

**DZIEŁO WYDANE DZIĘKI DOTACJI
RADY OCHRONY PAMIĘCI WALK I MĘCZEŃSTWA**

Wpływy z rozpowszechniania dzieła składane
na koncie Polskiej Fundacji Katyńskiej
przeznaczone są na pielęgnację polskich cmentarzy wojskowych
w Katyniu, Charkowie i Miednoje

**Na konto: Polska Fundacja Katyńska
PKO BP XV O/W-wa
73 10201156 123110389**

Stanisław M. Jankowski

CZTERDZIESTU CO GODZINĘ

POLSKA FUNDACJA KATYŃSKA

ZESZYTY KATYŃSKIE NR 14

Pod redakcją: Marka Tarczyńskiego
Projekt okładki: Adrian Napiórkowski

© Copyright by Zeszyty Katyńskie

ISSN 1426-4064

ISBN 83-905877-8-5

Spis treści

Wstęp	7
Nadaje się na oficera rezerwy	37
Chleba wieczorem nie dali	51
Sny miałem straszne	65
Zdjęcie kobiety w białym kapeluszu	79
Jego charakter bez skazy... ..	87
Będzie trudno stąd powrócić	93
Kołotekowy notes w tekturowej oprawie	121
Nasz kolega z 23 pułku	135
Topograf z powołania	165
Anegdoty w książce sądowej	185
Wysoki blondyn o niebieskich oczach	193
I żandarm pozwolił odejść	201
Myśl dobra, że na zachód... ..	209
Nędzne życie pod wartą bagnetów	237
Brał udział w wyprawie na Kijów	253
Rosja przekroczyła granice Polski	261
Zamiast odjazdu każą czekać	279

Dzięki Bogu jestem zdrowy	301
Tajemnica odłupanej deseczki	313
„W ofierze dajem znój i trud...”	325
Pisał, że żyje i tęskni	331
Indeks nazwisk	343
Bibliografia	361
Podziękowania	363

Wstęp

*„Odczytywaliśmy pamiętniki oraz zapiski
jeńców, oczywiście poza wiedzą Niemców” –
wyjaśnił dr Jan Zygmunt Robel w 1945 roku*

W sobotę, 20 kwietnia 1991 roku w gabinecie Józefa Skwierawskiego, szefa Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie, po raz pierwszy zobaczyłem kilkadziesiąt – jak mi się wówczas wydawało – teczek formatu A4. Znane? Ważne? – Tego prokurator nie wyjaśnił, telefonując dzień wcześniej z prośbą o przygotowanie opinii.

– Wydaje mi się, że dokumenty mogą mieć znaczenie nie tylko dla historyków – powiedział ostrożnie.

– Przyjechały z Moskwy? – zapytałem, wiedząc o rozpoczętym we wrześniu 1990 śledztwie Naczelnej Prokuratury Wojskowej ZSRR, dla której strona polska prowadzić miała czynności „posiłkowe”.

– Były w Krakowie – zasłonił się tajemnicą służbową.

W sobotę był również mało rozmowny.

– Kto wie, czy dostaliśmy wszystko, co znaleziono w skrytce pod dachem Instytutu Ekspertyz Sądowych.¹ Więcej powiem w najbliższy poniedziałek na konferencji prasowej, a teraz proszę o zapoznanie się z tym, czym obecnie dysponujemy...

Z trwającej ponad dwanaście godzin pracy zachowały się moje notatki,² sporządzane po otwarciu kolejnej teczki i przeczytaniu każdego maszynopisu.

Pierwszego z oficerów opisano jako Filipa Szlamina. Miał przy sobie kartki, kierowane do obozu w Kozielsku i fragmenty listu, ale nazwisko adresata musiało być nieczytelne, skoro dopiero po weryfikacji przez Polski Czerwony Krzyż wpisano poprawnie: Szlamiński Filip.³

Po kopercie numer 1 – następne. Wśród nich kilka znajomych nazwisk, od lat powtarzających się w książkach, a pod numerem 0490 odpis niemal legendarnego już pamiętnika majora Adama Solskiego. W zbiorze, który miałem przed sobą, aż 38 kart maszynopisu liczyła dokumentacja majora.

„Jest o wiele więcej niż wydrukowano w Paryżu”⁴ – zanotowałem.

W następnych kopertach zauważyłem nazwiska ojców moich kolegów z Instytutu Katyńskiego w Polsce. Był Henryk – ojciec Jacka Teichena⁵, a także opis dokumentów, posiadanych w chwili śmierci przez generała Mieczysława Makarego Smorawińskiego;⁶ z jego synem Jerzym⁷ rozmawiałem jeszcze w lutym... Jedną po drugiej przeglądałem setki kartek, zapisanych równymi literami. Maszynopisów niemal bez błędów, a jeśli z pomyłkami to popełnianymi tylko dlatego, że ówczesna znajomość faktów nie była wystarczająca. I dlatego, że niektórych dokumentów – nawet po wymyciu w benzynie, moczeniu w eterze, płukaniu w ciepłej wodzie lub alkoholu, przy korzystaniu z lampy kwarcowej – nie udało się odczytać.

Na ostatnią, 50 kartę moich notatek, wpisałem nazwiska Eugeniusza Spechta⁸ i Fryderyka Króla⁹. Porównałem z „Wykazem wyników badania”, dostępnym w jednej z kopert. Opracowując tekst – nie sygnowany żadnym nazwiskiem – doliczono się kiedyś 1846 stron maszynopisu. Obok była informacja, że w wykazie znajduje się 266 nazwisk. Dokładniej: pozycji, bowiem jest także pięć podanych jako „N.N.” Po przejrzaniu maszynopisów miałem czas na krótkie bodaj sprawozdanie.

I ten dokument zachował się od roku 1991.¹⁰

„Materiały „Spuścizna z Katynia” – pisałem w sprawozdaniu – otrzymano do uporządkowania i wstępnej oceny. Uporządkowano zgodnie z numeracją kopert i rozłożono w teczkach, na których znajdowały się numery.

I tak:

I – teczka z numeracją 1 – 110 zawiera protokoły, dotyczące kopert numerowanych 1 – 100 oraz protokół 222.

II – teczka z numeracją 01 – 1988 zawiera protokoły, dotyczące kopert numerowanych 01 – 0988 [...]”¹¹

Opisałem wszystkie te czki z kopertami, przypomniałem o znajdującym się w teczce VI „Wykazie wyników badań” (10 stron), o protokołach 0719, 01625 i 02261 w osobnej teczce V^a.

„Należy je włączyć – pisałem – do innych teczek, zgodnie z ciągłą numeracją...”¹²

Dalsza część mojego „sprawozdania” poświęcona jest omówieniu te czki z odpisami notatników „tylko z rękopisów”, kopertom ze zdjęciami („odbitkami”) i ich numeracją oraz poniewierającym się wśród teczek luźnym kartkom. Przypominam o chaotycznym pomieszczeniu protokołów, co wskazuje na przeglądanie materiałów „byłe jak”, nie przez fachowca, który pamiętałby o pilnowaniu porządku. Jeszcze nie znałem losów teczek od momentu ich odnalezienia do czasu pozyskania przez prokuraturę...

22 kwietnia 1991 roku, natychmiast po konferencji prasowej, poszły w eter i na łamy gazet informacje o odkryciu dokumentów, od tego dnia określanych jako „archiwum doktora Robla”.¹³

– To on – przypomniano – zajął się badaniem dokumentów, z Katynia dostarczonych do Krakowa i kilkaset zdążył przeanalizować zanim Niemcy ich nie zabrali. To jego zespół, narażając się najpierw na szykany ze strony urzędników niemieckich, a po 1945 roku służb sowieckich i komunistycznych władz polskich, starał się utrwalić ślady katyńskiej masakry. Okazało się też, że protokoły badań, schowane za stropową belką mają swoją wielką historię, zapoczątkowaną w 1943 roku; to wówczas z krakowskiego PCK trafiły do Oddziału Chemicznego (Chemische Abteilung) Państwowego Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki, od roku 1942 „Staatliches Institut für gerichtliche Medizin und Kriminalistik”.¹⁴

O pracy doktora Robla w okresie okupacji niewiele mogli wspomnieć autorzy historii IES, bo żaden peerelowski cenzor nie zgodziłby się na omawianie badań naukowych, związanych ze zbrodnią katyńską.

„Dzieje okupacyjne Oddziału Chemicznego – napisali – jego styl pracy i fakt, że przez cały ten trudny okres zdołał on zachować swoje polskie oblicze, są nierozdzielnie związane z osobą jego organizatora i kierownika, doktora Jana Robla. (...) Człowiek o wielkiej wiedzy i nieprzecięt-

nej osobowości, cieszący się w środowisku uniwersyteckim dużym autorytetem, potrafił wzbudzić respekt nawet u niemieckiego dyrektora Instytutu dra Becka,¹⁵ który wprowadził w podległej mu placówce atmosferę terroru.”¹⁶

Zaniedbania w ujawnieniu pracy zespołu, kierowanego przez doktora Robla udało się naprawić dopiero po likwidacji cenzury. Po odnalezieniu archiwum pojawiły się zdjęcia budynku przy ul. Kopernika 7, można było napisać o badaniu dokumentów właśnie tam przywiezionych w roku 1943.

„Całkowita zawartość każdej koperty była dokładnie inwentaryzowana, a treść zapisków odczytywana (nieraz z trudem, np. za pomocą lampy kwarcowej z filtrem) i odpisywana – wspomina Leszek Krówczynski. – Tę benedyktyńską czynność wykonywał profesor Ludwik Kamykowski.¹⁷ Całymi dniami siedział nad zapisanymi skrawkami papieru i przepisywał odczytaną treść [...] Staranne, niemal kaligraficzne rękopisy prof. Kamykowskiego przepisywała na maszynie pani Irma Fortner.¹⁸

Jak szeptano u nas na Kopernika¹⁹ na polecenie dra Robla podkładała przy przepisywaniu jedną dodatkową kalkę i ten właśnie odpis miał być dostarczony przez wywiad AK do Londynu.²⁰ Co się stało z „oficjalnymi” kopiami – nie wiem. Niknęły one za drzwiami gabinetu dra Robla...”²¹

W ostatnich dniach maja 1944 roku odpisy 15 pamiętników za pośrednictwem płk. Romana Rudkowskiego „Rudego” trafiły do Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie.²² A po zakończeniu wojny – do licznych opracowań i na łamy gazet.

Długie ręce NKWD

Historię pamiętników odnalezionych w Katyniu i zbadanych przez zespół Jana Z. Robla przypominano wielokrotnie, ale nikt nie miał jeszcze okazji zapoznać się z głosem ludzi, którzy pracowali nad „spuścizną katyńską”. Ścigano ich po zakończeniu wojny i przesłuchiowano. Nie ma jak dotąd – dostępu do materiałów śledczych, wytworzonych po aresztowaniu doktora Jana Z. Robla, Jana Cholewińskiego²³ i Army Fortner przez sowieckie władze bezpieczeństwa w marcu 1945 roku.²⁴

Jak wyglądały aresztowania dowiedziałem się dopiero w 1994 roku, po odnalezieniu wdowy po Janie Cholewińskim, którego podpis też znaleźć można na kartkach maszynopisu w zbiorze „spuścizna z Katynia”...

W 1945 roku – jak wynika z jej relacji – Maria Reichert (wówczas Cholewińska) wraz z mężem, siostrą i matką mieszkała w Krakowie, na trzecim piętrze oficyny przy ulicy Brackiej. W marcu wieczorem do mieszkania ktoś zadzwonił i pojawiły się mundury enkawudzistów.

„Otworzyła moja siostra, zapalając równocześnie światło w przedpokoju, które zostało natychmiast zgaszone przez wchodzącego oficera rosyjskiego – wspomina Maria Reichert. – Wstałam, aby zamknąć drzwi wejściowe, ale zostałam zatrzymana. Oficer poprosił o nasze dokumenty osobiste, które następnie bardzo starannie oglądał [...] Po obejrzeniu papierów, przybysz zatrzymał te, które należały do mojego męża i oświadczył, że Janek musi na chwilę z nim wyjść, aby wyjaśnić drobną sprawę, a mianowicie poprzednie zameldowanie w mieszkaniu swojej siostry przy ul. Karmelickiej.

Mąż wyszedł więc „na chwilę”, która trwała dwa miesiące. Nie pozwolono mi nawet odprowadzić męża do drzwi, a po ich wyjściu moja siostra, Oleńka, powiedziała mi, że w korytarzu czekało trzech żołnierzy o kałmuckich rysach twarzy, którzy trzymali karabiny wymierzone w drzwi naszego pokoju.

Czekałam całą noc, łudziłam się co do powrotu męża, ale myśli moje, w miarę gdy jaśniał świt, były coraz czarniejsze [...]

Poszłam więc z matką do mieszkania dr. Robla. Zastałam tam jego zrozpaczoną żonę, która płacząc wyznała, że do niej też przyszli podczas kolacji oficerowie NKWD i prosili o pomoc lekarską dla swoich kolegów. Dr Robel próżno tłumaczył, że nigdy nie wykonywał praktyki lekarskiej, że zawsze pracował naukowo. Nie mogło być żadnej dyskusji, bowiem przy drzwiach, podobnie jak u nas, czekała eskorta z bronią.

U Robłów zastałam siostrę Army Fortner, wspomnianej wyżej sekretarki. Ona też opowiedziała o tym, jak jej siostrę – były to dwie mieszkające razem starsze panie – zabrali podstępnie poprzedniego wieczoru z domu, rzekomo do budynku Medycyny Sądowej, pod pretekstem, że mieszkający tam laborant Pater²⁵ nie chce im wydać kluczy do laboratorium, gdzie muszą natychmiast zbadać pewną sprawę.

Postanowiłam więc pójść od razu do domu Patera, na ulicę Kopernika. Pater był wdowcem, mieszkał tylko z 22-letnią córką Marysią. Opowiedziała ona o tym, jak poprzedniego dnia wieczorem ojca wezwali do dr. Robla, który rzekomo potrzebował laboranta przy jakiejś pilnej analizie. Marysia zorientowała się, że chodzi o aresztowanie, bowiem widziała, jak Patera posadzono w samochodzie pomiędzy dwoma uzbrojonymi żołnierzami i zasłonięto okna wozu.

Dziewczyna nie знаła jednak powodu, bowiem ojciec nie opowiadał jej o pracy nad materiałami z Katynia²⁶.

Jeszcze jedna relacja potwierdza zainteresowanie NKWD dokumentacją, znajdującą się ponad rok w Oddziale Chemicznym Państwowego Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki. Obawiając się spotkania z sowieckimi służbami bezpieczeństwa dr Marian Wodziński²⁷, zaopatrzony w dokumenty na nazwisko siostry „Cioch”, ukrył się w Jędrzejowie. Stefania Wanda Cioch pojechała z listem od niego do Krakowa.

„Przeczytawszy przywieziony przeze mnie list, dr Robel prosił mnie, abym ustnie przedstawiła memu krewnemu sytuację, jaka wytworzyła się po wejściu Armii Czerwonej do Krakowa – zapamiętała.

Już następnego dnia po wkroczeniu funkcjonariusze NKWD przybyli do Zakładu Medycyny Sądowej, indagując woźnych o osobę dr. Mariana Ciocha i chcąc się dowiedzieć, gdzie się znajdują skrzynie z aktami i dokumentami z Katynia.

Woźni nie chcieli czy też nie umieli dać odpowiedzi. Na pierwsze pytanie co do skrzyń oznajmili, że zostały wywiezione przez Niemców do Rzeszy. Opowiadanie woźnych nie wydało się wówczas prawdziwe ani dr. Roblowi ani mnie, bowiem nikt z ramienia NKWD nie zjawił się w mieszkaniu matki poszukiwanego dr. Ciocha, gdzie mogli spodziewać się uzyskania dokładniejszych o nim informacji.

Dr Robel nie przewidywał wówczas w ogóle, aby niebezpieczeństwo groziło dr. Ciochowi, uważając, że przez aresztowanie go daliby Rosjanie wystarczający dowód własnej winy.

Niemniej kuzyn nie zaniechał pewnych środków ostrożności, a nawet przeniósł się do mieszkania moich rodziców, pozostając nadal w Jędrzejowie. Nosił nadal swoje własne nazwisko, co więcej, zgłosił się do reje-

stracji wojskowej, zgodnie z wydanymi zarządzeniami. Jasne jest, że wówczas w Jędrzejowie nie był jeszcze przez NKWD poszukiwany.

W lutym byłam ponownie w Krakowie i zebrałam następujące dane. Został już w międzyczasie aresztowany dr J. Z. Robel,²⁸ dyrektor Instytutu Chemii Lekarskiej i kilka osób z jego personelu, związanych ze sprawą katyńską. Rodzice Ciocha zdołali uzyskać nawet bliższe szczegóły o aresztowanych i dowiedzieć się, kogo o co pytano. Wszyscy aresztowani, z woźnymi włącznie, pytani byli o osobę dr. Ciocha: gdzie przebywa, gdzie ukrył swoje skrzynie, jaki ma charakter, jakie zdolności, zamiłowania, stosunki rodzinne itp. W domu jego rodziców w dalszym ciągu nikogo nie było ani z NKWD, ani z Bezpieczeństwa. W tym czasie przybył z Lublina do Krakowa dr Drobner²⁹, który miał się wyrazić w bliżej nieznanym mi okolicznościach, że „rząd” zdecydował schwytać dr. Ciocha, wytoczyć mu sprawę sądową i skazać na karę śmierci za prace nad wykryciem sprawców zbrodni katyńskiej³⁰.

Czy ktoś z przesłuchiwanym Polaków powiedział o jedno słowo za dużo – nie wiadomo. Istnieje relacja o znalezieniu skrzyni z dokumentacją katyńską w piwnicy pod salonem z meblami w Rynku Głównym. Rewizja zbiegła się z datą aresztowań Jana Z. Robla i jego współpracowników.

„17 marca zastałam Salon zamknięty. Przed Salonem stał wóz wojskowy. Zobaczyłam, że w środku są także umundurowani żołnierze i rozpoznałam oficera; wiedziałam, że to jest NKWD. Nie wchodziłam, stałam przed wystawą lub spacerowałam. W pewnym momencie z Salonu wyniesiono skrzynkę metalową, dość ciężką, bo wynosiło ją dwóch żołnierzy. Nie wiem, czy tych skrzynek wynoszono więcej.³¹ Nie pamiętam.

18-tego poszłam na Wawel, gdzie pracował Tadeusz Wierzejski zabezpieczając komnaty wawelskie [...]

Tadeusz Wierzejski mieszkał w tym okresie w prałatówce, naprzeciw Katedry. Powiedziała mi, że w Salonie działy się jakieś dziwne rzeczy. Był tym dosyć zaszokowany, a nawet trochę przerażony. W pewnej chwili powiedział, że będzie musiał zniknąć z Krakowa, bo w piwnicy, w skrytce w murze mieściła się skrzynka metalowa z przedmiotami, które udało mu się zdobyć, przedmiotami odkopanymi w Katyniu...³²

Dalsza część tej relacji dotyczy wywiezienia „spuścizny katyńskiej” w sierpniu 1944 roku, gdy Kraków pozostawał pod okupacją niemiecką.

Zapamiętała stojące na ul. Grzegórzeckiej ciężarówki i pilnujących transportu motocyklistów, a o zawartości skrzyń dowiedziała się od znajomego.

Gdy nagrywano jej wypowiedź na wideo relantka nie potrafiła podać dnia, w którym widziała ciężarówki.

– Wtedy, gdy było w Warszawie powstanie. Niemcy, wiedząc, że zbliża się front, zabezpieczali te rzeczy, wywożąc je na Zachód – powiedziała.³³

Gdyby przyjąć, że nie myli się Jan Zygmunt Robel datujący wywiezienie „spuścizny katyńskiej” na dzień 4 sierpnia, to relacja tylko jego sprawozdanie potwierdza. 4 sierpnia był kolejnym dniem walk powstańczych w Warszawie, a niemiecka administracja w Krakowie obawiała się – i miała na to dowody – że pod Wawelem akowskie oddziały rozpoczną walkę o miasto – ówczesną stolicę Generalnego Gubernatorstwa.

W kwietniu 1945 roku, po interwencji władz Uniwersytetu Jagiellońskiego³⁴ NKWD zwolniło aresztowanych: dr. Robla, Jana Cholewińskiego i innych. Nie oznaczało to jednak zaniechania poszukiwań „spuścizny katyńskiej” oraz osób, które miały kiedyś odwagę uczestniczyć w ujawnieniu zbrodni. W czerwcu – na polecenie Ministerstwa Sprawiedliwości – Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie wszczęła śledztwo, w czasie którego przesłuchano kilkaset osób, przebywających w różnych miastach i reprezentujących różne zawody.³⁵

„Głównym zarzutem – ocenia Ryszard Kotarba – była rzeczywista bądź rzekoma kolaboracja z okupantem, a w szczególności udział w przedsięwzięciach propagandy hitlerowskiej, mającej na celu rozpowszechnienie wśród społeczeństwa polskiego wiedzy o masowych zbrodniach sowieckich w Katyniu i odkrytych tam grobach polskich oficerów [...] Zarządzone śledztwo było fragmentem powojennej akcji władz komunistycznych, zmierzającej do fałszowania i zacierania prawdy o zbrodni katyńskiej. Miało wiele wątków...”³⁶

Pouczeni o odpowiedzialności karnej...

Jednym z podejrzanych i poszukiwanych, również listami gończymi, był doktor Marian Wodziński, w 1943 roku pracujący w Państwowym Instytucie Medycyny Sądowej i Kryminalistyki. Wysłano go na miejsce

zbrodni, aby jako lekarz sądowy dołączył do znajdującej się w Katyniu Komisji Technicznej PCK. Poszukująca Wodzińskiego prokuratura niemal natychmiast po rozpoczęciu śledztwa postanowiła przesłuchać dr. Jana Z. Robla, mgr. Jana Cholewińskiego i Irmę Fortner. Protokoły z tych przesłuchań, wraz z całą dokumentacją prowadzonego w latach 1945–1946 śledztwa, przez ponad 50 lat pozostawały poza zasięgiem historyków, a wiele wnoszą do wyjaśnienia kulisów pracy nad „spuścizną katyńską” i stworzenia – jak zwykle się dzisiaj określać – „archiwum Robla”.

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 21 czerwca 1945 r.

Prokurator Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie przy ulicy Grodzkiej nr. 52, w osobie Wiceprokuratora rej. **Dra Martiniego**³⁷ z udziałem protokolanta: **Żukrowskiej sekr.** przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 k.p.k. – świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko:	Robel Jan Zygmunt
Wiek:	59 lat
Imiona rodziców:	Bronisław, Franciszka
Miejsce zamieszkania:	Kraków ul. Krowoderska 24
Zajęcie:	Dyr. Instytutu Ekspertyz Sądowych i Zastępcą Kierownika Zakładu Chemji Lekarskiej U.J. Kraków Kopernika 7. tel. 505–44
Wyznanie:	ryzm.kat.
Karalność:	niekarany
Stosunek do stron:	–

W kwietniu 1943 r. zwrócił się do mnie P.C.K. z prośbą o wydelegowanie na przeciąg około 3 miesięcy jakiegoś chemika, który poddał by badaniu dokumenty i przedmioty znalezione przy zwłokach oficerów polskich, zamordowanych w Katyniu; prace te miały być przeprowadzone na miejscu, wobec czego należało zorganizować również podręczne

polowe Laboratorium. W odpowiedzi oświadczyłem, iż zdaniem moim prace tego rodzaju nie mogą być z wielu powodów natury technicznej prowadzone w warunkach polowych. Zaproponowałem oddanie całej spuścizny katyńskiej do badania w Oddziale Chemicznym Państw. Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki. Wniosek ten został przyjęty przez P.C.K., następnie przez niemieckiego dyrektora Instytutu Dra Becka, wreszcie zaś przez odnośne władze niemieckie.

Dnia 20 maja 1943 otrzymałem od krakowskiego pełnomocnika P.C.K. jedną skrzynię³⁸ z przedmiotami znalezionymi przy zwłokach, które po ekshumacji oznaczono numerami 1–112 oraz 01–0300. Skrzynia ta została wysłana z Katynia przez odnośną grupę niemieckiej polowej policji tajnej.

Dnia 28 czerwca 1943 wręczył mi Dr. Steinmetz z Hauptabteilung Propaganda³⁹ spuściznę katyńską, pomieszczoną w 9 skrzyniach dużych oraz jednej małej, oznaczonej liczbą 10: skrzynie te mieściły około 3000 kopert, zawierających wszystko, co zostało zabezpieczone przy zwłokach wydobytych w Katyniu.

Dr. Steinmetz chciał zabrać z powrotem skrzyneczkę nr. 10 („dziesiątkę”), podając jako powód, że zawiera ona dokumenty, pamiętniki, oraz przedmioty zbadane już na miejscu przez niemieckiego biegłego (Dra Spechta⁴⁰ docenta z Wrocławia); zawartość tej skrzynki była według oświadczenia Steinmetza przeznaczona dla urządzenia ruchomej wystawy, która miała objechać wszystkie miasta polskie. Argumentując odpowiednio dobranymi potrzebami ekspertyzy, skłoniłem Steinmetza do pozostawienia mi „dziesiątki” na jakiś czas.

Mimo kilkakrotnych ponagleń ze strony Urzędu Propagandy udało się przewlec sprawę po koniec roku 1943. W grudniu tegoż roku sprawa dokumentów katyńskich przeniesiona została z Urzędu Propagandy do Urzędu Spraw Wewnętrznych, a mianowicie Wydziału Opieki Społecznej⁴¹. W ten sposób do wystawy nie doszło.

Zlecone pierwotnie przez Niemców P.C.K.-owi zadanie, które przeszło następnie na mnie, polegało na odczytaniu przede wszystkim dokumentów osobistych i zidentyfikowaniu nazwisk właścicieli.

Czynność ta miała być zdaniem niejakiego Müllera⁴² z Hauptabteilung Propaganda wykonana w ciągu 2 miesięcy. W ostrej, wobec kilku świad-

ków polskich przeprowadzonej dyskusji, wykazałem Müllerowi bezsens takiego żądania: odczytanie jednego nazwiska wymagało niejednokrotnie kilkunastu godzin pracy, przy użyciu wszystkich środków laboratoryjnych, stojących wówczas do rozporządzenia. Zawartość jednej koperty, odpowiadająca przedmiotom znalezionym przy zwłokach oznaczonych odnośnym numerem, przedstawiała najczęściej zbitą bryłę, sklejoną tłuszczowoskiem i zanieczyszczoną ziemią. Bryłę taką trzeba było z największą ostrożnością rozpreparowywać w odpowiedniej kąpieli, odfuszczać i czyścić: czynności te, zajmujące kilka do kilkunastu godzin, były przecież dopiero wstępem do właściwego opracowywania tekstów, bez wyjątku niemal silnie uszkodzonych przez wpływy wilgoci oraz procesy gnilne.

Zawartość kopert od nr. 1 do nr. 112 opracowywaliśmy w porządku liczbowym, gdyż okazało się to koniecznym ze względów technicznych; porządek ten odpowiadał mniej więcej chronologii wydobywania zwłok. Sposób ten musieliśmy później zarzucić ze względu na napływające masowo do P.C.K. prośby od rodzin pomordowanych oficerów.

Niezależnie od pracy nad identyfikacją dokumentów osobistych oraz licznej korespondencji, znajdującej w spuściznie, podjęliśmy od razu odczytywanie licznych pamiętników, oraz zapisków jeńców, zaczynając przede wszystkim od „dziesiątki”, której odebranie zagrażało w ciągu długich miesięcy. Pracę tę, w której oprócz mnie brało udział czterech najlepszych specjalistów mojego oddziału, prowadziliśmy oczywiście poza wiedzą Niemców.

Wszystkie wymienione prace przeprowadzone były według najściślejszych wymagań ekspertyzy sądowej. Z dokumentów osobistych, pamiętników oraz zapisków, w razie potrzeby nawet z korespondencji, sporządzono odpisy zgodnie z zasadami dokumentacji sądowej czy też notarialnej. Sprawozdania z badań wraz z wynikami ujęte były bez wyjątku w formę wywodów i orzeczeń sądowych biegłych i mogły być w razie potrzeby zaprzysiężone przez podpisujących pracowników. Sprawozdania sygnowane były stale przeze mnie i co najmniej dwóch współpracowników.

Odnośnie do końcowej formuły orzeczenia przyszło od razu do starcia między mną a urzędnikami propagandy, którzy żądali stwierdzenia, że

dane dokumenty zostały znalezione „przy zwłokach X.Y.-a”. Zgodnie z wymaganiami dochodzenia sądowego zająłem stanowisko, że wypowiadanie się co do identyfikacji zwłok jest z mojej strony niedopuszczalne. Dlatego też wszystkie bez wyjątku moje orzeczenia zakończone były formułą: „Właścicielem dokumentów wymienionych wyżej pod..... jest X.Y.”. Stanowisko moje w tej sprawie poparł zdecydowanie Beck, jako fachowy lekarz sądowy. Odnośny wniosek mój został też od razu przyjęty przez P.C.K., który na skutek tego popadł z Niemcami w ostry konflikt trwający aż do końca. Niemcy żądali, aby P.C.K. wystawiał rodzinom świadectwa zgonu ich członków zamordowanych w Katyniu. P.C.K. oparł się temu żądaniu mimo wszelkich represji.

Normy postępowania rozpoznawczego były następujące. Rodziny zainteresowane zgłaszały swe żądania do P.C.K., który przekazywał je bezpośrednio na moje ręce. Orzeczenia z wyników badania oddawałem również bezpośrednio P.C.K.-owi, oczywiście w języku polskim i nie na blankietach urzędowych Instytutu. Orzeczenia w języku niemieckim, identyczne co do treści i formy, przekazywałem urzędową drogą przez centralną kancelarię Instytutu tylko wówczas, jeżeli żądanie identyfikacji dokumentów wpływało od władz niemieckich, najczęściej od niemieckiego Czerwonego Krzyża w Genewie. Nadchodziły m.in. takie żądania od rodzin polskich przebywających w Szwajcarii, Turcji, Rumunii i Anglii. Tą samą drogą wpływały również żądania rodzin polskich i niemieckich, które zamieszkiwały tereny Rzplitej włączone do Reichu.

Do samej pracy badawczej Niemcy nie mieszały się zupełnie. Nie wtrącał się do niej również i Beck, który zajmował zresztą stanowisko, że praca ta służy wyłącznie dla interesów prawnych i uczuciowych ludności polskiej. Z urzędnikami propagandy pozostawał Beck w jak najgorszych stosunkach, robiąc im na złość z całą satysfakcją. Okoliczność ta była dla mnie oczywiście niezwykle cenną, szczególnie w pierwszym okresie pracy nad „spuścizną katyńską”.

Należy tu nadmienić, że propaganda niemiecka wywierała duży nacisk na to, aby spuściznę katyńską wydawać jak najprędzej zainteresowanym rodzinom. Żądaniu temu, o przejrzystej tendencji, oparłem się skutecznie do końca, motywując odmowę koniecznością badań porównaw-

czych. Natomiast bardzo wiele rodzin z całego terenu Polski, również z dzielnic przyłączonych do Reichu, oglądało spuściznę swoich najbliższych w mojej pracowni. Działo się to zawsze za uprzednim zgłoszeniem w P.C.K., przy czym osobiście legitymowałem zgłaszających się, dopuszczając do oględzin wyłącznie najbliższych członków rodziny.

Z oględzin takich spisywano z reguły protokoły, zwłaszcza, że niejednokrotnie wносиły one niezwykle cenne dla identyfikacji dokumentów szczegóły.⁴³

W lipcu 1944 przyjechał do mnie Beck z wiadomością, iż policja otrzymała informacje z Warszawy i Krakowa, że AK planuje porwanie spuścizny katyńskiej; otrzymał on rozkaz, aby skrzynie z dokumentami katyńskimi przenieść natychmiast z Oddziału Chemicznego przy ul. Kopernika 7 do Instytutu Medycyny Sądowej przy ul. Grzegórzeckiej 16. Zarządzenie to zostało wykonane, w gmachu zaś Instytutu zaciągnięto dniem i nocą straż złożoną z 18 volksdeutschów uzbrojonych po zęby, przy wydaniu niezwykle ostrych instrukcji. Mam poważne podstawy do przypuszczenia, iż tą groźną organizacją była moja osoba.

Początkowo pozostawiono mi klucze od ubikacji, w której skrzynie były złożone; po kilku dniach odebrano mi klucze i wstęp do aktów mieliśmy każdorazowo tylko za zgłoszeniem się w dyrekcji Instytutu. Dnia 4. sierpnia 1944 (jeżeli się nie mylę) około godziny 22-giej, zostały skrzynie załadowane na samochód i wysłane w kierunku Bytomia; eskorta⁴⁴ otrzymała rozkaz natychmiastowego strzelania do każdego, kto by usiłował wóz zatrzymać, bez względu na rodzaj munduru i szarży. Z tą chwilą zniesiono strażowanie budynku.

Materiały katyńskie Zarządu Głównego P.C.K. w Warszawie spłonęły wraz z gmachem przy ul. Smolnej 17. Duplikaty tych materiałów oraz własną korespondencję w tej sprawie miał jeszcze P.C.K. krakowski, stale nawiedzany przez Gestapo. Widząc, że mimo popłochu wywołanego ofensywą radziecką, zainteresowanie Niemców dla dokumentów katyńskich wzrosło, zabrałem z krakowskiego biura P.C.K. cały materiał katyński, dołączyłem do niego resztki własnych materiałów, przede wszystkim kliszowe, i oddałem do zabezpieczenia memu staremu koledze gimnazjalnemu. Dnia 17 marca 1945 dowiedziałem się, że materiały te znajdują się w rękach władz Wojsk Radzieckich.

Ponadto zeznaje: że w pracach rozpoznawczych współpracowali ze mną od samego początku tj. od chwili podjęcia tych prac pracownicy Oddziału Chemicznego Państwowego Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki: Irma Fortner zam. obecnie w Krakowie ul. Pańska 10, oraz Jan Cholewiński zam. obecnie w Krakowie Bracka 6.; zatrudnieni są oni po dziś dzień w Instytucie Ekspertyz Sądowych. W terminie nieco późniejszym przystąpił do prac tych również obecnie nieżyjący już dr. Ludwik Kamykowski docent Uniw. Jagiell.

Materiał, który zabrałem z krakowskiego P.C.K. i który następnie oddałem do zabezpieczenia swojemu przyjacielowi Antoniemu Hniłko⁴⁵, zamieszkałemu w Krakowie przy ul. Zygmunta Wróblewskiego 4. obejmował materiały prasowe i korespondencyjne oraz rejestracyjne Krakowskiego Oddziału P.C.K., zbiór fotografii, następnie karty rozpoznawcze oraz drugie egzemplarze moich sprawozdań z badań znalezionych przy zwłokach w Katyniu, oprócz tego dwa pudełka klisz ze zdjęć dokonanych w mojej pracowni dla celów rozpoznawczych. Materiał oddałem do przechowania wspomnianemu Antoniemu Hniłko wkrótce po zabraniu przez władze niemieckie i wywiezieniu materiałów oryginalnych, o ile sobie przypominam jakoś w sierpniu r. 1944.

Materiał w postaci dokumentów i zapisków jaki w połowie kwietnia r. 1943, mogli oglądać członkowie komisji technicznej P.C.K. w Katyniu na tzw. wystawie, był materiałem niewątpliwie zupełnie początkowym. Ten właśnie materiał opracowywany był w wymienionym wyżej laboratorium Spechta i prawdopodobnie w całości, o ile pewne jego części nie zaginęły, znajdował się w skrzynce, którą powyżej określiłem nazwą „Dziesiątki”. Sądzę, że w sierpniu r. 1944, w okresie popłochu wywołanego ofensywą radziecką, zainteresowanie władz niemieckich materiałami wzrosło dlatego, że pragnęły one wejść w posiadanie tychże materiałów, które do chwili tej faktycznie znajdowały się we władaniu wyłącznie instytucji polskich tj. w szczególności P.C.K. oraz Oddziału Chemicznego, w którym nie pracował przez cały czas wojny ani jeden Niemiec. Odczytano:

Jan Z. Robel⁴⁶
R. Martini

A Niemcy wciąż ponagrali...

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia **27 czerwca** 1945 r.

Prokurator Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie przy ulicy Grodzkiej nr. 52, w osobie Wiceprokuratora rej. **Dra Martiniego** z udziałem protokolanta: **Żukrowskiej sekr.** przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 k.p.k. – świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko: **Jan Cholewiński**
Wiek: **35 lat**
Imiona rodziców: **Józef, Bronisława**
Miejsce zamieszkania: **Kraków Bracka 6.**
Zajęcie: **chemik Instytutu Ekspertyz Sądowych i asystent chemii lekarskiej U.J.**
Wyznanie: **rzym.kat.**
Karalność: **niekarany**
Stosunek do stron: **obcy**

Począwszy od lipca 1941 r. pracuję w charakterze chemika w Instytucie Ekspertyz Sądowych, który w okresie okupacji nosił nazwę Oddziału Chemicznego Państwowego Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki. W maju 1943 r. zaangażowany zostałem przez Dra Jana Robla do prac technicznych nad dostarczonymi do Oddziału Chemicznego materiałami katyńskimi i prace te wykonałem do końca lipca 1944 r. Praca moja polegała na mechanicznym i chemicznym odczyszczeniu dokumentów i zapisków, tak ażeby nadawały się one do odczytania, tudzież na odczyszczeniu rozmaitych przedmiotów wchodzących w skład spuścizny katyńskiej. W niektórych wypadkach wykonywałem również zdjęcia pewnych dokumentów i przedmiotów, przy czym głównie chodziło o fotografie i podpisy.

Materiały zawarte w pierwszej partji dostarczone do Oddziału Chemicznego, w szczególności oznaczone numerami od 1 do 112. były po-

mieszane i chaotyczne. Zdarzało się, że w niektórych kopertach było więcej materiałów niż stwierdzał to opis na kopercie. W niektórych wypadkach miało to również miejsce w materiałach nadesłanych w drugiej partji. Było rzeczą powszechnie znaną wśród pracowników Instytutu, że Niemcy skrzynkę materiału określaną nazwą „dziesiątki” dostarczyli pomyłkowo i że później stale upominali się o jej zwrot. Niemcy chcieli urządzić ruchomą wystawę, która objeżdżać miała wszystkie miasta polskie. Dotyczyło to nie tylko materiałów z owej „dziesiątki”, ale także i wszystkich innych, w związku z tym Niemcy wciąż ponagrali, domagając się usilnie przyspieszenia pracy.

Wkrótce po rozpoczęciu prac Dr. Robel oświadczył mi, że Niemcy wywierają na niego nacisk ażeby całość materiału opracować w jak najkrótszym czasie tj. w czasie trzech do czterech miesięcy, prostuję w czasie do trzech miesięcy. Było to nawet przy najlepszych chęciach technicznie niemożliwe, co dobitnie okazało się, gdy usiłowaliśmy w przyspieszonym tempie opracować pierwszych kilkanaście kopert z dokumentami. Już w niedługi czas po rozpoczęciu prac, o ile sobie przypominam w lipcu r. 1943 przybył do Instytutu Niemiec Müller z Propagandy i tonem rozkazującym domagał się przyspieszenia prac, wytykając ich powolność i żądając wyjaśnienia jej przyczyn.

Przychodzili również, o ile mi wiadomo w tych samych celach i różni inni Niemcy, których nazwisk nie znam. Wiem, że stale „był ruch o to” aby prace jak najszybciej wykonywać. Przekonany jestem, że wyłącznym motorem ciągłych interpelacji i ponagleń ze strony niemieckiej była jedynie chęć propagandowego wykorzystania w jak najszybszym czasie gotowych materiałów i nastawienie przy ich pomocy opinii publicznej. Wiadomo mi z opowiadania Dra Jana Robla i z własnych obserwacji tudzież rozmów z pracownikami P.C.K., że istniał ostry spór o formułę orzeczenia. Ze strony niemieckiej domagano się mianowicie stwierdzenia, że odnośne dokumenty znalezione zostały przy zwłokach o określonym nazwisku co było rzeczą niemożliwą, gdyż przecież nikt z nas nie był w Katyniu i nie identyfikował zwłok i mogliśmy się opierać tylko na identyfikacji dokumentów tj. utożsamiać tylko same dokumenty.

Podobnie ostry konflikt istniał pomiędzy Niemcami a P.C.K., od którego Niemcy domagali się, aby wystawiał rodzinom świadectwa

zgonu ich krewnych zamordowanych w Katyniu, czego P.C.K. nie mógł uczynić mając do dyspozycji jedynie tylko same dokumenty zwłaszcza, że zdarzały się wypadki, iż w jednej kopercie, opisanej nazwiskiem jednej tylko osoby znajdowały się dokumenty dwóch a nawet więcej osobników.

Z końcem lipca Niemcy dość niespodziewanie odebrali od nas materiały i przetransportowali je do Instytutu Medycyny Sądowej przy ul. Grzegórzeckiej, gdzie trzymali je pod strażą, a pracowników wpuszczano tylko za specjalnymi legitymacjami, wystawionymi wyłącznie w tym celu. Ja również otrzymałem taką legitymację, gdyż nadal jeszcze kontynuowałem ta pracę. Wiem, że nawet w nocy pełniono przy budynku Instytutu Medycyny Sądowej służbę wartowniczą. Z początkiem sierpnia nocną porą Niemcy zabrali wszystkie materiały i wywieźli je z Krakowa, o czym ja dowiedziałem się dopiero na drugi dzień⁴⁷.
Odczytano:

R. Martini
J. Cholewiński

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia **27 czerwca** 1945 r.

Prokurator Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie przy ulicy Grodzkiej nr. 52, w osobie Wiceprokuratora rej. **Dra Martiniego** z udziałem protokolanta: **Zukrowskiej sekr.** przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 k.p.k. – świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko:	Fortner Irma
Wiek:	53 lat
Imiona rodziców:	Józef i Jadwiga
Miejsce zamieszkania:	Kraków ul. Pańska 10.
Zajęcie:	urzędniczka Inst. Ekspertyz Sądowych
Wyznanie:	rzym.kat.
Karalność:	niekarany
Stosunek do stron:	obca

Począwszy od dnia 21 marca 1941, pracowałam w charakterze urzędniczki w Oddziale Chemicznym Państwowego Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki. Dnia 20 maja 1943 r. przywieziono do Oddziału Chemicznego Instytutu samochodem P.C.K. jedną skrzynię z dokumentami i przedmiotami znalezionymi przy zwłokach w Katyniu.

Dokumenty te uporządkowane były w dwóch seriach, przy czym jedna oznaczona była numerami od 1 do 112. druga zaś od 01 do 0300. – Materiały oznaczone numerami od 1 do 112. były pomieszane i nienależycie uporządkowane, przy czym z poszczególnych kopert powypadały różne przedmioty. W niektórych kopertach znajdowały się dokumenty na nich nie wyszczególnione. Po nadejściu tych materiałów Dr. Jan Robel zaangażował mnie do współdziałania w pracach rozpoznawczych kierując się tym, że znał mój indywidualny talent do odczytywania najbardziej nieczytelnych pism oraz moją bardzo wyrobioną pamięć wzrokową.

W krótki czas po tym Dr Steinmetz z Hauptabteilung Propaganda nadesłał jeszcze 9 skrzyń dużych⁴⁸ i jedną małą oznaczoną liczbą 10. przy czym osobiście wręczył je Dr Roblowi. Dr. Robel opowiadał mi zaraz po tym, że ów Steinmetz nalegał na niego, aby zwrócił mu małą skrzynię Nr 10. motywując to tym, że materiały w niej zawarte przeznaczone są dla urzędnika wystawy ruchomej po Polsce.

Rozpoczęliśmy pracę od materiałów zawartych w skrzyni przywiezionej dnia 20 maja 1943, a oznaczonych numerami od 1 do 112, przy czym do połowy sierpnia r. 19 opracowaliśmy już 50 numerów. Materiały te były już częściowo odczyszczane. Równocześnie jednakowoż przystąpiliśmy do prac nad materiałami zawartymi w tzw. „dziesiątce”, a to z tego względu, gdyż ustawicznie groziło nam odebranie tych materiałów przez Niemców. Dokumenty i przedmioty znajdujące się w „dziesiątce” były już całkiem dobrze oczyszczone.

Później czytając tom materiałów niemieckich o Katyniu pt. „Amtliches Material zum Massenmord in Katyn”⁴⁹ przekonałam się, że niektóre materiały z „dziesiątki” uprzednio już były dla celów propagandowych wykorzystane przez Niemców i tym należy tłumaczyć ich dobry stan zewnętrzny. Wiadomo mi jest, że od samego początku doszło do nieporozumienia z urzędnikami niemieckiej propagandy, którzy stanowczo za-

dali stwierdzenia w formule orzeczenia, że dokumenty objęte wywodem zostały znalezione przy odnośnych zwłokach.

Sprawa ta łączyła się również ze sprawą wystawiania świadectw zgonu przez P.C.K. który oparł się żądaniu Niemców wystawiania tychże we formie przez nich żądanej. W toku trwania prac Niemcy wywierali ustawiczny nacisk ażeby prace te przyspieszać. Pewnego razu zjawił się Niemiec nazwiskiem Müller, nie pamiętam czy był on z propagandy czy z B.U.F. i żądał jak najspiesniejszego wykonywania prac. Musieliśmy mu dopiero tłumaczyć przedstawiając trudności techniczne, na jakie napotykały prace rozpoznawcze.

Wiem od urzędników P.C.K. i od dr. Jana Robla, że również i w drodze rozmów telefonicznych Niemcy ustawicznie wywierali nacisk na przyspieszenie prac. Sądzę, że Niemcom chodzić musiało o jakąś akcję propagandową, w interesie której zależało im na tym, aby jak najprędzej wydać rodzinom dokumenty i pamiątki po zmarłych w Katyniu.

W pracach rozpoznawczych brałam udział w sumie od końca maja 1943 do początku sierpnia 1944. Dokonując prac tych i zajmując się stale odczytywaniem i oglądaniem dokumentów stwierdzić mogę, że spostrzeżenia poczynione przez Dra Hieronima Bartoszewskiego⁵⁰ w przedmiocie czytelności i stanu zachowania się dokumentów, zapisków tudzież fotografii, są trafne. Istotnie dokumenty i zapiski sporządzone grafitem wzgl. piśmem maszynowym zachowały się najlepiej. W pracy swej natrafiłam jednak również na fotografie częściowo lub zupełnie zniszczone. Co się tyczy dat na dokumentach to istotnie jedne były lepiej czytelne inne zaś gorzej, co pokrywało się z czytelnością całego tekstu.

Jeszcze w miesiącach maju, czerwcu i lipcu 1944 Niemcy zwiększali swój nacisk na przyspieszenie prac, zaś z końcem lipca nieoczekiwanie odebrali od nas materiały i przewieźli je do Instytutu Medycyny Sądowej przy ul. Grzegórzeckiej 16, skąd następnie z początkiem sierpnia wywieźli je⁵¹. Odczytano:

Irma Fortner
Martini

Tajemnica doktora Robla

Aresztowanie, przesłuchania i stały nadzór Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego przypomniały doktorowi Roblowi o zabezpieczeniu dokumentacji katyńskiej w taki sposób, aby nie była więcej narażona na ujawnienie lub przypadkowo nie dostała się w ręce poszukujących. W realizacji jego planu pomogła przeprowadzka Instytutu z budynku przy ulicy Kopernika 7 do nowej siedziby w „Pałacu pod cebulą”⁵² przy Potockiego, którą to ulicę znano przez kilka lat jako Stalina, a obecnie – Westerplatte.

„Do tajemnicy został dopuszczony mój ojciec, Stanisław Grygiel⁵³, który również pracował w Instytucie – wspomina Maria Kozłowska, od roku 1950 zatrudniona w sekretariacie.

– „Razem z Ojcem zrobiliśmy paczkę: akta zostały włożone do tekturowego etui po segregatorze, z zewnątrz Ojciec obłożył ten pakiet papą, której boki zgrzewał „lut – lampą”.

Paczkę zabrał i ukrył. Ani dr Robel, ani dr Sehn⁵⁴ nie chcieli znać tego miejsca.

Ja sama nieraz próbowałam podejść Ojca, ale zawsze mnie zbywał odpowiedzią, że jeszcze za wcześnie, że kiedyś dowiem się. Stało się to w listopadzie 1957 roku, gdy Ojciec mój był beznadziejnie chory. Nie mógł już niestety wyjść na strych, aby mi to miejsce pokazać, ale powiedział, że paczka jest schowana „za drugim zakretem”. 15 grudnia 1957 roku Ojciec zmarł. Od tego czasu wiele razy byłam na strychu i wypatrywałam jakiegoś śladu – ale bezskutecznie [...]

Od 25 marca 1953 roku rozpoczęliśmy pracę w nowej siedzibie. W marcu 1961 roku dr Robel poszedł na emeryturę i rok później, w maju 1962 roku zmarł. A więc nie było już mego Ojca, nie było dra Robla – a profesor Sehn nigdy tego tematu ze mną nie poruszał. Gdy i On zmarł nagle w grudniu 1965 roku – zostałam sama z tą tajemnicą, i przez 20 lat trzeba mi było z nią żyć. Miałam pełne poczucie wagi tej sprawy i spoczywającej na mnie odpowiedzialności. W swoim domowym testamencie starałam się tę sprawę opisać – bo przecież... „nie znasz dnia ani godziny”. Gdy w 1985 roku przechodziłam na emeryturę, za radą bliskiego i życzliwego mi człowieka – postanowiłam powiedzieć o skrytce prof. Markiewiczowi, który od lat był moim dyrektorem

i którego darzyłam pełnym zaufaniem. Zrobiło mi się lżej, ale to nie rozwiązało sprawy, bo przecież paczka gdzieś tam tkwiła, w bliżej nieokreślonym miejscu.

Zaczęliśmy wspólne poszukiwania, do tajemnicy został dopuszczony Jurek Rys. Uzbrojeni w prymitywne narzędzia zaczęliśmy sukcesywnie odrywać deski podłogowe na strychu, ale bez rezultatu. Nachodziły mnie wtedy różne myśli – nawet i takie, że może ktoś schowek wcześniej znalazł, że Ojciec był nie w pełni świadom, gdy mi określał jego położenie – bardzo się tym przejmowałam i martwiłam [...]

I tu życie dopisało dalszy ciąg: w marcu 1991 roku robotnicy pracujący przy remoncie strychu znaleźli paczkę w skrytce umieszczonej w więźbie dachowej. Pakiet zawierający akta był – okazało się – bardzo dobrze zabezpieczony przez mojego Ojca przed wpływami środowiska i wszystkie materiały zachowały się w idealnym stanie.

W tym szczęśliwym dniu prof. Jan Markiewicz⁵⁵ przyszedł do mojego domu z wieścią o odnalezieniu archiwum doktora Robla⁵⁶.

Teraz liczyły się dosłownie godziny. Do Instytutu Katyńskiego w Polsce dostaliśmy dokumenty do oceny, Adam Macedoński fotografował pierwsze porządkowanie zbioru, a ja przygotowywałam sprawozdanie. Przed konferencją prasową powędrowałam też na strych Instytutu Ekspertyz Sądowych, aby zobaczyć zamurowane już obecnie miejsce po skrytce pod belką stropową. Z Janem Zychem, który dla „Przekroju” dokumentował fotograficznie planowany artykuł o archiwum doktora Robla, zajrzeliśmy również do profesora Markiewicza. Znał pierwsze pamiętniki, kiedyś opublikowane w Paryżu, ale od lat żył nadzieją znalezienia paczki z dokumentami po swoim poprzedniku i wychowawcy. Najbardziej zmartwił profesora fakt, że przygotowana kiedyś przez dr. Robla paczka nie pojawiła się u niego na biurku natychmiast po jej wyjęciu ze skrytki.

– Zanieśli do redakcji „Czasu”, a tam uznano, że dokumenty nie są godne zainteresowania. Aż trudno uwierzyć, że po takiej opinii nie wyładowały na śmietniku – komentował profesor Markiewicz.

Mogło tak być. Zniecierpliwiony bagatelizowaniem znaczenia protokołów Zbigniew Łącki musiał słuchać w domu narzekania żony, że „teczki przeszkadzają...”⁵⁷ Nie wyrzucił jednak paczki z domu, a wspominał

o niej brygadziście i zdecydowali wspólnie o powiadomieniu zwierzchników, licząc, że radość z odkrycia nie spowoduje przykrych konsekwencji...

Prowadzone przez Wydział Śledczy Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie dochodzenie nie potwierdziło – jak wstępnie zakładano – „próby usunięcia lub ukrycia dokumentów” i zakończone zostało postanowieniem o umorzeniu.⁵⁸ Informacje o odkryciu spełniły natomiast swoje zadanie, bowiem już 25 kwietnia 1991 roku prokuratorzy mogli obejrzeć jeszcze jedną kopię „spuścizny katyńskiej”.

„Z zeznań Stanisława Sobolewskiego wynika – zapisano w protokole – iż przekazane przez niego materiały otrzymał od dr. Jana Robla jego dziadek, historyk literatury polskiej – Franciszek Bielak⁵⁹ celem ich przechowywania. Oględziny dokumentów wykazały, że oba znalezione maszynopisy powstały jednocześnie, stanowią one kopie tego samego oryginału i w obu przypadkach zostały podpisane przez dr. Jana Robla i jego współpracowników...⁶⁰”

Pamiętniki godne ujawnienia

Pracę „Czterdziestu co godzinę” można nazwać następną częścią „paryskiej”⁶¹ edycji pamiętników. Z wydanymi wówczas tekstami łączą mój wybór nie tylko nazwiska autorów, potwierdzających informacje o wyjeździe „kolejnej grupy jeńców”, ale również fakty, po raz pierwszy podane przez Jana Bartysa, Czesława Bartkowiaka, Józefa Jaroszyńskiego, Józefa Rzepkę, Romana Zajączkowskiego. Uważny czytelnik znajdzie w książce sporo opisanych kiedyś nazwisk i sytuacji. Nie może być inaczej, skoro ta sama grupa autorów trzymała w rękach ołówek i w tych samych miejscach przygotowywała zapiski.

Decyzja o wyborze pamiętników do druku nie była łatwa, bo w archiwum Robla jest wiele materiałów godnych uwagi i ujawnienia. Wybrałem do publikacji nie tylko najciekawsze pod względem opisu i informacji. Są w książce dokumenty, ukazujące mobilizację Wojska Polskiego w sierpniu – wrześniu 1939, udział w walkach i zetknięcie z Armią Czerwoną oraz inwazją sowiecką, pierwsze dni w niewoli, a także pobyt w tzw. jenieckich obozach przejściowych. I oczywiście w Kozielsku, oraz to wszystko, co łączyło się z uwięzieniem autorów pamiętników i tysięcy ich kolegów.

Włączyłem „Modlitwę jeńca”, napisaną nie przez „zawodowego” poetę ale oficera, zdecydowanego utwór ofiarować jednemu z obozowych przyjaciół. W zbiorze jest również pamiętnik Floriana Nowakowskiego, w okupacyjnej – zwanej „szmatławcem” gazecie⁶² drukowany już w 1943 roku, ale w wersji przez kogoś (?) „poprawionej”. Pokazuje, jak dla celów niemieckiej maszyny propagandowej zmieniono tekst oryginału, odczytanego nieco później w Krakowie przez asystentów doktora Robla.

Co jeszcze warto napisać? Niezbędna wydaje się uwaga, że są w zbiorze notatki, co do których publikacji nie było identycznego zdania; myślę o anegdotach, spisywanych przez porucznika Jana Gostomskiego. Z kilkudziesięciu, odczytanych w 1943 roku w Oddziale Chemicznym, wybrałem kilkanaście, najmniej – jeśli wypada użyć takiego określenia – „pikantnych”. Może właśnie te anegdoty, opowiadane w Kozielsku i tam spisywane świadczą mogą, że zgromadzeni w obozie oficerowie chcieli – w odbiegających od normalności warunkach – śmiać się i żartować? A sędzia Gostomski po prostu przeniósł na papier, to, o czym inni też rozmawiali...

Spośród materiałów, dostępnych w „archiwum Robla”, należało dokończyć wybór. Ustawiłem teksty alfabetycznie, różna jest natomiast ich objętość, bo nie wyobrażam sobie skrótów w tych pamiętnikach. Podobnie jak nie można w prezentowanych biogramach nie przypomnieć korzeni rodzinnych autorów, ich związków z wojskiem, barwnych opinii przełożonych. A jak nie podać treści listów, pisanych do najbliższych czy bodaj kilku zdań o przekazaniu rodzinie kopii pamiętnika...

Nie byłoby także całej prawdy bez opisu, jak wyglądały dokumenty, trafiając do Oddziału Chemicznego doktora Robla i z czego powstało zwane jego nazwiskiem archiwum. Dodajmy: godne opracowania w całości, ale to zadanie na przyszłość...

Podstawowym źródłem przy weryfikacji nazwisk była praca „KATYŃ. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego”,⁶³ która wykorzystuje informacje niemal ze wszystkich drukowanych wcześniej źródeł. Powołując się na te prace w przypisach podpowiadam jednak, gdzie powinno się szukać informacji: obok najczęściej wykorzystywanego „Amtliches Material zum Massenmord von Katyn”⁶⁴ warto wspomnieć o bardzo mało znanej „Liście alfabetycznej zwłok odkopanych w masowych grobach w Katyniu”, wydanej w Szwajcarii przez Delegaturę Polskiego

Czerwonego Krzyża i to już w roku 1944.⁶⁵ A także o niezwykle dla badaczy istotnej „Glossie do Księgi Cmentarnej Polskiego Cmentarza Wojennego w Katyniu”, z pytaniami Marka Tarczyńskiego o los ekshumowanych, nie wpisanych na „listy wywózkowe” 231 oficerów.⁶⁶ Informacji warto również poszukać w „Indeksie osobowym do Archiwum Robla”, napisanym przez Urszulę Olech dla „Zeszytów Katyńskich”.⁶⁷

W tekst pamiętników ingerowałem rzadko, głównie tam, gdzie udało się dostrzec ewidentne błędy gramatyczne lub językowe. Dla lepszego zrozumienia tekstu zmieniałem niekiedy szyk w zdaniach. Bez zmian pozostawiałem podane w tekście nazwy, wyjaśniając w przypisach ich prawidłowe brzmienie; o ile oczywiście było to możliwe. Pisane przez autorów pamiętników dużymi literami słowa o charakterze uczuciowym zostawiałem bez zmian, natomiast ujednoliciłem pisownię nazw narodów: Polacy, Niemcy, Rosjanie, Żydzi.

W zapis niektórych nazwisk nie ingerowałem, bowiem często nie było można ich ustalić, podobnie jak poprawiać podawanych przez autorów adresów. Wszystkie moje ingerencje w tekst zaznaczam nawiasami [...], a fragmenty nieczytelne (...).

W kilku pamiętnikach nie jest mało wspomnianych nawiasów, bo z odczytaniem tekstu nie poradzili sobie kiedyś współpracownicy doktora Robla. Brakuje części lub całych słów, zdań, nawet większych fragmentów notatek. Niekiedy pojawiają się znaki zapytania lub komentarze „tekst zanikł”, innym razem braki zaznaczono samymi kropkami, a ja zaznaczam (...).

Niektóre z pamiętników (np. Domagały, Zajączkowskiego) zawierają wiele informacji politycznych i wojennych. Autorzy przeczytali o czymś w dostępnej im sowieckiej prasie, usłyszeli w komunikatach radiowych lub od kolegów. W gazetach – co do tego nikt nie ma wątpliwości – nie było informacji, nieakceptowanych wówczas przez władze państwowe lub partyjne ZSRR. I tekstów całkowicie mijających się z faktami, kłamliwych w mniejszej lub większej części lub odpowiednio interpretowanych. W takiej wersji „przeciekały” do pamiętnikarzy. Inne powstawały, gdy ktoś czegoś nie dosłyszał, nie przeczytał albo – niczym w zabawie w „głuchy telefon” powtarzał bez zastanowienia.

„Funkcję informacyjną – wyjaśnia Tadeusz Gasztold – spełniała inna forma wypowiedzi, w żargonie obozowych określana „Jop” lub „job” („Jeden

oficer powiedział”), „ŻOP” („żona oficera powiedziała”) lub „Agencja TPM” („Ten pan mówił”). Jej cechą było przekazywanie wiadomości sensacyjnych, na ogół nie sprawdzonych. Chłonne każdej nowości „jopy” stały się wygodnym narzędziem dla sowieckich specjalistów od dezinformacji”.⁶⁸

„Jopami” nazwane informacje nierzadko można spotkać w pracy „Czterdziestu co godziną”. To w różnych pamiętnikach powtarzające się wiadomości o „rychłym” zwolnieniu, wyjeździe „już jutro” do krajów neutralnych, udanym zamachu na Hitlera, wysadzeniu pociągu pod Białymstokiem, rozruchach antybolszewickich na Ukrainie, zniszczeniu amerykańskich okrętów przez Kriegsmarine, milionowej armii, która z terenów Turcji wyruszyć może przeciwko Związkowi Sowieckiemu... Gdyby każda z tych wieści dokumentować, komentować przypisami czy oceniać – powstałaby druga książka. Komentarze moje są więc nieliczne, w najważniejszych sytuacjach.

Uznałem również, że ogromna ilość nazwisk, podanych w każdym niemal pamiętniku, zmusza do wyboru: ważniejsze oczywiście są nazwiska jeńców, a w drugiej kolejności „historyczne” jak Stalin, Hitler, Mołotow, Roosevelt. Zakładam, że do „historycznych” nie trzeba dołączać przypisów. Ale trudno np. nie wyjaśnić, że w skrócie „Dal” pamiętnikarz miał na myśli francuskiego polityka Edouarda Daladiera, a kilka literek, układających się w skrót „Hal” jest zapewne wiadomością o lordzie Edwardzie Fredericku Halifaxie.

Nie zostaje nic innego, jak prosić o wyrozumiałość zarówno zawiedzionych brakiem jeszcze większej ilości przypisów jak i znużonych ich nadmiarem...

Czas też wyjaśnić, że od autora zbioru pochodzą tytuły kolejnych tekstów. I odpowiedzieć na pytanie Jana A. Stepka – kiedyś reprezentującego paryskiego wydawcę.

„Ile było pamiętników katyńskich? Profesor Zawodny podaje za Kazimierzem Skarżyńskim liczbę 22 sporządzonych kopii. Jędrzej Tucholski natomiast twierdzi, że z całości katyńskich pamiątek wydzielono zbiór co najmniej 39 pamiętników i notatników. Publikując 20 odnalezionych tekstów – przypominał Jan A. Stepek w roku 1990 – nie tracimy więc nadziei, że odnajdą się następne”.⁶⁹

Odnalazły się.

PRZYPISY

¹ Instytut Ekspertyz Sądowych im. prof. dra Jana Sehna mieści się w Krakowie przy ulicy Westerplatte 9.

² Nie były nigdy publikowane. Oryginał w zbiorach Instytutu Katyńskiego w Polsce.

³ Kpt. Filip Szlamiński, „KATYŃ – Księga cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego”, Warszawa 2000, s. 616, dalej cyt. „Księga Cmentarna...”.

⁴ Mjr Adam Teofil Solski „Księga cmentarna...” op. cit., s. 584. Patrz „Pamiętniki znalezione w Katyniu”, Paris 1989, s. 94–105.

⁵ Por. Henryk Ignacy Teichen, „Księga Cmentarna...” op. cit., s. 644.

⁶ Gen. bryg. Mieczysław Makary Smorawiński, „Księga cmentarna...” op. cit., s. 578.

⁷ Inż. Jerzy Smorawiński, jeden z założycieli Instytutu Katyńskiego w Polsce. Zmarł 13.02.1991 r.

⁸ Ppor. rez. Eugeniusz Juliusz Specht, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 386.

⁹ Kpt. rez. Fryderyk Król, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 310.

¹⁰ Oryginał w zbiorach Instytutu Katyńskiego w Polsce.

¹¹ Wszystkie teczki w zbiorach Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie. Kopie dokumentów w archiwum Instytutu Katyńskiego w Polsce.

¹² Oryginał notatek w zbiorach Instytutu Katyńskiego w Polsce.

¹³ Dr Jan Zygmunt Robel (1886–1962), absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr chemii. Od roku 1909 pracownik Zakładu Chemii Lekarskiej UJ. Zaliczył też 8 semestrów medycyny. Od listopada 1939 do lutego 1940 więziony przez niemieckie władze okupacyjne w obozach koncentracyjnych. Od kwietnia 1940 kierował Oddziałem Chemicznym Państwowego Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki. Wykładowca chemii na tajnych kursach UJ. Nie jest nadal znany przydział i stopień w Armii Krajowej, ale wiadomo o jego czynnym udziale w pracy konspiracyjnej. W styczniu 1945 organizował w Krakowie Instytut Ekspertyz Sądowych, którym najpierw kierował, a następnie był dyrektorem naukowym do roku 1956.

¹⁴ Danuta Różycka, Tadeusz Borkowski „Dzieje Instytutu Ekspertyz Sądowych 1929–1979”, Warszawa 1979, s. 59–60.

¹⁵ Dr Werner Beck, asystent Zakładu Medycyny Sądowej we Wrocławiu mianowany został dyrektorem Zakładu Medycyny Sądowej UJ w roku 1940, a od roku 1942 do 1944 kierował Państwowym Instytutem Medycyny Sądowej i Kryminalistyki. Większość osób, które z nim współpracowały ocenia go bardzo krytycznie.

¹⁶ „Dzieje Instytutu...” op. cit. s. 61.

¹⁷ Prof. Ludwik Kamykowski (1891–1944) historyk literatury, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, w czasie okupacji niemieckiej od 6.XI.1939 do lutego 1940 więziony w obozach koncentracyjnych. W 1941 roku zatrudniony przez dr. Jana Z. Robla w Oddziale Chemicznym Państwowego Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki. Zajmował się m.in. odczytywaniem i przepisywaniem „Spuścizny z Katynia”. Jego podpis znaleźć można na 63 dokumentach.

¹⁸ Irma Fortner (1892–19??) urzędniczka Zakładu Chemii Lekarskiej UJ, a w latach niemieckiej okupacji – Oddziału Chemicznego Państwowego Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki. Z powodu ciężkiej choroby odeszła z Instytutu Ekspertyz Sądowych w roku 1949. Daty śmierci nie udało się ustalić.

¹⁹ Oddział Chemiczny PIMSiK mieścił się wówczas w Krakowie w budynku przy ul. Kopernika 7.

²⁰ Nie sądzę, aby pracownikom Oddziału Chemicznego była znana współpraca dr. Jana Z. Robla z wywiadem Armii Krajowej.

²¹ Leszek Krówczyński „Pracowałem w Oddziale Chemicznym” (w) Suplement „Z zagadnień kryminalistyki” Kraków 1991, s. 32.

²² Płk. lot. Roman Rudkowski ps. „Rudy”, w 1944 roku szef wydziału lotnictwa Oddziału III KG AK, odleciał z kraju do Londynu podczas operacji „Most nr 2” w nocy 29/30 maja 1944. „Pamiętniki znalezione w Katyniu”, Paryż 1990, Aneks s. 2 i 3.

²³ Jan Cholewiński (1910–1980), absolwent UJ, od roku 1937 asystent w Zakładzie Chemii Lekarskiej UJ, w czasie niemieckiej okupacji Oddziału Chemicznego PIMSiK. Najbliższy współpracownik Jana Z. Robla podczas badania „Spuścizny z Katynia”.

²⁴ Aresztowani wraz z grupą pracowników 17 marca 1945 roku i przez bliżej nieznaną okres więzienia na terenie Krakowa.

²⁵ Jan Pater (1887–1952), laborant w Oddziale Chemicznym Państwowego Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki.

²⁶ Fragmenty relacji Marii Reichert (w) „Biuletyn Katyński” 42/1997, s. 28–35.

²⁷ Marian Wodziński (1911–1986), absolwent Wydziału Lekarskiego UJ i st. asystent w Zakładzie Chemii Lekarskiej Medycyny Sądowej, a latach 1941–1944 w Państwowym Instytucie Medycyny Sądowej i Kryminalistyki. W 1943 roku jako lekarza sądowego wysłano go do Katynia, aby dołączył do pracującej na miejscu zbrodni Komisji Technicznej PCK. W 1945 roku przedostał się do Wielkiej Brytanii, gdzie mieszkał m.in. w okolicy Liverpoolu.

²⁸ Dr Robel został aresztowany w marcu 1945 roku.

²⁹ Bolesław Drobner (1883–1968) w 1945 roku reprezentował w Krakowie Rząd Tymczasowy RP, powołany przez Krajową Radę Narodową, której był również członkiem. Rząd Tymczasowy był w pełni uzależniony od władz ZSRR, „a dokładną kontrolę nad nim – jak pisze Andrzej Albert w „Najnowszej historii Polski 1918–1980” (s. 458) sprawował gen. Iwan Sierow”.

³⁰ Protokół p. Stefanii Wandy Cioch, sygn. Kom. Dok. Szt. Gł. I. 238/A/KD/46, dat. 29 marca 1946. Zbiory Instytutu Sikorskiego w Londynie, sygn. nr kol 12/3 dok. 9. Kopia w archiwum Instytutu Katyńskiego w Polsce.

³¹ Istnieją zeznania Tadeusza Wierzejskiego, złożone 8 sierpnia 1945 roku w śledztwie, prowadzonym przez Prokuratora Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie (sygn. II Ds Spec. 314/45, tom I, zbiory Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział w Krakowie, na temat planów niemieckiego dyrektora Państwowego Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki – dr. Wernera Becka, zastanawiającego się nad ukryciem „spuścizny katyńskiej”, którą zwierzchnicy polecili mu zniszczyć. Nie ma jednak żadnej informacji o ukryciu zbiorów przez Becka i jakiejś bliższej jego współpracy z Tadeuszem Wierzejskim.

³² Fragment relacji, której autorka nie wyraziła zgody na podanie jej nazwiska. Relacja na wideo, nagrana w Krakowie 18 marca 1990 roku, w zbiorach Instytutu Katyńskiego w Polsce.

³³ Fragment relacji z 18 marca 1990 r. Patrz przypis 32.

³⁴ „Prosimy o uwolnienie pracowników Uniwersytetu”, list do władz, dat. 24 marca 1945 r. (Kopia w zbiorach Instytutu Katyńskiego w Polsce).

³⁵ Akta Prokuratora Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie w sprawie przeciwko Ferdynadowi Goetlowi, Janowi Emilowi Skiwskiemu, Marianowi Wodzińskiemu i Franciszkowi Urbanowi Prochownikowi, sygn. II DS. spec.14/45/. Zbiory IPN w Krakowie.

³⁶ Ryszard Kotarba „Notatka”, z dnia 21.XII.2001 BU:AD 922/12/01.

³⁷ Roman Martini (1909–1946), od czerwca 1945 prowadził śledztwo Prokuratury Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie „w sprawie przeciwko Ferdynadowi Goetlowi, Janowi Skiwskiemu, Marianowi Wodzińskiemu i Franciszkowi Urbanowi Prochownikowi” pod zarzutem ich kolaboracji z okupantem niemieckim, a w szczególności z udziałem w przedsięwzięciach propagandy hitlerowskiej mającej na celu rozpowszechnienie wśród społeczeństwa wiedzy o zbrodni sowieckiej w Katyniu”. Sygn II Ds. Spec 314/45 tom I, s. 38/39. Cyt. dalej: „Akta Sprawy Karnej...”. Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie.

³⁸ Pierwsza skrzynia z depozytami została przywieziona z Katynia 12 maja 1943 roku przez Hugona Kassura, szefa Biura przy Pełnomocniku Zarządu Głównego PCK na Okręg Warszawski. 20 maja skrzynia – częściowo zniszczona w czasie transportu najpierw samolotem, a później pociągiem – trafia do krakowskiego Biura PCK, a stąd przekazano ją doktorowi Roblowi.

³⁹ Dr Steinmetz, urzędnik w Hauptabteilung Propaganda (VIII Wydział Główny Propagandy) w strukturze niemieckiej administracji rządowej Generalnego Gubernatorstwa.

⁴⁰ Dr Specht, niemiecki lekarz z Uniwersytetu we Wrocławiu, od początku prac ekshumacyjnych i identyfikacyjnych obecny w Katyniu.

⁴¹ Wydział Opieki Społecznej wchodził w skład Wydziału Głównego (I) Spraw Wewnętrznych okupacyjnej administracji niemieckiej Generalnego Gubernatorstwa.

⁴² Dr Wilhelm Müller kierował Głównym Wydziałem Propagandy w strukturze niemieckiej administracji Generalnego Gubernatorstwa.

⁴³ W „Spuściznie z Katynia” znajduje się 26 sprawozdań dodatkowych i 29 protokołów oględzin spisanych po przyjeździe do Krakowa rodzin zamordowanych oficerów, m.in. Heleny Cieślenczowej – żony por. rez. Władysława Cieślencza, Marii Probst – żony ppor. rez. Józefa Probst, Irenę Janikową – żonę kpt. Alfreda Janika, Rafalinę Ściesińską – żonę por. rez. dr Kazimierza Ściesińskiego, Halinę Żeleską – żonę ppor. Władysława Żeleskiego. „Spuścizna z Katynia” dok. cyt. „Wykaz sprawozdań dodatkowych i protokołów oględzin”. Bez daty.

⁴⁴ Fakt ten potwierdzili: eskortujący wówczas dokumenty funkcjonariusz niemieckiej policji Karl Hermann oraz doktor Werner Beck, przesłuchiwani we Frankfurcie 24 kwietnia 1952 roku przez amerykańskich senatorów ze „Specjalnej Komisji do przeprowadzenia dochodzenia na temat faktów, dowodów i okoliczności zamordowania tysięcy polskich oficerów w Lesie Katyńskim obok Smoleńska w Rosji”. Dr Beck zeznał m.in., że skrzynie z dokumentacją katyńską na jego polecenie – aby nie dostały się w ręce Rosjan – spalono w magazynach dworcowych w Radebeul pod Dreznem. Patrz „Kłamstwo katyńskie. W 60 lat po zbrodni”, katalog wystawy zorganizowanej w Krakowie w kwietniu 2000 roku. Str. 99–108.

⁴⁵ Antoni Hniłko (1885–19??), w okresie międzywojennym szef Centralnej Biblioteki Wojskowej, następnie kustosz i zastępca dyrektora Centralnego Archiwum Wojskowe-

go. W konspiracji od 1939 roku. W 1945 roku szef oddziału V Komendy Okręgu AK w Krakowie. Wg relacji złożonych przez jego brata – Józefa, przejął w nieustalonych okolicznościach 4 skrzynie katyńskie, a „zdobycz ukrywana była w rozmaitych miejscach na terenie Krakowa” – jak podaje Stanisław Dąbrowa-Kostka w artykule „Tajemnica skrzyń katyńskich” (w) „Dziennik Polski” nr 102/1991. Antoni Hniłko wyszedł z domu 11 marca 1945 i – jak dotąd – nie udało się ustalić dalszych jego losów.

⁴⁶ Protokół przesłuchania dr. Jana Z. Robla, „Akta sprawy karnej...” op. cit. Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie.

⁴⁷ Protokół przesłuchania Jana Cholewińskiego, „Akta Sprawy Karnej...”, op. cit. s. 56. Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie.

⁴⁸ 9 dużych skrzyń o wymiarach około 2 x 0,75 x 75 – podaje prof. Jan Markiewicz (uczeń dr. Jana Z. Robla i jego współpracownik) w artykule „Dr Jan Zygmunt Robel. Uczony – działacz – konspirator” (w) „Z zagadnień kryminalistyki...” op. cit. s. 12.

⁴⁹ Irma Fortner wspomina pracę „Amtliches Material zum Massenmord in Katyn”, wydaną w Berlinie w 1943 roku m.in. ze spisem nazwisk oficerów, ekshumowanych w Katyniu w 1943 roku.

⁵⁰ 14 czerwca 1945 roku prokurator Martini przesłuchał dr Hieronima Bartoszewskiego, który w marcu był również aresztowany przez funkcjonariuszy NKWD i po tygodniu został zwolniony. Patrz Stanisław M. Jankowski i Edward Miszczak „Powrót do Katynia”, Rzeszów 1990 s. 40–48.

⁵¹ Protokół przesłuchania Irmy Fortner „Akta Sprawy Karnej...”, op. cit. s. 55. Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie.

⁵² Ze względu na kształt wieży tak nazwano budynek, do którego przemieszczony został Instytut Ekspertyz Sądowych.

⁵³ Stanisław Grygiel (1909–1957) pracował przez wiele lat w Instytucie Ekspertyz Sądowych na stanowisku woźnego. Cieszył się dużym zaufaniem zwierzchników, a szczególnie dr. Jana Zygmunta Robla.

⁵⁴ Prof. dr Jan Sehn (1909–1965) absolwent wydziału prawa UJ, asesor Sądu Okręgowego w Krakowie w okresie międzywojennym. W 1945 roku uczestnik prac w Komisji Oświęcimskiej, a od kwietnia Komisji dla Badania Zbrodni Niemiecko-Hitlerowskich w Oświęcimiu, która zmieniła następnie nazwę na Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich. Sędzia Sehn kierował krakowskim oddziałem GKBZH, uważany jest również za współtwórcę Państwowego Muzeum Oświęcim-Brzezinka i wybitnego znawcę problematyki dotyczącej obozu. Instytut Ekspertyz Sądowych w Krakowie nosi imię profesora Jana Sehna.

⁵⁵ Prof. dr Jan Markiewicz (1909–1996), po studiach na Uniwersytecie Jagiellońskim asystent w Zakładzie Chemii Lekarskiej UJ, od roku 1946 pracownik, a od roku 1956 zastępca dyrektora ds. naukowych Instytutu Ekspertyz Sądowych. Dyrektor IES w latach 1967–1991. Autor lub współautor ok. 250 publikacji, a w tym 2 podręczników medycyny sądowej.

⁵⁶ Maria Kozłowska „Archiwum doktora Robla w moich wspomnieniach” (w) „Z zagadnień kryminalistyki...” op. cit. s. 36–38.

⁵⁷ „Uzasadnienie o umorzeniu dochodzenia” z 11.05.1991 r. (w) „Biuletyn Katyński” nr 42/1997, s. 46.

Nadaje się na oficera rezerwy

*Najdrożsi Rodzice. Będąc cały i zdrow, przebywam w Rosji.
Spragniony jestem wiadomości o Was, Zosi i braciach,
a także o najbliższych krewnych i znajomych
– w listopadzie 1939 roku¹ pisał z Kozielska
ppor. rez. Czesław Bartkowiak...*

„Był synem leśnika (woj. poznańskie). Urodził się 5 lipca 1908 w Głuszynie Leśnej (woj. poznańskie). Dwaj bracia, Klemens i Walery, przejęli powołanie i profesję ojca, a sam Czesław często dawał w dorosłym życiu dowody, że zaszczepiona w dzieciństwie miłość do przyrody przetrwała – ocenia Alicja Gorzycka. – Trzyklasową Szkołę Ludową w Wiórku ukończył w 1922 roku, a od 1924 roku był uczniem Państwowego Seminarium Nauczycielskiego im. Karola Libelta w Kcyni. W tymże seminarium złożył w cztery lata później egzamin dojrzałości i I egzamin nauczycielski...”²

Od 4 czerwca 1928 roku Czesław Bartkowiak „mógł pełnić obowiązki nauczycielskie”. Najpierw pracował w 7-klasowej Publicznej Szkole Powszechnej w Nakle, pow. Wyrzysk, stąd w sierpniu 1930 powołany do służby wojskowej. Szkolony w batalionie podchorążych rezerwy piechoty w Jarocinie i tutaj awansowany do stopnia plutonowego podchorążego.

„Koleżeński, bardzo pilny i obowiązkowy. Ambicja pracy i osobista bardzo duża. Inicjatywa i energia duża. Zachowanie w służbie i poza służbą bardzo dobre. Na oficera rezerwy nadaje się – pod tą opinią pod-

⁵⁸ Uzasadnienie o umorzeniu dochodzenia z 11.05.1991, op. cit.

⁵⁹ Franciszek Piotr Bielak (1892–1973), doc. dr filozofii UJ, historyk literatury, wykładowca i autor prac naukowych. W latach II wojny światowej więziony przez okupacyjne władze niemieckie w Krakowie i Wiśniczu Nowym, uczestnik tajnego nauczania.

⁶⁰ „Uzasadnienie o umorzeniu dochodzenia” z 11.05.1991 r. (w) „Biuletyn Katyński” nr 42/1997, s. 43.

⁶¹ „Pamiętniki znalezione w Katyniu”, op. cit.

⁶² „Gazeta Częstochowska” z dnia 24.VIII.1943 r.

⁶³ „KATYŃ. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojskowego” Warszawa 2000.

⁶⁴ „Amtliches Material zum Massenmord von Katyn”, Berlin 1943.

⁶⁵ „Lista alfabetyczna zwłok odkopanych w masowych grobach w Katyniu, Delegatura Polskiego Czerwonego Krzyża w Szwajcarii, Genewa 1944.

⁶⁶ Marek Tarczyński „Glossa do Księgi Cmentarnej Polskiego Cmentarza Wojennego w Katyniu” w: „Zbrodnia katyńska po 60 latach. Polityka, Nauka, Moralność” „Zeszyty katyńskie” Nr 12, Warszawa 2000.

⁶⁷ Urszula Olech „Indeks osobowy do Archiwum Robla w: Ku cmentarzom polskim w Katyniu, Miednoje, Charkowie” „Zeszyty katyńskie” nr 8, Warszawa 1997, s. 62-104.

⁶⁸ Tadeusz Gasztold „Poza willą rozkoszy”, Koszalin 1995, s. 63

⁶⁹ „Pamiętniki znalezione w Katyniu”, op. cit. s. 10

piisał się dowodzący Baonem Podchorążych Rezerwy Piechoty major Kraus.³

Szkolenia dla podoficerów rezerwy w 1933 i 1934 roku Czesław Bartkowiak również ukończył z dobrymi opiniami.

„Zdolność intelektualna i logika bardzo dobra. Konsekwencja dobra. Bystrość umysłu i pamięć dobre [...]. Uzdolnienia kierownicze i wychowawcze dobre. Poczucie sprawiedliwości w stosunku do podwładnych duże. Wysoka umiejętność wczuwania się w psychikę podwładnych. Zdolność zachowania tajemnicy służbowej – duża. Bardzo wysoka zdolność podjęcia właściwej decyzji – oceniano w 62 pp. w Bydgoszczy.⁴ Uznano, że opanował wiadomości w zakresie dowodzenia plutonem i nadaje się na podporucznika rezerwy (ze starszeństwem od 1.I.1935 r.).

Już jako ppor. rez. zgłosił się Czesław Bartkowiak na następne ćwiczenia w macierzystym, 62 Pułku Piechoty.

„Pomysłowy, ambitny, wesoły, orientacja szybka – napisano w opinii z lipca 1936 r. – Regulaminy czytał w miarę potrzeby, bez większego zainteresowania. Zna literaturę piękną. Posiada uzdolnienia wychowawcze. Nadaje się do prac kancelaryjnych, nie nadaje się na dowódcę kompanii...”⁵

W tym czasie Czesław Bartkowiak pracował w Bydgoszczy; najpierw w Publicznej Szkole Powszechnej im. Dąbrowskiego, a później w Publicznej Szkole Powszechnej św. Trójcy. Od 22 czerwca 1935 roku mianowany stałym nauczycielem szkół powszechnych. Zgłosiwszy się w 1936 roku na Państwowy Wyższy Kurs Nauczycielski w Warszawie, przygotował pracę dyplomową pt. „Ideowe podstawy ochrony przyrody”⁶

„Żywą kulturę stanowią ludzie, którzy przynoszą ludzkości nowe idee” (J.G. Pawlikowski). Trzeba więc, aby ludzie stwarzający kulturę podjęli się niesienia ludzkości nowej idei, idei ochrony przyrody – pisal na zakończenie. – W woli człowieka winna nastąpić przemiana, która przeciwstawiłaby się dążeniom „konieczności” przemysłowych. Ochrona człowieka winna być z woli człowieka prawem o wiele więcej wartościowym, niż prawo eksploatacji tej przyrody dla kapitalistycznych czy burżuazyjnych celów...”⁷

Pisywał także eseje. Cztery z nich: „U progu sezonu wycieczkowego”, „Uroczysko cisowe”, „Raj Marii” i „Grzmotny Młyn u bramy Borów

Tucholskich” zachowały się w maszynopisie, podobnie jak istnieje artykuł zamieszczony w prasie pt.: „Jezioro na granicy”:

„Legenda mówi, że pewien książę pomorski, będąc na łowach w puszczy nadbałtyckiej, zabłądził. Na dobrą drogę wyprowadził go rogacz, mający złoty klucz na rogach. Książę zaś, wdzięczny Bogu za cudowne ocalenie, zbudował w tym miejscu klasztor. Miejsce zaś od tej wizji sarny nazwał Sarnewiz...”⁸

Dokształcał się systematycznie. Z zachowanych dokumentów wynika, że nie było właściwie roku, w którym – mimo pracy zawodowej w szkole – nie uczestniczyłby w jakimś kursie; przyrody, geografii, historii, języka polskiego, wychowania fizycznego, religii (!), prowadzenia drużyny harcerskiej, języka esperanto czy kierowania obroną przeciwlotniczą. Jako nauczyciela odznaczono go Brązowym Medalem Zasługi.⁹ Z dokumentów wojskowych można się natomiast dowiedzieć, że miał 179 cm wzrostu, ważył 64 kg i był jasnym blondynem o niebieskich oczach.¹⁰

„W sierpniu 1939 został zmobilizowany do 62 pp na funkcję dowódcy plutonu karabinów maszynowych i najpewniej uczestniczył w walkach 15 DP aż do jej rozbitcia w bitwie nad Bzurą. Resztką dywizji, około 1500 ludzi, w nocy 19/20 IX odmaszerowała do Warszawy i brała udział w jej obronie aż do kapitulacji 27 września” – napisał w biografii Wojciech Śmigielski, dodając, że nie wiadomo, jaka była droga ppor. Bartkowiaka aż do dnia 18 września, gdy dostał się on do niewoli sowieckiej pod Dubnem.¹¹

Dalsze losy Czesława Bartkowiaka można odtworzyć na podstawie notatek, znalezionych przy zamordowanym w roku 1943. Większość dni w ostatnim kwartale roku 1939 i w pierwszym kwartale roku 1940 spędził w obozie jenieckim w Kozielsku, skąd już w listopadzie 1939 – jak wspomniano – zawiadamiał rodziców, że jest cały i zdrowy...

„Bardzo zależy mi na tym – pisal – aby dokumenty nie zaginęły. Gdyby tak mój ostatni gospodarz – p. Masełkowski był łaskaw mieć pieczę nad moimi rzeczami! Może lepiej byłoby je zabrać – sam nie wiem. Przy tej okazji moglibyście donieść mojemu kierownikowi szkoły o tym, że żyję. – (Leon Dachtera, Kordeckiego 20)¹²

Napiszcie do mnie jak najwcześniej, z tym że w jednej kopercie możecie przesłać kilka listów (jeśli byłoby tyle). Następnym razem napiszę

w grudniu i wtenczas znowu mi odpiszecie. Przydałaby mi się koszula ciepła, kalesony i skarpety. Jeśli Wam nie sprawi to kłopotu to przysłójcie mi także rękawiczki. Innych rzeczy mi bezwzględnie nie przysyłajcie. Listu, o który proszę nie załączajcie do paczki. W liście ograniczcie się do spraw rodzinnych – bez polityki. Do mnie adresujecie pod adresem niżej podanym...”.¹³

W kwietniu rozpoczęło się wywożenie jeńców z Kozielska. Transporty odchodziły prawie codziennie. Gdy zostało jeszcze ok. tysiąc oficerów powiadomiono obóz o przygotowaniu w Moskwie czterech kolejnych „list wywózkowych”. Na tej z numerem 052/2 znajdowało się nazwisko ppor. rez. Czesława Bartkowiaka. Wywieziono go 28 kwietnia¹⁴. Po kilkunastu godzinach jazdy i długim postoju w Smoleńsku transport zatrzymał się na boczniczy w lesie; tutaj oficerowie mieli opuszczać wagony...

„Z drogi wjechał na plac zwykły pasażerski autobus, raczej małych rozmiarów w porównaniu do tych autobusów, do których jesteśmy przyzwyczajeni w miastach zachodnich – zapamiętał por. Stanisław Swianiewicz. – Okna były zasmarowane wapnem. Pojemność autobusu była około 30 osób, wejście dla pasażerów od tyłu. Powstawało pytanie, jaki był cel zasmarowania okien tego niedużego autobusu. Autobus podjechał tyłem do sąsiedniego wagonu, tak że jeńcy mogli wchodzić bezpośrednio ze stopni wagonu, nie stąpając na ziemię. Z obydwóch stron wejścia do autobusu stali żołnierze wojsk NKWD z bagnietem na broń. Był to dodatek do gęstego kordonu wojsk NKWD otaczającego plac. Po półgodzinie autobus wracał, aby zabrać następną partię. Wynikało stąd, że miejsce, dokąd wieziono jeńców, nie było daleko...”.¹⁵

Zwłoki Czesława Bartkowiaka odnaleziono w kwietniu 1943 roku, podczas ekshumacji w Lesie Katyńskim.

W mundurze znajdowała się legitymacja oraz korespondencja, wysłana do obozu w Kozielsku. Przejrzano materiał identyfikacyjny. Dwie koperty oznaczono numerem 0581.

Do Krakowa dokumenty Czesława Bartkowiaka też przysłano w dwóch kopertach: wewnętrznej rozklejonej, w którą były owinięte oraz zewnętrznej, w stanie dobrym. Na obu był ten sam napis atramentowy „0581” Inhalt: Ausweis, 3 Karton, 1 Brief, 1 Medaillon, „Tagebuch”.¹⁶

Ponadto zauważono przetłuszczenie dokumentów i ich zanieczyszczenie, posklejanie oraz porozdzieranie. Wymieniając zawartość koperty zwrócono uwagę na dokument, opisany jako „ausweis.” Była to – jak przeczytać można w protokole – legitymacja dla urzędników państwowych, wydana w Bydgoszczy dnia 1.IV.1935”.¹⁷ Nie zachowała się nazwa wydającej instytucji, natomiast odczytano nazwisko Bartkowiak Czesław i zawód „nauczyciel w Bydgoszczy.” Brakowało części legitymacji ze zdjęciem, niewidoczny był podpis właściciela.

W kopercie znaleziono też receptę w języku rosyjskim z datą 28.III, wydaną na nazwisko Bartkowiak w obozie w Kozielsku, 3 kartki pocztowe z adresem w języku rosyjskim, pisane do Kozielska 4.I.40, 19.1.40 i 26/II 40.¹⁸ Nadawcą dwóch pierwszych był Kasper Bartkowiak¹⁹ z Dopiewca w poznańskim, a nadawcą trzeciej – Zofia Bartkowiak.²⁰

W protokole wymienia się także kopertę listową z adresem w języku rosyjskim do obozu w Kozielsku, do Czesława Bartkowiaka; nadawcą był Kasper Bartkowiak. Koperta – stwierdzono – miała odcisk moskiewskiej pieczęci z datą 19.3.40.

Częściowo udało się ekspertom odczytać list, datowany w Dopiewcu 13.II.40 przez siostrę Zofię, wraz z informacją, że „Walery jest w Niemczech”. Do koperty w czasie ekshumacji włożono też medalik aluminiowy na sznureczku, z wizerunkiem Matki Boskiej Niepok. Poczętej i napisem w otoku „O Marjo bez zmyzy poczęta módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy”.²¹ Opisując medalik zaznaczono obecność na rewersie dwóch serc, krzyżyka i litery „M”.

Z koperty z numerem 0581 „zainteresowano się najbardziej notesem z zapiskami ołówkowymi i podanym adresem Bartkowiaka Czesława Kasprowicza w Kozielsku. Stwierdzono obecność czterech bibułek do papierosów, trzech karteczek ze śladami cyfr oraz liter”.²²

Najciekawszym dokumentem był „notes z 44 kartek spiętych drucikami i ujętych w papierową grubą okładkę od zewnątrz koloru czarnego. Na kartce 13 zaczynają się adresy spisane w obozie. Od samego środka notesu (kartka 23) – właściwe notatki. Oprócz tego notatki na początku i końcu notesu. Większość kartek niezapisane. Wszystkie kartki w górnej części notesu przesycone niebieską farbą, pismo starte, częściowo grafit zupełnie poodpadał, i dlatego trudno czytelne.

To, co udało się odczytać podaje się poniżej:

1. Zbiór adresów, 2. właściwe notatki, 3. Notatki na początku i końcu notesu umieszczone.²³

- 1) Kaźmierański²⁴ W-wa Marszał. 18 m. 33
- 2) Jarzynowski Jerzy (...) 5 Nowakow (...)
- 3) Harasimowicz Alfons Wilno, F (...) 8²⁵
- 4) Podchor Maćkowski Bernard, Chełmno (?) Biskupia 2
- 5) Ppor Chrząstek Józef Częstochowa Sosnowa 10²⁶
- 6) ppor Jankiewicz Józef²⁷ Dyr. Lasów Państw Radom Zorowskiego 96
- 7) por (S) Cwierkowski Kaz.²⁸ W-wa Kozińskiego 12 m. 9.
- 8) por (?) Czerwiński Stan. Kraków Krzemionki 18²⁹
- 9) Pchor Dawid Wiesław Kraków Chodkiewicza 18/4 (albo 18/9)
- 10) Por Gabryszewski Aleks. Toruń 8 D (...) Jasło Staszica 18³⁰
- 11) Ppor Mann (?) Aleksander W-wa św. Krzyża (?) 11 m. 2³¹
(...) 106 m 3 Białystok Mickiewicza 42
- 12) Ppor Rylski Cz. Sulejówek 8 D.A.P. (?)³²
- 13) ppor Pikul Edward Głuchów p. Łańcut Urząd Skarbowy Grudziądz
- 14) por Szulakowski Wojciech Piotrków Piłsudskiego 89 m. 7.³³
Dyr. Lasów Radom
- 15) (...)
- 16) (...) feld Tadeusz³⁴
- 17) Piesowicz Tomasz Chełmińska (?)³⁵
- 18) (...) lewski Bol
- 19) Wieczorkowski Mieczysław Częstochowa Jasnogórska 59 m. 7
- 20) Pituła Józef Obra (...) Dzierzewo p. Żnin³⁶
- 21) Macik Ryszard Lublin Drobna 82 m. 4
- 22) Teodorowicz Józef Przemyśl Ubezpiec. Społ. Sanok Słoneczna 8.
Jan Rynawalski Łękowa (?)³⁷
August Kampus Poznań Wilczak 5³⁸
Rutkiewicz Tad. Warszawa 6 Sierpnia 37. m. 94.³⁹
Tabaka Fr. Sosnowiec Płocka 4.⁴⁰
Maykowski Stan. Płock Sienk. 6.⁴¹
Pułtusk Staszica 15 z listami
Marji Dąbrowskiej

Blacha (?) Wilhelm Raj 40 pta Frysztat Śląsk Ciesz.⁴²
Dyjas Augustyn Mysłowice Ko (lonia) (?) Agaty 2⁴³
Goliasz Ryszard Kleszczów pow. Rybnik⁴⁴
Szteel (?) Józef Słupna – Mysłowice Piłsudskiego 8.
Kozieński (?) Jerzy W-wa Nowogrodzka 19⁴⁵
Wielich Adolf Borczkowice pta Kam (...) pow. Piotrków
Wolnica Kazimierz Tarnowskie Góry Katarzyny 11.
Kozieński (?) Roman W-wa Sałuckiego (...)
Florkiewicz Kazimierz Lublin Sławinkowska 10 m. 4.
Kamps August Poznań Wilczak 5.
T (...) kowski Euzebiusz Rembertów koło W-wy Wigury 36.⁴⁶
Richer Andrzej (...) Cieszyn Sienkiewicza 10
Kraków Nelolów 21.
Wójciak Piotr W-wa Marszałkowska (...) m. 18⁴⁷
Dr Freud Aleksander W-wa Wilcza 13.⁴⁸
gen. bryg. Mińkiewicz⁴⁹
Wołkowicki
Smorawiński
Bohaterewicz

- 31 powołany⁵⁰
- 3 Wysłany do W-wy 5 (...) Łowicza
- 8 przybył (...) W-wy wieczorem
Mińsk
Radzyn Wołtawy (?)⁵¹ Chełm (...) Kowel
18. o godz. .. wzięcie do niewoli pod Dubnem. 2 dni w koszarach 2 dni
w więzieniu
2 dni w koszarach.
Zdołbunów 28 – do Szepietówki⁵²
- 2
29. Z Szepietówki przez Kijów Czernichów (...) Briańsk Moskwę do
Gorodków –
Cukrownia – Tetkino (Ciotkino) Monastyr.⁵³
Przybycie w niedzielę 8.10.39

- 11 reumatyzm
(Safranowskaja ławra (dawniej) dzis Gorodok Monastyr.
16. nowy transport oficerów
17. wycięcie wrzodu na nodze. Przejęcie kuchni pod nadzór oficerski gwoździe z drutu. Zeszyty kupują dzieci. Zegarek 800 rubli H (...) dzień pracy.
- Poniedziałek 23 zbiórka podchorążych, szeregowych i cywilów województwami. Kolchoz – 6 brygad po 30 koni oprócz traktorów – obora – Kolchoźnik dostaje 1 ha – wolno trzymać bydła ile chce, praktycznie jedną do dwóch.
- 24 wiecz. wyjazd podch. i szereg.
- W (...) utrzymanie (...) rubli.
- Z (...) ki – 800 rubli (...) 480 rubli. Soczewica codzienne jedzenie. Suszona marchew i kapusta. Brak p (...) i cebuli. – Wszyscy pracują – 5 rubli zarabiają, obiad 2,50 boch. chleba 2,80. Kg słoniny 20 r. Kto jedzie – dostaje przepustkę. Na dworcach wszyscy chodzą. Dobra rzecz – to kipiatok. zapałki 2 kop. paczka tyt. 35 kop. Na stacjach jadalnie dla robotników. Ludność dość dobrze usposobiona, ale są specjalnie nastawieni. Sama narzeka na biedę. – Brak pań w kapeluszach – kobiety owijają głowy w chusty – noszą watówki, na nogach kalosze, lubią pierścionki, gryzą nasiona od słonecznika i dyni. Za stare lakierki damskie 200 rubli.
- W Ciotkinie domy bielone od ulicy. Przy domach brak stodół. Na wozach kosze.
- Przez Briańsk do Kozielska. Przyjazd w nocy 2.XI. w błocie przez (...) do Monastyr.
- p. G. Puzyny skonfiskowany po 1863. Dziś to kurort – kolonia dla dzieci. Wysoki drzewostan (...) w salach piwnicznych po 20 (...) razem z Ślązakami – por Majkowski⁵⁴ opowiedział że pod Aleksandrowem Lubelskim został ranny kapitan Zaremba.
- W Kozielsku lotniczki polskie jedyne możliwe żeńskie twarze.⁵⁵ Po raz pierwszy widziany rower. Komendantem obozu były atache (?) wojskowy sowiecki. W (...) Kozielskim posterunek w butach wojskowych – (...)
- 9.11. 2505 stan kuchni. Sprzedaje się w ławoczce – czasem otwartej – w (...) kiosku.

- Jest pusty. Sprzedawca przynosi w koszyku. Resztę niesprzedanego towaru zabiera z sobą.(...) Wszystko (...) Co pewien czas przyjeżdżał (...) po zegarek płacąc 150 – 500 (?). Na stacjach w koszarach i jadalniach portrety dygnitarzy ros. często po dwa obrazy te same.
- 11/12 (!) uroczysta zbiórka z przystąpieniem do sakramentów: Boże coś Polskę.
- major płakał.
- 1/ Sprzedawał Krasnemu⁵⁶ latarkę kolorową bez baterii. – Przecież nie świeci. – Bo teraz jest dzień a w nocy się świeci. – prawidłno.
- 2/ Kto wam kazał rozbierać plot? Nikt, ale też nikt nie zabraniał. prawda. (?)
- 3/ Sprzedał stoper za zegarek – (...)
- 4/ Wyczyścił 1 grosz i sprzedał jako złoto – 50 r.
- 5/ Opraw (...)
- 6/ Koniec (...) ygatora (...) sprytny naród – (...) jem kyput.
- 7/ Jakie otczestwo? (...) Umarłowicz
- 8/ Czyż – ptica –
- 9/ U nas wsio – A Kopenhaga? Jest mniejsza za 10 rubli.
- Komunista siedział w (...) 2 lata za komunizm, ale teraz dopiero wie za co siedział. Elektryfikacja i maszyny oraz zmniejszenie analfabetyzmu mas to różnica. Pół życia przestoja w ogonku. Tempo pracy – żółwie – na widłach po jednym kawałku.
- Nad 100% nadwyżki (...)? – Mycie naczyń – solą i wodą (...) od (...) etów. Kobiety do najcięższych prac (...) się (p)ozostawione sobie.
- (...) zbytne leżą na drodze – niszcząc się. Zabito a nie pomalowano okna. Zdolni (...) studia uniwersyteckie – w zakładach naukowych przez 4 lata. Co to Liga Nacji? – To 13 państw które nas wykidali.⁵⁷
- Do kupna marmolady wciska się kisiel (...)
- Organizacja biblioteki pol.
- Ogół ludności tkwi we wierze 20% przyznaje się. Śluby i chrzty okazynie w Moskwie. Cerkwie w Moskwie dla dyplomacji i zagranicznych. Wierzyć wolno praktykować nie.
- Kobieta zarabia 100 rubli, lepsza do 150. – Przodownica 200 r. i 500 gr. czarnego chleba. Za mieszkanie 35 r. i opał 35 r.
- Bezrobotni (...) Komand (...) służące. Ludność naszpilkowana wiadomo-

ściami (...) Z początku (...) później (...) Dzieli nas na germańców i prawosławnych.

Obóz uznany formalnie za obóz jeńców a traktowany za internowanych. – po 800 gr. chleba z domieszką mąki pszennej – ludzie 500 gr. Dodatek z sacharu – ludzie nic, a żołnierze 25 – my 31 gr. Ogół ludności niezadowolony np. – Czy jest nóż? – Może niet – u nas jest „Proletari wsiech stran sojediniotisia.”⁵⁸

Obozy – Gorodok Ciotkin n/ Bejmem⁵⁹, Kozielsk⁶⁰, Ostaszków⁶¹ na wyspie jeziora u źródeł Wołgi – Starobielsk⁶²

– Pawliszczew Bór⁶³ – Gwarowice.⁶⁴

Okna nieotwieralne – ew. (...) drzwi bez zamków.

Torf powszechnym paliwem – elektr. centr. ogrz. cukrown. i parowóz. (...)⁶⁵

28.IV. (...) Droga przez Sm (...) K (...) Kołodnia Smoleńsk.

Stacje bez życia – brak ruchu przeładunkowego.

Na dacie wywiezienia autora z obozu w Kozielsku do Smoleńska, poprzez „stacje bez życia”, na których „brak ruchu przeładunkowego”⁶⁶ kończy się pamiętnik Czesława Bartkowiaka. Odczytujący dokument podkreślają w protokole zanikanie pisma w kilkunastu miejscach, gdzie zapisane były adresy osób o nazwisku „Karolczukowna” w Toruniu i „Hepner” w Kuźlinie. Łatwo odczytali na stronie pierwszej obozowy adres, potwierdzający, że Czesław Bartkowiak przebywał w Kozielsku, Smolenskaja oblast, Pocztowyj jaszczyk 12 SSSR (...)”⁶⁷.

Zauważono również kilka różnych pojęć, wpisanych na końcu notatnika: metafizyka, telepatia, ksenologia i prowizja. To ostatnie słowo autor objaśnił jako „widzenie na przyszłość”(…)⁶⁸

Protokół z notatkami Czesława Bartkowiaka sygnowali swoimi podpisanymi Irma Fortner i Jan Cholewiński – współpracownicy doktora Jana Zygmunta Robla. Nie mieli wątpliwości co do znaczenia informacji, zarówno w części adresowej jak też pamiętnikarskiej.⁶⁹ Adresy oficerów, spisane na bibułkach papierosowych i w notesie, przydać się miały w Zarządzie Głównym Polskiego Czerwonego Krzyża, podobnie jak w oddziałach terenowych PCK, poszukujących rodziny ofiar...

Rozmieszczone w różnych miejscach pamiętnika notatki potwierdzały również znakomitą spostrzegawczość oraz wrażliwość autora. I jego

poczucie humoru, o którym przed laty wspomniano nawet w dokumentacji wojskowej.⁷⁰

Może myślał o napisaniu reportażu ze Związku Radzieckiego? Albo o serii publicystycznych artykułów, na dodatek z terenów, na które nie mogli dotrzeć korespondenci zagraniczni, przyzwyczajani przez sowieckie władze do wyznaczonych „z góry” miejscowości?

Przeglądając notatki i znając talent ich autora trudno przypuszczać, że notował tylko dlatego, że zaciekały go zarobki kobiet ZSRR lub dekorowanie jadalni w sowieckich koszarach portretami dygnitarzy „często po dwa obrazy te same...”.

A co zostało do dzisiaj po Czesławie Bartkowiaku?

„Istnieje teczka, wypełniona przedwojennymi dokumentami, na podstawie której można w znacznym stopniu odtworzyć jego życiorys zawodowy. Jest koperta z fotografiami: z uczniami, kolegami, w grupie harcerzy na obozie, z prezydentem Mościckim w Spale, na wycieczce w Puszczy Kampinowskiej, inne nie rozszyfrowane. Ozdobą – podkreśla Alicja Gorzycka – są cztery obszernie eseje, opowiadające o przepięknych polskich zakątkach. I wspomnienia uczennicy o wysokim, rumianym blondynie z błękitnymi oczyma, którego gwizdek słychać było na szkolnym boisku...”⁵⁴

PRZYPISY

¹ List dat. 25 listopada 1939. Zbiory Muzeum Oświaty w Bydgoszczy. Kolekcja Czesława Bartkowiaka.

² Alicja Gorzycka. „Czesław Bartkowiak. Bydgoszczanie w Katyniu” w: „Fakty” nr 27 z 8 lipca 1989 r.

³ CAW AP 2880.

⁴ CAW AP 2880.

⁵ Tamże.

⁶ „Bydgoszczanie w Katyniu...”, op. cit.

⁷ Czesław Bartkowiak „Ideowe podstawy ochrony przyrody”, Wyższy Kurs Nauczycielski, Warszawa 1937. Zbiory Muzeum Oświaty w Bydgoszczy.

⁸ Nie udało się ustalić, w jakiej gazecie ukazał się ten artykuł. Zbiory Muzeum Oświaty w Bydgoszczy.

⁹ „Bydgoszczanie w Katyniu...” op. cit.

¹⁰ CAW AP 2880.

¹¹ Wojciech Śmigieński. Biogram Czesława Bartkowiaka, zbiory Instytutu Katyńskiego w Polsce. Sygn. Bartkowiak, listy.

¹² Przed wybuchem wojny Cz. Bartkowiak mieszkał w Bydgoszczy przy ul. Kordeczkiego 20.

¹³ List w zbiorach Muzeum Oświaty w Bydgoszczy.

¹⁴ Stanisław Swianiewicz podaje w swojej książce „W cieniu Katynia”, że do transportu wezwano go 29 kwietnia i w tym samym dniu opuścił obóz. Z dokumentów NKWD wynika jednak, że jeńcy z list wywózkowych 052/1, 052/2, 052/3 i 052/4, razem 411 oficerów – wśród nich Bartkowiak i Swianiewicz – wyjechali z Kozielska 28 kwietnia. Innego zdania jest natomiast badający daty wywózek z datami śmierci Ryszard Wołagiewicz. W pracy „Katyń w albumach rodzinnych”, stwierdza, że jeńców z czterech list 052/1 – 052/4 wysłano do Smoleńska 29 kwietnia. Nowych informacji i wyjaśnienia różnic w dacie spodziewać się trzeba dopiero po udostępnieniu materiałów z archiwów sowieckich.

¹⁵ Stanisław Swianiewicz „W cieniu Katynia”, Warszawa 1990, s. 113.

¹⁶ „Spuścizna z Katynia”, Koperta Nr 0581 – Bartkowiak Czesław, kopia protokołu w zbiorach Instytutu Katyńskiego w Polsce.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ „Spuścizna z Katynia, Koperta nr 0581” dok. cit.

¹⁹ Ojciec Czesława Bartkowiaka.

²⁰ Siostra Czesława Bartkowiaka.

²¹ „Spuścizna z Katynia”, Koperta nr 0581, protokół cit.

²² Tamże.

²³ „Odpis notatek” (w) „Spuścizna z Katynia” dok. cyt. kopia w zbiorach Instytutu Katyńskiego w Polsce.

²⁴ Prawd. informacja dotyczy ppor. rez. Leona Kazimierskiego „Księga cmentarna...” op. cit. s. 258.

²⁵ Ppor. rez. Alfons Harsimowicz, „Księga cmentarna...” op. cit. s. 197.

²⁶ Ppor. rez. Józef Chrzastek, „Księga cmentarna...” op. cit. s. 79.

²⁷ Ppor. rez. Józef Jankiewicz, „Księga cmentarna...” op. cit. s. 225.

²⁸ Prawd. informacja dotyczy por. Kazimierza Świerkowskiego, „Księga cmentarna...” op. cit. s. 638.

²⁹ Ppor. rez. Stanisław Czerwiński, „Księga cmentarna...” op. cit. s. 94.

³⁰ Por. Aleksander Józef Gabryszewski-Buława, „Księga cmentarna...” op. cit. s. 148.

³¹ Por. Aleksander Marin, „Księga cmentarna...” op. cit. s. 379.

³² Ppor. Czesław Rylski, „Księga cmentarna...” op. cit. s. 544.

³³ Por. rez. Wojciech Szulakowski, „Księga cmentarna...” op. cit. s. 624.

³⁴ Prawd. informacja dotyczy ppor. rez. Tadeusza Welfelda, którego nazwisko znajduje się na liście oficerów wywiezionych z obozu w Starobielsku i zgładzonych w Charkowie.

³⁵ Prawd. informacja dotyczy mjr. Józefa Piesowicza, „Księga cmentarna...” op. cit. s. 479.

³⁶ Ppor. rez. Józef Pitula, „Księga cmentarna...” op. cit. s. 488.

³⁷ Prawd. informacja dotyczy ppor. rez. Jana Ryngwelskiego, „Księga cmentarna...” op. cit. s. 546.

³⁸ Prawd. informacja dotyczy ppor. Augusta Kampsy, „Księga cmentarna...” op. cit. s. 248.

³⁹ Por. rez. Tadeusz Rutkiewicz, „Księga cmentarna...” op. cit. s. 542.

⁴⁰ Por. Franciszek Tabaka, „Księga cmentarna...” op. cit. s. 640.

⁴¹ Kpt. Stanisław Maykowski, „Księga cmentarna...” op. cit. s. 389.

⁴² Ppor. rez. Wilhelm Blacha, „Księga cmentarna...” op. cit. s. 38.

⁴³ Ppor. rez. Augustyn Dyjas, „Księga cmentarna...” op. cit. s. 124.

⁴⁴ Ppor. rez. Ryszard Goljasz, „Księga cmentarna...” op. cit. s. 173.

⁴⁵ Prawd. informacja dotyczy ppor. rez. Jerzego Kozińskiego, „Księga cmentarna...” op. cit. s. 301.

⁴⁶ Ppor. rez. Euzebiusz Tacikowski, „Księga cmentarna...” op. cit. s. 641.

⁴⁷ Por. rez. Piotr Wójciak, „Księga cmentarna...” op. cit. s. 708.

⁴⁸ Prawidłowo Freyd Aleksander, „Księga cmentarna...” op. cit. s. 144.

⁴⁹ Spośród wymienionych generałów po wywiezieniu z obozu zamordowani zostali w Katyniu gen. bryg. Henryk Mińkiewicz, gen. bryg. Mieczysław Makary Smorawiński i gen. bryg. w st. sp. Bronisław Bohaterewicz, a gen. bryg. st. sp. Jerzy Wołkowicki przetrwał zagładę, wysłany do obozów w Gрязowcu i Pawliszczew Borze.

⁵⁰ Notatki związane z przemieszczaniem się autora pamiętnika po mobilizacji 24 sierpnia.

⁵¹ Prawdopodobnie powinno być „Puławy”. Referent odczytał tylko kilka słów i nazw z trudnej do przepisania tej części pamiętnika.

⁵² W Szepietówce mieścił się obóz przejściowy dla polskich jeńców wojennych. Przez obóz przeszło ok. 30.000 jeńców. Po dokonaniu spisu i podziału wg miejsc zamieszkania oficerów wywożono głównie do Kozielska i Starobielska, a funkcjonariuszy policji do obozu w Ostaszkanie.

⁵³ W różnych pamiętnikach jako Tiotkino lub Ciotkino nazywano obozy, wchodzące w skład zespołu obozowego w Putywlu. Jako „Gorodok Monastyr” określano największy z obozów zlokalizowany w Putywlu na terenie klasztoru.

⁵⁴ Prawdopodobnie autor pisze o por. Stanisławie Januszu Maykowskim, więzionym w Kozielsku, „Księga cmentarna...” op. cit. s. 389.

⁵⁵ W Kozielsku przebywała jedna kobieta por. pil. rez. Janina Lewandowska, „Księga cmentarna...” op. cit. s. 343.

⁵⁶ „Czerwony” w j. rosyjskim. Tym słowem określano żołnierzy Armii Czerwonej lub cywilnych pracowników obozu. Niekiedy także miejscową ludność.

⁵⁷ Liga Narodów – organizacja międzynarodowa stworzona w Genewie po I wojnie światowej. Jej głównym celem było zapewnienie pokoju na świecie oraz współpracy międzynarodowej. Związek Radziecki należał do Ligi Narodów w latach 1934–1939. Został usunięty za agresję przeciwko Finlandii.

⁵⁸ „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się” (ros.). Podstawowe hasło ruchu komunistycznego, wzywające do międzynarodowej solidarności proletariatu. Tutaj żart, ukazujący kontrast między brakiem noża i hasłami komunistycznymi.

⁵⁹ Zespół obozowy w Putywlu i okolicy.

⁶⁰ Obóz dla polskich jeńców wojennych utworzony na podstawie decyzji 15 września 1939, przewidziany jako obóz dla 7000 żołnierzy. Do 3 października osadzono tutaj 8900 żołnierzy i oficerów.

⁶¹ Nazwa obozu pochodzi od miasteczka Ostaszków w obwodzie kalinińskim (twerskim) ówczesnego ZSRR. Obóz zlokalizowano na wyspie Stołobnoje (Stołobnyj Ostrow) na jeziorze Seliger. W lutym 1940 więziono w Ostaszkanie ponad 6000 jeńców

polskich, głównie policjantów, żandarmów, funkcjonariuszy KOP, Straży Granicznej, Straży Więziennej, kontrwywiadu, sądownictwa, prokuratury WP.

⁶² W tej miejscowości nad rzeką Ajdar, na terenie dawnego klasztoru, zlokalizowano obóz dla polskich jeńców wojennych. Od 21 września 1939 do 1 czerwca 1940 przeszło przez ten obóz 11387 jeńców. 3885 wywieziono do Charkowa i zamordowano w kwietniu i maju 1940 roku.

⁶³ W tej miejscowości, położonej 40 km na północ od stacji Babynino, na linii kolejowej Moskwa–Briańsk mieścił się obóz dla polskich jeńców wojennych. Więziono ich tutaj od końca września do końca listopada 1939 roku, następnie od maja do połowy czerwca 1940 roku i od początku lipca 1940 do czerwca 1941 roku. W obozie przebywało m.in. 432 jeńców, których – z różnych przyczyn – wyselekcjonowano w roku 1940 spośród blisko 15.000 Polaków z obozów w Kozielsku, Ostaszkwie i Starobielsku.

⁶⁴ Pomyłka w nazwie, prawdopodobnie podczas przepisywania pamiętnika w roku 1944. Nie „Gwarowice”, a „Griazowiec”. W zniszczonych zabudowaniach klasztornych w tej miejscowości, w obwodzie wołogodzkiem ZSRR, już pod koniec 1939 roku przebywało 3000 polskich jeńców wojennych, żołnierzy i oficerów. M.in. więziono tutaj ponad 400 Polaków, wcześniej przebywających w Pawliszczew Borze, ocalonych w czasie zagłady jeńców w kwietniu i maju 1940. Obóz w Griazowcu rozwiązano we wrześniu 1941 roku.

⁶⁵ Jedenastu wierszy na tej stronie nie udało się odczytać podczas przepisywania pamiętnika w 1944 roku.

⁶⁶ „Spuścizna z Katynia”, dok., cyt. s. 7.

⁶⁷ Tamże, s. 7.

⁶⁸ Tamże, s. 7.

⁶⁹ „Spuścizna z Katynia”, op. cit. s. 6.

⁷⁰ „Bydgoszczanie w Katyniu.....” op. cit.

Chleba wieczorem nie dali

*„Charakter zrównoważony. Obowiązkowy, pilny, punktualny, koleżeński.
Zdyscyplinowany, lojalny. Przyzwyczajony do rygoru, wymagający.
Dokładny w pracy. Zdolności dowodzenia dość duże”*

– pisali przełożeni w listopadzie 1935 roku, gdy na plutonowego podchorążego rezerwy awansować miał Jan Bartys...

Jan Kanty Bronisław Bartys, syn Michała i Marii, zd. Mikunda urodził się w Krakowie 5 października 1909. Po ukończeniu szkoły powszechnej i gimnazjum studiował na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego i w maju 1932 roku obronił pracę magisterską pt. „Sieć kolejowa Zachodnich Karpat”. Już jako student brał udział w badaniach wykopaliskowych na wielkim neolitycznym cmentarzysku w Złotej, w powiecie sandomierskim, następnie przy badaniu stanowiska paleolitycznego w Piekarach pod Krakowem. Nie zabrakło go podczas badań archeologicznych w Goszycach, Tropiszowie, Rosiejowie i innych miejscowościach”.¹

„W dniu 20 grudnia 1937 r. pojechałem z Katowic do Częstochowy, skąd udałem się do Opatowa – czytamy w jednym z zachowanych sprawozdań. – Tu stwierdziłem, że na terenie wsi Opatów i Popowice pow. częstochowskiego istnieje cmentarzysko z okresu rzymskiego (III w. po Chr.). Zabytki z tego cmentarzyska są wydobywane przypadkowo już od kilku lat, nie wzbudzając zainteresowania u miejscowej ludności. Materiał ten przywoziłem do Muzeum Archeologicznego PAU do konserwacji. Są to: groty żelazne (4), nóż (1), krzesiwo, część drugiego i nit żela-

znych, fragmenty kilku naczyń glinianych (...). Istnieje możliwość badań cmentarzyska na wiosnę 1938 r. po uprzednim powiadomieniu władz miejscowych...”²

Nazwisko Jana Bartysa związane jest również z badaniami na terenie tzw. Kopca Krakusa. W 1934 roku „chcąc rozwiązać zagadkę Kopca Krakusa, tj. zbadać, kto i kiedy go usypał i w jakim celu, postanowiła Polska Akademia Umiejętności przekopać Kopic, by sięgnąć do jego dna. Nadzór w terenie sprawował mgr prehistorii Jan Bartys...”³

Część badań wykonano również w okresie zimowym, gdy warunki nie pozwalały na pracę na Kopcu. W jednym ze sprawozdań Jan Bartys pisał:

„Oczyszczono mechanicznie materiał skorupowy i krzemienisty znalezione na Kopcu Krakusa w roku 1936. Oczyszczono i zakonserwowano materiał kostny, drzewny i metalowy (monety) oraz zabytki żelazne (...) Ponumerowano i spisano wszystkie dotychczasowe rysunki, łącznie 52 rysunki, z czego 38 wykonanych na kalce...”⁴

Część badań Jan Bartys prowadził nawet po objęciu kierownictwa Działu Archeologicznego w Muzeum Śląskim w Katowicach. Zamierzał przedstawić pracę doktorską na temat tzw. grupy tarnobrzeskiej kultury łużyckiej, ale nie pozwoliły na to działania wojenne.

W zbiorach archiwalnych znajduje się niewiele informacji o jego służbie wojskowej. Na 10-miesięczny kurs Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty w Zambrowie powołano go wkrótce po ukończeniu studiów, we wrześniu 1932 roku. Podczas kursu opiniowano:

„Jako wykonawca i dowódca drużyny bardzo dobry, na wpływy postronne niepodatny, umie wywierać wpływ na podwładnych, sprawiedliwy, koleżeński. W pracy dokładny, zdolny do samodzielnego rozwiązywania zagadnień. Bardzo inteligentny, myśli logicznie i jasno. Wiadomości fachowe duże...”⁵

Po ukończeniu kursu z wynikiem „bardzo dobrym” Jana Bartysa awansowano do stopnia plutonowego podchorążego rezerwy. Na ćwiczenia powołany w październiku 1935 do 19 pp „Odsieczy Lwowa”, a następnie do 75 pp w Chorzowie.

„Już na pierwszych ćwiczeniach dał się poznać z dobrej strony – przypomina Wacław Ryzewski. – Wykazał, że trafnie zgłębia tajniki dowodzenia i wkrótce po ćwiczeniach 1.10.1936 uzyskał awans do stopnia ppor.

rezerwy w korpusie osobowym oficerów piechoty. Potrafił szybko adaptować się do trudnych warunków życia wojskowego...”⁶

Po ćwiczeniach w 75 pp. również wystawiono ppor. Bartysowi doskonałą opinię, podpisaną m.in. przez dowódcę III batalionu mjr Chodorowskiego.

„Energiczny, ruchliwy i przedsiębiorczy – oceniali przełożeni. – Pracował z dużą wydajnością i przejęciem się. W dowodzeniu decyduje szybko i na ogół trafnie, posiada dużą pewność siebie, jest konsekwentny. Jako dowódca plutonu strzeleckiego bardzo dobry...”⁷

Z dokumentów wojskowych można się również dowiedzieć, że Jan Bartys miał 167 cm wzrostu, w 1936 roku ważył 59 kg, był brunetem o siwych oczach i bardzo dobrze znał język niemiecki.⁸

Objęła go mobilizacja w 1939 roku, zameldował się do macierzystego 75 pułku piechoty. Dzięki prowadzonym systematycznie notatkom wiadomo, że w jednostce w Jawiszowicach był już 24 sierpnia.⁹ Prowadził notatki w czasie wycofywania się przez Tarnów, Chełm, Kowel aż do miejscowości Werba, gdzie 23 września dostał się do sowieckiej niewoli. Więziono go w Tiotkinie, a następnie w Kozielsku. Z tego obozu na podstawie przygotowanej w Moskwie „listy wywózkowej” – wysłano go „do dyspozycji NKWD w Smoleńsku”; te słowa oznaczały wyrok śmierci...

W kwietniu 1943 roku w „Gońcu Krakowskim” poinformowano czytelników o odnalezieniu następnej grupy „ofiary sowieckiego barbarzyństwa, zamordowanych w Lesie Katyńskim”. Wśród kilkudziesięciu nazwisk wymieniano także „Jana Bartysa, zam. w Krakowie ul. Krupnicza 22, ks. oszczędn., kalendarzyk kiesz., zaświadczenie na aparat fotograficzny...”. W jakiś czas później okaże się, że nie wspomniano o wszystkim, co było w mundurze zamordowanego oficera i trafiło do koperty z numerem 5.

Kopertę przysłano do Krakowa w maju 1943 roku. Była jednym z pierwszych dowodów, omawianych w Oddziale Chemicznym Państwowego Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki...

Wśród omawianych dokumentów za najważniejszy uznano legitymację służbową, dla mgr Jana Bartysa wystawioną przez Urząd Wojewódzki w Katowicach i potwierdzającą, że jest kontraktowym asystentem Muzeum (...) w Katowicach. Stwierdzono brak fotografii. W kopercie był

złoty medalik z wizerunkiem Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus – „Pamiątka Chrztu św. w Krakowie d. 24.X.1909; a także książeczka oszczędnościowa, wydana właścicielowi w Krakowie jeszcze w czasie jego pracy w Muzeum Archeologicznym, z ostatnią wypłatą w Chorzowie w kwocie 23.VI.1939; Jan Bartys podjął 50 zł.¹¹

Z zaświadczenia, wydanego przez Muzeum Śląskie w Katowicach, dowiedziano się o „prowadzonych przez Jana Bartysa badaniach prehistorycznych na terenie powiatów cieszyńskiego i frysztackiego oraz o tym, że dysponuje on aparatem fotograficznym, wypożyczonym z Muzeum”.¹² Były w kopercie części dwóch kopert listowych, adresowanych do Jana Bartysa, a nadanych przez Bartysa z Krakowa, list lub brulion listu, pisanego w Kozielska do Józefy Rybak, mieszkającej w Krakowie przy ulicy Gromadzkiej. I dobrze czytelny list o treści rodzinnej, zatytułowany „Kochany Józeczku”, nadany w Krakowie w styczniu 1940. W liście znaleziono informację, że w obozie z adresatem przebywa p. Mijał.¹³

Uwagę przeglądających kopertę zwrócił kalendarzyk terminowy na rok 1939, w skórzanej oprawie, wydany przez firmę Filipowicza przy ulicy Sienkiewicza 2 w Warszawie. Przykleiła się do strony z datami 2 do 8 kwietnia emulsja fotografii „z dość wyraźnymi konturami kobiety w kostiumie plażowym, trzymającej w rękach małe dziecko...¹⁴. Notatki w tym kalendarzyku znacznie odbiegały treścią od wiadomości, zapisywanych w innych miejscach, różnice stwierdzono też w charakterze pisma. W protokole znalazła się uwaga, iż „właściciela kalendarzyka nie ustalono...”.¹⁵

Z pozostałych notatek w kalendarzyku kieszonkowym przygotowano natomiast streszczenie z uwagami referenta o dopiskach obok niektórych dat. Właściciel nazwę Chorzowa dopisał przy 24–26 sierpnia, we wrześniu pomiędzy 1–23 dodał słowo „uciekanie”, w październiku od 1 do 7 (zakreślając ten okres) skomentował słowem „Jazda koleją”, a 8–31 dopisał – też ołówkiem – „Gorodok, Gorodok”.¹⁶

W miesiącu listopadzie zakreślono od 2 do 30 i dopisano „Kozielsk, w dawnym majątku k. Puzynów”, natomiast w grudniu od 1 do 21 pojawiło się słowo „Kozielsk”.

„Na początku kalendarzyka terminowego znajdują się osobiste krótkie notatki z okresu przedwojennego – wyjaśniał referent w protokole. –

Odpisano treść notatek od dn. 24 sierpnia 1939. Dzień powołania właściciela notatnika na wojnę...”.

Czw. 24.8.39 powołanie na wojnę
Piąt. 25.8. " Chorzów
Sob. 26.8 " Chorzów, ostatni list od B.
Niedz. 27.8. " przemarsz do Oświęcimia i Jawiszowic
Pn. 28.8. " Jawiszowice
Wt. 29.8. " Jawiszowice
Sr. 30.8. " Jawiszowice
Cz. 31.8. " Jawiszowice

Wrzesień 1939

Pt. 1. rozpoczęcie wojny odgłosy artylerii
Sb. 2. wyjście z Jawiszowic ucieczka
N. 3. w Krakowie
Pn. 4. transport i przemarsz do Tarnowa, w Tarnowie
Wt. 5. w Tarnowie odmarsz do Krzyża
Cz. 7. Kolbuszowa
Pn. 11. Rudnik
Wt. 12. Ulanów
Cz. 14. Chełm
Pt. 15. Chełm – Luboml pociągiem
Sb. 16. Kowel
N. 17. w Kowlu spotkanie z B.
Pn. 18. marsz na wschód, mowa ppułk. Wojtowicza¹⁷ „armia nie istnieje”
Wt. 19. maszerowanie w kółko
Pt. 22. Tadzik Schneider¹⁸ Lwów Jasna 3, skreślono: aleja marszałk. Focha 15
Sb. 23. złożenie broni Werba
N. 24. Równe
Pn. 25. Włodzimierz
Wt. 26. Zdołbunów przez granicę około 6,30 wieczór
Sr. 27. Szepetówka¹⁹
Cz. 28. Szepetówka

- Pt. 29. Szepetówka i w wagonie odjazd w kierunku pd-wsch.
Sb. 30. jazda koleją dalej Koziatyn.²⁰

Październik 1939

- N. 1. koleją dalej Kijów i kapuśniak, Czernichów Czernichów
dwa dania
Pn. 2. Homel
Wt. 3. Briańsk dwa dania – suchary – chleb – woda
Sr. 4. Moskwa
Cz. 5. jazda dalej na pd-wschód i wschód, miasto Złotaje (?)
obiad w Wołyżgin (?)
Pt. 6. Kupriańsk m. Złowaja (?) Wołczańsk Biełgorod
Sb. 7. Tiołkino – cukrownia kromka chleba i herbata obłast
sumskaja
N. 8. Gródek Gorodok klasztor kwatery wszy
Pn. 9. Gorodok klasztor sprawdzenie cukier kasza – soczewica,
chleb, pęczak
Wt. 10. tamże
Sr. 11. tamże pranie w menażce wody więcej jedzenia
Cz. 12. dtto spisywanie ewidencji
Pt. 13. dtto
Sb. 14. dtto choroba kiszki przewidzianie pranej bieliz-
ny pułk. Bolesławowicz²¹
N. 15. dtto przeczytanie książki „Tajemnica stajni wyścigowej”
Wolfa pranie swetra dyżur noszenie zupy wiadomo-
ści o ultimatum (bujda) odbudowy Polski (Balon
wieczór)
Pn. 16. dtto śniadanie przed 8-mą obiad
Wt. 17. dtto ciepły ładny dzień umyłem się cały w ciepłej wodzie
Sr. 18. dtto słoneczny dzień
Cz. 19. dtto dość dżdżysto kąpiel – dezynfekcja
Pt. 20. dtto cukier na 5 dni zupa z marchwi śnieg
Sb. 21. dtto lepsza zupa machorka na 4 papierosy – radość sala
zadymiona – smutno, tęskno, za dużo myśli tłoczy się do
głowy. Wyraźny rozdźwięk między mną i Schneidrem,

- N. 22. nie odstąpił mi machorki, nie oddał kawałka chleba, dla-
czego? wina nie moja
dtto ziemniaki z wozu (?) robiłem przy drodze na ochotnika
kapusta w zupie rzadkiej, okruchy mięsa. Piękna pogoda
słoneczna. Alinka nie śni mi się dotychczas.²² Towarzy-
sze choć rozprawiają, jednak nie wierzą w wiadomości
radiowe i inne pogłoski
Pn. 23. dtto podobno cywilne osoby i podchorążych oraz strzelców
przygotowują do wyjazdu do kraju. Piękna pogoda.
Przeczytałem P. Tadeusza.²³
Wt. 24. dtto strzelcy i podoficerowie wyjeżdżają dokąd? dyżur
noszenie jedzenia, olej słonecznikowy, sól
Sr. 25. dtto dżdżysto czuję się niezupełnie, nasuwają się czarne myśli.
(22.,23.,24.,25. zakreślone klamrą, w której odczytano:
wyjechała grupa podchorążych i podoficerów).²⁴
Cz. 26. dtto pogodnie, słonecznie, wiadomości radio o utworze-
niu gubernatorstwa. dali olej i sól wieczór żurek
Pt. 27. dtto sprawdzanie imienne, deszcz
Sb. 28. dtto pogodnie bez palenia /liście kasztana/
N. 29. dtto Dyżurny dostaliśmy śledzie grysik na śniadanie.
robiłem przy linii telefonicz., kilka papierosów
Pn. 30. dtto deszcz robiłem przy linji /telefonicznej.
Wt. 31. dtto deszcz., bez tytoniu.

Listopad 1939

- Sr. 1. pobudka o 4,30 wymarsz do bani, wąskotorówką do Tiołkina
załadowanie do wagonów odjazd na północ
Cz. 2. w wagonie Briańsk do południa obiad z dwu dań, kipia-
tok machorka, jazda dalej
Pt. 3. Przyjazd do Kozielska o 21, marsz kilka km do zamku
Puzynów kwatery tymczasowe, zupa na rano stienino (?)
Sb. 4. rejestracja, kąpiel, odmarsz do zamku Puzynów, rewizja
(książka lub książkę wojskowa lub wojskową), kwatery
w cerkwi na pryczy 3 piętro
N. 5. 9 komp. 6 drużyna robota przy pryczy, śniadanie, – ka-

- sza, obiad – kapus.. i kasza, chleb biały i czarny 800 gr. Fasowanie cukru, herbaty, machorki, mydła, zapalki, bibułka, koce, sienniki, zagłówki, przeszło 200 (...)
- Pn. 6. pobudka o 7-mej, apel, dyżur w dziesiątce, chwytą mróz, odczuwam stały brak chleba
- Wt. 7. dtto sen o słodyczach i liście od B. święto XXII rewolucji sowieckiej zamieniłem cukier za chleb
- Sr. 8. dtto wstawanie w nocy z potrzebą rejestracja
- Cz. 9. dtto dostaliśmy śledzie dobre wiadomości radiowe i gazetowe (bombardowanie Niemiec i zamach na Hitlera) modlitwa z księdzem
- Pt. 10. dtto spotkanie z Jasiem Fitzke²⁵ modlitwa wieczorna z księdzem
- Sb. 11. dyżur w dziesiątce umyłem się machorka i cukier herbata krótka uroczystość święta narodowego przemówił mjr Sikorski²⁶ podp. Kopeć²⁷ modlitwa z księdzem i śpiew Boże coś Polskę, wieczór modlitwa z księdzem.
- N. 12. dtto kupiłem jabłka msza św. odprawiona przez ks. dziekana, rejestracja, kupiłem pierwszy raz 10 rubli a 5 zł spotkanie z T. Dylewskim²⁸
- Pn. 13. dtto rano deszczowo potem pogodnie, drugi dzień nie nie dostajemy chleba białego
- Wt. 14. dtto przymrozek chleba wieczorem nie dali
- Sr. 15. dtto pranie bielizny grałem w karty w oczko wieczór koledzy pracujący w kuchni przynieśli kaszę i zupę umarł z naszego bloku kolega
- Cz. 16. dtto dość zimno, podwójne porcje nie dobrej zupy zbożowej zaległe 3 porcje białego chleba wieczór pogadanka kol. Kruczyński²⁹ „Siły morskie państw”, trzy razy wychodziłem w nocy
- Pt. 17. dtto przymrozek kłótnie wiaderkowe – (...) – przy kipiaku pierwszy raz grochówka odczyt kol. Jakubowskiego³⁰: Drang nach Osten w dzień (...)
- Sb. 18. dtto deszczowo, chory na pęcherz i katar odbytnicy, pogadanka: jak się rodzi gazeta, spotkałem w obozie Bolka Górala³¹

- N. 19. dtto rozmawiałem z J. Fitzke 3 paczki machorki dostałem od niego, ukaz o możliwości prowadzenia korespondencji
- Pn. 20. dtto dość pogodnie wydano talony na listy rozmawiałem z Dylewskim. fasunek herbaty zapalek, cukru.
- Wt. 21. dtto przymrozek. dyżur w dziesiątce wysłałem list do Misi pogadanka kol. Kapłańskiego³² „o przestrzeni”
- Sr. 22. dtto słaby śnieg. strugałem szachy. niektórzy otrzymali pierwsze listy z domów. chleb niedobry dyskusja wczorajszego referatu
- Cz. 23. śniła mi się Alinka. drobny śnieg pruszy czuję się nie szczególnie na śniadanie ryba bez zupy pogadanka Kruszyńskiego „ważniejsze bitwy morskie” na filmie „Złota tajga”
- Pt. 24. dtto dość duży opad śnieżny biały chleb. Wygrałem w karty 12 zł pogadanka Dr Freya³³? „przygody nad Amazonką”. Tłumaczenie artykułu z Izwiestii o przegranej Polski
- Sb. 25. dtto śnieg pogadanka kol. Morawieckiego wykopaliska archeologiczne na Polesiu
- N. 26. dtto śnieg jestem dyżurnym w dziesiątce odczyt prof. Małachowskiego (?) „o literaturze angielskiej” kino
- Pn. 27. dtto pogadanka „tajemnica krwi”
- Wt. 28. dtto odwilż pogadanka Sylwestrowicza³⁴ „o fotografii i fotografii”
- Sr. 29. pogadanka Kruszyński historia pieniądza w Polsce, wieczorem akademia listopadowa mówili, Jakubowski, Kopeć, Kruszyński, Seweryn³⁵
- Cz. 30. dtto pochmurnie mam dyżur w dziesiątce dyżur w nocy, pogadanka Seweryna: Sztuka ludowa w Polsce szczepienie

Grudzień 1939

- Pt. 1. dtto bardzo chory po szczepieniu kolega Kopeć: – Juliusz Słowacki fasunek: cukier, herbata, machorka, bibułka zapalki, mydło.

- Sb. 2. dtto mały śnieg pogadanka Kapłańskiego „O nauce” wykończyliśmy szachy i człowiek nie denerwuje się, wiadomość o wojnie fińsko-sowieckiej
- N. 3. dtto pochmurno wieczór humoru i muzyki
- Pn. 4. dtto słaby Ślązacy urządzili krótką wieczornicę muzyczną z okazji Barbarki
- Wt. 5. dtto pochmurnie, błoto
- Sr. 6. dtto. szczepienie po raz drugi, dyżur w dziesiątce kąpiel, zmiana bielizny
- Cz. 7. dtto błoto fotografia od kilku dni dają dużo kaszy
- Pt. 8. dtto błoto
- Sb. 9. dtto pochmurnie pranie, kolega Żochowski³⁶ odmawia wieczorną modlitwę już od dłuższego czasu
- N. 10. dtto uczę się pisać rosyjskie i czytać dostaliśmy po 1 misce do mycia na trzy dziesiątki
- Pn. 11. dtto trochę mroźno dyżur w dziesiątce fasowanie cukru herbaty i mydła. codziennie wieczorem przegląd prasy przez kol. Kruszyńskiego. Niewrzańkiewicz³⁷ kupił cukier
- Wt. 12. dtto, mróz. generalne sprzątanie pryczy, trzepanie sienników
- Sr. 13. dtto mróz
- Cz. 14. dtto mróz koncert chóru oficerskiego
- Pt. 15. dtto mróz kino „Burza” jeden z lepszych
- Sb. 16. dtto mróz dyżur w dziesiątce przychodzą listy z zaboru sowieckiego
- N. 17. dtto mróz na skutek nieodpowiedniego odżywiania ludzie odczuwają bóle w kościach i stawach
- Pn. 18. dtto osłabienie mrozu wiadomość radio o wysadzeniu admirała grafa von Speer.³⁸ Wściekłość prasy sowieckiej na ligę narodów za wykluczenie z ligi!³⁹
- Wt. 19. dtto prawie odwilż dyżur w bloku
- Sr. 20. dtto Bolek ostrzygł się „płaski” palony przez całą drużynę – polska zapalka
- Cz. 21. dtto gruby śnieg dyżur w dziesiątce
- Pt. 22. dtto mróz pracowałem fasowanie cukru herbaty

- Sb. 23. dtto odwilż uroczystość wigilii składanie sobie życzeń nastrój poważny, smutny (śledzie chleb herbata cukier tytoń we własnym zakresie) wielu płakało, przykre myśli o najdroższych wywieźli kilkudziesięciu dokądś
- N. 24. dtto lekki mróz
- Pn. 25. dtto mroźno pocieszające wiadomości z listów otrzymanych przez kolegów
- Wt. 26. dtto mróz pisanie listu do B. dyżur w dziesiątce
- Sr. 27. dtto mróz silny przebrałem bieliznę
- Cz. 28. dtto mróz silny, otrzymałem wypraną bieliznę
- Pt. 29. dtto mróz brak kaszy
- Sb. 30. dtto mróz brak kaszy
- N. 31. dtto mróz niektórzy kupili kiełbasę i marynat rybny dyżur w dziesiątce
W nocy urządzono sylwestra, piosenki, monologi, itp. zakończono okrzykiem na cześć rządu w Paryżu
W nocy (...) Wandę (?)
wysłałem list do B.
tak zakończył się rok 1939

Styczeń 1940

- Pn. 1. mroźno, piękna pogoda
- Wt. 2. mroźno
- Sr. 3. mroźno
- Cz. 4. dtto mróz lżejszy, dostaliśmy gościa – sikorkę
- N. 7. fasunek cukier, machorka, bibułka, zapalki herbata mydło
- Pn. 8. mróz 40° (32°R)
- Wt. 9. mróz śniadanie kapusta i śledziki list B. wysiedlili z Chorzowa Pn.
29. wysłałem kartkę do Heli

Luty 1940

- 13.II. otrzymałem pierwszy w ogóle list od Alinki
- 16.II. otrzymałem list z domu z Krakowa od Janki

Marzec 1940

- 7.III. dwa listy od Aliny
- 10.III. dezynfekcja
- 12.III. wysłałem list do B.
- 24.III. Wielkanoc, święcone (dziekan), przemówienie komendanta sali, Jeszcze Polska nie zginęła życzenia
- 30.III list od Maryśki z Krakowa

Ostatniego zdania w pamiętniku nie można jednak interpretować jako dnia, w którym Jan Bartys zginął. Informację, zbliżoną do daty opuszczenia przez niego obozu znaleziono w skróconej części kalendarzyka. Przeglądający zapiski referent dostrzegł wymazywanie dni od 24 sierpnia 1939 do 6 kwietnia 1940.

„Przypuszczalnie właściciel kalendarzyka wykreślał codziennie mijające dni wojny i niewoli – oceniał – a dzień 6 kwietnia 1940 był prawdopodobnie ostatnim w jego życiu...”⁴⁰

Ale jak łączyć tę informację z faktem wpisania ppor. rez. Jana Bartysa na „listę wywózkową” nr 025/2?⁴¹ Zlecenie na wywiezienie wymienionych na tej liście oficerów otrzymano w Kozielsku 10 kwietnia. Wyjechali z obozu 11 kwietnia.⁴² Pomyłka w dokumentacji NKWD? A może właściciel pamiętnika po 6 kwietnia nic już nie zanotował? Pytania można mnożyć...

Na jedno z nich udało się odpowiedzieć już w czasie badań, prowadzonych w zespole dr Jana Zygmunta Robla. W 1944 znaleziono kobietę, której zdjęcie z małym dzieckiem na rękach odbiło się w kalendarzyku terminowym, pomyłkowo – jak się okazało – umieszczonym w kopercie ze „spuścizną” Jana Bartysa.⁴³

– To moje zdjęcie z synkiem na ręku – wyjaśniła Genowefa Adela Kukła, żona majora Stanisława Kukli, gdy w Krakowie przez chwilę mogła przyjrzeć się kalendarzykowi z zapiskami męża...

PRZYPISY

¹ CAW AP 4575.

² Jan Bartys „Sprawozdanie z wyjazdu do Opatowa pow. częstochowskiego w sprawie cmentarzyska przedhistorycznego, (w) Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, sygn. KSG 1937/342.

³ „Ku wiecznej pamięci, Kraków 28 lipca 1937. Archiwum PAU sygn. PAU I – 51.

⁴ Jan Bartys, „Sprawozdanie z działalności za czas od 1 do 28 lutego 1937 roku”. Zbiory Muzeum Archeologicznego PAU w Krakowie, sygn. 14/37.

⁵ CAW AP 4575.

⁶ „Pro memoria” (w) „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1/92 s. 429.

⁷ CAW AP 4575.

⁸ Tamże.

⁹ „Spuścizna z Katynia”, „Odpis notatek w kalendarzyku kieszonkowym z koperty nr 5. Kopia w zbiorach Instytutu Katyńskiego w Polsce.

¹⁰ Tekst nieczytelny. Jan Bartys był asystentem Muzeum Śląskiego.

¹¹ „Spuścizna z Katynia, koperta nr 5”, patrz przypis na stronie...

¹² Tamże.

¹³ Por. rez. Franciszek Mijał, „Księga cmentarna...”, s. 400.

¹⁴ „Spuścizna z Katynia. Koperta nr 5...”.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Podobóz, określane w relacjach „Gorodok” był jednym z zespołu obozowego w Putywlu w obwodzie sumskim. Przez obozy w Putywlu przeszło kilkanaście tysięcy jeńców i ludności cywilnej. Po przeprowadzeniu ewidencji oficerów wywożono głównie do Kozielska.

¹⁷ Płk. rez. Marian Wojtowicz, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 709.

¹⁸ Por. rez. Tadeusz Kazimierz Schneider, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 555.

¹⁹ W różnych źródłach Szepetówka lub Szepietówka.

²⁰ Prawdopodobnie powinno być: Husiatyń.

²¹ Ppłk. dyplom. art. śl. st. Marian Bolesławicz, jeńiec sowieckich obozów, m.in. w Kozielsku. Wywieziony do Juchnowa i Griazowca, przeżył zagładę. Patrz: Jędrzej Tucholski „Mord w Katyniu”, s. 527.

²² Alina Rybakówna, znajoma lub narzeczona autora. Mieszkała w Krakowie.

²³ Powinno być „Pana Tadeusza”.

²⁴ Uwaga referenta z roku 1943.

²⁵ Por. rez. Jan Fitzke, archeolog z Krakowa, kolega autora pamiętnika, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 139.

²⁶ Mjr Feliks Sikorski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 563.

²⁷ Ppor. rez. Józef Kopec, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 283.

²⁸ Ppor. rez. Tadeusz Dylewski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 124.

²⁹ Prawdop. autor pisze o ppor. rez. Anatolu Kruszyńskim, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 314.

³⁰ W obozie kozielskim więziono 11 oficerów o tym nazwisku. Prawdopodobnie autor pamiętnika pisze o ppor. rez. Józefie Władysławie Jakubowskim, nauczycielu gimnazjalnym, doktorze historii, współpracowniku „Krajoznawcy Śląskiego” i rozgłośni katowickiej Polskiego Radia, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 220.

- ³¹ Ppor. Bolesław Góral, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 179.
- ³² Ppor. rez. Henryk Leopold Kapłański, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 249.
- ³³ Kpt. rez. lekarz Aleksander Freyd, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 144.
- ³⁴ Ppor. art. śl. st. Bohdan Sylwestrowicz, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 607.
- ³⁵ Ppor. rez. Kazimierz Seweryn, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 558.
- ³⁶ Por. rez. Edmund Żochowski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 743.
- ³⁷ Ppor. rez. Marian Niewrzalkiewicz, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 429.
- ³⁸ Niemiecki pancernik „Admiral Graf Spee” po bitwie z brytyjskimi krążownikami schronił się w Montevideo. Nie mając sił na dalsze kontynuowanie walki, na rozkaz Hitlera dokonał samozatopienia, co uznano za sukces brytyjskiej marynarki wojennej.
- ³⁹ Za niczym nie spowodowaną agresję na Finlandię usunięto Związek Radziecki z Ligi Narodów w grudniu 1939 r.
- ⁴⁰ „Spuścizna z Katynia. Koperta nr 5”.
- ⁴¹ „Listy wywózkowe z obozu w Kozielsku”, „WPH 3 – 4/1990, lista wywózkowa 025/2 z dnia 9.IV.1940, s. 342
- ⁴² „KATYŃ – dokumenty zbrodni. Zagłada 2”, Warszawa 1998. „Zestawienie liczby otrzymanych przez komendę obozu zleceń transportów śmierci z liczbą jeńców wojennych rzeczywiście wysłanych do UNKWD ZSRR obwodu smoleńskiego” s. 293–95.
- ⁴³ „Spuścizna z Katynia. Koperta nr 27”. Sprawozdanie dodatkowe z dnia 25 marca 1944 „po udzieleniu wglądu do tych dokumentów p. Adeli Genowefie Kukla”.

Dr Jan Zygmunt Robel

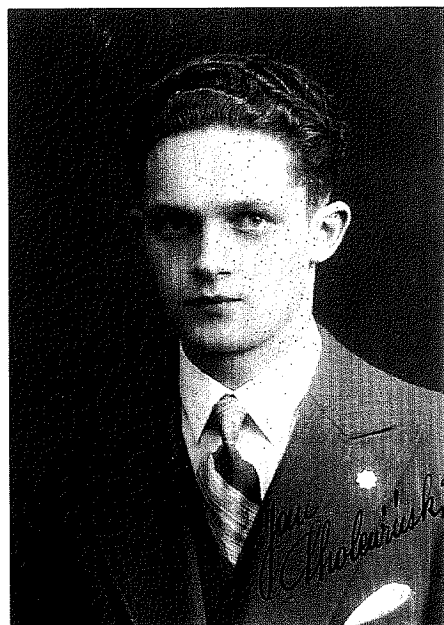


Budynek Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie; w skrytce pod belką stropową na poddaszu odnaleziono tutaj dokumentację zbrodni katyńskiej



Irma Fortner
Jej podpis znajduje się na 342
dokumentach „Spuścizny z Katynia”

Dr Ludwik Kamykowski



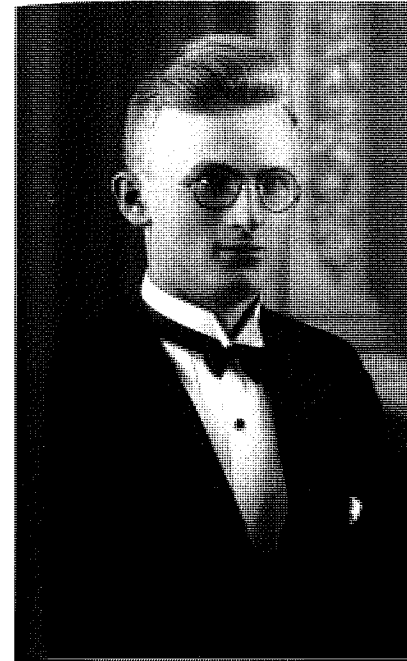
Mgr Jan Cholewiński
Fotografia z okresu międzywojennego



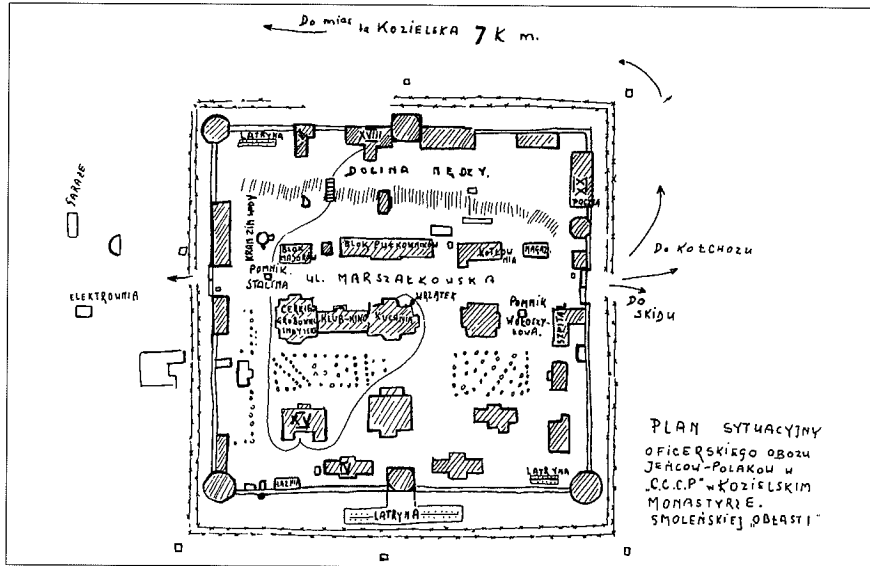
Mgr Maria Paszkowska
swoim podpisem uwierzytliła
31 dokumentów, włączonych
do tzw. „archiwum Robla”...



Dr Franciszek Bielak
Kopie „Spuszczyny z Katynia”
ukryte były też w jego mieszkaniu
do 25 kwietnia 1991 roku



Ppor. rez. Czesław Bartkowiak



Plan obozu w Kozielsku, znaleziony w czasie ekshumacji w roku 1943.
Oryginał nie zachował się, jest tylko fotografia...



Ppor. rez. Tadeusz Bódko
z żoną Julią. Zdjęcie wykonane
w dniu ślubu 7 lipca 1938 roku



Ppor. rez. Jan Bartys (drugi z lewej), w grupie widać także ppor. rez. Jana Józefa Fitzke (czwarty z lewej), również jeńca Kozielska zamordowanego w Katyniu

26.V.

Koperta nr 5. Bartys Jan

Mjr. Bartys Jan

z wyszczególnieniem: *artykuły wiersze i listy z Katynia i Katońskich*
syn Michała

"Postsparrbuch

Postkarte

wahrsch. Zettel

Notizbuch

Medaillon

Taschenkalender."

Zamiast karty pocztowej znaleziono list i drobne kartki zapisane

26.V.

osobnym ujedn. i bezurzęd.

II) Medalik z Matyja Poleski piosenki z myśliwymi wazniakami;
 Pamiętnik Chartyta Jm. Kraków al. 24. X. 09.

III) Książeczka przepisu siołowa P.K.O. Nr. 232.168-7.
 wystawione na wazniako: Mjr. Bartys Jan
 praec. nauk. Muz. Arch. urodzony 9. X. 1909 Kraków
 zamieszkały Kraków Krupnicza 22.
 Ostatnie podjęcie: Chorąż 1 23. VI. 39. 16.

I 3) Legitymacja służbowa Nr. - Bez 223.

na 2-tych stronach
 Adresata
 braki
 dla p. Mjr. Jan Bartys, kontraktowy architekt

z Katynia - Katońskie - Katońskie dn. 12/VI. 1939.
 Katońskie - Katońskie dn. 12/VI. 1939.
 Katońskie - Katońskie dn. 12/VI. 1939.
 Katońskie - Katońskie dn. 12/VI. 1939.

IV) Kalendarz
 Kalendarz
 Kalendarz

Wzrosty siołowa na jednej z jego kartek odliste gościć
 habiety w kostiumie platanowym torquajowej or splekach
 maie dyckie - K kalendarz na do dnia 28 maja
 papromane dnia ty gadliwa. (prawdopodobnie z kalendarza
 z roku 1939 na rok 1940).

Pierwsza strona spisu zawartości koperty numer 5, przywiezionej z Katynia do Krakowa wśród kilku tysięcy innych



Por. Michał Jan Benesch (siedzi) wśród żołnierzy...

Sny miałem straszne

*„W roku 1914 uciekłem z domu do Krakowa z myślą zaciągnięcia się w szeregi Legionów, jednak przy przeglądzie lekarskim w pałacu Spiskim zostałem zwolniony z powodu młodego wieku”
– w życiorysie do dzisiaj przechowywanym przez córkę¹,
napisał Michał Benesch...*

Urzędnik pocztowy Izydor i Helena byli rodzicami Michała Jana Benescha, urodzonego w Bochni 28 sierpnia 1899 roku.

„Nie mając możliwości powrotu do domu wyjechałem w głąb Austrii – napisze później w życiorysie. – W roku 1917 zostałem powołany do wojska austriackiego i wcielony do pułku telegraficznego w St. Polten. Po ukończeniu 2 miesięcy szkoły podoficerskiej zostałem mianowany st. szeregowcem i wysłany do 19. komp. teleg. w Skutari. Do dnia 29.IX.1918 pełniłem obowiązki komendanta stacji telefon. w miejscowości Ciam (Albania)...²

W życiorysie przygotowanym dla władz wojskowych nie ma słowa o ukończeniu nauki, najpierw w szkole wydziałowej, a następnie w Państwowym Gimnazjum św. Anny w Krakowie. Jest informacja o zgłoszeniu się do Wojska Polskiego w Krakowie, w dniu 10.XII.1918. Kilka tygodni później wysłany do Cieszyna do Dowództwa Frontu Śląsk, uczestniczył – jak czytamy w biogramie – „w odparciu agresji wojsk czeskich dążących do zagarnięcia całego Śląska Cieszyńskiego. Wkrótce potem bierze udział w wojnie polsko-ukraińskiej, niosąc pomoc oblężonym we Lwowie oddziałom polskim. Po odparciu inwazji wojsk ukraińskich

wcielony do 6 kompanii telegraficznej i w jej szeregach uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej, m.in. pod Brodami, Ołyką i Lwowem.³ Kapral od kwietnia 1920, plutonowy od 19 lutego 1921. W październiku 1921 mianowany zawodowym plutonowym: służy w tym czasie w 5 kompanii telegrafów lokalnych w Krakowie. W lutym 1923 otrzymał zezwolenie na zawarcie związku małżeńskiego z Helena Nizińską. Ślub odbył się 2 kwietnia 1923. Z tego związku przyjdzie na świat troje dzieci: Irena, Ryszard Zbigniew i Maria.

W 1925 roku plutonowy Benesch jest już po sześciomiesięcznym kursie podoficerów zawodowych łączności w Centrum Szkolenia Łączności w Zegrzu. Decyduje się na uzupełnienie wykształcenia i do egzaminu maturalnego jako ekstern zostaje dopuszczony w lutym 1926 roku. W 1926 przedkłada też władzom Uniwersytetu Jagiellońskiego zezwolenie na podjęcie studiów wyższych i wkrótce jako słuchacz jest na pierwszym wykładzie z prawa obligatoryjnego, prowadzonym przez profesora Taubenschlaga. 15 września 1932 roku Michał Benesch, sierżant zawodowy WP (mianowany na ten stopień 1.VII.1925) otrzymał tytuł magistra praw⁴, stanowiący dowód ukończenia uniwersyteckich studiów prawniczych i uprawniający do ubiegania się o stopień doktorski...⁵

W latach 1933–1934 jest słuchaczem rocznego kursu w Szkole Podchorążych dla Podoficerów w Bydgoszczy.

„Charakter stały, zrównoważony, łatwy do prowadzenia – przeczytać można w zachowanej w aktach wojskowych opinii, podpisanej przez Komendanta Szkoły, płk. dypl. Kosseckiego. – Poważny, spokojny, uczciwy, koleżeński. Cechują go wysokie poczucie honoru i godności osobistej, wielka sumienność i obowiązkowość. Pod względem moralnym stoi wysoko. Towarzystwo bardzo dobrze wyrobiony. Jako dowódca plutonu dobry, taktycznie dość uzdolniony, stanowczy, zdecydowany. Jako instruktor nie ma wprawy i większego doświadczenia. Specjalne zamiłowania: łączność, prawo”.⁶

Ukończenie kursu zdecydowało o awansie na stopień podporucznika w korpusie osobowym oficerów wojsk łączności.

„Bilans jego osiągnięć uzyskanych w ciągu niespełna dziesięciu lat był imponujący – pisze o Michale Beneschu autor biogramu. – Był oficerem o bogatym doświadczeniu wojennym i praktyce dowódczej, doskonalił

swoje kwalifikacje fachowe, ogromnie wzrósł zasób jego wiedzy. Po ukończeniu kursu w Bydgoszczy w latach 1934–1935 przeniesiony służbowo do 1 pułku radiotelegraficznego w Warszawie...”⁷

Wśród odznaczeń ppor. Michała Benescha trzeba wymienić Krzyż Walecznych, Medal Pamiątkowy za wojnę 1918–1921, Medal 10-lecia Odzyskania Niepodległości Polski i brązowy Medal za Długoletnią Służbę. Zgłoszono wniosek o odznaczenie go Krzyżem Zasługi, niezrealizowany z powodu wybuchu drugiej wojny światowej.⁸

Dzięki zachowanemu pamiętnikowi⁹ można podjąć próbę ustalenia losów porucznika Michała Benescha (awansowany na ten stopień 19.III.1937) w czasie kampanii wrześniowej i po dostaniu się do niewoli sowieckiej. Internowany 18 września w Łucku przebywał najpierw w obozach Putiwła, a stąd wywieziono go do Kozielska.¹⁰

„Najdroższa Lusieńko, drogie moje dzieci i Kochana Babuniu – pisał z obozu. – Zasiłam Wam najserdeczniejsze pozdrowienia i ucałowania, jestem zdrowy – napisz zaraz Dziecino co u Was – czy wszyscy jesteście zdrowi i cali – sny miałem straszne – bardzo tęsknię za Wami – jestem duszą i myślami przy Was – Czy Zbysiu i Irka chodzą do szkoły i gdzie – Irusia zapewne odczuwa wielki brak jej nauczyciela – każdy mój list możesz odpisać.

Czy nasze mieszkanie jest całe – i czy rzeczy zabrałaś. Może uda Ci się zabrać rzeczy – wynajmij mieszkanie albo bądź u Państwa (...) – czy za pomocą otrzymujesz? Mam dużo do pisania ale mało mam papieru – następny napiszę więcej – Teraz (...) bardzo żądny od Ciebie wiadomości – Jeżeli masz czas idź na ul. Gen. Zajączka 7 Żoliborz czy Ornatowska¹¹ jest w domu – Na drugiej stronie podaję Ci mój adres – tak masz napisać po rosyjsku. Jeszcze raz najlepsze pozdrowienia i ucałowania i co moja Marysienka porabia – jak się sprawuje Zbysiu – Irenka zapewne pomaga Ci.

Pa moi najdrożsi

Wasz ojciec i Twój kochający cię mąż

Misiek”¹²

W kwietniu 1940 rozpoczęto „rozładowywanie” obozu kozielskiego. Na „liście wysyłkowej”, datowanej w Moskwie 21 kwietnia¹³ znalazło się nazwisko Michała Benescha, syna Izydora, porucznika. Był wśród 304¹⁴

oficerów wywiezionych z obozu 22 kwietnia. W tym samym transporcie wysłano m.in. por. obs. Janinę Lewandowską, jedyną kobietę wśród jeńców Kozielska.¹⁵

Por. Andrzej Rieger o tym wyjeździe napisał w pamiętniku:

„22.04 Pogoda taka sobie. Czasem słońce. Gołę się. Wyjazd z Kozielska. Rewizja. Podróż autem. Wagon więzienny...”¹⁶

22.04. Wyjazd z Kozielska – zanotował w kalendarzyku Józef Zięcina. – Godzina 10.00 w wagonie w Kozielsku”.¹⁷

26 czerwca 1943 roku na pierwszą stronę „Gońca Krakowskiego” trafiła kolejna lista oficerów polskich, odnalezionych i zidentyfikowanych w Kozich Górach; wśród trzydziestu innych Benescha Michała. Wymieniono również znalezione przy zwłokach: „wyciąg metryki, pismo Dowództwa Pułku Radiowego, legit. czł. PCK, kartki pocztowe, kartka z nazwiskami, notatnik”.¹⁸

Z numerem identyfikacyjnym 02595 złożono zwłoki do „bratniej mogiły” na przygotowanym przez Komisję Techniczną PCK cmentarzu w Lesie Katyńskim, a kopertę z dokumentami dostarczono do Oddziału Chemicznego Państwowego Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki w Krakowie.

Prowadząc badania dokumentów, w kopercie nr 02595 szczególną uwagę zwrócono na kalendarzyk.¹⁹

„Notatnik jest kalendarzykiem pt. „Kieszonkowy terminarzyk bloczkowy na rok 1939” – zanotowano w protokole. – Kalendarzyk stosunkowo dobrze zachowany, brakuje jedynie przedniej okładki. Zapiski zaczynają się 6.IX.1939: po wyczerpaniu terminarzyka do końca roku, autor prowadził dalej notatki, przystosowując odpowiednio daty miesięcy stycznia – kwietnia do roku 1940. Oprócz notatek prowadzonych chronologicznie na równych miejscach kalendarzyka znajdują się jeszcze innego rodzaju notatki”.²⁰

Przepisywanie kalendarzyka rozpoczęto od nazwisk na karcie tytułowej:

Chetkowski²¹

Ornatowski²²

Zaremba²³

Czubiński²⁴

Malinowski²⁵

Jagiełło²⁶

Olbrysz²⁷

Banaszewski²⁸

Woźniak²⁹

Benesch

Springer

Badzyński³⁰

Gaik³¹

Eigert³²

inż. Morawski³³

Foryś³⁴ Radca poczt. Plety Bochnia. Głuszków Poczta Główna Rozdzielnia

Listowa Kontrola Przekazu 59520 Wewnętrzny 649

Stefański ppłk.³⁵

W „Odpisie pamiętnika” ujęto również „zapiski osobiste”, dotyczące różnych wydatków w roku 1939, jeszcze przed wybuchem działań wojennych.³⁶ Interesujące notatki pomieścił autor pod datą 31.XII.1939, wymieniając dwie trasy: Kowel – Łuck – Dubno – Krzemieniec przez Zbaraż na Tarnopol oraz Łuck – Młynów – Ostrów – Brody – Tarnopol – Złoczów – Bielsko.³⁷

Obok nazwisko Kołodziej Julian.³⁸

Na następnej stronie wpisał Julian Benesch imiona swoich dzieci oraz daty ich urodzenia: Irka 26/II.1926, Zbysiu 15/IX.1930, Marysia 24/IV.1934.

Nazwiska kilkunastu oficerów przepisano z wewnętrznej strony tylnej okładki:

18.XI. Kałuba³⁹

Jung⁴⁰

Moroński

Ławnicki

Kuźnicki⁴¹

Lisowski⁴²

Gout⁴³

Chodakiewicz⁴⁴

Henrich
Starczyński⁴⁵
Kamacki (lub Kamecki)⁴⁶
Szulc⁴⁷
Grubner Henryk⁴⁸ Rybnik Sobieskiego 19 – 1083 tel.
Bielska Mickiewicza 31a
Lewicki Stanisław⁴⁹ Grochów Hetmańska 22 – tramwaj
23/24

Kilkanaście miejscowości wpisał autor w końcowej części kalendarzyka, które również znalazły się w przygotowanym „odpisie”. Odnotowano w tej części dokumentu kilka skreśleń lub tekst w kilku miejscach nieczytelny.⁵⁰

Przepisano adres, podany w kalendarzyku w języku rosyjskim:

Putiwelskij Lager wojenno plennyh. Obłast sumskaja. st. Totkino,
poczt. jaszczyk Nr 5⁵¹

Następny z adresów, również po rosyjsku wpisany został na stronie 5.

S.S.S.R. Gorod Kozielsk Smoleńska Obł. pocztowyj jaszcz. Nr 12⁵²

Kolejna strona była miejscem dla kilku adresów:

por. Tomaszewski Tadeusz ⁵³	Lublin. Wesola 5 m.2
kpt. Banaszewski Jan ⁵⁴	Nowogrodzka 29 m. 33 p. Starkowie
por. Kielbaska Franciszek ⁵⁵	Sieradz p. Klonowa W.Ł.
Biecz Flor.	Belna u p. Bala p. Gorlice
Olbrysz ⁵⁶	z Wierzbna do Dąbrówki maj.
	Leonówek Srebrzyński
Szwarczewski	introligator 11-02-33

Wrzesień 1939 r.

6. Wyjazd z Warszawy do Wiązowiec
9. Łuków
10. Stoczek
12. Sosnowicze
13. Włodawa
14. Piszczce
15. Lubomla (!)

16. dałem kartkę do domu
17. Lubomla (!) Kowel
18. Łuck internowani
26. wyjazd z Łucka godz. 14⁰⁰
- 27.
28. bez jedzenia Kriweń
29. Szepietówka
30. Kijów

Październik 1939 r.

1. Czernichów Homel
2. Brikańsk
3. godz. 11³⁰ Moskwa
4. w wagonie Moskwa bez jedzenia
5. Kolacja
6. śniadanie. Kupiańsk
7. nie jedliśmy nic – Totkino
8. Gorodok (klasztor) – obiad – zupa chleb
9. Wołoczyńskie błota
10. ogoliłem się. Zmiana bielizny
11. kpt Nidecki Jan⁵⁷
12. pranie bielizny otrzymałem (2) mydła
13. chory żołądek
15. ppor. Springer
16. mjr. Jachowski o godz. 16⁰⁰ przybył
ppłk Ornatowski⁵⁸
" Wanat⁵⁹, Seruga⁶⁰
17. kpt. Janocha⁶¹
mjr. Jakubiak⁶²
18. ogoliłem się – 2 zł kapiel
20. cukier na 5 dni
21. naprawa spodni 2 zł. cerowanie pończoch. tytoń 4 zł
22. ręcznik obrąbiłem nabożeństwo październikowe
wykład o higienie Dr. Konopiński⁶³
23. dyżur na sali

24. ogolenie się ostrzyżenie się 2 zł.
25. byłem u lekarza
26. obiad o 3-iej
27. zbiórka o g. 7⁰⁰ sprawdzenie kartoteki cukier pobrano
28. dałem kartkę do W-wy. Zmiana bielizny pranie skarpet
29. ogoliłem się – cerowanie skarpet
30. pranie ręcznika skarpet
31. wyprałem chusteczkę pocerowałem skarpetki

Listopad 1939 r.

1. wyjazd z obozu chleb cukier herbata sucha.
2. Briańsk – śniadanie Woźniak Marian⁶⁴
3. Troki – Łowicz Rynek Kościuszki
2 st. Kozielsk
4. mjr Zaremba⁶⁵ por Bądryński⁶⁶
5. pobranie tytoniu i cukru
(wzdłuż dat 6.XI. – 9.XI. zapisane: st. kol. Kozielsk obóz)
7. golenie się
10. kpt Długosz⁶⁷
11. cukier do 20/11 tytoń do 30/11
12. (na marginesie: „pol”)
13. Zmiana bielizny
15. Zmarł por. Degrele⁶⁸
18. kpt Chelkowski⁶⁹
por Starczyński⁷⁰
por Lisowski⁷¹
strzyżenie się 2 zł
20. cukier herbata zapałki
21. list wysłany
22. Śnieg pada
23. porządek na sali
24. pranie skarpet, ręczniki
25. cerowanie skarpet. dyżur
26. Zmiana bielizny kąpiel
27. ból głowy

28. wykład o bitwie morsk.
30. Szczepienie przeciwtyfusowe brzuszne

Grudzień 1939 r.

1. tytoń mydło na cały m-c cukier herbata do 10/12
(obok dat 4.XII. – 5.XII. na marginesie: „pol”)
6. II szczepienie zmiana bielizny kąpiel
8. dr. sł.
16. ból głowy
25. ból głowy
(obok daty 26.XII. na marginesie: „pol”)
27. dr. sł.

Styczeń 1940 r.⁷²

1. imieniny Ornatowskiego i Zaremby
7. Komp. sł.
(obok dat 8.I–9.I. wzdłuż marginesu: „Kanica nerkowa?”)
(obok daty 19.I. na marginesie: „pol”)
20. Czubakowa W-wa Chłodna 16.
(obok daty 25.I. na marginesie: „b.gł.”)
30. kartkę do domu wysłałem
31. odjechał w niezn.⁷³

Luty 1940 r.

10. list do P.C.K.
ppłk. rez. Czarnek⁷⁴ Kraków
21. pranie bielizny
22. do dentysty
23. strzyżenie
26. urodziny Irki 14 lat

Marzec 1940 r.

2. do dentysty
5. dyżur
10. do dentysty plombowanie zęba

13. do Aleksandrowicza⁷⁵
14. wysłałem kartkę do Bochni i Krakowa
15. dyżur
16. list do żony – wysłałem
17. do dentysty
19. Kąpiel Zm. biel.
23. służba
24. Wielkanoc

Kwiecień 1940 r.

2. list do Cz. Krzyża w Rumunii
3. I transp.
4. II Woźniak dyżurny sprzątający
5. zmiana bielizny
6. chory
15. urodziny Marysi kończy 6 lat (skreślone) Olbrysz⁷⁶
16. Jagiełło⁷⁷
22. wyjazd godz. 12⁰⁰
23. Smoleńsk godz. 18³⁰
24. urodziny Marysi 6 latek.

W pamięci najmłodszej córki Marii zostały do dzisiaj wakacje w roku 1939, gdy w Małkiniach nad Bugiem wraz z rodzeństwem i rodzicami chodziła na plażę, do lasu i na długie spacery. Ojciec mógł zostać tylko kilka dni, później musiał wracać do Warszawy.

„Przyjechał w połowie sierpnia, nieoczekiwanie wojskową ciężarówką – wspomina Maria Jasińska. – Razem z mamą w pośpiechu pakowali rzeczy na samochód i w godzinę, może dwie, byliśmy w drodze do Warszawy. Nie znosiłam jazdy samochodem więc poprosiłam ojca o to, by zatrzymał się na chwilę. Ojciec odmówił mi po raz pierwszy tego dnia, twierdząc, że nie mamy czasu, bo tym samochodem jeszcze dzisiaj musi wrócić z wakacji kilka rodzin. Później brat mój Ryszard (starszy o 4 lata) powiedział, że będzie straszna wojna i tatuś będzie musiał na nią iść...

7 września rano ojciec pożegnał się z nami. Wszystkim kazał słuchać mamy i babci, a bratu powiedział, że gdyby nie wrócił, to ma się nami

opiekować jako jedyny w rodzinie mężczyzna. A po kilku tygodniach mama otrzymała od ojca list z obozu w Kozielsku⁷⁸.

– List potwierdza, że myślał o nas bez przerwy. – Proszę zwrócić uwagę na ostatnie zdanie pamiętnika. Dojeżdżali przecież do Katynia, kiedy napisał o moich urodzinach...⁷⁹

PRZYPISY

¹ Życiorys w zbiorach Marii Jasińskiej, kopia w archiwum Instytutu Katyńskiego w Polsce.

² CAW AP 1358.

³ Wacław Ryzewski (w) „Pro memoria”, WPH op. cit. Nr 1/92 s. 433.

⁴ Książka Magistrów T.II, WP – 494 (w) Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

⁵ Kopia dyplomu w zbiorach Instytutu Katyńskiego w Polsce.

⁶ CAW AP 1358.

⁷ „Pro memoria” WPH 1/92 s. 433.

⁸ CAW AP 1358.

⁹ „Spuścizna z Katynia. Koperta nr 02595–Notatnik”. Kopia w zbiorach Instytutu Katyńskiego w Polsce.

¹⁰ Tamże, s. 4.

¹¹ Zona ppłk. Mieczysława Ornatowskiego, również więzionego w Kozielsku mieszkała w Warszawie, ul. Generała Zajączka 7.

¹² List w zbiorach córki Marii Jasińskiej, udostępniony Instytutowi Katyńskiemu w Polsce.

¹³ Listy wywózkowe z obozu w Kozielsku”, WPH 3–4/1990 s. 319.

¹⁴ „Zestawienie liczby otrzymanych przez komendę obozu zleceń transportów śmierci z liczbą jeńców wojennych rzeczywiście wysłanych do UNKWD ZSRR obwodu smoleńskiego „Dat. 2002 maj 14 (w) „KATYŃ” – dokumenty zbrodni. Zagłada 2”, Warszawa 1998. s. 29395.

¹⁵ Ppor. rez. Janina Antonina Lewandowska, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 343.

¹⁶ Ppor. rez. Andrzej Rieger, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 527, Fragment notatek (w) „Pamiętniki...” op. cit. s. 300.

¹⁷ Ppor. rez. Józef Zięcina, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 735.

¹⁸ „Goniec krakowski” nr 146 z dnia 26.6.1943.

¹⁹ „Spuścizna z Katynia. Koperta Nr 02595...” dok. cyt.

²⁰ Tamże.

²¹ Prawdopodob. błąd w czasie przepisywania notatek. W Kozielsku więziono por. rez. Tadeusza Mariana Chełkowskiego i kpt. Ludwika Wincentego Chełkowskiego, „Księga cmentarna...” op. cit. s. 70.

²² Prawdopodob. pisze autor o ppłk. Mieczysławie Ornatowskim. W obozie kozielskim przebywało także dwóch innych jeńców o tym nazwisku: ppor. rez. Stanisław Ornatowski i ppor. rez. Tadeusz Zygmunt Ornatowski. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 451.

²³ Czterech jeńców o tym nazwisku więziono w Kozielsku: ppor. rez. Jana Zarembę, mjr Mieczysława Zarembę, ppor. rez. Piotra Zarembę i Władysława Zarembę. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 725.

²⁴ „Księga cmentarna...”, op. cit. podaje dwóch oficerów: ppor. rez. Mariana Zenona Czubińskiego i mjr Stanisława Czubińskiego.

²⁵ W Kozielsku więziono: ppor. rez. Leona Malinowskiego, ppor. rez. Mikołaja Malinowskiego, Ryszarda Malinowskiego, por. Tadeusza Malinowskiego i ppor. rez. Władysława Malinowskiego. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 375–376.

²⁶ Kpt. Henryk Jagiełło, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 217.

²⁷ Kpt. Feliks Olbrysz, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 443.

²⁸ Kpt. Jan Banaszewski albo ppor. rez. Waclaw Tadeusz Banaszewski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 16.

²⁹ „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 706–707 podaje, że w obozie kozielskim przebywali: por. rez. Edmund Woźniak, ppor. rez. Eugeniusz Woźniak, rtm. rez. Józef Woźniak, por. rez. Marian Woźniak i ppor. rez. Zygmunt Woźniak.

³⁰ Por. rez. Tadeusz Marian Bądryński, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 25.

³¹ Ppor. rez. Kazimierz Gaik, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 149.

³² Ppor. rez. Antoni Jakub Eiger, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 131.

³³ Prawdop. autor pisze o por. rez. Adolfie Morawskim, profesorze Politechniki Warszawskiej. To jedyny inżynier spośród pięciu jeńców o tym nazwisku w obozie kozielskim. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 410–411.

³⁴ Ppor. rez. Andrzej Jan Foryś, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 142.

³⁵ Prawdop. pomyłka w podaniu lub przepisaniu nazwiska. W Kozielsku więziono ppłk. rez. Antoniego Stefanowskiego. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 596.

³⁶ „Spuścizna z Katynia. Koperka nr 02595...” Dok. cyt.

³⁷ Słowo „Bielsko” skreślone. Uwaga z roku 1943.

³⁸ Ppor. rez. Julian Kołodziej, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 277.

³⁹ „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 245 podaje: ppor. rez. Michał Kałuba i ppor. rez. Romuald Kałuba. Byli braćmi.

⁴⁰ Dwóch oficerów o tym nazwisku więziono w Kozielsku: ppor. rez. Konrada Jakuba Junga oraz ppor. rez. Tadeusza Junga. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 239.

⁴¹ Por. rez. Zygmunt Kuźnicki, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 332.

⁴² Pięciu jeńców o tym nazwisku więziono w Kozielsku. Byli to: popr. rez. Bogusław Lisowski, ppłk. Henryk Lisowski, płk. Konstanty Lisowski, ppor. rez. Ludwik Kazimierz Lisowski i por. rez. Tadeusz Lisowski. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 351.

⁴³ Prawdopodobnie pomyłka przy przepisaniu. W Kozielsku więziono Juliana Gutę. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 192.

⁴⁴ Ppor. rez. Symeon Kazimierz Chodakiewicz, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 74.

⁴⁵ Por. rez. Tadeusz Jan Starczyński, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 592.

⁴⁶ Ppor. rez. Zygmunt Kamocki. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 248.

⁴⁷ „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 624 podaje nazwiska trzech oficerów – jeńców Kozielska: kpt. rez. Franciszek Szulc, ppor. rez. Janusz Władysław Szulc, por. rez. Józef Szulc.

⁴⁸ Ppor. rez. Henryk Grubner, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 188.

⁴⁹ Dwóch oficerów o tym imieniu i nazwisku więziono w obozie kozielskim. Byli to ppor. rez. Stanisław Lewicki syn Antoniego, ppor. rez. Stanisław Lewicki syn Władysława. „Księga cmentarna...”, s. 344–345.

⁵⁰ Obecnie pominięto informacje z początku roku 1939.

⁵¹ Oficjalny adres zespołu obozów jenieckich w Putywlu, który jeńcy pozyskali z komendy obozu w Putywlu. Nie ma w pamiętnikach informacji o zgodzie na prowadzenie korespondencji z Putywla.

⁵² Adres obozu w Kozielsku. W listopadzie 1939 władze obozu wyraziły zgodę na prowadzenie przez jeńców korespondencji.

⁵³ Ppor. rez. Tadeusz Tomaszewski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 647.

⁵⁴ Kpt. Jan Banaszewski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 16.

⁵⁵ Ppor. rez. Franciszek Kielbaska, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 261.

⁵⁶ Kpt. Feliks Olbrysz, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 443.

⁵⁷ Kpt. Jan Nidecki, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 425.

⁵⁸ Ppłk. Mieczysław Józef Ornatowski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 451.

⁵⁹ Ppłk. Józef Henryk Wanat albo ppor. rez. Bronisław Stanisław Wanat, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 667.

⁶⁰ Ppłk. w st. sp. Józef Seruga, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 558.

⁶¹ Kpt. Stanisław Michał Janocha, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 227.

⁶² „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 218 i inne źródła podają ppłk. w st. sp. (a nie major) Bolesław Jakubiak.

⁶³ Por. rez. lekarz Alfons Wojciech Konopiński, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 281.

⁶⁴ Por. rez. Marian Woźniak, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 707.

⁶⁵ Mjr Mieczysław Zaremba, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 725.

⁶⁶ Por. rez. Tadeusz Marian Bądryński, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 25.

⁶⁷ Źródła, w tym „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 105–106 podają trzech oficerów o tym nazwisku: por. rez. Józef Długosz, ppor. Józef Długosz oraz ppor. rez. Mieczysław Długosz. Żaden nie był w stopniu kapitana.

⁶⁸ Por. Franciszek Degrel wg „Informacji Zarządu J.W. o jeńcach wojennych zmarłych w obozach”, dat. 9.02.1940 w Moskwie zmarł w Kozielsku. Patrz: Ewa Gruner-Żarnoch „Starobielsk w oczach ocalałych jeńców”, Szczecin 2001, s. 56.

⁶⁹ Kpt. Ludwik Wincenty Chełkowski (nie „Chelkowski”), „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 70.

⁷⁰ Por. rez. Tadeusz Jan Starczyński, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 592.

⁷¹ W Kozielsku więziono trzech oficerów o tym nazwisku, w stopniu ppor. lub por. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 351 podaje: ppor. rez. Bogusław Lisowski, ppor. rez., Ludwik Kazimierz Lisowski i por. rez. Tadeusz Lisowski.

⁷² Dalszy ciąg notatek prowadzi autor w rubrykach za styczeń, dostosowując kalendarium do roku 1940 w ten sposób, że zachowuje daty miesiąca, a przekreśla i wpisuje nowe dni tygodnia.

⁷³ Obok na marginesie napisana duża litera „M” i podkreślona. Od lutego zachowuje autor nazwy dni tygodnia, wpisuje natomiast obok nich nowe daty miesiąca.

⁷⁴ Ppłk. w st. sp. lekarz Zbigniew Czarnek, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 91.

⁷⁵ Bardzo możliwe, że notatka oznacza wezwanie na rozmowę z funkcjonariuszem NKWD w obozie – Aleksandrowiczem. Podaje to nazwisko St. Świaniewicz w książce „Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów”, Wyd. „Krzyża Nowohuckiego”, Kraków 1981 s. 46.

⁷⁶ Kpt. Feliks Olbrysz, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 443.

⁷⁷ Kpt. Henryk Jagiełło, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 217.

⁷⁸ Fragment relacji Marii Jasińskiej, listopad 2001 r. Zbiory Instytutu Katyńskiego w Polsce.

⁷⁹ Rozmowa notowana w dniu 18 września 2001 r.

Zdjęcie kobiety w białym kapeluszu

„Zdjęcie młodej kobiety w kapeluszu białym, wycięte z fotografii”

– zanotowano w protokole, wchodzącym w roku 1943

do „spuścizny z Katynia”. Dopiero w grudniu 2001 roku udało się odnaleźć oryginał, wraz z informacją, że obok Julii „w białym kapeluszu” jest jej mąż – ppor. rez. Tadeusz Bołdok...

Był synem Jana i Julii z Radłowskich. Urodził się 6 września 1910 roku w Radomiu, jako najmłodszy syn w rodzinie „polskiej oraz – jak przeczytać można w napisanym przez niego życiorysie – katolickiej...”.

„Po wybuchu wojny światowej wraz z całą rodziną wyjechałem do Rosji, podążając za ewakuowanym tam ojcem – urzędnikiem kolejowym. Spędziwszy 4 lata w różnych miejscach na południu Rosji powróciłem do Ojczyzny w roku 1918...”.

Tadeusz Bołdok w życiorysie o latach szkolnych, zmienianych gimnazjach, egzaminie maturalnym w Pińsku, gdzie w Państwowym Gimnazjum Humanistycznym w dniu 15 kwietnia 1930 wpisano mu na świadectwie „bardzo dobre” oceny z religii, języka polskiego i języka łacińskiego.

Życiorys kończy zdanie o planach maturzysty.

„Mając od szeregu lat zdecydowane zamiłowanie do literatury ojczyńskiej oraz utwierdzony w swych chęciach dotychczasowymi wynikami w pracy w tej dziedzinie postanowiłem na uniwersytecie studiować literaturę polską”.¹

W roku 1930 został studentem Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Uczęszczał na zajęcia z gramatyki starostowiańskiej, zarysu dziejów metafizyki, a na wykładach profesora Władysława Tatarkiewicza uczył się dziejów etyki...

Zrezygnował po sześciu semestrach, gdyż - jak pisze - „ciężkie warunki i praca zarobkowa na prowincji nie pozwalają mi studiować...”²

W 1933 roku powołano go do czynnej służby wojskowej do 72 pp i po trwających rok zajęciach przeniesiono do rezerwy. W roku 1936 odbył 41 dni ćwiczeń w macierzystym 77 Pułku Piechoty, ale w archiwalnych zbiorach nie udało się - jak dotąd - odnaleźć bliższych informacji o tym okresie, podobnie jak o ćwiczeniach rezerwistów, w których później uczestniczył podchorąży Bołdok [zapewne mianowany w tym czasie do stopnia podporucznika rezerwy? - dop. SMJ].

Więcej wiadomo o jego pracy zawodowej. Mieszkał oraz pracował w Warszawie i tutaj w Sądzie Grodzkim z praktykanta sekretarskiego awansował na kancelistę prowizorycznego.

„Obecnie jestem urzędnikiem sądowym, co pragnę wykorzystać dla ponownego rozpoczęcia studiów - napisał 13 września 1938 roku.³

Przyjęto go na Wydział Prawa Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Z dokumentów, przechowywanych w archiwum udało się również pozyskać informację, że student Tadeusz Bołdok był szatynem o piwnych oczach i miał 175 cm wzrostu.

Odnaleziona przeze mnie w grudniu 2001 roku Irena Bołdok przypomniała, że z Julią z Sikorskich ojciec jej męża wziął ślub 7 lipca 1938 roku i to wówczas młoda para postanowiła - zgodnie ze zwyczajem - zrobić sobie zdjęcie w jednym z warszawskich zakładów fotograficznych. Z tej fotografii pewnego dnia, może już w niewoli, wyciął Tadeusz sylwetkę żony...

Zdjęcie „młodej kobiety w kapeluszu białym” znaleziono jeszcze w kwietniu 1943 roku w Lesie Katyńskim. Było w mundurze oficera, z którego dokumentów wywnioskowano, że nazywał się Tadeusz Bołdok i był pracownikiem warszawskiego Sądu Grodzkiego. Na listę PCK wpisano nazwisko obok numeru 0211 i koperta z tym numerem trafi następnie do Krakowa, z przeznaczeniem do dalszych badań identyfikacyjnych.

Z protokołu, podpisanego 13 października 1943, dowiedzieć się można, że stan przekazanej koperty 0211 „jest dobry”. W czasie bada-

nia stwierdzono zawartość w postaci wspomnianego zdjęcia, legitymacji nr 5192/39 dla urzędników państwowych, datowanej 15 marca 1939 roku i informującej, że właścicielem dokumentu jest Tadeusz Bołdok. Odczytano także odklejającą się w dokumencie fotografię z zapisem ołówkowym Bołdok Tadeusz, prow. sekretarz Sądu Grodzkiego.

„Ślady pozostałe po odcisku pieczęci nie do odczytania - informuje protokół - i widoczny tylko odcisk godła państwowego - orła”. Nie zapomniano zaznaczyć przerwania legitymacji służbowej „na grzbiecie”, znalazła się również informacja o dwóch kartkach, częściowo przyklejonych do tekturek okładowych i pomieszczeniu dokumentu w „luźnej okładce płóciennej nadrukiem »Gastronomia 1939«”⁴

Dużą uwagę spisujących zwrócił kalendarzyk kieszonkowy na rok 1939, wydany przez Polskie Towarzystwo Zakładów Skody w Warszawie. Nie było okładek, ujawniono natomiast luźno znajdującą się w kopercie okładowej jedną sklejką i tekturkę z okładki kalendarzyka.

„Poszczególne składki kalendarzyka rozerwane, część kartek uszkodzona, brak składki od 10.VII.1939 do 18.X.1939. Kalendarzyk - czytamy dalej w protokole, przygotowanym przez zespół J.Z. Robla - zawiera notatki sprzed wojny i z czasu niewoli...”⁵

W protokole poszczególne działy kalendarzyka oznaczono tytułami i pracowicie odczytywano. Najpierw zapiski cyfrowe na wklejce, następnie notatki na odwrocie 1 karty tytułowej.

„Dwa monogramy „JB” i napis „Julka” w ornamentacie” - wpisano do protokołu. Na odwrocie 2-iej karty tytułowej odczytano ołówkowe zapiski poszczególnych dni miesiąca od 2.X. do dnia 18.I.1940: obok daty 17.XI - 25.XI zaznaczona notatka „Kozielsk”.

W roku 1943 współpracownicy dr. Robla nie mieli podstaw do ustalenia dnia, w którym właściciela notesu przywieziono do obozu w Kozielsku. Z dużym prawdopodobieństwem można wskazać obecnie, że ppor. Tadeusz Bołdok znalazł się w obozie 17 listopada 1939 roku.

W protokole znajduje się natomiast „uwaga referenta” dotycząca części kalendarzyka, w której autor zakreślał ołówkiem dni od 7.IX do 30.IX, w kratkę ujął dzień 10.IX, następnie kółkiem zakreślił dzień 1.X, a resztę dni do końca roku 1939 zamazał ołówkiem...”⁷

„Zapiski – ocenia referent – służyły najprawdopodobniej do liczenia ilości dni niewoli”. Do tej uwagi można by było odnieść się, znając dzień, w którym Tadeusz Bołdok dostał się do niewoli. Nie mogło to nastąpić przed 17 dniem września, natomiast 18 października – co wynika z dalszych zapisków – był w Szepietówce – jednym ze 140 obozów jenieckich, do których od pierwszego dnia inwazji kierowały wojska sowieckie wziętych do niewoli żołnierzy i oficerów WP.

Odczytano notatki z terminowej części kalendarzyka. Dotyczą wydatków i wypłat oraz zebrań, w jakich autor uczestniczył. Zaznaczono brak składki kalendarzyka od 10 sierpnia do 18 września, a więc tych dni, w których prawdopodobnie znajdowały się w tekście informacje o powołaniu do wojska i kampanii wrześniowej. Pod datami październikowymi ppor. Bołdok zapisał:

„19.X Szepietówka 18 dzień”
12.XI wyjazd z Szepietówki
13.XI Kijów
14.XI Połtawa Charków
15.XI Starobielsk
16.XI Kostomoje Jelec
17.XI Bielew Kozielsk”

Dalej w notesie informacje częściowo nieczytelne, z okresu przedwojennego lub przekreślone nazwiska. Najciekawsze notatki znajdują się pod datą „24” i określeniu „przedwczoraj”: to lista ponad dwudziestu nazwisk, niektóre z imionami lub stopniami wojskowymi wymienionych – bez porządku alfabetycznego – oficerów.

Nie można ustalić gdzie i kiedy powstała lista; jeszcze w Szepietówce czy może w czasie transportu?

„24. przedwczoraj
Z. Szachowicz**
J. Lindner**
F. Aksamitowski**
Liśkiewicz**
St. Konopka**
Lewiński**

Dembicki
Hass**
Szpakowski**
kpt Kozłowski**
Myśliwski**
Rutkiewicz**

Wajda**
Łapinkiewicz**
ppułk. Jan Korkiewicz**
Lippoman**
Kaczmarek
m (?) Szymański¹⁰

Kleinert**
Torczyń(-ski?)**
Turski**
Hejnowicz**
Westfalewicz****

Na stronach indeksu alfabetycznego współpracownicy dr. Robla odczytali kilkanaście nazwisk i adresów. Niektóre nazwiska właściciel notesu pisał skrócone więc nie ustalono, o kogo chodzi. Można tylko domniemywać, że „Zbigniew H.” to obozowy kolega Tadeusza Bołdoka, mający krewnych w Świdrze ppor. Zbigniew Hass; był on synem Augustyna. Adres Janiny Lindner łączy się z przebywającym w niewoli ppor. rez. Janem Lindnerem, adres Szpakowskich z ppor. rez. Janem Szpakowskim, a telefon p. Tomczykówny z jeńcem ppor. rez. Wiktorem Leszkiem Tomczykiem.

Na odwrocie kartki z literą „Z” indeksu alfabetycznego pojawiają się dalsze nazwiska i adresy:

„Zenon Śledziński Hoża 14 m. 14 PZL
por. Tadeusz Pytlakowski
ppor. Eugeniusz Altwasser
ppor. Mieczysław Horbut (albo Harbut – dop. ref w 1943 roku)
sierż. Taradyś
ppor. Maks Mochonbaum
ppułk. Czajkowski
mjr. Michocki (Piechocki) - dop. ref. w 1943 roku
ppor. Wiktor Ristan
ppor. Drobiński¹¹
por. Woliński¹¹
pchor. Tad. Gwózdź
Kartki kalendarzyka bez nadruku zapełnił Tadeusz Bołdok również nazwiskami:
„W. Frenkiel¹¹
M. Rentgen¹¹
Wł. Sebyła¹²
Lech Piwowar¹²

Pluciński¹²

Lewicki¹³

Badania, przeprowadzone w Państwowym Zakładzie Medycyny Sądowej i Kryminalistyki zakończono streszczeniem, uznając, że „właścicielem przekazanej do identyfikacji legitymacji jest Tadeusz Bołdok, prow. sekretarz Sądu Grodzkiego w Warszawie, na liście PCK występujący pod zmienionym nazwiskiem „Boldek”.

Tadeusz Bołdok – stwierdzono – jest właścicielem kalendarzyka z notatkami oraz fotografii opisanej jako zdjęcie młodej kobiety w kapeluszu białym...”.¹⁴

W konkluzji protokołu, podpisanego przez Irmę Fortner, Jana Cholewińskiego i Jana Zygmunta Robla znalazły się sugestie, aby m.in. rozpoznać wspomnianą fotografię oraz sprawdzić, czy „monogramy „JB” i imię „Julka” odnoszą się istotnie do żony względnie kogoś z najbliższych właścicielowi osób”.¹⁵

Na pytanie z października 1943 roku bez cienia wątpliwości odpowiedzieć mogłem twierdząco dopiero w pięćdziesiąt i osiem lat później...

PRZYPISY

¹ Życiorys Tadeusza Bołdoka (w) Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego.

² Tamże, s.2.

³ Podanie o przyjęcie na Wydział Prawa (w) Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego.

⁴ „Spuścizna z Katynia”, protokół z dnia 13.XI.1943 r.

⁵ „Spuścizna z Katynia”, protokół z dnia 13.XI.1943 r.

⁶ Julia Sikorska, od lipca 1938 żona Tadeusza Bołdoka. Była w ciąży, gdy autora pamiętnika powołano do wojska.

⁷ „Spuścizna z Katynia”, protokół z dnia 13.XI.1943 r.

⁸ Zapewne oznacza to 18 dzień pobytu w Szepietówce.

⁹ Czytając tę listę w roku 2001 wpisałem:

* – obok nazwisk oficerów – jeńców Kozielska, zamordowanych w Katyniu. Nazwiska podane w „Księdze cmentarnej...”, op. cit.

** – obok nazwisk oficerów – jeńców obozu w Starobielsku, zamordowanych w Charkowie,

*** – obok nazwiska Stanisława Westwalewicza, uratowanego z masakry w roku 1940, później jeńca obozów w Pawliszczew Borze i Griazowcu, po wojnie mieszkającego w Tarnowie.

¹⁰ W Kozielsku było 12 oficerów o tym nazwisku.

¹¹ Nazwiska odnalezione na listach jeńców Kozielska, wywiezionych do „Dyspozycji NKWD w Smoleńsku” w kwietniu 1940 roku. „Księga cmentarna...”, op. cit.

¹² Nazwiska jeńców ze Starobielska, wywiezionych do Charkowa i tam zamordowanych w roku 1940.

¹³ Bez imienia trudno ustalić, oficerów o tym nazwisku wywieziono z obozów w Kozielsku i Starobielsku, a później zgładzono w roku 1940.

¹⁴ „Spuścizna z Katynia”, prot. z dnia 13.XI.1943 r.

¹⁵ Tamże.

Jego charakter bez skazy

Spuścizna z Katynia.

Koperta nr 0211.

Lista P.C.K.: Nr 0211. - B o l d o k Tadeusz.

Stan koperty dobry, jednostronnie otwarta, z napisem:
"0211 - Inhalt: Personalausweis, Notizbuch" i dopiskiem:
"ohne besonderen Inhalt".

Stwierdzona zawartość i wyniki badania.

I.

Legitymacja Nr 5192/39 dla urzędników państwowych,
z daty: Warszawa, dnia 15.marca 1939, na nazwisko:
B o l d o k Tadeusz, prowiz.sekretarz Sądu Grodzkiego
w Warszawie.

Fotografia dobrze zachowana: na jej odwrocie napis ołówkowy:
"Baldok Tadeusz prow.sekretarz Sądu Grodzkiego: "ślady pozostałe
na odcisku piórości nie do odczytania, widoczny tylko odcisk
konia państwowego - oria.

Legitymacja była na grzoiście przerwana, a dwie jej
wewnętrzne kartki częściowo przyklejone do tekturek
okładkowych: całość znajdowała się w luźnej okładce
piórciennej z nadrukiem "Gastronomia 1939".

II.

Zdjęcie młodej kobiety w kapeluszu białym, wycięte z fotografii.

III.

Kalendarz kieszonkowy na rok 1939,
wydany przez Polskie Tow.Zakładów Skody w Warszawie.
Kalendarzyk nie miał okładek: znaleziono tylko luźno znajdującą
się w kopercie okładkowej jedną wkładkę i tekturkę z okładki
kalendarzyka: poszczególne składki kalendarza zerwane, część
kartek uszkodzona, brak składki kalendarzyka od 10.VIII.1939
do 18.X.1939.

Kalendarzyk zawiera notatki z przed wojny i z czasu
niemoli: sporządzony opis notatek dołącza się.

zał.1.

Streszczenie wyników badania i wnioski.

- 1/ Właścicielem legitymacji poz.I jest niewątpliwie Tadeusz
B o l d o k, powiz.sekretarz Sądu Grodzkiego w Warszawie.
Lista P.C.K. podaje zmieszane nazwisko "Baldok".
- 2/ Właścicielem fotografii poz.II i kalendarzyka z notatkami
poz.III jest najprawdopodobniej również Tadeusz Baldok.
Potwierdzenie tego będzie można uzyskać:
a/ przez porównanie pisma z pismem autentycznym,
b/ przez sprawdzenie, czy monogramy "JB" oraz imię "Julka" odno-
szą się istotnie do żony względnie kogoś z najbliższych
właścicieli osób,
c/ przez rozpoznanie fotografii do poz.II.

W Krakowie, dnia 13.października 1943.

Anna Tonnac
Jan Cholewicki
Jacek Szabel

*„Jestem na terenie Rosji Sowieckiej zupełnie zdrów
i powodzi mi się dobrze tylko bardzo tęskno mi za Wami”*

– w listopadzie 1939 roku z Kozielska do rodziny pisał
kpt. posp. rusz. Rudolf Brachaczek...

Urodzony 1 kwietnia 1895 roku w Karwinie – Starym Mieście pod Cie-
szynem, w rodzinie Józefa i Janiny z d. Szpandel. Po ukończeniu szkoły
powszechnej uczył się w Gimnazjum Polskim w Cieszynie i już w roku
szkolnym 1909/10 wymieniono jego nazwisko w sprawozdaniu jako
„chlubnie uzdolnionego”, wówczas w klasie II B.¹

Świadectwo za rok 1914/15 wydano mu – o czym można też dowie-
dzieć się ze sprawozdania² – w związku z powołaniem do służby wojsko-
wej. W marcu 1915 w armii austro-węgierskiej przydzielono Brachaczka
do 100 pułku piechoty, a po ukończeniu szkoły oficerskiej przydzielono
go również do 100 pułku piechoty. Był dowódcą plutonu, następnie
awansował do stopnia chorążego i służył w 56 pułku piechoty. Ranny na
froncie, w latach 1916–1918 dowódca plutonu szturmowego aż do kon-
tuzji, po której trafił do szpitala. W stopniu porucznika od 1.3.1917.

„W listopadzie 1918 z powodu wielkiego braku oficerów polskich
w Cieszynie wstąpiłem do Wojska Polskiego, pomimo że ranną nogę
miałem zupełnie sztywną. Pomimo tego bez oględzin lekarskich pozo-
stałem w wojsku i jako taki poszedłem na front ukraiński 15.III.1919 pod
Lwów jako dowódca 4 komp. 10 pp. (...)

Z urlopu wróciłem znowu do pułku na front bolszewicki i jako dca 4 komp. 10 pp pozostałem aż do zdemobilizowania Ślązaków na plebiscyt 15.XI.1919” – napisał Rudolf Brachaczek, prosząc Urząd Opieki nad Inwalidami dla Księstwa Cieszyńskiego o wystawienie dokumentów, niezbędnych przy staraniu się na studia w Krakowie.³ Mógł studiować, gdyż w roku szkolnym 1916/1917 – wraz z grupą dwunastu innych, służących w armii – w gimnazjum w Cieszynie „uznano go za dojrzałego”, tym samym wyrażając zgodę na kontynuowanie nauki w szkole wyższej.⁴

Zachowała się opinia z czasów służby wojskowej, napisana przez dowódcę batalionu, w którym służył porucznik Brachaczek.

„Energiczny i gorliwy dowódca kompanii, nieustraszony w boju. Dowodził kompanią podczas całej ofensywy przeciw Ukraińcom i bolszewikom bardzo umiejętnie i pomyślnie. Jego charakter bez skazy...”⁵

Przytaczając opinię Wacław Ryzewski przypomina o skierowaniu por. Brachaczka na Górny Śląsk, jego czynnym udziale w przygotowaniu i przeprowadzeniu kampanii plebiscytowej, w powstaniach śląskich oraz awansowaniu do stopnia kapitana w październiku 1920 roku.

Za zasługi dla przyłączenia Śląska do Polski odznaczono go Srebrnym Krzyżem Zasługi, a następnie Medalem Niepodległości. Był aktywnym działaczem w Polskim Towarzystwie Tatrzańskim, Polskim Związku Narcyarskim oraz Lidze Morskiej i Kolonialnej; za tę działalność odznaczono go po raz drugi Srebrnym Krzyżem Zasługi, a następnie Złotym Krzyżem Zasługi.

Przez wiele lat pracował w oddziale Banku Małopolskiego w Bielsku-Białej, a następnie w Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach. Ceniono go – jak można przeczytać w zachowanej do dzisiaj opinii – za „nadzwyczajną sumienność, graniczącą z pedanterią, pilność i szybkość orientacji, takt i łatwość obcowania z klientelą oraz »wzór inteligentnego, sumiennego i pracowitego urzędnika bankowego»”.⁶

W 1926 ożenił się. „Rodzice byli kochającym i zgodnym małżeństwem. Poznali się w Banku Małopolskim, gdzie oboje pracowali – pisze córka Halina. – Brat urodził się w 1929, ja w 1932. Z mojego szczęśliwego dzieciństwa pamiętam nasze przedwojenne mieszkanie w Katowicach – piękne, duże, wygodne (służbowe na terenie BGK) i Ojca, który pięknie grał na skrzypcach, a towarzyszyła mu moja Mama, grając na pianinie.

nie. Grali podobno (wynika z relacji rodziny) trudne, poważne i piękne utwory, których wartości wówczas ja sama nie mogłam ocenić, lubiłam jednak słuchać (...) Wspominam również wspólne rodzinne spacery, wesołe zabawy i huśtawki w parku Kościuszki w Katowicach...”⁷

Nie udało się ustalić, w której ze śląskich jednostek znalazł się kapitan Brachaczek we wrześniu 1939 roku.

Przemieszczanie się ujawniają notatki, a również z nich można się dowiedzieć, że autor został jeńcem sowieckim w dniu 17 września, natomiast do Kozielska przywieziono go 3 listopada.

Jest wśród wspomnianych notatek informacja o wysłaniu listu 20 listopada.

„Piszę dla pewności do Mamy, bo nie wiem czy Mama z dziećmi wróciła z Kowla do Katowic czy do Mamy. Jeżeli Mamusia nie przyjechała to proszę mi zaraz napisać, to potem ja napiszę do Kowla i proszę mi podać adres Stryjenki bo nie pamiętam ulicy i numeru domu. Proszę cały list przeczytać i to co dla Marii. Kochana Maniuśku. Jestem na terenie Rosji Sowieckiej zupełnie zdrow i powodzi mi się dobrze tylko bardzo tęskno mi za Wami. W Bochni spotkałem Julcię u szwagra Władzia i rozmawiałem z nią krótko i dałem jej parę złotych. Napisz Maniuńku mi zaraz czy tam jesteście i czy Wszyscy zdrowi i czy dzieci chodzą do szkoły. Mam nadzieję że już niedługo, a zobaczymy się. W październiku było tu dosyć zimno a teraz jest pogoda dosyć dobra i nie jest zimno. Wszystko mam co mi potrzeba. List pisz krótki. Adres który podaję musi być pisany po rosyjsku. Całuję Was wszystkich serdecznie. Twój Rudzik”.⁸

Nie było więcej listów z Kozielska. Kapitana Rudolfa Brachaczka wpisano w kwietniu 1940 roku na listę oficerów z numerem 029/1 i wywieziono z obozu.⁹ Został zidentyfikowany w roku 1943, najprawdopodobniej jeszcze w kwietniu jako Rudolf Brachacz. W kopercie z numerem 108 znaleziono kopertę ze stemplem pocztowym Warszawy i pismem z Komisji Kwalifikacyjnej POW, z zaświadczeniem stwierdzającym że „Brachaczek Rudolf, urodz. 1 kwietnia 1895, syn Józefa i Joanny, zamieszkały w Katowicach był czynnym członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej na Śląsku Cieszyńskim od dnia 15 listopada 1919 do dnia 20 sierpnia 1920”.¹⁰

Oprócz tego listu przy zwłokach oficera znaleziono świadectwo szczenięcia w Kozielsku, wystawione na nazwisko Brachaczek, pocztówkę nadaną przez Marię Brachaczek w Bielitz i pięć fotografii, dobrze zachowanych”. Dwie z nich przedstawiały tego samego mężczyznę, raz w mundurze kapitana WP, drugi raz w ubraniu cywilnym, na trzecim zdjęciu podobizna mężczyzny w ubraniu narciarskim, na czwartym popiersie starszego mężczyzny, piąta fotografia grupowa. „W dostarczonej do Krakowa kopercie nr 108 znajdowało się także dziesięć znaczków pocztowych przestemplowanych oraz aluminiowy medalik” z wizerunkiem Matki Boskiej Niepokalanej i napisem w otoku „»O Matko bez zmyzy poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy«. Na rewersie krzyż i litera M.”.¹¹

Dla zespołu współpracowników dr. Jana Zygmunta Robla nie było wątpliwości, że w Lesie Katyńskim nieprawidłowo odczytano nazwisko właściciela korespondencji i jest nim nie Rudolf Brachacz ale Brachaczek.

Spróbowano odczytać nadawcę karty pocztowej, wysłanej z Bielitz.

Z nazwiska adresata odczytano tylko „aczek”, natomiast z treści słowa „Kochany Rudeczku... z dziećmi”. Na niezapisanej części kartki, po stronie adresowej zauważono notatkę ołówkową „otr. 9.3.40” oraz tym samym piśmem następujące zapiski „Schon Bochnia Frey – Dębica Szonowie, – J. Zdanowski Warszawa Belgijska 2, – Józef (...) Kobiasz, Ferdyn. Cieszyn West Göringplatz 18. – F. Popiołek Cieszyn....”.¹²

Szczególną uwagę weryfikujących zawartość koperty 108 zwróciły notatki na odwrocie częściowo zniszczonej fotografii grupowej formatu kartki pocztowej oraz na kopercie z biletu wizytowego. „Pismo z notatek identyczne z piśmem zapisków na kartce pocztowej – oceniono w protokole 26 października 1943. – Odpis notatek załącza się”.

- /8 (...)
- 1/9 bomb (...)
- 2/9 . ewakuacja (...)
- 3/9 8.00 przyjazd do Krakowa, bombardowanie
- 4/9 9.00 przyjazd do Tarnowa i Zaczarnia 14.00 – 0.30 wyjazd
- 5/9 przyjazd Łañcut i Krze (...) nica
- 7/9 wyjazd przez Przeworsk (...) i cukrownia zniszczone

- 8/9 przyjazd Radymno i kwaterowanie we wsi, o 19.20 wyjazd do Oleszyc
- 9/9 Przyjazd Oleszyc o 6.00 i kwaterowanie F (...) ory.
- 10/9 wyjazd i przyjazd Bełzec
- 11/9 przyjazd Jezierna zepsucie samochodu
- 12/9 przyjazd przez Rawę Ruską do Żółkwi samochodów i furmanek
- 13/9 przyjazd do Kamionki Strumił. i o 16.00 wyjazd do Buska
- 14/9 wyjazd z Buska o 12.00 i przyjazd do Złoczowa bombard.
- 15/9 Nocleg w Złoczowie i wyjazd do Tarnopola / Zagrodek (?)
- 16/9 Wyjazd przez Mikulińce do (...) wa ? (może Kruszowa lub Strusowa)
- 17/9 Wyjazd przez Darachów (?) do Przetoki (?) koło Buczacza o 19.00 do niewoli pod Darachowem (?)
- 18/9 marsz piechotą do Trembowli, (...) i do Kopyczyniec 28 km nocleg

Notatki na kopercie z biletu wizytowego.

- 19/9 przejazd autobusem do Husiatyna i dalej do Kamieńca (?) (...)
- 20/9 załadowanie do pociągu i wyjazd 6.00 przez Płoskirów, Szepetówkę Kijów, Niżyńsk (?) (...) i Ciołkinia
- 24/9 przyjazd do turmy (?) (cukrownia) i wyjazd do obozu Putiłowskiego w obozie
- (...) przemarsz do Monastyrju
- 1/XI wyjazd z Monastyrju przez Putiwil – (...) ajowski. Wo (...)
- 2/XI przez (...)
- 3/XI przyjazd w nocy do Kozielska i marsz do ogólnego obozu 10 km
- 20/XI napisałem do mamy
- 3/IV pierwsze transporty
- 5/4 odjazd z Kozielska
- 6/4 przez Suchiewicze, Jelnia, Kołodnia

W listopadzie 2001 roku odpis cytowanych notatek kapitana Brachaczka trafił do Jego córki Haliny.

„Po wojnie, w której straciliśmy prawie wszystkie cenne przedmioty wysłane na wschód, jak wiele rodzin żyliśmy bez Ojca, czekając ciągle na

Jego powrót – skomentowała moją przesyłkę. – Mama do końca życia nie wierzyła że zginął, mimo ewidentnych na to dowodów. Modląc się za niego nie potrafiła wypowiedzieć słów „wieczne odpoczywanie”. Nas wychowała – mam wrażenie – na dobrych i rzetelnych ludzi. Dlaczego oryginał listu jaki dostaliśmy z Kozielska jest tak zniszczony? Chyba dlatego, że wielokrotnie go czytała, składała i zalewała łzami?

Zastanawiam się, czy gdyby pamiętnik Ojca ujrzał światło dzienne za jej życia przestałaby wierzyć w Jego powrót? Myślę, że nie, a ostatni zapis „odjazd z Kozielska” odczytałaby jako zwolnienie z obozu i tym bardziej z wielką nadzieją czekałaby...”¹³

PRZYPISY

¹ XV Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum Polskiego w Cieszynie za rok szkolny 1909-1910. (w) Archiwum 1. Liceum Ogólnokształcącego im. Antoniego Osuchowskiego w Cieszynie.

² XX Sprawozdanie op. cit.

³ CAW AP 8757.

⁴ XXII Sprawozdanie... op. cit.

⁵ CAW AP 8757, także Wacław Ryzewski „Pro memoria” WPH 9/94.

⁶ Kopia opinii wystawionej przez Bank Małopolski S.A. Oddział w Bielsku, 15.IV.1927 (w) zbiory Haliny Nycz.

⁷ Halina Nycz, list do autora 25.11.2001.

⁸ Kopia listu R. Brachaczka do matki. Zbiory Haliny Nycz.

⁹ Jako datę wywiezienia z obozu oficerów, wymienionych na „liście wysyłkowej” 029/1 przyjmuje Ryszard Wołagiewicz dzień 15 kwietnia 1940 /„Katyń w albumach...”, op. cit. s. 89 i tabela 3/, natomiast Rudolf Brachaczek podaje, że wywieziono go z Kozielska 5 kwietnia. Nie udało się stwierdzić, dlaczego występują takie różnice w datowaniu.

¹⁰ „Spuścizna z Katynia”, protokół z 26 października 1943 r.

¹¹ „Spuścizna z Katynia”, dok. cit.

¹² Tamże.

¹³ List Haliny Nycz do autora z 25.11.2001.

Będzie trudno stąd powrócić

„W niedzielę 14/I dopołudnia otrzymałem list od Was. List i jego pomyslnie wiadomości bardzo mnie ucieszyły i rozgrzały wewnątrz na równi z nadeszłą falą ciepła, która mróz dochodzący do 45°C obniżyła do 12°C”

– pisał z Kozielska w styczniu 1940 ppor. rez. Paweł Brus...

Był synem Adama i Zuzanny z Kurczyków, urodził się 15 grudnia 1893 roku w Drogomyślu na Śląsku Cieszyńskim.

„Uczęszczał do szkoły ludowej w Drogomyślu, do szkoły wydziałowej w Bielsku i do seminarium nauczycielskiego w Bielsku – napisał własnoręcznie w życiorysie, zachowanym w zbiorach archiwalnych. – Otrzymawszy świadectwo dojrzałości objął w roku 1912 posadę nauczyciela w Pruchnej. W czerwcu 1915 powołano go jako jednorocznego ochotnika do wojska, mianowicie do 31 pułku obrony krajowej. Po ukończeniu szkoły oficerskiej transferowano go do 32 pułku obrony krajowej, był na froncie rosyjskim i włoskim. Z dnia 1 stycznia 1917 mianowano go podporucznikiem i pełnił służbę wojskową aż do przewrotu.¹ Po przewrocie wrócił do swego zawodu do Pruchnej, gdzie jest do obecnej chwili...”²

W życiorysie, pisanym w lipcu 1922, nie ma słowa o kadrze 32 pp w Bochni, 24 miesiącach na froncie rosyjskim, pracy w obozie izolacyjnym w Radziechowie ani o nadanych mu przez austriackie władze wojskowe Złotym Krzyżu Zasługi z Koroną i Brązowym Medalem Waleczności.

Z lipca 1922 roku pochodzi również Poświadczenie Urzędu Gminy w Pruchnej „potwierdzające że Paweł Brus (...) nie był dotąd ani policyj-

nie ani sądownie karany. Mianowany zachowywał się zawsze przyzwoicie i prowadził życie wzorowe”.³

Kilkakrotnie w okresie międzywojennym wzywano go na ćwiczenia oficerów rezerwy. W czerwcu 1929 roku w 3 p.s.p. opiniowano:

„Spokojny, charakter prawy. Poczucie obowiązku i ponoszenia odpowiedzialności za wykonanie rozkazów rozwinięte w bardzo dużym stopniu. Wytrzymały na trudy życia służbowego w armji. Interesuje się dużo sportem i turystyką górską.....”⁴

Tego samego zdania był płk. Zagórski, dowodzący 3 Pułkiem Strzelców Podhalańskich.

„Spokojny, zrównoważony. Walory charakteru i intelektu duże, dość wytrzymały na trudy fizyczne. Dobry oficer i dowódca plutonu strzeleckiego” – pisał w opinii do wniosku awansowego ppor. rez. Pawła Brusa na porucznika rezerwy.

W dokumentach archiwalnych można znaleźć także informacje, że ppor. Paweł Brus znał język niemiecki, czeski, ruski, a ze sportów wyróżniał pływanie, jazdę konną i wycieczki rowerowe.

„Pierwszą posadę nauczyciela objął w Zarzeczcu, skąd po roku przeniósł się do Chybia na Śląsku Cieszyńskim. W roku 1922 objął posadę w Pruchnej, gdzie pracował do wybuchu drugiej wojny światowej – wspomina córka. – Był czynnym członkiem Rady Gminnej, należał do Zarządu Spółki Pastwiskowej i Spółdzielni Mleczarskiej. Za całokształt prac społecznych został odznaczony przez wojewodę Grażyńskiego.⁵ Założył również Związek Rezerwistów⁶ oraz Polski Związek Ewangelicki (...). W 1924 zawarł związek małżeński z Heleną z domu Kaleta. Z małżeństwa tego było dwoje dzieci: syn Edward i córka Halina...”⁷

Do służby wojskowej powołano go w sierpniu 1939 roku. W czasie walk odwrotowych dostał się do niewoli sowieckiej, skąd w grudniu 1939 roku dotarł do rodziny pierwszy i zarazem jedyny list.

„Najdrożsi Kochani Moi”. Przebywam na terenie Z.S.R.R. Jestem zdrow – pisał lakonicznie do rodziny 28.11.1939 roku z obozu w Kozielsku. – Dużo myślę o Was. Co u Was nowego? Odpowiedz mi Kochana Helu na pytania: Czy wszyscy żyjecie? Jesteście zdrowi (...) Można do nas niby przesyłać paczki ubraniowe. Jeżeli się da, to prześlij Kochana Helu, duże zwyczajne papucie wysokie ale tanie, starszą ewentualnie po-

cerowaną koszulę, stare grube kalisy, ciepłe skarpetki, ciepłe jednopalcowe rękawiczki. Żadnej żywności. To ale wszystko nie musi być...”⁸

Nazwisko podporucznika Pawła Brusa trafiło w kwietniu 1940 na „listę wywózkową” 022/1. Opuścił Kozielsk 11 kwietnia.

„Dzień ładny, słoneczny. Wysłano 290” – zapisał w pamiętniku kpt. Józef Trepiak.⁹

9 maja 1943 roku „Goniec Krakowski” poinformował czytelników o nowych ofiarach, ekshumowanych w Lesie Katyńskim. Wśród kilkudziesięciu oficerów wymieniono nazwisko „Pawła Prusa” oraz znalezione przy zwłokach legitymację, kawałek kartki, dwa listy. Dokument, kartka i listy trafiły do koperty z numerem 0765 i dopiero w Krakowie zostały poddane dokładnym badaniom przez zespół doktora Jana Z. Robla.

Z protokołu, spisane w Krakowie wynika, że podczas identyfikacji w Katyniu popełniono błąd, gdyż dokumenty i korespondencja należą do Pawła Brusa, nauczyciela publicznej szkoły powszechnej w Pruchnej. Legitymację urzędniczą wydano mu w Cieszynie 15 kwietnia 1935, fotografii jednak brakowało, a podpis właściciela był nie do rozpoznania.

Z kartki w języku rosyjskim odczytano, że 23.X. 1939 „Paweł Brus niezdolny do ciężkiej pracy”.¹⁰ Na drugiej stronie stwierdzono adres obozu jenieckiego w Kozielsku. Niewiele informacji przyniosły znacznie zniszczone listy, odczytano jednak imiona żony i dzieci, datę nadania 31.XII.1939 i miejsce nadania – Pruchna.

„Treść listów – skomentowano – odpowiada listom, których brulion zachował Brus Paweł w swoim notatniku (...), o ile to przy zanikniętym w większej części piśmie stwierdzić można.....”¹¹

Wśród dokumentów, niewątpliwie należących do Pawła Brusa, odkryto kartkę papieru z prośbą w języku niemieckim „o zezwolenie powrotu do Białej, województwo krakowskie, gdzie mieszka jego żona i dzieci i gdzie posiada dom własny...”.¹² Autor tej prośby informował, iż „jest synem Karola Farny, w czasie wojny w roku 1918 dostał się do niewoli włoskiej i wrócił z niej jako inwalida wojenny, następnie pracował w szkole inwalidów wojennych w Krakowie, a po jej zwinięciu w 1923 roku przeniesiono go do Powiatowej Komendy Uzupelnień w Białej, ostatnio jako oficera gospodarczego 3 pułku”.¹³

„Charakter pisma powyższych notatek inny niż charakter pisma notatnika Brusa (...) natomiast ręką Brusa zanotowany u góry tej kartki adres: „Biała, ul. Akademii Umiejętności 748”.¹⁴

Prowadzący badania nie mieli wątpliwości, że kartkę z prośbą podpisaną przez „syna Karola Farny” trzeba wyłączyć ze spuścizny Pawła Brusa i włączyć do koperty 01807, gdzie znajduje się spuścizna Alfreda Farny, składająca się jedynie z korespondencji od żony Heleny Farny, mieszkającej w Białej, ul. Akademia Umiejętności nr 780.

Znalezienie kartki z prośbą w kopercie Brusa skomentowano, że mógł on „jako bardzo czytelnie piszący otrzymać do przepisania od jeńca nazwiskiem Farny i zachował to podanie, może jako wzór dla siebie.....”.¹⁵

Nie było natomiast żadnej wątpliwości przy rozpoznaniu, do kogo należy pamiętnik, „w którym autor często wspomina o Pruchnej, gdzie był nauczycielem i gdzie mieszka jego żona i dzieci”.

Autorstwo Pawła Brusa potwierdzały bruliony listów do żony Heleny, umieszczone w pamiętniku pod datą 28.XI.39 oraz 16.I i 17.II.40; w pierwszym z nich – podkreślono w protokole z wynikami badań – podaje Brus swój pełny adres kozielecki wraz ze swoim nazwiskiem, imieniem i imieniem ojca...”.¹⁶

Zawartość koperty nr 0765 przedstawiono do ostatecznego rozpoznania Helenie Brus.

Zachowała się kopia protokołu.

„Helena Brus – czytamy – rozpoznaje pismo męża w notatniku oraz swoje listy pisane do męża do obozu w Kozielsku. Poza tym potwierdza pani Brus, że mąż jej został powołany w czasie wybuchu wojny do policji Województwa Śląskiego jako podporucznik rezerwy...”.¹⁷

27 czerwca 1944 roku pod protokołem, spisany przez Irmę Fortner, złożył także swój podpis dr Jan Zygmunt Robel, a obok jego nazwiska zanotowano: „w mojej obecności”.

Protokół ze spotkania z p. Heleną Brus włączono do kompletu, określonego jako „spuścizna z Katynia”, koperta nr 0765. Najważniejszą część tej dokumentacji stanowi „notes wyrobu fabrycznego, formatu kieszonkowego w miękkiej, płóciennej okładce. Niebieskawe płótno wyblakło, pokurczyło się częściowo i odkleiło od wklejek z papieru niebieskiego w szeregi

białych gwiazdek. Odklejone wklejki zachowały się. Kartki częściowo przyniszczone, naroża od noszenia starte. Notatnik pisany ołówkiem, częściowo ołówkiem atramentowym, który się rozlał i utrudnia w tej części odczytanie. Zachowane zapiski rozpoczynają się datą 7.IX.1939. Możliwe, że kilka kartek z zapiskami z dni poprzednich zginęło...”.¹⁸
7.9.1939.

W pałacu hr. Raczyńskiego¹⁹ noc spędziłem. Pałac ewakuowano. Pozostawiono dużo ślicznych mebli. Bukiety róż na stole. Wiadomość o tym, że Kraków, gród królewski, padł. –

Pałac hr. Raczyńskiego, ambasadora w Londynie, jest nową budową, śliczną wewnątrz i zewnątrz. Prześliczne pokoje umeblowanie, (...) opuszczony w nocy z 6 na 7-go. – 70 sztuk bydła czarnobiałego popędzono. – Przepiękny poranek, w ogóle cudna pogoda. Jak przyjemnie byłoby w domu w tak ładne dni. Warunki sprzyjają i umożliwiają „Blitzkrieg”. – Wyjazd do Rzeszowa po benzynę. W Rzeszowie płacz i narzekanie. Bezpłatnie (...) wojska (...) 8. piątek.

Z Rzeszowa przez Łańcut furmanką wojskową, później piechotą z ppr. Rusinem (?) i furmanką z 8 Żydami do Jarosławia. Śliczny dzień. Straciłem kontakt z oddziałem. Urozmaicenie z bojaźliwymi Żydami, którzy uciekali z Krakowa. Kilkanaście razy w rozsypce, kryli się spiesznie w ziemniakach, w rowach przed nalotami. Nabijał sobie z nich ppor Rusin. W końcu sami leżeliśmy w rowie pod kasztanami w Jarosławiu, zaś pociski CKM samolotu niemieckiego trafiły 1/2 m od nas, odlatywały liście (...) W Jarosławiu obiad mięsny, nigdzie nie ma piwa. Wciąż musiałem myśleć o domu. W Pruchnej przecież założenie kaplicy. Czy się ono odbyło? Czy żona w domu i przyjmuje jak inne lata księdza? Co Halinka i Edzia?²⁰ Czy są, czego Boże nie daj, na tułaczce? Straszne by to był! Co wtedy z domem, co z nimi? żyć się nie chce. – A tu ludność wciąż i wciąż ucieka razem z wojskiem najwięcej piechotą, bo trudno o środek lokomocji. Rodzinę kier. Paździory²¹ spotkałem już 3 razy, a to w Rudzicy, Tarnowie i Rzeszowie i nie m (...) uciec i odetchnąć. Niemcy nękają ludność bombardowaniem. Miasta, koleje, fabryki i drogi są celem. Widziałem wczoraj 4 cielska zabitych koni, roztrzaskane wozy i auta. Nie było spania w tym dniu i tej nocy.

Spotkałem w Jarosławiu Siekańca, kolegę Edzi.²²

9. sobota.

Dalsza wyrwyka na wozie obcym z skrzyniami z Jarosławia przez Lubaczów. Tutaj spotkanie małego oddziału z Bielska na aucie. Dołączyłem się do nich i razem z nimi z por. Wowrą²³ z Jaworza do Rawa-Ruski (!). Wykąpaliśmy się w potoczku, ciągle się chowając pod drzewa przed nalogami. Do tej pory mam tylko teczkę, zginął plecak i walizka z angielskim ubraniem. Mam nadzieję, że się jeszcze znajdą. – Przenocowaliśmy na słomie w pokoju urzędu gminnego w Rawie. Poprzednio zjedliśmy sutą kolację, o którą postarał się por. rez. Bączek,²⁴ w cywilu sędzieja z Bielska. Nie goli się, wygląda bojowo, przy tym strachem podszyty.

Niedziela 10/9 39.

Śliczny dzień. Jest godzina 10.15. Spoczywamy w Turynce w starym parku. W Drogomyślu napewno nabożeństwo. Będą obecni moi krewni z Drogomyśla i dobrzy znajomi z Pruchnej. Czy też kto o mnie pomyśli i o mojej rodzinie? Złe spałem. Miałem wciąż na myśli żonkę, Edzię i Halinkę. Straszne byłoby, jeżeli pojechali pociągiem. Napewno musieliby się dużo męczyć. Mówi się, że Niemcy bombardują często pociągi z uchodźcami, że dzieci pozostały bez matek, a ojciec na wojnie. Sam widziałem 4-letnie dziewczę, lalkę ściskające, a obok niewiele starszy braciśzek. – Nikogo ze starszych. Jedziemy dorożką, na której naładowana jest benzyna do Mostów Wielkich przy Lwowie. Tam w budynku szkoły policyjnej mamy się wszyscy pozbierać i otrzymamy nowy przydział. Mówi się, że nas wyślą na front. Wczoraj przez radio słyszeliśmy, że organizuje się opór na linii San-Bug. Warszawa jakby zajęta. Łódź zagrożona. Rzeszów zajęty. Blitzkrieg²⁵ postępuje naprzód. Nie chciałoby mi się tu wyzionąć ducha daleko od moich miłych. Nie dałem edukacji Halince i Edzi, a będzie tak strasznie trudno stąd powrócić.

Poniedziałek 11/9.

Przyjechaliśmy wieczorem o godz 1/2 6-tej do Mostów Wielkich. Ładna (!) zabudowania szkoły policyjnej. Pierwszy raz odetchnąłem spokojniej i jakoś wyzbyłem się uczucia wojennego. Zjedliśmy kolację w towarzystwie p. Herlika. Nadjechał kom. Zientek²⁶, który lamentuje i obawia się o swoją żonę. P. Wowra otrzymał wiadomość o swoim chłopcu. Wyjechał do Janowa. Po przespaniu się w sypialni oficerskiej, wyrukowaliśmy o godzinie 5-tej do lasu. Stąd kom. Zientek z por. Rusinem²⁷ do Cie-

chanowa po żonę p. Zientka. Zostałem z p. Wowrą. Furmanki z plecakiem i walizką nie nadeszły. Mówi się o wyjeździe na Tarnopol. Dokupiłem igłę, nici, guziki, szelki.

Nic z Tarnopola! Otrzymałem przydział z p. Wowrą do rezerwistów i jedziemy przez Żółkiew, Janów do Mszany. Noc przespaliśmy z Wowrą na ziemi w butach. Pobudka o 1/2 4-tej i wyjazd rano do Mszany.

Wtorek 12/9.

Wcześniej rano osobowym samochodem i ciężarowym autem z 32 ludźmi wyjechaliśmy w drogę. Żółkiew przedstawiała straszny widok. Masy uciekającego wojska, tabor, a przeważnie Żydy. Przyjechaliśmy na god. 11-tą do Janowa. Wowra wysłał posła do swojego syna, który w sobotę pono przybył do swego wuja. Zjedliśmy obiad w Janowie. Ludność widząc żołnierzy, wyszła przed domy. Ludność skarży się, że policja miejscowa za wcześniej uszła, motłoch kradł i plądrował. Uspokoił się, widząc znów żołnierzy. Wowra czeka z niecierpliwością na swego syna. Przydział do Mszany obok Gródka Jagiellońskiego jest ciężki. Odnieśliśmy wrażenie, że się nas chcą pozbyć i przydzielają nas pod kmdę wojskową.

Nadszedł syn Wowry i wuj jego. Spotkanie z ojcem w wojnie. Co tu uścisków, opowiadania, radości! – A gdzie są moi mili. Nie wiem. Młody Wowry jechał 42 godzin pociągiem z Wadowic do Krakowa. Po pożegnaniu się z synem pojechaliśmy w stronę Gródka Jagiellońskiego. Niestety nie dojechaliśmy, bo mosty zrywano i barykadowano drogi. Nawróciliśmy jadąc przez Żółkiew znów do Mostów Wielkich. Oddział nasz, t.j. pluton na ciężarowym aucie pojechał wcześniej i zgubił się.

W Mostach już nie było policji Wojedz. Śląskiego. Zwiaja (!) o godz. 8-ej rano w stronę Tarnopola, jak nam mówiono. Zostały resztki i inspektor policyjny w cywilu. –

W ogóle cały obóz w lesie w Mostach robił wrażenie wielkiej klatki, w której trzymano lw, mające chęć wyrwać się, ale nie na front lecz ku granicy. – Przenocowaliśmy u p. Nowaka, właściciela spółdzielni, który na drugi dzień z nami pojechał.

Środa 13/9.

Po naprawie motoru pojechaliśmy przez Kamionkę Strumiłową, Busk, Krasne (zbombardowany dworzec), Złoczów, Zborów do przedmieścia Tarnopola, jednakowoż bez plutonu. W drodze popłoch. –

Żołnierze, wozy ciągną długimi kolumnami. Tak tylko mogło wracać pobite wojsko Napoleona z Rosji. W Złoczowie pogoń za benzyną ale nadaremno. Spotkałem tutaj kier. Króla²⁸ ze Strumienia, inspekt. Matusiaka²⁹ z Bielska. Na drodze natankowaliśmy samochód benzyną. Z Tarnopola nadjechał z plutonem kom. Nowak³⁰ i starszy Stuchlik.³¹ Bardzo miły człowiek, zna Wranków. W razie czego (mego zaginięcia) można się zwracać do starszego przodownika Stuchlika w Cieszynie. Noc spędziliśmy na słomie w stodole z myszami. – Złe spałem. Śniło mi się, że byłem przy moim domu, a jednak nie mogłem wejść. Obce jakieś postacie, niby kobiety, wyglądała (...) z domu i coś wołały. Niepewność losu moich sprawia mi męki. Byłbym spokojny, gdybym wiedział, że są w domu w Pruchnej.

Czwartek 14.

Po sutym śniadaniu wyjechaliśmy względnie poszliśmy do Tarnopola. – Miasto podłużne na lewym brzegu Seretu. Dużo Żydów. Informacje zaciągnięte brzmiały, że policja śląska zbiera się w koszarach Marsz. Piłsudskiego. Spotkałem Czanderę³² b. kolarza z Prudy (!) i plut. Czumę,³³ odzwiernego K.K.O. w Cieszynie. Zgubili w Dębicy p. Wiochnę. Dobry obiad zjedliśmy w Tarnopolu i pierwszy raz od 8 dni piłem piwo. Bo wiem piwa i chleba okazuje się brak. Kupiłem znów koszulę i ręcznik i dałem brudną bieliznę wyprać. Walizka i plecak z ubraniami i resztą bielizny i bucikami zaginęły. Czuję się już zmęczony.

Piątek 15/9.

Przespałem się na otomanie w czystej pościeli u rodziny urzędnika Izby Rolniczej. Kolega Wowra spał w tej samej stodole. Czas zapowiada zmianę. – W Tarnopolu jest kmda Policji Woj. Śląskiego. Naszego plutonu nie ma. Na froncie spokojniej. We wtorek popołudniu wdarli się Niemcy 10 czołgami i z 2 kompaniami przez Gródek na Lwów. Około 10000 ludności uciekło ze Lwowa. Niemcy ponieśli straty i cofli (!) się. Doty(ch)czas maska okazała się niepotrzebna. Gazów się wcale nie używa. Na nic te wszystkie kursy. Natomiast prowadzenie wojny polega na bombardowaniu miast, na używaniu tanków i na ustawicznym flankowaniu szczególnie większych miast. – Kriebelt. –

Kupiłem dziś w mieście wieczne pióro za 2 zł. 90 gr. Byliśmy znów w koszarach. Spotkałem p. Kycię i Jaźwieca. O godz. 1/2 11-tej byliśmy

z Wowrą i Nowakiem w restauracji Abramczyka, pijąc piwo, w tym naloł. Bomba uderzyła 50 kroków wprost restauracji. Szyby wypadły. Zerwało fasadę w paru domach. O obiedzie u Abramczyka nie było mowy, bo kuchnia i restauracja już nieczynna. Restauracja ta jest blisko kolei. Dowiedziałem się dziś, że p. Wiochnę zabrano do niewoli w dniu 9/IX. za Tarnowem przy Dąbrowej. – Kriebelt, szofer doczki bielskiej wywiął z koszar. Jest to nadzwyczaj sprytna i wyrafinowana dusza. Pochodzi z Jaworza. Rozmawiałem dziś także z p. Martą Markówną i jej bratem, którzy zwiali z Bielska z oddziałem P.W. Dotąd żadnej wiadomości o moich ludziach. Napór niemiecki ustał. Niewiadomo, czy będziemy wracać na Lwów, czy też w innym kierunku droga. W Tarnopolu za dużo woj-ska. Brak już chleba, cukru, no i piwa.

Mieszkanie w sobotę w Tarnopolu Rynek 37. Pl. Sobieskiego 11 Federbusch Regina.

Sobota 16.

Kochana Halinko kąpałaś się, gdy odchodziłem. Czy Cię jeszcze zobaczę? Czy kąpałaś się na tułaczkę? Pojechaliście do Gasia w Ligocie. Czyście wrócili? Czy też zawagonowano was w Bielsku? Straszne myśli mnie trapią. Kto da Ci emeryturę, żonko, gdy ja nie wrócę, a Niemcy zabiorą Śląsk, kto pokieruje Edzią, kto będzie go opłacał? Czy zmarnuje się jego zdolności?

Mówiłem dziś z 1/2 godzinki z p. Kycią o 1 dniu wojny w Pruchnej. Rozmawiałem także z p. Batheltem z Bielska, on słyszał, że Gasia rozstrzelano. Wowra wpadł i zgłosił siebie i mnie. Znów dostaniemy przydział do kompanii. Pytanie, czy nie utracimy wóz. Zgłoszenie było moim zdaniem zbyt dobre. Nie widać pp. komisarzy z Bielska, Cieszyna i Frysztatu. Wszystko gdzieś zwało. Mieszkamy od dziś w samym Tarnopolu, w żydowskiej kamienicy na 2 piętrze. Co godzina alarm. O ile mielibyśmy tutaj dłużej zostać, byłoby trzeba zmienić mieszkanie, to żydowskie otoczenie mi się nie podoba.

Ofensywa niemiecka straciła na tupecie. Lwów i Warszawa się bronią. Mówi się o przygotowaniach francuskich i angielskich do wielkiej ofensywy.

Wracam wciąż myślami do Pruchnej. P. Kycia twierdzi, że Borutowa Zużka zajmie się opuszczonym budynkiem i gospodarstwem.

Niedziele. 17.

Czwarta niedziela w wojsku, trzecia na wojnie. W nocy padał deszcz znikł proch straszny, jednak deszczu mało. Zjedliśmy śniadanie: herbatę i ciasto. Kazałem zrobić pulower. Ma kosztować 22 zł. Walizka i plecak nie nadeszły. Ta mała Edziowa teczka to mój cały majątek. – Wóz, na którym jest walizka i plecak jest z Wisły – Czarnego. Ma tam rzeczy i pan Jędryka i przodownik Zastawny.

Słuchaliśmy radia z Warszawy Nr I Raszyn, nadawanego przez Niemca. Warszawa otoczona ze wszystkich stron. Nastąpiło wezwanie do poddania się, a że parlamentarza nie przyjęto, ludność cywilna powinna do 12 godzin opuścić miasto i Warszawa uważana będzie za pole walki.

W sklepach i restauracjach w Tarnopolu nie wiele do otrzymania. Zamówiliśmy obiad prywatnie. Wstąpiliśmy z Wowrą do kościoła kat. na krótką chwilkę. Ludzi mało. Wieże kościołów w tutejszej części R.P. mają krzyże na półksiężycu. Znaczą zwycięstwo nad Turkami. Nie zjedliśmy obiadu, bo nas wezwano o godz. 2-giej do koszar. Rozeszła się wiadomość, że Moskale wkroczyli. W jakim celu? Zdania były podzielone. Miał nastąpić odmarsz do Brzeżan. Samoloty rosyjskie latały nad nami. 25 tanków dużych było w mieście. Wieczorem wiadomość, że rozbrają naszych. – Zostaliśmy w koszarach. Noc spędziłem siedząc w aucie bez płaszcza i bez koca, bowiem nasz samochód znów przepadł, a razem z nim nasze rzeczy.

Poniedziałek 18.

O godzinie 7-mej rano rozbrojenie 700 ludzi (policjantów). Było wiadać płacz. Karabiny i browningi na jedną kupę składane. Kawalerja rosyjska przegalopowała przez podwórze. Następnie strzelanina z tanków i CKM. która trwała 2 godziny. Wiadomość od oficera rosyjskiego, że pójdziemy do niewoli. Przystosobiam się do niewoli. Kupiłem koc za 8 zł. Pelerynkę policyjną. Wczoraj kupiłem buciki, drugą parę za 19 zł. Niestety w południe podczas obiadu skradł mi jeden posterunkowy wszystko. Zostało mi tylko to, co mam na sobie, 1 R – 1 zł³⁴ więc nic już za nasze pieniądze nie kupimy. Głęboko przeżywam to nieszczęście polskiego narodu, który po 21 latach znów traci swą niepodległość. Czuję się złamany i tragedią narodu jak własnym losem i rodziny. Jesteśmy skoszarowani. Oficerów coraz więcej. Nie wiadomo jeszcze dokąd.

Wtorek 19.

Jestem bankrut. Nic nie posiadam. Wczyłoh³⁵ ofiarował mi domowy lekki koc. – Widocznie wszystko straciliśmy w domu. Nie będzie krów, widocznie zboża na sypaniu. Straciliśmy oszczędności. Gdybym przynajmniej mógł wrócić niebawem do domu i nie musiał pokutować długu w niewoli.

Noc spędziłem z Wowrą tym razem na siennikach. Rano, jeszcze przed śniadaniem zarekwirowałem plecak obcy, płaszcz stary, brudną koszulę i kalisony. Zaraz po śniadaniu oficerowie i starsi przodownicy czwórkami musieliśmy ruszyć przez miasto na podwórze więzienia. W mieście silna strzelanina. Pokryliśmy się w rowach, przez ludność wykopaną.³⁶ Skutki strzelania spalenie kościoła w Tarnopolu. Na podwórzu podzielono nas na 10-ki. Powstało 18 dziesiątek. Wśród obecnych jest p. Wowra i p. Kycia. Otrzymałem od rachunkow(ego) 200 zł. Pieniądz bez wartości, bo za koc płacono 300 zł lub złotym pierścieniem. Noc spędziliśmy na zimnym, brudnym podwórzu.

Środa 20.

Około 1000 ludzi na podwórzu o chlebie i wodzie. Rejestracja, zapisywanie. Noc w kaplicy więziennej. Rano przybyli do nas naucz. Kiszka³⁷ z Jasienicy, kier. Król, kier. Bibro. Do tego dochodzi Wowra, Janik³⁸ Antoni z Rybnika, podinspektor Jaglinski Wincenty z Chorzowa.

Czwartek 21.

Na podwórzu więziennym umyłem się i dostaliśmy śniadanie, a to kaszkę jaglaną. Nic nam nie wiadomo, co się na świecie dzieje, jak tam sprawy stoją. Rozpaczalem, że Wowra wpadł w ręce insp. Żółtaczka i dał się wpisać, zapisał też naturalnie i mnie, inaczej bylibyśmy przez Czortków wyjechali do Rumunii i byłbym wczas w domu. Tak musieliśmy pozostać, zaś Żółtaczek i inni zwiali. – Uzupełniam się, wybrałem ciepłe onuce. Dwa razy ustawieni do menaży bez skutku.

Piątek 22.

Noc na podwórzu do godziny 3-ciej. O 4-tej odmarsz z oficerami z Tarnopola do Wołoczysk. – 50 km. W półdrodzu odpoczynek. Ludność cywilna dostarczyła mleka, jarzyn i t.d. Plecaki zabrało auto ciężarowe. W Kamionce obok Podwołoczysk dużo rodzin przeważnie policyjnych z Zaolzia. – W Podwołoczyskach płakały kobiety nad nami. – Noc na słomie pod ścianą, na polu. Zimno, mgła!

Sobota 23.

Rejestracja na obszernym rżysku. Jakich 10 tys. plennych wojskowych w Frydrykówce (!) obok Wołoczysk. Czekamy cały dzień na rżysku. Młody kolega z Jaworza Ochman dołączył do nas. Przy rejestracji miejsce zamieszkania podałem Białowieże. –

Otrzymałmy 10 dkg chleba. We trójkę ugotowaliśmy sobie herbaty. Całe rżysko pełno ogników. – Jestem zarośnięty, wyglądam jak cygan. – Kycia i Jaźwiec są także tutaj.

Niedziela 24.

Noc spędzona na podwórzu. Zimno! Czuję ból w gardle. Wiara po północy chodziła. Rano kaszę z ziemniakami i 20 dkg chleba.

Przybyli naucz. Zajac, rolnicy Kłoda i Mędrak z Jasienicy. Pozwolono nam wejść do chlewa, z którego wyprowadzono krowy. Byłem już zadowolony, czując dach nad głową i mając możliwość suchego, ciepłego noclegu. Niestety zapowiedziano na noc wyjazd oficerów w głąb Rosji grupami po 40. –

Poniedziałek 25.

Utworzyliśmy 12 grup oficerów i po 2 godzinnym postoju zawagonowano nas do wagonów krytych po 40 wzgl. 32. Jechaliśmy przez Proskirów. Otrzymałmy sucharki, 1 puszkę konserwy na 5 osób i gorącej wody. Jestem tydzień nie ogolony. (...)

Spotkałam wczoraj w tym samym położeniu kpt. Franciszka Kubalę z Białej³⁹, naucz. Borgieła ze Strumienia i Frydolina Popiołka z Cieszyna, naucz. Jarończyka z Cieszyna⁴⁰, prof. Grybosia z Bielska, naucz. Wanę z Ropicy, technicy Gnuzdek i Orel z Dziedzic, naucz. Wdówka.⁴¹

Wtorek 26.

Po marterologii (!) nocnej w wagonie przekonujemy się, że jedziemy na Humań. Suchary i jedna konserwa na 5 ludzi, do tego zimna woda przy postojach.

Środa 27.

Spanie w wagonie na podłodze, rano 1 chleb na 8 ludzi. Wieczne postoje, 1 konserwa na 3 ludzi.

Czwartek 28.

Noc w wagonie. Wczesnie rano pobrano chleb, konserwy, trochę herbaty i cukru. Wymarsz przez Hanówkę do koncentracji. Ustawianie się

w ogonkach po wodę. Kwatera w starej oborze, do której naniesiono desek. Narzeczony Heli Markówny zapytywał mnie o Helę i Martę. Pan Guzmek z Dziedzic zna ich.⁴²

Piątek 29.

Kozielszczyna za Dnieprem w Gubernii Połtawa jestełmy umieszczeni.⁴³ Około 6000 ludzi. Policja pod namiotami, my w starym chlewie dla świń. Zimno bardzo. Gotowaliśmy herbatę z kwiatu lipowego. Wieczorem kartoflanke. Godzinami trzeba w ogonku czekać na wodę. Różne pogłoski: Paderewski, Sosnkowski prezydentem.⁴⁴ Polacy zagniewani na Rydza, który uszedł podczas walk i inne.

Sobota 30.

Noc w baraku, fasowano 2 chleby na 5-ciu, na śniadanie herbata, obiad kasza jaglana z ziemniak(ami). Poznałem tu kpt. Szewczyka⁴⁵ z Zebrzydowic z Obrony, którego już widziałem w Pruchnej u Gunowa i na poświęceniu proporca rezerwistów. Rozmawiałem z Kycią. Jest przy kuchni policyjnej.

Niedziela 1 października

Nocleg ciasny, ręce i nogi zawadzają. O 6-tej po herbatę, później umyłem się zimną wodą z menażki. Łatwo przyszedłem do wody. Oczyszczyłem buty i chcę święcić niedzielę. Wciąż myślę o Was. Czy jesteście. Czy się tułacie? Co z dokumentami moimi? Jeżeli w tych warunkach będziemy dłużej, to zapadniemy w choroby. Arbitraż w sprawie koca.

Wtorek 3/10.

Kozielszczyna to monastyr żeński (klasztor). W środku śliczna okrągła budowla – cerkiew – obecnie kino. W około zabudowania klasztorne i baraki – szopy, niegdyś służące dla pątników, później dla bydła i świń, obecnie dla nas. Duży plac, ładne sady, olbrzymie pola orne. W tych zabudowaniach łącznie z cerkwią około 6000 ludzi. Zabudowania, baraki i namioty policji otoczone drutem kolczastym, za którym stoi warta. – W nocy deszcz, padało mi na głowę i chlasty wapna z gliną na płaszcz. – Od p. Kyci otrzymałam parę skarpetek i kalisony.

Środa 4/10.

Kozielszczyna obóz – zbiórki na polu, poprawianie dachu słomą, wizyty lekarskie, czekanie na śniadanie, obiad i kolację, różne wieści.

Czwartek 5/10.39.

Noc zimna, mróz, spis – radosna wiadomość o odstawieniu do granicy.

Piątek 6/10.

Mróz, spis trwał całą noc. Rozmawiałem z naucz. Wanią. Sprzeczne wieści. Mają być budowane nowe baraki i przebudowane stare. Jaźwiec – chleb za herbatę.

Sobota 7/10.

Napisałem list do domu, który miał zabrać Janowski. Ale z odjazdu żołnierzy nic. Zbiórka w celu sprawdzenia i zliczenia trwała 6 godzin. Po południu 150 ludzi z baraku do pracy. Nastroje na minus. Wiara wypuszczenia nas zmaląła.

Niedziela 8/10.

Pluton III ma służbę. Skarga na kucharzy.

Poniedziałek 9/10.

Na robotach na stacji. Przeładowywanie belek od 10-ej do 4-ej.

Wtorek 10/10.

Deszcz błoto. Pada znów na głowę. Płaszcz schlastany. Beznadziejność.

Środa 11/10.

Robienie prycz i pieca.

Czwartek 12/10.

Dalej prycza, śniadanie o 9-tej (11-tej).

Piątek 13/10.

Mycie ciepłą wodą. – Mieszkanie w budzie, spałem po południu.

Sobota 14/10.

Ogoliłem się, wyprałem ręcznik, chustki. – Kupiłem za 26 zł drugi ręcznik. Wiadomości o misji angielskiej w sprawie jeńców, o 2000 samolotów na liniach niemieckich i t.p. –

Niedziela 15/10.

Dzień gnuśny, zimny i mokry. – Wiadomości się mało sprawdzają. Żołnierze wywiewają i sprzedają, czekając daremnie wyjazdu. Rozmawiałem z Grünkrautem z Ustronia w sprawie powiadomienia.

Poniedziałek 16.

Kapuśniaczek, błotko masne, wyczekiwanie śniadania, obiadu i kolacji, – zazwyczaj zupka z kapusty – kasza lub zupka, herbata, 1 chleb na 4 lub

5 ludzi. – Dalsza beznadziejność, przytępienie umysłowe. – Porcja chleba 800 g. 1 chleb – 2 kg do 3 kg.

Wtorek 17.

Śliczny dzień jesienny. prałem bieliznę i gotowałem ją. Pomagał p. Jaźwiec. – Słońce podniosło samopoczucie. Ku wieczorowi na kinie. Rok 1942 (!). Zabrałem za przykładem innych słomy.

Środa, Czwartek 18, 19.

Pluton służbowy. Wziłem wodę. Kpt Tarnogórski wstrzymał obiad dla plutonu z powodu nie dostarczenia wody i drzewa. Pobrałem jednak obiad. Głodówka.

Panowie znani w Kozielszczyźnie:

Lotar Gołyszny⁴⁶

Wójtowicz⁴⁷ kolega p. Stonawskiego

Mazurski Marcin⁴⁸

kpt Kordasiewicz⁴⁹

" Prokop⁵⁰

książę Jan Lubomirski⁵¹

adv. Pięcikowski⁵²

por. Guzdek⁵³

inż. Jegliński

ppor. Viteszczak⁵⁴

kpt. Tarnogórski

adv. Tetzla⁵⁵

apl. Jezierski⁵⁶

prof. Gryboś⁵⁷

kpt. Olas⁵⁸

ppor. Janik Antoni

(oprócz tych nazwisk, w przerwie między nimi zanotowane nazwiska i adres):

Opyc – Brus

Zimiak (?) Stanisław

Wołkowa Wiktoria Gierałtowice pow. Zator, woj. Krakowskie.

(po przerwie na następnej stronicy):

p. insp. Jeglińskiego.⁵⁹ – Wiadomości dobre. Wyjazdy do Konstancyńpola, na tereny Polski, pogłoski o komisji i wymianie.

Piątek 20.

Porządkowanie ubikacji w budynkach po żołnierzach. Deszcz, zimno.

Sobota 21.

Policja wyjeżdża. Był p. Jaźwiec i Kycia. Prycze robią w budynkach. Wieści o rewolucji w Niemczech. Radość. Barak śpiewa.

Sny.

Okolo 10/12

1/ Panna Irka Bierska woła: My wiemy, gdzie Pan jest i bardzo Pana załujemy.

2/ okolo 15/12

Gałązka o białym kwieciu wyrosła z włosów mej głowy.

Okolo 5/12

Żona i Halinka na wózku o jednym koniu.

26.X. O księdzu Morcinku.

Okolo 20.X.

Włodarczyk skruszony siedzi i zapytany dokąd moją żonę zawiózł, powiada: Chęty czy Kęty.

Niedziela 22.

Przeprowadzka do budynku po żołnierzach. Budowa prycz. Nosilem belki i deski poprzez błoto.

Poniedziałek 23.

Na roboty. – Strzyżenia i golenie. – W nowym mieszkaniu 30 ludzi na dwojgu prycz. Jest piec, w którym się pali i dwoje złych okien.

Wtorek 24.

Pranie razem z Wowrą i Gustkiem w 3 wodach. Rozeszła się wiadomość o wysłaniu policji do kopalni rudy. W dniu dzisiejszym przymrózek, na dzień zimno.

Środa 25.

Wysyłka 9 ludzi do robót. Mało ochotnych, każdy się ociąga. Po zbiórce rozpuszczono z powodu deszczu. Znów miłe błotko. Szeregowi, podoficerowie, podchorążacy zbierają się i ustawiają się wg województw. – Nadzieja rośnie.

Czwartek 26.

7 z plutonu poszło nas na stację Hanówka do robót od godz.10 do 4-tej. Przenoszenie belek, desek, wyładowanie wagonów. Dzień pogod-

ny. Wieczorem był u mnie Janowski z Pruchnej, któremu dałem 8 zł i polecenie powiadomienia moich ludzi.

Piątek 27.

Żołnierze i podchorążowie odeszli o godz. 9-tej rano na stację. Pozostali jeszcze oficerowie i żony oficerów. Byłem w sklepiku rosyjskim i kupiłem flaszeczkę oliwy rycynusowej za 60 kp., papierosy za 1 R 35 kop i 3 paczki pap. po 35 kop i 2 paczki zapalek po 2 kop. – Deszczowo. – Oliwą nasmarowałem buty.

Sobota 28.

Liczenie. – Następnie roboty bolszewickie o 12-iej do 6-tej.

Śliczny widok przy zachodzącym słońcu i wschodzącym księżycu w pełni. – Dzieci bolszewickie wracają ze szkoły. Są wesole, rozgadane. Uczą się i po niemiecku, powiadają „Guten Tag”, „die Fenster” i t.d., śpiewają ładnie. W domu niespodzianka, wydeleżowano nas do innego budynku, gdzie nie ma prycz. Śpię pod oknem.

Niedziela 29/X.

Piękny słoneczny dzień. Pluton służbę ma sobota 27 i niedziela 28. – Dziś pierwszy raz kawałek białego chleba. – Walki u drzwi sklepiku. – Cmentarz.

Poniedziałek 30.

Zbiórka do Hanówki, belki, drutowanie, porządkowanie w obozie.

Wtorek 31.

Robienie nowych prycz, nosilem materiał, – zakupy w sklepiku, deszcz, golenie. Dociekania co do wyjazdu.

Środa 1/XI.

Ostra angina, płukałem gardło, powiadomienie o wyjeździe. Radość niedowierzająca. – Wieczorem fasunki, podział, pożegnania, wpisywanie adresów.

Czwartek 2/XI.

Wczesna pobudka, rozebranie prycz, odmarsz do Hanówki; wyjazd na zachód. W Krzemieńczuku odczepienie żołnierzy. Jeszcze angina.

Jan Pięćkowski,⁶⁰ adwokat, Tadeusza Zielińskiego 8 Warszawa.

Józef Kordasiewicz Toruń Wyspiańskiego 11.

Piątek 3/XI.

Rozczarowanie z powodu jazdy na północ. Jedzie w tym samym wozie p. Gołgasy⁶¹ (?). Trzęsienie – palenie ognia. Jeszcze angina.

Sobota, 4.

Przez Briańsk do Koziulec (!) 250 km od Moskwy. Tu obóz koncentracyjny oficerski. Angina jeszcze choć mniejsza.

Niedziela 5.

Koziulec (po ros.) Brus (po ros.) – Brus Koziulec, 5/11 1939, angina ustępuje. Ładny klasztor, zabudowania Stroganowa, kupca. – Rejestracja. – Śliczne odlewy, rzeźby, kobieta z dzieckiem, chłopiec z gołębiem, z samolotem, dziecko. – Okolica zdrowa, las, rzeka, miasteczko. – Sen o pogrzebie w rodzinie w Bobrku, czekają na mnie.

Poniedziałek 6/11.

Angina ustępuje powoli. – W nocy prycze się wałą. Czekamy na kąpiel. – Regulamin. – Wiadomości, że nas Hitler nie chce. Wowra znów chory.

Wtorek 7/XI.

Ładny dzień, przechadzka. – Jeńcy z obozów niemieckich wracają, tak się mówi. Izdebka mała wciąż zawałona gośćmi. – Spisują zapotrzebowanie. Obóz Kozielsk ma być niebawem zlikwidowany. – Śliczna okolica.

Wtorek 7.

Śliczny dzień – przechadzki. Wieści, że od soboty do poniedziałku wyjedzie 1 transport, składający się z podchor. i porucz. – Kolejka. –

Środa 8/11.

Goliłem się. Wieści o wyjeździe utrzymują się. Gubernia Smoleńska 60 km od Kaługi.

Kozielsk 9/11.

Siedzenie, leżenie, czekania na obiad i kąpiel, dzień pogodny.

Piątek 10/11.

W bani wymyć. Bez zmian.

Sobota 11/11.

Śloneczny dzień, przechadzka po obozie, rano pranie w zimnej wodzie. – Czekanie i nudy. Jedzenia codziennie: kasza i zupa z kaszką. – Chleb biały 300 gr – Ciemny 500 gr

Niedziela 12/11.

Śliczny dzień, przechadzka po obozie. Rozmowa z aktywnymi oficerami, którzy wrócili z monasteru. – Nowy spis. – Wieczorem kino.

Poniedziałek 13/11.

Deszcz rano, błoto lekkie, nocny dyżur, melancholia.

Wtorek 14/11.

Rajgras holenderski w tym samym roku daje zbiór na pastwisku wzorowym. – Młynek. – Wieczorem w kinie. Różne wiadomości co do wyjazdu. – Poczucie zerowe. Gra w młynek.

Środa 15/11.

Wieści – za 6 do 8 tygodni by się nie miało wyjechać. Wiadomość ta przygnębia. Podchorążacy mają odjechać we czwartek.

Czwartek 16/11.

Chłodno, golenie. – Usłużył p. Witeszczak. Ławoczka otwarta. Kupiono mi mydło za 1 rubli 80 kop, 1 1/2 jabłko za 30 kop., szpulka nici kosztuje ze 40 kop.

Piątek 17.

Chłodny dzień listopadowy. 10-tka pracy, grochówka, kasza.

Podchorążacy pracują w kołchozie. – Śniło mi się o siostrze Jewce. – Pod wieczór od. pp. Gołysznego i pf. Grybosia dobre wieści, za piękne aby były prawdziwe. 18/11 podchorążacy. Jutro 1 transport, 26 – 2 transp.

Sobota 18/11.

Deszczyk lekki. – Nadszedł nowy transport oficerów z Trzepówki.

Niedziela 19.

Podch. jeszcze nie wyjechali. – Dzień jest pogodny, mimo to jestem nastrojony na minimum. – Czas mi się ciągnie, ogromna beznadziejność. Ludzie chorują na nerwy, widać twarze wyblakłe, postarzałe. – Przechadzałem się z Wdówką⁶³ i Kubalą.⁶⁴ Kubali pożyczyłem 20 zł. Przyniósł wiadomość o śmierci Prezydenta Mościckiego i o tym że prezydentem jest Sosnkowski.⁶⁵ –

Przedzierają się wiadomości o wyjeździe 23,7, inne na 21, 27 i 30. Wieczorem byłem w kinie „Wołga, Wołga” film.

Poniedziałek 20.

Umożliwiono korespondencję, względnie ogłoszono przepis w tej sprawie. Albo kończy się już tu nasz pobyt, albo się przedłuży.

Podchorążowie jeszcze nie odjechali. – Słońce prześwieca. –

Kolega Janik⁶⁶ ostrzygł mnie. Na izbie wykład o fermentacji.

Dziesiątki służbowe. Dyżur od 6–8-ej.

Wtorek 21.

Mróz do –6°. – Chiromanta, wróżbita z ręki, przepowiada w naszej salce. Mnie prorokuje do 68 lat życia, Wowrze 80 lat, widzi gwiazdę na

dłoni mojej, z czego wnioskuje ciężko układające się życie. Podchorążowie nie odjechali – beznadziejność rośnie. Miałem sen o ks. Morcinku. Czy też jeszcze żyje?

Środa 22.

Podchorążacy nie wyjeżdżają. – Pogłoska, że w 2-gim baraku cofli możliwość korespondencji. Snieżyk sypie. – Czy już nie wydostaniemy się stąd? – Szorowanie pokoju, – skrobanie ziemniaków.

Debata Wowry na tematy z biblii, powołuje się często na ks. Rena (!) (zapewne Renana) z Francji. Byliśmy w kinie. Dowiedziałem się, że w drogim obozie jest prof. Fizek z Cieszyna.⁶⁷

Czwartek 23.

Mroźno do 8°C. – Seans: Podchorążowie mają wyjechać dziś, a my za 12 dni. – Niestety 1 nie spełniło się. – Beznadziejność –

Piątek 24.

Wiadomość, że podchorążowie jadą. Dałem adres dwóm podchorążym z prośbą o napisanie do Pruchny. Jeden z nich Schmidt z Niska napewno napisze. – Śnieg – zimno do 8°C. – Schmidt napisze, ażeby żona została w Pruchny i prowadziła gospodarkę.

Sobota 25.

(Część kartki oddarta, więc nie wszystkie wyrazy się zachowały)

Zamiast w bani byłem w obozie na odwiedzinach u Cieszyniaków.

Jest tam podch. Cichy⁶⁸, Helewic (?), Bocek,⁶⁹ Santarius.⁷⁰ Pan Cichy po powrocie rozmówi się z żoną.

Nastrój minoro(wy). W 2-gim obozie mó(wiłem) z kpt Radziszew(skim).⁷¹ Zima się ściele. W (...) seans: żona w domu, prowadzi gosp(odarę), ma 2 krowy. Edzio (...) szkoły.

Wojna – (...) 2 lata.

Niedziela 26.

Kubala był u Radziszewskiego. Chce tytoniu.

Wiadomości na szybki wyjazd nie ma. Prawdopodobnie zostaniemy tutaj przez cały grudzień. Incydent z Wowrą (...)

Poniedziałek 27.

(Śni)eg (...) ultimatum Finlandii (...) stracja (...) Sprzedałem wieczne pióro za 20 rubli. Mówi się o zimowaniu tutaj. Wszystko się drze, koszule, spodnie, zelówki.

Treść listu do domu.

28/11.1939.

Najdrożsi Moi Kochani!

Jestem na terenie Z.S.S.R. i zupełnie zdrow. Tyle o mnie. Myślę dużo o Was. Odpowiedz mi Kochana Helu na pytania czy jesteście zdrowi, życie wszyscy. Zaliście zdrowi? Od kiedy jesteście znów w Pruchnej? Poniosłaś duże straty? Czy prowadzisz dalej gospodarkę? Dzieci Edzio i Halinka chodzą do szkoły? Radzę Ci pozostać w Pruchny i prowadzić dalej gospodarkę. W razie potrzeby szukaj opieki u dobrych ludzi i nawet u władz. Będę pisał co miesiąc. Życzę błogich, szczęśliwych świąt i dużo zdrowia i nadziei. Nie wiem z czego się oplacasz? Można niby do nas przysyłać paczki ubraniowe. Jeżeli się da to przyslij zwyczajne duże papucie, grube stare kalisony, starą pocerowaną koszulę i rękawiczki ciepłe jednopaluchowe, żadnej żywności bo tu dość chleba. Ciepłe skarpetki. Pozdrawiam wszystkich krewnych, znajomych. Adres zwrotny jest rosyjski. Brus Paweł. S.S.S.R. gorod Kozielsk smolenskoj oblasti, pocztowyj jaszczyk Nr 12. Brus Paweł Adamowicz.

Wtorek 28.

Napisałem list do żony. Jutro ma być oddany, Wszystko wskazuje na zimowanie. Podchorążowie nie wyjechali. Na święta nie będę w domu. Odwilż.

Środa 29.

Służba: Brus, Janik. 28 i 29/11 dziesiątka służbowa. List do żony odeszedł 29/11,

Czwartek 30.

Byłem w drugim obozie i odwiedziłem kpt. Radziszewskiego. Wy-chudł. Jest bardzo miły. Mają dobre wiadomości o wyjeździe. Lekarz nasz wyleczył dziecko bolszewickie, ten oświadczył „wyjazd szybki”. Wszyscy szczepieni przeciw tyfusowi i t.d. Radziszewski wspomina żonę i dziecko. Mówią o wyjeździe ppor(uczników), por. lekarzy i nauczycieli. Rejestracja ukończona.

Piątek 1/12.

Przymrówek. Łatanie spodni. – Guzdek.⁷² – Wojna Rosja – Finlandja. Czy to wyjazd opóźni? – Śniło mi się, że otrzymałem kartę pisaną ręką ojca. Odwiedziły mnie siostry Marysia i Jewka. Godz. 11.48.

Sobota 2/12.

(Na wstępie zapisane angielskie ćwiczenia gramatyczne).

Wczoraj wiadomość o dłuższym pozostaniu tutaj i to podziało deprimująco. Umówiliśmy się we trójkę urządzić pranie u kpt. Kubali. – Pranie to największa bolączka. Odkryliśmy z Wowrą powieszono chorążego⁷³, w wieku 45 lat, ojca trojga dzieci. Załamał się. Praliśmy dlatego u nas w baraku. To bielizna na święta Bożego Narodzenia. Komisja (?) tłumaczy nasze pozostanie odwozem (?) ludności cywilnej i sytuacją polityczną. Byłam dziś na lekcji angielskiego. – Jutro służba.

Niedziela 3.

Wymyłem się w letniej wodzie. Buty przedziurawione – źle.

Święta spędzamy w obozie. Myślę chodzić na angielskie. (W dalszym ciągu zapisane słówka i ćwiczenia angielskie).

Poniedziałek 4, Wtorek 5.

Podszywy drewniane, mokro, chłód. Wieści sprzeczne o wyjeździe, jego organizacji, względnie wstrzymaniu. – Za (...) kisiel (?). (W dalszym ciągu zapisane słówka i ćwiczenia angielskie).

Piątek 8/12.

Deszcz, perekliczka na deszczu z rzeczami. Służba z Broszkiewiczem.⁷⁴ (W dalszym ciągu ćwiczenia angielskie).

10/12.

(Słówka i ćwiczenia angielskie).

15/16

Służba oficerska + dyżurnego. Urodziny.

(Słówka angielskie)

19/12.

W drugim obozie odwiedziłem p. Radziszewskiego i innych. Gotowanie się na długi pobyt.

Środa 20/12, czwartek 21/12.

(Ćwiczenia angielskie, alfabet rosyjski, słówka angielskie.)

22/12.

Szczepienie pierwsze.

23/12, 24/12, 25/12.

Wigilia w barakach, życzenia. Święta B. Narodzenia. Wiadomości świąteczne. Około -12° mrozu.

26/12.

Fotografia. -23°C . Roboty nawet od 8-ej do 12-tej w nocy. Spis wg województw. Z wizytą u Radziszewskiego.

28, 29, 30, 31.

Mróz zelzał do -10°C . – Szczepienie drugie 29/12. – Odejście majorów 31/12, – Służba blokowa 31/12 – 1/I.

(Alfabetem rosyjskim i polskim zapisany adres):

S.S.S.R. gorod Kozielsk Smoleńskiej oblasti poczt. jaszczyk Nr.12.

Brus – Paweł Adamowicz. ja.

1940.

Piękny dzień zimowy. Składanie życzeń w blokach, także Dr Henrykowi Życzeńskiem⁷⁵ (!). Oznaki albo na wyjazd lub też prawd(opodobniej) długie bytowanie. Nadzieja coraz mniejsza.

5/1.

Wieczorem przejście II bloku do pierwszego obozu. Umieszczenie w baraku Nr. 5. Kolejne przeniesienie innych bloków. Życie duchowe. – (...) grobowe.

7/I.

Gotyszny zawiadamia o pobycie tutaj kpt. Pichlera. Widziałem się z nim, jako też z prof. Fizkiem, koleg. Kukuczem⁷⁶ z Zimoradza, kol. Bubikiem z Karwiny względnie Markłowic. – Mróz do -30°C . – Kpt. Pichler⁷⁷ wygląda na bardzo chorego, choć na ogół się trzyma. Ma braki jedynie (...)

8/I. 8/I.

Mrozy do -38°C . Hausbrandt inż. ⁷⁸

9 i 10/I.

Mróz do -45°C . Członki kostnieją.

11/I. 12/I. 13/I.

Mróz popuścił do -12°C . 12/I służba w obozie. Wiadomości o wyjeździe zamarły.

14/I.

Niedziela do południa list z dobrymi wiadomościami z domu.

16/I.

2-gi list do żony. – W niedzielę 14/I do południa otrzymałem list od Was. List i jego pomyślne wiadomości bardzo mnie ucieszyły i roz-

grzały wewnątrz na równi z nadeszłą falą ciepła, która mróz dochodzący do -45°C obniżyła do -12°C . Mam więc ciepło zewnątrz i wewnątrz (...) Jestem w duszy p. Palikowi wdzięczny za opiekę Wam okazywaną. Jak zdrowie p. Palikowej. Co słysząc u Hudźców (...) Czy p. Bierski cieszy się z przyrostu w rodzinie. Jaki skład grona? Kto uczy? Jakie postępy robi Halinka? (...) już mówi (...) Czy Krysia też uczęszcza (...) bawi Jurka? Gdzie mieszka Edzia? Czy zdrów? Ile wynosi opłata miesięczna? Jak z tą nauką? Kto mieszka w domu w Cieszynie? Ty możesz częściej do mnie pisać. Nie ma ograniczeń. Cieszyłbym się gdyby (...) do domu. Gdybym nie dostał od Ciebie listu (...) byłbym pisał do swego (...) Co robisz? (...) Uszyłem sobie nawszniki i rękawice. Mam ciepłą bieliznę.

List wrzuciłem 16/I do skrzynki.

17/I.

Mróz do -40°C .

29/I.

Drugi list z domu.

17/II.

Trzeci list do żony. Daty 14/I i 29/I są dla mnie świąteczne. Odpowiedź napisałem 16/I. Powinno za parę dni nadejść. Paczka jeszcze nie nadeszła. Wyglądam na jej zawartość a szczególnie na ciepłe ubranie. Serdecznie p. Hudźcowi dziękuję. Życzliwość i dobroć ludzka ujmuje podwójnie człowieka w tak ciężkim położeniu jak ja. Bielizny mam na 3 zmiany (...) kawałki z domu. Zapytujesz o moje zajęcie (...) Uważam, że pranie własnej bielizny, czyszczenie rzeczy, ubrania i dezynf. nie są pracą. Przed nowym rokiem we starym mieszkaniu lekcje obcego języka. Obecnie (...) Czy p. Ptaszyński jest na dawnym stanowisku? Czy p. Wiochna z D (?) już powrócił? Jurek często pisze? P. Hławiczka⁷⁹ (?) żyje jest w sąsiednim obozie i pisze? P. Fizek był z nim. Kpt. Król ze Strumienia pozdrawia Was i Bruczyków. – Podajcie im ewent. adres (...) Mój i Jurka. Mógłbym z nimi korespondować otrzymali by to na Twoją niekorzyść (...) bo raz w miesiącu. Włóż kartkę papieru do pisania. Pisz zaraz. Co dzieci? Jak się macie? Czy (...) wymiany? Janowski Wioch na Diogenes. Czy (...) Kiedy (...) Już życie (...)

Napisane 17/II.

5/II

Służba bloku w obozie. Wysłanie listów. Jakies zatrucie organów oddechowych powietrzem.

(Ćwiczenia i słówka angielskie.)

13/3 40

Zawarcie pokoju Fin.-Ros. –

Informacja o zakończeniu wojny fińsko-sowieckiej to ostatnie odczytane zdanie w pamiętniku Pawła Brusa. Przepisywanie tekstu skomentowano 9 maja 1944 roku:

„Na tem notatki urywają się, reszta notatnika niezapisana. Na samym końcu notatnika zatarte notatki ołówkowe, dotyczące przejazdów samochodami w miejscowościach śląskich...⁸⁰”

PRZYPISY

¹ „Przewrotem” prawdopodobnie nazywa autor życiorysu upadek monarchii austro-węgierskiej.

² CAW AP 6909.

³ CAW AP 6909.

⁴ Tamże.

⁵ Dr Michał Grażyński był wojewodą śląskim.

⁶ Powinno być Związek Oficerów Rezerwy.

⁷ List Haliny Gałuszko do autora dat. 23 lipca 1992 r.

⁸ List w zbiorach rodzinnych, udostępniony przez Halinę Gałuszko.

⁹ „Pamiętniki...”, op. cit. s. 256.

¹⁰ „Spuścizna z Katynia”, kopia w zbiorach Instytutu Katyńskiego w Polsce, sygn. Pa-
weł Brus.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże, s. 2.

¹³ Kpt. Alfred Farny w 1918 stracił na froncie prawą rękę. Od 1933 do 1939 płatnik w 3 psp. w Bielsku. Więziony w Kozielsku, wywieziono go z obozu i zamordowano w kwietniu 1940 r.

¹⁴ „Spuścizna z Katynia”, op. cit.

¹⁵ „Spuścizna z Katynia”, op. cit.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ „Spuścizna z Katynia”, op. cit. s.2.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Edward Raczyński (1891–1993), prawnik, polityk, w latach 1934–1945 ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie.

- ²⁰ Dzieci autora pamiętnika.
- ²¹ Bliższych danych nie udało się ustalić.
- ²² Bliższych danych nie udało się ustalić.
- ²³ Ppor. rez. Jan Wowra, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 706.
- ²⁴ Bliższych danych nie ustalono.
- ²⁵ Wojna błyskawiczna (niem.). Określenie niemieckich działań wojennych w 1939 roku w Polsce.
- ²⁶ Być może autor pisze o Janie Ziętku, więźniu Ostaszkowa, zamordowanym w Twrze w kwietniu 1940 r.
- ²⁷ Bliższych danych nie udało się dotąd ustalić.
- ²⁸ Kpt. rez. Fryderyk Dominik Król, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 311.
- ²⁹ Bliższych danych nie udało się dotąd ustalić.
- ³⁰ Bliższych danych nie ustalono.
- ³¹ Bliższych danych nie ustalono.
- ³² Bliższych danych nie ustalono.
- ³³ Bliższych danych nie ustalono.
- ³⁴ Ruble wymieniano na złotówki w relacji 1 rubel za 1 złotego.
- ³⁵ Bliższych danych dotąd nie ustalono.
- ³⁶ Tak w oryginale.
- ³⁷ Ppor. rez. Jan Kiszka, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 265.
- ³⁸ Ppor. rez. Antoni Józef Janik, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 223.
- ³⁹ Kpt. Franciszek Kubala, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 318.
- ⁴⁰ Ppor. rez. Henryk Jarończyk, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 230.
- ⁴¹ Ppor. rez. Józef Wdówka, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 675.
- ⁴² Prawdopodobnie nazwisko źle zapisane lub przepisane, powinno być por. rez. Józef Guzdek. Urodzony w Dziedzicach, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 193.
- ⁴³ Obóz w Kozielszczyźnie, w obwodzie połtawskim USRR mieścił się w zabudowaniach byłego klasztoru. Przeszło przez obóz ok. 10.000 jeńców i osób cywilnych, ale najczęściej funkcjonariuszy policji i straży więziennej. Większość uwieczonych funkcjonariuszy PP wywieziono z obozu do Ostaszkowa, a oficerów WP – do Kozielska i Starobielska.
- ⁴⁴ Wiadomości nieprawdziwe.
- ⁴⁵ Kpt. Jan Szewczyk, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 615.
- ⁴⁶ Ppor. rez. Lotariusz Gołyszny, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 175.
- ⁴⁷ Brak imienia utrudnia rozpoznanie, jeńców z Kozielszczyzny wywożono do różnych obozów. W 1940 roku zamordowano w Katyniu więzionych wcześniej w Kozielsku ppłk. rez. Mariana Wojtowicza i ppor. rez. Władysława Wojtowicza. W Twrze zginął wywieziony z Ostaszkowa Jan Wojtowicz, a w Charkowie zamordowano więzionych w Starobielsku ppor. rez. Adama Wojtowicza i ppor. Władysława Wojtowicza.
- ⁴⁸ Por. rez. Marcin Mazurski, więzień sowieckich obozów, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 390.
- ⁴⁹ Kpt. rez. Józef Kordasiewicz, z Kozielszczyzny przewieziony do Kozielska, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 285.
- ⁵⁰ Ppłk. piech. st. sp. Jan Prokop ocalał z zagłady, wywieziony z Kozielska do obozów w Pawliszczew Borze i Griazowcu. Dalszych jego losów nie udało się ustalić.

⁵¹ Por. rez. piech. książę Jan Lubomirski był więźniem obozów w Kozielszczyźnie, Kozielsku, a następnie w Pawliszczew Borze i Griazowcu. Zwolniony w czerwcu 1940 roku.

⁵² Por. rez. Jan Pieńczykowski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 478.

⁵³ Ppor. rez. Józef Guzdek, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 193.

⁵⁴ Ppor. posp. rusz. Stanisław Witeszczak, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 692.

⁵⁵ Por. rez. Bronisław Tetzlaff, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 645.

⁵⁶ Por. rez. Janusz Jezierski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 236.

⁵⁷ Ppor. piech. posp. ruszenia Kazimierz Gryboś ocalał. Z obozu w Kozielsku w kwietniu 1940 roku przewieziono go do Pawliszczew Boru i Griazowca. Dalsze jego losy nie są dotychczas znane.

⁵⁸ Kpt. Feliks Olas, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 443.

⁵⁹ Ppor. rez. Wincenty Jegliński, z Kozielszczyzny wysłany do Kozielska, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 234.

⁶⁰ Poprawnie powinno być Pieńczykowski patrz przypis 52.

⁶¹ Prawdopodobnie Gołyszny.

⁶² W Kozielsku więziono kpt. Henryka Mariana Wdówkę i ppor. rez. Józefa Wdówkę, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 674, 675.

⁶³ W obozie kozielskim więziono kpt. Franciszka Kubalę i ppor. rez. Józefa Kubalę, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 318.

⁶⁴ Wiadomość nieprawdziwa. Ignacy Mościcki zmarł w roku 1946, a generał Kazimierz Sosnkowski nie został prezydentem RP w roku 1939.

⁶⁵ W Kozielsku więziono: por. rez. Alfreda Janika, ppor. rez. Antoniego Janika, por. WP Antoniego Rudolfa Janika i majora Jana Janika, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 223, 224.

⁶⁶ Nauczyciel ppor. rez. Karol Fizek był w obozie kozielskim, skąd wywieziony do Katynia, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 140.

⁶⁷ Nazwisko plut. pchor. Władysława Cichego można znaleźć w spisie uratowanych z zagłady. Wywieziony do Pawliszczew Boru i Griazowca, dalszych losów nie udało się ustalić.

⁶⁸ Kapral Tadeusz Bocek ocalał. W 1940 wywieziono go z Kozielska do Pawliszczew Boru i Griazowca, dalszych losów nie ustalono.

⁶⁹ Por. rez. Karol Santarius, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 552.

⁷⁰ W Kozielsku więziono kpt. Tadeusza Radziszewskiego, kpt. Wacława Radziszewskiego, kpt. Leonarda Radziszewskiego, kpt. Władysława Radziszewskiego, ppor. rez. Witalisa Radziszewskiego i Zbigniewa Radziszewskiego. Czterech było w stopniu kapitana, stąd trudno ustalić, z którym z nich spotkał się autor pamiętnika. Wywiezieni do Katynia, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 518, 519.

⁷¹ Ppor. rez. Józef Guzdek, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 193.

⁷² Prawdopodobnie autor pisze o Bazylim Zacharskim, s. Antoniego, którego śmierć w Kozielsku w dniu 2 grudnia 1939 odnotowano w dokumentach NKWD. Por. Ewa Gruner-Żarnoch „Starobielsk w oczach jeńców”, Szczecin 2001, s. 56.

⁷³ W Kozielsku więziono kpt. w st. sp. Antoniego Broszkiewicza i por. rez. Wacława Broszkiewicza. Obaj wywiezieni do Katynia, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 53.

⁷⁵ Poprawnie por. rez. Henryk Życzyński, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 746.

⁷⁶ Por. rez. Paweł Kukucz, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 324.

⁷⁷ Kpt. w st. sp. Franciszek Pichler, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 476.

⁷⁸ Por. rez. Jan Hausbrandt, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 199.

⁷⁹ Karol Hławiczka więziony w Starobielsku, zamordowany w Charkowie w kwietniu 1940 r.

⁸⁰ „Spuścizna z Katynia” op. cit. sygn. Paweł Brus, kopia pamiętnika w zbiorach Instytutu Katyńskiego w Polsce.

Kołotekowy notes w tekturowej oprawie

*„Dziś ogłosili nam możliwość korespondencji z krajem –
powiedzieli, co wolno pisać i jak, 1 raz na miesiąc.
Wolno też otrzymywać 1 raz z kraju korespondencję”¹*

– taką informację 20 listopada 1939 roku zapisał w notesie
jeniec obozu kozielskiego – ppor. rez. Julian Budzyn...

W Kończyskach w powiecie brzeskim 1 stycznia 1909 roku urodził się Julian Mieczysław Budzyn, syn Józefa i Marii z Juszkiewiczów. Naukę w 8 klasowym gimnazjum w Tarnowie zakończył egzaminem dojrzałości w roku 1927. Kształcił się przez dwa lata na Wydziale Rolnym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, a dyplom lekarza weterynarii uzyskał we Lwowie, po ukończeniu Akademii Medycyny Weterynaryjnej.

Po sześciu miesiącach nauki w szkole Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu zdał egzamin z wynikiem celującym i drugą lokatą. Komendant SPRKaw, major Goliszewski opiniował:

„Indywidualność, energia, inicjatywa – bardzo duża, poczucie honoru, godności – bardzo duże, charakter spokojny, stosunek do służby wojskowej bardzo dobry, uzdolnienia kierownicze i wychowawcze bardzo duże, zmysł organizacyjny – bardzo duży...”²

Wśród informacji o awansowanym na podchorążego rezerwy kawalerii Julianie Budzynie uwagę zwracają słowa „zwolennik pacyfizmu...”

„Nadaje się na oficera rezerwy weterynarii – czytamy w opinii, wystawionej przez dowódcę 5 Pułku Strzelców Konnych, dr. majora dyplomowanego Mokrzyckiego. – Ogólnie wybitny, w czasie ćwiczeń letnich

okazał dużą troskę o konie jak również interesował się służbą liniową, doskonale orientował się w sytuacji. Wykazał w tym kierunku też zdolności. Pracował w czasie praktyki w pułku ofiarnie i z rozsądkiem. Bardzo dobry materiał na oficera rezerwy weterynarii...”³

12 czerwca 1937 roku Komisja Kwalifikacyjna 5 Pułku Strzelców Konnych w Dębicy uznała, że „plutonowy podchorąży Budzyn Julian Mieczysław nadaje się na podporucznika rezerwy weterynarii”.

W dokumentach wojskowych znaleźć można opinię, wystawioną po szkoleniu w tym pułku.

„Odwaga osobista, uzdolnienia wojskowe, zdolności dowodzenia szkolenia b. dobre. Jako lekarz weterynarii bardzo dobre opanowanie techniki diagnozowania, orientuje się bardzo dobrze w lecznictwie zwierząt – pisano o Julianie Budzynie. – Wyróżnia się swoją punktualnością, sumiennością i obowiązkowością w pracy. Bardzo dużo pracuje społecznie, a zwłaszcza na terenie spółdzielczości.

Ogólnie bardzo wartościowy człowiek i bardzo przydatny oficer – oceniał dowodzący 5 psk płk. Kowalczewski.⁴

Według informacji z dowodu osobistego, wystawionego w 1938 roku był średniego wzrostu brunetem o piwnych oczach.⁵

Zmobilizowano go we wrześniu 1939 roku, ale nie do 5 Pułku Strzelców Konnych, w tym czasie wchodzącego w skład Krakowskiej Brygady Kawalerii. Ppor. rez. Julian Budzyn trafił do Przemyśla, w pamiętniku nie podaje jednak swojego przydziału służbowego ani jednostki.

„Dojechałem spokojnie, tam po pracy organizacyjnej wyjechałem w stronę frontu – napisał. – Po bombardowaniach dwudniowych zaczęliśmy się cofać aż do dnia 19 września do Włodzimierza Wołyńskiego, gdzie dnia 20 września dostaliśmy się do niewoli sowieckiej...”⁶

1 listopada trafił do obozu jenieckiego w Kozielsku, ale prowadził nadal notatki aż do kwietnia 1940. Pierwsze informacje o tym, że żyje dotarły do rodziny wcześniej.

„W domu pojawił się ordynans Duda – wspomina Jadwiga Szymanowska, której matka była żoną Juliana Budzyna.⁷ – Zwolniono go jako szeregowca, przyjechał więc do Żurowej z informacjami. Miałem dla pana porucznika ubranie – opowiadał – i mógł uciekać zanim go wzięli do

obozu, ale nie chciał. Honor oficera, tak mi powiedział, nie pozwala zostawić żołnierzy i przebierać się za cywila...”⁸

Z obozu najpierw przyszedł list, pisany w Kozielsku na wyrwanej z zeszytu kartce, a później korespondentka. Julian nie wspominał o chorobie, aby rodziny nie martwić. Niepokoił się o nas, więc mama też go pocieszała. Pisywała nawet wtedy, gdy przestały przychodzić listy z obozu...”⁹

Zdążył wpisać do pamiętnika nazwiska wysłanych wcześniej znajomych oficerów i podobnie jak inni czekał z niepokojem na wezwanie do transportu. Jego nazwisko wpisano w Moskwie na „listę wywózkową” nr 029/2¹⁰, z Kozielska wyjechał 15 kwietnia¹¹; tego dnia „do dyspozycji NKWD w Smoleńsku” wysłano 148 polskich oficerów...”¹²

Zwłoki ich odnaleziono w Katyniu w kwietniu 1943 roku. Do koperty włożono odpruty z munduru naramiennik bez odznak, dowód osobisty, pakiecik opatrunkowy, 2 listy, pocztówkę i dzienniczek, co pozwalało na bezbłędną identyfikację, a jednak na liście ofiar, przygotowanej przez PCK pojawiło się nazwisko „Budzin Julian Mieczysław”. Nazwisko „Budzyn” wpisane zostało dopiero po badaniach w Państwowym Instytucie Medycyny Sądowej i Kryminalistyki. Do Krakowa naramiennik, dowód osobisty, listy przysły w kopercie z numerem 260, a notatnik – w kopercie Nr 105.¹³

Przeglądając wymyty w benzynie dowód osobisty upewniono się co do nazwiska właściciela, ustalono dane osobowe, a nawet wygląd Juliana Budzyna. Z listów datowanych w Żurowej 29.XII.1939, 4.I.1940 i 25.I.1940 dowiedziano się o imieniu żony, podpisującej się „Miła”.¹⁴ Był też list wysłany z Tarnowa przez „Stachę”¹⁵ i „Ryśka”.¹⁶ Dwóch pocztówek nie udało się odczytać, za wyjątkiem nazwiska nadawcy „Budzyn” i podpisu „Matka”.¹⁷

Najwięcej czasu poświęcono badaniu „kołotekowego notesu w tekturowej oprawce, z kartkami silnie zlepionymi, przetłuszczonymi i zabrudzonymi. Odchyłono metalowe kółka, na których były kartki notesu zawieszane i w ten sposób, zwilżając eterem, rozdzielono pojedyncze kartki. Notes składał się z 29 karetek.¹⁸ 27 karetek oczyszczono eterem, dwie kartki pozostawiono nieoczyszczone dla porównania.¹⁹

Z zapisków ołówkowych w notesie poznano nazwę majątku w Żurowej, w którym mieszkała żona autora – Miła, nazwę domu rodzinnego

w Kończyskach i Janowice – majątek jego teściów. Doczytano się kilku nazwisk kolegów, imion rodziny, a nawet imion koni i psów. W protokole, przygotowanym po zakończeniu badań, zwrócono uwagę na dwie fotografie: jedną amatorską przedstawiającą trzy młode kobiety w łódce oraz drugą, ślubną przedstawiającą młodą kobietę w welonie i mężczyznę w mundurze wojskowym.²⁰

„Notatnik z koperty okładkowej nr 105 bis nie zawiera nazwiska jego właściciela – oceniono w protokole – podaje jednak szereg szczegółów umożliwiających zidentyfikowanie autora. Po przeniesieniu notesu Budzyna z koperty 105 do koperty 260²¹ podjęto decyzję o anulowaniu koperty 105 bis²² i potwierdzono, że właścicielem notatnika jest lekarz weterynarii Julian Mieczysław Budzyn. Uznano również „za konieczne sprostowanie w Liście PCK nazwisko „Budzin” na właściwe...”²³

Strona 8

„W Kozielsku jest dobrze, wyżywienie całkiem dobre i wystarczające jak na niewolę, także warunki pomieszczenia. Jest nas 24 w jednym pokoju. Miejsowość ładna, pogoda na razie dosyć dobra. Spotkałem powiatowego lekarza z Brzeska Dembowskiego²⁴ i starostę z Brzeska Hała-cińskiego²⁵, mieszkają razem obok mnie na tym samym korytarzu. Sale nasze są sąsiednie. Poza tem w innym domku obok mieszka Dunikowski²⁶ ze Stróż, z nim też się spotykam czasami. Dnia 16 listopada spotkałem doktora Stachyrę²⁷ z Zakliczyna. Rozmawialiśmy około godziny, opowiadał mi że spotkał po drodze uciekinierów z Zakliczyna i od nich dowiedział się, że Melsztyn zbombardowany, Lusławice, Wróblowice i Janowice zniszczone, boją się o Teściów. Podobno też powiat

Strona 9

Gorlice i Jasło także zniszczone. Boją się o Żurową. Nie wiem, co dzieje się Miłusieńką i całą Rodziną. Czyście uciekli, czyście zostali w domu, widziałem co przechodzili biedni uciekinierowie po drogach, widziałem w niewoli sowieckiej.

Boże jedyny! Czy Wy żyjecie i czy jesteście już w domu u Siebie i z Sobą. Tak bardzo się martwię o Was Moi Kochani! Jak chciałbym być z Wami, z Tobą Miłusieńsko, widzieć Ciebie, Ty Moja. Ciągle o Tobie myślę i oglądam Twoje fotografie, Miłusiu, w dzień Twoich Imienin byłem jeszcze wolny wojak i jeszcze w Polsce, wysłałem do Ciebie list z ży-

zeniami – listów i kartek do 16 września wysłałem kilka ale czy doszły? Szczególnie przykry i tęskny był dla mnie dzień 1. listopada. Przypuszczam, że o ile żyjecie, to Ty Miłusiu, może razem z moją Mamą

Strona 10

byłyście na cmentarzu w Zakliczynie z resztą naszej rodziny. Michał z Lilą i może Stachna i Hela i z pewnością płakaliście i dręczyli się, czy ja, Tadek i Bolek żyjemy.

A tak sobie myślałem też, że gdyby nie było wojny, gdybym był w domu to 31 października robilibyśmy wieniec sosnowy w Żurowej dla Ojca, 1 listopada pojechalibyśmy oboje z Miłusią do Kończysk na obiad, po obiedzie wszyscy na cmentarz, 2-go na cmentarz rano – popołudniu polowanie na Kończyskach – 3-go polowanie na Słonej, a zaś 4-go napewno byłyby huczne imieniny w Janowicach u Ojca mojej żony Miłuski, który był dla mnie też naprawdę Ojcem. Tak lubiałem jechać do Janowic, bo czułem, że Oboje Teściowie mnie lubili z Miłusieńką i Mnie. Jak strasznie mi tęskno za Żurową i mojem życiem tam

Strona 11

Jeżeli da Bóg Wielki i Dobry wrócić do Polski do Rodziny do Żurowej, to nie chcę nic prócz gospodarstwa w Żurowej i ogrodu i tam całe życie spędzić – sam będę pracował i w polu i w ogrodzie – albo gdyby Miłusiu Ciebie nie było, to osiadłbym w leśnym domku i samotnie pozostanę tam do końca życia, zawsze z myślą o Tobie Miłusiu.

O Polsce i o wojnie na Zachodzie mamy różne wiadomości – przeważnie bardzo sprzeczne. Mówią, że w Polsce jest rząd autonomiczny pod protektoratem ministra Franka, że my t.j. oficerowie mamy wrócić do kraju. Podobno szeregowcy i podoficerowie odjechali i podobno Niemcy ich przyjęli i mają ich rozpuszczać do domów – mówią, że i my wnet pojedziemy – chciałbym jechać! być z Wami, ale czy to prawda i czy docze-

Strona 12

kam tej chwili w życiu swoim by przestąpić próg domu w Żurowej i w Kończyskach i być w Janowicach u Teściów. Tak chciałbym zobaczyć Was wszystkich przy życiu i zdrowych i być z Wami i pracować spokojnie. Tęsknię do Was, do życia na wsi i pracy w spokoju. Ach aby jak najprędzej być w domu. Tu w Rosji tak daleko od Was setki całe kilometrów,

czy ja przeżyję to wszystko, czy nie zachoruję i czy nie umrę na obczyźnie, czy spotkam się kiedy z Wami! Będę co pewien czas pisał trochę swoich myśli, abyście na wypadek, gdybym umarł i nie wrócił, to może ten notes przyślą do Was – do mojej Żony Miłusieńki najdroższej, abyście chociaż trochę wiedzieli, co się ze mną działo od czasu wyjazdu z domu.

Strona 13

Myślę dużo o lesie też i o koniach i psach, o Cyrli, Zmroku, Lali, Bajaderze i o Burzy i o Birbancie, o Bojarze i o Bulusiu i o krówkach o całym gospodarstwie, o ogrodzie o leśnych też myślę i o służbie w ogóle o wszystkich, których lubiłem. – Czy wrócę ja do was wszystkich do poprzedniego swojego życia?

Bardzo gorąco modliłem się rano 1-go listopada. Zresztą bardzo często teraz modlę się o Żonę Swoją Jedyłą Najdroższą Miłusieńkę, o Mamę i o Braci i o Siostry i o resztę Rodziny i o Teściów, modlę się o szczęśliwy i rychły mój powrót do Was. Żeby Wigilię Boże Narodzenie być z Wami razem – będzie to największe dla mnie szczęście – ślubuję za to figurę Matki Boskiej w ogrodzie w Żurowej postawić w podzięce.

Strona 14

Dnia 11 Listopada, Święto naszej Niepodległości modliłem się do Matki Boskiej – „Ojczyznę Wolność racz nam zwrócić Panie”. Czy nadejdzie dzień Wolności Naszej Ojczyzny, naszej własnej? Raz w duszy i myślach wielkie nadzieje – to znów tyle zwątpienia. Wczoraj dowiedzieliśmy się o zamachu w Niemczech. Dziś znów mówią, że Niemcy nie chcą nas t.j. oficerów wziąć z rąk sowietów, a przyjmują samych szeregowych i podoficerów i podobno sowiety postawiły pewien termin i warunki i w razie niezgody Niemiec wyślą nas do Turcji. Z drugiej strony znów mówią, że wkrótce mają nas wydać Niemcom, tylko nie wiadomo, co zrobią z nami czy do obozu nas wezmą, czy też wypuszczą do domów na jakichś półwolnościowych warunkach – byle do domu, do rodziny, do swojej pracy w lesie i na roli – do Żurowej, razem żyć w spokoju z dala od wszystkiego, co nas doprowadza do takiej tragedii i zgotowało tyle nieszczęść i ofiar, tyle bólu w narodzie i rodzinach.

Strona 15

(...) że trzeba było oddać Niemcom Gdańsk i autostradę a zatrzymać resztę i dać wszystkim pokój do pracy, po co się bić, kiedy bez tego moż-

na wszystko uregulować, w całej Europie byłby spokój. Zawsze byłem i jestem przeciwnikiem wojny i na zawsze nim pozostanę. Dnia 17. listopada przez te kilka dni śniłem kilka razy o domu i o powrocie. Ciągle śni mi się powrót, w lesie jest ciepło, słońce i zboża dojrzewające. A kiedy ja pragnę powrotu teraz na Święta Bożego Narodz. Dużo myślę o Tobie Miłusiu, o Żurowej. Żona, dom i lasy (dom – rodzina) największe moje ukochanie i troska. Wczoraj wieczór doszła nas pogłoska, że pojedziemy do kraju – do domu. Aż boję się tym cieszyć. Odżywienie dosyć dobre, wyglądam nawet dobrze – jestem nalany właściwie od płynów i od leżenia – buty już kiepskie, wycięte na szpicach i na obcasach. Mam dwoje bardzo lichych skarpetek i dwie pary bielizny – chusteczek

Strona 16

do nosa kilka. Najgorzej ze skarpetkami, mydłem i goleniem. Dali mydło ale liche – bieliznę już prałem 3 razy. Dziś będę cerował skarpetki. Walizkę z bielizną i przyborami, mundur własny i pelerynę zabrali oraz koce zabrali mi razem z wozem taborowym. Kupiłem sobie pół koca, ale mam płaszcz dobry, jest więc czem okrywać się. Mundur mam wojskowy dobry sukieny i sweter wojskowy. Ta pogłoska o wyjeździe nie daje mi spokoju. – Znaleźć się w Polsce, w kraju w domu u żony Miłuski.

Dnia 20 listopada. Dziś ogłosili nam możliwość korespondencji z krajem – powiedzieli co wolno pisać i jak, 1 raz na miesiąc – wolno też otrzymać 1 raz z kraju korespondencję. Nie wiem czy z tego skorzystać. Dowiedzieliśmy się też, że ma się odbywać wymiana obywateli pomiędzy Niemcami i Sowietami. Czy nas jako jeńców pod to podciągną, czy nie zrobią jakiegoś podstępu. Gdybym się znalazł w kraju, choćby w obozie, to możebym się z Wami skomunikował i staralibyście się o moje zwolnienie do domu.

Strona 17

Dnia 26 listopada (...) śnieg (...) i dziś sypie. Jest ładnie choć mroźno. Nadzieje na nasz wyjazd małe. Ogromne zwątpienie. Ciągle myślę o Miłusi i boję się o Nią, czy nie dzieje się jej jaka krzywda, czy Ona Mię kocha i czy jest mi zawsze i wszędzie wierną żoną. Myślę też o gospodarstwie w Żurowej, robię sobie różne plany na przyszłość. Boję się, że może w ogóle nie wrócę, nie zobaczę nigdy Miłusi Rodziny i Żurowej (...) Czasami (...) w bridgea zwykle wygrywam – kupuję sobie ruble na (...)

rybki bułki cukierki i czekoladki (...) w naszym przeliczeniu wypada na 1 kg 8.00 rubli licząc po 4 złote ruble tj. 34.40 zł – bardzo drogo ale b. smaczne są i zjadłem już 1 kg (...) Nie chcę myśleć dużo, wołę notes schować, będę pisał 1 raz na tydzień zawsze w niedzielę, chyba żeby zasło coś b. ważnego. Do widzenia Miłusku!

Dnia 4 grudnia – poniedziałek – wczoraj nie pisałem, grałem dużo w karcie, dziś zostawiam sobie dzień na myśli – ale cóż mogę nowego napisać – myślę ciągle o powrocie – chcę tak bardzo być w domu z Miłusienką w Żurowej i w Kończyskach też być i w Janowicach.

25 listopada napisałem list do Miłusi, czekam teraz na odpowiedź i cieszę się raz to znowu smucę, bo czy przyjdzie list i jakie wiadomości. Miłus Kochana Moja, napisz wnet żeś zdrowa, że żyjesz i Ty i wszyscy i że myślisz o mnie i wyczekujesz mego powrotu – Liche mam buty – co będzie dalej, źle też z bielizną, dostałem onuce, ale ciężko obuwać bo buty małe. Jest tu niejaki Rybakiewicz²⁸ inspektor P.Z.U. Poznał mnie z pobytu w gminie w Ryglicach jak był na rokach ze starostą – była wtedy rozprawa o dziki. Rozmawiamy czasem – pójdę dziś do niego na chwilę, mam też kilku znajomych lekarzy wet. Gramy też czasem w szachy. Ale grunt, żeby jechać, jechać, jechać do kraju do Was, ale nic z tego na razie, nie ma się ku wyjazdowi. Czekam na list z domu.

Strona 16

piszę coraz mniej (...) bo mało człowieka rozpacz z desperacji nie weźmie (...) nie przyszły, a tak czekam listu od Ciebie Miłusiu – Już na święta nie będę z Wami ale żeby choć list otrzymać przed świętami byłoby (...) mniej przykro. Teraz znowu jest pogłaska, że pojedziemy do niemieckich obozów, gdzie podobno są ciężkie warunki bytu. Po co ta cała wojna? Po co tyle nieszczęścia i udręki ludu biednego polskiego? Czy będzie nam kiedy przyszłość światlejsza, lepsza? Żeby choć jeden wiek w spokoju nasz naród żył? Miłusiu, pamiętaj o mnie, bo Ty jesteś dla mnie wszystkim na świecie, dla Ciebie i dla kraju chcę pracować i Wam oddać swą pracę myśli i życie. Na Wilię będę pisał do Ciebie Miłusiu.

Dnia 23 grudnia 1939 Wigilia – już jesteśmy po kolacji – była urządzona w naszym zakresie, już zrobiliśmy sobie kilka dań – kupiłem sobie kawy, pierników i jabłek – cały dzień myślałem o Tobie Miłusiu i o Rodzinie. Ciągle miałem łzy w oczach – tak ciężko dziś myśleć i pisać – za dużo

smutnych refleksji – przeżyłem ten dzień z Tobą Miłusienką – czy też o mnie myślisz tak dużo i czy też tak kochasz jak ja? – Tak całym sercem i duszą i ciałem. Czy jesteś i zostaniesz według słów naszego pożegnania moją i tylko moją – będziesz na mnie czekać – Wróć do Ciebie, bo Cię kocham – i musimy być jeszcze razem w tym życiu.

Strona 19

Dnia 1 stycznia (...) Nowy Rok rozpoczynam w tak ciężkich myślach i w takich warunkach – w niewoli bolszewickiej zdala od Ojczyzny – od Rodziny – Żyję jednak nadzieją, że wszystko będzie dobrze, że powrócę do Ciebie Miłusiu i do wszystkiego i Ojczyzna będzie wolną i potężną jeszcze.

Dzisiejszy dzień jest także dniem moich urodzin – skończyłem 31 lat życia – połowę swego życia i jakie tego (...) pracowałem i uczyłem się co sił – chciałem coś umieć – zacząłem gospodarować, kochałem lasy, pola, konie i psy i polowanie i pracę rolnika – leśnika – ożeniłem się by mieć i żyć z tą niewiastą, którą ukochałem ponad wszystko jedyną na świecie i tak dobrze szczęśliwie i tak radośnie było nam razem – nie wyobrażam sobie piękniejszego życia małżeńskiego, jak nasze było. Tak cieszyłem się moją Miłusią, Moją Jedyną Żoną. Jedynem Wielkiem Ukochaniem mojego życia.

– A teraz co się stało? Wygląda to jak straszny koszmarny sen – nie chce się poprostu uwierzyć. Co się to dzieje na świecie? Czy ludzkość jest wyzbyta ludzkości, a jej dewizą grabież i okrucieństwo, które daje złoto przekłete. Gdy wrócę – będę żył i działał, oddając narodowi i rodzinie wszystkie swe siły, a gdybym się zawiódł zamknę się w lasach z Miłuską Moją i będę żył miłością i uwielbieniem Ciebie, Miłusiu Jedyna, Moja nadziejo lepszego losu na przyszłe życie – nic nie chcę po przyjeździe zastać, bylebyś tylko Ty Miłusku żyła, była zdrowa i cała, bylebyś pozostała taką, jak Ciebie zostawiłem, jaką byłaś żegnając i kiedy płakałaś o mnie i o mój powrót. Teraz wiem dobrze – oboje martwimy się jedno o drugie, myślimy o sobie – ja dziś płakałem – same łzy płyną – cisną się, Ty wiesz że martwię się i płaczę, ale Miłusku Moja – będzie dobrze – będziemy razem – tylko czekajmy na siebie – a doczekamy się chwili przywitania naszego, która to chwila będzie najpiękniejszą godziną naszego życia (...) do Żurowej.

Strona 20

Dnia 8. stycznia 1940 roku – Wczoraj napisałem list do Mamusi i do Miłki adresowany do Kończysk. – Pierwszy pisałem 27 listopada 1939 do Miłki do Żurowej – dotychczas nie mam odpowiedzi choć właściwie z zaboru niemieckiego nadeszło dopiero w styczniu kilka listów. Nastroje u nas zaczynają być znowu wyjazdowe – choć osobiście nie wierzę. Jestem nastrojony bardzo pesymistycznie. Święta były przykre – jutro moje imieniny – któż mi tak będzie życzył dobrze jak Ty, Miłusieńko? Mrozy teraz b. ciężkie – dziś np. było 40°C. Odżywienie coraz gorsze – coraz nudniej – tęskno za Wami aż okrop. Co to będzie?

Dnia 2. lutego 1940 roku – Święto Matki Boskiej Gromniczej i jeszcze tu w Kozielsku w obozie jeńców – szczególnie dużo myślę o Was dziś – niestety myślę tylko, bo nie wiem czy żyjecie, czy jesteście zdrowi, jak się Wam powodzi itd. Dwa listy wysłałem, od Was żadnej odpowiedzi, żadnej wiadomości – nie wiem czy Wy otrzymaliście moje listy, czy czekaliście i cieszyliście się, że nadejdzie ten dzień, kiedy cała rodzina będzie się mogła zjechać i cieszyć wszyscy razem.

Życie moje tu marne — jedzenie kiepskie, pomieszczenie okropne, brak bielizny butów – Zimno – mrozy b. wielkie dochodzą często do 48°C. Kiepsko z moimi płucami – b. kiepsko, każdy miesiąc tej niewoli to strata na zdrowiu jednego roku życia. Całe szczęście, że wszy teraz coraz mniej, ale ciągle się trafiają.

Strona 21

Dziś znowu nadeszło trochę listów ale do mnie – nic. Za kilka dni znów będę mógł pisać. Cobym ja dał za to, żebym wiedział czy żyjecie wszyscy, czy jest Miłuska moja i jak się Wam powodzi. – Tak ciężko i przykro żyć w ciągłej nieświadomości i w ciągłej obawie. – Zabijam czas czytaniem książek i grę w karty – w szachy – a ponad tem króluje myślenie o Was i przypominanie sobie dawnego życia i różnych jego przejawów. Mam kolegę – przyjaciela Rożkiewicza²⁹ z Rzeszowa, b. często opowiadamy sobie o swoich domach i rodzinach – pomagamy sobie obaj we wszystkim. Jesteśmy od samego Przemyśla razem, śpimy obok siebie i żyjemy cały czas w przyjaźni. Co to będzie dalej – ciekawe jak się ułoży sytuacja militarna i polityczna – trochę wieści do nas dochodzi, a najgorzej że musimy tak bezczynnie żyć w ciągłym niepokoju o los kraju, rodzin

i nas samych, nic nie mogąc działać. Niestety taki już nasz los? Czy będzie kiedy lepiej? Czy zaczniemy nowe życie?

Dnia 4 lutego – Dziś dostałem od Miłuski list 2. Widocznie pierwszy przepadł – dziś też napisałem do Niej list. Wiemy już teraz wzajem o sobie. Jakże się cieszę, że Miłuska żyje i jest zdrowa, niczem nie opiszę swej radości, jak również nie opiszę swej tęsknoty.

Dnia 23 marca – Wielka Sobota. Nie pisałem długi czas, ale wiercie ciągle o Was myślę – pisałem już kilka listów, od Was otrzymałem od Ciebie Miłus listy 2,5,1, od Stasi list i od Bolka kartkę. Stasia przysłała mi z Ryśkiem życzenia i opłatek – jakież było to symboliczne i jak się tym ucieszyłem. Ty, Miłus nie przysłałaś – dlaczego? W jednym z listów, ostatnim 5 pisałaś z zapytaniem czy nadszedł opłatek od Ciebie i życzenia, listy pierwsze nadeszły ale ani opłatka ani życzeń od Ciebie nie było. – Dlaczego? Po co tak pisać? Po co powiększać i utwierdzać w tych przykrych myślach? Czy Ty Miłusko tak ukochana przeze mnie przypadkiem nie zapomniała o mnie – o mężu Swoim i nie żyjesz inaczej niż powinna i niż ja sobie wyobrażam w swojej miłości. Jeżeli zawiedziesz me serce, mą duszę, moją miłość – to nigdy już nie potrafiłbym przebaczyć, bo moje życie tu okropne i bardzo ciężki mój los.

Strona 22

Nadeszły Święta Wielkanocne – ja czuję się tak źle, że ani one mnie smuca ani cieszą – gardło boli, nocą okropnie duszno i czasem krew z nosa idzie. Pieniędzy już dawno nie mam, tyle co na listy i na znaczki. – Ostatni teraz list napisałem 8 marca duży i w nim dużo zwątpienia we wszystko, nawet w to co najwięcej kocham t.j. w moją Miłuskę.

Czy wy mnie zrozumiecie kiedy? Czy wyobrażacie sobie w jakich ja tu warunkach – gorsze i okropniejsze niż więzienie i tak ciągle w obawie o życie swoje i powrót. Boże, czy będę ja kiedy w domu w Żurowej – czy zobaczę się z Wami – by choć na kilka dni znaleźć się w Żurowej, przy Tobie Miłusko – może tam wróciłyby moje myśli i zdrowie. Listy od Ciebie po przeczytaniu powiększają jeszcze tęsknotę i różne czarne myśli – sny zwykle są jakieś nieprzyjemne – czasem o Tobie Miłus i przeważnie przykre albo takie, że Ty o mnie zapomniałaś i żyjesz innym życiem już – czasem o powrocie – że przyjeżdżam do Polski niemieckiej.

– Aby to wszystko zagłuszyć czytam książki polskie, gram w karty i szachy, słucham różnych pogadank wykładów – i sam też takie urządzam dla kolegów, mam pogadanki hodowlane – konie, bydło owce, świnie, psy, króliki, drób, trochę z rolnictwa, myśliwstwa itp. Cóż z tego, kiedy w piersiach ból – każdy ruch, każdy zwrot, każdy kaszel bolesny. Gdybym tu umarł, to pamiętajcie, że nie wolno Wam mnie tu zostawić – sprowadzić zwłoki i pochować w Żurowej w ogrodzie – testament wypełnić!

A Ty Miłusź żyj i pamiętaj, że bardzo Cię kochałem, kochałem ponad wszystko na świecie. – Tyś mojem całym szczęściem i nadzieją, przyszłego życia – bez Ciebie i bez Twojej miłości nie ma dla mnie nic – bezwzględnie nic. Tyś Miłusź moją żoną na zawsze, na wszystkie dni szczęścia i zła, bólu i radości – każdy dzień zaczynam i kończę myślą o Tobie – jestem Ci bezgranicznie wierny i takim pozostanę choćby cokolwiek się stało czy stać miało. Ukochałem Cię od początku samego i do samego końca będę kochał.

Strona 23

Dnia 7.IV.40 r. Od dwu dni zaczęli nas wywozić. Gdzie i po co nie wiadomo – Wyjechali już Dembowski³⁰ – Rybakiewicz³¹ – wczoraj długo i serdecznie rozmawialiśmy z dr Adamem z Rybnika. Poznałem go dopiero kilka dni temu. Co będzie dalej?”

Wykupienia pamiętnika podjął się notariusz Tadeusz Sikora.

– Wujek, jak mi wiadomo, od Niemców albo od kogoś, kto miał dostęp do dokumentacji, wykupił pamiętnik i przywiózł matce – opowiada Jadwiga Szymanowska. – Do kilku rodzin oficerów – których nazwiska były w pamiętniku – matka pojechała, ale nie chciano w ogóle jej słuchać. Ludzie nie wierzyli nawet w informacje podawane w gazetach...

– Jak wyglądał ten pamiętnik? – pytam, zaglądnąc do protokołu spisane go przez dr. Robla i jego współpracowników.

Był to notes z metalowymi kółkami i liczył kilkadziesiąt kartek – odpowiada. – Gdy pojawili się Rosjanie – matka wolała nie mieć takiego dokumentu w miejscu dla nich dostępnym. Włożono notes do słoja, a słoje do skrzynki z różnymi dokumentami i skrzynka przez brata matki, Ryszarda, została zakopana w sadzie. Wiem, że kiedyś próbowa-

no jej szukać, ale że wuj Ryszard nie żyje, więc poszukiwania nie przyniosły rezultatu...

Na nasze spotkanie Jadwiga Szymanowska przyniosła nie tylko ślubne zdjęcie matki, ale też cały album z fotografiami rodzinnymi. Oglądamy wspólnie dom w Żurowej, kupiony nowożeńcom przez rodziców; dom, o którym tak wiele zdań znajduje się w pamiętniku Juliana Budzyna. Na innym zdjęciu są też konie: pisał o nich w obozie w Kozielsku, w listopadzie roku 1939...

– Julian, wiem o tym od mamy, kochał lasy, przejażdżki, polowania, więc nic dziwnego, że myślał o tym także w niewoli i swoje myśli zapisywał na kartach notesu – mówi pani Jadwiga, wędrując wzrokiem po odpisie pamiętnika. Pokazuje zdjęcie kapliczki wykutej w skale.

– Umówił się z Mamą, że gdyby nie wrócił z wojny, to w lesie, w miejscu przez nich wspólnie wspomnianym, ma stanąć kapliczka. Mama tę obietnicę wypełniła. Nierzadko gości w Żurowej prowadzimy pod kapliczkę i wtedy wspomina się Juliana... – Moja mama długo nie mogła pogodzić się ze stratą męża i jak wiele innych kobiet – czekała. Odwiedziła po wojnie generała Szareckiego³², który był jeńcem Kozielska, ale ocalał, podobnie jak czterystu innych oficerów. Wspominał doktora Budzyna, opowiadającego w obozie nawet o kłaczy „Bajadera”.

Pewnego dnia zdecydowała się mama wyjść za Tadeusza, młodszego brata Juliana. To był mój ojciec... – Nie żyje już od lat. – kończy opowieść córka i przez chwilę siedzimy w milczeniu.

– A Juliana nigdy w domu nie zapomnieliśmy, często o nim rozmawiamy. Mój syn, Maciek, podpadł pewnego dnia w szkole za wypowiedź, że „wujka zabiła Armia Czerwona”. Szabla Juliana wisi w naszym domu na honorowym miejscu...

PRZYPISY

- ¹ „Spuścizna z Katynia. Koperta nr 260” Odpis notatnika dat. 5 października 1943., s. 4.
- ² CAW AP 7418.
- ³ Tamże.
- ⁴ CAW AP.
- ⁵ „Spuścizna z Katynia. Koperta nr 260..” dok. cyt. s. 1.
- ⁶ „Spuścizna z Katynia. Koperta nr 260..” dok. cyt. s. 3.
- ⁷ Po śmierci Juliana Budzyna wdowa zdecydowała się wyjść za mąż za jego brata – Tadeusza. Z tego związku urodziła się Jadwiga Szymanowska.
- ⁸ Relacja notowana z 20 kwietnia 1992 r.
- ⁹ Tamże.
- ¹⁰ „Listy wywózkowe z obozu w Kozielsku...”, op. cit. s. 346.
- ¹¹ „Zestawienie liczby otrzymanych przez komendę zleceń...”, op. cit. s. 293.
- ¹² Tamże.
- ¹³ „Spuścizna z Katynia. Koperta nr 260...”, op. cit. s. 2.
- ¹⁴ Ludmiła Budzyn.
- ¹⁵ Siostra Juliana Budzyna.
- ¹⁶ Mąż siostry.
- ¹⁷ Matka Juliana Budzyna.
- ¹⁸ „Spuścizna z Katynia. Koperta nr 105”.
- ¹⁹ Tamże.
- ²⁰ Ludmiła i Julian Budzynowie brali ślub w kwietniu 1939 roku.
- ²¹ „Spuścizna z Katynia. Koperta nr 206...”, op. cit. s. 2.
- ²² Tamże.
- ²³ Tamże.
- ²⁴ Por. rez. Jan Dembowski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 105.
- ²⁵ Ppłk. w st. sp. Andrzej Tadeusz Hałaciński, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 196.
- ²⁶ Rtm. posp. rusz. Stefan Jan Dunikowski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 121.
- ²⁷ Ppor. rez. Rudolf Jerzy Stachyra, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 589.
- ²⁸ Kpt. rez. Witold Rybakiewicz, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 543.
- ²⁹ Ppor. rez. Józef Stanisław Rożkiewicz, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 536.
- ³⁰ Por. rez. Jana Dębowskiego wywieziono z Kozielska 4 kwietnia 1940 r. „Listy wywózkowe...”, op. cit. s. 316, porównaj „Zestawienie liczby otrzymanych przez komendę obozu zleceń...”, op. cit. s. 293.
- ³¹ Kpt. rez. Witolda Rybakiewicza wywieziono z Kozielska 4 kwietnia 1940 r. „Listy wywózkowe...”, op. cit. s. 543.
- ³² Płk. śl. zdr. st. sp. dr medycyny Bolesław Szarecki. Z obozu w Kozielsku przewieziony do Pawliszczew Boru i Griazowca, ocalał z zagłady.

Nasz kolega z 23 pułku

*„Przyjazd do Gniezdowa 2 wagony więź. 402 km od Moskwy.
2 karetki więź. + 1 ciężar. na rzeczy, po 40 i co godzinę”
– zakończył swój pamiętnik wywieziony z Kozielska
podporucznik Tadeusz Edward Domagała...*

Odpis notatek z kalendarzyka terminowego na rok 1939 powstał po zapoznaniu się z zawartością koperty 0216. Przysyłając kopertę z Katynia do Krakowa wpisano na niej nazwisko kpt. Zygmunta Biernackiego; to on był – zdaniem pracowników Komisji Technicznej PCK – właścicielem wspomnianego kalendarzyka.

„Kalendarzyk kieszonkowy, terminarzowy na rok 1939, wydany w celach reklamowych przez firmę „Gastronomia”, Warszawa, Nowy Świat nr 16 – czytamy w protokole z roku 1944. – Okładki odpadły, szpilki przytrzymujące arkusze wypadły tak, że całość rozsypuje się na części. Notatki i zapiski w kalendarzyku pochodzą z różnych czasów: zapiski przedwojenne wyróżniają się treścią i charakterem pisma od notatek, które powstały w czasie wojny i w obozie. Notatki z czasów wojny zaczynają się w rubryce 23 sierpnia 1939”¹

Sierpień 1939 r.

23. Zajęcie w Makoszowach². Pogotowie.
24. Mobilizacja (...) Do Będzina
25. KPK Chorzów pobranie koni. Vera³

26. Kochłowice – Katowice, Poczta Polowa 53
27. Kpt. Kluczewski⁴ „Astoria”
28. Nakło Śl. i Czeladź III/23 I/23
29. Ogłoszenie mobilizacji.
30. Kochłowice Katowice Vera. Rzeczy por. Zdankiewicz⁵
31. Katowice – Vera w biurze

Wrzesień 1939 r.

1. Wypowiedzenie wojny. Rozpoznanie terenu. Grodziec. Ł (...) a Zakupy u Kucharskiego. Oświęcim.
2. Monowice. Wymarsz z Będzina. Szczakowa
3. Szczakowa. Anglia wypowiada wojnę. Regulice.
4. Poręba – Zegoty. Objęcie dcwa 5 baterii. Francja wypowiada wojnę.⁶
5. Kraków Kręciech⁷ Tomczyk IV/73⁸
6. Mogiła – Czyżyny – Igołomia – Brzesko Nowe
7. Jankowice, Dobiesławice + Plutecki⁹
8. Nowy Korczyn. Wyjazd z bombardowanego Korczyna. Mikołajec
9. Pacanów, ranny godz. 11¹⁰
10. Przemarsz z Pacanowa do Połańca. Zabranie rzeczy do sanitarki.
11. Przemarsz z Połańca do Osieka. Jasin Kostrzyca Rozbicie autobusu. Niekrasów
12. Nocleg u młynarza Kowalski. Przeprowa przez Wisłę z Nadola do Przykopu. Marsz: Wojków – Padew – Burdy – Tarnowska Wola.
13. – Cygany. Sanitarka. Marsz do Stalowej Woli, Niska, Janów Lub.
14. Kraśnik – Lublin Chełm. Wyjazd z Chełma do Włodawy. Nocleg w Lepłowce
15. Wyjazd z Lepłówki do Włodawy – Lubomla
16. Wyjazd z Lubomla do Kowla, przyjazd o godz. 1300
17. Pobył w szpitalu w Kowlu nr 107 [...]
18. Bombardowanie dworca w Kowlu przez Niemców
19. Wojska rosyjskie przekroczyły granicę¹¹
20. Zajęcie Kowla przez wojska rosyjskie.
21. Jerzy Zopoth, Kraków Sławkowska 3 Hotel Saski
22. Józek Tomaszewski Chorzów

23. Historia z Krawczenką. Przytrzymanie Gazdy i Cholewy p. Wanda Jelonkiewiczowa
24. płk. Kozłowski z K.O.P.
27. Golenie. Badanie lekarskie. Zdjęcie rentgenologiczne. Niedoszła operacja.
28. Z 5 Sali do 6.
29. Wyjazd z Kowla transportem. Zostali: Por. Kłosek, Kpt. Stachowicz, Jan Luxemburg¹² Klewań. Silna gorączka
30. Tomaszewski i Gazda do Lwowa. Równe, Zdołbunów

Październik 1939 r.

1. Zdołbunów. Bimczok do żołnierzy. Dudziński odszedł.
2. Opatrunek na stacji. Przyjazd do Szepetówki
3. Spis. Komendant por. Grochowalski
4. Spis.
5. Wyjazd Jurka i Zbyszka
6. Spis. Komendant kpt. Antoniewicz¹³
7. płk. Czerny-Szwarcenberg najstarszym z grupy¹⁴ 500 of + 160 pol. Modlitwa
8. Zatarg. Kiedy ranne. Przybycie nowej grupy Tadek Jankowski¹⁵ z 21 pal. Koleżanka z Sosnowca
9. Wiadomości z Węgier. Czerwony Krzyż i Amerykański czyni starania
10. Pierwszy śnieg, rząd niemiecki w Katowicach i Krakowie.¹⁶ Kanada przystępuje do wojny
11. Walki na zach froncie.
12. Rosja oddaje Wilno Litwie
13. Odchodzą grupy żołnierskie do woj. stanisl. tarnop. woł. poleskie wileńskie.
14. Najdalej za 5 dni odchodzimy
15. Słońce, chleb na 3 kom. Wody brak
16. Słońce. Kuchta chleb na 4. Woda popoł.
17. Słońce. Marian Stefański¹⁷ z lotn.
22. Wyjazd partii z kieleckiego. Pomyślne wiadomości z frontu zach. Suchy prowiant.

23. Zmiana sotnika na por. Piotrowskiego. Suchy prowiant pono wieczorem. Kantyna
24. Suchy prowiant, wieczorem suchary, nastrój przygnębiający Golenie. Bukiewicz i Hampel do podof.
25. Wyjazd Ślązaków. Kołodziej z Kłodnicka 15 wiadomość do Very. Pogłoska o wyjeździe do domu. Spisy lekarzy i aptekarzy. Delegacja u Komendanta
26. Wyjazd ostatniej partii żołnierzy do Wilna. Rano gorące śniadanie. Pogłoski o wyjeździe do Włodawy wszystkich. Spis całymi setkami. Delegacja u Komendanta, przyrzeczenie poprawy. Belgia przystępuje do wojny?¹⁸ Wieczorem gorąca kasza.
27. Wiadomości o zatopieniu dwóch okrętów amerykańskich, gorący obiad. 2000 of. + 1600 polic. Podział na nowe setki 12. Niemcy zatrzymali transporty żołnierskie celem dezynfekcji. Delegacja u Kdta. Elektrownia zabrana? Warunki poprawy.
28. Imieniny Gorące śniadanie. Suchary. Piękna pogoda „Cele Polski w obecnej wojnie”. Gorący obiad 1/4 chleba 6 sucharów. Wieczorem spacer, modlitwa, 1/2 chleba na Imieniny. Pukowski, Lwów¹⁹
29. Rano modlitwa. Wiad. o zatopieniu 161 st. 400000 T. Obiad gorący. Przyłączenie Z. Ukr. i Brusi do ZSSR. Szkarlatyna. Pogłoski o wyjeździe do Kowla gdzie urzęduje niem. kom. lek.
30. Gorące śniadanie. Śnieg Przyjazd grupy z Jarmoliniec²⁰ Kazik Kozierowski²¹ i Z. Meltz
31. 1/2 chleba na cały dzień. Transporty szykują na stacji. Handel z żołn. sow. Brak światła. Śnieg. Pasta do butów 2 rb.

Listopad 1939 r.

1. 1/2 chleba gorący obiad. O typ nowoczesnego człowieka i Polska Komunikat prasowy o wcieleniu ziem zach. do Rzeszy i okupacji. Gen. gubern. Frank.²² Śnieg
2. Modlitwa. Chleb suchary. Ciepła stawa. wyjazd grupy policyjnej Spółka żywnościowa Domagała + Dorcz + Dobrogowski²³ + Frankowski²⁴ + Knidowicz. Brak światła
3. 2 razy dziennie ciepła stawa, chleb i suchary

- Żywy dziennik radiowy. Pogłoski o zniszczeniu L. Zygryda. Brak światła.
4. 2 razy ciepła stawa chleb i suchary. Nowy Komendant obozu. Brak światła Tadek gotuje kartoflanę
5. Giełda. Pogłoski o wyjeździe na zachód. Kupno cukierków. Gorący obiad i kolacja
6. Stach sprzedał zegarek. Zakupy cukru i buraczki. Gorący obiad i kolacja. Pogłoski o wyjeździe
7. Święto u Bolszewików 2 x gorąca stawa. Jutro wyjazd!!! Boczek. konserwa. Rubel 1.20 zniżka
8. Rano wyczytywanie nazwisk z list imiennych. Wagon 39 przeprowadzili (?) do innego (? albo „swego”?) bloku. Sprzedaż zegarka 325 rb. Oczekiwanie wyjazdu.
9. Wychodzenie do miasta po zakupy. Ożywiony ruch na giełdzie Rano śniadanie. Wyjście do kantyny. Desant rosyjski w Finlandii. Obiad. Akcja na zachodzie w okolicach Saary. Wystawienie posterunków 575 zł.
10. Śniadanie. Pogłoski o mobilizacji 5 roczn. wyjazd ??? Utworzenie 1 setki. Przemianowanie na 2 setkę. Zamach na Hitlera²⁵. Ultimatum Szwecji, Norwegii i Finlandii. Zmiana rządu we Włoszech i gł. dowódz. armii niem.
11. Kapuśniak. Akademia: Przemówienie Koca. Hymn. Kto się w opiekę. Modlitwa Litania „Boże coś Polskę”. Pogłoska o wyjeździe i likwidacji obozu. Interwencja Rumunii, Holandii, Belgii u Rosevelta (!). Mobilizacja 3 roczników w Rosji odpowiedzią na mob. Szwecji i Norwegii.
12. Śniadanie. Fryzjer. Wyjazd wszystkich setek lekarzy i policji.²⁶ Załadowanie na stacji. Odjazd 1000 na wschód. Nowogród Woł. (Zwiahel) 50 w wagonie. w nocy przyjazd do Korostenia. Wagon 27.
13. Rano wyjazd z Korostenia – Tatarew Kier. Kijów, ślusarz loco rb. ubr. Przyjazd do Kijowa w południe. Malcy drobne grosze. 1/2 chleba konserwa. Wyjazd wieczorem do (...) Połtawy.
14. Przyjazd do Połtawy. Śniadanie. Pogłoska o wyjeździe do Ługańska n. Donem. Fabryki i przemysł Charków – Bez jedzenia. Na wschód 400 km. do Ługańska. Niezadowolony Kolejarz. Muszelki

15. 200 km. do Ługańska Polacy spod Płoskirowa. Przyjazd o 14⁰⁰ do Starobielska. około 300 zdaje w obozie ? 200. Odjazd wieczorem po 40 w wagonie, 32 razem z cywilami na zach i ptn. Pomnik Stalina.
16. Jazda w kierunku Moskwy. Terespol, jedzie nas około 600 w nocy zgubiono około 600. Orientacja wg słońca. Do Moskwy 330 km. Jelec – „ – – „ – 420 – „ – Jefremowka postój. Wyjazd w nocy, przyjazd na małą stacyjkę postój do rana
17. Rano wyjazd na zachód przyjazd do Bielca. Śniadanie.
18. Klub. Por. Tabaka²⁷, Garstka²⁸ Napisy (art. konst.) dwujęzyczne Zmarł hr. Karwicki²⁹ 3 komp. 2 dziesiątka. Film. Wołga Wołga. Czysta bielizna
19. Nowak z Włodzimierza³⁰ Miski
Pogłoski o umowie N – R. w sprawie wymiany jeńców
20. cukier, machorka, herbata. Ogłoszenie o korespondencji. Zakaz śpiewania modlitwy. Odmawianie pacierza
21. Rejestracja w komendzie obozu i na sali. Dokładny spis danych.
22. Wydanie papieru list. Pisanie listu do domu
23. Badanie lekarskie. Pogłoska o utworzeniu protektoratu nad zaborczym zachodnim
24. Pranie. Walki lotnicze na zachodzie
25. Por. Frosztęga³¹ ze Skitu ośr. zap. pułku 23.
26. Żywy dziennik radiowy. I szy występ w Indyjski (m) Grobowcu.³² Grypa.
27. Wyrwanie zęba. Grypa. Ppor. Otto³³ 20 blok 9 sala z Dąbrowy i Opl.
28. Grypa
29. Polepszenie po chorobie. Rocznicą listopad. Dziennik radiowy
30. Zajście na granicy fińskiej.
Dr. Mierzwiński³⁴ z Kazimierzy Wlk. kurs francuskiego

Grudzień 1939 r.

1. Rosja rozpoczyna działania wojenne przeciw Finlandii.³⁵ Kąpiel.
2. Nowy rząd fiński. Pakt przyjaźni między Finlandią a Rosją.
3. Na zachodzie nic nowego. Pierwsze listy z kraju (ros).
4. Działania wojenne w Finlandii. Miny. Powolne

5. posuwanie się wojsk rosyjskich
6. Szczepienie pdurowe
7. Oddanie bielizny do prania V 5 B (?) lub v 513 (?)
Kąpiel i dezynfekcja. Pogłoski o zlikwidowaniu obozu w styczniu.
8. Wyjazd do Niemiec. Wróżba o śmierci Wodza Narodu.
9. Legenda o dzwonach. Blokada ekonomiczna przez Anglię.
10. Choroba. Tendencja zwykła na ruble.
11. Zakupienie cukru 1 1/2 kg. Głodówka przeciw chorobie. Konfitury.
12. Polepszenie zdrowia. Pierwsza partia listów około 90 z zaboru rosyjskiego.
13. Incydent z deską. Pogłoski o ustąpieniu Mołotowa (Litwinow)
14. Budżet armii fr. ang. i polskiej.
Polska dokooptowana do – Lig. Narodów. Armia 1 milionowa w Turcji pod dktwem Weyganda. Listy z zaboru Rosyjskiego
15. Rosja wykluczona z Ligii Narodów. Mróz coraz silniejszy.
16. Ciągłe kasza. Bitwa morska „Adm. graf. Spec” i ang. krążowniki
17. Mrozy Wysadzenie w powietrze „adm gr. Spec”. Walki lotnicze na zach. Wolne posuwanie się Finlandii.
18. Koniec kaszy – makaron. Drzewo do pieców – rusztowanie. Niepokoje w Indiach
19. Zabicie psa. Kwity na wiad.. Pogłoski o urządzeniu wigilii. Próby chóru. Szachy robota.
20. Fryzjer. + Dr. Lipki³⁶ Łódź Nastroje na Izbie Chorych po tej wiadomości. Cisza zamiast modlitwy
22. Nastroje świąteczne. Spowiedź. Nowy transport z Pawliszczewa.
Przygotowanie choinki. Walki lotnicze na Zachodzie. Wypadki wojsk niemieckich odparte
23. Wydanie czystej bielizny Zakupy świąteczne, w spółdzielni „nic nie ma” Komendant „A” „S” popełnił samobójstwo. Pogłoski o pisaniu listów.
24. Wigilia. Nastrój. Choinki Łamanie się opłatkiem. Wywiezienie 30 z obozu. Żywy dziennik. Kolędy. Przygotowania do wigilii. Wizyty świąteczne u Kostowskiego (?) Matolskiego³⁷, Garstki³⁸ (? albo Garstli ?) i Tabaki.³⁹
25. Smutny nastrój. Brak wiadomości z frontów. O północy kolędy w zastępstwie pasterki. Pogłoski o rozruchach we Lwowie.

26. Wiadomości o wielkim nalocie na Niemcy. „Izwestia” donosi o warunkach pokoju ang. Ren – Odra – Saksonia – Holstein.
27. Pogłoski o wyjeździe około 7–16 stycznia. Prace w obozie.
28. Roboty w Kozielski na stacji. Przemówienie gwiazdkowe Goebbelsa. Bombardowanie na zachodzie.
29. W Finlandii nic nowego. Listy z Wilna. Zatrzymanie statku Düsseldorf w Paranie, olbrzymie zamówienia Anglii w Ameryce.
30. Listy z Chorzowa i Poznania. Akademia „Powst. Włkp.” Radosny nastrój że listy przychodzą i oczekiwanie z niecierpliwością odpowiedzi. Pogłoski o zwolnieniu oficerów i szukanie pracy do 2 tygodni. (...) Otrzymanie talonów do pisania listów. Bombardowanie płc. zach. Niemiec i słabe działanie patroli.
31. Marcin list z Żydaczowa. Nowa partia listów z Zachodu. Kartka do domu. Wieczorem o godz. 10 wieczór humoru, chór, przemówienie por. Libickiego⁴⁰ b. p (...) Hernes⁴¹ przypowiadki o kotku i.t.d. o godz. 12-nastej gong z wybiciem godziny, życzenia. Po wyjściu innych bloków, zatrzymywanie przez opiekunów. Przemówienie Hitlera że po zlikwidowaniu problemu polskiego nie istnieją żadne problemy. Anglia i Fr. przestępcy Wersalu podjęli wojnę. Niemcy nie ustąpią (?). – Zakończył się smutny rok. –

Styczeń 1940 r.

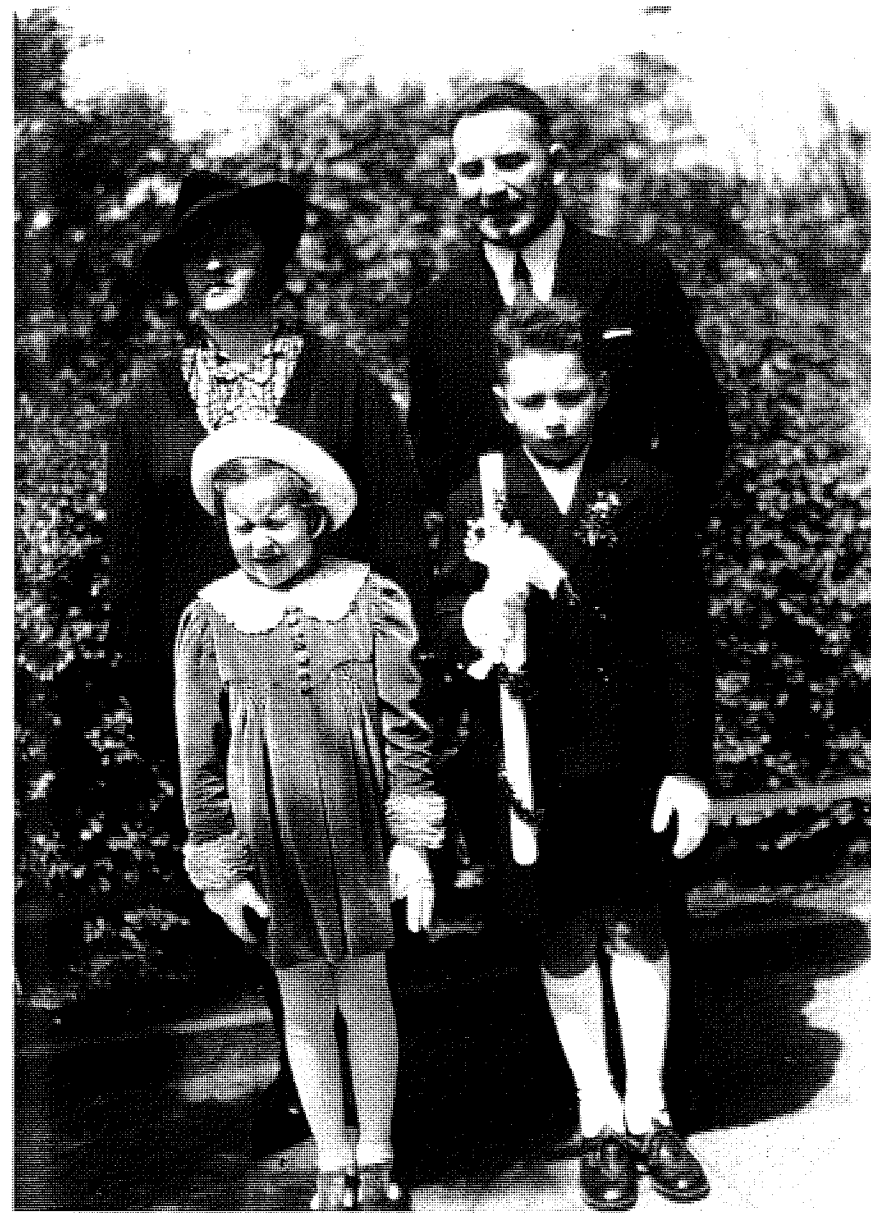
1. Pogoda słoneczna piękna. Pogłoski o wyjeździe i zlikwidowaniu St. Bielska. Brak fasunku.
2. Transport ze Skitu do nas. Pogłoski o przeniesieniu zaboru ros. do Skitu. Wyjazd Kosteckiego⁴² (? albo Koterskiego?) do Smoleńska.
3. Listy z Zachodu. Wiadomości o przemianowaniu ulic. Puszczenie do kpt. Niedostarczanie gazet.
4. Wera urodziny kochany szczeniak.⁴³ Chełkowski⁴⁴ 5 dni płk. Hałaciński⁴⁵ 10 dni. Decyzja sprzedania torby.
5. Zabór ros. do Skitu. Marcina (!) Niemczewski⁴⁶ Żydaczów. Ze skitu zabór niemiecki. Na zachodzie i w Finlandii nic nowego.
6. Dziennik. Kolędy. Przegląd polityczny. Artykuł o sztuce ludowej (...) kolac.

7. Lekkie ożywienie na zachodzie. Ustąpienie Hore Belischa. Dziennik „Kasza z kaszą”
8. Mróz 38°C. Wyjazd grupy z Sing Sing⁴⁷. Pogłoski o wyjeździe Stowarzyszenie o samopomocy.
9. Julek list z Poznania. List z Sosnowca. Jastrzębski⁴⁸ i spotkanie Patlicha, fasunek.
10. Mróz ponad 400. Rękawice z koca. 2 przesłuchania uzupełniające.
11. Podniesienie (?) temperatury. Okularczyk⁴⁹ – samopomoc od 17–23 wrzątek nic
12. Scysja rano przy wrzątku. Jutro Very imieniny.
13. Prześcieradła. Bomb. w Niemc.. Niepowodzenie w Finlandii. Jagiełłowicz⁵⁰
14. Wiśniowski⁵¹ – Potok. Alana (?) Listy z Częstochowy i Krakowa. List do Segala. Biblioteka
15. Naloty na (...) Niemcy. Nota R. (?) do Szwecji i Norwegii.
16. Listy. – Okularczyk. Zagłębie włączone do G Śl. Naczynie do si (...)
17. Robota w kuchni. Zimno 40°. Słoma do sienników. Rękawice
18. Robota w kuchni. Kiszona kapusta pieczone kartofle.
19. Robota w kuchni ostatni dzień. Marmolada.
20. Listy Frankowski, Piotrowski, Jagiełłowicz. Ruble 1200 Cukier ??? Reszta ze Skitu do obozu „Katarzynka”, Janus⁵², Frosztega, Polok, Wiśniowski, Matolski, dr Segel,⁵³ Weinzieher, Barwiński, Dunaj.⁵⁴
21. Święta. Śmierząca zupa Rocznicą śmierci Lenina i powstania styczeniowego. Dziennik radiowy. Narzekania na Włochy i Węgry.
22. Gotowanie wody w kuchni. W Finlandii spokój. Na zachodzie działalność patroli. Zatrzymanie 21 N na statku japońskim.
23. Turcja i Jugosławia wypowiedziały traktaty handlowe Niemcom. Zbyszek Gandziarski. Podszewka munduru.
24. Wakacje szkolne, autostrada Moskwa – Lwów. Mrozy na zachodzie Europy. Mowa Churchilla. Incydent z miednicą z Dobr. Frank. Donajen⁵⁵
25. Listy Kuchta⁵⁶, Kwiatkowski⁵⁷, Otto. Mrozy na zachodzie Europy. Tu odwilż. Polska armia w Syrii. Narzekania miejsc ludu. Flota niem. na morze pfn.
26. Spis alfabetyczny. Nieodnowienie traktatu handl. Ameryk. – Japońskiego.

27. Kuchnia. Protest w Japonii w sprawie 21 N. Noty dyplomatyczne. Ameryk. Kom. P (...) Finlandii.
28. Kuchnia. Pogłoski wyjazdowe. Ożywienie na morzu i lądzie na zachodzie i w Finlan.
29. Kuchnia Listy z Będzina. Dunaj. List od Kosterskiego. Historia z Bieleckim.⁵⁸
30. Kuchnia. Zmiana z Franciszczakiem.⁵⁹ Kąpiel i dezynfekcja. Koniec wojny. Japonia wskutek wygaśnięcia traktatu handl. z Ameryką szuka wpływów w Europie.
31. Nóż z gwoźdźcia. Mowa Churchila. Sprostowanie o wojskach niem. w Rosji. Narady Mussoliniego z wyz. wojsk.

Luty 1940 r.

1. Pogłoski o mowie Hitlera. Chełkowski 20 dni. Sawicki⁶⁰
2. Listy. Mowa Hitlera i mowa o Polsce i złym wpływie Anglii i Francji. „18 dni”
3. Talony do pisania listów. Praca w latrynie. List do Brzozowskich Nóż z gwoźdźcia.
4. Spisek polskich oficerów w Wilnie. Wzmoczona działalności na morzu. Wyścigi. Kąpiel.
5. Transport lodów. Zmiana na stanowisku nac. dc (...) Belgii.
6. Sprawa w kuchni z olejem. Działalność Niemców i koalicji na Bałkanach.
7. Popielec. Pogłoska o wyjeździe do państw. neutr. Sprzedaż chleba. Klótnie w kuchni i zakończenie robót.
8. Sprawa pracy w kuchni. Obrady Ent. bałkańskiej. Wskazówki o targach z władzami. Biuro poszukiwania rodzin W-wa Wiejska 9.
9. Portet. Koniec sklepiku. Encyklika Papieża. Ruble 10 zł. Wizyta króla i Ciano u papieża i rewizyta. Taylor amb. przy Watykanie. Rejestracja nar.niem. (Weruska?)
10. Listy Matolski 2. około 1000 listów
Rękawice 5 rb. Kosterski. Wysłanie listu do Biura poszukiwania rodzin. Pogłoski o Terespolu, Grodnie i Kowlu i wyjeździe.
11. Zakończenie narad Ent. bałk. w duchu przyjaznym koalicji
Projekt podziału Niemiec. Donaj list. Czosnek.



Kpt. rez. Rudolf Brachaczek z rodziną



Por. rez. Paweł Brus

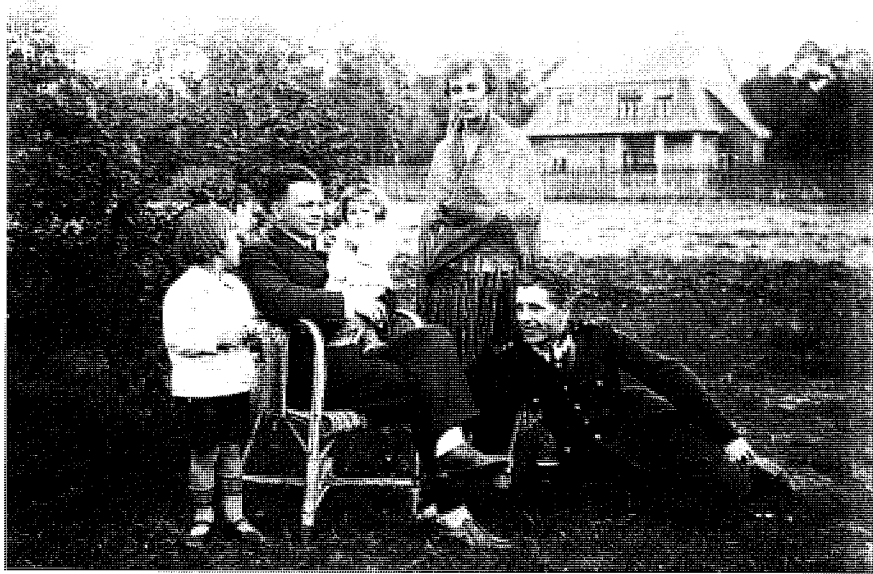
Ppor. Tadeusz Edward Domagała



Por. rez. Julian Mieczysław
Budzyn z żoną



Z Weroniką Broda - „Wera” spotykał się
aż do wyjazdu na wojnę...



Kpt. Zygmunt Jan Gosiewski (w mundurze)...

GOSIEWSKI
Zygmunt
op. 4093

Zobowiązanie

*Zobowiązuję się niniejszym do służby
w Wojsku Polskim jako oficer zawodowy -*

Zygmunt Gosiewski

Warszawa

dn. 28 maj 1919

*Kwatermistrz polski fort
Gosiewskiego Zygmunt Gosiewski*

[Signature]

... i jego zobowiązanie do
służby w Wojsku Polskim

Por. Jan Józef Gostomski



Życiorys

*Urodził się 28. IX. 1912 w Poznaniu. Do
siódmego roku życia mieszkał w Fordonach
pod Ostrowem Wielkopolskim. W 1919 przeniósł się
z rodzicami do Poznania. Tu chodził do
szkoły przygoto-wawczej im. Kopernika. W 1922.
szkołę opuścił do gimnazjum im. Karola
Marcinowskiego. W tym gimnazjum zdał
opisanie egzaminu w terminie letnim roku
szkolnego 1929/30.*

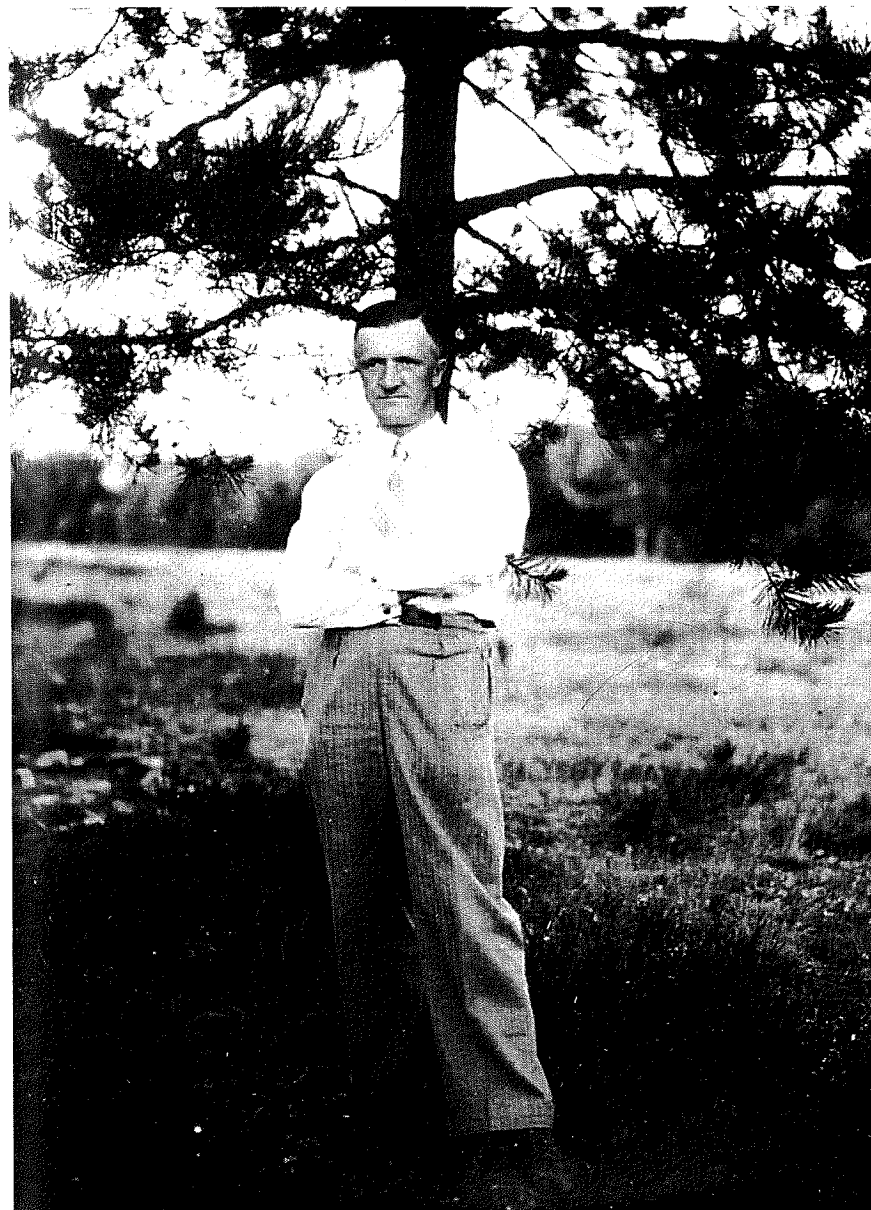
Jan Gostomski

Fordony, ul. Fredry 3. m. 8.

Życiorys, napisany osobiście
przez Jana Gostomskiego
przed rozpoczęciem studiów
wyższych w Poznaniu



Ppor. rez. Mieczysław Jankowski



Por. rez. Józef Kalasanty Jaroszyński



Ppor. rez. Jan Zdzisław Kamiński na nartach w Jarosławiu

12. Mowa Roosewelta do studentów gwizdy. Wybory do Sow. w Baranowiczach szewc i służ. Sprawa niedoręczenia listów.
13. Ultimatum Anglii. Wydanie nas Finlandii zwrot terenów do 1.VII. Wyjazd szeregowych Broda (?) Mierzyński, Dziubicki⁶¹ Hakel, Niemański, Listy Matolski⁶³
14. Listy Dobrogowski, Kusterski
Wyjazd pchor. i szer. nar. niem. dod do Izw. Berbonik (? albo Bartonik?) o ultimatum.
15. Por Ganowicz⁶⁴ Jan z (?) 3 ul. (?)
Mowa min. spr. загр. Łotwy Umowa handl. Ros – Niem epokowym znaczeniu.
16. Listy. Przegródka na pryczy. Garstka (!) List. 1200 listów Dymisja rządu w Bułgarii. Powodzenie wojsk sowieckich w Finlandii
17. Generalna dezynfekcja i kąpiel. Mowa Goeringa o przeniesieniu 1 mlj. Polaków do Niemiec w celach rolniczych. Działalności posłów U.S.A. w państwach Bałtyckich. Umowa handl. turecko-włoska.
18. Rząd rumuński przejmuje dobro państwa Polskiego. Walka u brzegów Norwegii z niem. statkiem Altmar⁶⁵ (!). Szwecja nie wyśle wojsk do Finlandii. W niedzielę roboty przy torfie (jedź z Bogiem, (...)) – wóz torfu –
19. Militaryzacja kolei we Francji. Kuchnia. Powodzenia wojsk sowieckich w Finlandii. Kontrolowanie poczty amer. przez statki ang. Matolski list od Solaka z Węgier. Wiadomości o Kijowskim, Dawiskibie, Kozace (? albo Karoce?), Ryłko i Goryczko.
20. Zaprzeczenie Tass o zajściach na granicy turecko-sowieckiej. Powodzenia wojsk sowieckich w Finlandii. Kuchnia w zastępstwie Pentrar (?). Głosy gazety rumuńskiej o działaniach w Finlandii. Ożywienie na zachodzie.
21. Sprawa kartoflarzy. Delegacja. Powrót Chełkowskiego. Szwecja nie udziela pomocy Finlandii. Co robi Wera?
22. Listy. 647 samolotów od początku wojny w Fin. Książki „Znachor”. Zgłoszenie się do budowy baraków. Wióry do sienników. Wizyta u lekarza. Noga.
23. Ocieplenie. Święto Czerw. Armii, Flota ang. bomb. Helgoland. Stwierdzenie o przerwaniu koleii Murmańskiej. Marzenie Schuberta.⁶⁶

24. Ożywienie na zachodzie piechoty i lotnictwa. Odwilż. Jop o przyjęciu ultimatum. Zbrojenia Szwajcarii i Holandji (!)
25. Taniość książek i dobre wydanie. Bombardowanie Helgolandu. 20 – dziennik. Rozpoczęcie budowy baraków. Nikt – nikt bracia moi
26. Wybudowanie pisuaru. Bombardowanie Helgolandu. Janus – narod. niem. Budowa – dodatek chleba. Mróz wiatr.
27. Mowa Chamberlena. Altmar. Polska, Czechy. Mowa Hitlera. Prowadzenie wojny aż do zwycięstwa – wymyślania na koalicję. Ładna pogoda.
28. Bombardowanie Paryża. Kwestia budowy baraków 14 z grupy. Ruchy w Norwegii i Szwecji. Grób aktywistów zwolenników koalicji.
29. Dezyfekcja i kąpiel. Nie wszyscy do łaźni. Zakończenie grupy bud. barak. Solniczka. Zatopienie 3 łodzi niem. 4. z rzędu większy nalot na Niemcy. Bombardowanie Berlina, Wlhafen, Kuksh. Wiednia i Pragi. Ożywione działanie patroli. Czołg franc. ZS 84 + .1 – 155 – 1 – 75 – 6 km 5 cm. Powodzenie w Finlandi Bow. List, nic⁶⁷

Marzec 1940 r.

1. Pi Odwilż. Słoma ze Skitu. Gra w szachy. Ożywienie na Zachodzie patroli piech. art. i lotn. Wojska sow. zbliżają się do Wyborga co ma być zakończ. działań.
2. So. Mowa Goebellsa. Pokój westfalski. Welles przybył do Rzymu i Berlina. Powodzenie sow. w Finlandii 140 sam. fin. i 21 sow? Największa wojna światowa. Młodzież na roboty do Niemiec. Rodziny osadników wojsk do Omska i Tomaska. Szybki powrót ze Smoleńska. Dziennik. Parodia Wiecha. Bajeczki o ogonie. Ożywienie na Zachodzie.
4. Po. Matolski talon i o mnie (?). Wojska sowieckie zdobywają w dalszym ciągu Wyborg. Prace przy śniegu Wysocki⁶⁸ i Libicki. Ożywienie na Zach.
5. Wt. Pierwszy list. Podsumowanie wyników wojny za 1/2 roku. Znacz. D.N.P. Artykuł o nauczycielach.
6. Śr. Warunki pokojowe Hitlera (...) Pol. Czech. Aus. Węgr. Wojska Polskie w Mediolanie? Siedlce?

7. Cz. 27.II. ustalenie granicy rosniem. Welles wyjechał do Paryża. Ciężkie położenie gosp. Japonii. Protest Włoch w sprawie węgla.
8. Pi. Dzień kobiety. Ławoczka. Walki na zach. Otwarcie targów Lipskich. Bombardowanie Niemiec. Zajście graniczne rumbułg.
9. So. Zmiana na stan. dowów na Węgrzech. Pomoc rodzinom w Kraju. Kąpiel. Pogłoski wyjazdowe na 8.IV. Dykta na walizkę. Wyjazd 7 min. Razem 930 sam. finlandzkich. Punktów oporu 1000 beton 200
10. Dziennik lekki repertuar. Dalszy ciąg przesłuchań.
11. Po. Ribbentrop wyjechał do Rzymu. Welles wyjechał do Londynu. Szulcowa +. Mowa Hitlera o pamięci niem. żołnierzy 14 r. Wybuch w Monte Video.
12. Wt. Brak tytoniu w mieście. Zwiększone tempo przesłuchów. Nowy gen. gub. protektoratu polskiego. Pogłoski wyjazdowe 8.IV. Welles przyjęty przez Jerzego VI, a Ribbentrop przez Wiktora Emanuela.
13. Śr. Wiadomość o pokoju sowiecko-fińskim. Przesmyk karelski z Wyborgiem. Petsamo. Komunikacja z Norw. i Szwecją. Militaryzacja wysp w zatoce fińskiej. Wycofanie wojsk do 10.IV. Pakt o nieagresji. Wiosna. Odwilż.
14. Cz. Robota w Kozielsku na drodze. Zatarg po powrocie. Gwizdek i śledzie organizacja. Bok nogi.
15. Pi. Artykuł „Prawdy” o pokoju z Finlandią. Niemcy przedłużają linię Zygfryda do morza Półn. i szykują ofensywę. Śledzie.
16. So. Wykończenie walizki. Wysłanie listu. Wiadomość do Wery przez Michal. i wysłanie kartki do Wery. Leoś list od Podlaskiego. Kalendarz. Rozbudowa floty woj. USA. Mróz. Niedz. Palmowa. Chór. Tango notturno.
18. Po. Naloty Niemców na Scapa Flow (!), Welles przybył do Rzymu, przyjęty przez Mussoliniego i K. Emanuela. Lazaret Paluszkiewicz. Żydy.
19. Wt. Imieniny Matki. Hitler, Ribbentrop, Mussolini (...) spotkanie w Brennerze. Naloty na Anglię i Niemcy. Akademia. Malowanie (...) Pogłoski wyjazdowe – składanie podań.

20. Śr. Nowy opiekun – apele – 4 ze Skitu. Artykuł „Izwestii”, Gen. Weygand i jego armia. Zacementowanie Dunaju. Nafta rumuńska. Interesy Włoch.
21. Cz. Nalot angielski Sylt. Dymisja rządu Daladiera. Reynand tworzy nowy gabinet. Koncert skrzypcowy. Pogłoski o likwidacji obozu i wyjeździe do Niemiec. Pierwszy kolchoz w Stanisławowszczyźnie. Mowa Churchila, że państwa neutralne muszą porzucić neutralność.
22. Pi. Śp. Dr. Barwiński. Pabr. tropów Bogda imieniny. Wiadomości o umowie obronnej Fin. Sz. Nor. przeciwko ZSSR. Mowa Chamberlaina 1. Finlandia 2. Welles i Brenner 3. Wojna (...) do końca którym będzie pokój. Quen (!) Mary i Mauretania w N(...)a przewożenie wojsk z Austral. Pieśni wielkopiątkowe – Stabat Mater. Słowo o Ign. Chrzanowskim.
23. So. Wiadomości o nalocie ang. sam. na Polskę. Święcone. Smutny nastrój. Wiadomości ze Lwowa. Drożyzna. Korespondencja ze Śląska. Święcone areszt. Pobudka. Śniadanie. Święcone. Życzenia. Poranek świąteczny. Barański.⁶⁹ Teleky⁷⁰ przyjechał do Rzymu witany przez Ciano⁷¹ i do Watykanu. Układ handl. ang. jugosł. Wiosna. Nowy rząd franc. Dal.⁷² min. wojny.
26. Wt. Dziennik wesoly. Zapowiedź zmiany rządu w Anglii. Chan.⁷³ Hal.⁷⁴ Chur.⁷⁵ Hoare⁷⁶. Brak wiadomości radio – gazety. Pogł. o bombardowaniach Niemiec. I naszego Zagłębia Naftowego.
27. Śr. Spowiedź i komunja (?). List z Ostrowca. Naloty na Polskę. Poszukiwania na statku Schachta. Pogłoski o mobilizacji. Przemów. posła USA w Kanadzie.
28. Cz. Umowa handl. włosko-rumuńska – nafta. Ameryka zgadza się na sprzedaż nowych typów samolotów. Teleky w Mussoliniego
29. Pi. Zatarg o telegram w sprawie Finlandii w Paryżu z polit (...) przedst. ZSSR. Powrót Kombryg. i oczekiwanie na wyjaśnienie w sprawie podań.
30. So. Zainstalowanie radia w Klubie. Przemówienie Mołotowa. Nowy

dział dziennika. Kronika lokalna. Wiosna odwilż. Powrót Wellesa do USA. Ważne materiały które będą zużytkowane przy zawieraniu pokoju. Sabotaże na rumuńskich szybach naft. Dziennik Mjr. Pichelski (? albo Pichalski?) z Kazimierzy Wlk.⁷⁷

Kwiecień 1940

- 1 Pon. Mowa Mołotowa o neutralności ZSSR. Straty w Finl. R. 50000 z 150000. F. 60000/250000.
- 2 Wt. Dodanie wrażenie mowy Mołotowa w Anglii i Francji a brak głosów niemieckich. Mowa Churchilla i zapowiedź działań.
- 3 Śr. Wyjazd 62 + 13 ze Skitu. Kaube Franciszek⁷⁸, Bowdziej Jerzy⁷⁹ z 5 Komp. Dziennik. 1000 norweskich statków wielorybn. po sezonie do Anglii.
- 4 Cz. Dalszy ciąg wyjazdów Drobiński,⁸⁰ Sułkowski,⁸¹ Krysa.⁸² Kąpiel. Nie podpisywać deklaracji.
- 5 Pi. O 9-tej w pierwszej kolejce do wyjazdu Aksamitowski Stef.⁸³, Wróblewski Jan.⁸⁴ Do Klubu z rzeczami, oddawanie fasowanych rzeczy. Potem do 19. Żołnierze. Fasunek chleb, cukier, ryby, herbata
- 6 So Rano wekslowanie (?) O 10 wyjazd w kier. Smoleńska. Postój w Jelni wieczorem. Stoimy w Smoleńsku. Mury obronne (!) Sobór. Jedzenia nie ma. Słabość. O 10⁰⁰ wyjazd ze Smoleńska.

Dla tej części zapisków niezbędny wydaje się komentarz, potwierdzający wywiezienie Tadeusza Edwarda Domagały w dniu 5 kwietnia. Na przygotowanych w Moskwie „listach wywózkowych” można jego nazwisko znaleźć zarówno pod datą 2 kwietnia⁸⁵ jak również obok daty 3 kwietnia.⁸⁶

Pamiętnik Tadeusza Edwarda Domagały ma jednak dwa zakończenia, na co zwrócono uwagę już w czerwcu i lipcu 1944 roku. Po słowach „O 10⁰⁰ wyjazd ze Smoleńska” referent czytający notatki w kalendarzyku podkreśla, że „uzupełnieniem kroniki są zapiski umieszczone w starych (na r. 1939) rubrykach marca i kwietnia...”⁸⁷ Gdyby nie było to pismo tego samego autora – jak wówczas uważano kapitana Zygmunta Biernackiego – z całą pewnością zwróciłby uwagę. Brak podobnego komentarza pozwala przypuszczać, że z bliżej nieznanym powodów autor pamiętnika w innej jego części powtórnie opisywał wydarzenia w obozie i notował różne informacje.⁸⁸

Marzec

29. Zakupno gitary. Japonia jest w ciężkim położeniu gospodarczym. Budżet wojenny 10 mlr. a na wojnę w Chinach 4,5 mlr.
30. Jesteśmy odcięci od miasta przez wylew Żyzdry. Listy coraz częściej podają o nalotach aliantów na Polskę. Artykuł rosyjski o położeniu ekonomicznym Aliantów, Niemiec, Włoch, Japonii.
31. Listy z Węgier – że Węgry robią starania o przesłanie nas do Węgier. List z Kowla o prawach miasteczek i wsi za granicą protektoratu nie polskich.

Kwiecień

1. Numer. Prima Apr. Dziennika. Wiadomość 2. o upadku rządu Chamberlaina i utworzenie rządu faszystowskiego. 2. Schwytanie pielęgn. Schachta. Chór. i Wiech – Samoloty angielskie z polskimi znakami. wzmożonych w pierwszym półroczu. Rtm. Zgorzelski który był w Szepietówce są na Węgrzech w 13 p (...)
2. zebranie Koła Zagł. 63 osoby. Wiosna. Roztopy. Resztki śniegu spływają. Błoto.
3. Zdziwienie wskutek tego N.B.J. Biała Księga niemiecka o dokumentach polskich. Zaprzeczenie Potockiego i rządu amerykańskiego. Dokumenty te sfalszowano. Układ graniczny Japonii i rządu Wantsingweja. Ameryka dostarcza najnowszych samolotów 5000. Koncert chóru Kapelańskiego⁸⁹. Libicki Janusz – dowódcą Kompanii.
4. Po ofic. pogłoski o 3 punktach rozdzielcz. Wyjazd około 300 część wróciła na noc. Dziennik 30 a razem 130. Oświadczenie rządu Szwedzkiego przed parlamentem. Ruchy koalicji na Wschodzie. Śmigły, Sławoj i Beck pod Sąd N.B.I. przez Tass.
5. w Kitlach. Rewizja nóż. Wymarsz około 70 do samochodów cięż. Prof. Bolohlawek.⁹⁰ Liczenie wsiadanie i odjazd na stację. Ostatni sam. żołnierze z psem 1 km. Wagony więzienne po 15 w przedziale, odjazd o 13. Przyjazd do Suchienicze, postój od godz. 15.00 stoimy całą noc. Żołnierze grzeczni. Woda przegotowana. Ustęp.

6. Wyjazd do Smoleńska. Fasunku nie ma gdyż mieliśmy w Sm. mieć jedzenie i kąpiel. Na każdej stacyjce przetaczanie wagonów naszym parowozem. Późno w nocy przyjazd do Smoleńska.
7. Przyjazd do Gniezdowa 2 wagony więz. 402 km. do Moskwy. 2 karetki więz. + 1 ciężar. na rzeczy po ~40 i co godzinę.

Przy przepisywaniu kalendarzyka nie zapomniano o notatkach, sporządzonych przez autora w pierwszej połowie 1939 roku.⁹¹ Były bardzo lakoniczne i najczęściej dotyczyły spotkań z kobietą imieniem „Vera”, ale także z innymi. Właściciel notesu pamiętał nawet o ich imieninach i urodzinach, podobnie zresztą jak o imieninach swoich rodziców. Z jego prywatnego spisu moją uwagę zwróciły numery telefonów do kasyna i do 23 p.a.l. Podałem listownie znane mi szczegóły dr. Wojciechowi B. Mosiowi z Muzeum Górnośląskiego i natychmiast przyszła odpowiedź.

„– To oficer 23 Pułku Artylerii Lekkiej – Tadeusz Edward Domagała. Wszystkie notatki na to wskazują. Konsultowałem sprawę z Włodzimierzem Kępińskim oraz Janem Strzeleckim, którzy osobiście go znali...”⁹²

Przydało się kilka nazwisk z pamiętnika: „Janek Żmudzki – imieniny”, „Kręcioch”, „Maciaszczyk Edek”...

– Autor musiał być z nimi w dużej zażyłości” – oceniał Wojciech B. Moś, przypominając równocześnie, że kpt. Jan Żmudzki to wojenny dowódca 2 baterii 23 PAL, a Marian Kręcioch 12 baterii fortecznej. Ppor. Domagała na mobilizację objął funkcję dowódcy II plutonu w 12 baterii...

Znając nazwisko autora pamiętnika, łatwo było znaleźć jego skrócony życiorys w „Wojskowym Przeglądzie Historycznym”.⁹³ Tadeusz Edward Domagała był z wykształcenia artylerzystą, urodził się w Będzinie, a w latach 1924–1931 uczęszczał do 8-klasowego gimnazjum matematyczno-przyrodniczego w Sosnowcu...”

„Na moją odpowiedzialność można poprawić Sosnowiec na Będzin, bo tam razem chodziliśmy do Wyższej Szkoły Realnej przy ulicy Kołłątaja – wspominał Włodzimierz Kępiński – i właśnie na dziedzińcu wewnętrznym gmachu szkolnego ustawiono nas do pamiątkowego zdjęcia...”⁹⁴

Na dowód swoich słów Włodzimierz Kępiński przedstawił fotografię z roku 1927. Siebie zaznaczył strzałką, starszy zaś od kolegi uczeń Domagała w jasnym płaszczu, z czapką w lewej ręce, przyklęknął zaraz za nim.

Szkoła, zwana wcześniej Siedmioklasową Szkołą Handlową, rozpoczęła działalność w styczniu 1902, w wynajętym budynku przy ulicy Sławkowskiej 37. Dzisiaj jest to ulica Kołłątaja, a budynku tego nie ma – przeczytać można w pracy, wydanej z okazji 90-lecia. [...]

Tradycje tej szkoły przejęło I Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika,⁹⁵ obecnie mieszczące się w nowym budynku przy ulicy Kopernika. Dwie tablice obok wejścia przypominają uczniów i profesorów, poległych w walkach o niepodległość i całość ojczyzny w latach 1914–1920, a następnie w latach 1939–1945. Nie ma nazwiska ucznia Domagały, bo nikt dotąd o niego nie pytał.

W szkolnym archiwum nie brak dokumentów, potwierdzających ocenę Tadeusza Edwarda Domagały od roku 1921. W pierwszej klasie ze sprawowania i religii miał „5”, a z innych przedmiotów najczęściej „trójki”. W następnej klasie na „4” oceniano jego wiadomości z języków polskiego i niemieckiego oraz sprawność fizyczną, ale były też oceny niedostateczne, w tym „dwójka” ze sprawowania. Musiał powtarzać drugą klasę. Repetując, ze sprawowania miał „5”, a także dużo czwórek i piątek z różnych przedmiotów. Podobnie było w klasie trzeciej, gdzie nie mógł sobie poradzić tylko z ... rysunkami. I nie inaczej w klasie czwartej, z której z zastrzeżeniem (bo „dwójka” z rysunków) przedostał się do piątej. Udało się jakoś rysunki wyciągnąć na „dobrze”, zachowywał się na „4”, ale z piątej do szóstej klasy znowu promovano go „z zastrzeżeniem”, z powodu ocen niedostatecznych z ... historii.

Do matury byłoby już blisko, gdyby nie pomysł „odklejenia marki siedmioletowej z biletu miesięcznego ucznia Króla. Uczeń Domagała nie przyznał się do odklejenia. Indagowany przez pana Dyrektora tłumaczył, że znaczek odkleił od znalezionego w tramwaju biletu miesięcznego. Nie uznano tych wyjaśnień za wiarygodne i Rada Pedagogiczna – jak można przeczytać w protokole z obrad – na wniosek pana Dyrektora postanowiła ucznia Domagałę usunąć ze szkoły z uwagą na świadectwie: „usunięty na podstawie uchwały Rady Pedagogicznej”.⁹⁶

To wówczas, w roku 1928, Tadeusz Edward Domagała znalazł się w szkole w Sosnowcu, a stamtąd – po zdaniu matury – wyjechał do Lwowa, aby studiować na politechnice. Zaliczył trzy semestry wydziału ogólnego.

Jego wojskowy życiorys otwiera informacja o powołaniu do służby wojskowej we wrześniu 1933 roku. W listopadzie złożył przysięgę, a 2 grudnia awansował na bombardiera: był wówczas w 7 baterii Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii. W maju 1934 awansowany na kaprala, w czerwcu na tytularnego plutonowego. Z wynikiem pomyślnym i z tytułem podchorążego ukończył SPRA we Włodzimierzu Wołyńskim. Przeniesiono go służbowo do 23 Pułku Artylerii Lekkiej, z przydziałem do 7 baterii. We wrześniu 1934 roku przyjęty został do Szkoły Podchorążych Artylerii w Toruniu, a w 1936 dwukrotnie odkomenderowano go na praktykę do 23 pal.

Praktyki zakończyły szkolenie w toruńskiej SPRA. „Bardzo zdolny i pracowity, w pracy samodzielny – opiniował Komendant Szkoły, płk. Sawczyński. – Zachowanie się przed frontem pewne i śmiałe oraz energiczne. Wiadomości teoretyczne i praktyczne posiada duże. Inteligentny – szybko i dobrze orientuje się – pamięć dobra. Sprytny, wygodny, o dużym tupecie. Charakter wyrobiony, szczery i ambitny. Koleżeński – towarzysko dobrze wyrobiony. Ogólnie – bardzo dobry”.⁹⁷

Nie był zbyt wysokiego wzrostu, ale szczupły: przy 165 cm ważył 61 kg, był ciemnym blondynem. Z języków obcych znał francuski.

Po ukończeniu szkolenia macierzystą jednostką dla ppor. Tadeusza Domagały stał się 23 Pułk Artylerii Lekkiej – jednostka, której tradycje sięgały roku 1920. Utworzony „z własnego odruchu w chwili krytycznej dla Polski powstał wielkopolski Pułk Artylerii Polowej nr 214” w czasie wojny polsko-sowieckiej w roku 1920, znany jako 214 Ochotniczy Wielkopolski Pułk Artylerii Polowej. Jednostkę, jako pułk nadliczbowy i nieprzewidziany w strukturze pokojowej Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej, rozwiązano w styczniu 1921 r. Dwa dywizjony przemianowano na oznaczone numerem IV dywizjony 15 i 17 Pułku Artylerii Polowej. Dywizjony te przydzielono do utworzonej VII Brygady Rezerwowej.

W marcu i kwietniu 1921 r. VII Brygadę, przemianowaną (w grudniu 1920 r.) na 23 Dywizję Piechoty, rozlokowano w pobliżu śląskiej granicy. Dwa wspomniane dywizjony stały się załącznikiem 23 Pułku Artylerii Lekkiej. W 1922 r. dywizjony tego pułku przetransportowano do koszar im. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Będzinie. To tutaj przez kilkanaście najbliższych lat kolejne roczniki poborowych, dość często po-

chodzących z Kresów Wschodnich, składały – zgodnie z artyleryjską tradycją – przysięgę nie na sztandar, ale „na działo”.

„Pomny na przykazanie – powtarzali dopiero od roku 1938 – że z honorem i sztandarem rozstaje się żołnierz wraz z życiem, PRZYSIĘGAM być zawsze wiernym hasłu wypisanemu na sztandarze „Honor i Ojczyzna”.⁹⁸

Do uroczystości związanych z przysięgą nowych roczników „na działo”, a później „na sztandar”, włączano nie tylko pojawiające się w tym dniu w jednostce rodziny kanonierów, ale także społeczeństwo Będzina i okolic. Okazją do wspólnych spotkań były oczywiście uroczystości państwowe w maju, sierpniu i listopadzie, a także 4 grudnia – dzień Świętej Barbary, patronki artylerzystów i górników. Podjęto współpracę z będzinińskim oddziałem Czerwonego Krzyża, propagowano zbiórki na Fundusz Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej oraz Fundusz Ochrony Narodowej, organizowano zabawy i mecze piłkarskie.⁹⁹

Duże znaczenie przywiązywano do więzi pułku ze społeczeństwem Będzina i okolic – oceniał Leszek Szostek.¹⁰⁰ – Chodziło nie tyle o likwidowanie strachu przed służbą wojskową, ale raczej o propagowanie wzorca żołnierza-obywatela, spełniającego zaszczytny obowiązek wobec państwa i rozumiejącego potrzebę oddania własnego życia w jej obronie. Prace ułatwiał fakt, że 23 pal był jedyną jednostką artyleryjską na terenie Górnego Śląska...

Weterani pamiętali również współpracę Szkoły Realnej, późniejszego Gimnazjum Męskiego Zgromadzenia Kupców w Będzinie, z jednostką wojskową.

W szóstej klasie gimnazjalnej należałem do Szkolnego Hufca Konnego Przynależności Wojskowej – relacjonował Włodzimierz Kępiński¹⁰¹. – W koszarach uczono nas jeździć konno, powozić zaprzęgiem, ciągnącym jaszcz amunicyjny i armatę, a chodziliśmy także na strzelnicę. Nie zapomnę, z jaką dumą jako jedyny w kraju Szkolny Hufiec Artyleryjski PW brałszy udział w defiladzie wojskowej 3 maja... Jeszcze intensywniej współpracowano, gdy po przeniesieniu z ulicy Kołłątaja na ul. Kopernika szkoła znalazła się w bezpośrednim sąsiedztwie koszar 23 PAL.

Zawodowi podoficerowie i oficerowie prowadzili zajęcia z przysposobienia wojskowego w starszych klasach – potwierdził Kazimierz Kalaga.

– Społeczeństwo polskie zawsze miało wiele sentymentu do kawalerii. Uczniowie „Kopernika” (bo taką nazwę przyjęła szkoła – dop. S.M.J) byli dumni z tego, że od czasu do czasu przejeżdżali na koniach z jednostki wojskowej ulicami miasta. Chłopcy byli odpowiednio ubrani do jazdy konnej, a to dodatkowo wzbudzało zainteresowanie młodych dziewcząt...¹⁰²

Więszym od uczniów zainteresowaniem będzinińskich dziewcząt cieszyli się jednak podoficerowie, a szczególnie kadra oficerska 23 Pułku Artylerii Lekkiej. Spotykano się – oficjalnie – na uroczystościach, wspólnie organizowanych dla „wojska” i cywilów, ale znajomości nawiązywano też przy wielu różnych okazjach. Będzinianki zaglądały do najczęściej odwiedzanego przez oficerów lokalu o nazwie „Savoy” w Sosnowcu.

W Będzinie nie było lokalu odpowiedniej kategorii, a oficerowie nie chodzili do knajp o podejrzanym renomie. Najbliższy lokal I kategorii o nazwie „Savoy” był przy ulicy 3 Maja w Sosnowcu – pamięta Jan Strzelecki, b. oficer 23 PAL – Z koszar po kilkunastu minutach można tam było dojechać tramwajem, ale większym wrażeniem była przejeżdżka landem. Kilku oficerów wyruszyło w powozie z samych koszar i z fantazją pojawiało się przed lokalem. Bywało, że woźnica na nich czekał, gdy się bawili...¹⁰³

„Można było w tym lokalu smacznie zjeść, wypić i zatańczyć, bo grała dobra orkiestra. „Savoy” uważano za przyzwoitą restaurację, warto tam było umówić się z panienką z dobrego domu i bawić się do białego rana. Był przystojny, dobrze jeździł konno, podobały mu się dziewczyny, a on mógł też się niejednej spodobać. Na dwa dni przed wojną pokazał mi klucz do kawalerki w hotelu „Savoy” i chwalił się znajomością z pewną atrakcyjną urzędniczką...” – relacjonował Włodzimierz Kępiński.¹⁰⁴

Z nim i Janem Strzeleckim pochylił się pewnego dnia nad odpisem pamiętnika ppor. Tadeusza Edwarda Domagały. W kalendarzyku, z którego powstał odpis, znalazło się kilkadziesiąt nazwisk, numerów telefonów i adresów, najczęściej ze Śląska i Zagłębia. Autor zanotował numer telefonu hotelu „Savoy” obok numerów telefonicznych do 23 PAL (710-02) i pułkowego kasyna (71-620). Było kilkanaście imion kobiet i ich numery telefoniczne; zapisywał pierwszą literę nazwiska albo tylko np. „Vera”. Czy po przeszło 60 latach powinno się podjąć próbę odnale-

zienia którejs ze znajomych autora pamiętnika? Może „Very”, z którą – jak wynika z notatek – spotykał się najczęściej, pożegnał, wyruszając na wojnę, a tęsknił do niej i pisał z obozu w Kozielsku?

Dlaczego nie zaryzykować poszukiwań?

– Miał wielu znajomych, z którymi spotykał się w hotelu „Savoy” – pisałem w artykule o poruczniku Domagała. – To właśnie ktoś z nich lub z krewnych oficera może uzupełnić nasze informacje [...]. Najczęściej spotykał się z panią Weroniką, tel. do biura 35–829, a do jej siostry 240–71 (...) ¹⁰⁵

Podałem kilkanaście innych imion, nazwisk, numerów telefonów, przypominając, że Tadeusz Edward Domagała był synem Stanisława i Józefy z Janowczyków, mieszkańców Będzina w okresie międzywojennym. Zapewniłem też, że „będziemy wdzięczni za każdą wiadomość, za sugestię, do kogo należy się zwrócić. Za zdjęcie z tego okresu, w którym poszukiwany oficer mieszkał i służył w 23 PAL w Będzinie...”.

Kilka dni po ukazaniu się artykułu przyszedł z Katowic list ze zdjęciem porucznika Domagały.

– Weronika Broda była moją siostrą, ur. 4 I 1917, mieszkałyśmy w Kochłowicach – pisała Wanda Okoń. – Znałam osobiście Tadeusza Domagałę, bardzo go lubiłam i ceniłam, to był wspaniały człowiek. W 1940 r. siostra dostała kartkę z Kozielska, w której informował, że szykuje się do wyjazdu, ale nie wie dokąd i „napisze”... ¹⁰⁶

Wszystkie szczegóły się zgadzały, bo po obejrzeniu zdjęcia Włodzimierz Kępiński potwierdził tożsamość swojego pułkowego kolegi, a równocześnie w odpisie jego notesu znalazła się informacja, że nazwisko „Very” zaczynało się na literę B. Jest też telefon jej siostry – Wandy...

„To chyba mój telefon” – zgodziła się młodsza z sióstr Broda w czasie naszego spotkania w Katowicach. Pamiętała romans starszej o dwa lata siostry z przystojnym oficerem z 23 Pułku Artylerii Lekkiej. – Ja miałam surowy charakter, byłam harcerką, a Wera lubiła się bawić, uwielbiała taniec. Skończyła szkołę nauczycielską w Krakowie, a w Katowicach pracowała jako urzędniczka. Znałam także Tadeusza. Systematyczny, ułożony, opanowany i bardzo o nią zazdrosny – opowiadała o romansie z roku 1938, bo wówczas młody podporucznik 23 PAL zaczął się spotykać z przystojną, chociaż – zdaniem siostry – trzpiotkową trochę i postrze-

loną Weroniką. „Umawiała się na randki, nie tylko z nim, ale zawsze powtarzała, że tylko Tadeusz się liczy...” ¹⁰⁷

W pamiętniku Tadeusza Domagały można znaleźć informację o ostatnim spotkaniu z Werą, w jej biurze w Katowicach. Oficer przyjechał, żeby się pożegnać. Wojna miała się zacząć za kilkanaście godzin, w Polsce trwała mobilizacja, w koszarach żarówki już zmieniono na niebieskie, a szyby zaklejono papierowymi paskami.

Od Wandy Okoń tych informacji nie można uzyskać, bo ppor. Domagałę obowiązywała tajemnica wojskowa, ale niektóre notatki, np. numer Poczty Polowej 53, łatwo dają się rozszyfrować.

– To numer poczty polowej 23 Dywizji Piechoty – wyjaśnił Wojciech B. Moś. – Na mobilizację ppor. Domagała objął funkcję dowódcy II plutonu w 12 baterii 23 PAL – były to pododdziały forteczne. Dowódcą baterii był kapitan Marian Kręcioch, a dowódcą I plutonu ppor. Zdzisław Tomczyk – obaj wymienieni w przysłanym mi notatniku...

Dla znawców wojskowości nie ma też żadnych problemów z wyjaśnieniem nazwy „Kochłowice”, parokrotnie występującej w notatkach ppor. Domagały. To nie tylko miejscowość, w której mieszkała Weronika Broda, ale jeden z punktów oporu Obszaru Warownego „Śląsk”. W schronach bojowych, dla zabezpieczenia załóg, lokowano pododdziały karabinów maszynowych. Powstały we wszystkich pułkach 23 DP i oznaczono je numerem IV. Jeden obsadził fortyfikacje na odcinku „Bobrowniki”, drugi na odcinku „Chorzów”, a trzeci na odcinku „Kochłowice”. „[...] Istnienie tych batalionów otoczono ścisłą tajemnicą wojskową – pisze Jan Przemsa-Zieliński – a kadre oficerską grupy i skład osobowy żołnierzy specjalnie dobierano...” ¹⁰⁸

Jednym ze „specjalnie dobranych”, a więc oficerów cieszących się bezwzględny zaufaniem, w opiniach przełożonych uznawanych za „bardzo dobrego, o dużych wiadomościach teoretycznych i praktycznych” był ppor. Tadeusz Edward Domagała ¹⁰⁹. W opublikowanej pracy o pułkach śląskich, wśród oficerów IV batalionu specjalnego ckm 73 PP (tzw. batalionu kochłowickiego), znajduje się jego nazwisko.

Oprócz wspomnianych w notecie oficerów z tego batalionu, a nawet z 12 baterii fortecznej, autor opisał wycofywanie się z umocnionych rejonów. Nie mieli armat przeciwpancernych ani taboru i do transportu,

kierującego się na Szczakową i Kraków, wykorzystano... śląskie autobusy.¹¹⁰

4 września ppor. Tadeusz Edward Domagała – jak wynika z jego notatek – objął dowództwo 6 baterii. W czasie odwrotu ranny został kapitan Bolesław Wisławski i po nim komendę przejął ppor. Domagała. Bateria przemieszczała się przez Mogiłę, Czyżyny, Igołomię w stronę Brzeska Nowego. W notesie coraz więcej nazw różnych miejscowości oraz nazwisko Plutecki, z umieszczonym obok niewielkich rozmiarów krzyżykiem.¹¹¹

Domagała dobrze zanotował śmierć dowódcy I plutonu 7 baterii – wyjaśnił Wojciech B. Moś. – Ogniomistrz podchorąży (po III roczniku Szkoły Podchorążych Artylerii podporucznik) Witold Plutecki rzeczywiście poległ 7 września i stąd krzyżyk przy jego nazwisku...¹¹²

Większość zapisków znalazła potwierdzenie w faktach. Wycofując się, 23 DP była atakowana w Koszycach i Nowym Korczynie przez niemieckie lotnictwo oraz czołgi.

„Maszerowano w kierunku Nowego Korczyna po złych, piaszczystych drogach – oceniał Leszek Szostek. – Były zatłoczone ogromną masą uciekinierów, podążających na wschód. O świcie 8 września II dywizjon z 73 pp osiągnął rejon Nowego Korczyna. Niebawem po zajęciu przez oddziały odcinków obronnych rozpoczął się silny ogień artylerii i wkrótce wyszło natarcie piechoty niemieckiej, wsparte czołgami. Z 30 nacierających czołgów rozbito 12, jednakże w godzinę później Niemcy wznowili natarcie [...]. Po bitwie z 8 na 9 września 23 pal musiał wraz z oddziałami 23 DP odejść w nocy w rejon Pacanowa. O świcie obie kolumny podchodziły już do Pacanowa, a [...] 6 bateria ppor. Domagały dzielnie spisywała się na polu walki pod Wełninem i Solcem, wspomagając ogniem swoich dział III batalion mjr Chodorowskiego. W trakcie walk z niemieckimi czołgami pod Pacanowem zostali ranni: dowódca baterii ppor. Tadeusz Domagała, oraz dowódca II plutonu ppor. Bimczok...¹¹³

W notatkach nie ma słowa o walkach z czołgami, a pod datą 9 września porucznik Domagała wpisał tylko „Pacanów, ranny godz. 11”¹¹⁴, natomiast później pojawiły się informacje o przewożeniu go sanitarką z Pacanowa do Połańca. I dalej, po przeprawie przez Wisłę – do Stalowej Woli, Niska, Janowa Lubelskiego, Lubomla. 17 września ranny trafił do szpitala nr 107 w Kowlu. Tutaj dowiedział się o przekroczeniu granicy przez

wojska sowieckie, a 29 został ze szpitala – jak pisał – „wywieziony transportem”.¹¹⁵

2 października trafił do Szepietówki. Wcześniej na stacji zmieniono mu opatrunek...

Zginął – jak wynika z notatek – 7 kwietnia 1940 roku.¹¹⁶

Kilka dni wcześniej jego nazwisko pojawiło się na „liście transportowej”, przygotowanej w Moskwie i przekazanej telefonicznie do obozu w Kozielsku. 3, 4 i 5 kwietnia wyjechało z obozu 692 oficerów.¹¹⁷ Były to pierwsze grupy zgładzone w Lesie Katyńskim...

Podczas ekshumacji w kwietniu 1943 roku zidentyfikowano go jako oficera 23 Pułku Artylerii Lekkiej m.in. na podstawie dowodu osobistego i pozwolenia na broń. Zaznaczono, że w kieszeniach munduru był klucz z plaketką „Restauracja da voi Sosnowice”, pilnik (angielski) oraz notatnik. Wpisano numer identyfikacyjny 0217¹¹⁸ i obok tego numeru znaleźć można nazwisko Domagała w pracach wydanych w Polsce w 1989¹¹⁹ oraz w 1995 r. Co zdecydowało o wpisaniu zawodu „restaurator”?¹²⁰ Może informacja o kluczach?

Dość długo trzeba też było szukać odpowiedzi na pytanie o różnicę w dacie urodzenia: 1912 czy 1913 rok? Metryka z rzymsko katolickiej parafii św. Trójcy w Będzinie podawała dwudziesty dzień sierpnia 1913, kiedy to Janowi Domagale urodziło się „niemowlę płci męskiej”, ochrzczone w kościele parafialnym 21 września.¹²¹

„Urodziłem się w Będzinie 20 sierpnia 1913. W listopadzie 1914 wyjechałem z rodzicami do Rosji (Smoleńsk), skąd powróciłem w grudniu 1918. We wrześniu 1921 zostałem przyjęty do I kl. Gimnazjum, które ukończyłem w czerwcu 1930” – pisał Tadeusz Domagała w życiorysie, złożonym podczas starań o przyjęcie go do Szkoły Podchorążych Artylerii w Toruniu.¹²²

Inne informacje uzyskałem w 1. Liceum Ogólnokształcącym w Będzinie, gdzie przez kilka lat wpisywano rok 1912 jako datę urodzenia ucznia Domagały. I ta data znajduje się na świadectwie dojrzałości, wydanym po ukończeniu nauki w Gimnazjum Męskim Zrzeszenia Rodzicielskiego w Sosnowcu...

Wyjaśnieniem pomyłki – bo przecież jedna z dat nie była prawdziwa – zajęto się już 10 września 1930 roku w Sosnowcu. Na świadectwie doj-

rzałości poprawiono datę urodzenia „z 20 sierpnia 1912” na „20 sierpnia 1913...”.¹²³

PRZYPISY

¹ Protokół z dnia 3 lipca 1944, „Spuścizna z katynia” koperta 0216, kopia w zbiorach Instytutu Katyńskiego w Polsce.

² W nocy 23/24 sierpnia 1939 r. grupa niemieckich dywersantów zajęła posterunek policji polskiej w nadgranicznej miejscowości Makoszowy, ostrzelała urząd celny i budynek stacji kolejowej.

³ Weronika Broda, w notatkach nazywana „Verą”, była znajomą autora pamiętnika, co udało się ustalić dopiero w roku 2000. Szerzej o tym na dalszych stronach.

⁴ Kpt. Wacław Kluczewski z III dywizjonu 23 Pułku Artylerii Lekkiej.

⁵ „Ankiewicz przerobione na Zdankiewicz”. Uwaga referenta z roku 1944.

⁶ Francja wypowiedziała wojnę Niemcom 3 września 1939.

⁷ Kpt. Marian Kręciuch, 12 bateria 23 PAL.

⁸ Ppor. Zdzisław Tomczyk z 23 Pułku Artylerii Lekkiej.

⁹ Por. Witold Plutecki dowodził I plutonem 7 baterii 23 PAL. Krzyżyk obok nazwiska oznacza jego śmierć w dniu 7 września 1939.

¹⁰ Autor pamiętnika został ranny w Pacanowie.

¹¹ Wojska sowieckie przekroczyły granicę RP w dniu 17-go września.

¹² Prawdopodobnie autor pisze o por. Jerzym Luxemburgu, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 355.

¹³ Rotm. Wacław Antoniewicz, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 7.

¹⁴ Płk. Schwarzenberg-Czerny Bolesław, jeńiec obozów sowieckich m.in. Starobielska, skąd wywieziony w kwietniu 1940 r. „Mord w Katyniu...”, op. cit. s. 484.

¹⁵ Wśród kilkunastu oficerów o tym nazwisku było dwóch Tadeuszów. Nie udało się potwierdzić informacji o ich służbie w 21 pal.

¹⁶ 10 października ukazał się dekret o administracji okupowanych terenów polskich, czyli o utworzeniu Generalnej Guberni. Na stolicę GG wyznaczono Kraków.

¹⁷ Prawdopodobnie pisze autor o por. obs. Marianie Stefańskim, późniejszym jeńcu Starobielska, zamordowanym w Charkowie w kwietniu 1940 r.

¹⁸ Wiadomość fałszywa.

¹⁹ Por. Józef Pukowski znajduje się na liście jeńców ze Starobielska, zamordowanych w Charkowie w kwietniu 1940.

²⁰ W m. Jarmolińce, obw. Kamieniec Podolski od września do listopada 1939 istniał obóz przejściowy dla polskich jeńców wojennych. Po przeprowadzeniu ewidencji wywózono ich do innych obozów.

²¹ Ppor. Kazimierz Ludwik Kozierowski, więzień obozu starobielskiego, zginął w roku 1940 w Charkowie.

²² Dr Hans Frank (1900–1946) mianowany został przez Hitlera generalnym gubernatorem tzw. Generalnego Gubernatorstwa, utworzonego z tej części ziem Rzeczypospolitej Polskiej, których nie włączono do ZSRR lub Rzeszy Niemieckiej. Odpowiedzialny za

masowe zbrodnie i eksterminację, sądzony po wojnie przez Międzynarodowy Trybunał w Norymberdze, skazany na śmierć i stracony.

²³ Prawdopodobnie pisze autor o ppor. rez. Tadeuszu Dobrogowskim, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 108.

²⁴ Por. rez. Wacław Tadeusz Frankowski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 142.

²⁵ 8 listopada 1939 dokonano na Adolfa Hitlera nieudanego zamachu w Monachium. Kilka osób zginęło, 60 zostało rannych.

²⁶ Do obozów w Starobielsku i Ostaszkuwie.

²⁷ Por. Franciszek Tabaka, więziony w Kozielsku, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 641.

²⁸ Prawdopodobnie autor pisze o ppor. rez. Henryku Garstce. W Kozielsku więziono także mjr. Kazimierza Garstkę. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 155.

²⁹ Wg dokumentów NKWD w dniu 17 Listopada 1939 jeńiec wojenny Józef Kierwicki „zmarł w mieście Kozielsk” (w) Informacja Zarządu JW o jeńcach wojennych zmarłych w obozach” z 9.02.1940.

³⁰ Wśród więzionych w obozie kozielskim oficerów o nazwisku „Nowak” był por. Ludwik Nowak, w 1936 roku instruktor i wykładowca w Szkole Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 434.

³¹ Ppor. rez. Rudolf Teodor Frosztega, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 145.

³² „Indyjskim grobowcem” nazywano jedną z cerkwi, w której na terenie klasztoru kozielskiego zakwaterowano jeńców.

³³ W Kozielsku więziono ppor. rez. Aleksandra Otto i ppor. rez. Mariana Otto. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 456.

³⁴ Powinno być Tadeusz Mieżyński. Lekarz medycyny (1906–1981), żołnierz kampanii wrześniowej, internowany i więziony od września 1939 do sierpnia 1941 m.in. w Szeptówce, Starobielsku, Kozielsku i Równem.

³⁵ Działania wojenne przeciwko Finlandii wojska sowieckie rozpoczęły już 30 listopada.

³⁶ Przepisując pamiętnik w roku 1943 zwrócono uwagę, że „+” należy interpretować jako informację o zgonie jeńca. Cytowana już dokumentacja NKWD potwierdza śmierć Michała Lipskiego w dniu 20 grudnia 1939.

³⁷ Mjr Leon Matolski. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 387.

³⁸ Ppor. rez. Henryk Garstka, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 155.

³⁹ Por. Franciszek Tabaka, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 641.

⁴⁰ Por. rez. Janusz Libicki. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 346.

⁴¹ Por. Tadeusz Hernes, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 203.

⁴² Nie udało się ustalić jakie nazwisko było w oryginale pamiętnika. W Kozielsku więziono por. rez. Stefana Kosteckiego i por. Zbigniewa Kosteckiego oraz por. Bolesława Koterskiego i ppor. rez. Franciszka Koterskiego, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 290 i 291.

⁴³ Autor pamiętnika pisze o swojej sympatii, Weronice, która – jak zapisał w pierwszej części pamiętnika – obchodziła urodziny 4 grudnia.

⁴⁴ Rtm. Ludwik Chełkowski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 70.

⁴⁵ Płk. Andrzej Hałaciński, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 196.

⁴⁶ Por. rez. Marcin Niemczewski. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 426.

⁴⁷ Nazwa słynnego więzienia wykorzystywana była przez jeńców Kozielska na okre-

ślanie jednego z zajmowanych przez nich budynków. Inne nazwy to: „Bristol”, „Grobowiec indyjski”, „Małpi gaj”, „Dom starców”.

⁴⁸ W Kozielsku więziono ppor. rez. Bolesława Jastrzębskiego, ppor. rez. Józefa Jastrzębskiego oraz por. rez. Władysława Jastrzębskiego. Wszystkich zamordowano w Katyniu w kwietniu 1940, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 232.

⁴⁹ Ppor. rez. Jan Okularczyk. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 442.

⁵⁰ Ppor. rez. Kazimierz Jagiełłowicz, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 217.

⁵¹ Por. rez. Marian Wiśniewski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 691.

⁵² Prawdopodobnie błąd przy przepisywaniu. W Kozielsku więziono por. rez. Jana Janusza. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 228.

⁵³ Pomyłka w nazwisku. Ppor. sł. zdr. rez. Herman Segal przeżył zagładę, z kozielskiego obozu wysłany do Pawliszczew Boru i Griazowca.

⁵⁴ Kpt. rez. Juliusz Dunaj. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 121.

⁵⁵ Ppor. rez. Stanisław Donaj, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 112.

⁵⁶ Ppor. rez. Roman Kuchta, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 321.

⁵⁷ W Kozielsku znalazło się pięciu oficerów o tym nazwisku: por. rez. Zygmunt Kwiatkowski, por. rez. Antoni Kwiatkowski, ppor. rez. Marian Leszek Kwiatkowski, por. rez. Sylwester Kwiatkowski i ppor. rez. Zbigniew Kwiatkowski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 333.

⁵⁸ Ppor. Adam Bielecki, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 33.

⁵⁹ Ppor. rez. Józef Franciszczak. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 142.

⁶⁰ Trzech jeńców w kozielskim obozie nosiło to nazwisko: ppor. rez. Jerzy Sawicki, ppor. Wiktor Sawicki i ppor. rez. Witold Sawicki. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 553–554.

⁶¹ Pomyłka przy przepisywaniu pamiętnika? W obozie kozielskim więziono ppor. rez. Karola Dziubińskiego, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 128.

⁶² Prawdopodobnie nie odczytano nazwiska, w Kozielsku więziono kpt. Michała Hakiela, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 196.

⁶³ Mjr Leon Matolski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 387.

⁶⁴ Por. Jan Ganowicz. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 153.

⁶⁵ ... ze statku „Altmark” Brytyjczycy uwolnili 299 jeńców – marynarzy.

⁶⁶ Trudno ustalić o kim pisze autor. W obozie przebywali ppor. rez. Feliks Szubert i ppor. rez. Tadeusz Szubert, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 623.

⁶⁷ W odpisie znajduje się uwaga z roku 1944: „Do tego miejsca rozporządzał autor drukowanymi rubrykami terminarzowymi. Na dalsze miesiące już takich rubryk w kalendarzyku nie posiadał, więc na stronicach przeznaczonych na innego rodzaju zapiski sam robi dalszy ciąg terminarza i prowadzi notatki”.

⁶⁸ W marcu 1940 roku byli w Kozielsku: por. Edmund Wysocki, por. Edward Wysocki, ppor. rez. Józef Wysocki, por. rez. Kazimierz Wysocki, ppor. rez. Stanisław Wysocki i ppor. rez. Zygmunt Wysocki. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 714, 715.

⁶⁹ W Kozielsku więziono: ppor. rez. Tadeusza Bonifacego Barańskiego, ppor. rez. Tadeusza Remigiusza Barańskiego i kpt. rez. Wacława Barańskiego. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 20.

⁷⁰ Pal Teleki (1879–1941), węgierski premier.

⁷¹ Galeazzo Ciano (1903–1944), min. spraw. zagr. Włoch.

⁷² Dal – Edouard Daladier (1884–1970), polityk francuski.

⁷³ Chan – prawdopodobnie Chamberlain Arthur Neville (1869–1940), brytyjski polityk, premier 1937–1940.

⁷⁴ Hal – Edward Frederick Halifax (1881–1959), polityk brytyjski, w 1940 min. spraw zagranicznych.

⁷⁵ Chur – Winston Churchill (1874–1965) – polityk brytyjski, premier od 1940 roku.

⁷⁶ Hoare Samuel – polityk brytyjski.

⁷⁷ Uwaga ref.: W tym miejscu następuje przerwa w kalendarium pisany przez autora; miejsce wypełnione jest adresami i notatkami, które poda się później. Dopiero w rubrykach z nadrukiem „Rocznice” sporządził sobie autor kalendarium na miesiące kwiecień, maj, czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień, październik, listopad i grudzień 1940 r., a nawet zaznaczył datę „Styczeń 1941. –” Zapiski w zakreślonym kalendarium sięgają zaledwie do 6.IV.1940 r.

⁷⁸ Por. Franciszka Kaube, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 256.

⁷⁹ Por. rez. Jerzy Bowdziej, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 50.

⁸⁰ Ppor. rez. Stanisław Drobiński, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 116.

⁸¹ Ppor. Tadeusz Sułkowski. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 604.

⁸² Ppor. rez. Zygmunt Krysa, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 315.

⁸³ Ppor. rez. Stefan Aksamitowski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 3.

⁸⁴ Por. rez. Jan Wróblewski. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 711.

⁸⁵ „Katyń. Dokumenty zbrodni. Zagłada”, Warszawa 1998, s. 120.

⁸⁶ „Listy wywózkowe z obozu w Kozielsku”, „WPH” 3, – 4. 1990, s. 315.

⁸⁷ „Spuścizna z Katynia”, Koperta nr 0216, s. 14.

⁸⁸ Dopiero w roku 2001 udało się ustalić, że autorem zapisków jest Tadeusz Edward Domagała. Szerzej o tym na następnych stronach.

⁸⁹ Ppor. art. rez. Tadeusz Kapelański. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 249.

⁹⁰ Kpt. rez. Roman Belohláwek (a nie Bolohláwek). „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 28.

⁹¹ „Odpis notatnika...” op. cit. Zdecydowano się pominąć notatki o charakterze informacyjnym, gdyż nie wnoszą nic istotnego po ustaleniu nazwiska autora pamiętnika.

⁹² List Wojciecha B. Mosia z dnia 9.VII.2000.

⁹³ Wacław Ryzewski, „Pro memoria” (w) „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1/1993 s. 338.

⁹⁴ Rozmowa notowana z Włodzimierzem Kępińskim, Katowice, 28.8.2000 r.

⁹⁵ Kazimierz Kalaga, „Zarys historii szkoły” (w) „Księga jubileuszowa wydana z okazji 90-lecia 1 Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Będzinie”, s. 5.

⁹⁶ Protokół Lb. 9 z dnia 5 grudnia 1928. Protokoły Rady Pedagogicznej Gimnazjum Męskiego Zgromadzenia Kupców w Będzinie 1926–1930. Zbiory archiwalne 1 Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Będzinie.

⁹⁷ CAW AP 1886.

⁹⁸ Rozkaz dzienny nr 1 z dnia 15 sierpnia 12920 (w) Leszek Szostek, „Zarys historii wojennej pułków polskich w kampanii wrześniowej, 23 Pułk Artylerii Lekkiej”, Pruszków 1997, s.4.

⁹⁹ Rozkaz dzienny nr 1 z dnia 15 sierpnia 1920 (w) Leszek Szostek, „Zarys historii wo-

jennej pułków polskich w kampanii wrześniowej, 23 Pułk Artylerii Lekkiej”, Pruszków 1997, s. 25.

¹⁰⁰ Leszek Szostek, 23 PAL, op. cit. s. 17.

¹⁰¹ Rozmowa notowana z Włodzimierzem Kępińskim, op. cit.

¹⁰² Kazimierz Kalaga, op. cit. s. 11–12.

¹⁰³ Rozmowa notowana z Janem Strzeleckim, Katowice, 28.8.2000 r.

¹⁰⁴ Rozmowa notowana z Włodzimierzem Kępińskim, op.cit.

¹⁰⁵ S.M. Jankowski, „Kto znał porucznika Domagałę? Po czterdziestu i co godzinę...”, „Dziennik Zachodni” 22.XI.2000 r.

¹⁰⁶ Korespondencja z Wandą Okoń z dnia 25.IX.2000 r.

¹⁰⁷ Rozmowa notowana z Wandą Okoń, Katowice, 24.X.2000 r.

¹⁰⁸ J. Przemsza-Zieliński, Grupa Forteczna Obszaru Warownego „Śląsk”, (w) „Pułki śląskie w wojnie polsko-niemieckiej”, Sosnowiec 1991, s.43.

¹⁰⁹ „Pro Memoria”, s. 338.

¹¹⁰ L. Szostek, op. cit. s. 16.

¹¹¹ Patrz przypis na stronie 136

¹¹² List dr Wojciecha B. Mosia, s. 151.

¹¹³ L. Szostek, op. cit. s. 41.

¹¹⁴ Odpis notatnika....”, s. 1–2.

¹¹⁵ Tamże, s. 2.

¹¹⁶ „Odpis notatnika”

¹¹⁷ „Zestawienie....”, op. cit. s. 293.

¹¹⁸ „Amtliches...”, op. cit. s. 170.

¹¹⁹ „Katyń – lista ofiar...” op. cit. s. 45.

¹²⁰ „Rozstrzelani w Katyniu”. Alfabetyczny spis 4410 jeńców polskich z Kozielska rozstrzelanych w kwietniu – maju 1940, według źródeł sowieckich, polskich i niemieckich. Warszawa 1995. s. 52.

¹²¹ CAW AP 1886.

¹²² Tamże.

¹²³ CAW AP 1886.

Topograf z powołania

„Oficer moralny, skromny, dobrze wychowany, etyczny, ostrożny w doborze towarzystwa. W karty nie gra, trunków nie nadużywa. W stosunku do żołnierzy wymagający. Lubiany przez żołnierzy i kolegów. Sumienny, interesujący się służbą. Zdolny i dobry administrator.

W każdej sytuacji orientuje się dobrze

– tak w 1920 roku dowódca II Pułku Straży Granicznej oceniał ppor. Zygmunta Jana Gosiewskiego...¹

7 października 1897 roku we wsi Bryzgiel powiatu augustowskiego ziemi suwalskiej, w rodzinie Czesława i Emilii z Rowińskich, urodził się Zygmunt Jan Gosiewski, późniejszy absolwent 8-klasowego gimnazjum filologicznego w Suwałkach. Świadectwo maturalne wydano mu w roku 1916 w Połtawie. Zaliczył dwa semestry Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, a naukę przerwał powołanie do wojska rosyjskiego.

W grudniu 1916 wcielony do studenckiego batalionu zapasowego w Carycynie, a 4.I.1917 skierowano do Szkoły Chorążych Piechoty w Odessie. Jako chorąży przydzielony następnie do 9 pułku zapasowego w Symbirsku, później był w polskiej kompanii 96 pułku zapasowego w tym mieście, a od sierpnia roku 1917 w I Korpusie Polskim; tutaj mianowano go oficerem zarządzającym organizacją wywiadu przy dowództwie 12 pułku strzelców. W szkole podchorążych prowadził zajęcia jako instruktor, a w czasie walk z bolszewikami, pomiędzy Jelnią i Żłobinem, szeregowy kompanii mieszanej; oficerskiej i żołnierskiej. W listopadzie 1918 objęty – wraz z całym Korpusem – demobilizacją i przyjęty, jako ochotnik do Wojska Polskiego. Służył w 1 Baonie Straży Kresowej w Warszawie, dowodził posterunkiem Straży Granicznej w Herbach pod

Częstochową, a w styczniu 1918 wcielono go do II Dywizjonu Straży Granicznej w Częstochowie.

Od 25 stycznia 1919 komendant Straży Granicznej w Czeladzi, później w 1. Szwadronie I Dywizjonu 2. Pułku Straży Granicznej w Oświęcimiu. Studiował w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, ale zaliczyć mógł tylko sześć semestrów nauki.

„Ponieważ warunki moje materialne tak się ułożyły, że nie jestem w stanie kontynuować nadal studiów wyższych rezygnuję przeto z posiadanego przeze mnie bezterminowego urlopu akademickiego – napisał 21 maja 1921 roku do Ministerstwa Spraw Wojskowych. – Proszę o ponowne przyjęcie mnie do służby wojskowej oraz o oddanie mnie do dyspozycji Komendy Głównej Baonów Celnych”.²

W następnych latach nie zrezygnował jednak z uzupełniania swojej wiedzy. W roku 1924 ukończył kurs oficerów piechoty w Chełmnie oraz Oficerską Szkołę Topografów.

„Z wynikiem bardzo dobrym, trzecią lokatą i opinią wybitnego oficera, wzorowego słuchacza i bardzo dobrego topografa – przypomina w biogramie Janina Snitko-Rzeszut”.³

Od października 1926 roku przydzielony do Wojskowego Instytutu Geograficznego.

„Oficer o wybitnych wartościach moralnych – opiniowali przełożeni z WIG w roku 1927. – W służbie wzorowy, pracowity i sumienny, poza służbą lubiany przez kolegów. Szczery i wesoły. Samodzielny, energiczny, w pracy nie wymaga kontroli. Oficer wybitny, topograf w obecnych warunkach bardzo dobry. Rokuje wielkie nadzieje na przyszłość”.⁴

Z każdym następnym rokiem służby przybywało w wojskowych dokumentach podobnych lub jeszcze lepszych opinii. W 1935 roku szef Wydziału Topograficznego, major Stefan Gasiewicz tak pisał o poruczniku Gosiewskim:

„Poważny oficer. Samodzielny, pracowity, ma zdolności nauczania. Spokojny, ma duże doświadczenie zawodowe i ogromną praktykę w terenie. Nadzwyczaj wydajny w pracy. Ma duże ambicje naukowe. Kapitan od 1.1.1932 roku”.⁵

W opiniach podkreślano współpracę ocenianego z redakcją „Instrukcji Topograficznych”, systematyczną naukę, pracę nad sobą, a nawet „w ra-

mach obowiązków służbowych zajmowanego stanowiska za małe wykorzystywanie do służby ze względu na posiadane zdolności...”.⁶

Nie zapomniano o informacji, podkreślającej utrzymywanie się tylko z gazy oficerskiej, dobrym stanie zdrowia i „dodatnim wpływie warunków rodzinnych...” Kapitan Zygmunt Gosiewskich był w tym czasie żonaty z Janiną ze Śluczanowskich oraz ojcem trojga dzieci; dwóch synów i córki.

Odnaczono go Medalami: Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości, Pamiątkowym Za Wojnę i Medalem Niepodległości, a w roku 1938 przełożeni wystąpili z wnioskiem o przyznanie mu Srebrnego Krzyża Zasługi.

„Za wybitne zasługi na polu topograficznym i całkowite poświęcenie się pracy dla dobra państwa. Topograf z powołania, filar topografii. Dzięki wielkiej praktyce, sumienności i samodzielności daje bardzo dobre rezultaty pracy terenowej bez względu na najcięższe warunki” – napisał płk. dypl. Zieleniewski – szef Wojskowego Instytutu Geograficznego.

6 września 1939 roku Wojskowy Instytut Geograficzny ewakuowano z Warszawy, od kilku dni bombardowanej i zaniepokojonej zbliżaniem się niemieckich czołówek pancernych. Kapitan Gosiewski już od kilku dni prowadził pamiętnik. Tak będzie również po 19 września, gdy wraz z innymi oficerami WIG stanie się jeńcem wojsk sowieckich i później, w obozach jenieckich pod Putiwlem i w Kozielsku.

Datę 2 kwietnia 1940 roku wpisano w Moskwie na jednej z pierwszych „list wysyłkowych” przed nazwiskiem kapitana Zygmunta Gosiewskiego i 121 innych jeńców.⁷ Wyjechali 4 kwietnia. Do Katynia skierowano jeszcze jeńców z dwóch innych „list wysyłkowych”: razem 323 oficerów.⁸ „Dalsza partia 320 ludzi od godz. ósmej” – zapisał w pamiętniku niezidentyfikowany oficer, obserwujący opuszczenie Kozielska przez kolegów.⁹

Nie znano ich losu do kwietnia 1943 roku.

Siostra kapitana Gosiewskiego pamięta list wysłany z Kozielska do Walerii Śluczanowskiej. Informował teściową o tym, że jest w obozie jenieckim, zdrowy i ma nadzieję „na spotkanie już wkrótce”. Córka Barbara nigdy korespondencji nie widziała. Wspomina natomiast wiadomość z „Nowego Kuriera Warszawskiego” o ekshumowaniu kolejnej grupy

oficerów. Wśród zidentyfikowanych było nazwisko kapitana Gosiewskiego, a gazetę przyniósł do domu jego najstarszy syn – Wojciech...¹⁰ Znalezione przy zamordowanym kapitanie dokumenty trafiły do Krakowa wraz z tysiącami innych i współpracownicy doktora Jana Z. Robla mogli się nimi zająć w marcu 1944 roku.

„Dokumenty znajdowały się w dwóch kopertach: wewnętrzna koperta zniszczona, zewnętrzna w dobrym stanie – napisano w protokole, informującym o badaniach. – Na wewnętrznej kopercie znajduje się napis atramentowy „01872 – Inhalt: 1 Ausweis, 2 Atteste 1 Notiz Buch”¹¹ oraz dopisek ołówkowy: Hptm. Gosiewski Zygmunt – ohne besonderen Inhalt”.

W protokole opisana jest identycznie koperta wewnętrzna, a następnie najważniejszy z dokumentów, pozwalający na identyfikację: legitymacja nr 39, wydana przez Wojskowy Instytut Geograficzny.

„Kpt Gosiewski Zygmunt – wynotowano z legitymacji – ma prawo noszenia znaku naukowego oficerskiej Szkoły Topografów, nadanego dz. pers. M.S. Wojsk Nr 2 z dnia 11.XI.1936”.¹²

Dokładnie przepisano również zaświadczenia o wynikach badań, jakie oficer przechodził w pracowniach radiologicznej i bakteriologicznej warszawskich szpitali w styczniu 1939 roku. Jako ostatni opisany jest w protokole kalendarzyk – notatnik z roku 1939, zdecydowano się załączyć odpis notatek.¹³

„Notatnik jest kalendarzykiem kieszonkowym p.t. Kalendarzyk Notatnik na rok 1939 Nakładem Zakładów Introligatorskich Dziewulski Warszawa Mariensztadt 3, tel. 5.24.33. Kalendarzyk oprawiony w skórę, brzegi złożone. Na karcie tytułowej u góry podpis właściciela „Zygmunt Gosiewski” – przepisano. – Po karcie tytułowej znajduje się kalendarium, w którym w miesiącach styczeń – kwiecień są poprawki celem przystosowania kalendarium do dni w roku 1940”.¹⁴ Na marginesie kalendarium za miesiąc wrzesień są notatki, a mianowicie przy zakreślonych datach:

20–23 września „marsz z Wł. (Włodzimierza) do Łucka”

23–25 września „Łuck”

26 września – 7 października: „podróż koleją”¹⁵

7 października: „Tiołkino”.¹⁶

Kilkanaście warszawskich adresów, z numerami telefonów, znajduje się na kartkach kalendarzyka z napisem „Adresy”.

Na stronach z napisem „Notatnik” uznano za najważniejszy spis oficerów, zajmujących – jak podał właściciel kalendarzyka – „pokój Nr 7, „Gorodok”.¹⁷

1. Płk. Lewakowski¹⁸
2. " Skrzywan¹⁹
3. Płk. Siemek²⁰
4. " Szkup²¹
5. " ja
6. por. Miszczuk Bogdan²²
7. kpt. Witliński Edward²³
8. Meleszkiewicz Leon²⁴
9. Świdorski Tadeusz²⁵
10. por. Cemirski Franciszek
11. p. Wiśniewski Antoni²⁶
12. p. Medyński Jan²⁷
13. p. Matraszek Mieczysław²⁸
14. p. Brzeziński Zygmunt²⁹
mjr. Drączkowski p. 14³⁰
nasza sala mjr Gądek³¹ lekarz

Nie podjęto próby przeanalizowania następnych notatek, w których obok nazwisk kolegów, najprawdopodobniej w obozie „Gorodok” wymienia autor otrzymaną (może zakupioną?) żywność, zeszyty, zapalki i najczęściej herbatę w paczkach, wpisując podzielenie tych paczek pomiędzy oficerów³². Sierosławski³³

Bolesta³⁴

Pałczyński³⁵

Trzaskowski³⁶

Leytner³⁷

Dworak

Werner³⁸

Myśliw (...) ³⁹

Janicki⁴⁰

Drozdowski⁴¹

W dalszej części notatnika – czytamy w protokole – zatytułowanej „Dzienniczek 1939” w rubrykach 1.I – 5.1. zanotowano recepty na spo-

rzządzanie wywoływacza fotograficznego⁴², w rubrykach 11.1.–12.1 – nuty do pieśni „Pod Twą obronę”, następnie wydarte kartki, a w rubrykach 13.II–14.I spis nazwisk:

Skoczycy⁴³

Dymitrów⁴⁴

Perzyński⁴⁵

Garstka⁴⁶

Moszkowicz⁴⁷

Oprócz tych notatek Zygmunt Gosiewski sporządził informacje o zarządzeniach obozowych, wpisanych w rubrykach 15.II–20.II. „Kalendarium znajduje się na karcie tytułowej, a w miesiącach styczeń–kwiecień 1939 poprawki przygotowane” celem przystosowania – jak oceniono podczas badań w Krakowie – do dni w roku 1940 (...)

- 1) Zakaz chodzenia do blok 7.
122 należy ograniczyć chodzenie
- 2) Zakaz odbywania zbiorowych modlitw i śpiewów bez zezw.
- 3) Odczyty zakazane
- 4) Podać wykazy książek które chcemy żeby były w bibliotece
- 5) Listy dopiero od 23.XII. Paczki i pieniądze wykluczone
- 6) Nafta – będziemy otrzymywać tylko do lampy przy latrynie
- 7) Nasza latryna ma być wolna od intruzów – my nie mamy prawa korzystać z innych latryn
- 8) Ma być insp. sanitarna bolsz.
- 9) Zmiany stanu meldować zaraz
- 10) Zajścia wewnętrzne – zaraz meldować
- 11) Oficerowie służbowi przy (...) okr. (of. młodszy)
- 12) Bielizna na karku ma mieć wyszyty numer X-105 / (...) ew. z prawej strony na pasku
na 100 ludzi 1 wanna
Wanien tymczasem w ramach 5 drużyn
- 13) Warsztat szewski jeszcze nie uruchomiony
Materiał dla (...) warsztatu nie ma
- 14) Prawdopodobnie i czajniki odbiorą
- 15) Mają być robione umywalnie

- 16) Drzewo opałowe kraść
- 17) Komisja oświetlać (...) światło
- 18) Mydło – należy się (...) zmiana (...) normalnego

„5.XII.1939.

- 1) Nie palić w (...)
- 2) Nie wolno grać w karty
- 3) Zakaz odbywania lekcji
- 4) Odczyty zakazane tylko za zgodą
- 5) Modlitwy też
- 6) Jutro szczepienie wszyscy wstają o 7-ej.

5.III. 39.

- 1) Zawiadamiać wszystkich o wydanych zarządzeniach
- 2) Odwiedzanie warsztatu samowolne zabronione
Poważne reperacje tylko na podstawie bloczków
Drobne poza kolejką na podstawie kartki por. Rymkiewicza⁴⁸.
Podania o zwolnienie od opłat – można wnosić – ale nie można liczyć na skutek.
- 3) Unikać podkradania sprzętu, żywności lub co innego
- 4) Brody muszą być zlikwidowane (...) co drugi dzień iść do fryzjera, razem idą do fryzjera 12–13
- 5) Podania o zmianę stałego miejsca zamieszkania – poważne argumenty
- 6) Szpitalnicy biorą fasunek w szpitalu.
- 7) Bielizna – nie chytrzyć
- 8) listy depeszą są odpowiedzią z terenów wschodnich
- 9) Podnieść dyscyplinę wewnętrzną – o scysjach meldować
- 10) Wystąpienie o oficjalne wyjaśnienie naszego stanowiska
- 11) Opału brak
- 12) Wody oszczędzać
- 13) Ci którzy byli szczepieni zameldować – wcześniej meldować u (...)

W rubrykach 1.III.–29.III. zanotowano rodzaj skrótu (najważniejsze daty) z historii polski od czasów przedhistorycznych po czasy Kazimierza W.

W rubrykach na 31.III. znajduje się spis:

Dro (...) a

1) ppor	Dorczyk ⁴⁹	2
2) "	Ratajczak ⁵⁰	2
3) por	Hess ⁵¹	6
4) ppr	Bączkowicz ⁵²	10
5) "	Żeliński ⁵³	10
6) "	Galon	10
7) "	Jełowicki ⁵⁴	5
8) "	Milewski ⁵⁵	15
9) kpt	Grycewicz ⁵⁶	16a
10) ppr	Nowicki ⁵⁷	16a
11) "	Szostkiewicz ⁵⁸	10
12) "	Niewrzalkiewicz ⁵⁹	10
13) "	Kwieciński ⁶⁰	10
14) por	Stępel	10
15) ppr	Zieliński ⁶¹	10
16) "	Schnejder ⁶²	10
17) "	Piasecki ⁶³	16
18) por	Wiśniewski ⁶⁴	7
19) kpt	Świdorski ⁶⁵	7
20) por	Medyński ⁶⁶	7
21) "	Cenirski	7
22) ppr	Pasieka ⁶⁷	4
23) "	Siudak ⁶⁸	16
24) por	Miszczak ⁶⁹	7
25) kpt	Zakrzewski ⁷⁰	8
26) por	Jankowski ⁷¹	8
27) "	Bochenek ⁷²	8
28) "	Kmieć ⁷³	8
29) mjr	Pałczyński ⁷⁴	8
30) por	Wołk ⁷⁵	8
31) kpt	Wronka ⁷⁶	8
32) pp	Szota ⁷⁷	10
33) kpt	Głombik	13

34) por	Czerwiński ⁷⁸	13
35) pr	Świerkowski	13
36) kpt	Rutyński ⁷⁹	15
37) ppr	Szwedek ⁸⁰	17
38) "	Dominiczak ⁸¹	5
39) por	Widawski ⁸²	5
40)	Gosiewski Drucki ⁸³	

Na kilkunastu stronach kalendarzyka znajdują się notatki z okresu przedwojennego, pomieszczone z informacjami, zanotowanymi w okresie pobytu w niewoli. Przepisując notes nie próbowano jednak rozdzielić tych informacji.

„W rubrykach 26.V–11.VI⁸⁴ poprzekreślano zapiski obliczeń przy zakupach w obozie takich rzeczy jak machorka, zapalniczki, cukier, bibułki, kielbasa, ołówki, a z zapisanych przy tych obliczeniach nazwisk można odczytać:

Prot.,
Szkup⁸⁵
Romek
Drozd⁸⁶
Kazek
Cierunski
Sierosławski⁸⁷
Skoniecki⁸⁸
Swojak
Dworak

W rubryce 1.IX⁸⁹ zanotowano nazwiska:

por. Kamiński⁹⁰ blok 15 pok. 11

por. Bańkowski⁹¹ 1y w głównej sali

Przeglądając pamiętnik Zygmunta Gosiewskiego ustalono dzień, w którym notatki zaczął prowadzić systematycznie, łącząc zapiski z kolejnymi dniami kalendarza.

3.IX. wyjechał Staś An..

5.IX. godz. 5-a rano wyjazd Janki z dziećmi

6.IX. Wyjazd z War. godz. 31.

- 7.IX. Piaseczno, Warka, Warsz. Gł., Warsz. Wsch., Warsz. Remb Mrozy, Mrozy atak: godz. 9 wyjazd z Warszawy Remb. wagon (...) ⁹²
- 8.IX. Mińsk, Mrozy (...)
- 9.IX. Opole Nowe. Opole Nowe atak bitwa. Wymarsz o g. 22-ej do Siedlec i Wólki, Wiszniewskiej (...)
- 10.IX. Wólka (...) Wiszniewska (...) las wyjazd pułkown., nocleg w Białce.
- 11.IX. Przekazanie ludzi. Pozostawienie specjalistów, wymarsz z Wólki (...) Wiszniewskiej.
- 12.IX. Łuków g. 1. m. 30 Las koło (...) 5
Marsz. pieszy dalej do Radzyna i zbiórka 4 km za Radzynie. Obiad przed Radzynie i wymarsz o g. 22.30 na Parczew.
- 13.IX. Śniadanie i obiad wymarsz o 11 przez Parczew – 12
Makówka Białka kolacja – k (...)
wymarsz o 9-ej do Sosnowicy.
- 14.IX. Lubomierz spanie obiad 13.30, wyjazd 15.30 do Hańska, Sosnowica, Chełm o g. 4 rano.
- 15.IX. o godz. 5.. odjazd transportu do Kowla o g. ? katastrofa nasz pociąg zderzył się z pociągiem idącym z przeciwka między st. Brzeźna a Dorohusk. Od godz. 11 stoimy koło stacji Luboml.
- 16.IX. godz. 5 rano przyjazd do Kowla, 9-ta odjazd z Kowla – sardynki, g. 14.15 – 17 nalot lotn. w Hołobach, dwukrotny nalot 8 bomb – 10 bomb – nocleg w wagonie.
- 17.IX. 4 rano wymarsz do wsi Boża Darówka. Śniadanie Obiad znośny. W południe wiadomość o wkroczeniu bolszewików. Dzień bez bombardowania – samoloty sowieckie. Spotkanie z D.B.C. Magdziarz, Pietruszewski. Rzeczy Lisa zostawione u Milewskich. Wieczorem wyjazd do Łucka – deszcz.
Milerski ⁹³
- „18.IX. O świcie Kniahininek. Śniadanie. Wiadomość o wkroczeniu bolszewików potwierdza się. Dow. Garn. kieruje nas na Włodzimierz. O godz. 11-ej wyruszamy – na szosie czekamy na motocykl zawiódł. Zmieniamy poprzedni zamiar marszu na Horochów idziemy do Włodzimierza. Wszystko pcha się do Wł. Nocujemy ⁹⁴. Kolacja – spotkanie z uciekinierami i wiadomość o bombardowaniu Kowla. Nocujemy w szkole w T.

- 19.IX. Wyruszamy dalej – obiad poza Wojnicą, Trudno o żywność. Podwód nie dostaliśmy. Pieniądze nie są przyjmowane. We Włodzimierzu jesteśmy wieczorem o godz. 11. Nocleg na łóżkach ale o godz. 24 dowiadujemy się, że jesteśmy otoczeni przez czołgi rosyjskie.
20. IX. Oddajemy broń, maszerujemy w kierunku Uściługa, po drodze rewizja i odebranie od of. broni bocznej, lornetek, noży, busol, żyłek itd. Po rewizji marsz przez Włodzimierz w kierunku Łucka. Nocujemy pod gołym niebem przed Wojnicą (9 km.) Jeść nie dostaliśmy nic. Pić też. Konwojent dość (...) Sereda. Eskorta auta pancerne z radjem.
- 21.IX. Maszerujemy dalej – dostaliśmy po 2 suchary ⁹⁵ z wodą źle, przechodzimy przez Wojnicę (...) Nocujemy przed Torczynem, bez wody, zimno jak szlak, rano mgła.
- 22.IX. 2 suchary dostajemy – idziemy dalej – w drodze przekazuje nas 3 (...) konwój (...) Plechanow. Przechodzimy przez Torczyn bez zatrzymania – wodę i mięso otrzymujemy za Torczynem, a nawet trochę później po jednym pomidorze. Nocleg zimny pod gołym niebem 4 klm przed Łuckiem.
- 23.IX. Przychodzimy do Łucka do koszar, podział na grupy. Grupa of. sł. stałej defiluje po mieście i stoimy przed dworcem do godz. 16. Pod deszczem wracamy do koszar. Brud, smród, zniszczenie – nocleg na słomie. O godz. 21.30 zupa. Na dworcu dostaliśmy suchary (4) i konserwy z szynki. Ludność zaopatruje nas w co może.
- 24.IX. Ostrzygłem się. Zbiórka żywnościowa. Obiad przypalony, wieczorem brydż i poker. Wieczorem fasunek po 1/4 chleba i cukru po 1 1/2 łyżki.
- 25.IX. Rano gotuję kawę ze Skrywanem. ⁹⁶ Zbiórka przed dow. pułku. Marsz na dworzec i z powrotem. Kawa i spanie. Próba kupna scyzoryków i żyłek. Handel pod parkanem. Stefański ⁹⁷ p. Bazyliański 6.
- 26.IX. Kawę gotuję ze Szkupem ⁹⁸. Obiad nie udaje (...) Zbiórka – fasunek zupy u sąsiadów, jemy ją w marszu. Trafiamy do osobowego wagonu wzgl. czystego. Energiczna opiekunka, ż. oficera rano na

- dworcu rozdaje zupę z opaską Czerw. Krzyża. Nocujemy w wagonie prawie w Kiwercach.
- 27.IX. Jedziemy dalej – pod wieczór dojeżdżamy do Równego. Krótko stoimy, jedziemy niestety dalej. Nocą mijamy Zdołbunów.
- 28.IX. Rano jesteśmy w Krywczu. fasujemy wrzątek. Rewizja i przeładowanie do wagonów rosyjskich (mój szczyryk) 2 – rewizja. Wieczorem przyjazd do Szepietówki. Noc w koszarach w Szepietówce. W nocy fasunek chleba i konserw /1/6 chl. 1/2 kon (...)
- 29.IX. Podział na grupy rewizja, rejestracja /izba chorych – Królikiewicz wartownicy, Milewski, Schwarner, Jofko, Jankowski. Szczypko. Fasunek chleba. Wymarsz na dworzec Szepietówka. Ładują wygodnie, dają wiadra (świece). Noc w drodze z Szepietówki w nieznane.
- 30.IX. Berdyczów – ładny dworzec. Kosiatyn – fasunek chleba, konserwy, machorka. woda zimna. Wieczorem cukier. Przez cały dzień zamknięci w wagonach – parcie osiąga punkt szczytowy. Jurek SI (...) strzela wieczorem przez okno.
- 1.X. O 4-ej rano jesteśmy w Kijowie. Kapuśniak (repeta) i herbata – chleb, cukier. Konwojują uczniowie szkoły wojskowej oficer. bardzo uprzejmi i grzeczni, obsługa w jadal. dla przejeżdżających transportów uprzejma, częściowo rozumie po polsku. Jedziemy dalej. O 19-tej jesteśmy w Czernikowie – otrzymujemy obiad z 2 dań w restauracji dworcowej (rosół z makaronem i kotlety z kluskami). Wieczorem wrzątek.
- 2.X. O 4-ej rano trochę wrzątku w Homlu. Jedziemy dobrze, maszynista b. rozmowny. O g 15-ej jesteśmy w Briańsku. Jemy obiad kapuśniak i kasza z kawałkami mięsa. Smaczne – wrzątek. Opatrunek u lekarki Anna Moisiejewna z Połtawy. Rozmowa z majorem sowieckim. Przed obiadem paczka chłopców i starszych rozmawia z nami – rzucają nam 2 p. papierosów i 3 p. zapale. Wyjeżdżamy z Briańska wieczorem.
- 3.X. Z rana o g. 6-ej otrzymujemy wrzątek, potem suchary, z czarnego chleba, masło, cukier, trochę chleba. O g. 13.30 przyjeżdżamy do Moskwy. Sterczymy długo, przetaczają nas z miejsca na miejsce. Łudzimy się nadzieją na gorącą strawę. Niestety bezskutecznie.

- Noc spędzamy w wagonach w Moskwie. Wieczorem spada śnieg. słaby. Oziębilo się.
- 4.X. Moskwa pokryta białym całunem śnieg. O 8-ej rano odjeżdżamy w nie znane. Kierunek jazdy pld. 9.30 fasujemy chleb i konserwy, suchary. Spotykam Obuchowicza Wik.⁹⁹ Wieczorem przyjeżdżamy na st. Usłowaja. Wrzątek (...) Ciepłej stawy nie otrzymujemy znowu. Nocą jedziemy szybko dalej.
- 5.X. O 3 (4) ej rano wrzątek, o 8-ej chleb i cukier. Dojeżdżamy do stacji Wałujka, gdzie otrzymujemy ciepłą stawę z dwóch dań. (stołówka bagażowych) Jedziemy dalej na pld.
- 6.X. St. Kupiańsk – nic nie fasujemy – głód. Jedziemy podobno do Starobielska ale kierunek wskazuje, że gdzie indziej. Za widna przyjeżdżamy do Białogrodu (...czortu) Nocą jedziemy dalej na zachód. Nie możemy dojechać do Konotopu, gdzie mamy otrzymać jeść.
- 7.X. St. Tiołkino – podobno dalej nie jedziemy – stoimy – sprzeczne wiadomości. Idziemy na obiad – otrzymujemy chleb i herbatę na cuk (...) 2–5. Nocujemy w wagonach ciepło. P.plk. przeniósł się do naszego wagonu.
- 8.X. Wjeżdżamy do cukr. Jedziemy wąskotorówką 11 klm do Gorodok-Bołoto. Dzielą nas, dają zupy, chleb (zupna scena) (...) w pokoju – celi Nr 7-14-tu z kuchenką. Wieczorem herbata, kino.
9. X. O 12-tej śniadanie, obiad o 17, herbata o 8 wieczór. Do 10 czekał (...) na resztę chleba – otrzymałem biały bochenek. Nocleg taki sam – brudno, duszno. Dodatkowo herbata zostawiona na jutro.
- 10.X. Śniadanie o 11.30. Wodzista kasza. Obiad o 18-tej. Herbaty nie dali, chleba udało się zdobyć. Odprawa wewnętrzna w C.
- 11.X. Sprawdzanie stanu – kłótnia z komendantem. Złożyłem raport – bez skutku.
- 12.X. Zbiórka odwołana. Zaczynają się roboty – słabo. Śniadanie niezłe. Obiad o 4-ej gorący. Chleba mało. Machorka się skończyła. Cały dzień bez palenia.
- 13.X. Bez palenia do wieczora Wieczorem kupuję papierosy.

- 14.X. Poprawiamy drogę. Odprawa płk. Bolesła /wicza ? – ¹⁰⁰
- 15.X. Pranie.
- 16.X. Budujemy chodnik. Przyszło 16 (...) z dołu.
- 17.X. Wikt się poprawia. Palenia niema. Jurek kupił Mewy.
- 18.X. Czuję się połamany. Nieporozumienie z p. Świdorskim¹⁰¹
Byłem u lekarza. Próba śpiewu – Kapelański.¹⁰²
- 19.X. Trochę lepiej się czuję. Palenia nie ma.
- 20.X. Czuję się gorzej. Robimy prycze u lekarza. Proszki w papierze gazetowym.
- 21.X. Wydali machorkę 1 na 5.
- 22.X. Na robocie przy drodze. Pogłoski o wyjeździe.
- 23.X. Szeregowi podobno wyjeżdżają. Przez Pawłowskiego przesyłamy wiadomości.
- 24.X. Seweryn¹⁰³ rysuje karykatury. Zdjęłem czuprynę. Otrzymaliśmy olej słonecznikowy.
- 25.X. Gęsta kasza na śniadanie.
- 26.X. Wyjechali szeregowi. Pawłowski z wiadomościami dla rodziny.
- 27.X. Palenia niema. Cukier fasunek 210. gr.
- 28.X. Nocne przesłuchanie.
- 29.X. Próba śpiewu przerwana przez Grygoriewa.
- 30.X. Odstawiał woźnicę. Wieczorem otrzymałem machorkę 1 paczkę.
- 31.X. Alarmy przedwyjazdowe.
- 1.XI. 4 rano pobudka, 5 śniadanie, 6.30 zbiórka, odmarsz, w Tiołkino sprawdzanie, nowy podział. 16.15 odjazd w niewiadomym kierunku na północny zachód. 23-st. Michajłowski Hutor.
- 2.XI. 7 rano Briańsk. Śniadanie kapuśniak – kasza. W wagonie machorka 2 paczki na trzech i wrzątek. Wieczorem przyjeżdżamy do Kozielska – i o 24 wymarsz do obozu 8 klm.
- 3.XI. 6 rano przyjsie – śniadanie – kąpiel – przejście do dolnego obozu. Nocleg na dużej sali blok 1.
- 4.XI. Gwar silny – robią drabinkę. Gołę się (...) obiad dobry – ryba. Wieczorem przenosimy się do bloku 10.
- 5.XI. Nabożeństwo na sali. Fasunek machorki (3 paczki), zapatek, bibułek, cukru.
- 6.XI. Mam dyżur.

- 17.XI. Wyprawa do Kozielska – przeładunek drzewa – sklepik – cukierki.
- 25.XI. Pranie duże zmiany
- 26.XI. Pierwszy śnieg.
28. XI. Odczyt Froida.¹⁰⁴

W tym miejscu zupełnie nieoczekiwanie urywały się notatki kapitana Zygmunta Gosiewskiego, przepisane przez współpracowników doktora Jana Zygmunta Robla. Zbadali oni również karteczkę¹⁰⁵ „złożoną na dwoje i wielkością dostosowaną do wymiarów notatnika, na której udało się odczytać następujące adresy:

Chmielewski¹⁰⁶ – N 47

Kap Tomasz – 170

17.XII. – 24. Szkolnicki

21.XI.39 – 5.I.40

Szkotnicki¹⁰⁷

1. Szkotnicki Tadeusz
2. Sitarski Jan¹⁰⁸
3. por. inż. Kozakiewicz¹⁰⁹ (Bl. 15 pok. Nr 12) – elektromonter zwraca się bezp.
4. zgubioną książkę nr 250 Schauer Adam „Das Geständnis“ oddać do bl. Nr 7 I. p. ppłk. Tupaj.¹¹⁰

Przepisując pamiętnik Rozalia Ślizowska¹¹¹ zwróciła uwagę, że wiele notatek w tej części kalendarzyka „nie da się odczytać z powodu ich zamazania”.¹¹²

„Jedna osoba może pobierać tylko 2 wiadra wody. Jedna osoba...” – następnej informacji, dotyczącej zarządzeń władz obozowych już nie udało się jej odczytać w czerwcu 1944 roku...¹¹³

8 października 2001 roku pamiętnik kapitana Zygmunta Gosiewskiego przeglądałem ponownie, tym razem wspólnie z Ireną Bohdanowicz, siostrą autora i jego córką – Barbarą Piętka, z domu Gosiewską. Wkrótce dotarł też do mnie list z Legionowa.

„W chwili otrzymania kserokopii kalendarzyka mego Ojca nie byłam w stanie zapoznać się z jego treścią – pisała córka. – Zrobiłam to dopiero w domu, jak byłam sama. Uświadomiłam sobie fakt, że po 62 latach trzymam w ręku coś, co należało do mojego Ojca: ostatnie zapiski notowane dzień po dniu, aż do dnia egzekucji [...]

Minęło tyle lat. Mówi się, że czas goi rany. Teraz jako 75-letnia kobieta, która przeżyła wojnę, okupację, Powstanie Warszawskie, stratę najbliższych osób (ojciec – w Katyniu, matka i starszy brat podczas Powstania Warszawskiego), nie czuję już gniewu do oprawców.

Pozostał tylko żal i ból. Ale odczuwam też wielką radość z posiadania notatek mojego ojca; jest to szczególna i droga pamiątka dla całej mojej rodziny...¹⁴

PRZYPISY

- ¹ CAW AP 4093, 4220.
- ² Tamże.
- ³ Janina Snitko-Rzeszut: „Pro memoria”, WPH 2/1991.
- ⁴ CAW AP 4093, 4220.
- ⁵ Tamże.
- ⁶ Tamże.
- ⁷ „Listy wywózkowe...”, op. cit. s. 318.
- ⁸ „Zestawienie liczby otrzymanych przez komendę obozu zleceń...”, op. cit. s. 293.
- ⁹ „Pamiętniki...”, op. cit. s. 83. Prawdopodobnie autorem tych notatek jest mjr śl. rez. prof. tytularny UW – Marcin Zieliński.
- ¹⁰ Relacja notowana dat. 8 października 2001 r.
- ¹¹ „Zawartość 2 legitymacja, 2 świadectwa lek. notatnik” (niem).
- ¹² Spuścizna z Katynia. Koperta nr 01872”, dok. cit.
- ¹³ Tamże.
- ¹⁴ Tamże.
- ¹⁵ W dalszej części pamiętnika autor szerzej pisze na ten temat.
- ¹⁶ Tiołkina (Ciotkino) – tak w relacjach i pamiętnikach określali jeńcy zespół obozowy w Putywlu.
- ¹⁷ Jedną z nazw dla podobozu, podlegającego pod komendę Obozów w Putywlu.
- ¹⁸ Pplk. Jerzy Wiktor Lewakowski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 343.
- ¹⁹ Mjr Jerzy Kazimierz Skrzywan, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 572. W innych źródłach również „major”, a nie „podpułkownik”.
- ²⁰ Kpt. Władysław Julian Siemek, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 561. W innych źródłach również „kapitan”.
- ²¹ Kpt. Kazimierz Szkup, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 616. W innych źródłach też „kapitan”.
- ²² „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 405 podaje „Miszczuk Roman, por. oraz ppor. rez. Miszczak Stanisław. „Mord w Katyniu...”, op. cit.: Miszczak Stanisław, ppor. art. rez. (s. 171) oraz Miszczyk Zygmunt Stanisław, ppor. piech. rez. (s. 171), „Rozstrzelani w Katyniu” op. cit. Miszczuk Roman Konrad, bez stopnia (s. 159) oraz Miszczak Stanisław ppor. rez. (s. 159).
- ²³ Kpt. Edward Witliński, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 694.

- ²⁴ Kpt. Leon Meleszkiewicz, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 392.
- ²⁵ Kpt. Tadeusz Leon Świdorski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 638.
- ²⁶ Por. Antoni Zdzisław Wiśniewski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 691.
- ²⁷ Por. Jan Medyński, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 391.
- ²⁸ Por. Mieczysław Matraszek, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 387.
- ²⁹ Ppor. rez. Zygmunt Leopold Brzeziński, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 56.
- ³⁰ Mjr Sylwester Drączkowski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 115.
- ³¹ Mjr lek. rez. Stanisław Feliks Gądek zmarł w obozie 24.10.1939 wg niesprawdzonej informacji na zapalenie płuc. „Biuletyn katyński nr 1/35/1992”, s. 88–89.
- ³² Obecnie pominięto.
- ³³ Mjr Władysław Stanisław Sierosławski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 562.
- ³⁴ Kpt. Tymoteusz Bolesta, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 45.
- ³⁵ Mjr Wincenty Pałczyński, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 462.
- ³⁶ Kpt. Witold Trzaskowski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 653.
- ³⁷ Kpt. Kazimierz Leytner, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 346.
- ³⁸ Kpt. Jan Marian Werner, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 678.
- ³⁹ Pełnego nazwiska nie udało się odczytać. Prawdopodobnie ppor. Hieronim Myśliwski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 420.
- ⁴⁰ Brak imienia utrudnia identyfikację. Kpt. Jan Teofil Janicki lub por. rez. Marian Janicki, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 222.
- ⁴¹ Brak imienia utrudnia identyfikację. Marian Drozdowski lub kpt. Romuald Drozdowski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 117.
- ⁴² Treści recepty nie przepisano w protokole.
- ⁴³ Mjr Adam Bronisław Skoczycki, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 568.
- ⁴⁴ Mjr Narcyz Piotr Dymitrów, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 125.
- ⁴⁵ Kpt. Józef Perzyński, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 472.
- ⁴⁶ Mjr Kazimierz Garstka, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 155.
- ⁴⁷ Kpt. Jan Moszkowicz, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 414.
- ⁴⁸ Por. rez. Stanisław Rymkiewicz, „Księga katyńska...”, op. cit. s. 545.
- ⁴⁹ Ppor. rez. Stanisław Dorczyk, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 113.
- ⁵⁰ Brak imienia utrudnia identyfikację. W Kozielsku więziono ppor. rez. Ludwika Ratajczaka oraz ppor. rez. Władysława Wacława Ratajczaka, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 522.
- ⁵¹ Por. rez. Kazimierz Hess, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 204.
- ⁵² Ppor. rez. Szymon Konrad Bączkowicz, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 25.
- ⁵³ Ppor. rez. Rudolf Wacław Żeliński, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 742.
- ⁵⁴ Ppor. Stanisław Henryk Jełowicki, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 235.
- ⁵⁵ Brak imienia utrudnia identyfikację. Wśród czterech „Milewskich” w Kozielsku więziono ppor. Tadeusza Milewskiego i ppor. rez. Wojciecha Milewskiego. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 403.
- ⁵⁶ Kpt. Witold Grycewicz, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 189.
- ⁵⁷ Brak imienia utrudnia identyfikację. W obozie kozielskim przebywało 9 oficerów o tym nazwisku; m.in. ppor. Bogumił Dionizy Nowicki, Florian Nowicki, Franciszek Nowicki, Jerzy Nowicki, Justyn Nowicki, Kazimierz Nowicki i Wacław Nowicki, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 437.

- ⁵⁸ Ppor. rez. Leon Dawid Sylweryusz Szostkiewicz, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 620.
- ⁵⁹ Ppor. rez. Marian Stanisław Niewrzalkiewicz, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 429.
- ⁶⁰ Brak imienia utrudnia identyfikację. W Kozielsku więziono czterech jeńców o tym nazwisku, m.in. ppor. rez. Jana Antoniego Kwiecińskiego i ppor. rez. Tadeusza Jana Kwiecińskiego op. cit., „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 334.
- ⁶¹ Brak imienia utrudnia identyfikację. W Kozielsku więziono 11 oficerów o tym nazwisku, wśród nich: ppor. Antoniego Zielińskiego, Czesława Stefana Zielińskiego, Stanisława Zielińskiego i Stanisława Romana Zielińskiego, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 732–733.
- ⁶² Ppor. rez. Tadeusz Zenon Schneider, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 555.
- ⁶³ Brak imienia utrudnia identyfikację. Wśród 5 jeńców o tym nazwisku było czterech w stopniu ppor.: Jan Robert Piasecki, Józef Piasecki, Ryszard Stanisław Piasecki i Władysław Piasecki, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 475.
- ⁶⁴ Wśród 9 więzionych jeńców o tym nazwisku dwóch było w stopniu porucznika: Adam Wiśniewski i Antoni Zdzisław Wiśniewski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 690–691.
- ⁶⁵ Kpt. Tadeusz Leon Świdorski, „Księga cmentarna...”, op. cit. 638.
- ⁶⁶ Por. Jan Medyński, „Księga cmentarna...” op. cit. s. 391.
- ⁶⁷ Ppor. rez. Adam Pasięka, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 465.
- ⁶⁸ Ppor. rez. Tomasz Siudak, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 565.
- ⁶⁹ Ppor. rez. Stanisław Mischczak, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 405.
- ⁷⁰ W kozielskim obozie przebywało 15 jeńców o tym nazwisku. Prawdopodob. autor pisze o kapitanie – Władysławie Zakrzewskim, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 721.
- ⁷¹ Więziono w obozie 15 jeńców o tym nazwisku, w tym czterech poruczników: Jerzego Jankowskiego, Józefa Jankowskiego, Kazimierza Jankowskiego i Wiktora Jankowskiego, „Księga cmentarna...”
- ⁷² W Kozielsku więziono kpt. Mieczysława Romana Bochenka, „Księga cmentarna...” op. cit. s. 42.
- ⁷³ Ppor. rez. Tadeusz Kmieć, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 271.
- ⁷⁴ Mjr Wincenty Palczyński, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 462.
- ⁷⁵ Por. Wincenty Wołk, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 705.
- ⁷⁶ Kpt. Mieczysław Marian Wronka, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 710.
- ⁷⁷ Ppor. Stefan Szota, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 620.
- ⁷⁸ W Kozielsku przebywało dwóch jeńców o tym nazwisku: ppor. rez. Stanisław Stefan Czerwiński i ppor. rez. Zygmunt Czerwiński, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 213.
- ⁷⁹ Kpt. rez. Bolesław Alojzy Rutyński, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 543.
- ⁸⁰ Ppor. rez. Antoni Szwedek, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 627.
- ⁸¹ Ppor. rez. Antoni Dominiczak, „Księga cmentarna...” op. cit. s. 112.
- ⁸² Por. Mieczysław Franciszek Widawski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 680.
- ⁸³ Por. rez. Daniel Drucki, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 117.
- ⁸⁴ Zapiski dotyczą czerwca 1939 roku. W tekście obecnie pominięto.
- ⁸⁵ Kpt. Kazimierz Szkup, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 616.
- ⁸⁶ Prawdop. ppor. rez. Jan Drózd, „Księga cmentarna...” op. cit. s. 117.

- ⁸⁷ Mjr Władysław Stanisław Sierosławski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 562.
- ⁸⁸ Ppor. rez. Henryk Stanisław Skoniecki, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 568.
- ⁸⁹ 1 września 1939. Zapiski dotyczą prawdopodobnie pobytu w Kozielsku w roku 1940. Autor wykorzystywał wszystkie nie zapisane wcześniej kartki kalendarzyka.
- ⁹⁰ W obozie kozielskim więziono 11 oficerów o tym nazwisku, wśród nich tylko jednego porucznika Feliksa Mariana Kamińskiego (por. rez.), „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 246.
- ⁹¹ Brak imienia utrudnia identyfikację. W Kozielsku przebywało trzech oficerów o tym nazwisku: ppor. rez. Bohdan Bańkowski, por. rez. Czesław Bańkowski i por. w st. sp. Roman Władysław Bańkowski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 17.
- ⁹² Notatki pod datą 7.IX jeszcze raz zapisane ale skreślone. Uwaga referenta, przepisującego pamiętnik w roku 1944.
- ⁹³ „Na górnym marginesie rubryki 17.IX. zapisano nazwisko”. Uwaga referenta z roku 1944.
- ⁹⁴ Słowo „nocujemy” skreślone. Uwaga referenta z roku 1944.
- ⁹⁵ Ostatnie słowa skreślono. Uwaga referenta w roku 1944.
- ⁹⁶ Por. Jerzy Skrzywan, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 572.
- ⁹⁷ Nazwisko skreślone przez autora notatek, poprawione na Stepaniok.
- ⁹⁸ Kpt. Kazimierz Szkup, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 616.
- ⁹⁹ Por. rez. Witold Obuchowicz, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 439.
- ¹⁰⁰ Płk. dypl. art. st. Marian Bolesławicz, więziony w sowieckich obozach. Ocalał z zagłady, w kwietniu 1940 roku wywieziony do Pawliszczew Boru i Griazowca.
- ¹⁰¹ W obozie więziono trzech oficerów o tym nazwisku. Byli to: por. w st. sp. Czesław Felicjan Świdorski, płk. Kazimierz Świdorski i kpt. Tadeusz Świdorski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 637.
- ¹⁰² Ppor. rez. Tadeusz Kapelański, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 249.
- ¹⁰³ W obozie było dwóch jeńców o tym nazwisku: popr. rez. Kazimierz Seweryn i ppor. rez. Mieczysław Jan Seweryn, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 558.
- ¹⁰⁴ Autor pisze o kpt. rez. Aleksandrze Freydzie, specjalście medycyny tropikalnej, wygłaszającym w obozie odczyty, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 144
- ¹⁰⁵ „Spuścizna z Katynia. Koperta nr 01872...”
- ¹⁰⁶ Brak imienia utrudnia identyfikację. W Kozielsku więziono czterech oficerów o tym nazwisku. Byli to: kpt. Kazimierz Feliks Chmielewski, ppor. rez. Stanisław Chmielewski, kpt. Wiktor Chmielewski i ppłk. rez. Witold Chmielewski, „Księga cmentarna...”, op. cit.
- ¹⁰⁷ Nie udało się potwierdzić tego nazwiska w dostępnych źródłach.
- ¹⁰⁸ W spisie jeńców obozu kozielskiego występuje tylko por. rez. Marian Jerzy Sitarski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 565.
- ¹⁰⁹ Por. rez. Zdzisław Kozakiewicz, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 299.
- ¹¹⁰ Ppłk. uzbr. Aleksander Tupaj – Isertinger więziony w Kozielsku. W kwietniu 1940 ocalał z zagłady, wywieziony do obozów w Pawliszczew Borze i Griazowcu. „Mord w Katyniu...”, op. cit. s. 527.
- ¹¹¹ Rozalia Ślizowska pracowała w tym czasie w Oddziale Chemicznym Państwowego Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki. Bliższych danych nie udało się ustalić.

Oprócz niej, z adnotacją „za zgodność odpisu z oryginałem” podpisali protokół Ludwik Kamykowski i Maria Paszkowska.

¹¹² Tamże, s. 13.

¹¹³ Tamże.

¹¹⁴ Korespondencja z rodziną Zygmunta Gosiewskiego. Fragment listu od Barbary Piętki, dat. 6.10.2001 r.

Anegdoty w książce sądowej

*„Spokojny typ człowieka poważnie myślącego,
pod względem intelektualnym bez zarzutu”*

– napisał Wojewódzki Sędzia Śledczy, major audytor Chrzan o starającym się o przeniesienie do korpusu zawodowych oficerów sądowych ppor. rez. Janie Gostomskim...

Jan Gostomski był synem Zbigniewa i Izabeli Klaudii z domu Wągrowieckiej. Urodził się 28 kwietnia 1912 roku w Poznaniu.

„Do siódmego roku życia mieszkałem w Przygodzicach pod Ostrowem Wielkopolskim – można przeczytać w jego własnoręcznie napisanym i do dzisiaj zachowanym życiorysie. – W 1912 roku przeniosłem się z rodzicami do Poznania. Tu chodziłem do szkoły przygotowawczej im. Kopernika. W 1922 roku zdałem egzamin do gimnazjum im. Karola Marcinkowskiego. W temże gimnazjum zdałem egzamin dojrzałości w terminie letnim roku szkolnego 1930/1931...”.

Po zdaniu matury Jan Gostomski poprosił 15 kwietnia 1931 roku o przyjęcie na wydział prawno-ekonomiczny do sekcji prawnej i ekonomicznej Uniwersytetu Poznańskiego. W grudniu przy immatrykulacji młodzieży akademickiej UP ślubował, że „będzie przestrzegał przepisów prawnych, okazywał posłuszeństwo Władzom akademickim i szacunek Profesorom, przykładał się pilnie do studjów i w Uniwersytecie oraz poza Uniwersyte-tem będzie prowadził się moralnie i odpowiednio do godności Akademika”.¹

Studentem Uniwersytetu Poznańskiego był od października 1931 do lipca 1935. Dyplom i tytuł magistra praw, stanowiący dowód ukończe-

nia uniwersyteckich studiów prawniczych i uprawnienia do ubiegania się o tytuł doktorski, otrzymał 18 lipca 1935 roku. Od kilku miesięcy pracował już jako urzędnik w Fabryce Wyrobów Gumowych „Stomil” w Poznaniu.

Do służby wojskowej powołano go we wrześniu 1935. Najpierw był słuchaczem w Szkole Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim, a następnie skierowano go do 2 baterii 14 Pułku Artylerii Lekkiej w Poznaniu.

„Proszę o przyjęcie mnie na aplikanta w sądownictwie wojskowym w celu uzyskania warunków do ubiegania się o przeniesienie do korpusu zawodowego oficerów sądowych – napisał do Ministerstwa Spraw Wojskowych w lipcu 1936 roku.²

Jako aplikanta Wojskowego Sądu Okręgowego nr VII w Grudziądzu oceniano go w grudniu 1937 roku na podstawie pracy domowej „Karanja dyscyplinarne”, egzaminów oraz postawy, zaobserwowanej przez przełożonych.

„Żyje w uregulowanych warunkach, zupełnie przyzwoitych, odpowiednich dla stanowiska oficera. Warunki rodzinne i materialne bardzo dobre. Towarzysko mało się udzielał, będąc zajęтым (...) Usposobienie żywe lecz pogodne – czytamy. – Szczerzy, otwarty, pewny siebie, o dużej osobistej ambicji. Lojalny i koleżeński, do współzycia i kierowania łatwy. Dobrze wychowany i towarzysko wyrobiony. Dyscyplinowany, w służbie bardzo chętny. Postawa i prezencja bardzo dobra, wymowa dobra. Nastawienie do służby wojskowej ideowe”.

Wyształcony wszechstronnie – oceniali też przełożeni. – Umysł żywy, jasny, szybko się orientuje, natomiast mniej krytycznie ujmuje nasuwające się zagadnienia. Pamięć duża. Zdolności prawnicze przeciętne lecz duże zainteresowanie do służby w sądownictwie wojskowym...³

Tak opiniując Szef Sądu ppłk. audytor Wałęga dodał, że jego zdaniem – Gostomski „nadaje się do przyjęcia do korpusu oficerów audytorów i będzie jednostką w służbie bardzo pożyteczną”.

W aktach Centralnego Archiwum Wojskowego można znaleźć opinię, wystawioną podporucznikowi Janowi Gostomskiemu w 14 Pułku Artylerii Lekkiej za czas od stycznia do czerwca 1938 roku.

„Wartości osobiste, tak moralne jak i fizyczne bardzo duże. Wielkie za-

cięcie do służby liniowej, którą poznał gruntownie. Fizycznie bardzo wyrobiony, wytrzymały, bardzo dobry sportowiec (...) Nadaje się na każde stanowisko młodszego oficera tak w służbie liniowej jak i administracyjnej. Pewny siebie, ogólnie bardzo dobry – pod taką oceną podpis swój złożył dowódca baterii oraz dowódca dywizjonu – kapitan Kowalski.

Janina Snitko-Rzeszut⁴, badająca akta CAW ocenia, że Gostomski „był prawnikiem wszechstronnym, wykazującym duże zainteresowania służbą w sądownictwie wojskowym (...) W pierwszych dniach stycznia mianowany porucznikiem (ze starszeństwem od 1.1 tego roku) i asystentem w Wojskowej Prokuraturze Okręgowej Nr VIII. Miał Państwową Odznakę Sportową, interesował się żeglarstwem, narciarstwem, siatkówką, koszykówką i kolarstwem...”.

Brakuje informacji o losach por. Gostomskiego w okresie kampanii wrześniowej. Nie ma w jego zapiskach słowa o walkach, w których brał udział, przemieszczaniu się z zachodu Rzeczypospolitej Polskiej w kierunku wschodnim i zakończeniu przemarszu (przejazdu?) w momencie, gdy brano go do niewoli. Nie ma wzmianki o tym, kiedy dostał się do Kozielska.

Porucznik Jan Nepomucen Gostomski przechodzi natomiast do literatury pamiętnikarskiej ze swoimi anegdotami, spisowanymi na kartkach z nadrukiem polskiej sądowej książki doręczeń. Kiedy zaczął spisywać dowcipy – nie wiadomo. Może już przed wybuchem wojny albo we wrześniu 1939 roku? W czasie transportów między obozami, bo jeńców wożono, zanim trafili do Kozielska? Albo w kozielskim obozie, gdy słyshał żarty opowiadane przez kolegów i zapisując – chciał je lepiej zapamiętać.

Spisał kilkadziesiąt, mniej lub bardziej udanych, niekiedy też takich, które nadają się do powtarzania wyłącznie w towarzystwie samych mężczyzn, najlepiej będących jeszcze pod wpływem alkoholu. Spośród nich warto jednak wybrać kilka: niech wyjaśnią, z czego śmiali się jeńcy...

★

„Idzie przez plac i trzyma ręce przed sobą, nikomu się nie kłania. Przyjaciel go zatrzymuje i pyta. Wtedy odpowiada, że żona zachorowała, ma jej załatwić sprawunki – kupić biustonosz, więc miarę wziął ...”.

★

„Przyjeżdża do hotelu podróżny zmęczony – ale pokoju nie ma. Mówi, że musi spać, nigdzie nie idzie, bo zmęczony i stały klient. Mówią, że śpi jedna pani na dwuosobowym tapczanie. Jeśli się ona zgodzi, to może się tam z nią przespać. Idą dowiedzieć się. Ona godzi się, za warunek stawia, żeby stała na tapczanie między nimi walizka. On godzi się i idzie spać. Rano budzi się, jej już nie ma w pokoju. Ubiera się, je śniadanie i wychodzi na miasto. Spotyka ją i idą razem. W pewnym momencie kapelusz spada jej z głowy i przelatuje przez mur. On chce przejść, wówczas ona mówi:

– Niech pan się nie trudzi. W nocy nie mógł pan przejść przez walizkę, a teraz chce pan przejść przez mur?⁵

★

„Młode małżeństwo ma synka, który sypia w tym samym łóżku co oni. W nocy łóżko zarywa się, synek wypada na podłogę i mówi:

– Psia kość, dla cudzej przyjemności byłbym sobie kark skręcił...

★

„Jaką czynność może wykonać mężczyzna stojąc, kobieta siedząc a pies na trzech nogach? – Przywitać się”.⁶

Oprócz kartki z dowcipami Jan Nepomucen Gostomski nosił przy sobie dwie inne, na których ołówkiem spisał wierszyk p.t. „Sielanka”.

„Sielanka”

Ulicą spieszy piękna i młoda dziewczynka – aż do ust cieknie ślinka, – taka malinka. Idąc, czasem pończoszkę pokaże, stąpa krokiem gazeli – och, Lardelli (zdziwienie) – kawiarnia – wejść – bo ja wiem – wchodzi – siada – raz czekolada.

U sąsiadnika widzi przy stole jakiegoś młodzika, który się kremem napycha – dziewczę wzdycha.

Piękne wymowne spojrzenia i biorą się do płacenia.

– Płacić – płacić – ona pierwsza, a on za nią. Czy mogę odprowadzić panią – och, to pan Karol. – Gdzie pani mieszka?

– Na Woli.

– Och, to bardzo daleko. Wie pani co, stąd blisko mam swoje siedlisko. Mam winko przedniej marki – butelkę dobrej starki – a nawet bez wąt-

pienia znajdzie się coś do zjedzenia. – U mnie tak ciepło, milusio, napalone – no co? – zrobione?

– No, bo ja wiem, proszę pana – taka znajomość kawiarniana. – A będzie pan grzeczny, bo proszę pana – ja jestem dobrze wychowana. Ja jestem jeszcze na pensji.

– Ach na pensji – no to dobrze.

– Więc to pańskie mieszkanie? – Wcale ładne.

Co, mam usiąść? Co, mam zdjąć? – Jak to, mam się wódki napić? – Ach, pan pije szklanką!

– No tak, ale tylko jedną.

– Ach, już ani kropelki, z tej czwartej butelki. – Pić nie będę. Panie! panie! zaświeć pan lampę – takie ciemności – jeszcze pan karę zapłaci.

– Ale szkoda elektryczności.

– Panie! – Panie! – weź pan tę rękę. – Taki pan niezgrabny.

I przez dwie godziny słychać było oddechy jego i dziewczyny – Aż wreszcie dziewczę hoże przerywa zapytaniem:

– Pan już nie może? – Więc ja idę do mamusi.

I tak pobiegła dziewczeczka biała, hożeczka i przez zapomnienie skradła portfel jegomości.–

Słuchaczu, nigdy nie rób oszczędności na elektryczności!

W kwietniu 1940 roku z kozielskiego obozu zaczęły wyruszać transporty z oficerami, na podstawie przygotowanych w Moskwie „list wywózkowych” kierowane do dyspozycji NKWD w Smoleńsku. Na „liście wywózkowej” nr 032/2 wpisano nazwisko por. Jana Nepomucena Gostomskiego. Nie wiedzielibyśmy, kiedy wyjechał, gdyby nie „notes nieliniowany małego formatu”, znaleziony w Lesie Katyńskim przy zwłokach innego jeńca Kozielska – ppor. rez. Maksymiliana Trzepałki. Zapiski Trzepałki kończą się informacjami o pierwszych transportach w dniu 4 kwietnia 1940 i wyjeździe autem z Kozielska w dniu 19 kwietnia.⁷

Tęgo właśnie dnia – jak ustalił Ryszard Wołagiewicz badający relacje między rozkazami z Moskwy i wykonaniem zadań przez kierownictwo obozu – wepchnięto do wagonów – więźniarek oficerów z list oznaczonych numerami 035/1, 035/2 i 035/3. Na podpisanych w Moskwie trzech listach znalazło się 300 nazwisk, wśród nich Maksymilian Trzepałka i Jan Gostomski.⁸

Zamordowano ich w dniu następnym, gdy już dojechali „do dyspozycji smoleńskiego NKWD...”.

W maju 1943 roku znaleziono w Katyniu zwłoki por. Jana Gostomskiego. Z identyfikacją nie było trudności, gdyż w kieszeni munduru oficer miał dowód osobisty nr 3059. Odczytano jego nazwisko, imiona rodziców, datę urodzenia oraz adres zamieszkania w Poznaniu przy ulicy Fredry 3. Nie było czasu na zainteresowanie się tekstami na dwóch „zapisanych kartkach papieru”. Włożono je do koperty razem z dowodem osobistym, dwoma medalikami srebrnymi, trzecim medalikiem uszkodzonym, a kopertę opatrzone numerem 03327. Nie wiadomo, dlaczego na liście PCK obok tego numeru wpisano N.N. wojskowy, skoro Niemcy informację o Gostomskim – pod tym samym numerem – pomieścili w spisie, stanowiącym później podstawę do wydania pracy „Amtliches Material...”⁹

Koperta nr 0332 w Państwowym Instytucie Medycyny Sądowej i Kryminalistyki została zbadana dopiero w styczniu 1944 roku; bo wcześniej – wraz z trzema tysiącami innych – czekała na swoją kolejność. Protokół stwierdzający zawartość i wyniki badań ponownie ujawnia nazwisko Gostomski i odczytane wcześniej dane osobowe, niezbędne przy identyfikacji oficera. Zwrócono uwagę na brak fotografii w dowodzie osobistym i silne skorodowanie medalika aluminiowego. Opisano dwa pozostałe medaliki.

„Spięte na agrafce – czytamy w protokole. – a/ z wizerunkiem św. Teresy od Dzieciątka Jezus, na odwrocie obraz alegoryczny przedstawiający lecące z nieba róże i napis łaciński w otoku, b/ z wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej”¹⁰

Badający „spuściznę katyńską” w kopercie 03327 ocenili, że można mówić o pewnej własności dowodu osobistego, można ustalić właściciela medalików i arkusza papieru z dowcipami oraz wierszyka „Sielanka”.

– Może rozpozna je rodzina Jana Gostomskiego – polecił zapisać dr Jan Zygmunt Robel w ostatnim zdaniu protokołu, którego tekstem dysponujemy obecnie tylko w odpisie. Medaliki oraz kartki z dowcipami i „Sielanką” zabrano bowiem z Krakowa w sierpniu 1944 i spłonęły później na dworcu w Radebeul pod Dreznem...

O ile oczywiście uwierzy się zeznaniom byłego niemieckiego dyrektora Państwowego Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki – dr. Wernera Becka, złożonym 24 kwietnia 1952 roku we Frankfurcie.

– Co Pan słyszał, jeśli cokolwiek Pan słyszał, o dalszym losie skrzyń zostawionych w magazynie kolejowym w Dreźnie – zapytał Daniel J. Flood.

– Skrzynie zostały spalone tuż przed wejściem Rosjan – odpowiedział dr Werner Beck.

– Przez kogo?

– Przez kolejowego agenta spedycyjnego.

– Kto Panu to powiedział?

– Wydałem polecenie, że jeśli Rosjanie wejdą i będą okupować Drezno, skrzynie mają być spalone.

– Czy kiedykolwiek otrzymał Pan informację od kogoś z Drezna potwierdzająca fakt wykonania Pańskiego polecenia?

– Tak, otrzymałem...¹¹

PRZYPISY

¹ „Rota ślubowania przy immatrykulacji młodzieży akademickiej Uniwersytetu Poznańskiego z podpisem Jana Gostomskiego. Zbiory Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

² CAW AP 3532.

³ Tamże.

⁴ Janina Snitko-Rzeszut „Pro memoria”, WPH 1–2/1994.

⁵ Wszystkie anegdoty przepisane in extenso z kopii protokołu w „Spuściznie z Katynia” dat. 13 stycznia 1944 r.

⁶ Wszystkie anegdoty przepisane in extenso.

⁷ „Pamiętniki...”, op. cit. s. 144.

⁸ Ryszard Wołagiewicz „Katyń w albumach...”, op. cit. s. 89 i tabela nr 3.

⁹ „Amtliches Material zum Massenmord von Katyn”, Berlin 1943, s. 253.

¹⁰ „Spuścizna z Katynia”, protokół dat. 13 stycznia 1944 r.

¹¹ Fragment zeznań dr Wernera Becka przed „Specjalną komisją do przeprowadzenia dochodzenia na temat faktów, dowodów i okoliczności zamordowania tysięcy polskich oficerów w Lesie Katyńskim obok Smoleńska w Rosji”. Zadający pytania senator Daniel J. Flood był jednym z członków tej Komisji. Tekst udostępniony przez prof. Jacka Trznadła, z angielskiego tłumaczyła dr Janina Pawlikowska-Czubak.

ROTA ŚLUBOWANIA
PRZY IMMATRYKULACJI
MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ UNIwersYTETU POZNAŃSKIEGO

Ślubuję, iż będę przestrzegał obowiązujących przepisów prawnych, będę okazywał posłuszeństwo Władzom akademickim i szacunek Profesorom, będę przykładał się pilnie do studiów, i w Uniwersytecie oraz poza Uniwersytem będę prowadził się moralnie i odpowiednio do godności Akademika.

W Poznaniu, dnia 1. XII. 1941.

(Imię, nazwisko) Jan Gostowski

Wydział prawa ekonomicznego

L. książeczki legitymacyjnej 16761

Wysoki blondyn o niebieskich oczach

19 czerwca 1943 roku „Goniec Krakowski” ujawnił listę
„oficerów WP pomordowanych przez bolszewików,
a rozpoznanych przez ekipę techniczną Polskiego Czerwonego Krzyża”.¹
Wśród innych opublikowano nazwisko por. Mieczysława Jankowskiego...

Urodził się w Mszczonowie 1 kwietnia 1901 roku jako syn Władysława i Teodozji z Widerkiewiczów.

„Wykształcenie czteroklasowe otrzymałem w 1916 roku w szkole realnej K. Nawrockiego w Warszawie – napisał w życiorysie. – Następnie w 1918 roku zostałem przyjęty na I-y kurs Szkoły Mechaniczno-Technicznej Zrzeszenia Nauczycieli lecz z powodu jej zamknięcia przenieśliem się w roku 1919 na trzyletnie Kursa Mierniczych w Warszawie, przy Głównym Urzędzie Ziemskim, które ukończyłem w 1922 roku...”²

Już w czasie nauki na Kursach Mierniczych, a także w latach 1922–1924 zatrudniano go w Wydziale Technicznym Ministerstwa Reform Rolnych oraz w Okręgowych Wydziałach Ziemskich w Warszawie, Płocku i Kielcach. Zdecydowany zdobyć uprawnienia mierniczego przysięgłego kształcił się też w Szkole Mierniczej w Łomży.

Z harcerstwem związany od roku 1916. Najpierw był w żyrardowskiej drużynie ZHP, później zastępowym w rodzinnym Mszczonowie. Jesienią 1918 roku – razem z innymi harcerzami – wstąpił do „Pogotowia Młodzieży” i w Warszawie uczestniczył w akcji rozbijania niemieckich posterunków.

W zachowanym do dzisiaj w dokumentacji CAW życiorysie wspomina Mieczysław Jankowski o wykształceniu wojskowym w Batalionie Młodzieży przy Szkole Podchorążych w Warszawie, a także o udziale w walkach „podczas inwazji bolszewickiej w roku 1920, od 11 sierpnia jako ochotnik w 18 pułku artylerii ciężkiej (batalion III w Modlinie), na linii Modlin – Ostrołęka – Słonim...”³

W 1923 roku przydzielony do PKU w Grodzisku Mazowieckim. „Od dnia 3 stycznia do 7 listopada wykazywał się jako bardzo staranny, sumienny i gorliwy pracownik jak również ze swych obowiązków wywiązywał się bardzo dobrze. Do tego mogę dodać, iż człowiek jest bardzo inteligentny, nadzwyczaj obowiązkowy o charakterze wyrobionym – oceniał b. komendant PKU ppłk. Julian Olszycki.”⁴

W Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty w Śremie szkolono go na tzw. kursie skróconym w dniach 14.V.–7.VII.1928. Najlepsze oceny uzyskał z nauki o służbie łączności i gazoznawstwa.

„Pilny i chętny – oceniano. – Zachowanie się w służbie i poza służbą bardzo dobre. Charakter spokojny. Postawa dobra. Nadaje się na dowódcę plutonu”⁵

Był już wówczas podporucznikiem rezerwy, ze starszeństwem od 1 lipca 1925. W tym stopniu powołany na ćwiczenia rezerwistów w 18 pac., od 5 sierpnia do 14 września 1929.

„Posiada bardzo rozwinięte poczucie honoru i godności własnej. Ideowy, charakter zrównoważony, lojalny, szczerzy, ambitny. Uczy się łatwo, dobry organizator i bardzo dobry wykonawca. Posiada dużą intuicję wychowawczą – czytamy w opinii. Jest także uwaga, że „brak mu śmiałości wystąpienia przed frontem...”⁶

Na następne ćwiczenia wezwany w roku 1943. Był dowódcą plutonu w 18. Pułku Artylerii Ciężkiej w Ostrowiu Mazowieckim.

„Duże zdolności w dowodzeniu. Dobrze potrafi nauczyć i instruować. Rozkazodawstwo stanowcze i pewne, przygotowane. Wyszkolony jako pionier bardzo dobrze. Duża zdolność zachowania tajemnicy służbowej – czytamy w istniejącej do dzisiaj opinii. – Zupełnie samodzielny w pracy, można mu z zaufaniem powierzyć oddział i pracę. Bardzo koleżeński, obowiązkowy i pilny, punktualny...”⁷

W archiwalnych dokumentach opisano również jego wygląd. Miał

175 cm wzrostu, był wysokim blondynem o niebieskich oczach i ciemnych brwiach. Podkreślono znajomość języka rosyjskiego. Odznaczony Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918–1921 i Medalem Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości.

We wrześniu 1939 zmobilizowany do macierzystej jednostki w Skiernewicach. W kampanii wrześniowej – pisze Janina Snitko-Rzeszut – brał udział w składzie 26. DP armii „Poznań”⁸. Informację o pobycie w sowieckiej niewoli po 17 września 1939 potwierdza list do matki w Mszczonowie, wysłany z Kozielska 21 listopada 1939 roku.

Nazwisko ppor. Mieczysława Jankowskiego znalazło się również wśród innych, wymienionych na podpisanej w Moskwie „liście wywózkowej” 052/3. Wywieziony z obozu 29 kwietnia, w jednym z ostatnich transportów, kierowanych „do dyspozycji NKWD w Smoleńsku”. Zwłoki jego zidentyfikowano w kwietniu 1943 w Lesie Katyńskim i na liście PCK wpisano z numerem 2483. Kopertę z dokumentami, znalezionymi w mundurze oficera, przywieziono do Krakowa do Oddziału Chemicznego Państwowego Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki.

„Stan koperty: lekko przetłuszczona, pokryta pleśnią z napisem „02483 – Inhalt: 1 Brief, Impfsc., Taschenkalender, Kreuz m. Kette” – tymi słowami zaczyna się protokół stwierdzenia zawartości i wyników badań, spisany w styczniu 1944 r.”⁹

Wcześniej odczytano świadectwo szczerzenia w Kozielsku z numerem 836, z nazwiskiem Jankowski w języku rosyjskim i tylko „(...) kowski” po polsku.

Łatwo stwierdzono nazwisko nadawcy listu Teodozji Jankowskiej z Mszczonowa, podpisanego przez „Matkę, Jurka i Władzia”, jak też adresata – Mieczysława Władysławowicza Jankowskiego w Kozielsku; z treści listu wynikało, że przed wojną mieszkał on w Sierpcu.

W kopercie 02483 była mapka kolei żelaznych Królestwa Polskiego z planem (...) Filharmonii Warszawskiej na odwrocie i metalowy łańcuszek z krzyżykiem. Za najciekawszy ze znajdujących się wewnątrz przedmiotów uznano kalendarzyk terminowy na rok 1939 „w płóciennej oprawie, z metalowym uchwytem, zawierający zapiski sprzed wojny i z czasu wojny i niewoli. Treść notatek – oceniano w protokole – pokry-

wa się z nazwiskami, miejscowościami i treścią listu od matki (...) i wskazuje niewątpliwie, że właścicielem kalendarzyka jest Jankowski Mieczysław.”¹⁰

Karta tytułowa kalendarzyka: „Kalendarzyk terminowy na rok 1939” poniżej tytułu wyciśnięta fioletowym tuszem podłużna pieczętka: „Mieczysław Jankowski, mierniczy przysięgły, Sierpc, marszałka Śmigłego-Rydza 23” – czytamy w opisie.

Zawartość wewnętrzna kalendarzyka rozpada się na trzy części; część pierwszą tworzy kalendarium z wykazem dni i świąt z małym marginesem, na którym można było robić drobne notatki – część 2-gą tworzy właściwy kalendarz terminowy, zakończony rubrykami na adresy i taryfą pocztową i telegraficzną, adresami drukowanymi ambasad i konsulatów w Warszawie, – część 3-cią szereg czystych kartek, przeznaczonych na notatki różnego rodzaju.

Notatki autora są rozrzucone po wszystkich trzech częściach kalendarzyka i nie tworzą zwartej ciągłej treści. Ze względu na trudności dokładnego oznaczenia miejsca, gdzie się znajdują w kalendarzyku, podaje się je poniżej w porządku, w jakim występują w kalendarzyku, poczynając od jego karty tytułowej.¹²

Na marginaliach stycznia wpisana informacja „właściciel domu Lendzionowski.” Następne kartki wydarte, dopiero w kwietniu znajduje się rysunek, przedstawiający plan jakiejś posiadłości z zabudowaniami.

Na marginaliach maja: narysowany mały planik i poniżej notatki; pod datą 16.maja: „służąca stała Zosia”, – pod datą 18. maja: „wyjazd do Szczepkowa i Wróblewa”, – pod datą 26.maja: „powrót z Wróblewa do Sierpca”, pod datą 31.maja: „Wyjazd do Szczepkowa.”, natomiast w czerwcu zapiski: 7.czerwca: „powrót ze Szczepk(owa)”, – 11.czerwca: „Krajkowo”, – 19.czerwca: „przyjazd w poł. Talara”, – 21.czerwca: „wyj. do Szczepkowa (dzień bez pracy) swoje zrobił.” –

Z lipca spisano tylko słowo „Miesiąc” pod datą 19 lipca, a z sierpnia: 2.sierpnia: „13 dni”, – 8 do 12.sierpnia: „przyjazd Józków”, poniżej dodawanie cyfr.

Najważniejsza część kalendarzyka związana była z kampanią wrześniową i niewolą. W rubrykach lipca znalazły się rysunki przedstawiające umocnienia z drutu kolczastego i objaśnienia do nich, a następnie rysun-

ki nabożów z objaśnieniami. W sierpniu zapisał adres Ignacego Symonidesa.

Następny fragment to najważniejsza część pamiętnika. We wrześniu 1939 roku autor zapisał:

- 3. września: „mobilizacja”, –
- 5. września: „przyj. do pułku”,
- 7. września: „Mszczonów”,
- 8. września: „Piaseczno”,
- 9. września: „Międzylesie”,
- 10. września: „Garwolin”,
- 12. września: „Łuków”,
- 14. września: „Biała Podl.”
- 15. września: „Włodawa”,
- 16. września: „Chełm”,
- 19. września: „Kowel”,
- 22. września: „wieś Wërby”,
- 23. września: „rozbrojenie (Włodzimierz)”,
- 25. września: „Równe”,
- 28. września: „Kowel”.

Na marginaliach października: 1. paździer.: „Szepietówka”¹², – 5. paździer.: „Internowani w Tielkinie”¹³, – Poniżej rysunki gwiazdy pięcioramiennej.

Na marginaliach listopada: 1. listopada: „Wyjazd z Tielkina”, – 3. listopada: „przyj. do Kozielska (rano)”. Na marginaliach grudnia: 5. grudnia: „J.Kac (wanienka)”.

Opracowując pamiętnik zwrócono uwagę na ćwiczenia w tłumaczeniu z polskiego na niemiecki. Przepisano tylko tekst polski:

„1/ Mam w Sierpcu własne biuro miernicze. 2/ U matki w Mszczonowie są moje rzeczy (instrumenta miernicze). Sierpc jest moim miejscem zamieszkania. 3/ W Warszawie w Urzędzie Wojewódzkim mam kilka spraw do załatwienia. 4/ Na mieście w Warszawie mam kilka spraw do załatwienia. 5/ To jest moje mieszkanie. 6/ Zameldować. 7/ Zarejestrować. 8/ Wolny zawód. 9/ Mierniczy.

W kalendarzyku wpisane zostały również adresy inż. Stefana Kazibłockiego i Henryka Zdanowskiego, obaj z Warszawy: przy drugim nazwisku

uwaga: „mecenas – adwokat, kolega porucznik z obozu internowanych w Sowietach.” Jest także nazwisko Augustyna Pieloka¹⁴ z Ostrowca Wielkopolskiego.

Swój adres w obozie wpisał Mieczysław Jankowski w części „adresy”, tutaj znalazły się informacje o listach, wysłanych do Matki, Julci i do ciotki Sadeckiej. Listy wysyłał – zgodnie z zezwoleniem władz obozu – co miesiąc: w listopadzie, grudniu i styczniu.

Część kalendarzyka zapełniły notatki lekarskie lub dotyczące cen za prace inżyniersko-parcelacyjne, terminy odjazdów pociągów i autobusów z Sierpca, notatki o wypłatach oraz kilka adresów: por. rez. Stańczyka, Aleksandra Siwickiego¹⁵, Witolda Bubika¹⁶ i Jana Kacera.¹⁷

Na czystych kartach ujawnił informację o obozach, przez które przeszedł w pierwszych dniach listopada 1939 roku.

„Bołoto – 1.XI.39.
Telkino 1.XI
Brańsk 2.XI¹⁸

Butogowa (tartak)
Kozielsk 3.XI.39 rano

„Przybycie do Manastynu „Kozielsk” 3.XI.39 – zapisał, dodając słowo „rano”.

Wśród notatek znajdują się informacje o miejscu zamieszkania kilkunastu oficerów lub adresy i nazwiska osób, które autor zapisków zgodził się zawiadomić.

Opracowując jego notatki w Oddziale Chemicznym krakowskiego Instytutu spisano nazwiska:

- por. Flaszczyńskiego Longina¹⁹
- kpt. dr Lataczka Antoniego
- Wroczyńskiego Waleriana Zygmunta²⁰
- Niewiadomskiego Czesława²¹
- por. Gędzińskiego Zbigniewa²²
- por. Wanatowicza Bolesława²³
- ppłk. Korczaka Mariana²⁴
- ppłk. Lachowicza
- ppor. Oryńskiego Eugeniusza²⁵
- Kiełbaski Franciszka²⁶

- por. Dominika
- ppor. Kułastowskiego Władysława
- kpt. Smoleńskiego²⁷
- płk. Makatrewicza
- por. Chojnackiego²⁸
- mjr. Boglewskiego

Z pozostałych informacji warto wymienić notatkę o obozie internowanych [poprawiono na obóz koncentracyjny – dop. SMJ.] od 5 października „koło Ciołkino – Błoto przy Monastyrze, wieś Kołchoz²³. Obóz mieścił się – pisze autor – „około 250 klm na północ od Harkowa²⁴ i był to – jak pisze autor – „Łagier Putiwelski”.

Niezwykle istotna jest wzmianka, że ppor. rez. Mieczysław Jankowski dostał się do niewoli 23 września 1939, we wsi Werby pod Włodzimierzem Wołyńskim...

PRZYPISY

- ¹ „Goniec Krakowski” nr 140 z 19 czerwca 1943 r.
- ² CAW AP 532.
- ³ Życiorys w zbiorach CAW AP 532.
- ⁴ CAW AP 532.
- ⁵ Tamże.
- ⁶ Tamże.
- ⁷ CAW AP 532.
- ⁸ Janina Snitko-Rzeszut: w „Pro memoria”, WPH 2/1991, s. 391.
- ⁹ Kopia protokołu w zbiorach Instytutu Katyńskiego w Polsce, sygn. „Spuszczna z Katynia” 02483.
- ¹⁰ Tamże.
- ¹¹ Kopia protokołu, op. cit.
- ¹² Największy obóz przejściowy dla polskich jeńców wojennych istniał od września do grudnia 1939 r. Przez obóz przeszło ok. 30.000 jeńców. Po dokonaniu spisu i podziału wg miejsca zamieszkania oficerów wywożono głównie do Kozielska i Starobielska.
- ¹³ W pobliżu stacji kolejowej Tiotkino znajdował się zespół obozów, z których największy mieścił się w Putywlu.
- ¹⁴ Ppor. Augustyn Pielok, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 478.
- ¹⁵ Ppor. rez. Aleksander Siwicki, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 565.
- ¹⁶ Por. rez. Witold Bubik, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 57.
- ¹⁷ Por. rez. Jan Kacer, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 242.
- ¹⁸ Powinno być Brińsk. Przez tę miejscowość przejeżdżał autor w drodze do Kozielska.

- ¹⁹ Por. rez. Longin Flaszczczyński, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 140
- ²⁰ Nie zgadza się imię. W Kozielsku przebywało dwóch Wroczyńskich: Czesław i Witold, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 710.
- ²¹ Ppor. Czesław Niewiadomski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 428.
- ²² Ppor. Zbigniew Gędziński, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 164.
- ²³ Ppor. Bolesław Wanatowicz, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 668.
- ²⁴ Pplk. Marian Korczak, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 285.
- ²⁵ Ppor. Eugeniusz Oryński, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 451.
- ²⁶ Ppor. rez. Franciszek Kielbaska, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 261.
- ²⁷ Kpt. Tadeusz Smoleński, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 577.
- ²⁸ Ppor. rez. Leon Chojnacki, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 76.
- ²⁹ Jeden z podobozów o nazwie „Bołoto” mieścił się w barakach na torfowiskach, w odległości 3 kilometry od Putywła.
- ³⁰ Tak w oryginale.

I żandarm pozwolił odejść...

„Nie byłem nigdy w Lesie Katyńskim, bo nie wyobrażam sobie, że mogłabym tam stać i przeżywać, myśleć o tym, jak się zachowywał, co czuł, jak go prowadzili na śmierć. To dla mnie nie do zniesienia, więc świeczkę zapalam na symbolicznym grobie w Kielcach”

- powie po latach córka por. rez. Józefa Jaroszyńskiego...¹

Był synem Wacława i Marii, urodzonym w Rytwianach 16 maja 1897 roku. Do szkoły realnej uczęszczał w Tarnowie w latach 1907–1914 i tutaj w czerwcu 1914 uznano go „za dojrzałego do studiów w szkole politechnicznej...”. Studiował przez trzy semestry na Politechnice Lwowskiej, był również pracownikiem w dobrach Radziwiłłów w rodzinnych Rytwianach.

„Z pierwszymi podmuchami wolnościowymi jako członek P.O.W. rozbrajałem posterunki austriackie w powiecie sandomierskim i Busku - napisał w zyciorysie. – 10.XI.1918 wstąpiłem do formującego się na terenie tychże powiatów plutonu 2 pułku ułanów. W pułku tym przemianowanym później na 2-gi pułk szwoleżerów Rokitniańskich służyłem aż do 24 grudnia 1920 roku...”²

Pułk był jednostką wpisaną do historii w walkach pod Mołotkowem, udziałem w tzw. pierwszej ofensywie bukowińskiej od lutego do marca 1915, szarżami nad Prutem i pod Rokitną. Szwoleżerowie brali później udział w uroczystościach zaślubin Polski z Bałtykiem i w walkach z jednostkami Armii Konnej Budionnego. W czasie wojny polsko-bolszewickiej w 33 ważniejszych i większych akcjach; szarżowali pod Szczurowicami, w Koziatynie w ich ręce wpadły wagony z tysiącem żołnierzy bol-

szewickich, pod Kropiwną cztery działa, a pod Korosteniem zdobyli pociąg pancerny. O Józefie Jaroszyńskim wiadomo, że był uczestnikiem kampanii wołyńskiej, a następnie wziął udział w marszu na Kijów.

Po zakończeniu działań wojennych pułk stanął, garnizowali m.in. w Bielsku, Bochni i Pszczynie, a oficerów nadal szkolono. Józefa Jaroszyńskiego wysłano na kurs oficerów gospodarczych przy Intendenturze Okręgu Generalnego Warszawskiego, a później do Łodzi, na praktykę w Szpitalu Okręgowym.

„Bardzo sumienny i bardzo pilny – oceniano go po tej praktyce. – W swoim fachu jako p.o. oficera rachunkowego w zupełności wykształcony, w służbie pewny, zasługuje ze wszech miar na zaufanie. Ogólna opinia: bardzo dobry”.³

W 1934 roku powołano ppor. rez. Józefa Jaroszyńskiego na 4-tygodniowy kurs komendantów obór i rzeźni. „Kieruje się zdrowym rozsądkiem – uznali przełożeni po zakończeniu szkolenia. – Bardzo wyważony i konsekwentny. Fachowo bardzo dobrze przygotowany. Kurs komendantów obór i rzeźni ukończył z wynikiem „bardzo dobry”, lokata 2/26. Koleżeńsi i towarzyski”.⁴

„W opinii znalazły się następujące stwierdzenia: Zasługuje na awans na porucznika. Nadaje się nawet na komendanta parku intendenckiego” – podkreśla Janina Snitko-Rzeszut w biogramie, zauważając równocześnie, że w dostępnych materiałach nie ma potwierdzenia awansu...”.⁵

We wspomnianym biogramie są jednak informacje, których nie potwierdza córka. Separacja rozerwała małżeństwo Józefa Jaroszyńskiego z Bogusławą z Jarząbków. Po demobilizacji, od roku 1922, Józef Jaroszyński był zatrudniony w Staszowie, powiat sandomierski; kierował fabryką wódek i likierów. W roku 1935 dostał pracę w Kielcach, najpierw w prywatnej firmie, a następnie w Urzędzie Ziemskim.

Cieszył się uznaniem, czego dowodem może być opinia, wystawiona w kwietniu 1936.

Pan Józef Kalasanty, s. Wacława i Marii (...) sędownie i administracyjnie karany nie był. Pod sądem i śledztwem nie jest, politycznie niepodejrzany, opinią cieszy się dobrą” – napisał referendarz J. Wojciechowski w imieniu Starosty Powiatowego.⁶

„Pamiętam szablę ułańską, wiszącą nad łóżkiem. Z rękojeści wyskubywało się frędzle na włosy dla lalek i z tego ojciec nie był zadowolony.

Mieszkaliśmy w Kielcach z siostrą ojca, która nas wychowywała, a także z rodzicami ojca – wspomina Barbara Jaroszyńska-Stern. – Gdy zbliżała się wojna ojciec zaczął się martwić, czy obejmie go mobilizacja, bo miał 42 lata, a chciał walczyć. W sierpniu wywiózł mnie na wakacje do jakiejś leśniczówki i tam się pożegnaliśmy...”.⁷

Nie udało się – jak dotąd – ustalić do jakiej jednostki zmobilizowano Józefa Jaroszyńskiego. Nie ma także informacji o okolicznościach, w jakich dostał się do niewoli sowieckiej i do obozu kozielskiego. Córka Barbara twierdzi, że do Kielc dotarła „jakaś kartka z obozu w Starobielsku, a nie z Kozielska...”.⁸

15 kwietnia 1940 roku na „liście transportowej” 032/4 znalazło się nazwisko Józefa Jaroszyńskiego i w dwa dni później z 294 jeńcami wywieziono go z Kozielska w stronę Smoleńska, a następnie zamordowano w Katyniu. Ekshumowany po trzech latach. W kwietniu 1943 przy zwłokach uznanego wstępnie jako „nierozpoznany porucznik” znaleziono dwie wizytówki na nazwisko Jaroszyński, medalik z łańcuszkiem, notatnik z adresami. Przedmioty te włożono do koperty 1692 i dostarczono do Krakowa. Objęta badaniami dopiero w czerwcu 1944; powstał wówczas dokument z tytułem „Odpis notatek”.⁹

„Mały notes z kartek perforowanych, ujęty okładką z giętkiej tekturki (tzw. „pre-szpanu”) – czytamy w pierwszych zdaniach. – Spięty kapsłą. Wiele z kartek notesu zostało wyjętych i usuniętych przez właściciela zapewne. Zachowane kartki w miejscu perforowania odłączyły się i zachowały się luzem...”.¹⁰

Każdą z zachowanych kart postanowiono przepisać, wykropkując brakujące słowa lub litery. Na pierwszej znajdują się informacje o zakupach, prawdopodobnie w sklepiku obozowym w Kozielsku (?). Właściciel notesu kupił paczkę herbaty, cukier, sól, kawałek mydła. Na następnej kartce informacja, że por. Jaroszyński mieszka w bloku nr 58, w grupie VI. Dalsze karty to zbiór nazwisk i adresów: autorowi zapisków inni jeńcy podali swoje miejsce zamieszkania.¹¹

Kartka 1. str. 2

Łęgowski¹² 122

Rzepiela¹³ 122

Jaroszyński

Budryn ¹⁴	
Roszkiewicz ¹⁵	121
Dumania ¹⁶	111
Rumianek ¹⁷	111
Cianciara ¹⁸	111
Fijałkowski ¹⁹	111
Król ²⁰	111

Kartka 2. str. 2

Profesor Misangyi Otto Budapest
Hochschule für Turnen und Sport
Citnis, altnis, fortius!

Kartka 3. str. 1

Michał Burbelka ²¹	Jasło Mickiewicza 11
Julian Budryn ²²	Zurowa, p.Olpiny pow. Jasło
Jan Dumania ²³	Łężyce p.Modliborzyce koło Iwanisk
Józef Roszkiewicz ²⁴	Rzeszów Klonowicza 4.

Kartka 3. str. 2

Dr. Świeciński Bernard ²⁵	Lutomiersk pow. Łódź
Trojan Włodzimierz ²⁶	nauczyciel, Będzin Ogrodowa, dom Pawłowskiego
Sokołowski Kazimierz ²⁷	lek. wet. Nowa Wieś p. Oszaków pow. Wieluń
Juszyński Wacław ²⁸	W-wa Wilcza 59 m. 2

Kartka 4. str. 1

Wójcik Henryk Kielce Spacerowa 9, żona Krystyna (...)

Kartka 4. str. 2

Zestawienie godzin dyżurów dla osób oznaczonych literami
B.R.J.:B.R.J.

Na kartce 5, strona 1 i 2 autor zapisków wyjaśnia część trasy, którą
przebył w niewoli, przed przyjazdem do obozu w Kozielsku.

Łuck	odjazd 28.X
Gogewin (granica)	28.9. przyj.
Szepietówka	29./9 wyj.
Kosiastyn	
Kijów	30/IX-1./X (obiad)

Homel	4/X obiad
Briańsk	obiad
Moskwa	2/X (śnieg)
Kamwoja (Wałujka)	
Kupiańsk	(6)X
Burluk	6/X
Tiefkino	(7)X postój cały dzień. Brak pryczy w obozie.

S.S.S.U gor. Kozielsk
Smoleńskaja obłast
pocztowyj jaszczyk nr 12 Józef Wacławowicz

Kartka 6. str. 1

Michniewicz Kazimierz ²⁹	Pabianice Bracka 12
Maltze Tadeusz ³⁰	W-wa Wiśniowa nr 59 Tarłowska 18
Golde Antoni ³¹	W-wa Belgijska 6 4-11-26
Rejdych Józef ³²	(kier. szkoły) Grodzisk Wlk. Kobylniki
Kajzer Jan	Gniezno Warszawskie

Kartka 6. str. 2

Dr Stocki Franciszek ³³	Turobin poczta 100. pow. Krasnystaw woj. lubelskie
Spojda Marian ³⁴	Poznań, Niegolewskich 16
Chyliński Stefan ³⁵	Kielce ul. Okrzeji
Deszberg Jerzy ³⁶	Lubartów ul. Piłsudskiego 53
Strenkowski Jerzy ³⁷	W-wa P (...) ka 12

Kartka 7. str.1

Piwowarczyk Stanisław ³⁸	Bosznia pocz. Ujście Solne pow. bocheński
Rejdych Józef ³⁹	Kraków Szopena 22 m.8 Mitkowski (szwagier) albo Szpitalna 36 (Mitkowski)

Kartka 7. str. 2

Czołowski Bronisław ⁴⁰	mjr
Ppłk Zubrzycki Leon ⁴¹	W-wa Marymoncka 5a
Jarecki Zbigniew ⁴²	maj. Ząbków p. Sokołów Podlaski W-wa Filtrowa 69. Grójecka 32a – 12/8-59-63
Bołczowski Józef	Kilce (!) Karczowska 23
Fijałkowski Stanisław ⁴³	Rędziny k/ Częstochowa, p. Rudniki

Kartka 8. str. 1

Cianciara Jan⁴⁴

Sobeski Bronisław⁴⁵

Karoński Stanisław

Dr Konopiński Alfons⁴⁶

Gostomski Jan⁴⁷

Kartka 8. str. 2

Czołowski

Kawka Józef⁴⁸

Rduch Franciszek⁴⁹

Cichy⁵⁰ (...)

Ku (...)

Kamienica Polska k. Częstochowy

Poznań Gen. Umińskiego 19 p. 4

Poznań Traskawiecka 1

Poznań Stary Rynek Pałac Działyńskich

Poznań Po(...) 58a m. 3

W-wa Kazimierzowska 19 m. 6

Dzisna

Bełk pow. Rybnik

Kraków, Straszewskiego 8

Miechów Kopernika 14

Główna 25

Z odpisem pamiętnika Józefa Jaroszyńskiego wyruszam pewnego dnia do mieszkającej w Krakowie córki oficera. Adres dostałem z Kielc wraz z intrygującą informacją o tabliczce na grobie na Starym Cmentarzu.

„Józef Jaroszyński. Por. WP żył lat 41 zginął w ZSRR w II wojnie światowej i tam pogrzebany” – głosi napis.

– Baliśmy się podać słowo „Katyń” i napisać, gdzie zginął, ale jednak to „ZSRR” zostało – wyjaśnia Barbara Jaroszyńska-Stern. Nie znając wówczas daty urodzenia ojca postanowiłam zapisać, że żył 41 lat...⁵¹

Miała kilkanaście lat, gdy schwytano ją na dworcu w Kielcach i zamierzano wysłać na roboty. To było po informacji w gazetach, że pod Smoleńskim znaleziono kilkanaście tysięcy zamordowanych polskich oficerów.

– Ojca zabili mi bolszewicy w Katyniu – powiedziała żandarmowi. I dzisiaj zastanawiamy się wspólnie, czy to ojciec opiekował się córką nawet po śmierci, skoro żandarm pozwolił jej odejść...

PRZYPISY

¹ Rozmowa notowana z Barbarą Jaroszyńską-Stern z października 2001 w Krakowie.

² CAW AP 2303.

³ CAW AP 2303.

⁴ Tamże.

⁵ „Pro memoria” (w), „WPH” 3/93.

⁶ CAW AP 2303.

⁷ Rozmowa notowana, patrz przypis, s. 1.

⁸ Rozmowa notowana, patrz przypis, s. 1.

⁹ „Amtliches Material...”, op. cit. s. 212.

¹⁰ „Spuścizna z Katynia”, sygn. Józef Jaroszyński, zbiory Instytutu Katyńskiego w Polsce.

¹¹ Tamże.

¹² Kpt. st. sp. Waclaw Łęgowski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 361.

¹³ Por. st. sp. Józef Rzepiela, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 547.

¹⁴ Por. rez. Julian Budzyn (nie Budryn), „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 59.

¹⁵ Ppor. rez. Józef Rożkiewicz, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 536.

¹⁶ Por. rez. Jan Domania, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 111.

¹⁷ Ppor. rez. Stanisław Rumianek, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 540.

¹⁸ Ppor. rez. Jan Cianciara, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 80.

¹⁹ Ppor. rez. Stanisław Fijałkowski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 137.

²⁰ Brak imienia utrudnia identyfikację. W Kozielsku więziono: ppor. rez. Bronisława Króla, kpt. rez. Fryderyka Króla, por. rez. Józefa Króla i ppor. rez. Karola Króla „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 311.

²¹ Por. rez. Michał Burelka, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 62.

²² Patrz przypis 14.

²³ Patrz przypis 16.

²⁴ Patrz przypis 15.

²⁵ Ppor. rez. Bernard Święciński, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 639.

²⁶ Ppor. rez. Włodzimierz Trojan, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 651.

²⁷ Ppor. rez. Kazimierz Sokołowski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 582.

²⁸ Ppor. rez. Waclaw Jurzyński, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 240.

²⁹ Ppor. rez. Kazimierz Michniewicz, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 398.

³⁰ Por. rez. Tadeusz Maltze, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 377.

³¹ Ppor. rez. Antoni Golde, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 171.

³² Por. posp. rusz. Józef Rejdych, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 525.

³³ Ppor. Franciszek Stocki „Księga cmentarna...” op. cit. s. 599

³⁴ Ppor. rez. Marian Spojda, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 587.

³⁵ Ppor. rez. Stefan Chylinski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 79.

³⁶ Ppor. st. sp. Jerzy Deszberg, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 104.

³⁷ Kpt. st. sp. Jerzy Strenkowski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 600.

³⁸ Kpt. dpl. Stanisław Piwowarczyk, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 489.

³⁹ Por. posp. rusz. Józef Rejdych, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 525.

⁴⁰ Mjr Bronisław Czołowski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 95.

Mysł dobra, że na zachód

*„Na wniosek Ministra Spraw Wojskowych stwierdzający,
iż Pan Kamiński Jan Zdzisław Andrzej posiada przygotowanie wojskowe
i zalety, właściwe powołaniu oficera, oraz mając przeświadczenie,
że wszędzie i zawsze okaże się godnym stopnia oficerskiego i gotów będzie
wszystko poświęcić ku dobru i chwale Ojczyzny mianując go
podporucznikiem rezerwy w korpusie oficerów piechoty”
– przeczytać można na patencie oficerskim¹ z podpisem
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – profesora Ignacego Mościckiego.*

Jan Zdzisław Andrzej urodził się w Leżajsku 4 października 1911 roku jako syn Ignacego Kamińskiego i Anny z Sękowskich. „Ojciec nasz był urzędnikiem skarbowym, matka pochodziła z rodziny ziemiańskiej – napisano do mnie z Gdańska. – Posiadali 4 dzieci: Jan był najstarszy, córka Zofia ur. w 1912 żyje nadal, brat Stanisław ur. w 1917 żyje nadal, brat Tadeusz ur. w 1920 zmarł na nowotwór. Najstarszy z rodzeństwa Jan w 1925 roku ukończył szkołę w Leżajsku, a później uczył się w Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza w Łańcucie...”²

Maturę zdał 23 czerwca 1934 roku, a we wrześniu wcielono go do służby wojskowej i skierowano na dywizyjny kurs Podchorążych Rezerwy Piechoty w 5 Pułku Strzelców Podhalańskich w Przemyślu. 21 grudnia 1934 awansowany do stopnia starszego strzelca, we wrześniu 1935 był już tytularnym kapralem.³ W lipcu, po ukończeniu kursu, wystawiono mu świadectwo oceniając sprawowanie jako „zupełnie dobre”, pilność jako „dobrą”, a dowodzenie uznano za „dość dobre”.⁴ Z opinii przełożonych dowiedzieć się można, że awansowany na podchorążego rezerwy kapral z cenzusem Jan Zdzisław Kamiński jest „łagodny, mało energiczny ale obowiązkowy i dobrze zdyscyplinowany. Jako przełożony skrupu-

⁴¹ Pplk. dypl. st. sp. Leon Zubrzycki, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 737.

⁴² Zbigniew Jarecki, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 229.

⁴³ Ppor. rez. Stanisław Figalkowski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 137.

⁴⁴ Patrz przypis 18

⁴⁵ Prawd. informacja dotyczy ppor. rez. Feliksa Sobeckiego, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 579.

⁴⁶ Por. rez. Alfons Konopiński, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 281.

⁴⁷ Por. Jan Gostomski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 177.

⁴⁸ Ppor. rez. Józef Jan Kawka, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 257.

⁴⁹ Ppor. rez. Franciszek Rduch, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 523.

⁵⁰ Prawd. informacja dotyczy Emila Cichego, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 81.

⁵¹ Rozmowa notowana z Barbarą Jaroszyńską-Stern z 12 października 2001 w Krakowie.

latny i sprawiedliwy. W pracy bardzo sumienny i staranny. Uzdolnienia kierownicze i wychowawcze – duże. Zmysł organizacyjny i dokładność w pracy bardzo duża...”.⁵

Na ćwiczenia rezerwistów powołano go w 1936 roku, a następnie w 1937 roku. Pod opinią z przeszkolenia w 5 psp podpisany jest dowodzący II batalionu mjr Wł. Warchoł.

„W polu orientuje się dość dobrze, wykazuje dość dużo inicjatywy ale zależy to od jego usposobienia i chwilowego nastroju – ocenia podchorążego Kamińskiego. – Z natury dość rzetelny, ale do obowiązku wojskowego ustosunkowany raczej obojętnie...”.⁶ Niektórzy z przełożonych pisali o „niechęci do wgrzania się w przyszłe obowiązki i o tym, że „nie lubi się zbyt wysilać”⁷, ale jest też zupełnie inna opinia z 5 Pułku Strzelców Podhalańskich:

„Spokojny i zrównoważony – oceniono. – Charakter uczciwy. Pracuje dość chętnie i sumiennie. Swojej osoby nie narzuca, stara się być w cieniu. W stosunku do przełożonych lojalny. Jako dowódca i wychowawca dobry. Służbę wojskową traktuje poważnie, wyniki osiągnął dobre...”.⁸

Ostatnia z zachowanych opinii pochodzi z lutego 1938.

„Inteligentny, sumienny, taktycznie dobry – oceniał ppłk. Jan Matuśzek. – Wartości moralne duże, z plutonem daje sobie radę. Dobry dowódca plutonu strzeleckiego...”.⁹

Do końca sierpnia 1939 roku zatrudniony jako pracownik umysłowy w Urzędzie Skarbowym w Nisku n. Sanem. Rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego we wrześniu 1938.

„Brat Jan był kawalerem. Od dziecka bardzo religijny, ofiarny, uczuciowy, posiadał zdolności artystyczne (malował obrazy olejne postaci, flora i fauna, które przynosiły mu wielkie uznanie i pochwały). Był mężczyzną bardzo przystojnym i lubianym – zapamiętała siostra.”¹⁰

We wrześniu 1938 roku mianowano go podporucznikiem rezerwy ze starszeństwem od 1.1.1938. Otrzymał przydział do 3 Pułku Piechoty Legionów.

W czasie kampanii wrześniowej 3 Pułk Piechoty Legionów walczył w składzie 2 Dywizji Piechoty. Ppor. Jan Zdzisław Kamiński od pierwszych godzin powołania go do wojska prowadził pamiętnik¹¹, ale z zapisów nie można ustalić dnia, w którym dostał się do niewoli sowieckiej.

Jeńcem był z całą pewnością 22 września. Więziono go w Kozielszczyne, następnie przewieziono go do Kozielska, a stąd na podstawie „listy wywózkowej” dat. 3.IV.1940 wysłano „do dyspozycji NKWD w Smoleńsku” w dniu 5 kwietnia 1940 r.¹²

„To samo co wczoraj. Wyłapywanie i wyjazd w nieznane – zanotował 5 kwietnia por. Włodzimierz Woyda.¹³ – My jeszcze w całości. Jutro podobno ma być przerwa. Podobno rewizje robią i zabierają co się da. Naturalnie kradną. Wyszedł rozkaz od naszych władz, że mamy na to nie pozwalać. Nie pozwól...”.¹⁴

Obóz opuściło tego dnia 282 jeńców, a zgładzono ich w dniu następnym. Po trzech latach, w kwietniu 1943 roku odnaleziono i rozpoczęto identyfikować zwłoki.

Wśród rozpoznanych ofiar o nazwisku „Kamiński” był oficer rezerwy – jak ustalono na podstawie dokumentów – Jan, syn Ignacego. W kieszeniach munduru i płaszczka miał legitymację urzędniczą, książeczkę oszczędnościową PKO, wizytówki oraz wspomniany wcześniej pamiętnik.¹⁵ Wydane w obozie świadectwo szczepienia potwierdzało, że na miejsce stracenia – podobnie jak jego koledzy – przywieziony został z Kozielska...

Dokumenty dostarczono do Krakowa i tutaj raz jeszcze przejrzano, aby ustalić tożsamość autora. W protokole znalazł się także „Odpis notatek”¹⁶

„Na całość notatek składa się:

1) notesik, formatu miniaturowego, z rogami zaokrąglonymi, pozbawiony okładek, spięty drutem. Wskutek rdzy część kartek odpadła. Pisany częściowo atramentem, częściowo ołówkiem. 15 kartek, ostatnia przylepiona do wklejki. 2) notesik formatu miniaturowego, ale nieco wyższy od poprzedniego, brak okładek, kartki nie zeszyte. 8 kartek, zapisane ołówkiem. 3) luźne kartki, pięć tworzy jakby notesik, dalsze siedem kartek luźne, różnych formatów.

Całość notatek – oceniano – mocno zniszczona, zwłaszcza na brzegach, pismo pozacierane, kartki przetłuszczone i zaczernione, przemoczone, wskutek tego pismo rozlane i bardzo trudno czytelne. Użycie powiększającego szkła utrudnione, również lampy kwarcowej, gdyż wtedy czarne plamy zacierają zupełnie pismo”.¹⁷

„Rawy Ruskiej teściowej sier. (...) wieczor.

- 31.VIII. mobil. (...)
1.IX.39. wojna
4.IX. (...) do Pawłowicz
9.IX. (...) z Pawłowicz 10 rano (...) nad Sanem (...) rowerem z żołnierzami (?) uciekaliśmy przez Oleszyce do Dzikowa – Koncentracja za Oleszycami, strzelali do nas desanci. Nocowanie w Dzikowie. – podchor Wierg(...)ec rano obudzono. – i myśleli (?) żeby (...) na Oleszyce Wie (...) Burakowskiego¹⁸ na koniu.
- Tarnopol (...)
- 18.IX. w Złoczowie byliśmy u znajomej Burakowskiego Saneckiej na podwieczorku (...) inski, Gojewski, Gar (...) (w domu łym) (...) pa (...) rano śniadanie postój w Kamionce Str. (?) na placu – wymarsz prędzej – a później bombardowanie.
19. 20. 21 (...)
22 marsz z Tarnopola przez Podwołoczyska (...) na podwórze.
- 23.IX. Za cały dzień (...) gotowaliśmy sami ziemniaczankę buraki, marchew (...) wody. Długie ogonki pod wodę.
- z 23 na 24 spanie lepsze, bo na słomie.
- 24.IX. Przybyła ogromna kolumna jeńców około 3000 ludzi. Rano około 7ej ciepła strawa kasza z (...) kawałek chleba W menażce zgotowaliśmy dla 8 kolegów podwieczorek. Ulokowano nas w stajni w koszarach polskich. Na (...) zjadłem kawałeczek (...) który dostałem od kolegi Ciośnińskiego Zdzisława¹⁹. Za zegarek (?) dostał chleba, masła i 4 ruble – Wieczorem wymarsz do stacji. Załadowanie. W wagonie 40 osób. Spaliśmy na podłodze.
25 jazda (...) w Płoskirowie (...)
- I. w nocy dano nam na jakiejś stacji suchary (suchy chleb czarny) i konserwę (1 na 4 1/2) – Dalsza jazda. – Spanie na podłodze wagonu, na przystanku dostałem 1 jabłko i pestki (siemuszki), jabłko b. mi smakowało. Kolega Ciośniński kupił u jakiegoś chłopca małe kawałki kielbasy, 5 sztuk za 5 ru-

bli. – W m. Potarz spotkaliśmy transport naszych wojsk z generałem Smorawińskim Dow. O.K. II.²⁰, który to transport nas minął. Nasz pociąg zatrzymał się w czystym polu i długo stał. Na postoju za rączkę do pisania dostałem kawałek chleba i 5 charbuzów

- 26 Przez cały dzień nie dano nam nic jeść. W nocy 27 na stacji Bobrujsk (!) dano nam chleba i rano 1 konserwę na 3 ch. – Cały czas w przeciwnym kierunku jadą transporty wojskowe. – Na stacji Znamienka (?) handlowaliśmy tytoniem i papierosami z żołnierzami. – Kupiłem za 10 zł 3 paczek średniego i papierosów 20 sztuk „Czołem”. – W nocy dano nam konserwy, cukier i chleb. Na stacji Hanówka wysiedliśmy dn.
- 28.IX. Po marszu 4 km. osiągnęliśmy m. Kozielszczynę. Tu w starym klasztorze po zakonnym na placu ugotowałem zupy 2 menażki dla 8 kolegów. Popołudniu ulokowano nas w stajni, zrobiliśmy sobie spanie na ziemi, derki i trochę słomy. Przed stajnią ugotowaliśmy wspólnie 9ciu 4 menażki ziemniaków z dynią, b. nam smakowało.
- 29.IX. złożyliśmy życzenia Michałom Burakowskiemu, Mazurowi²¹ i Barnasikowi. Spałem na tapecie (?) słomianej.
- 30.IX. Kuchciłem 4 kotły i kuchnia. Gotowałem wspólnie z Ślusar-kiem²². Jedzenia dużo. Rejestrowałem się w barakach
- 1.X. (2.IX. kuchnia). niedziela, msza św. w barakach w tajemnicy. Wyprałem sobie 2 chusteczki i ręcz. (?)
- 2.X. doszła nas wiadomość, że samoloty angielskie i francuskie odparły atak wojsk niemieckich na Warszawę i Modlin.²³ Turcja wypowie wojnę Bułgarii (?), gdy będzie prowadzić wojnę z Rosją i Niemcami. W czasie kuchni skradziono mi koc, co zgłosiłem wieczór kom. Kap. Tarnogórskiemu.²⁴ Zostałem bez płaszcza i bez koca.
- 3.X. deszcz, błoto, fasowanie 2-ch paczek machorki.
- 4.X. Dzień moich urodzin. Koledzy składali mi życzenia. Zbiórka do spisu – nie spisywano.
- 5.X. Otrzymałem łyżkę. Prałem bieliznę. Wiadomość, że mają nas puścić i zlikwidować obóz. Przez cały dzień i noc robio-

no spis wszystkich plennych (?) i stąd taka radość, że nas puszczą. Kol. Morawski²⁵ zrobił szachy. (...)

- 6.X. Kuchnia
- 7.X. wstałem rano o 3ciej do kuchni. Zbiórka. Przemarsz po dziedzińcu piątkami i przeliczenie oddziałów. – (Święto Państwowe Sowieckie XXII rocznica wybuchu rewolucji. Cicho. (...)
- 8.X.39. niedziela msza św. w baraku. Lepszy obiad, rosół z kluseczkami, kawałki mięsa i kapusta z ziemniakami. Wiadomość, że Włochy przepuściły wojska francuskie przez swoje terytorium do Austri. – Przepałem sobie chusteczkę. Zbiórka 10 baraku. Zarzuty kuchni. Opozycyjnych było 38 na 427. Personel pozostał ten sam. Wieczorem po kolacji odbyło się nabożeństwo różańcowe w baraku, odprawił ks. prałat Wojtyński²⁶, kapelan biskupa Gawliny.
- 9.X. Kompanie robocze wymaszerowały na roboty na stację kolejową. Straszny wicher i zimno, trudno wytrzymać w kuchni. Wydawałem cherbatę (!) ostatkiem sił. Zimno, ciemno i deszcz, (...) tym dano nam sienniki i zagłówki, okryłem się wspólnie ze Ślusarkiem kocem i siennikiem. Wspólny nasz koc. W nocy lało ogromnie, wichura – glina ze sufitu spadała na śpiących – rozmokła glina.
- 10.X. Przeniesiono kuchnię pod dach – urządziłem prowizoryczną kuchnię – dym – zaduch – strasznie zimno – deszcz – wicher. – Mają puszcząć 1600 żołnierzy. – Wiadomość, że Anglia i Francja odrzuciła propozycje pokojowe Niemiec. Zachorowałem na oczy, zapalenie spojówek. –
- 11.X. budowa prycy – sienniki fasowanie.
- 12.X. dyż. w kuchni. Spotkałem Pyp. Tarkę²⁷ (?) – Oczy – ruchy na Ukrainie. Spanie 1 raz na prycy. –
- 13.X. pogorszenie (?) oczu. Wolny dzień od służby w kuchni na skutek choroby oczu.
- 14.X. Wieczorem sałatkę zrobiłem (burak, marchewka, cebula, pomidory oliwa) Zjedliśmy wspólnie ja, Gelewicz²⁸, Schmied (?), Ciosiński, Panwjoda (?) Kufel²⁹ (Nisko)

- 15.X.39. Byłem na mszy św. w barakach 5 rano – moc kolegów była u spowiedzi – wrażenie duże – płakali. – Zakończono pieśnią „Pod Twoją obronę”. – Łażnia – kąpałem się. – Po kąpielu pożyczyłem sobie od kolegi książeczkę do modlenia i modliłem się na prycy.
- 16.X. Zrobiłem podział i spis kucharzy mających służbę w nocy. Zbódzono³⁰ (!) nas wcześniej, nakazano robić porządek, że ma przyjechać Komisja bolszewicka. – Nie przyjechała, przy kuchni polowej spotkałem prof. Kaczyńskiego³¹ (?)
- 17.X. Służba w kuchni o 2giej w nocy. Samojedę³² (?) Barwiołek³³ (?) i ja chodziliśmy koło cerkwi. rozmowa z żołnierzami. patrioci. – Wieczorem (...) – „Aleksander Newski” – Walki (...) z Krzyżakiem (...) Samojednym.
- 18.X. Wolne, że (?) część żołnierzy wyjechała w niewiadomym kierunku. Podzielono ich według naszych województw (rosyj.) – prałem i gotowałem chusteczki i zaboty. Orka traktarami. (...) dnia wczorajszego zmarł o godz. 7. Pogrzeb żołnierza dowiedzieliśmy (?) się od wartownika. – powiesił się – orkie (...)
- 19.X. przy kuchni rozmaite wiadomości polityczne dochodzą nas, – wieści z radia.
- 20.X. Wolne. – (...) Cały dzień na prycy przesiedziałem i pisałem po rosyjsku. Kolejno (?) koledzy rozpoczęli (...)
- 21.X. Obudziwszy się razem z kol. Ślusarkiem śpiewałem godziniki – modliłem się. Śniadanie spóźnione. Policji wszystkie rzeczy fasowane odbierają – mają odejść. – Wiadomość, że Hitler zamord (?), że w Niemczech rewolucja i t.d. Radość w barakach. Miano nas przenieść do innych mniejsz. budynków. Podzielono nas na grupy. Z naszej grupy wyłączono Schmidta i Barwiołka i Mazura. Spakowałem rzeczy. Wtem na dworze okrzyki. Ogłoszono nam, że jedziemy do kraju. W Niemczech rewolucja. Okrzyki na cześć Polski i pieśń: Nie rzucim ziemi skąd nasz ród. Płacz – uściski. 6 wiecz. Koledzy sąsiedzi raczyli się wódką (?) – i częstowano

- nas papierosami lepszymi – długo w nocy nie spano – opowiadano sobie i roztrząsano wypadki polityczne.
- 22.X. 2ga w nocy dyżur przy kuchni – zimno – uciekłem, zmarzłem śniadanie herbata. Przespaliśmy jeszcze w stajni. Rano przeniesiono nas do budynku naprzeciw cerkwi na drugim piętrze. (...) Wczorajsze wiadomości wydają się kłamstwem i nieprawdopodobne. Bajka puszczona prawdopodobnie. Rozczarowanie. Noc w budynku na pryczach po kilku razem 31 ludzi. Ciepłej i przyjemniej. Zwinięto jedną kuchnię więc ja i Ślusarek przestaliśmy być kucharzami.
- 23.X. Piękny – mroźny – słoneczny dzień. Odchodzą podchorążowie, chorążowie i podofic. Nie (...) Zmiana (...) pełna (...) noda kuchnia. Urządzili (?) nam kuchnię obok baraku (?) Za kawałek chleba dostałem od żołnierza naszego (?) Bukwar i uczyłem się czytać. Do sklepiku czekałem długo a nie do czekałem się. Ze Ślusarskiem grałem w szachy. Ograłem się.
- 24.X. W sklepiku kupiłem za ruble 15 (?) za dentkę (?) (...) na papierosy zapalek (...) W podwórzu b.ciepło. (...) – niesmaczna.
- 25.X. Wyznaczono na roboty. – deszcz nie poszliśmy.
- 26.(X.) Roboty przy drzewie na stacji Hanówka. Rozmowa z bolszewikami. Przecie byłem na pracy głodny. – Wieczór kupiłem za 10 zł – 3 ruble, a w cerkwi (?) koszulę ciepłą za 20 zł. W nocy mają odjeżdżać podofic. żołnierze (...) i hand.
- 27.X. Od rana zbiórka mających odejść. Odeszli żołnierze podofic. i podchorąż.
- Wyprałem sobie koszulę (i) kalesony. Zostaliśmy sami oficerowie i mała część podchorążych i podoficerów. Miało być kino w cerkwi – nie byłem. Monologi i żarty kolegów.
- 28.X. Zbiórka wszystkich oficerów. Przeliczenie. Kupiłem mydło (1.40) nici i igły, papierosy. Wieczorem przeprowadzka do nowego budynku, dawna kaplica (gwiazda) na pryczach, drugie piętro. Później w cerkwi byłem na końcu filmu.
- 29.X. Spóźnione życzenia imieninowe Tatkowi Kuflowi. – Praca w szopie – zamiatanie i zawożenie (?) kuchen. – Wieczór o 9tej kino w cerkwi (...) – psuło się.

- 30.X. Porządkowanie rejonu przez wszystkich. Opuściłem pr (...) pld (...), źle się czuję. Długo czekałem przy ławoczce. Nosiłem paczki przez co prędzej dostałem się do sklepu. Kupiłem 1 kg hałwy 510 rubla.
- 31.X. Byłem przy dezynfekcji lizolem (...) cerkwi, a potem wyka-pałem się w „bani”. wieczorem (...) śmierci O ojczyźnie, o domu, i o zmarłej mamusi. Wilja Wszystkich Świętych. Modliłem się za dusze zmarłej matki.
- 1.XI. Dzień Wszystkich Św. Na skutek prośby kap. Tarnogórskiego nie pracowaliśmy. Deszcz, zimno, wstrętna pogoda. Po-budka wcześniej. Od wczesnego ranka stałem długo przy sklepie, aby kupić hałwy, nie kupiłem – brakło. (...) się pa-pierosy kupić (?). Fasowanie chleba, cukru, cherbaty (!), ma-chorka. Na (...) jutro. Nie mogliśmy spać w nocy, trzech no-siliśmy wodę do kuchni.
- 2.XI. Zdanie sienników. Zbiórka. Marsz do stacji Hanówka. Zała-dowanie. Jazda. Spanie na deskach w wagonach.
- 3.XI. Jazda – myślę, że zajeżdżamy (?) do Moskwy. Przygrzałem herbatę na piecyku. Chleb i śledź, o godz. 8¹⁵ przyjechaliśmy do Briańska, gdzie staliśmy kilka godzin, prawie całą noc.
- 4.XI. O godz. 9 rano zatrzymaliśmy się na małej stacyjce m. Ko-zielsk. koło Smoleńska. Po 5 km. marszu weszliśmy do Monasteru (klasztor w Kozielsku). Okolica piękna – lasy – rzeka – klasztor warowny. Tu zastaliśmy dużo oficerów. Spotkałem kolegę Duania³⁴ (?) z Niska z 3 p.p.Leg. B. do-bry chłopak, dał mi dużo chleba. Gotowaliśmy wspólnie herbatę w piecyku. Kufel dawał cukier. Wszyscy głodni. Bójki przy kaszy i kuchni. Wieczorem dostaliśmy wiadro zupy (kapuśniaku) i 2 miski kaszy na 20. Zostałem kome-dantem 10 – tki.
- Wieczorem odprowadziłem we czterech (?) na rękach cho-rego do po (...) niego obozu do szpitala. Rozebrałem się i spałem b. smacznie. –
- 5.XI. Zapisano nas jako zabór niemiecki. Dano śledzie. Wyprałem chusteczkę w stawku. Zimna woda. W nocy gryzą pluskwy.

- 6.XI. Przy (...) 20 ludzi oficerów.
Fasowanie machorki. (...) cukru, herbaty (...)
Obszedłem (...) W nocy zastał z ran Kufel.
- 7.XI. Święto rocznicy XXII rew. (...) Wpadłem do wody (...)
Prąłem (...) Baszkowskim³⁵ (?) z Puchalskim³⁶. Gotowałem
w kotle jakby okazały się wszy. Suszyłem w pokoiku (?) nad
piecem. Spałem (...) nie w mundurze.
- 8.XI. Zacząłem robić zapasy.

Na górnym brzegu strony:

„Motto: „Życie jest jak koszula dziecka, krótkie i zaszrane”. –
Doktor Piwko”.

Piekłem i suszyłem na piecyku pod domem chleb (suchary)
na podróż i na zapas. Wieczorem w sąsiednim pokoiku (?)
u lekarzy śpiewał B (...)y piosenki (rewelacje) rozmaite
dowcipy i żarty. Wesoło i humor.

Na pryczy gorąco, nie mogłem usnąć i z Puchalskim rozma-
wiałem i wspominałem o Nisku. Usnęliśmy o 1szej w nocy.
Barak (?) 50 mała salka a w niej 20. Ciasno – nie ma gdzie
jeść, stać, usiąść – trzeba być stale skruszonym – ciepło –
pluskwy – wszy – brud.

- 9.XI. Zbudzono nas wcześniej i d-ca (...) Zawajski³⁷ sprawdził
stan liczebny. – Zarządzenie władz bolszewickich. Przed po-
łudniem nasz barak zebrano z rzeczami i poprowadzono nas
do kąpieli do sąsiedniego obozu, dawniej monasteru. Tu
w małym budynku okapaliśmy się, raczej umyli w miedni-
cach i garnkach. Kąpiel dobra i miła bo było dość wody,
umyłem się wyśmienicie. Dobrze mi zrobiła. Ubranie wzię-
to nam do dezynfekcji. Przed kąpielą umieszczono nas na
krótki czas w dawnej cerkwi – prycze – dolne części ścian
zabielone – górne i sufit jeszcze (...) artystyczne malowania
przedstawiające świętych (?) sceny z biblii. 3 nawy zachowa-
ne. Po kąpieli oglądaliśmy wieczorem (?) całe miejsce daw-
nego klasztoru. – W drugiej części klasztoru kuchnia – obie

części połączone pięknym (...) budynkiem gdzie obecnie
klub bolszew. Tu naj (...) – portrety – Stalin, Lenin, sala
ozdobiona (...) z okazji rocznicy rewolucji (...) ściany znisz-
czone, (...) jeszcze postaci świętych, w korytarzu porzucony
dzwon. – Kopuły zniszczone, ściany, schody. Na placu po-
mniki Stalina i Woroszyłowa (...)

I. (Lista osób):

1. chor. (?) Gulewicz
 2. por. Wagner³⁸
 3. " Mureczko³⁹
 4. " Klecz
 5. pp. Mazur
 6. ch. Barwiołek
 7. pp. Kamiński
 8. podp. Puchalski
 9. pod. Kufel
 10. D.amecki
- M (...)
Zawadowicz⁴⁰
Klepaciński
Narap (...) ki
Włodarczyk⁴¹
Siulewicz
Magierski⁴².

Dalszy ciąg notatek na kartkach 2/grupy. – W tym miejscu znalazło się
kilka kartek luźnych, ale tego samego formatu, co notatnik Nr 1/, wypeł-
nione inną treścią, choć z poprzednią ściśle związaną:

- I. lista osób, zapewne tych, o których wspomina, że je wyznaczył do
nocnej służby w kuchni (w Kozielszczyźnie) –
- II. opis Kozielszczyzny.”

II. Kozielszczyzna:

Idąc ze stacji Hannówka po przejściu toru prowadzi błotnista droga.
Okolice równinna, ziemia czarna, wysoce żyzna. Duże pola porane (!).

łąki i pastwiska. Łany kukurydzy (!), słoneczników i jarzyn (kawony, dynie siemuszki). Z dala widać pojedyncze glinianki – lub zbiorowe domki, tworzące wioskę. Od czasu (...) widać ślady zburzonych domków co wskazują zarośnięte (...) ka, drzewa owocowe. Obok stacji z drugiej strony toru widać parę budynków, jakąś fabryczkę, prawdopodobnie tartak. Obok toru z jednej i z drugiej strony stopy drzewa (...) opałowego i desek. Idąc tą drogą z dala widać na wzgórzu cerkiew, obok niej piękne i wzniosłe budynki u podnóża (!) zaś tego wzgórza małe miasteczko. Kilkanaście budynków murowanych, reszta glinianki, to Kozielszczyna. Odległość od stacji do tej miejscowości wynosi około 5 km. Idąc błotnistą drogą wchodzi się w ulicę którą tworzą kilka budynków. Z prawej strony widać szopy i glinianki – to kołchoz. Narzędzia i maszyny (...) w nieładzie porzucone. Obok daje się widać (?) magazyny budynek z napisami propagandowymi czerwonym (...) i gwiazdą.

Budynek rządowy wojskowy widać na murze skrzynkę pocztową. Sklepów nie widać. Jedynie na (...) ali widać mały budynek, a przede nim stała długa kolejka, co wskazuje że to sklep kołchozu. Obok tego budynku rządowego przechodzi poprzecznie ulica, która prowadzi pod górę w kierunku cerkwi. Uliczka brukowana. Wchodzi się w grupę pięknych budynków – obecnie zaniedbanych – to budynki prawdopodobnie klasztorne. W jednym z tych budynków z prawej strony uliczki mieściła się placówka naszej straży żołnierzy bolszewickich. Na froncie widać portret Stalina, Woroszyłowa, gwiazdę bolszewicką. Mijając ten budynek wchodzi się w strefę zadrutowaną. Na bramie bolszewik. Mijając bramę, wznosi się zaraz piękna cerkiew a obok niej budynki klasztorne i internatu (dawniej za cara internat żeński). Z tyłu za budynkami stajnie 4 długie. 3 zajęte przez nas (oficerów) 4 wolna. Obok rozmaite szopy i dachy.

W jednym z małych budynków był sklepik. – Jednym słowem cały rejon obozu otoczony 3 m. płotem drucianym, na rogach wieżyczki – (...) to strażnice bolsze. Na około wolne pola, z dala tylko było widać tor kolejowy i gdzie – nie – gdzie na widnokręgu osiedla kołchozowe. Lasów zupełnie brak – puste pola uprawne. W przedłużeniu drogi do cerkwi w przeciwnym kierunku prowadzi błotnista droga do przystanku kolejowego (...) Cerkiew – klub i kino bolszew. – styk barokowy – piękna wzniosła – (...) marmurów zrobiona scena. (...)”.

Dalszy ciąg notatek kronikarskich w drugiej grupie kartek zaczyna się od nieczytelnego słowa (fragmentu):⁴³

„(...) ków – wszystko ogrodzone płotem drucianym – chodzą jeńcy. – Rozmaite rozmowy z nimi. – Powróciliśmy do obozu – Tu ogromna kolejka przy sklepie otwartym pierwszy raz. Sprzedają cukierki, jabłka i tytoń (...) Wieści, że do 1 (...) mamy odjechać. Dostajemy dobre sienniki i zagłówki, lepsze spanie.

- 10.XI. Dostaliśmy do sienników i zagłówek słomę. Wygodnie się będzie spało. Przeczytałem „Wierną rzekę”.
- 11.XI. Spało się wyśmienicie, pierwszy raz (...) Rocznicą święta niepodległości – Zbiórka w baraku – 1 minutowe milczenie, w innych barakach śpiewano pieśni patriotyczne. Dzień ponury – zachmurzone niebo – dżdżyste powietrze – wszyscy przygnębieni. – W południe rozjaśniało słońce. – Kupiłem 1 kg. cukierków za 5 rubli. – w gazetach zamach na Hitlera. –
- 12.XI. Wieczorem byliśmy w drugim obozie w kinie (klub) na filmie p.t. „Więźniowie”. Ludzie zbakierowani i złodzieje zostają przez władze bolszewickie odpowiednio zatrudniani pracą. Propaganda. Zdjęcia piękne.
- 13.XI. (...) yżur miałem – Składałem życzenia imieninowe Staszewi Ślusarkowi⁴⁴.
- 14.XI. Byliśmy w kinie w drugim obozie na filmie „Powitanie rybaków”. Wiadomości z tego obozu, że statek niemiecki „Deutschland” dostał się do niewoli⁴⁵ i duża klęska Niemców. 15000 zabitych od Francuzów.
- 15.XI.39. Mróz. Zaczęłem robić szachy.
- 16.XI. Ruch, że podchorążowie odjadą. Zrobiono w (...) spis brakujących rzeczy, odzieży. – Dziś dawano (...) gdy zbadał bolszewik, że mam sukienną bluzkę nie dał mi. Pozostałem nadal w samym ubraniu.
- 17.XI.39. Cały dzień leżałem osłabiony i głodny. Brak chleba, mało jedzenia. Wieczorem spacerowałem ze S (...) Spotkałem

- kpt. Iżyńskiego⁴⁶ z Jasła, kolega szkolny Jana Jurysia. Dużo rozmawialiśmy.
- 18.XI. Mija 2 miesiące jak dostaliśmy się do niewoli. Dali więcej chleba. – Przetęczyłem broszurkę „Lenina przewieliknie poczynienia”. –
- 19.XI.39. Niedziela. Zeszła bez wrażeń. Jedynie wieści od nowego transportu w drugim obozie o stosunkach w protektoracie i terenach zabranych przez Sow. Wieczór kino „Wołga, Wołga”. Przepiękne widoki, muzyka i śpiewy. Komedja. W nocy sen o mamusi (...) przybyłem do domu.
Cz (...) na imię (...) Płacz.
- 20.XI. Robiłem w dalszym ciągu szachy. (...) tęsknota. 3 sala wywoływała duchy (?). Duch (?) siostry kolegi (...) będzie 2 1/2 mies (...) czarne (?) Polska będzie. – W (...) lekarze – szkorbut.
- 21.XI. Piękny, mroźny dzień. Słoneczny. las w promieniach słońca. ptaki. Rozbiłem lód i umyłem się. Trzepanie sienników. Raczek Z.⁴⁷ dał mi kubek cukru, 4 czekoladki – cukrem podzieliłem się z kolegami. Byłem w kinie „My z Kronsztadu”. Walki 1919 bolszewików z gwardzistami. Czasy rewolucji. Walki.
- 22.XI. Śnieg sypie. Mróz. Kino: „Tajga zołotaja”. B. słaby. Po kinie dano cukier i herbatę na 10 dni.
- 23.XI.39. śnieg. Podchorążowie mają odjeżdżać. Oficerowie dają adresy, aby napisali do rodzin. Dałem Maksowi do siostry. Z Maksym wymiana zdjęć. Mazur i ja zakład o 10 weszek za ruble. Wygrałem. Znalazł 3 w koszuli.
- 24.XI. Kino w obozie Monaster p.t. „Wielki obywatel”. Mętny, propagandowy, mierny.
- 25.XI. Leżałem przeziębiony. Katar. „Skid” – pustelnia – przypruszył (!) śnieg. Wstałem, ogoliłem się. Codziennie czyta nam chor. Magierski gazety sowieckie „Izwiestia”, „Prawda”, wiadomości z frontu (?).
Wieczór wyznaczony (...) w inspekcyjnym baraku odebrałem służbę.

- 26.XI. Inspekcyjny i kąpiel w łaźni. W dezynfektorze (!) spaliło się 20 kolegom ubranie. Łazusem (?) byłem i odwiedziłem znajomych z Łańcuta (Janca) Kuźniara Mundka⁴⁸, Franka Peszka⁴⁹ (?), z Niska kpt Pieniążka⁵⁰ i kpt Stara⁵¹ z P.K.U. Nisko. Rozmawialiśmy wiele. – Mazur sprzedał w obozie 3 p. tytoniu po 80 zł. Piłem kawę.
- 27.XI. Czytaliśmy na głos „P. Tadeusza”. – (...) Spisywali. Zapisano mnie i ściągnięto ze mnie dane. Film „Córka ojczyzna”, film szpiegowski, graniczny – dobry. Stamtąd wiadomość, że Rosja dała Finlandji ultimatum, aby wpuściła wojska sow. na teren Finl. Śnieg – zadymka. Kolacja b. spóźniona – brak wody. O 2giej w nocy obiad.
- 28.XI.39. Zgotowałem czajnik kawy ze śniegu. Kupiliśmy list i znaczek poczt. do napisania do swoich do kraju, razem do protektoratu kosztuje 85 kop. do rosyjskiego zaboru 35 kop. Wieczór śpiewaliśmy piosenki przy mandolinie (...)
- 29.XI. Posłałem list do Łańcuta do Ojca, radość i uroczysty dzień list treści ograniczonej życzenia świąteczne przesłałem. Znosiłem worki maki (80 kg) z auta do piekarni, dostałem kawałek chleba. Wieczorem śpiewano w barakach „Warszawianki” pieśni patriotyczne (...) rocznicy powstania listopadowego.
- 30.XI. Doszła nas wiadomość, że wybuchła wojna Rosji i Finlandji. Wyszadł pociąg (...) koło Białegostoku, 400 zabitych. Kino „Wyprawa polarna Selnskina do biegun”.⁵²
- 1.XII. Wiadomość o wojnie potwierdziła się przez radio, że wojska sowieckie wkroczyły 30 km do Finlandji i założyły w jakimś mieście (...)
- 2.XII.39. Powiesił się (...) Zaharski z Grodna⁵³. Przewieźli (?) go autem, Kino (...) drugi raz byłem. Zd (...) kpt. Pieniążka i Stara (Stahr) (...) Fasowanie machorki, bibulek, zapalek, mydła i cukru. Cukier (...) dzieliłem z (...) p (...) nie było. Kupiliśmy w ławoczce kiełbasy. Sporządziłem kawę (...) papierosy. Zarobiłem (...) ka rubli. Kino „Dańko” (...) zepsuł się aparat, nie dokończono.

- 4.XII. Przy robocie traktorem. Obiad w kołchozie (?) Zupa mięsoziemniaki. (...) ko Kupiłem kisiel.
- 5.XII. Święto bolszew. konstytucji grudniowej. Dzień (...) Sprzedałem 10 rubli po 50 zł i zarobiłem na kawie.
- 6.XII. Byłem na robocie przy młótcie. Obiadu nie było. Sprzedałem kawę i 50 cukierków (cukierki za 45 zł). Wieczór św. Mikołaj (...) po salach więc niespodzianki (...) monologu. Na naszej (...) mandolina i śpiewy. B. miły wieczór.
- 7.XII. Na pracy od (...) układaniu cegły na auto na drogi. Deszcz i zimno. Część (...) na stację. Wieczór kol. Puchalski kupił szynclę za sztukę (...) sprzedaliśmy sztukę po 15 zł. Mam już 400 zł.
- 8.XII.39. Święto M. Boskiej (Niep.Pocz.) W drugim baraku msza św. i komunia. Z rana zbiórka poza obozem (...) padał (?) deszcz, zmokliśmy. Przeliczyli stan. (...) zajście straży (?) z głuchawym (...) Pod (...) złapali go (...) że robi podkop. Sensacja i śmiech w obozie. Wieczorem byłem w baraku 12 na sprawozdaniu z gazet i na pogadance. Koledzy dla zabicia czasu, dla uprzyjemnienia czasu urządzali stale takie wieczory.
- 9.XII. Barak nasz służbowy. Strugaliśmy wieczór ziemniaki. Wieczór byłem w kinie film „Trzynastka”, ten sam co w Koziełszczyźnie. Kupiłem (?) 10 rubli po 6 zł.
- 10.XII. Wiadomość przez radio o (...) Finlandji. Kupiłem 1 1/2 kg cukru w obozie (?) za 6.15 rubli. Pijemy dużo herbaty, bo mamy większą ilość cukru. Wieczór jeden kolega miał pogadankę o handlu zagranicznym.
- 11.XII. Rano dezynfekcja bielizny i izby. Wieczór byłem w kinie. Nas (...) Początki rewolucji (...) walki caryzmu (...) Wieczór na sali wykład (pogadanka) o Rumunji.
- 12.XII. W nocy słyszałem strzały karabinowe strażnika (do psa). Zabroniono zebrań, wspólnych (...), gra w karty i t.d. Aresztowano księży, niektórych oficerów. Osadzono ich na (...) w wieży. Dano cukier, mydło i herbatę.
- 13.XII. Prałem swoją bieliznę. Dostałem od T. Kufla ręcznik. Kąpiel w łaźni, dano nam pierwszy raz bieliznę. Wieczór czy-

tano na głos „Znachora” do 2giej w nocy. Wszyscy zachwyceni powieścią.

- 14.XII. Wiadomość z radia sow., że A. i Fr, tworzy i subwencjonuje we Fr. polską armję.

(...) koce. Kino „Wrog (...)”. Przed kinem chór z naszych oficerów. Pięknie śpiewano. Przed kinem piekłem z Mazurem (...) placki z maki (?) i ziemniaków.

- 15.XII.39. Wiadom. z radia (...) „Spee” wzięty przez Anglję (...) samolot niem. nad Londynem strącony, oprócz tego 2.
- 16.XII. Zimowy piękny dzień. – Drzewa (...) w promieniach słońca. – Widok wspaniały. Wszyscy zachwycali (?) się. – Kino „Groza” (...) ty film (...) W kinie był gen. Smorawiński. Ślizgałem się na lodzie (...)
Przez dzień i wieczór (...) Chińczyka. (...)
- 18.XII. Nic (...) sprzedałem (...) bny zegarek za 240 rubli. Wygrałem 8 zł w Chińczyka. Wykład ppor. Spychalskiego⁵⁴ o marynarce. Kapitana o sadownictwie.
- 19.XII. Wieczór wykład por. o niewolnictwie, próby do (...) kołendy. Prowadzi kolega Wyskida⁵⁵. Nastrój przedświąteczny. Wesoło – przychodzą wspomnienia o domie rodzinnym (...)
- 20.XII. Zima – duży (!) (...) – zawierucha, bez wrażeń.
- (21.XII) Zima – duży (!) – przy wodzie. Sprzedawałem kolegom ruble mam mojej gotówki 1.100 zł i dwa (...) ruble. – Kupiłem w ławoczce 1 kg cukru i proszek do zębów. Wykład ppor. Spychalskiego o flocie (...)
- 22.XII. Mróz (...) rzeczy. W tajemnicy (...) przed bolszewi (...) piękne obrazy z granicy. Film wschodni. Walki straży gr. z bandytami. Wiadomość, że podchorążowie (...) i chorąż. mają jechać 25 i 26.XII. Z radia o bombardowaniu przez Angli/ków półn. Niemiec.
- 23.XII. Nastrój przedświąteczny – golenie i strzyżenie. – Wieczór dano nam biały chleb. – Próby kołend – jasełek (...) krętani-

- na wigilijna. Składają kole(gom) z innych baraków znajomym (...) Nasz blok obchodzi jutro wigilję.
- 24.XII. Niedziela. Umyłem do połowy na śniegu śniegiem – (...) Po południu chodziłem po blokach i składałem (...) życzenia. Zastryk przeciwko durowi. Wieczór po salach w naszym baraku wilja. Mjr Just⁵⁶ składał nam Zyczenia. Ciężki nastrój wspomnienia o domu rodzinnym. w 2-giej sali byłem u kolegów na wilji: śledziki i napitek. Schm (...) dowi dałem 50 zł. Czytali na głos „Urodę życia” Żeromskiego. W nocy b. źle się czułem po zastrzyku (...) chało mnie – gorączka – bolało.
- 25.XII. Leżałem słaby. gorączka 39°. Wieczór jasełka na sali – odtworzyli koledzy „Jasełka” L. Rydla i „Boże Narodzenie w okopach” Zbierzchowskiego. B. piękne i nastrojowe – dobrze oddane. Reżyser Naworowski⁵⁷, chór rewelersów pod batudą (!) kol. Wyskla. – Uwarzaliśmy (!), aby bol. nie odkryli. W obrębie naszej sali kuplety kol. Kufla na nas wszystkich. Dobrze i wesołe. Wieczór zrobiło mi się słabo, wymioty. – skutek zastrzyku. W nocy zrobiło mi się lepiej.
- 26.XII. Św. Szczepana. Mróz. Duży śnieg. Koledzy powtórzyli dla kol. z innych baraków jasełka (...)
- 27.XII. Dzień moich imienin. Koledzy składali mi życzenia. Gotowałem herbatę na śniegu. Brak wody. Kino „Piotruś”. –
- 28.XII. Byliśmy w drugim obozie do zdjęcia. Byłem u Golema⁵⁸ i Peszka. Frankowi dałem 5 rubli.
- 29.XII. Wieczorem wykład por. Dulembowskiego⁵⁹ „Turystyka w zimie”.
- 30.XII.–31.XII. Majorzy z naszego obozu odeszli do drugiego obozu. Mjr. Gosławskiego⁶⁰ żegnaliśmy. Komendantem sali por. Mendelski⁶¹. O 12 w nocy urządzili po salach zakończenie starego roku. Pogrzeb starego i monologi.
- 1.I.1940. Nowy Rok. Od rana składamy sobie życzenia. Wieczór byłem w kinie p.t. Czajcz (...) Mętny, wyszedłem i byłem u Fr. Peszka. Herbata, chleb, marmolada. Spóźniliśmy się.

- 2.I. Przebudowaliśmy prycze z Mazurem i Barwiołkiem pos (...) ałem na dolne prycz.
- 3.I.–4.I. Kino „Człowiek z karabinem” Rok 1917. Rewolucja.
- 5.I. Kąpiel. Po południu (...) ek wymiany zaboru niemieckiego do drugiego obozu a zabór rosyjski do Skidu.⁶² Kupiłem (...) kg marmolady za 2,50 r.
- 7. 8.I. Monotonne życie. Wieczorami gramy w karty. Bridż, poker, 66. Zrobiłem z deszczulek karty.
- 9.I.40. Całymi dniami gram w 21. Mam dużo szczęścia, dużo wygrywam. Na razie zostaliśmy w Skidzie.
- 11.I. Dostaliśmy za 2 dekady cukier (...) Koledzy dostają z zaboru S.S.S.R. listy. Różne wiadomości.
- 12.I. Karty. Mróz dochodzi do 45° R.
- 13.I. Wieczór byłem w kinie „Sowiecka Mołdawia.” Piękne zdjęcia.
- 14.I.40. Prof. Rudy⁶³ robił nam wszystkim szkice w karykaturze do pamiętnika, który ma wydać w kraju.
- 15.I. Od południa jestem inspekcyjnym obozu przy rotmistrzu Machułowskim⁶⁴ kom – obozu. – Wieczór koledzy śpiewali (chór reweler.) w 2 bloku, byłem z nimi. Wiadomość od bolszewików, że Niemcy dostają i jest z nimi źle.
- 16 i 17. silne mrozy dochodzą do 45° R. W ogóle nie wychodzimy z baraków, leżymy cały dzień na pryczy. W nocy zimno. Kol. Mazur dostał list z Jarosławia. Znaczek niemiecki – 50 groschen. Żądni jakiejś wiadomości z Kraju (...) W „Raboczy put” wiadomość o nalotach zwiadow. samolotów angielskich nad terytoriami niem. Czechosł. i Austrii., że Szwecja, Norwegia wspomagają Finlandję. Tłumaczy – Rosja niepowodzenia – mrozy. Zaprzecza, jakoby dywizja 14000 ludzi nie zginęła.
- Wieczór kolega por. Zawadowicza⁶⁵ sąsiada pryczy por. Kasube ze⁶⁶ Złoczowa pokazał nam dużo ciekawych sztuczek magicznych. – Jedzenie na ogół b. marne. Na rano tylko śledziki lub ryba got. lub suszona, na obiad zupa – sama woda – kapuśniak lub grochówka.

- 18.I. Mija 4 miesiąc. w niewoli. – W drugim obozie (palił się jeden barak – skreślone) spaliła się wieża, nie wiadomo z jakich przyczyn. Spaliły się akta. Kilka dni paliło się.
- 19.–20.I. Wieczór kino „Katarzy (...)” Fr (...) – niemiecki film.
- (21.I.) odchodzą „Niemcy” do drugiego obozu. Nasz barak jeszcze został.
- 22.I. – Dzień z „żałoby” (...) Lenina. Wolny od pracy, żałoba.
- 23.I. Wieczór kino. Dobry film. Piękne motywy nagrywali i mi się podobał. Sala udekorowana w lampki (?) portret Lenina i obrazy z jego życia.
- 24.I. Różne wiadomości – Włochy w Austrii – rewolucja w Niemczech, Jugosławia (...) wypowiedziały traktat (...) Niemcom i t.d. Posłałem list do (...)
- 25.I.40. Wieczór byłem w kinie, film p.t. „U ludzi”. – Życie młodego Gorkiego. Przed kinem dał mi Peszek Fr. 5 rubli. Nauczyłem się grać w preferansa.
- 26.I.40. Rano latały jakieś samoloty. – Sensacja (...) Bolsz. Wystrz (...) psy, gdyż (...) mego (...) napadły na kombrika. Wiadomość, że podchorążowie i chorążowie mają jechać. Z dniem 31.I. mija dekada – już za 2 dekady nie otrzymaliśmy cukru, pijemy herbatę gorzką. Ogólnie głód – zupa – kapuśniak – woda – mało chleba – nie dają cukru. – Stale gram w karty.
- 2.II.1940 W Skidzie otworzono świetlicę i kino – gazety – szachy i t.d. Bolszewicy obchodzą się z nami b. grzecznie – są uprzejmi. Wieczór kino – pierwsze – „Czapajew” – film z wojny domowej ogólnie dobry. Po kinie z gazety chor. Magierski odczytał nam mowę Hitlera.
- 5.II. Kino „Morski posterunek”. Walki straży S.S.S.R. z Japończykami za naruszenie wód terytorialnych przez Jap. Wieczór dali nareszcie cukier – mydło – herbatę i zapalki. Nie dają chleba – Idę spać wściekle głodny. –
- 6.II. 40. – rano 2 łyżki kaszy – chleba brak. – Wyczekiwanie na chleb – wszyscy ogromnie głodni. – Wieczór nareszcie dano 1 porcję czarnego i 1 białego. Radość ogromna. Zajście

- w bloku. – W sali skradziono wiadro od studni. 4 sala od studni wzięła nam wiadro – lekarz – Żydek. Pozostało nam jedno. Poszliśmy wszyscy na salę 4 celem znalezienia wiadra. Nie szukaliśmy gdyż komblok załatwi z komblokiem. Jednak pobraliśmy od studni wiadro emaliowane od studni. Komblok załatwił tą rzecz w ten sposób, że nam 4 sala wiadro nasze odda. Nastąpiła wymiana wiader przy studni przez dyżurnych.
- 7.II.40. Popielec. Dano 2 zaległe porcje chleba czarnego. Obiad wyśmienity. lepsza zupa – kap. – gulasz i po obiedzie herbata, miałem dyżor (!). Za 10 zł kupiłem 1 porcję chleba czarnego od Barwiołka, który mi był winien tą kwotę. Lepszy humor – ciepło – mrozy ustały – duże opady śnieżne.
- 8.–10.II. Bez wrażeń.
- 11.II. Duża ilość listów nadeszła. Ja nie otrzymałem dotychczas z domu żadnej wiadomości. Wysłałem pocztówkę do Tatusia do Łańcuta. Wieczór film p.t. „Październikowa noc”. Stachanowcy górnicy – nudny – mętny.
- 12.II. Przy robocie w latrynie.
- 13.II.40. Odjechali w nie wiadomym kierunku żołnierze, lekarz, inżynier leśnik w liczbie około 40. Wiadomość z drugiego obozu, że An. dała R. ultimatum, aby R. wypowiedziała się, jak nas traktuje, aby zwróciła zabrane ziemie i broń. Wieczór byłem na filmie „Bogata kobieta”. Życie w kołchozie – komedja – praca w polu.
- 14.II. Dostałem upragniony list z domu. Radość z wiadomości (...)
- Dużo kolegów dostało listy. Kilka razy czytałem. Z gazety wiadomości, że w Paryżu rząd Rzpltej. – Raczkiewicz – Zaleski – Paderewski, ks. b. Gawlina. – Puchalski, dostał wiadomość, że siostra została zabita przez bombę. Płakał.
- 15.II.40.–16.17. – Chodzę przed połud. do klubu na gazety.
- 17.II. Kino „Nauczyciel” nawalał aparat – niedźwiękowy – kiepski film.

- 18.II. – 5 miesięcy niewoli. Wiadomość z gazety o konfiskacie majątku polskiego w Rumunji – flota amerykańska 22 jedzie na manewry na morza hiszpań (...)
- 19.II. Ciekawy obrazek. Kuchnię na aucie przewożono przez bramę – ucięto dyszel – komin zawadzał – kopano dół w bramie – nie poszło – złamano komin (...) żelaznem. Na obiad zupa, kasza i gulasz.
- 24.II.–25.II.40. Wieczór kino „Zaporozec za Dunajem”. B. piękne melodie – orkiestry – śpiewy – zdjęcia. Zachwycony byłem. Dziś przyszło listów (!). Jeden miał list z całą polityką. Wiele ciekawych wiadomości.
- 28.II. Bolszew. przesłuchiwał mnie dodatkowo.
- 29.II. Kino „Górska droga” dość dobry. Walki Armenji z S.S.S.R.
- 2.III.40. Wiele listów z Kraju. Wieść, że bolszewicy wywożą żony osadników polskich, oficerów rezerwy. Przygnębiecie. Wikt się poprawił. Dają „kipiatok”. Gram w bridża.
- 9.III. Kino „Niedźwiedź” b. dobra komedja. Posłałem list do Tatusia.
- 5.III. Przez Puchalskiego posłałem kartkę do Niska, do kolegów z Urzędu.
- 7.III. Pajok – mydło toaletowe, cukier, machorka, zapalki, bibułki.
- 8.III. Kąpiel.
- 10.III. film „Chirurgia” komedja b. krótka, ośmiesza stosunki lekarskie za Rosji carskiej. Przed film. – dodatek ze zjazdu przedstawicieli Ukrainy (daw. polskiej) w Moskwie. Przemówienia przed Stalinem i rządem przedstawicieli, między innymi dr. Pańczyszyna ze Lwowa pod adresem burżuazji polskiej.
- 12.III. Film „Parada młodości”. Zdjęcia ze święta sportowego młodzieży w Moskwie na „Czerwonym placu”. defilada, popisy, gimnastyka pod Stalinem i rządem. Przepiękne pomysły. – b. podobało mi się.
- 13.III. Wiadomość, że wojna Rosji została z Finlandją z dn. 12.III. – o godz. 12tej w południe (została – skreśl.) zakończona – zawieszenie broni. Ustępstwa na rzecz Rosji. Wybörg przy

- R. port Pietsamo umiędzynarodowiony, przejazd przez terytorium Finlandji obyw. sowieckich za paszportem do Szwecji. Wiadomość nie sprawdzona.
- 13.III. Wieczór. Kontrol bolszewicka wieczorem – pierwszej sali zapisał Mazura, Kluza, Golewicza – zabrał karty (poker) i parę złotych. W III sali również zapisali kilku a Drzewieckiemu⁶⁷ por. zabrali z kieszeni około 3000 zł wdali jednak dowód.
- 14.III. Wiadomość z radia o zakończeniu wojny rosyj. – finlandz. Korzystne warunki dla Rosji. Przygnębiecie wieściami (?). –
- 16.III.40. W nocy strzelanina, szczekanie psów, bieganina wartowników po obozie z latarkami. Rano – że 4ch z I bloku „zwiąło” – w „latrynie”, że wleciał. – O losie ich nie wiadomo. Wieczór kino „Dziewczynka z charakterem”. Piękna i wystawna komedja. Film na eksport.
- 18.III.– Mija 1/2 roku niewoli. Wspomnienia walki z nad Sanu, przejścia od 18/IX aż do chwili obecnej – przechadzka naokoło obozu – słoneczko – pod płotem wygrzewamy się z Mazurem – przepędzili nas bolszewicy, że nie wolno stać koło płotu. – Dzień przeszedł monotennie. Wieczór grałem w bridża.
- 19.III. Dzień św. Józefa. – Rano kąpiel w łaźni – byłem w obozie w bloku majorów. – Kupiłem dla siebie i kolegów 2 kilo suszonych jabłek na kompot – kilo 6.50 rubli. Wieść z radia o spotkaniu Mussoliniego z Hitlerem – różne przypuszczenia.
- 20.III. Film „Rybacy Sewańscy”. Produkcja 1939. – Słaby – walki – antyreligijny film, ośmiesza popów. Pajok, cukier, herbata, mydło.
- 21.III. W. Czwartek.
- 22.III. W. Piątek. – post. – na rano tylko herbata. Obiad – ziemniaki w mundurkach i śledź. Miałem piękny sen: w domu, ojciec, mamusia, bracia – że już po wojnie – radość opowiadania – (...) przeżycia. – Piękny słoneczny dzień. Opałem się nad stawkiem z Mazurem. Wywietrzyłem koce i siennik.

- 23.III.40. W. Sobota. Piękny, słoneczny dzień. Nastaly ciepłe dnie. Przyszła serja listów. – Wiadomości z kraju o puszczaniu oficerów z niewoli niemieckiej. Z gazet o bombardowaniu wysp niemieckich i Półn. Niemiec. – samolotów Angli nad Niemcami i Polską. Na ogół dobre wiadomości. Radość – i nadzieja z nadchodzącą wiosną.
- 24.III.40. Wielkanoc. Piękny dzień. Wspomnienia z kraju. Składanie życzeń wzajemne. Wydelegowany z inżynierem Mendelskim do I bloku z życzeniami. Obiad lepszy – dużo kaszy i gulaszu – zupa, po obiedzie kompot własnej roboty. Wieczór film p.t. „Rustan i Ludmiła” Puszkina. Przepiękna baśń – pierwszorzędną wystawa – muzyka – ciekawe sceny. Opera. Byłem zachwycony.
- 25.III.40. Drugi dzień świąt. Miałem dyżur. Przeszedł monotonnie,
- 26.III. Wiadomość z listów, że miały nad terenami Polskimi zajęty mi przez R. latać samoloty angielskie i rzucać ulotki treści pocieszającej. Kino – „Górnicy” – stachanowcy – film komunistyczny i propagandowy.
- 27.III. Pajok – cukier i herbata. Wieczór dowiedziałem się z listu pisanego do Kluza Władka⁶⁸ z Łańcuta, że Tatuś mój zmarł około 10.II.40. Bliższych danych żadnych. Wiadomość strasznie mnie przygnębiła i załamała. Czekam na list.
- 29.III. Byłem w tamtym obozie u kolegów, aby się podzielić z smutną wiadomością. Poszedłem z takimi (?) którzy otrzymali paczki. Przy bramie (...) kilku nas zapisał, że nie szliśmy po paczki.
- 30.III.40. Otrzymałem list od Tadzia z Łańcuta⁶⁹. Szczegóły śmierci i choroby śp. Tatusia. 10/II.1940. – (...)
- Wieczór byłem w kinie. „Piotruś” niemiecki film z Franc. Gall. Dobry i wesoły film.
- 1.IV.40. Posłałem dodatkowo kartkę do Braci. osobiście byłem w 2-gim obozie u adjutanta Kombriga kap. Aleksandrowicza. Przyjął mi kartkę wraz z prośbą.
- Wieczór film: „Kotysanka” poświęcony matce i dziecku. Piękne zdjęcia, muzyka. Propaganda. –

- 3.IV.40. Zabrali pierwszych z naszej sali. Włodarczyka Wł.⁷⁰ i Siwca St.⁷¹
- 4.IV.40. Przed południem Władka Kluza.⁷² Po obiedzie mnie i Mazura – dobrze że razem i kap. Kosecki⁷³. Żegnali nas. W 2gim obozie zdawanie pościeli (sienników – skreśl.) bielizny. Zatrzymano nas do drugiego dnia. Spałem wspólnie z Michałem w I bloku. Spotkałem tutaj kol. Kuzę z Rozwadowa – p. Patuszka⁷⁴.
- 5.IV. – 8.30 Rano zbiórka w klubie. – chleb. – śledzie i cukier Rewizja dokładna – zabrali mi tylko nóż i łyżkę. – Na auta – Ciasno wściekle – na dworzec kolei – Wagony więzienne – kraty – w maleńkiej separacie 15. ciasno. – po 20 km. stoimy b. długo. – Całą noc nie spaliśmy – moc pluskiew – gryzą. – 9.30 rano ruszyliśmy – myśl dobra że na zachód⁷⁵.

O obozie w Kozielsku wiedziano w rodzinnym domu Jana Zdzisława Andrzeja Kamińskiego, bo doszły do Łańcuta dwa listy z informacjami. Później zabrakło odpowiedzi na pytania „gdzie jesteś, dlaczego milczysz...”⁷⁶

„Przez wiele lat po zakończeniu wojny czekaliśmy na jakieś wiadomości – wspomina siostra. – Po zdobyciu i przeczytaniu książki „Katyń” opracowanej przez Andrzeja Leszka Szcześniaka znaleźliśmy wśród zamordowanych nazwisko brata. Wyszczególnione były też przedmioty, znalezione w czasie ekshumacji w jego mundurze...”

Wspominana przez Zofię Baranowską książka ukazała się w Warszawie w 1989 roku.⁷⁷

PRZYPISY

- ¹ Dokument w zbiorach rodzinnych.
- ² Korespondencja z Zofią Baranowską, list dat. 6.11.2001 r.
- ³ CAW AP 11075.
- ⁴ Świadcstwo w zbiorach rodzinnych.
- ⁵ CAW AP 11075.
- ⁶ CAW AP 11075.
- ⁷ Tamże.
- ⁸ Tamże.
- ⁹ Tamże.
- ¹⁰ Korespondencja z Zofią Baranowską. List dat. 6.11.2001 r.
- ¹¹ „Spuścizna z Katynia. Koperta Nr 01970 Kamiński Jan.” Kopia w zbiorach Instytutu Katyńskiego w Polsce.
- ¹² „Listy wywózkowe z obozu w Kozielsku”, op. cit. s. 315.
- ¹³ Ppor. rez. Włodzimierz Woyda, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 706.
- ¹⁴ „Pamiętniki...”, op. cit. s. 166.
- ¹⁵ „Spuścizna z Katynia. Koperta Nr 01970...” dok. cyt.
- ¹⁶ Tamże.
- ¹⁷ „Odpis notatek”, s. 1.
- ¹⁸ Ppor. rez. Michał Burakowski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 62.
- ¹⁹ Ppor. rez. Zdzisław Józef Ciosiński, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 85.
- ²⁰ Gen. bryg. Mieczysław Makary Smorawiński, „Księga cmentarna...” op. cit. s. 578.
- ²¹ Ppor. rez. Michał Mazur, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 390.
- ²² W Kozielsku więziono dwóch jeńców o tym nazwisku: Ppor. rez. Stefana Ślusarka „Księga cmentarna...” op. cit. s. 636 oraz Stanisława Stefana Ślusarka „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 636.
- ²³ Wiadomość całkowicie nieprawdziwa. W walkach nad Polską nie brało udziału lotnictwo brytyjskie ani francuskie.
- ²⁴ Prawdopodobnie autor pisze o kpt. Romanie Tarnogórskim – Grzymale więzionym w Kozielsku, a następnie w Ostaszku. Zamordowany w Twerze. „Rozstrzelani w Twerze...”, op. cit. s. 90 „Mord w Katyniu...”, op. cit. s. 233, 360.
- ²⁵ Brak imienia utrudnia identyfikację.
- ²⁶ Ks. prałat płk. śl. st. Czesław Wojtyniak z Kozielszczyzny przewieziony do Ostaszku, a stąd do Tweru i zamordowany w pierwszych dniach kwietnia 1940. „WPH” 2/91, s. 355, również J. Tucholski „Mord w Katyniu”, op. cit. s. 722.
- ²⁷ Ppor. rez. Władysław Tarka, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 642
- ²⁸ Prawdopodobnie autor pisze o chor. Romanie Czesławie Gallewiczu „Księga cmentarna...” op. cit. s. 151. Wg innych źródeł Roman Czesław Nałęcz-Gallewicz, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 151.
- ²⁹ Pchor. Tadeusz Józef Wojciech Kufel. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 323.
- ³⁰ Tak w oryginale, co zauważył i opatrzył pytajnikiem referent przepisujący pamiętnik w roku 1943.
- ³¹ Prawdopodobnie ppłk. Wiktor Kaczyński. „Księga katyńska...”, op. cit. s. 243.
- ³² Ppor. rez. Marian Samojeden. „Księga katyńska...”, op. cit. s. 551.

- ²³ Chor. Michał Barwiołek. „Księga katyńska...”, op. cit. s. 22.
- ³⁴ Prawdopodobnie autor pisze o spotkaniu por. rez. Jana Domani. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 111. Wg niektórych źródeł służył w 2 Pułku Piechoty Legionów.
- ³⁵ Prawdopodobnie pisze autor o Edmundzie Baszkowskim. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 23.
- ³⁶ Dwóch oficerów o tym nazwisku mógł autor spotkać: por. rez. Bogumiła Puchalskiego lub ppor. rez. Ryszarda Puchalskiego. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 509.
- ³⁷ Nie znaleziono takiego nazwiska w dostępnych aktualnie materiałach źródłowych.
- ³⁸ Jeńcami sowieckich obozów było sześciu oficerów o tym nazwisku.
- ³⁹ Prawdop. pisze autor o pchor. rez. Witoldzie Mureńko. „Księga katyńska...”, op. cit. s. 418.
- ⁴⁰ Por. Władysław Franciszek Zawadowicz. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 726.
- ⁴¹ Ppor. Władysław Włodarczyk. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 696.
- ⁴² Chor. Witold Magierski. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 370.
- ⁴³ Uwaga referenta z roku 1943.
- ⁴⁴ Stanisław Stefan Ślusarek „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 636.
- ⁴⁵ Niemiecki ciężki krążownik („pancernik kieszonkowy”) „Deutschland” dotarł do stoczni i w czasie prac remontowych zmieniono jego nazwę na „Lutzow”. Brał udział w operacjach morskich do kwietnia 1944. Zatopiony przez samoloty amerykańskie.
- ⁴⁶ Kpt. Aleksander Lech Iżyński. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 213.
- ⁴⁷ Ppor. rez. Zygmunt Władysław Raczek. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 515.
- ⁴⁸ Ppor. rez. Zygmunt Karol Kuźniar. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 332.
- ⁴⁹ Por. Franciszek Peszek. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 473.
- ⁵⁰ Kpt. Stanisław Pieniążek. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 478.
- ⁵¹ Kpt. Władysław Stahr. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 589.
- ⁵² Czeluska.
- ⁵³ Bazyli Zacharski s. Antoniego. Jego śmierć w Kozielsku potwierdza „Informacja Zarządu Jeńców Wojennych o jeńcach wojennych zmarłych w obozach” dat. 9 lutego 1940 w Moskwie, ale nie ma w dokumencie słowa o samobójstwie. Dok. cyt. (w) Ewa Gruner-Żarnoch „Starobielsk”, op. cit. s. 56.
- ⁵⁴ W Kozielsku przebywało dwóch oficerów o tym nazwisku: ppor. rez. Henryk Julian Sychalski i Romuald Florian Sychalski. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 588.
- ⁵⁵ Ppor. rez. Zbigniew Karol Wyskiel. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 714.
- ⁵⁶ Żadne z dostępnych źródeł nie potwierdza tego nazwiska.
- ⁵⁷ Por. rez. Józef Nawarowski. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 422.
- ⁵⁸ Ppor. rez. Izidor Golenia. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 172.
- ⁵⁹ Ppor. rez. Adam Maciej Dulębowski „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 121.
- ⁶⁰ W dostępnych źródłach kpt. Jan Gosławski. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 177. „Rozstrzelani w Katyniu...”, op. cit. s. 76.
- ⁶¹ Por. rez. Leonard Mendelski. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 393.
- ⁶² „Skit” – część obozu w Kozielsku.
- ⁶³ Ppor. rez. Wilhelm Ludwik Rudy. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 539
- ⁶⁴ Prawdopodobnie błąd w nazwisku. Powinno być ppłk. Franciszek Machowski. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 367. Tak samo inne dostępne źródła.

- ⁶⁵ Por. Władysław Franciszek Zawadowicz. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 726.
- ⁶⁶ Por. Jerzy Jan Kassube. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 255.
- ⁶⁷ Por. w st. sp. Władysław Kazimierz Drzewiecki, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 118.
- ⁶⁸ Pchor. Władysław Klus, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 269, nie ma bliższych danych.
- ⁶⁹ Tadeusz, młodszy brat autora.
- ⁷⁰ Ppor. Władysław Włodarczyk. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 696.
- ⁷¹ Ppor. Stefan Siwiec. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 565.
- ⁷² Pchor. Władysław Klus, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 269.
- ⁷³ Kpt. Józef Kosecki (przed zmianą nazwiska – Kossecki). „Księga cmentarna...”, op. cit. podaje nazwisko przed zmianą.
- ⁷⁴ Prawdopodobnie pisze autor o por. rez. Władysławie Pastuszku, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 465.
- ⁷⁵ Na „odpisie pamiętnika” nie ma daty, a przy słowach „za zgodność” znajduje się jedynie podpis Ludwika Kamykowskiego.
- ⁷⁶ Korespondencja z Zofią Baranowską, list datowany w Gdańsku 6.11.2001 r.
- ⁷⁷ „Katyń. Lista ofiar i zaginionych jeńców obozów Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk”. Wstęp i opracowanie Andrzej Leszek Szcześniak, s. 74.

Nędzne życie pod wartą bagnetów

„Jest niezrównanym oficerem. Odznacza się nadzwyczajną dzielnością i przytomnością umysłu – czego nieraz dawał dowody. Ubóstwiany przez żołnierzy. Zasluguje w zupełności na Krzyż V klasy”
– napisano we wniosku o nadania Orderu Wojennego „Virtuti Militari” porucznikowi Stanisławowi Kukli.

Urodzony 9 listopada 1892 roku w Sarzynie był synem Wawrzyńca i Marii z Dudków. Po ukończeniu szkoły powszechnej w Leżajsku uczęszczał do gimnazjum w Rzeszowie i tutaj zdał maturę. W 1915 roku powołany do armii austriackiej, służył w 90. Pułku Piechoty i w roku 1916 ranny został na froncie. Awansował do stopnia instruktora, dowodził kompanią, odznaczono go „Krzyżem Karola”. Po zakończeniu I wojny światowej i powrocie do Jarosławia zaciągnął się do Ochotniczego Batalionu Ziemi Łańcuckiej. W maju 1919 był podporucznikiem 37. pp. i brał udział w walkach na froncie polsko-bolszewickim.

W Koniuszkach i Babuchowie ruszyli do ataku nieprzyjacielscy kawalerzyści i pod Załużem mogli zdobyć polskie baterie. 11. kompania 37. pp. miała maszerować do Czercza, gdy zauważono bolszewicką jazdę.

„Por. Kukla z własnej inicjatywy uderzył szybko swoją kompanią na kawalerię nieprzyjaciela – przeczytać można o odznaczeniu oficera Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari. – Odpierał jej ataki i otoczony wytrwał do przybycia posiłków. Kiedy nieprzyjacielowi przybyły na pomoc nowe oddziały, na tyłach 1 kompanii 37 pp. powstało zamieszanie. Por. Kukla, któremu pod dowództwo oddała się też 3 kompa-

nia, utrzymał się i dowodząc 2 kompaniami, do późnej nocy odpierał ataki, zadając nieprzyjacielowi liczne straty. Wycofał się pod naporem nieprzyjaciela i wyprowadził kompanię do własnego pułku zabierając rannych i zabitych...”¹

We wniosku o odznaczenie znalazły się również informacje o licznych stratach nieprzyjaciela oraz 6 rannych i 2 zabitych Polakach, a także zdanie, że „porucznik Kukła swoim zachowaniem uratował dwie baterje i tabory...”.

25 marca 1921 roku porucznik Kukła napisał prośbę o przyjęcie go do Wojska Polskiego jako oficera zawodowego i liniowego.

„Prośbę petenta – czytamy w opinii, podpisanej przez majora Józefa Kusia – popieram bardzo gorąco, z tem że petent w zupełności nadaje się na oficera zawodowego zarówno pod względem charakteru i moralności jak i pod względem kwalifikacji żołnierskich i oficerskich – nadzwyczajnie. Jako oficer frontowy – bez zarzutu. Swojem postępowaniem wobec przełożonych i podwładnych zaskarbił sobie szacunek i miłość.”²

W 1922 roku przez cztery miesiące był oficerem Ministerstwa Spraw Wojskowych w Wydziale Osad Żołnierskich m.in. w Lubomlu. Awansowany do stopnia kapitana w maju 1922 i przeniesiony do 37 pp, a w 1927 – do CSS w Toruniu. Major od roku 1929. W latach 1931–1935 w 18 pp w Łomży, następnie aż do wybuchu wojny kierownik referatu ogólnego Komisji Doświadczalnej Centrum Wyszkozenia Piechoty w Rembertowie.

We wrześniu 1939 roku, podobnie jak wiele innych kobiet, pożegnała się z mężem Adela Kukła. Major wyruszył na front i długo trzeba było czekać na pierwszą wiadomość. W grudniu dotarł list z obozu, znajdującego się na terenie Związku Sowieckiego.

„Najdrożsi. Jestem zdrowy – pisał z Kozielska. – Myślami cały czas pozostaję przy Was i tęsknię do Was. Byłem niespokojny o Wasz los. Pocięszam się, że jesteście już w Rembertowie i ciekaw, czy dziewczynie udało się dopilnować domu. Dasieńko Najdroższa! W obecnie ciężkim czasie spoczywa na Tobie wychowanie naszego maleństwa; wierzę, że zdobędziesz się na najwyższy wysiłek woli, by tego dokonać. Nadaj maleństwu imię Bogusław. Poproś kogoś z sąsiadów o ocieplenie pasieki o ile ocalała. Poza tem bądź dobrej myśli.

Piszę tyle co mogę, odpowiedź wysyłaj pod podanym adresem (w dwóch językach adres) każdorazowo po otrzymaniu listu odemnie.

W ciężkich warunkach materialnych zwracaj się do miejscowego komitetu pomocy, o ile taki na tamt. terenie istnieje. Dołączam serdeczne życzenia świąteczne i całuję Was...”³

W kwietniu 1943 roku przy zwłokach identyfikowanych w Lesie Kałyńskim oficerów znaleziono – obok ich dokumentów – notesy i kalendarzyki z zapiskami z kampanii wrześniowej oraz pobytu w niewoli sowieckiej, m.in. w obozie w Kozielsku. W pierwszej grupie ekhumowanych był major Stanisław Kukła. Po wyjęciu z jego munduru trzy zniszczone fotografie oraz dobrze zachowany pamiętnik włożono do koperty oznaczonej identycznie jak numer na blaszce, przyklejonej do zwłok oficera. Był to numer 29. Zwłoki pochowano w bratniej mogile, a w maju 1943 roku koperta trafiła do Państwowego Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki w Krakowie. Zachował się protokół, przygotowany podczas badań.

„Stan koperty dobry, jednostronne otwarta, z napisem: „27-1 Notizbuch” – czytamy. Stwierdzona zawartość i wyniki badania”. Notatnik dobrze zachowany, z zapiskami ołówkowymi od dnia 7 września 1939 do dnia 7 listopada 1939. Odpis notatnika dołącza się.”⁴

Z treści notatek wynika m.in. że dnia 7 września 1939 po zarządzeniu opuszczenia garnizonu w Rembertowie rodziny wojskowych wyjechały trzema samochodami do majątku Jarczew, p. Żelechów ad. Sobolew, zaś oficerowie, podoficerowie i urzędnicy udali się pieszo w ślad za rodzinami: dopiero w okolicy Dęby Wielkie otrzymali samochody, którymi dostali się do rodzin...”.

W kilkudziesięciu następnym zdaniach streszczono notatki, znajdujące się w kopercie z numerem 27, przypominając też, że żona właściciela notatnika mieszkała od dnia 8 września 1939 w majątku Jarczew u p. Popławskich, razem z p. Niemczycką i pozostała w tym majątku. W drugiej części protokołu znajduje się informacja o trzech fotografiach, pomieszczonych w kopercie Nr 27 i ich „całkowitym zniszczeniu”. Na odwrocie jednej z nich jest odcisk pieczęci „Foto Świt Rembertów”.

Przygotowano także „streszczenie wyników badania”.

1. Właściciela notatnika nie zidentyfikowano.
2. Notatnik nie zawiera stopnia wojskowego właściciela, rozpoznano go prawdopodobnie według naramienników.

3. Znalaziono natomiast w notatniku następujące dane, umożliwiające dalsze poszukiwania:

- a) w chwili wybuchu wojny był właściciel notatnika stacjonowany w Rembertowie
- b) żona właściciela notatnika przebywała od dnia 8 września 1939 razem z p. Niemczycką u p. Popławskich w majątku Jarczew, p. Żelechów ad. Sobolew
- c) w notatniku podany jest szereg nazwisk osób wojskowych, z którymi właściciel notatnika spotykał się w czasie wojny i niewoli”.⁵

Na tym kończy się protokół, datowany 1 października 1943 roku, podpisany przez Irmę Fortner, Jana Cholewińskiego i Jana Z. Robla.

Pamiętnik majora Stanisława Kukli zaczyna się w dniu 7 września 1939 roku, kiedy to – jak pisze autor – „o godzinie 4 rano, po alarmie, zarządzono opuszczenie garnizonu w Rembertowie, a o godzinie 10 – dwoma oddziałami opuszczono garn., 3-ma samochodami wyjechały rodziny do m. Jarczew p. Żelechów ad. Sobolew, a ofic. i podofic. pieszo w ślad za rodzinami”.

2. dzień 8.IX.39. Po przenocowaniu ca 10 klm na połudn. Mińska Maz. i zmianie furmanek – marsz do m. Jarczew. W okolicy Dęby Wielkie dostano samochody, którymi dostaliśmy się do mp. rodzin. Moja żona mieszka w maj. Jarczew u p. Popławskich⁶ wraz z p. Niemczycką.⁷

9.IX. O gd 8 wyjeżdżamy 3-ma samochodami do m. Piaski przez m. Ryki – Lublin. Rodziny zostały w m. Jarczew. W drodze do Lublina przejeżdżaliśmy przez zbombardowane miejscowości. W Lublinie dojeżdżając widzieliśmy bombardowanie i dworca kol i miasta (ul. Królewska, hotel Wiktorja, brama Krak.) Pożar trwa.

U władz nic nie dowiedzieliśmy się (które zresztą ewakuują się). Wobec czego decydujemy się pod wieczór przejechać przez miasto i jechać do Łucka w ślad za Dep. Piech.

Około godz 8–10 w czasie pobierania paliwa dostaliśmy się pod bomby, które około 15 m padały od wozów. Powstały popłoch (...) na wcześniejsze pobranie benzyny i pod osłoną nocy wyjechać w kier. na Chełm. Na drogach tłumy ludzi i pojazdów.

10.IX. Po jeździe przez całą noc około godz 8 zatrzymaliśmy się w m. Białozory (2 klm przed Hrubieszów). Po parugodzinnym odpoczynku

wyruszyliśmy do Hrubieszowa, gdzie spożyliśmy obiad. Około godz 15 wyruszyliśmy w kierunku Włodz. Woł. Przy wyjeździe samolot niem. nad miastem. Pod wieczór przejeżdżając przez Włodzimierz widać ślady bombardowania (objazd ulic) Na noc zapadliśmy w osadzie ruskiej odl. około 6 klm na pld od Włodz Woł.

11.IX. W godzinach rannych dalsza jazda do Łucka. Około południa dojechano do przedmieścia Krasne. Kier K.D. wyjechał do Łucka po informację odnośnie m. p. Dep. Piech. Czekać na powrót pod wieczór zapadliśmy na kwatery. W dzień było bombardowanie przedmieścia Krasne i Łucka bez większych szkód. Wiele bomb nie eksplodowało.

12.IX. Bardzo wcześnie wyruszyliśmy, by przebyć m. Łuck. Nalot bombowców wstrzymał tuż u miasta jazdę. Nie zważając na to przejechaliśmy miasto i dotarliśmy do m. Sterbi (?) – gdzie pozostaliśmy cały dzień i noc. Kier K D jeździł za Dep. Piech. Szef Dep płk Małuszczak lub Matuszczak był w szkole na wschód od Łucka (...) II gi przeniesiony został do Kopyczyniec. Po zaopatrzeniu w paliwo następnego dnia zamierzaliśmy ruszyć dalej. Dzień przeszedł na bombardowaniu miasta.

13.IX. Rano wyruszyliśmy w kier Dubno. Dołączył do nas mj Niemiec⁸ z Dep. Piech. Około południa przyjechaliśmy do Dubna. Miasto było bombardowane w naszej obecności. Po zaopatrzeniu się w pieniądze nad wieczorem wyruszyliśmy do Krzemieńca. W odl. 10 klm przed miastem zakwaterowaliśmy na noc.

14.IX. Rano wyjazd, przez m. Krzemieniec do Zbaraża. Dnia poprzedniego miasto zostało b. silnie zbombardowane. Ślady zniszczenia bardzo znaczne. Ludność zwłaszcza Żydzi bardzo przychylnie ustosunkowani. Nalot przyspieszył opuszczenie miasta. W drodze przez Wiśniowiec i Zbaraż dotarliśmy do m. Szlachcińce na – kwatery.

15.IX. Rano wyjazd przez Tarnopol do Kopyczyniec. Na 2 godz zatrzymaliśmy się w Tarnopolu dla niezbędnych zakupów, bombardowanie miasta i st. kol. przyspieszyło wyjazd. Zatrzymaliśmy się około 10 klm na południe Tarnopola i oczekiwaliśmy dojazdu Kier K D, który pozostał w Tarn. dla załatwienia formalności.

Dnia poprzedniego u wyjścia z Zbaraża spotkaliśmy płk Małuszczaka lub Matuszczaka⁹, który podał informacje co do mp. Dep Piech i charakteru użycia ofic. K.D. Nacz Dtwo w przejeździe obok (?) nas na połu-

dnie. Dzień był ruchliwy, bombowce cały dzień krążyły. Na noc zapadliśmy po przejechaniu Mikuliniec i Trembowli w wiosce około 15 klm przed Kopyczyńcami.

16.IX. Rano przejechaliśmy Kopyczyńce udając się do mp. Dep. Piech (Probużna) dojeżdżając do Kdy garn. w m. Kociubince, skąd skierowano nas na kwatery do m. Krogulec około 8 klm na wschód od Kopyczyniec. Przybyliśmy tam około 11 godz przed południem.

17.IX. Wieczór dnia poprzedniego ppł Ducytuch lub Dmytrach¹⁰ (?) wyjechał do Kdy grn w Kopyczyńcach celem załatwiania spraw materiałowych (mundury dla prac. cyw. i żywność (?)). Przywiózł niejasne informacje. Około godz 7 oddział panc. bolszew. wpadł do wioski Na zach. krańcach wsi wywiązała się strzelanina. Z kwatery w białej nocnej pobieżnie ubrany – pozostawiając rzeczy na kwaterze w trójkę (ppłk Ducytuch (?) lub Dmytrach (?) Wilban¹¹ i ja) przez ogrody wymykaliśmy się dążąc do toru kol. którym usiłowaliśmy przedostać się przez bagna omijając Kopyczyńce do Czortkowa.

Oddziały bolszew w Krogulcu udało nam się wyminąć. W Krogulcu spalono jeden czołg. Co do reszty pers. KD nie wiadomo co się stało. Później w obozie spotkałem sier. Adamskiego i urz. ew. Stachiewicza.¹²

Po całodziennym wymykaniu się ostrzeliwani przez oddz. panc. i kawalerię bolszewicką dostaliśmy się w lasy na zachód od Kopyczyniec. Na około strzelanina. Czortków już zajęty i droga odcięta. Chłopi naprowadzają bolszewików na ślad oddziałów własnych.

Pod wieczór wychodząc z lasu w kier na połud. zach. – zajechał nam drogę oddział kaw. bol. który nas zajął. Doprowadzeni zostaliśmy po uprzednim rozbrojeniu (... pistolet) do Kopyczyniec, tutaj rewizja. Zabrano lornetkę, torbę ofic. pas, dok. osob. i umieszczono nas wspólnie z żołnierzami pod wartą w organistówce, gdzie w ścisłości spędziliśmy noc. Po całodziennym wymykaniu się bez pożywienia pragnienie nas zabijało.

18. IX. W godzinach porannych jeszcze kontrola, a następnie pieszo prowadzono nas do Husiatyna. Przechodząc przez Krogulec widać było jeden z naszych samochodów na drodze zdemolowany. Z kwatery pozwolono nam wziąć walizkę opróżnioną już przez gospodarzy. Przy kontroli walizki wzięto mi aparat fotogr. 580 zł busolę (25 zł) zegarek (120 zł). Sa-

mopoczucie okropne – nie do opisania. Napad bolszewicki niczem nie usprawiedliwiony niweczył organizację kraju w obronie. Oddziałów wł. przeciwstawiających się na pograniczu nie ma. Z KOPu stałe placówki na strażnicach przyjęły walkę beznadziejną. Większość wziętych do niewoli to sztaby szpitalne, oddziały KOPu oraz ewakuowani cywilni, kobiety z dziećmi i dzieci od 14–15 lat.

Ludność ze łzami żegna jeńców. W Husiatynie bolszw. umieszczono nas na barłogu, gdzie zaczęto kolejno oficerów badać.

Wyjazd samochodami do Kamieńca Podol pod wieczór przerwał badanie. Umieszczeni gorzej jak barany, nocą wieziono nas do Kamieńca Podol., gdzie umieszczono nas w więzieniu G.P.U. Płk Ducytuch (?) lub Dmytrach (?) w Husiatynie został od nas odłączony. W wilgotnej bez powietrza celi a przytem smrodliwej urągającej wszelkim zasadom higieny na podłodze resztę nocy przetrwaliśmy w oczekiwaniu niepewnego dnia. W celi spotkałem gn Jar (...) i pł. Jagielskiego.¹³ Przez Kam Pod około 20 klm prowadzący samochód kierowca zasnął a samochód idący z szybkością około 70 klm runął do rowu. Cudem uniknąłem śmierci, lecz silna kontuzja głowy i kręgosłupa b. mi dokuczają. Ból i ropa w lewym uchu. Głowa i twarz podrapana, wargę dolną oderwana.

19.IX. Cały dzień w celu G.P.U. Przeniesiony do sąsiedniej celi spotkałem maj. Niemca. Brak powietrza powoduje omdlenie. Po południu badanie i z powrotem do celi. Nocą i dniem co chwila wpada ktoś z G.Pstwa. – Znany system działania na nerwy. Nocą wyprowadzenie na podwórze. Po przybyciu ścisła kontrola i odbieranie wszystkiego aż do podwiązek i traktowanie jak wielkich przestępców.

20.IX. Wyjazd samochodami pod silną eskortą na dworzec kol i załadowanie do nieuprzątniętych wagonów, którymi przewożono dopiero co konie. W jednym wagonie 68 ludzi. Smród, zimno, wagony zabite na glucho – wyjazd w kier. na Płoskirów lub Pleskirów.

24.IX. Przed południem przywieziono nas na st. kol. „Ciołkino” w okręgu kurskim. Pozwolono nam po raz pierwszy opuścić wagony. W transporcie spotkałem żonę mjr. Wunderlicha¹⁴ z Pawlika. W oczekiwaniu po południu przeładowano nas na kolejkę wąskotorową i pod wieczór wywieziono do letniego obozu robotniczego /kopanie torfu/ około 10 klm na południe od. st. kol. „Ciołkino”.¹⁵ Po długim wyczekiwaniu na zimnie

i deszczu zaprowadzono do cuchnącego baraku w liczbie 88 osób. Wśród jeńców wojskowi, policja, cywilni.

25.IX. Porządkowanie baraku, spanie na resztkach zgniłej wilgotnej podłogi. Każdy zbiera liścia i podściółkę z przyległego lasu, co powoduje jeszcze większy kurz i brud. Warunki obozowania nie do opisania.¹⁶ W czasie transportu obficie wydawano chleb czarny i masło – Brak wody. W obozie dwa razy dziennie odżywianie: rano między 9–12 godz zupa na rybie, popołudniu 14–18 zupa na rybie oraz chleb. Zupełny brak tłuszczów i niczem nieusprawiedliwiona niepunktualność.

25–30.IX. Nędzne życie w brudzie za ogrodzeniem i pod wartą bagnetów. Wyjście, nawet zbliżenie do drutów niedozwolone. Życie beznadziejne. Żadnych wiadomości ze świata (gazet nie dopuszcza się) zmartwienie o los pozostawionych na terenie walk rodzin targa duszą i to tym bardziej, że człowiek zamknięty za druty kolczaste jest bezradny na wszystko. Jedyną ulgą to to, że we trójkę z maj Wilbanem i Niemcem mamy po 1/2 m miejsca w baraku i wszyscy dzielimy się tymi samymi troskami.

Waluta polska nie ma wzięcia i nic dokupić nie można, czego zresztą i na rynku tutejszym nie ma. Ludność tutejsza na ogół przychylna nam, władze bolszew. starają się jak dotąd w stosunku do nas być taktowne. Agitacja nawet wśród żołnierzy nie ma wzięcia.

1.X.39. Wydano po torbie cukru i 1/2 paczki „machorki” – oraz po raz pierwszy t z. herbatę. Brak okrycia, warunków spania i bielizny osob. daje się we znaki. Wspólne apele poranne i wieczorne zabronione. W niedzielę kazano roboty ziemne.

2. X. Beznadziejnie, w nocy deszcz budzi ludzi (dach dziurawy). Po raz pierwszy dostaliśmy gazety w języku polskim. Po przeczytaniu komunikatów opanowało wszystkich ogólne przygnębienie (Podział kraju między okupację i zapowiedź rychłego zwolnienia żołnierzy z terenu okupowanego, co by przesądzało dalsze nadzieje (...) niepodległości kraju). Pod wieczór rozmaitemi sposobami starano się nastrój wywołany polepszyć. Wieczorem w obozie dawano przedstawienie (kino przewoźne) na powietrzu. Obraz to rewolucja Leninowska. Dla żołnierzy jeńców mimo uprzedniego uświadamiania przez wybrańców ludu – treść obrazu nie przemawiała do duszy, lecz na odwrót, słyszałem złośliwe odgłosy. Byłem i ja również na urywku obrazu.

3.X.39. Od rana deszcz, zatem nieco mniejszy tłok przy studni i naczyniach. Po raz pierwszy urządziłem sobie święto domowe tj. pranie bielizny, według recept obozowych i przy zastosowaniu mydła bolsz. Wobec deszczu suszenia przeprowadzam na sznurku w baraku, naturalnie w kurzu. W czasie prania bawili mnie żołnierze rozmową, z czego wywnioskowałem, co ich gnębi. Ta sama troska o przyszłość kraju leży również w ich duszy. Argumentami logicznymi pocieszałem ich. Dzień deszczowy trzyma wszystkich skazańców w baraku, na twarzach widać u wszystkich jakąś troskę, nawet błahego żartu nie da się usłyszeć.

W pewnej chwili wpada władza bol. i po raz dziesiąty szereguje różne odmiany ludzi. Tym razem wzięto cywilnych ludzi i podoficerów oraz policję. Zostaliśmy sami oficerowie. Niedługo cieszyliśmy się spokojem, bo władza zarządza zbiórkę z bagażami i przeprowadza nas do baraku już przepełnionego oficerami. Nie upłynęły 10 minut, a już naszą szesnastkę (?) (bo tyłu nas było z 1-go baraku) wyprowadza się do innego baraku i przeprowadza się ścisłą rewizję, przyczem rzeczy wartościowe i pamiątkowe zatrzymuje się. Mnie w drodze wyjątku zwrócono zegarek, a papierosnicę, stare pieniądze i ordery i odznaczenia zatrzymano, na co otrzymałem kwitek.

Już późno w nocy przesiedlono do następnego baraku na leże. Po wytargowaniu obiadu (zupa z soczewicy) układaliśmy się spać w ten sposób, że jeden nogami drugiemu nogami wjeżdżał pod brodę.

4.X. Po nieprzespanej nocy wstaliśmy i z zimna nawet nikomu do mycia nie chciało się zabrać. Około południa wzięto nas do noszenia desek – okazuje się na prycze. Wiara wzięła się ochoczo i na noc prycze były gotowe. Nasza 5ka ulokowała się na piętrze. Pierwsze wygodne spanie. (jedną matę trzciniową przyniósł kpt Gruszyński¹⁷ (?)) ale przytem b. zimne. Mróz na dworze duży jest guz do kilku stopni. Dzień 5.X. przeszedł na szukaniu sposobu ogrzania się i wykończenia pryczy oraz oczekiwaniu na posiłek gorący. Soczewicą od kilku dni prześladują. W dzień przynoszą pocieszające wiadomości z „pewnego źródła” i tem się naród buja. Pod wieczór naród gorączkuje się, bo słyszy zarządzenie sporządzania list imiennych ze wskazaniem ostatniego m. zamieszkania. 6.X. Listy sporządzone i naród cieszy się nadzieją powrotu, na tereny pod protektorem SRR., natomiast co do zamieszkałych na terenie okupacji

niemieckiej to na razie nic nie postanowiono. Dzień chłodny i spadł śnieg, który utrzymał się. Muchy, osy i jaskółki jednakowoż latają.

16.X. Po kilku niespodziankach np. osobista rewizja i odebranie rzeczy pseudo-cennych papierosnica, zegarek, odznaczenia itp. – (na które wydano kwit) Rzeczy te przy odejściu mają być zwrócone a zresztą, macie kwit. Oddzielono podoficerów, szeregowych wojska i policji – oficerów przeniesiono do innego baraku. W międzyczasie dostarczono materiały i w dwóch dniach własnymi rękami wykonano prycze.

D. 16.X. zbiórka wszystkich i przemasz do obozu klasztoru¹⁸. Tutaj 170 dano do jednej sali poklasztornej i pod wieczór ułożono nas na mokrej podłodze. Rezultatem tego było u mnie przeziębienie i mocna angina. Po raz pierwszy korzystałam z pomocy lekarza. Po 3 ch dniach wróciłem do siebie lecz przeziębienie i angina powtórzyły się.

26.X. Zbiórka i łaźnia w domu milicji, łaźnia b. prymitywna. Okazało się że w tym rejonie było 5 obrzez.

29.X. Dużo mówi się o wyjeździe i to było, a raczej stało się nagminne, plotka doprowadzająca niektórych ludzi do spazm. Wreszcie zakazano w ogóle mówić o wyjeździe. Zarządzono spisy i to znów dało powód do plotek o wyjeździe do kraju. Stąd odszedł transport szeregowych i z innych 2 obozów policję i cywilnych odesłano. Fama głosi – że skierowano ich do Szepietówki, a policję do Lwowa.

Późno wieczorem wzięto ppłk (?) Zmarło w tym obozie 10 – w tym mjr Gądek lek. szp. św. Rocha.¹⁹

30. X. Od rana silny ale ciepły deszcz. Wyjść nie można. Giełda spada 1 rub – 8–5 zł. Ludzie golą duże brody. Zarząd obozu zakłada światło elektr.

1.XI. W godzinach wezwanych g 4. pobudka, śniadanie i zbiórka, o g. 7 wymarsz do wązkotorowej kolejki skąd wyjazd łącznie z obozem z „Gorodoka”.

Dnia 1 i 2.XI. w wagonach towarowych z m. Tiołkino jazda na razie w nieznanie. W. m. Briańsk (?) dn. 2.XI. w godzinach rannych wydano objad w stołowni na około 1500 osób. Podano sprawnie. Około godz. 12 odjazd boczną linią kolej. do st. kol. Kozlew.²⁰ O godz 24 3.XI. przybycie na stację, wywagonowanie do godz 3 i domarsz do obozu (7 klm) na godz 7. Na miejscu śniadanie, po czym rejestracja a po południu łaźnia

i przejście do sąsiedniego obozu. Tego dnia po kąpieli i zakwaterowaniu objad o godz. 23. Spanie na przygotowanych pryczach i w dość ciepłym pokoju (30 ludzi).

4.XI. Samopoczucie lepsze, dobraliśmy się prawie w całości dawną dzieśiatką. Wyżywienie lepsze, wydano koc i siennik. Po nabraniu słomy od 1 1/2 miesięcy spanie jak na tutejsze warunki dobre, w obozie obowiązuje regulamin. Transporty nowe nadchodzą. Wieści rozmaite m.i. nawiązanie traktatu handlowego Fr. i Angl. z Italią – W Italii zmiana gabinetu.

5. XI. Spanie dobre, za gorąco. Nie palić w piecu na noc. Humor dobry.

6.XI. Przygotowanie w obozie do święta (7.XI rewolucja) dużo transparentów itp. cuda zapowiadają. Zdobyliśmy trochę sprzętu kwater. jak wiadro, umywalkę (?) i samowar duży. Mam dyżur dzisiaj i noszę z kuchni śniadanie, objad itp. potrzeby dla życia tut. kolonii z 6 pokoju 18 kop ? komp. W nocy wychodząc na pole zaziębiłem się.

7.XI. Święto, cisza. Byłem u lekarza, dostałem pastylki na przeziębienie i wódkę na żołądek, którą to w olbrzymiej ilości musiałem na miejscu wypić. Wiadomości ze świata skąpe. O utworzeniu nowego rządu naszego we Francji z g. Sikorskim prawie że się domyślamy z gazet rosyjskich.

Pogoda w nocy mróz do -5°C bez wiatru”.

Na tym kończy się dokument z tytułem „Odpis pamiętnika znalezione w kopercie Nr 27”. Nie ma daty, a jedynie komentarz „Przepisano po odczytaniu w zwyczajnym świetle przy użyciu lampy. Za zgodność z oryginałem: mgr. Maria Paszkowska i dr Jadwiga Ackermannówna²¹.”

Znając tak wiele informacji Polski Czerwony Krzyż miał ułatwione zadanie z odnalezieniem żony zamordowanego oficera. Gdy już było wiadomo, że jest to Adela Genowefa Kukła, zdecydowana przyjechać do Krakowa – w Oddziale Chemicznym Państwowego Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki „zaryzykowano – jak informuje kolejne sprawozdanie – energiczniejsze próby odsłonięcia resztek emulsji. Udało się przy tym wydobyć kontury, dające możliwość rozpoznania zdjęć. Najlepiej widoczne kontury zdjęcia kobiety z małym dzieckiem przypomniały od razu pracownikom, że zdjęcie tej samej i tak samo ubranej kobiety napotkali we wtórnym odbiciu, w kalendarzyku terminowym z koperty okładowej nr 5, której właściciela nie można było ustalić”²².

25 marca 1944 przyjechała do Krakowa Adela Genowefa Kukła.

„Pani Kukła rozpoznała natychmiast na pierwszy rzut oka pismo swego męża w notatniku z koperty okładkowej nr 27, po poz. I – informuje pierwsze zdanie sprawozdania.

„Słaby zarys twarzy, widoczny na jednej ze zniszczonych fotografii z poz. II (kop. okł. 27) zgodny jest z rysami pani Kukła: odpowiadają również szczegóły ubioru.

Odbicie z fotografii znalezione w kalendarzyku terminowym po. X., koperty okł. nr 5 jest fotografią pani Kukła oraz jej synka, zdjęcie było robione w sierpniu 1939 roku, kiedy synek miał 8 miesięcy. W tym samym kalendarzyku znajduje się pod datą 15.I.1939 adres i nr telefonu lekarza chorób dziecięcych Dra Stankiewicz: Pani Kukła była z synkiem u tego lekarza z końcem stycznia lub z początkiem lutego”.

W sprawozdaniu, datowanym 25 marca 1944 zanotowano oświadczenie wdowy:

„Mąż mój major Kukła Stanisław pracował w Dziale Doświadczalnym w Centrum Wyszkozenia Piechoty w Rembertowie, gdzie dowódcą był ppułkownik Dmytrak, więziony w Starobielsku: żona jego wyjechała przed rokiem z Rembertowa.

Wiadomo mi, że w Kozielsku przebywał również major Wilkoń²³ z Rembertowa, żony jego nie ma obecnie w Rembertowie.

„Sygnowany podpisem Adeli Kukli protokół²⁴ – jak wynika z informacji zamieszczonej w dolnej części karty” – spisała Irma Fortner w obecności Jana Z. Robla.

Interesującym dokumentem ze zbioru „spuścizna katyńska”, koperta nr 27 – jest także „Sprawozdanie dodatkowe do wyników badania zawartości koperty okładkowej nr 27” z dnia 1 października 1943.

„Po przeprowadzonej przez PCK korespondencji na podstawie danych zawartych w wynikach badania zawartości koperty okładkowej nr 27 (właściciel nierozpoznany) udzielono w dniu 25 marca wglądu do tych dokumentów p. Adeli Genowefie Kukła, żonie majora Stanisława Kukli, zamieszkałej w Rembertowie, ul. 11 Listopada nr 16...”.

Dalszą część „sprawozdania dodatkowego” zajmują informacje po rozmowie z Adelą Kukła w dniu 25 marca 1943. A także wskazówka, aby z koperty okładkowej nr 5 przenieść znajdujący się tam kalendarzyk

do koperty 27, gdyż kalendarzyk ten stanowi własność majora Stanisława Kukli”.²⁵

Warto odnotować datę sporządzenia „sprawozdania dodatkowego” w dniu 2 maja 1944 roku; w tym czasie nadal prowadzono badania identyfikacyjne, nie zadowolając się wiarygodnymi przecież wizytami rodzin rozpoznających.

Dwie kolejne karty maszynopisu, włączone do zestawu „koperta 27”, potwierdzają poszukiwanie innych wymienionych w notatniku osób: płk. Matuszczaka vel Małuszczaka, majora Niemca, podpułkownika Dmytracha vel Dmytucha, siarżanta Adamskiego, urzędnika ewidencji Stachiewiczza, gn Jaremkiewiczza (?) pł. Jagielskiego, majora Wunderlicha, kapitana Gruszy (...) vel Greczy (...) [tak w sprawozdaniu – dop. SMJ]. A nawet informację „śmierci majora Gądka, lekarza szpitala św. Rocha”.

Informacje o pobycie w wymienionych osób w różnych obozach i więzieniach powtarzają się na ostatniej z analizowanych kart maszynopisu „Koperta 27”. Dodano majora Wilbana, a nazwisko Gruszyński opatrzone znakiem zapytania.

O kopercie z numerem 27 rozmawiamy z Bogusławem Kukłą, synem majora, który Ojca znał tylko z fotografii, a kilka tygodni temu po raz pierwszy w życiu przeczytał pamiętnik. Matka opowiadała mu tylko o wyjeździe do Krakowa i spotkaniu z doktorem Roblem, oglądaniu notesu i rozpoznawaniu charakteru pisma męża.

Jest listopad 2001, gdy w mieszkaniu państwa Kukłów na Bednarskiej w Warszawie wracamy także do kolejnych kart pamiętnika.

– W rodzinnym gronie zawsze stawiano na piedestale mojego ojca, kawalera Virtuti Militari – przypomina Bogusław Kukła. – Wszystko, co o nim mówiono znalazłem, czytając raport wojskowego z kampanii wrześniowej, bo tak odbieram zapiski. Czy w ogóle można używać słowa „pamiętnik” – zastanawia się – skoro ojciec prawie nie pisze o sobie, a w dwóch zaledwie zdaniach o wypadku, silnej kontuzji głowy i kręgosłupa....

– Nie użala się nad swoim losem – dopowiadam.

– Zawsze był twardym człowiekiem. Skrupulatny, pedantyczny do przesady. Wymagający wiele od siebie, więc trudno, żeby nie wymagał od

innych. Mama, nie ma co ukrywać, nie miała z nim łatwego życia, a przecież ogromnie się kochali... Dowodem na to, że martwił się o nas jest kartka z Kozielska, napisana w lutym 1940 roku do Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie.

„Proszę uprzejmie o ustalenie obecnego miejsca pobytu zamieszkania mojej żony Adeli Genowefy Kuklowej – pisał. – Stale zamieszkiwała w Rembertowie ad. Warszawa przy ul. 11 Listopada 21. W dzień 4.IX.39²⁶ ewakuowana została do majątku w Jarczewie p. Żelechów obok Sobolew. Od tego czasu nie mam żadnej wiadomości. Podziękowania za poszukiwania łączę. Stanisław Kukla, major”.

– Ta kartka trochę burzy mój obraz ojca-ascety, ukrywającego wrażliwość. Był zaniepokojony brakiem odpowiedzi na jego listy. Znamy jeden, pewnie wysłał ich więcej i wreszcie zaczął poszukiwania, chociaż niewiele mógł zdziałać, będąc w obozie – komentuje Bogusław Kukla.

List ojca z Kozielska, na który oczywiście poszła odpowiedź – mówi syn – przechowywano w szafie ubraniowej w skrytce, w szufladzie na buty lub w rozkładanym stole. Gdyby pamiętnik dotarł do domu wcześniej – też byłby ukrywany w tych samych miejscach...

Symboliczny grób majora Stanisława Kukli znajduje się w Głuchowie, tam również w 1997 roku pochowano jego żonę Adelę.

PRZYPISY

¹ „Kawalerowie Orderu Virtuti Militari w mogiłach katyńskich”, Warszawa 2000, s. 162.

² CAW, AP 12884.

³ List w zbiorach Bogusława Kukli, kopia w archiwum Instytutu Katyńskiego w Polsce.

⁴ „Spuścizna z Katynia”. Kopia protokołu w zbiorach Instytutu Katyńskiego w Polsce, sygn. Kukla Stanisław.

⁵ Kopia „streszczenia” w zbiorach Instytutu Katyńskiego w Polsce, sygn. Stanisław Kukla.

⁶ Nie ustalono bliższych danych.

⁷ Nie ustalono dotąd bliższych danych.

⁸ Prawdopodobnie pisze autor o mjr Henryku Niemcu, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 426.

⁹ Nie ustalono dotąd bliższych danych.

¹⁰ Prawdopodobnie autor pisze o płk. Aleksandrze Dmytraku, zamordowanym w Charkowie w 1940 r.

¹¹ Bliższych danych nie ustalono.

¹² Nazwiska Adamski i Stankiewicz powtarzają się na listach jeńców, zamordowanych w Katyniu i Charkowie w kwietniu 1940 r.

¹³ Prawdopodobnie spotkał autor gen. bryg. Czesława Jarnuszkiewicza, późniejszego więźnia Starobielska i Łubianki. Przeżył. Drugi ze spotkanych oficerów to prawdopodobnie ppłk. Rudolf Jagielski, z obozu w Starobielsku wywieziony i zamordowany w Charkowie w kwietniu 1940 r.

¹⁴ Nie udało się ustalić bliższych danych.

¹⁵ W miejscowości Tiotkino (w kilku relacjach nazywanej „Ciotkino”) znajdowała się stacja kolejowa; stąd wożono jeńców do kilku obozów, podlegających kierownictwu zespołu obozowego w Putywlu.

¹⁶ Baraki, o których pisze autor, mieściły się na torfowisku w podoboże Bołoto.

¹⁷ Prawdopodobnie pisze autor o kpt. Kazimierzu Gruszczyńskim, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 189.

¹⁸ Prawdopodobnie autora pamiętnika przewieziono wówczas do obozu w Putywlu, zajmującego m.in. zabudowania klasztorne.

¹⁹ Dr Feliks Gądek zmarł w obozie 24.X.1939 r.

²⁰ Być może autor źle odczytał nazwę „Kozielsk” lub też przepisując nazwę z oryginału popełniono błąd już w Państwowym Instytucie Medycyny Sądowej i Kryminalistyki w Krakowie.

²¹ Pracownice Oddziału Chemicznego Państwowego Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki w Krakowie.

²² „Sprawozdanie dodatkowe” dat. 1 października 1943, kopia w zbiorach Instytutu Katyńskiego w Polsce.

²³ Mjr Franciszek Wilkoń, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 687.

²⁴ Kopia protokołu w zbiorach Instytutu Katyńskiego w Polsce.

²⁵ Kopia sprawozdania w zbiorach Instytutu Katyńskiego w Polsce, sygn. Jan Zygmunt Robel.

²⁶ List w zbiorach Bogusława Kukli.

Brat udział w wyprawie na Kijów

Koridlak, dn. 11. II. 1940.

Proszę uprzejmie o ustalenie obecnego miejsca
zamieszkania mojej żony Adeli-Genovefy
Kukłowej. Siałe somnieszakivata w Riembertowie
ad Hattsewa przy ul. 11. listopada 21. W dniu
4. II. 39. ewakuowana została do miejscowości
Jarosewie p. Zelechów obok Sobolewa. O
ten czas nie mam żadnej wiadomości.
Podziękowanie za poszukiwanie Gruz –
Stanisław Kukła mój.

„Pracą i sumiennością świeci przykładem dla podwładnych.
Jest bardzo wymagający, żołnierza jednak kocha i jest sprawiedliwy.
Szorstki i na pozór surowy, w zasadzie jednak życzliwy i dobry
– opiniowali przełożeni w 1938 roku kapitana Edwarda Kwitowskiego.

Był synem Harasina i Rozalji – Anieli, z domu Płoszczyńskiej, urodził się w Przemyślu 28 grudnia 1897 roku.

„Do roku 1904 byłem przy rodzicach, po ich śmierci wychowaniem moim zajęła się ciotka – napisze w życiorysie. – Uczęszczałem 4 lata do szkoły ludowej, następnie 3 lata do szkoły wydziałowej i 1 rok do gimnazjum. Z chwilą wybuchu wojny światowej 1914 roku wstąpiłem ochotniczo w szeregi 3 pp. Legionów Polskich, z którym to pułkiem przebyłem kampanię karpacką i bukowińską. W dniu 15 XI 1915 zostałem na własną prośbę przeniesiony do 1 p.a.p. Leg. Pol. i wcielony do bat. 1-ej, z którą wyruszyłem na front wołyński i przebywałem tam do listopada 1916...”¹

W 1917 roku przeniesiony wraz z pułkiem do Radymna, później do Przemyśla. Krótko w armii austriackiej, w lutym 1918 internowany w Huszt i wysłany na front włoski. Zachorował na malarję, przez jakiś czas w szpitalach, skąd uciekł i 2 listopada 1918 wstąpił do Baterji Przemyskiej, a następnie do 4 Pułku Artylerii Lekkiej. Brał udział w walkach o Przemyśl i Lwów, a odznaczył się w Suchej Woli, ratując tam działą. Później nadal na froncie ukraińskim, a następnie bolszewickim. Walczył

o Wschodnią Galicję i na Wołyniu, brał udział w wyprawie na Kijów, w kontrofensywie spod Mińska aż po Berezynę, w walkach odwrotowych od Berezyny do Wisły, pod Chodorowem i Rohatynem.

„Dnia 12 września 1920 roku została bateria 6/4 p.a.p. stojąca na pozycji koło Rohatyna – 200 m na zachód od wsi Szołca, po nagle przesuwniu się frontu pod Babuchowem niespodziewanie zaatakowana przez sotnię kozaków od strony południowej.

Bateria, która dopiero odparła swym ogniem atak bolszewicki na Rohatyn była zwrócona frontem w kierunku południowo-wschodnim. Ogniomistrz sztab. Kwitowski zobaczywszy kawalerję bolszewicką, szarżującą ze wzgórza położonego 800 m na południe od baterji zwrócił natychmiast I działo w jej kierunku i otworzył na nią szybki ogień, dzięki któremu kawalerja rzuciła się do ucieczki. Po kilku minutach zajechał na wspomnianym wzgórzu wózek z karabinem maszynowym, z którego nieprzyjaciel natychmiast otworzył ogień na baterję stojącą w dolince. Ogniomistrz sztabowy Kwitowski, nie tracąc zimnej krwi, po otwarciu szybkiego ognia zmusił go do natychmiastowej ucieczki. Dzięki przytomności umysłu bateria nie poniosła większych strat, gdyż tylko 1 człowieka i 2 konie w rannych – napisano we wniosku o odznaczenie orderem wojennym *Virtuti Militari*.²

Wróciwszy razem z pułkiem do Inowrocławia, po awansowaniu na stopień chorążego, zajął się Edward Kwitowski sportem i upowszechnianiem wychowania fizycznego.

„Był entuzjastą i propagatorem lekkiej atletyki i w ogóle sportu na Kujawach – pisze Urszula Olech. – Każdą wolną chwilę i własne środki finansowe poświęcał krzewieniu idei wychowania fizycznego. Dzięki swojej postawie i zaangażowaniu potrafił skupić wokół siebie młodzież zainteresowaną sportem. Został też wybrany kapitanem inowrocławskiego klubu sportowego „Goplania”.³

Po uzupełnieniu wykształcenia gimnazjalnego wstępuje do Oficerskiej Szkoły dla Podoficerów w Bydgoszczy; mianowany podporucznikiem w 1928 roku. Najpierw oficer w pułku manewrowym artylerii w Toruniu, a później – po przemianowaniu tej jednostki – w 31. Pułku Artylerii Lekkiej.

„Jako zastępca oficera materiałowego – napisano w opinii wydanej w marcu 1932 roku – w zakresie swym przejawia zmysł organizacyjno-

-przedsiębiorczy, rzutki, samodzielny, pomysłowy. Fachowo wyszkolony bardzo dobrze”.⁴

Identyczne opinie można znaleźć w dokumentach wojskowych z roku 1934. Ppłk. Latawiec, dowodzący 31. pal oceniał ppor. Kwitowskiego:

„Oficer wybitnie obowiązkowy, nadzwyczaj pracowity, wysoce ideowy i z dużym zamiłowaniem do służby. Posiada doświadczenie, przedstawia oficera o dużych zaletach bojowych”.⁵

Aż do wybuchu wojny Edward Kwitowski służył w 31 pal. Istnieje opinia z października 1938 roku, ostatnia z zachowanych do dzisiaj w zbiorach archiwalnych, a podpisana przez majora Paszkiewicza.

„Wyrobiony i poważny charakter – ocenia podwładnego. – Ideowy i dzielny oficer, o dużym doświadczeniu, nadzwyczaj pracowity, gorliwy i sumienny, wielki pedant. Z zamiłowaniem zajmuje się pracą społeczną, a zwłaszcza sportem, gdzie jako przewodnik pracuje wytrwale...”.⁶

We wrześniu 1939 kapitan Kwitowski w szeregach 31. pal brał udział w walkach, następnie dostał się do niewoli sowieckiej.

„Rodzina: żona Zofia, córka Krystyna i syn Tadeusz wyrzucona została przez Niemców z zajmowanego mieszkania. W marcu 1940 wraz z rodzicami Zofii oraz jej młodszym bratem wywieziono ich do Łukowa w Generalnym Gubernatorstwie”.⁷

O losie najbliższych nie wiedział kapitan Kwitowski, dzielący w ostatnich miesiącach roku 1939 los innych polskich jeńców.

„Kochana Zosiu i Rodzice – pisał 25 listopada 1939 roku – Donoszę Wam, że jestem zdrow. Co się dzieje z Wami? Czy Zosia już wróciła do domu? Odwiozłem ją do majątku Veterów w Jabłonninie koło Lublina. Jeżeli jeszcze nie ma jej w domu to proszę ją ściągnąć i niech się zajmie domem. Jak się trzymają dzieci, czy zdrowe. A mieszkanie czy w porządku. Proszę mi napisać według niżej podanego adresu...”.⁸

W następnym liście, datowanym w Kozielsku 3 lutego 1940, kapitan narzekał na brak odpowiedzi na korespondencję.

„Cóż mam wam pisać – wszak wiecie w jakiej znajduję się sytuacji – komentował. – Już w poprzednich listach pisałem, że Zosia z dziećmi została u Veterów w Jabłonninie pod Lublinem. Czy już wróciła też nie wiem. Dlatego też w poprzednich listach prosiłem by kogoś wysłać po

nią i przywieźć do Inowrocławia, gdyż będzie miała lepiej, nie będzie osamotniona. Dobrze by było wysłać Markiewicza.

Wiele pisać nie będę ze względu na trudności, proszę tylko napisać mi o sobie i dzieciach oraz co z domem i mieszkaniem. Proszę przekazać pozdrowienia dla Nawrockiego sekretarza związku (...) od syna, który przebywa ze mną.⁹

Jak tam idzie interes? A czy Alfons jest w domu jak i Markiewicz. Proszę zabezpieczyć moje mieszkanie. Proszę mi przysłać w liście zdjęcie Zosi i Krzysia. Ach, jeszcze proszę przekazać pozdrowienia dla p. Reginy (...) na Lipową 24 od Niewiadomskiego oraz by pod tym samym adresem napisała do niego.¹⁰

Mam wrażenie że gdybym dziś przyjechał to nie poznalibyście mnie, wyglądam na dziadka, posiadam dużą brodę. Najlepiej pisać do mnie pocztówkę, prędzej dojdzie. Piszcie tylko to co uważacie, uważając na cenzurę. Kończąc całuję Was mocno i pozdrawiam...”¹¹

Na listy oczywiście odpowiadano, ale adresat nigdy nie potwierdził żadnej wiadomości.

W kwietniu 1940 roku rozpoczęła się akcja „rozładowywania obozów”. Na podpisanej w Moskwie 1 kwietnia „liście transportowej” znalazło się nazwisko kapitana Edwarda Kwitowskiego. Był wśród 323 oficerów, którzy opuścili Kozielsk 4 kwietnia i w dniu następnym zginęli w Katyniu.

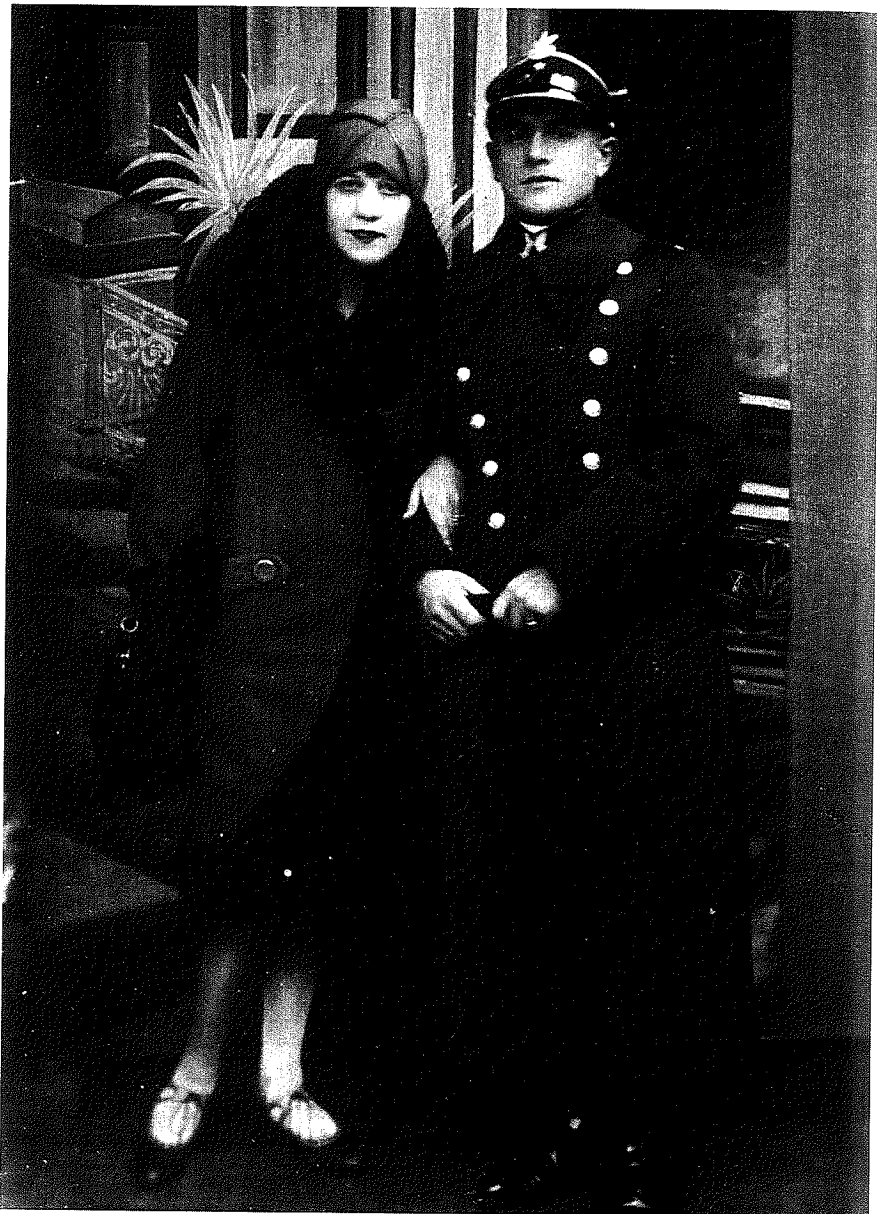
„Nowa partia wyruszyła – około 400. Podniecenie ogólne – wspominał transport inny z jeńców – profesor major Stefan Pieńkowski.¹²

4 czerwca 1943 roku, wśród artykułów w „Gońcu Krakowskim”, wydrukowano „korespondencję specjalnego sprawozdawcy agencji Telepress” wraz z nową listą „nazwisk agnoskowanych i nierozpoznanych oficerów armii polskiej. Wymieniając tych, którzy „ponieśli męczeńską śmierć od kuli sowieckiej” podano nazwisko kapitana Edwarda Kwitowskiego, zidentyfikowanego na podstawie znalezionej przy zwłokach legitymacji oficerskiej, zaświadczenia o szczepieniu, listy z nazwiskami oraz Krzyża Virtuti Militari”.¹³

Kopertę z numerem 01931, wśród trzech tysięcy innych – przysłano do Krakowa. I tutaj ponownie badano, kończąc streszczeniem wyników oraz wnioskami, przez dr. Jana Z. Robla, Irmę Fortner i mgr Jana Cholewińskiego podpisanymi 12 listopada 1943.¹⁴



Mjr Stanisław Kukła



Kpt. Edward Jan Kwitowski z żoną

Lnia 25.XI. 1943

Kochani Eonia i Rodzice

Do czasu Wasz na jętemu pobóv. Co mi chce p. Was
 czy Eonia już wróciła do domu? Głównie ja do miasteczka
 Peterowo i Jabłonie koło Sublicia. Jeżeli jeszcze nie ma
 jej i domu to proszę ją przysłać i niech jej przekaże
 jeżeli nie taniej chce być pobowe. A miślanie czy ob-
 możli? Proszę mi napisać według mojej podanej adresu

Kochając
 Wasz
 i wasz
 dziecinie poddawanie.

Elmiana

ADRES:
 С.С.С.Р. (Soviety)
 КОЗЕЛЬСК
 СМОЛЕНСКАЯ ОБЛАСТЬ
 КВИТОВСКИ ЕДВАРА
 ЯЩИК ПОЧТОВЫЙ 12.

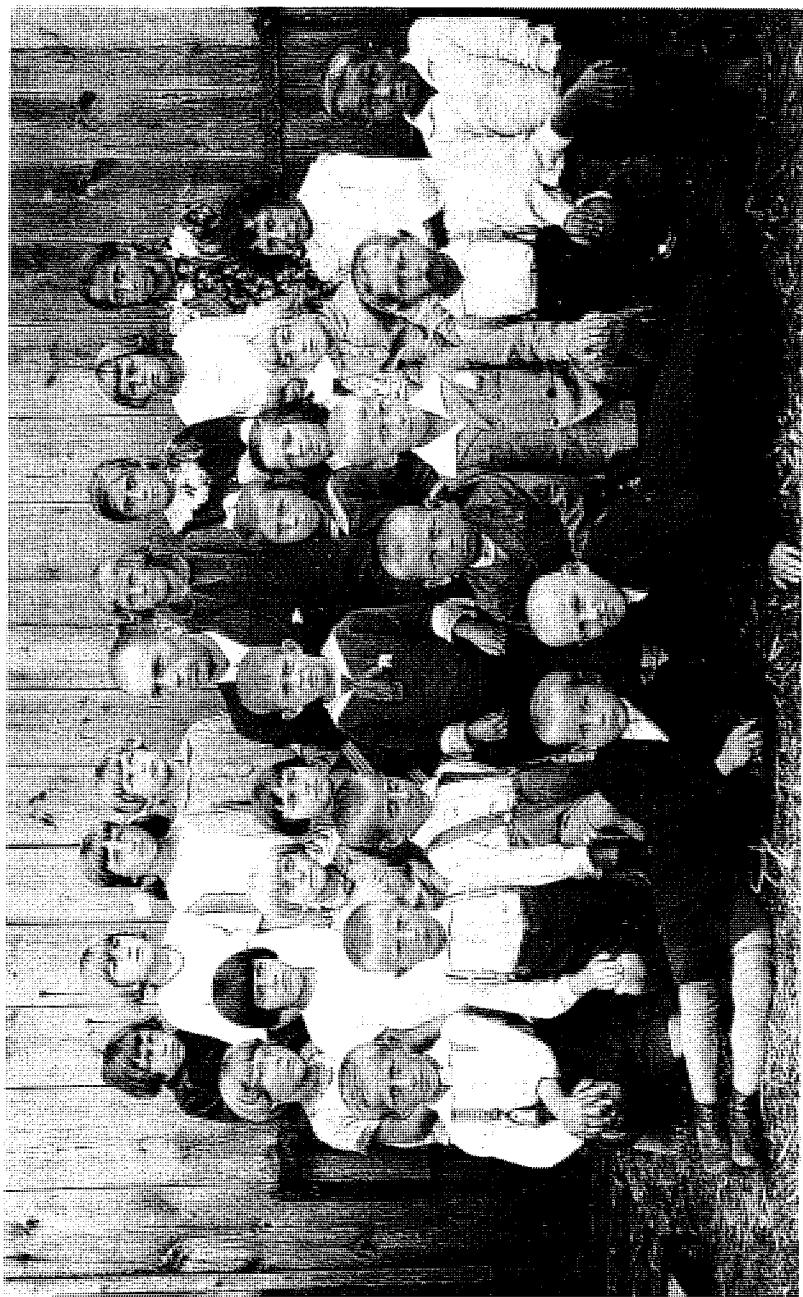
Kopia listu Edwarda Jana Kwitowskiego z Kozielska



Kpt. Henryk Nossowicz (w mundurze) wśród rodziny i znajomych w Puławach.



Ppor. rez. Florian Nowakowski z żoną Genowefą, nazywaną przez niego „Rudi”...



Ppor. rez. Józef Rzepka wśród dzieci ze szkoły w Zglińcu w roku 1937



Por. rez. Kazimierz Henryk Woźny
napisał w Kozielsku wiersz „Modlitwa
jeńca”...



.... dedykowany kpt. Bronisławowi
Józefowi Lubinkowskiemu



Ppor. rez. Edmund Woźniak



Ppor. rez. Roman Zajączkowski

Na maszynopisie wyraźnie widać wykonaną ręką dr. Robla poprawkę w nazwisku „Kwiatkowski” na prawidłowe, zgodne z dokumentami „Kwitowski”; prostowano w ten sposób błąd, popełniony w czasie prac identyfikacyjnych pod Smoleńskiem.

Za najważniejszy z dokumentów w kopercie 01931 uznano „legitymację osobistą nr 027, wydaną przez Ministerstwo Spraw Wojskowych porucznikowi w stanie czynnym Edwardowi Kwitowskiemu z 31 pułku artylerii lekkiej, na stanowisku oficera Adm. – Mat. Wspomniano o wyróżnionych w książeczce orderach i odznaczeniach, m.in. Virtuti Militari V kl., Krzyżu Zasługi, Medalu Pamiątkowym za Wojnę 1918–1921, Srebrnym Medalu za długoletnią Służbę. Zauważono zmiany, w tym awans właściciela legitymacji na stopień kapitana w marcu 1939 roku, a także dokładnie opisano zdjęcie:

„Fotografia przyklejona emulsją do strony 3-iej, pozostały tylko kontury dolnej części twarzy. Kartonika fotogr. brak – czytamy w sprawozdaniu. – Pozostały nieczytelne ślady własnoręcznego podpisu właściciela legitymacji....”¹⁵

W sprawozdaniu wymieniono również medalik Matki Boskiej z Lourdes z kawałeczkiem łańcuszka, świadectwo szczepienia z obozu w Kozielsku nr 2058, krzyż Virtuti Militari oraz „kartkę papieru z ołówkowym spisem 43 nazwisk zatytułowanym „Spis obecnych”. Załączając listę autorzy sprawozdania dodali komentarz, że „z wymienionych na niej nazwisk ponad połowa znajduje się w skorowidzu imiennym PCK...”.¹⁶ Nie próbowano zapewne ustalać miejsca sporządzenia „spisu”, a jedynie zaznaczono „gwiazdkę” przy nazwisku Józefa Burakowskiego, przy którym na oryginalnej liście znajdował się dopisek „I Dyon poc. panc.”.¹⁷ „Notatka wykonana jest innym ołówkiem i zwykłym charakterem pisma – czytamy w protokole – podczas gdy cały spis wykonany jest ołówkiem miękkim i literami, naśladującymi druk, umieszczonymi każda z osobna”.¹⁸

Spis obecnych:¹⁹

1. Radziejowski Bronisław
2. Chmielewski Kazimierz
3. Schmidt Edward²¹
4. Kubicki Kazimierz
5. Nowicki Kazimierz

6. Gorliwy Jan
7. Dubowik Jan
8. Burakowski Józef
9. Aleksandrowicz Wacław
10. Żuchowicz Józef
11. Nowicki Franciszek
12. Odbierzyleb Józef
13. Warczak Ignacy
14. Pysz Jan
15. Kwitowski Edward
16. Szymański Władysław
17. Ponichtera Antoni
18. Andrzejewski Henryk
19. Nidecki Jan
20. Kałuba Romuald (nie zupełnie pewny odczyt nazwiska)
21. Garliński Stanisław
22. Florkiewicz Zbigniew
23. Siekierzyński Kazimierz
24. Liszkiewicz Marian
25. Chmura Maksymilian
26. Maj Stanisław
27. Kozieł Franciszek²⁰
28. Ostrowski Ferdynand
29. Osiński Tadeusz
30. Fronik Jan²²
31. Onufriew Jerzy²³
32. Szulakowski Wacław
33. Kinderman Alojzy
34. Tacikowski Euzebiusz
35. Kamss August
36. Kardczak Franciszek
37. Wojcieszczak Kazimierz
38. Gaik Kazimierz
39. Danecki Ryszard²³
40. Kaźmierowski Marian

41. Kołodziej Julian²⁴
42. Kaczmarek Roman
43. Krycki Romuald

Nazwisko autora „spisu obecnych”, również znajdującego się tam obok numeru 15 próbowała odnaleźć rodzina na listach zamordowanych, które w roku 1943 ukazywały się drukiem w kilku wydawanych w okupowanej Polsce gazetach. Bezskutecznie. Nie łączono wymienianego parokrotnie „Kwiatkowskiego Edwarda” z nieodpowiadającym na korespondencję kapitanem.

„Mojego ojca na tych listach nie było – napisała Krystyna Hoffmann – dlatego po wojnie mama szukała go przez Czerwony Krzyż. A ja niewiele pamiętam, ponieważ po raz ostatni widziałam ojca mając 8 lat. Najbardziej zapamiętałam obraz grającej na pianinie mojej matki i śpiewającego ojca. Wiem, że były to rosyjskie romanse, śpiewane po rosyjsku...”²⁵

PRZYPISY

¹ CAW AP 18008.

² CAW AP 18008.

³ Urszula Olech „Kpt. Edward Kwitowski (1897–1940) w „Polska Zbrojna” nr 10 z 13.01.1994 r.

⁴ CAW AP 18008, 19559, 3261.

⁵ Tamże.

⁶ CAW AP 18008.

⁷ Włodzimierz Jastrzębski, Danuta Rumfeld, Krzysztof Sidorkiewicz „Katyń 1940. Rodzina Katyńska Bydgoszcz 1995, s. 73.

⁸ List w zbiorach rodzinnych, udostępniony przez Krystynę Hoffmann.

⁹ Prawdopodobnie pisze autor o ppor. rez. Telesforze Nawrockim, więzionym w tym czasie w Kozielsku, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 423.

¹⁰ Nie można ustalić o kogo chodzi, w Kozielsku więziono ppor. Czesława Niewiadomskiego i pchor. Erwina Niewiadomskiego, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 428–429.

¹¹ List w zbiorach rodzinnych, udostępniony przez Krystynę Hoffmann.

¹² „Pamiętniki...”, op. cit. s. 83.

¹³ „Goniec Krakowski” nr 129 z 4.06.1943 r.

¹⁴ Kopia sprawozdania w zbiorach Instytutu Katyńskiego w Polsce, sygn. Kwitowski Edward.

¹⁵ Kopia sprawozdania w zbiorach Instytutu Katyńskiego w Polsce, sygn. Kwitowski Edward.

¹⁶ „Sprawozdanie...” sygn. Kwitowski Edward, op. cit.

Rosja przekroczyła granice Polski

*„15.IV g. 15 wyjazd z Kozielska. Kłopot z butami. – Samochodami po 25 osób.
Na bocznicy Kozielsk areztanckie wagony kratowane.
Śledzie bez wody. 16.IV. g.12 w drodze do Smoleńska
– to ostatnie zdania w pamiętniku kapitana Henryka Nossowicza...¹*

Urodził się w Żytomierzu 15 lipca 1889 roku, w rodzinie kolejarskiej Eliasza Nossowicza i Michaliny, z domu Leszczyńskiej. Po ukończeniu gimnazjum w Przylukach w 1907 roku rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Kijowskiego.

„23 października 1914 roku ojciec podjął pracę na kolei południowej w Charkowie” – pisze córka. – W listopadzie 1915 roku zmobilizowano go do armii rosyjskiej, a po trzech miesiącach odesłano do szkoły wojskowej w Moskwie. Awansowany na chorążego, wysłany został do 159 zapasowego pułku piechoty i przez trzy lata służył w tej jednostce. Awansował na podporucznika w 1916 roku, zdemobilizowany w roku 1918.²

„Po zdemobilizowaniu – napisze w Karcie Ewidencyjnej Henryk Nossowicz – powróciłem na swoje dawne stanowisko kontrolera kontroli Państwa przy Kolejach Południowych w Charkowie. 21.III.1919 zostałem przeniesiony do Kijowa, na takie samo stanowisko na Kol. Południowo-Zach., gdzie pozostawałem do 28.XI.1919, kiedy to podałem się do dymisji ze względu na wyjazd do kraju. Przyjechałem do Warszawy 6.I.1920, a 14.I.1920 złożyłem dokumenty w oddziale personalnym MSW i 20.I. wstąpiłem do Wojska Polskiego...³”

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ „Spis obecnych” porównano z biogramami w „Księdze cmentarnej...”, op.cit. Numer strony obok nazwisk, i tak: ppłk. dypl. w st. sp. Bronisław Radziejowski (s. 517), kpt. Kazimierz Chmielewski (s. 72), por. Kazimierz Kubicki (s. 319), ppor. rez. Kazimierz Nowicki (s. 437), ppor. rez. Jan Gorliwy (s. 176), kpt. w st. sp. Jan Dubowik (s. 119), por. rez. Józef Burakowski (s. 62), ppor. rez. Wacław Aleksandrowicz (s. 4), por. w st. sp. Józef Żuchowicz (s. 744), ppor. rez. Franciszek Nowicki (s. 436), ppor. rez. Józef Odbierzychleb (s. 440), ppor. rez. Ignacy Warczak (s. 667), kpt. Jan Pysz (s. 512), kpt. Edward Kwitowski (s. 334), chor. Władysław Szymański (s. 631), ppor. rez. Antoni Ponichtera (s. 498), ppor. rez. Henryk Andrzejewski (s. 6), kpt. Jan Nidecki (s. 423), ppor. rez. Romuald Kałuba (s. 243), por. rez. Stanisław Garliński (s.153), ppor. rez. Zbigniew Florkiewicz, (s. 141), mjr Kazimierz Siekierzyński (s. 560), por. Maksymilian Chmura (s. 73), ppor. rez. Stanisław Maj (s. 370).

²⁰ W Kozielsku więziono dwóch oficerów o nazwisku Koziel: por. rez. Franciszka Koziela, s. Józefa i ppor. rez. Franciszka Koziela, s. Józefa. (s. 300).

¹⁹ „Spis obecnych” w porównaniu z biogramami w „Księdze cmentarnej...”, op. cit. Numer strony obok nazwisk, i tak: por. rez. Ferdynand Ostrowski (s. 455), mjr w st. sp. Tadeusz Osiński (s. 453), por. w st. sp. Wacław Szulakowski (s. 621), ppor. rez. Alojzy Kinderman (s. 263), ppor. rez. Euzebiusz Tacikowski (s. 641), ppor. August Kamps, a nie „Kamss”, (s. 248), ppor. rez. Kazimierz Wojcieszczak (s. 699) ppor. rez. Kazimierz Gaik (s. 149), ppor. rez. Marian Kaźmirowski, a nie „Kaźmierowski” (s. 258).

²¹ Prawdopodobnie informacja dot. por. Edwarda Szmida, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 617

²² Prawdopodobnie informacja dot. por. rez. Józefa Franciszka Fronika, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 145.

²³ Bliższych danych nie udało się dotąd odnaleźć w dostępnych autorowi zbiorach archiwalnych.

²⁴ Patrz przypis 19, i tak: por. rez. Julian Kołodziej (s. 277), ppor. rez. Roman Kaczmarek (s. 242), ppor. rez. Romuald Krycki (s. 314).

²⁵ List Krystyny Hoffmann, dat. 9.10.2001 r.

Przydzielono go najpierw do baonu zapasowego 2 pułku wojsk kolejowych w Jabłonie, a w kwietniu 1920 był już na froncie w Szefostwie Kolejnictwa 4 armii. Jako referent w stopniu podporucznika służył w Wojskowych Referacie Kolejowym w Brześciu i w Wojskowym Wydziale Kolejowym w Wilnie.

W grudniu 1925 roku por. Henryk Nossowicz kończy kursy dokształcające dla oficerów saperów kolejowych. Otrzymuje przydział do 2 pułku saperów, stacjonującej w Puławach; jednostki stworzonej z 2 pułku inżynierskiego, w 1918 roku walczącego w składzie II Korpusu Polskiego w Rosji oraz 1 batalionu saperów (późniejszego 13 baonu saperów) Armii Polskiej we Francji.

Wspomniany 13 baon to jeden z pododdziałów pułku, wymienionych w książkowym opracowaniu dziejów 2 Pułku Saperów Kaniowskich w roku 1928.⁴ Kapitana Nossowicza wspomniano w tej pracy jako zastępującego dowódcę 13 baonu, gdyż major Leon Rutkowski przebywał na przeszkoleniu...⁵

„Bardzo zdolny – czytamy w opinii z roku 1927, podpisanej przez mjr Rutkowskiego. – Spokojny, zrównoważony, sumienny, obowiązkowy, niezbyt wymagający w stosunku do podwładnych choć surowy. Posiada zalety kierownicze, nadaje się na stanowisko dowódcy Baonu...”⁶

W dokumentacji wojskowej zachowały się również inne opinie. W roku 1928 płk. Magnuszewski i płk. Schramm oceniali kpt. Nossowicza jako oficera „bardzo dobrego, o charakterze zrównoważonym”.

„Spokojny, taktowny, otwarty, szczerzy, obowiązkowy – pisali. – Trochę za miękki i za mało stanowczy w wymaganiach, sprężysty, ruchliwy. Posiada inicjatywę i pewną samodzielność...”⁷

Istnieje opinia z roku 1931, gdy kapitan Henryk Nossowicz, już w Wilnie, był zastępcą Delegata Sztabu Generalnego przy Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych.

Uznano go za oficera „bardzo dobrego, bardzo zdolnego, sumiennego, obowiązkowego i pracowitego. Charakter ustalony, życiowo wyrobiony, choć uparty nieco – czytamy. – W stosunku do władz wojskowych i społeczeństwa bez zarzutu. Fizycznie wytrzymały, opanowany. Inteligencja dość duża, pamięć dobra, decyduje się szybko, wiadomości zużytk-

kuje celowo. Wyszkolenie taktyczne i fachowe posiada, potrafi dowodzić i instruować. Pod względem zachowania tajemnicy służbowej bez zarzutu. W pracy dokładny, w przestrzeganiu przepisów skrupulatny. Do rygoru przyzwyczajony, w stosunku do podwładnych sprawiedliwy – oceniali mjr dypl. Grużewski i płk. dypl. Szychowski.

30 czerwca 1934 przeniesiony do rezerwy – pisze w biogramie Teresa Sitkiewicz. Pozostał w Wilnie i od 1.7.1934 pracował w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowej jako kierownik jednego z działów w Wydziale Ruchu...”⁸

– Pamięta Pani pobyt w Wilnie przed wybuchem drugiej wojny światowej – pytam córkę Halinę, gdy wspólnie przeglądamy fotografie.

– To były cudowne dni. Mieszkaliśmy w Wilnie w pobliżu dworca, ja uczyłam się w szkole podstawowej, a siostra w gimnazjum. Mama nie pracowała, mogliśmy sobie na to pozwolić, bo ojciec dobrze zarabiał. Nigdy nie zapomnę też ojca, zakochanego w młodszej o dziewięć lat mamie i prawie że zgadującego jej wszystkie myśli. Był pogodny, uśmiechnięty, ale kateryczny w swoich decyzjach w stosunku do nas – dzieci. Zostało mi w pamięci jego zainteresowanie zagadkami matematycznymi i zapewnianie, że... nie będzie wojny. Pokazał, jak się strzela, zostawił pistolet, ale nawet wyjeżdżając z Wilna przekonywał, że wkrótce wróci z Warszawy z powrotem. 2 września telefonował, że dostał przydział „na wschód”. Po raz ostatni w życiu udało się z nim wówczas Mamie rozmawiać, później nastąpiła cisza...”⁹

Zachował się list, nazywany „grypsem”, z 30 października 1939 roku. Kapitan Nossowicz informował o pobycie w niewoli sowieckiej.

„Jestem zdrów. Myślę o was – pisał. Czy Dyrekcja opiekuje się Wami? Kiedy wypuszczą nas – nie wiem. Bądźcie zdrowi. Henryk”¹⁰

List nadszedł również z obozu w Kozielsku.

„Kochane i Drogie Dola¹¹, Lila¹² i Halusia¹³ – można z trudem przeczytać na kartce wyrwanej z kratkowanego zeszytu. – Korzystając z możliwości spieszę powiadomić was o sobie. Otóż od 18.IX znajduję się w S.S.S.R. Czuję się dość dobrze. Dokucz mi cokolwiek mój artretyzm ale to do wytrzymania. Myślę ciągle o Was (...)”¹⁴ Znajduje się ze mną Grzybowski¹⁵, Dr Marynowski¹⁶ i Antonowicz.¹⁷ Piszcie do mnie jak najpilniej, opisujcie krótko i zwięźle o swoim życiu. O tym, że ode mnie

otrzymaliście wiadomość powiadomcie dyrekcję kolejową. Czekam od Was listu, Kochający Was Wasz Henryk...”¹⁸

Na ten list natychmiast odpowiedziano, ale o tym, że jeniec Nossowicz korespondencję otrzymał dowie się córka dopiero w 1993 roku...¹⁹

Od pierwszego dnia kampanii wrześniowej w kalendarzyku kieszonkowym kapitana Henryka Nossowicza²⁰ pojawiły się notatki, pozwalające nawet dzisiaj prześledzić niemal każdy krok oficera. Z Wilna wysłano go do Warszawy, później przez Brześć, Kowel, Sarny trafił do Równego, a następnie do Dubnego, gdzie dostał się do niewoli sowieckiej. Więziono go w Szepietówce i w obozie pod Putywlem, a stąd wywieziono do Kozielska. Podczas pobytu w tym obozie kontynuował pamiętnik. Ostatnie zdanie zapisał 16 kwietnia 1940 roku; od kilku godzin pociąg, do którego dzień wcześniej doczepiono wagony z oficerami, zdążył w stronę Smoleńska.²¹

„Obawiam się, że jedziemy na północ lub półn.-wschód, sądząc po pogodzie – zapisał por. Wacław Kruk jadący w tym samym lub sąsiednim wagonie więziennym. – Jest za dnia tak jak dawniej bywało. Wczoraj rano dali porcję chleba i cukru, a w wagonie zimnej przegotowanej wody. Teraz zbliża się południe, a nic nowego do jedzenia nie dają. Obejście się także ordynarne. Na nic nie pozwalają. Wyjść do ustępu można tylko wtedy kiedy konwojentom podoba się, nie pomagają ani krzyki [...] Minęliśmy Smoleńsk, dojechaliśmy do stacji Gniezdowo. Wygląda tak jakbyśmy mieli tu wysiadać bo kręci się wielu wojskowych. W każdym razie dotychczas nie dali nam nic dosłownie do jedzenia. Od wczorajszego śniadania zjemy porcję chleba i skromną dawkę wody...”²²

W 1943 roku na listę polskich oficerów, przygotowaną przez PCK, wpisano Nossowicza pod numerem 110, a do Krakowa trafiła koperta ze znalezionymi przy jego zwłokach dokumentami i notesem.

Przygotowany w zespole dr. Robla protokół z wyników badań²³ wymienia na pierwszym miejscu bilet służbowy Polskich Kolei Państwowych nr 5975 z informacją o właścicielu – kierowniku działu DOKP w Wilnie „oprawiony w skórzaną okładkę z wytłoczonym godłem państwowym orłem i znakami PKP”.²⁴ W bilecie znaleziono luźny kartonik po fotografii z napisem stwierdzającym tożsamość osoby Henryka Nossowicza: kontury twarzy były dobrze zachowane”.²⁵

W kopercie z Katynia dotarł do Krakowa także rozkaz wyjazdu, wydany 8 września kpt. Nossowiczowi, zaświadczenie z dnia 13.9.1939, stwierdzające przydzielenie go do Szefostwa Kom. Nacz. Wodza w Kowlu oraz zatrudnienie przy pracy (...) węzła kolejowego w Kowlu. A także inne zaświadczenie, wystawione w połowie grudnia w Kozielsku i informujące, że „pan Nossowicz Henryk s. Eljasza, r. urodzenia 1889 nie podlega szczepieniu ochronnemu przeciw durowi z powodu nieomagi krążenia...”²⁶ Była wśród dokumentów wystawiona kapitanowi recepta w języku rosyjskim, odpisano też nazwiska z rubrykami dni i znakami rozkładu pracy, z nagłówkiem „drużyna 7” i z następującymi nazwiskami:

Nossowicz,
Bagiński,²⁷
Rodź²⁸
Dąbrowski²⁹
Szczepankowski³⁰
Zackiewicz³¹
Przytarski³²
Lustyk³³
Zagórski³⁴
Krajewski³⁵

Zwrócono uwagę na korespondencję do obozu, na adres kapitana jeńca Nossowicza nadawaną z miejscowości Vilnius³⁶ i nawet odczytano tytuł „Najdroższy” oraz z dopisku słowa „Kochany Tatusiu”. Oprócz kartki pocztowej, złamanej i częściowo uszkodzonej, wpisano do protokołu informację o liście słaboczytelnym, skierowanym do „Kochanego Henia” i „Kochanego Tatusia”. Zarówno list jak i kartkę nadano w tej samej miejscowości...³⁷

Najdokładniej opisano kalendarzyk kieszonkowy na rok 1939, „w skórzanej oprawie, wydawnictwa firmy „Jutrzenka” w Krakowie.

„Zawiera notatki z przed wojny, z czasu wojny i z czasu niewoli, podaje szereg nazwisk obozowych, poza tym wspomniana jest kilkakrotnie 7 drużyna służbowa, co pokrywa się z wykazem nazwisk 7 drużyny. Niektóre z tych nazwisk powtarzają się w notatniku pod poz. „Długi”; są to drobne kwoty wydatków obozowych, które właściciel notatnika uiszczal za członków swej drużyny”.³⁸

Omawiając treść pamiętnika wspomina się w protokole o tym, iż notatki z czasu wojny potwierdzają treść znalezionych przy kapitanie Nosowiczu dokumentów, a w notatkach przedwojennych wymienione imiona Hala i Dola łączą te imiona z korespondencją, kierowaną z Wilna do Kozielska.

„Na podstawie wyżej podanych szczegółów można stwierdzić, że notatnik pisany był przez Nossowicza. Odpis notatnika dołącza się. Na początku kalendarzyka – czytamy też w protokole³⁹ – notatki przedwojenne o lekcjach z Halą, o wyjazdach do Białegostoku, Grajewa, Grodna, Mołodeczna, Wilejki, Królewsczyzny, Głębokiego, Zahacia, Turmontu, N. Święcian, Hajnówki, Siemiatycz, Woropajewa, Łunińca, stale z Wilna: o chorobie swojej i swojej żony Doli, o wykładach, zestawienia wydatków. Właściwe zapiski z okresu wojny zaczynają się w dniu 31.VIII.1939 i bieżą jak je niżej podaje odpis⁴⁰:

Sierpień 1939

31. zgłosz. do 1 p.p.Leg.

Wrzesień 1939

1. Wyjazd z Wilna.
2. Zameld. u Szefa Kom.l..
3. Odjazd g. 14.00. Lot do Lwowa przyj. g. 16.00
4. powrót ...g 6.55 inż. Koc Jan
5. Wyj. z Warszawy załadow. ewakuacja! kom. trans.
6. Odj. z Warszawy 6 m. 15 fz.D.
7. Sokole – 13 – 1 przyb. Zniszczenie łącz. w Białej Podl.
8. przyj. Brześć 10 m. 30. rampa 12.00. Wyj. z Brześcia g. 22.00
9. przyj. – Kowel g. 2. Oczekiwanie na dworcu na kwatery – g. 15 Umieszczenie w hotelu San-Remi – nareszcie p 4 dniach jaki taki odpoczynek – pożyczyłem 25 zł por. Dąbrowskiemu.
10. !! g. 7.30 bombard. m. Kowla dworzec tow. – ofiary w ludziach – Opieka Boska. 10. m. 30 drugi nalot – Opieka Boska.
11. ! g. 13. min. 30 nalot nieprz. 15. m. 30 silny nalot 5 samolot. Ostrzelany swój samolot – 6 arm. przeciwlot. brak amunicji.
12. g. 7. nalot – 6 bomb. rzuc. – co dzień gorzej sprawa z jedzeniem –

wędrówka ludów – dopiero jaka taka ochrona czynna – 4 aparaty g. 10. m. 40 nalot, g 17 – nalot.

13. g 6.00 chwała Bogu mgła! g 13. spotkałem ppulk. Olczaka g 17.45 żyjemy z dnia na dzień od nalotu do nalotu – pełniąc wier- nie po żołniersku swoją służbę. Chwała Bogu, dzień przeszedł bez nalotów!!!
14. g 7. mgła! Pan Bóg myśli o nas – Może dziś nie będzie nalotów – spo- tkałem inż. Dziewulskiego – jechał do Wilna. Wyjazd z Kowla g 11.50.
15. Sarny – postój do g 18.00. Godz. 16 – silny nalot na okolice Sarn – zniszczono tory na Łuniniec i Równe – około 20 zabitych i rannych – naprawa torów – inż. Rejnhard.
16. g 4. Odj. z Sarn prz. do Małyńska dalej końmi do Kostopola g. 14 – pożar lasu – prz. Kostopol g 20 – u Starosty. Odj. g. 5 do Lubomira (?) a potem na piechotę 4 pop odj. z Lubomira g. 8.00.
17. folwark Szpanów pow. Równe. Rosja przekroczyła granice Polski – czyżby Polska ginie? Odj. końmi z majątku o godz 16 na Równe – Dubno. Chaos w Równem. Ludność zdemoralizowana – oficerzy i rodziny.
18. Przyj. do Dubna o godz 2. Odpoczynek i dalej końmi na Brody. Niewola. w odległości 5 km. od Dubna w kierunku na Brody – zo- staliśmy zabrani do niewoli – nocleg w koszarach.
19. 2-gi dzień niewoli – bałagan okropny – jedzenia nie dają – brak – ży- jemy herbatą i chlebem – resztki – śpimy na ziemi.
20. 3-ci dzień niewoli – nikt z władzy bolszewickiej nie może czy nie chce wyjaśnić naszej sytuacji – brak jedzenia! Oficerowie rozebrali magazyn szpitali – Chaos pełny – Nikt nic nie wie, co się dzieje na froncie?!
21. Więzienie. 20 osób w małej celi o cementowej podłodze bez okna – okropnie.
22. Zwolnienie przez władze bolszewickie – pozwolenie jechać do do- mu – Zwolnienie z więzienia??!
24. Wyjazd z Dubna.
25. }
26. } Zdołbunów wędrówka ludów. Wyj. do Szpiewówki g. 15 m. 35.

27. przyjazd do Szepietówki g. 8.00 – w dalszym ciągu tylko koncentracja oficerów – głód
28. 2-gi dzień w Szepietówce w koszarach – jedzenie (...) pęczak – i chleb 1/4 kg. no i woda – brudy okropne – na obiad konserwy g. 21.00.
29. 3-ci dzień. 560 oficerów w okropnych warunkach – zdobyłem tytoń 50 gr. za 10 zł. średni – Odjazd z Szepietówki w nieznaną, 50 osób w wagonie?!!
30. g. 5. Berdyczew – jazda dość wygodna – g. 8. Kowatyń – dali cukru i machorki – jedziemy na Kijów – My wytrzymamy ale co się dzieje z naszymi rodzinami? [Wykreślono]⁴¹ ppr. Smager i kpt. Dzemeski – lekcja niepewna!] spotkanie w wagonie.

Październik 1939

1. g. 2.00 Kijów – dali obiad kapuśniak i herbata – jedziemy dalej O.d. Kijów – Nieżyn – Czenigów – Mohylow. W wagonie zimno, na gorze trzęsie. g. 18.00 Mohylow – jedzenie – zupa i kotlety.
2. Noworybkoje – Poczep (?) – Brańsk – g.14. obiad szczy i kasza – dalej do Moskwy.
3. g. 5.00 Małojarostawiec – Bałabanowo – g. 7. dali chleb, masło, suchary i cukier. Nocza–Moskwa. g. 10 – cała noc w Moskwie. Nic gorącego – człowiek skostniały.
4. Od przyjazdu do Moskwy nic gorącego – nawet wrzątku g. 8. chleb konserwy 1/4, st. Usłowoje – kipiatak (...) – głupstwa
5. g. 2. Jelec, g. 13 Watutki – obiad. Wyrazy: A no dawoj; czto za udiwitielny narod – to kto (...) nagoniesiejszcze sprawit sia (...)
6. Bielgorod g. 13. Bez gorącego jedzenia cały dzień – jeść nic nie dali – zimno – z rana mróz –
7. 2-ga doba bez gorącego jedzenia – w wagonie zimno zabroniono śpiewać modlitwę – St. Tiołkino – cukrownia – dano herbaty gorącej i chleba – ⁴² – Pocięplao.
8. Nareszcie zatrzymujemy się na stałe Monastyr – Gorodok – ślicznie położony – lecz zupełnie zniszczony i zanieczyszczony.
9. W jednym pokoiku 20 osób – właściwie przypomina Dubno – brudy i głód mocno dokucza. Sytuacja polepsza się.

10. Jedzenie 3 razy dziennie – wydali biała bułkę 9/X. Ruiny cerkwi zanieczyszczone! Obiad – 2gi raz kolacji nie było – i brak wody – 4 wiad. na salę.
11. Pod względem odżywiania poprawiło się – brudy z każdym dniem gorsze – pokazały się wszy (...) ⁴³
12. Monotonia życia pobudka o 5/7 śniadanie – o 7/9 obiad – o 13/15 herbata (?) 18/20 – Drugi dzień bez światła – sala ± 12 m² – 17 osób, obiecują machorkę.
13. Obiecanki cacanki za (...) ⁴⁴ monotonność w dalszym ciągu.
14. Komendę obozu jeńców objął pułk. Bolesławicz⁴⁵ – miał przemówienie do oficerów (siusianie nad mogiłą (...) kolegów zwymyślanie oficerów przez swego żołnierza na (?) kuchni – zast. [„pułk. Bolesławicza – Wójtowicz (?)] (...) ⁴⁶
15. Na 1400 osób 5 kg słoniny, wnętrzności i głowa –
16. Z rana bez chleba – sama lura – 16. K. ma nastąpić polepszenie (dalej wykreślone)
17. (...)
18. Miesiąc niewoli – wyprałem 2 koszule i ręcznik – W obozie: prof. Komarnicki⁴⁷, prof. Szarecki⁴⁸, Dr pułk. Nolkien⁴⁹ – Łażnia (bania) dzień (?) marszu, para, okropnie wycieńczają – obiad – wieczorem.
19. Dr Nelkien – uważa Bolesławicza (?) (wykreślone, odczytać nie można) za spryciarza (!)
20. (...) Powoli większość zatracza cnoty człowieka, robi się (...) (wykreślono) – grupa lekarzy na czele z prof. Szareckim i Nelkienem pierze bieliznę – warto sfotografować! Codzienne (...) Beznadziejny smutek – wydali cukier 15 dkg na 5 dni.
21. 800 gr chleba, 3 dkg (...) 5 dkg mięsa?
1) Soczewica 2) zupa 3) herbata – Oficerowie porządkują rejon koszar – Waluta na terenie koszar – 1 papieros z machorki wzgl. tytoń – (...) (wykreślone) zamienił z jedną z pań – długie gacie na krótkie. Nareszcie władza Sow. (?) wydała machorkę – po 5 gr na człowieka, podobno jutro mają dodać –
22. Śliczna pogoda – ! Słońce – mroźno! – Wyznaczono oficerów do roboty – prośba nie uwzględniona – a dziś niedziela.
23. Sprzedałem portfel za 2 ruble i trochę tytoniu. Głód ciągle dokucza.

24. Putiwl – Mużskoj Safronowskij monastyr. Byłem u lekarza – boli noga – pięta – 2 proszki salicyliki: Wydana oliwa 1/2 szklanki na człowieka
25. Bez większych zmian – machorki nie dają –
26. Znalazłem pierwszą wesz w nocnej koszuli; wydali olej i sól – brak wody – nie ma herbaty – byłem u lekarza – 2 pastylki salic. Ciągłe mówią wszyscy o powrocie do domu.
27. Umarł Dr Gondek – dyr. szpit. św. Rocha Warsz.⁵⁰ Spotkałem Stanisł. Kraszewskiego⁵¹. – Dyżuruję zimno i deszcz!
28. Nie można od kolegi dostać nawet trochę pasty do butów. Dra Gondka pozwolili pochować w trumnie – zrobili koledzy – szukanie wszów w bieliźnie – zakład o 1 rubla – Wszyscy w oczekiwaniu na pędki wyjazd do domu – byle pędzej! Ale co nas czeka w domu? Niewypaliłem ani jednego papierosa
29. Kupiłem 1 pudełko papierosów za 35 kop. Wydali po 1 śledziu – kłopot. Niepokoi mnie lewa noga, boli i napuchła –
30. Byłem po raz trzeci u doktora – dziś (...) i z nogą. W niewoli Dr Rosfinowski⁵² (?) C.W. San. Oficerowie nie posiadający płaszczy chodzą przykryci kocami – Wygląda rozpaczliwie – Pogłoski o likwidacji obozu i pędkiem wyjeździe.

Listopad 1939

1. Porwane buty – wiążą sznurkiem i gumą! g. 5. pobudka, śniadanie, zbiórka z rzeczami i wymarsz 8.10. Wyjazd z Tiołk (ina) 15 n. 10.
2. Brańsk g. 8. śniadanie szczy i kasza smaczne. 2/ Suchiniczy – Kozielsk g 9.00 marsz z 10 km obóz marsz bardzo uciążliwy – błoto – deszcz – pragnienie.
3. g. 6. śniadanie i odpoczynek. g. 13. rejestracja – na ogół męka. Spotkałem kpt. Astonowicza (?)⁵³ i Grzybowski⁵⁴
4. Prof. Pieńkowski⁵⁵ (...) łaźni „sienniki, poszewki dobre jedzenie tylko ciasnota. Modlitwa z rana i wieczorem. Machorka, cukier, herbata, chleba wystarcza. Rozmieszczenie w/g rang. Generałowie pojedynczo, pułkownicy po 3–4 itd.
5. Wspólne Nabożeństwo, modlitwa ranna i wieczorna codziennie.
6. Sotnik – 5 sotni – mjr Perkowski⁵⁶, drużynowy kpt. Pysz Jan⁵⁷. Blok 1 komp. 5.

7. mjr Wyżykowski⁵⁸ – nowy kom 5 setki /U chirurga – Św. Narodowe Bolszewii my nie odczuliśmy – wikt zwykły, nawet na obiad nie wystarczyło chleba – za to wieczorem dali kino!!
8. Mycie naczyń i 2-gi dzień Św. Narodow. Byłem u chirurga z nogą Kino – Aleksander Niewski. Występ miejscowego sierocińca, śpiew, tańce, narodowe kostiumy 11 republik.
9. Dzień jak zwykle. Ciągłe pogłoski o pędkiem wyjeździe, plotki: la-trynowe, kuchenne, z deptaku i nic konkretnego.
10. Szary, smutny dzień, bez żadnych zmian.
11. Dyżur. Jaka wielka ironia losu! Św. Niep. w niewoli bolszewickiej. Cukier, machorka, herbata. (Przemarsz z dworca Kozielsk (...) Biały chleb nie wydany.
12. Obraz w kinie: „Car i poeta” – „Mikołaj I i Puszkina” 14/XI – Powstanie Rybaków.
13. Bez znacznych zmian – chleb zalega się od kilku dni – 1–2 porcji – Spotkałem ppł. (...)
14. Mroźno. Nastrój moralny pogarsza się, o wyjeździe nic nie słyhać (...) [wykreślone – można odczytać Smorawiński i (...)]⁵⁹
15. Wyskoczyło 2 czyraki – doktor zastosował leczenie własną krwią – zaszczyki (!)
16. Bez szczególnych zmian – A o wyjeździe nic nie słyhać!
20. Fasunek cukru i herbaty. Zezwolono pisać listy do rodzin.
22. dyżur.
23. Ciekaw jestem, czy listy już wysłano?
24. 1) Odczyt: Za kulisami Pols. Filmu. Czas leci, a o wyjeździe coś nie mówią, nawet podchorąż. nie wyprawiają – ale nadziei nie tracą⁶⁰ (...)
25. 2) Odczyt; Dlaczego Anglia nie przyszła na Bałtyk – 5 komp. dyżurna z 6 drużyny – pracowałem przy uporządkowaniu na około budynku.
26. Wspólna modlitwa! Pogadanka religijna „Znaczenie Mszy św.”.
27. Nasza salę z pryczami w 3 piętra zupełnie słusznie można nazwać „Małpim gajem” wzgl. „Zoo”.
28. Wczoraj od południa do dzisiejszego rana nie było światła, wody gorącej i zimnej.

29. 1) (...) 2) Awantura w kinie 3) lekcja niemieckiego 4) Andrzejki (wosk).
30. Obierałem ziemniaki na kuchni od 8 m. 30–14 (16 osób).

Grudzień 1939

1. Fasunek machorki, cukru, mydła, bibuły, zapalek.
2. Odczyt – Europa.
3. Więzień 448 Odczyt: Poznaj samego siebie.
4. Byłem w łaźni, otrzymałem bieliznę.
2) Sfotografowali en fas i profil.
5. Służba Oficer (...) Bloku. Nareszcie śniła mi się Dola a przy tym Kraszewski⁶¹ – w noc na 6.XII.
7. Jedyna moja troska – jak żyje rodzina? A listu nie ma!
8. 1) Wychowanie oficerskie społeczne 1) podniesienie kursu (...)
9. 2) naprawa butów bez kolejki – drożej płaci się 3) chodzenie do kina 4) straszny egoizm 5)
10. Kiedyż nareszcie otrzymam list z domu? Straszny niepokój ogarnia mnie.
11. Rozkazem Kombryga zabroniono odprawiać wspólną modlitwę (...) Bloku 2-ch księży osadzono w areszcie
12. Wieczorny dziennik sprawy wojenne – zorganizowany dość dobrze
13. Surogaty skóry (!) do naprawy butów – Skury (!) nie ma – gumowe drogie, używa się jakaś masa.
14. Występ chóru polskiego, piosenki polsko-rosyjskie: 1) Pocustwo ozióra stała, Oj u luzi (...) i modlitwa ojców.
15. Wiadomości: latrynowe, kuchenne, deptakowe, przy kipiaku – Ajencja C.C.G. w si co⁶² (...)
16. 16.XII sprzedałem swoją papierośnicę za 35 rubli (...)⁶² obydwu osadzili w areszcie – i słusznie.
17. „Dom oddecha” „Kipiatok” „Stachanowcy”⁶³
18. (...) zabił psa (...)⁶² dla zrobienia futra – osadzono w areszcie
19. Sprzątanie klubu ja i Dąbrowski⁶⁴
20. Zdobyliśmy małą lecz b. ładną choinkę – ozdabiamy. Opłatki również pieką – zabrali od nas (...)
21. Pogrzeb młodej 25 letniej bolszewiczki – rzekomo od porodu (...) i przykryty czerwoną płachtą.

22. Przeprowadzono (!) około 200 cywili (...) z terenów zajętych przez bolszewików – osadzili w naszym obozie.
23. godz. 16. Choinka ustawiona i ubrana – przy moim łóżku. – Szykujemy się do wieczery (śledź, ryba i kasza) – kolędy śpiewać zabroniono. B. smutna Wigilia!! Co się dzieje w Wilnie? Kochane dziewcz (...) Dola!!
24. Wczoraj o godz. 18–19.30 urządzili rewję. Program dość rozmaity lecz cokolwiek na tłusty – była pilotka Lewandowska, rzekomo córka⁶⁵ (...) (wykreślono) jedyna nasza kobieta.
26. Zarządzono zrobienie wykazów wg Województw, po co? Czyżby jedziemy?
27. (...) Powrót! (...)
28. Wysłałem 2-gi list do Wilna. Przeprowadzili !/! nowych jeńców – rzekomo naszą administrację.
30. Szykujemy rewję na N. Rok. Rewja odwołana, zabrane instrumenty. Piosenka „Tę piosenkę, tę jedyną śpiewam dla ciebie dziewczyno”
31. Do godziny 12 nasze kółko nie spało – złożyliśmy sobie wzajemnie Nowor. życzenia. Lekarze stwierdzili u niektórych jeńców wypadanie zębów – skorbut – ! Rewja dn. 1.I. odbyła się. 1) Rom⁶⁶ 2) Her-nes z Poznania⁶⁶ 3) Czar Polesia.
Oszczeniła się suka kompanijna – 7 ładnych szczeniąt pod pryczą.

Styczeń 1940

1. Fala Kreszczeńskich mrozów 30
4. Zakład – Jaksza – Markowa
5. List z domu.
6. 33°
7. 33°
8. 35° u lekarza
9. 40° kropelki zimno
10. 42
11. – 25. cyfry i notowany fryzjer
26. Zabicie psów – wyratowanie naszej suki
27. Wzorowa latryna: sfotografow.
29. Dotychczas nie wydano fasunku.

Luty 1940

3. Fryzjer.
od 17.II.⁶⁷ polepszenie jedzenia.
19–20 koncert wojsk. orkiestry ze Smoleńska
- 19.II. Wieczór wokalny literatury kompo (?) od 18 dokucza mocno reumatyzm
- 24.II. Stary por. krajał chleb na suchary z wielkim przejęciem się.
- 26.II. Bardzo zimno – silny wiatr z przymrozkiem 12–15° mrozu.

Marzec 1940

- 2.III. Generalna dezynfekcja koszar.
- 6.III. Podobno mają wydać koce nie posiadającym, po co na wiosnę?!
Po raz pierwszy wydali mydło toaletowe!
- 9.III. Rozpocząłem leczenie zęba 2) Pożar koszar blok 1.

Kwiecień 1940

- 3.IV. Ruch w obozie – rzekomo obóz likwidują – dziś wyjechała pierwsza partia z naszego bloku 12 – kom. blok. B (...) wiec kpt.⁶⁸
- 4.IV. Stankiewicz wyjechał⁶⁹ M. Szczepankow(ski)⁷⁰ – Warszawa, Libawska 8.m–1.
- 4.IV. Stankiewicz Michał.
- 15.IV. g. 15. wyjazd z Kozielska. Kłopot z butami – Samochodami po 25 osób na bocznicę Kozielsk, aresztanckie wagony kratowane, śledzie bez wody
- 16.VI (sic!)⁷¹ g. 12. w drodze do Smoleń(ska)

Po zakończeniu działań wojennych i przeniesieniu z Wilna do Warszawy Daniela Nossowicz postanowiła dowiedzieć się o losie męża. Pierwszą informację otrzymała z Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża.

„Na liście wojskowych polskich, ekshumowanych ze zbiorowych grobów w Koziej Górze koło Smoleńska figuruje pod Nr ewidencyjnym 110 Nossowicz, kpt. Wiosną 1943 r. zwłoki ekshumowanych złożone zostały we wspólnej mogile na specjalnym miejscowym cmentarzu. Wobec braku bliższych danych w naszym meldunku nie wiemy, czy wiadomość ta dotyczy poszukiwanego przez W. Panią...”⁷²

W marcu 1947 roku odezwał się Międzynarodowy Czerwony Krzyż z informacją, że „na spisach katyńskich znajduje się nazwisko Nossowicza Henryka, kapitana. Napisano także, że „nie ma więcej informacji na temat wymienionego i nie jest to jedyna osoba, na temat której brakuje informacji...”⁷³

Dziesięć lat później z PCK nadeszła odpowiedź na pismo Daniela Nossowicz, skierowane do Ambasady PRL w Moskwie.

„Uprzejmie komunikujemy, że Biuro Informacji i Poszukiwań P.C.K. nie posiada dotychczas wiadomości o poszukiwanym – informowano, jakby nie było wcześniej innego pisma. – Poszukiwania w toku. W wypadku uzyskania jakichkolwiek informacji o poszukiwanym – niezwłocznie zawiadomimy”⁷⁴

Z Zarządu Głównego PCK na pytanie Daniela Nossowicz wysłano jeszcze inną odpowiedź w 1959 roku:

„Uprzejmie zawiadamiamy, że wg informacji Radzieckiego Czerwonego Krzyża w Moskwie – wyżej wymieniony nie został odnaleziony na terenie ZSRR”⁷⁵

Następny list, ujawniający zresztą o wiele więcej od poprzednich, dotarł do rodziny kapitana Henryka Nossowicza w marcu 1993.⁷⁶ Na wrocławski adres Jego córki Haliny wysłałem kopię pamiętnika zbadanego w Krakowie w roku 1943 przez dr. Robla i jego asystentów. Nigdy bym jednak nie przypuszczał, że pewnego dnia Fidelina, wnuczka kapitana, zdecyduje się zaprezentować dokument publicznie.

„Siedziała na krześle pośrodku pokoju, ubrana w mundur wojskowy, z opaską biało-czerwoną na ramieniu. W pokoju było ciemno, tylko światło skierowano na Fidelkę: to robiło nastrój. Czytała tekst po angielsku, bo wcześniej przetłumaczyła, powoli, dobitnie [...] Kiedy doszła do ostatniego dnia życia pradziadka w tej ciemności i ciszy rozległy się strzały, co miało uwydatnić tragedię i ostatni dzień życia mojego ojca – pisze Halina Strzałkowska. – Swoim przedstawieniem pokazała Amerykanom w Chicago kawałek polskiej historii”⁷⁷

PRZYPISY

- ¹ Odpis pamiętnika (w) „Spuścizna z Katynia. Koperta Nr 110”. Kopia w zbiorach Instytutu Katyńskiego w Polsce. s. 12.
- ² Korespondencja z Haliną Strzałkowską, list dat. 30.III.1993 r.
- ³ CAW AP 3754.
- ⁴ „10 lat istnienia 2-go Pułku Saperów Kaniowskich 1918–1928”, Puławy 1928.
- ⁵ Tamże.
- ⁶ CAW AP 3754.
- ⁷ Tamże.
- ⁸ Teresa Sitkiewicz „Pro memoria”, „Wojskowy Przegląd Historyczny” Nr 1/92.
- ⁹ Rozmowa nagrywana 26 września 2001 we Wrocławiu.
- ¹⁰ Dokument w zbiorach Haliny Strzałkowskiej.
- ¹¹ Żona Daniela, zdrobniale nazywaną „Dolą”.
- ¹² Starsza z córek, Regina.
- ¹³ Młodsza córka, Halina.
- ¹⁴ Fragment nieczytelny.
- ¹⁵ Por. Andrzej Grzybowski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 191.
- ¹⁶ Ppłk. lekarz Zbigniew Marynowski. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 385.
- ¹⁷ Kpt. rez. Zbigniew Antonowicz, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 8.
- ¹⁸ Korespondencja z Haliną Strzałkowską, list dat. 30.III.1993 r.
- ¹⁹ Korespondencja z Haliną Strzałkowską, list dat. 30.III.1993 r.
- ²⁰ Odpis notatnika, załączony do protokołu „Spuścizna z Katynia. Koperta Nr 110”. Kraków 2 listopada 1943.
- ²¹ Tamże.
- ²² „Pamiętniki...” op. cit. s. 60.
- ²³ „Spuścizna z Katynia...” dok. cyt.
- ²⁴ „Spuścizna z Katynia...” dok. cyt.
- ²⁵ Tamże, s. 2.
- ²⁶ „Spuścizna z Katynia...” dok. cyt., s. 2.
- ²⁷ W Kozielsku więziono trzech oficerów o tym nazwisku: ppor. Czesława Bagińskiego, ppor. rez. Edwarda Bagińskiego i por. rez. Władysława Bagińskiego. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 13.
- ²⁸ Ppor. rez. Cezary Rodź, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 528.
- ²⁹ Trzynastu oficerów o tym nazwisku przebywało w Kozielsku. Zglądzeni w Katyniu, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 100–102.
- ³⁰ Ppor. rez. Mieczysław Szczepankowski. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 611.
- ³¹ Jan Zackiewicz, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 718.
- ³² Ppor. rez. Franciszek Przytarski. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 507.
- ³³ Ppor. rez. Kazimierza Lustyka z obozu w Kozielsku wywieziono i w kwietniu 1940 zamordowano w Katyniu, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 355.
- ³⁴ Ppor. rez. Kazimierz Zagórski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 719.
- ³⁵ Ośmiu oficerów o nazwisku „Krajewski” więziono w Kozielsku, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 305–306.
- ³⁶ Litewska nazwa Wilna.

- ³⁷ „Spuścizna z Katynia. Koperta Nr 110...” dok. cyt.
- ³⁸ „Spuścizna z Katynia”, dok. cyt. s. 2
- ³⁹ Tamże, s. 2.
- ⁴⁰ „Odpis...” dok. cyt.
- ⁴¹ Uwaga referenta w roku 1943.
- ⁴² Przekreślone, nie do odczytania. Uwaga z roku 1943.
- ⁴³ „Dalej przekreślono”. Uwaga referenta z roku 1943.
- ⁴⁴ Kropki w rękopisie – Uwaga referenta z roku 1943.
- ⁴⁵ Nazwisko przekreślone, jednak można odczytać. Uwaga z roku 1943. Płk. Mariana Bolesławicza więziono m.in. w obozie kozielskim, w Pawliszczew Borze i Griazowcu. Ucalał z zagłady w roku 1940.
- ⁴⁶ „Dalej przekreślono – można odczytać”. Uwaga z roku 1943.
Autor mógł spotkać por. Alojzego Wojtowicza i ppor. rez. Szymona Wojtowicza, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 702.
- ⁴⁷ Kpt. Jan Komarnicki, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 278.
- ⁴⁸ Płk. lek. Bolesław Szarecki. Z Kozielska w kwietniu 1943 wywieziony do obozów Pawliszczew Bor i Griazowiec. Przeżył zagładę.
- ⁴⁹ Prawidłowo: Jan Nelken, pułkownik lekarz. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 424.
- ⁵⁰ W kilku pamiętnikach autorzy wspominają śmierć dr. Stanisława Feliksa Gądka, pisząc także „Gondek”. Zmarł 24.10.1939. Wg innych informacji 27.10.1939 r., na zapalenie płuc.
- ⁵¹ Kpt. Stanisław Kraszewski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 307.
- ⁵² Prawdopodobnie autor spotkał ppłk. Michała Rosnowskiego. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 534.
- ⁵³ Prawdopodobnie kpt. Zbigniew Antonowicz, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 8.
- ⁵⁴ Autor mógł spotkać por. Andrzeja Grzybowskiego, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 191.
- ⁵⁵ Prawdopodobnie autor pisze o mjr Stefanie Pieńkowskim, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 479.
- ⁵⁶ Mjr Hipolit Perkowski. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 472.
- ⁵⁷ Kpt. Jan Pysz. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 512.
- ⁵⁸ Mjr Henryk Wyrzykowski. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 714.
- ⁵⁹ Uwaga referenta z roku 1943. Dotyczy gen. bryg. Mieczysława Makarego Smorańskiego. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 578.
- ⁶⁰ „Dalej wykreślone nie do odczytania”. Uwaga z roku 1943.
- ⁶¹ Prawdopodobnie autor ma na myśli kpt. Stanisława Kraszewskiego, również więzionego w Kozielsku. Nazwiska nie ma na żadnej z dostępnych list wywózkowych z obozu.
- ⁶² „Wykreślone nie do odczytania”. Uwaga i referenta z roku 1943.
- ⁶³ „Stachanowcami” nazywano w Związku Radzieckim ludzi, biorących udział w współzawodnictwie pracy. Aleksiej Stachanow, sowiecki górnik zapoczątkował to współzawodnictwo. Słowo „stachanowiec” miało znaczenie pozytywne w propagandzie, ale także – w różnych kontekstach – pogardliwe lub ironiczne.
- ⁶⁴ Brak imienia uniemożliwia identyfikację. Wśród oficerów, jeńców Kozielska było 18 o nazwisku „Dąbrowski”, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 100–102.

⁶⁵ Ppor. lot. obs. Janina Lewandowska, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 343. Była córką generała Dowbór-Muśnickiego. Trudno odpowiedzieć na pytanie o wykreślenia zauważone już przez referenta w roku 1943.

⁶⁶ Prawdopodobnie autor pisze o dwóch autorach, organizujących zwane „rewjami” wieczory, składające się z wierszy i występów muzycznych. „Rom” to dziennikarz z Łodzi, por. rez. Roman Furmański, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 146, a towarzyszył mu poznański dziennikarz i satyryk, por. rez. Tadeusz Hernes, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 203.

⁶⁷ Uwaga referenta w roku 1943 z informacją o „dokończeniu kroniczki pod koniec notatnika na stronicach bez nadruku, po rozmaitych notatkach z zakupów przedwojennych”.

⁶⁸ Prawdopodobnie autor pisze o wywiezieniu kpt. Jerzego Bychowca, którego nazwisko znajduje się na jednej z pierwszych „list transportowych” z Kozielska do dyspozycji NKWD w Smoleńsku”. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 65.

⁶⁹ Ppor. Michał Stankiewicz. Brak „listy wywózkowej” z jego nazwiskiem. Zidentyfikowany w czasie ekshumacji w roku 1943 w Katyniu, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 591.

⁷⁰ Ppor. rez. Mieczysław Szczepankowski. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 611.

⁷¹ Referent w 1943 roku zwrócił uwagę na wpisanie miesiąca VI zamiast IV. Należy to tłumaczyć zdenerwowaniem autora pamiętnika.

⁷² Data nieczytelna. List w zbiorach Haliny Strzałkowskiej.

⁷³ Pismo datowane 6.3.1947. Oryginał w zbiorach Haliny Strzałkowskiej. Wszystkie kopie w zbiorach Instytutu Katyńskiego w Polsce.

⁷⁴ Wysłano w Warszawie 7 sierpnia 1957 r. Oryginał w zbiorach Haliny Strzałkowskiej. Wszystkie kopie w zbiorach Instytutu Katyńskiego w Polsce.

⁷⁵ List w zbiorach Haliny Strzałkowskiej.

⁷⁶ Korespondencja z Haliną Strzałkowską. List dat. 15 marca 1993 w Krakowie.

⁷⁷ Korespondencja z Haliną Strzałkowską, list dat. 12 lutego 2002 r.

Zamiast odjazdu każą czekać

„Niby wiosna a znów mróz i śnieg. Cholerny kraj. Przeklęty

– zanotował w niedzielę 31 marca 1940 roku podporucznik lekarz Florian Nowakowski. W tym samym pamiętniku, pod datą 22 kwietnia, znaleźć można informację, że wywieziono go z Kozielska o godzinie 17⁰⁰...¹

Miał cztery starsze siostry, był piątym z kolei dzieckiem Stanisława i Marianny z Wojczaków. Urodził się w Poznaniu 20 kwietnia 1910 roku. Uczęszczał do gimnazjum i Liceum im. Karola Marcinkowskiego w tym mieście, zdał maturę w 1928 roku. W latach 1928–1934 student Uniwersytetu Poznańskiego. 11 października 1934 uzyskał dyplom lekarza; w tym czasie odbywał od września służbę wojskową, przydzielony do 1. kompanii Szkoły Podchorążych Sanitarnych Rezerwy.

Awansowany na starszego szeregowego w grudniu 1934 roku. Po ukończeniu Szkoły, w marcu 1935, nadano mu tytuł podchorążego rezerwy oraz awansowano na kaprała. W czerwcu 1935 awansowany na plutonowego, a z października 1935 pochodzi pierwsza a zachowanych do dzisiaj pisemnych opinii:

„Indywidualność b. duża, energiczny, posiada dużo inicjatywy. Bardzo ambitny, bardzo obowiązkowy i pilny. Towarzysko wyrobiony, lojalny, posłuszny. Wystąpienia przed frontem dobre. Zdolności dowodzenia i rozkazywania dobre. Fizycznie bardzo wytrzymały. Logiczny, konsekwentny. Decyzyjność szybka i trafna. W nowych warunkach orientuje się dobrze. Na wpływy postronne b. odporny. Samodzielny, wytrzymały, sumienny w pracy. Przepisy przestrzega bardzo dobrze...”²

Do opinii, podpisanej przez dowodzącego 1 kompanią szkolną por. Władysława Zaleskiego, zastępujący dowódcę pułku ppłk Pelc dopisał:

„Rzutki w polu. Orientacja w sytuacjach taktycznych wystarczająca. Może być lekarzem baonowym...”.

16 listopada 1935 roku Komisja Kwalifikacyjna Kadry Zapasowego 7 Szpitala Okręgowego uznała, że plut. podchorąży rez. Florian Nowakowski „pod każdym względem nadaje się na podporucznika rezerwy...”.³

Na następne ćwiczenia wezwano ppor. Nowakowskiego w 1937 roku i po ich zakończeniu naczelny lekarz 56. Poznańskiego Pułku Piechoty, mjr dr Trószczyński napisał o podwładnym:

„Nadaje się na stanowisko młodszego lekarza w formacji w czasie pokoju i w czasie wojny...”.

Doktor Florian Nowakowski ożenił się w 1938 roku.

„Nie znam niestety jej nazwiska panińskiego, wiem tylko, że Genowefa, nazywana „Rudi” pochodziła z terenów wschodnich – pisze Izabela Konwicka. Zamieszkali w Poznaniu przy ulicy Przecznicza 2 (obecnie Zeylanda), gdzie wujek miał już prywatną praktykę. Niestety ze związku tego nie było dziecka, małżeństwo trwało bardzo krótko...”.⁴

Już 23 sierpnia 1939, podczas tajnej mobilizacji alarmowej w Okręgach Korpusów polskich, graniczących terytorialnie z Niemcami, zaczęto wzywać do 56 pp rezerwistów; zarówno do batalionów, które miały wziąć udział w walkach po uderzeniu Wehrmachtu jak również do batalionu zapasowego.

W tym czasie, gdy część pododdziałów obsadzała stanowiska bojowe w okolicach Krotoszyna i kontynuowała szkolenie bojowe, do ośrodka dywizyjnego w Kielcach wysłano żołnierzy batalionu zapasowego. Doktor Florian Nowakowski odjechał jednym z następnych transportów, po rozpoczęciu walk z Niemcami pod Krotoszynem. Z jego pamiętnika można się dowiedzieć, że poprzez Sochaczew pociąg sanitarny dotarł do Lublina, później Chełma, Równego i Tarnopola. Tutaj Florian Nowakowski dostał się do niewoli sowieckiej.

17.IX. Do niewoli rano; pieszo do Husiatyna, wyjazd wieczorem autami i wśród ulewy...⁵

2 listopada zaczęła się gehenna obozowa w Kozielsku. Przebywał tutaj do 22 kwietnia 1940. Był wśród 304 jeńców, którzy o godzinie 10 rano

znaleźli się w wagonach – więźniarkach na stacji „Kozielsk”. Odjechali dopiero o 17-tej.

„Podróż autem, wagony więzienne – zanotował ppor. rez. Andrzej Rieger – Dojeżdżamy do Sucheniczy, gdzie tkwimy do w pół do trzeciej. Jedziemy w okropnych warunkach. W nocy burza i deszcz”.⁶

Jeńców, wymienionych na listach transportowych 040/1,2 i 3, ekshumowano w Lesie Katyńskim w kwietniu i maju w 1943 roku. W mundurze oficera, oznaczonego w czasie ekshumacji numerem porządkowym 0921, odkryto kalendarzyk kieszonkowy. Przesłany do PCK w Krakowie trafił tutaj do Oddziału Chemicznego Państwowego Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki.

„Kalendarzyk kieszonkowy z kalendarium i z częścią terminarzową. Przy końcu kalendarzyka drukowane informacje pocztowo-telegraficzne oraz niektóre zestawienia geograficzne. W tej części znajdują się również kartki przeznaczone na różne zapiski. Kalendarzyk mocno przyniszczony. Brak obu okładek, a na przodzie również kilka kartek, aż do kartki z kalendarium za styczeń włącznie. Również kartka za luty jest 3/4 odarta. Następne trzy kartki mają w środku otwór, który powstał wskutek tego, że między kartkami znajduje się igła (dziś zjedzona przez rdzę), owinięta białą (kiedyś) nitką.

Po kalendarium grudnia wydarte 4 (cztery) kartki, tak, że część terminarzowa rozpoczyna się dopiero datą 7 stycznia. W części terminarzowej również wydarte kartki: 1 kartka między 12.I a 19.I; 1 kartka między 11.II a 18.II; 1 kartka między 8.IV. a 13.IV, między 30.IV a 7.V: między 17.VI a 30.VI., w części informacyjnej (drukowanej) – cztery kartki; w części „konto kasowe” 3/4 kartki; 3 ostatnie kartki wraz z wklejką odpadły ale się zachowały”.

Na skutek zniszczenia powierzchni papieru pismo rozmazane, zatarte, miejscami prawie zupełnie nieczytelne.

Kalendarzyk jest wypełniony najrozmaitszymi notatkami – czytamy dalej – w protokole⁷ – pisanymi częściowo atramentem, częściowo ołówkiem. Notatki te dotyczą spraw prywatnych, przedwojennych jak tytuły czytanych książek, wyjazdy, pobyt na ćwiczeniach wojskowych, recepty lekarskie, adresy różnych osób itp. – a w większej swej części obejmują zapiski od chwili wybuchu wojny, z okresu niewoli aż do 22.IV. 1940 r.

Notatki z okresu wojny zaczynają się w części terminarzowej za wrzesień.

W dniu 31.VIII. autor zapisuje:

„Rudi wyjeżdża!! Obyś dziecko szczęśliwie dojechała!”

- 1/ 1.IX. Wojna. Ewakuacja do Kostrzyna.
- 2/ 2.IX. Wyjazd z Kostrzyna o godz. 11-tej do W-wy. Na dworcu odprowadziła Kazia⁸.
- 3/ 3.IX. Sochaczew. Straszna podróż. Stałe naloty. Wszędzie pociągi ewak.
- 4/ 4.IX. Przyjazd w nocy z niedz. na po. do W-wy. W-wa. Spotkanie z Józkiem⁹.
- 5/ 5.IX. Szczęście, że jest Józio. Mam moralne oparcie. W-wa.
- 6/ 6.IX. W-wa. Wyj. nocą poc. sanit. do Lublina.
- 7/ 7.IX. Pilawa (!) cudem (?)
- 8/ 8.IX. rano – przyjazd – poc. san. do Lublina. Spotkanie Kopecki¹⁰, Gabiński (albo Czabiński?) Marian¹¹, Boeache, Jarosz, Rosse¹², Koniński.¹³
- 9/ 9.IX. Lublin! cudem.
- 10/ 10.IX. Wyjazd czyli wyjście o 3-ciej nad ranem do Chełma. Jazda (skr.) jazda cały dzień z profes. Zielińskim¹⁴ i Leskiewiczem¹⁵. Przyjazd wiecz. o godz. 22-giej do Chełma. Pobyt w Zakł. Psych.
- 11/ 11.IX. Wyjazd wieczorem do Równego.
- 12/ 12.IX. Przyjazd do R. rano. Równe.
- 13/ 13.IX. Imieniny Kochanej Geni. Równe (...)
- 14/ 14.IX. Równe.
- 15/ 15.IX. Rano o godz. 5-tej wyjazd na Dubno – Tarnopol – Kopyczyńce.
- 16/ 16.IX. Tarnopol. Rudi, gdzie jesteś? ciężko. Kopyczyńce.

„Odpis notatek z kalendarzyka” w kopercie nr 0921 znajdował się jeszcze w krakowskim Instytucie, gdy w „Kurierze Częstochowskim” wydrukowano „Przejmujący dreszczem głos zza grobu” ze wstępem tej treści:

„KRAKÓW. – Tygodnik „Gazeta Ilustrowana”, wydawany dla jeńców polskich w Niemczech zamieszcza następujący wstrząsający do głębi dokument, mianowicie notatnik, znaleziony przy szczątkach kapitana – lekarza dra Floriana Nowakowskiego...”¹⁶

Przedruk w „Kurierze” nie objął notatek Floriana Nowakowskiego z kilkunastu pierwszych dni września, ale nie ma wątpliwości, że skorzystano z kalendarzyka kieszonkowego w kopercie nr 0921. Nie wiadomo w jaki sposób przedstawiciel „Gazety Ilustrowanej” dotarł do tekstu pamiętnika. Warto zwrócić uwagę na różnice w tekście, umieszczonym w gazecie w Niemczech i „Kurierze Częstochowskim”, a odpisem z oryginału pamiętnika, przygotowanym w Krakowie i zachowanym do dzisiaj.

„Odpis notatek...” Kraków

/„Gazeta Ilustrowana/
Kurier Częstochowski”

17.IX. do niewoli rano; pieszo do Husiatyna. Wyjazd wieczorem autami i wśród ulewy.

18.IX. Przyjazd przed południem do Kamieńca Podolskiego. Rudi Kochan(a).¹⁷

19.IX. Kam. Podolski. Załadowanie wieczorem na pociąg. Wyjazd nad ranem.

20.IX. 1/ Poznań – 2/ C.W.San. 3/ Lublin – 4/ Włodawa.¹⁸ podróż, transport.¹⁹

21.IX. W podróż. – Płoskurów. transport.

22.IX. Berdyczew.²⁰ transport. – O godz. 1-szej w nocy minęliśmy Kijów

23.IX. Co robi Rudi i rodzina? Machwacz (!)²¹ – obiad. Fatalna noc.

24.IX. Przyjechaliśmy wczesnym ranem do Ciołkina²². Wyładowanie. Gorodok. do Swobódki kolejką. – Oby Rudi żyła, to wszystko. – Śpimy na podłodze.

17.IX.1939. Wczesnym rankiem dostałem się do niewoli. Kopyczyńce. Wieczorem odjazd.

18. Po południu przybywamy do Kamieńca Podolskiego. Rudi, moja kochana!

19. Przeladunek wieczorem. Odjazd rano.

22. Transport. Nocą o 1-szej mijamy Kijów. Co tam robi Rudi i rodzina.

23. Obiad w Medwiediu, nocujemy w Teszni.

24. Rankiem przyjeżdżamy do Ciotkio. Piszę na podłodze. Strasznie zimna noc. Głód, wściekle zimno. Prałem bieliznę przynajmniej zmyłem wszy od kilku dni.

25.IX. Strasznie zimna noc! Głódno, chłodno. Wyprałem bieliznę i przynajmniej umyłem się po kilku dniach. Co robi ma Złota Rudi i Matula z siostrami? Co z Józiem?

26.IX. We dnie zimno. Słońca bardzo mało. Ciężko mi. Jedzenie 2 x dz. mało. Brak tłuszczów. Zaczynają mnie zęby boleć.

27.IX. Noc zimna. Dzień pochmurny. Co robią moi najbliżsi. Ciągle mi na myśli Rudi i Mama. Co porabia Józiu i siostry. Dali trochę cukru. Daj Boże zmianę.

28.IX. Czekamy na śniadanie. Na dworze mży. Nastrój apatyczny. Mało jedzenia. Palić nie ma co. Pocięszam się, że przyjdzie czas zobaczyć się z Rudi, Mamą, Polą, Niną (?), Kazią, Marysią i Józiem.

29.IX. Noc zimna i koszmarna. Kiedy zaświta nadzieja powrotu. Jest tu też Rosada, brat Heńka. Dał mi machorki. Dali 3 x chleb. Głód dokucza. Zapoznałem się z Adamem Gantkowskim²³. Kocham Rudi i rodzinę!

30.IX. Noc znowu na podłodze. – koszmarna. Włóczymy się z kąta w kąt. Bezczytność i głód dokucza. Znowu spisują. Wieczorem modlitwa. Dają trochę machorki. Nadzieje coraz mniejsze.

Całuję Rudi, Mamę, P., N., K., M. i Józia.²⁴

26. Dniem też zimno. Mało słońca. Ciężko mi. Jemy dwa razy dziennie, mało. – Braknie tłuszczu. Zęby zaczynają boleć.

27. Lodowo zimna noc. Dzień pochmurny. Czy Rudi i Matka myślą o mnie. Co robią Józef i siostra? Otrzymaliśmy cukier. O, Boże, daj jakąś zmianę!

28. Czekamy na śniadanie. Dobry nastrój. Masło. Nie ma co palić.

29. Noc zimna i straszliwie zła. Kiedy można będzie mieć nadzieję na powrót? Znajduje się tu również Rosada. Dał mi machorki. Wydali trzy razy chleb, głód dokucza. Zapoznałem się z Adamem i Gustkowskim. Kochana Rudi i rodzino!

30. Ta noc znowu na podłodze – okropne! Przewracamy się z boku na bok. Bezczytność i głód dokucza. Znowu nas spisują. Wieczorem modlitwa. Dają trochę machorki. Całuję Rudi, Matkę i Józefa.

1.X. Noc fatalna. Łudzą „nadzieją” powrotu. Stałe gadanie „wsio bude”²⁵ wychodzi gardłem. Boże i to niedziela. Myśl biegnie do swoich. Pranie bielizny.

2.X. Noc cieplejsza, ale wszystko boli. Beznadziejna nuda i apat(i)a. Chleba mało. Film propagando(w)y. Myślą jestem przy swoich.

3.X. Noc koszmarna. Deszcz pada. Przegrupowanie obozu. Rewizja. Boże dopomóż!

4.X. Bardzo zimno, deszcz ze śnieg(iem). Śnieg. Co robi Gena, Mama, Pola, Nina, Kazia, Maryna i Józio. W obozie są oficerow(ie), cywile i policj(a)²⁶. Znowu spisy z adresem.

5.X. Noc zimna. Straszne bóle w kolanach, że spać nie można. Oby wytrwać. Robią nadzieję wyjazdu za 2 tyg. Zimno. Modlitwa za swoich.

6.X. Noc koszmarna – ach te bóle w stawach. Śnieg sypie. Budujemy prycze. Spisują. Może puszcza.

7.X. Noc zimna. Nadzieje powrotu? (...) Spisy. Budowa pryczy. Daj Boże wytrwać i uchronić od niebez(pieczeństw) Genię, Mamę i siostry

8.X. Noc cieplejsza. Boże, to niedziela, o 12.30 modlitwa. Jedzenie nędzne. Beznadziejna nuda i zwątpienie. Nie ma co palić. Boże zmień sytuację!

1.X.1939. Noc zimna. Robią nadzieje na powrót. Zawsze wymówka „wsio budiet” pierwszy wyrok śmierci. Mój Boże, cóż to za niedziela! Myśli moje wybiegają naprzód. Piorę bieliznę.

2. Noc jest cieplejsza, ale wszystko mnie boli. Beznadziejnie. Apetyt, mało chleba, film.

3. Noc zła, pada deszcz. Podział obozu, rewizja. Niech mnie Bóg zachowa!

4. W obozie są oficerowie, cywile i policjanci. Znowu listy imienne z adresami.

5. Noc jest zimna. Straszliwy ból w kolanach, nie mogę spać. Robią znowu nadzieję na odjazd w ciągu dwóch tygodni. Zimno. Modlitwa z moimi najbliższymi.

6. Okropna noc, ach ten ból w kolanach! Zadymka śnieżna. Budujemy prycze, spisują moje personalia.

8. Przecież to niedziela, o 12.30 modlitwa. Jedzenie się pogorszyło. Nudy bez pracy. Nie mam nic do palenia.

9.X. Noc cieplejsza. Kompl. apatia. Za chlebem czeka się jak za manną.

10.X. Zimny strasznie dzień. Jezus Maria. oby się zmieniło.

11.X. Znowu zimno. Stawy bołą. Beznadziejność. Śni mi się czasem dom. O Kochanej Rudi żadnego znaku.

12.X. Zimna noc. Żadnej nadziei. Znowu spisują. Glebisz²⁷ opowiada. Niech Bóg dochowa swoich t.j. Mamulę, Genię, Polę, Ninkę, Kazię, Marysie i Józia.

13.X. Śniło mi się (...) Noc zimna. Mają wyjechać cywile z okup. ros. Dałem dwom osobom adresy do mojej Królowej Strasznie zimno. Głód i brak palenia dokucza.

14.X. Przestaję zupełnie zadawać sobie pytanie, co będzie dalej. Wspominam z Adamem o rodzinie. Co też robi Rudi i Mamula z siostrami. Śniła mi się chora Marysia. Wysyłają cywilów z okup. Z.S.R.R.²⁸

15.X. Sen. Heniu Cz. w szpitalu. Noc taka sama. Daj Boże dopomóż! Kochana Geniu, Mama, Pola, Niuchna, Kazio, Marysia i Józiu – dopomóż im Boże (...) Cały dzień pada. Modlitwa. Pod wieczór pieśni.

9. Z chleba cieszę się tak, jak z manny. Wstałem wcześniej, wyspany. Zimno. Cywilni mają odjechać. Dwóm osobom dałem adresy najbliższych. Straszliwie zimno, głód, braknie tłuszczu.

14. Nocą jest zimno. Boże, dopomóż wytrzymać! Cały dzień modlę się. Wieczorem śpiew.

16.X. Noc cieplejsza. Głód. Przeprowadzka do Monasteru.²⁹ Marsz 3 km nie do przebycia z powodu osłabienia. W monasterze chleba dosyć i trochę palenia.

17.X. Śpimy lekarze razem. Noc cieplejsza. Boli krzyż. Wyczekiwanie za paleniem. Nie ma nadziei. Boże, daj wytrwać. Boże pociesz Genę, rodzinę i Józia.

18.X. Znowu nic się nie robi. Ogólna apatia. Tematy się wyczerpały. Pranie. – O powrocie nic się nie mówi.

19.X. Beznadziejna nuda. Lik. Banku. Głód. Ostatni chleb zjadłem w południe.

20.X. W nocy 2 x wychodziłem. Boże, co za koszmar. Żadnych wiadomości. Silny kaszel. Wspominam o domu i Geni.

21.X. Noc nie przespana z powodu kaszlu. Przestałem palić! Kaszel męczy. Deszcz pada, ciężki dzień.

22.X. Piękna pogoda. Boże, jaka niedziela. A najbliżsi daleko. Bądźcie weseli i zdrowi.

23.X. Segregacja znowu. Mają nas do końca miesiąca wypuścić. Kąpiel. Pałę dalej.

24.X. Zamiast wyjazdu znów wyczekiwanie. Uczę się języka. Wyjechali cywile, podch. do woj. pozn. śl. i (...)

16. Głód. Przeprowadzka do monasteru. Marsz 3 km. Z powodu osłabienia ledwie doszedłem. W monasterze więcej chleba.

17. Zestawianie list lekarzy. Noc nieco cieplejsza. Bóle w krzyżu, nie ma lekarstwa. Boże, dopomóż przetrwać!

18. O powrocie nikt już więcej nie mówi...

19. Nudzi się bez pracy. Głód, ostatni kawałek chleba zjadłem po południu.

20. W nocy dwa razy wychodziłem. Boże, co za fatalna pogoda! Brak wiadomości. Zły kaszel. Myślę o domu.

21. Kaszel mnie zamęcza, pada deszcz.

22. Piękna pogoda. Mój Boże, jaka wspaniała niedziela. Tylko moi najmilsi są tak daleko. Na pewno oni są zdrowi i weseli.

23. Rejestracja znowu. Kąpiel. Pałę dalej.

24. Zamiast odjazdu znowu każą czekać.

25.X. Noc mglista. Pada deszcz. Beznadziejność. Ogołilem się po 5-ciu tyg. Nadzieja powrotu znów świta. Kochana Rudi co robisz i gdzie jesteś. Kochana Mama i siostry Bulli, Kazia, Pola i Nineczka.

26.X. Zgłosiłem się na sanitariusza. Marny żywot. Brud i nędza, za to najadłem się. Nadzieja wyjazdu się przeciąga.

27.X. Rano sprawdzanie stanu.

28.X. Nudy i beznadz (...) oczy (...) Daj Boże wrócić.

29.X. Jako sanitariusz. Papierosy. dużo pracy. Marzę o Geni i domu. Pranie koszuli.

30.X. Noc lepsza. Nowy spis w szybkim tempie. Może teraz nastąpi wyjazd. Menażowy.

31.X. Deszcz leje. Zbiórka na deszczu.

1.XI. Pobudka o 4-ej. Wymarsz i wyjazd z Ciołkina – dokąd? Wyjazd o 16 tej.

2.XI. Briańsk – rano – śniad. Przyjazd o 12-tej w nocy do Kozielska skąd marsz 8 km. do domu oddecha.³⁰

3.XI. Przybycie o 6-tej rano. Kąpiel dezynfekcja.

4.XI. Leżenie i marzenie. Wspomnienia rodzinne. Może przyjdzie czas i zobaczę się z Geną, Mamą, Polą, Niuchą, Kazią, Marysią i Józiem.

25. Nocą ponuro, znów pada. Beznadziejnie. Gołę się po 5-ciu tygodniach. Znów iskierka nadziei na powrót.

28. Boże daj nam doczekać powrotu!

30. Nowe listy, może jednak nastąpi odjazd. Leje jak z cebra. Zbiórka na deszczu.

1.XI.1939. Pobudka o 4-tej. Wymarsz i odjazd z Ciotkini. Dokąd? Odjazd o 16-ej.

2. Briańsk. Rano – śniadanie. O 12-tej w nocy przyjeżdżamy do Kozielska, stąd 8 km marszu do domu wypoczynkowego.

3. O 6-tej przybyliśmy na miejsce. Kąpiel i odwszenie. Leżę i marzę, myślę o rodzinie. Przyjdzie czas, gdy ich wszystkich zobaczę...

5.XI. Fasunek. Machorka, tytoń, cukier. Znowu gorzej z jedzeniem. O zwolnieniu brak wiadomości. W prasie sprawa z Finl. Wyleciała 2x 3cia plomba.

6.XI. W nocy 4-ta plomba wyleciała. A vita mi noza. Nuda i beznadziejność.

7.XI. Święto Z.S.R.R. Do dentystry. Zdjęcie kamienia (?) Pogłoska o wysyłce lekarzy.

8.XI. Żadnych zmian. Pogłoska o wysłaniu z zab. niem. do Brześcia n/B., rosyjsk. do Lwowa, lit. do Mińska Maz.

9.XI. śniło mi się o Górzyńskim że umarł. Rejestracja. Leżenie i marzenie o Geni, Mamie siostrach.

10.XI. Stałe awantury o kipiatak i t.p. Jezus daj zmianę! Znowu bez wiadomości.

11.XI. Bania i pranie. Spotkałem M. Czubińskiego.³² Mówią, że lekarze wyjadą 20-go. – Czy Józia (!) żyje?

12.XI. Wstaję 2 x w nocy. Święta niedziela. Wspomnienia. Czy Mama zdrowa, czy Gena wróci? Wiadomości o obozie niem. Kino.

13.XI. W nocy wicher z deszczem. O wyjeździe ani słowa.

15.XI. O wyjeździe nie ma mowy. Jedni mówią o 20-tym, inni że za pół roku.

5. Fasowanie machorki, tytoniu, cukru. Znów gorzej z jedzeniem, brak wiadomości o zwolnieniu.

6. Nuda i beznadziejność.

7. Święto państwowo ZSRR. Do dentystry. Pogłoski o wysyłce lekarzy.

8. Żadnych zmian. Pogłoski o wysyłce żołnierzy do Brześcia, na Białoruś, do Lwowa czy do Mińska.

9. Rejestracja. Leżę i marzę o Geni, Matce i Siostrze. Kąpiel i pranie bielizny. – Spotkałem M. Grubińskiego.³¹ Może odjazd lekarzy nastąpi 20-go.

12. W nocy wstawałem dwa razy. Święto. Wiadomość o niemieckich obozach dla jeńców. Kino.

13. Ani słowa o odjeździe.

16.XI. Nocny dyżur lekar. w szpitalu. Golenie się.

17.XI. Kupiłem fuksem cukru. Szycie. Przyjechał obóz z Szepietówki.³³ Sami podpor. i por. Kombinujemy. Wieczorem w szp.

18.XI. Deszczyk kropi. Buty się rozwalają – trzeba szyć. Mam dzisiaj dyżur nocny w szpitalu. Zreparow. buty. Myśl o żonie, mamie i domu coraz więcej mężczy.

19.XI. Święta niedziela. Pociaszamy się wzajemnie.

20.XI. Pisanie listu.

21.XI. Żadnych nadziei.

22.XI. Dyżur w szpitalu.

23.XI. Kąpiel.

24. XI. Śnieżyk pięknie pruszy, a mnie tak dziwnie smutno na duszy.

25.XI. Skończyłem szabrawy dyżur w szpitalu. We dnie spałem. Po przebudzeniu tęsknota. (S)taram się o machorkę.

26.XI. (Św)ięta niedziela. Krótki nab. Myśl biegnie ku Geni i Mamie. Śniłem o domu.

27.XI. Przypominam sobie Gozdyńskiego. Jeżeli jest w Poznaniu to dobrze, przynajmniej będzie można liczyć na niego.. Może coś wykombinuję.

28.XI. Pogoda wstrętna. Deszcz z śniegiem. Tęsknota ogarnia. Zdobyłem zelówki od Alfr.

17. Przybyli jeńcy z Szepietówki. Wszystko podporucznicy i porucznicy.

18. Pada. Rozlazły mi się buty, więc muszę je pozszywać. Pójdę tej nocy do szpitala. Myślę o Żonie, Matce i Dzieciach.³⁴

21. Żadnej nadziei. Smutek leży mi na sercu. Staram się o machorkę.

29.XI. Dyżur w ambulatorium. Święta się zbliżają. Co to będzie z piękną gwiazdką. Co robi Bulli i Kazia.

1.XII. Rano obudziłem się wcześnie i na myśl przyszła mi Mama, Słodka Mama. Rozmawialiś(m)y (?) o Tobie słonko, o Lwowie.

2.XII. Pola pewnie objęła dowództwo domu, daj Boże. Myślę o Józiu. Oby by (!) Bóg zachował. A Kazia i Marysia – trzymajcie się, – Boże, same kobiety!

3.XII. Święta niedziela. Fotografia, bania i zmiana bielizny. Tęsknota tak ogarnia, że chciałoby się płakać. Chwilowo o wyjeździe nawet plotek nie ma.

4.XII. Śnił mi się dom. Co porabia moja złota Gena. Dzisiaj Barbary. Córki Wiech (...) Jarzyckiej.

5.XII. Marzę o minionych chwilach. Co słyhać w Poznaniu. Jak mi żal pięknego Lwowa i mojej Rudi. Oby tylko wyrwała się pojechała do Poznania. Myśli tłoczą głowę. Najgorzej jest wieczorem.

6.XII. (Bean Ceste) Dzisiaj Mikołaj. Wspomnie(nia).

7.XII. Co za nudy i męka!³⁵ – Deszczyk leje.

8.XII. Święto. Rudi myślę o tobie!

3.XII.1939. Tak okropna tęsknica, że możnaby płakać. Żadnych wieści o odjeździe.

4. Dziś oni są okropni, ohydni.

5. Wieści z Poznania, żal mi pięknego Lwowa i mojej Rudi. Może ona jednak wyjechała do Poznania. Wszystko w głowie mi się przewraca.

9.XII. Budzę się teraz wcześniej i z (...)

10.XII. pierwszym dymkiem myśl moja zwraca się do Was, Rudi, Mamo i siostry. Kiedy się zobaczymy i pocieszymy. Dziś niedziela, ale dzień ponury.³⁶

11.XII. Może wyjedziemy w tym miesiącu, tak się pocieszamy. Różne plotki. Kupno cukru. Zaczyn (...) się pożywnych.³⁷

12.XII. Dzień jak zwykle. czyszczę but. i gol. Źle się czuję od wczoraj.

13.XII. Mróz silny, trochę sypie śnieg. Co będzie z piękn. Święt. Boż. Nar.

14.XII. Gram w domino. Jak zwykle przegrywam. Śmiejemy się, że widocznie w miłości jest lepiej. Słyszysz Rudi.

15.XII. Piękna pogoda, mroz i śnieżyk prószy. Spyliłem pelikana³⁸, za to uzupełniłem zapasy. Marzę o powrocie. Niektórzy otrzymują już listy, niestety dotychczas tylko zab. Z.S.R.R.

16.XII. Okres przedświąteczny. Słoneczko moje, jak pięknie było w tym czasie w domeczku. A tu śnieżyk jak lubiłaś, patrzę na ten cud natury i myślę o tobie.

17.XII. Przeczyt. „Znachora”. Pamiętam z jakim przejęciem opowiadałaś mi o tym filmie, a oczka Tobie błyszcząły.³⁹

11. Możliwe, że wyjedziemy jednak w tym miesiącu. Już się cieszę z tego powodu. Różne pogłoski. Kupiłem trochę cukru.

13. Silne mrozy, trochę zadymki. Beznadziejnie.

14. Grałem w domino, jaka szkoda, przegrałem...

15. Niektórzy otrzymali listy z ZSRR.

16. Otoczenie staje się przedświąteczne. O moje słoneczko, jak to ładnie byłoby teraz w domu. Śnieg. Jak ty to bardzo lubiłaś, moje myśli są zawsze teraz z Tobą.

17. Przypominam sobie jeszcze, jak Ty opowiadałaś wówczas o filmie.

18.XII. Robota w Elekr. Spe (!) zatonął. Listów nie ma.

19.XII. Golenie przedświąteczne. Dzisiaj(...) Smutno na duszy.

20.XII. Zamieć śnieżna. Jak pięknie byłoby w Polsce.

21.XII. Listu brak. Czekam z utęsknieniem.

22.XII. Bawię się w kupca, Zakupiłem dla całego bloku. Co za wspomnienia z Rudi.

23.XII. !Urządzamy Wilję. Ciężki dzień. Wzajemne wieszania. Myślą jestem! z Wami: Mamo, Geno, Polo, Niucho, Kazio i Marylko

24.XII.! z Józkiem. Wypatruję pierwszej gwiazdki – Ciebie.

25.XII. Piszę list do Słonka. Strasznie smutno na duszy. 100 dni.

26.XII. Pierwsze jaskółki. Spisy według województw. Mróz duży. Szycie.

27.XII. Czekamy co będzie dalej. Nadzieje znowu się osłabiają. Kąpiel. Dużo palę. Domino. Uszyłem nauszniki. Buty znowu straszą rozleceniem.

28.XII. Dzień się wlecze. Listy nadchodzą. Boję się otrzymania listu. Marmelada.

29.XII. Pol. Sen o Mamie, ale pełen niepokoju. Znowu ciężko. Szyję.

18. Praca w elektrowni. Nie ma listów.

19. Golenie przedświąteczne, smutno sercu.

20. Ach, jak ładnie byłoby w Polsce.

21. Braknie mi listów. Oczekuję z tęsknotą.

22. Bawię się przy zakupach. Kupuję dla całego bloku.

23. Przygotowania do wigilii. Ciężki dzień. Myśli moje są przy Was.

24. Mamo, Geniu. Polu, Ninko, Kaziku, Mario i Józefie. Wyglądam. Pierwsza gwiazdka dla Ciebie.

26. Listy, mróz, domino.

27. Oczekujemy na to. co przyjdzie. Mam znowu nadzieję, dużo palę. Buty znowu do niczego.

28. Nadchodzą listy, marmolada.

30.XII. Przedostatni dzień w roku mija. – przeklęty rok! Kochana moja Rudi i Mamo i Siostry. Czekałam listu z niepokojem. O wyjeździe znowu cicho. Może Nowy Rok da zmianę.

31.XII. I dobiega koniec fatalnego roku. Jest godz. 9-ta, obok słychać śpiew: „wróć, ucałuj, jak za dawnych lat.” Myślę o Was wszystkich, którzy jesteście daleko. Moja Rudi, Mamo i siostry. Co tam teraz porabiacie. Oby Wam lżej było!

30. Przedostatni dzień w tym roku. Oczekuję od Was odpowiedzi. O odjeździe nie słychać nic. Może nowy rok przyniesie zmianę.

31. Koniec nieszczęsnego roku. Jest godzina 9. Z głębi obozu słyszę śpiew. Myślę o Was.

3.IV.1940. Początek odjazdu.

22. Odjazd o godz. 17 z Kozielska...

Po wyczerpaniu się rubryk terminarzowych za grudzień, autor właściwie nie miał gdzie pisać, gdyż rubryki terminarzowe za pierwsze miesiące roku były już zapełnione innymi zapiskami.

Wobec tego autor wyszukuje jeszcze wolne strony w kalendarzyku terminarzowym, dzieli je na drobniejsze rubryki i w tych rubrykach wpisuje swoje notatki. Ta nowa seria notatek zaczyna się datą 17.I. i jest zapisana na stronie terminarza za 6–9 stycznia. Brak notatek za czas od 1.I. do 16.I. jest może wywołany przerwą w prowadzeniu notatek, gdyż wprawdzie przed tą stroną widać ślad wydarcia 4 kartek, ale na pozostałościach po tych wydartych kartkach nie widać ani śladu pisma.

17.I. Ciągle czekam na list. Mróz.

Ang Blok

(...) (?) Cholerne życie.

19.I.

20.I. List od Rudi. Jakże się cieszę.

21.I. Dzień mija szaro.

23.I. Śpię przy oknie. Marzę o Rudi.

27.I. Piszę list do Rudi. Strasznie smutno i głodno.

29.I. Wysłałem list do Rudi.

L u t y .

2.II. Pochmurny dzień, smutny. Dni jednostajne. Może luty będzie inny.

4.II. Robota przy przelewaniu oleju! Listy są – dla mnie nie ma! – Śnieg pięknie prószy.

5.II. Fasunek. Myśl biegnie do Was, do Rudi i Mamy!

9.II. Od 5-ciu dni brak listów. Wczoraj czytałem piękną książkę: „Dziecko szczęścia” Loveloka. Dzisiaj zjadłem 1 raz czosnek. Marzę o Rudi, Mamie i o Was.

10.II. Robota przy kartoflach w Kozielsku. Silny mróz. Zmęczyłem się. Przyszło 1020 listów – niestety żaden do mnie. – Chandra.

14.II.Śr. List z domu. Cieszę się bardzo. Kochana Matula żyje. Józiu też zdrowy.

16.II. List od Józia. Od 3 dni czuję się rozbity.

20.II. List od Kazi. Żal Antka.

28.II.Śr. Napisałem do Rudi. Wysłany dodatkowo, Pranie. Co robić w tym „więzieniu”. Szkoda życia – cholera.

5.III. List do Rudi, Kochanej Rudi. Radość i łzy. Wszystko musi człowiek rzucić na szalę losu.

11.III.P. List od Mamy. Plotki o wyjeździe. W głowie różne kombinacje.

13.III.Śr. Wczoraj zawarto pokój z Fin. Wypadki postępują – to najważniejsze.

21.III.Śr. Robota w latrynie. Plotki wyjazd. do kr. neutralnych i piszą wnioski. Czekam. Dawno już nie miałem listu. W powietrzu czuć wiosnę.

22.III.P. Wielki Piątek. Smutno, otoczenie mi obrzydło. Chamstwo wieczne o podział żar(cia).

24.III.N. Wielkanoc. – Myślą do Was Rudi i Mamo. Jedna myśl wyjechać.

28.III.Cz. Wysłałem list do Słonka. Nerwy napięte z wyczekiwania na Wyjazd. Co za pech takie więzienie. Nie mam żadnych wiadomości.

31.III.N. Niby wiosna, a znów mróz i śnieg. Cholerny kraj. Przekłety.⁴⁰

Przepisując z kalendarzyka notatki nie zapomniano o przejrzeniu wszystkich kartek. Każdą informację, także mało czytelne notatki ołówkowe przepisano, ze szczególnym podkreśleniem występujących w tekście nazwisk. I tak na stronie „zapiski” obok kalendarium września wynotowano:

Krudowski⁴¹

Podgórski⁴²

Rosada Bogusław

Unib (...)

Glebisz

Warzecha Roch Strzybniec G.Śl.

Na stronie „Zapiski” obok kalendarium października:

Koziłowicz

Borkowski⁴³

Konopiński⁴⁴

Struś Filip⁴⁵

Gantkowski Adam⁴⁶

Klinge Marian⁴⁷

Borowicz⁴⁸

Obrubaski⁴⁹

Rephun

Edelman⁵⁰

Na stronie „Zapiski” obok kalendarium listopada:

Przyjazd z Putiwla do Kozielska”

W części terminarzowej kalendarzyka znajdowało się kilkadziesiąt notatek z okresu przedwojennego, m.in. ze szpitali, w których pracował dr. Florian Nowakowski. Spisywał on także tytuły przeczytanych książek, adresy różnych osób, notował numery telefonów, a nawet zestawienia wydatków i dochodów. Za najważniejszą można uznać informację o oddaniu pracy doktorskiej w dniu 15 maja 1939 roku...

Poszukując najbliższych autora pamiętnika dotarłem do Izabeli Konwickiej. Z Poznania przysłała ślubne zdjęcie Floriana Nowakowskiego z jego ukochaną „Rudi”, a także kserokopię artykułu z fragmentami pamiętnika.

„Moją mamę – napisała – wysiedlono z trójką dzieci koło Częstochowy, tata też zginął na wojnie. Będąc przypadkowo w Częstochowie kupiła gazetę, w której właśnie Niemcy po ekshumacji zamieścili wstrząsający pamiętnik wujka. Było to wprost nieopisane przeżycie dla mojej mamy. I to właśnie były pierwsze wiadomości, jakie przekazała do Poznania siostrzom zamordowanego (...)

Nie posiadamy niestety żadnych pocztówek ani listów, które pisał do żony i swoich najbliższych. Wspólnie z moim bratem, starszym ode mnie o dwa lata odtwarzamy dla Pana te wspomnienia. Mama Floriana do

końca życia nie dowiedziała się, jak zginął jej ukochany, jedyny syn. Nikt nie miał odwagi jej tego powiedzieć...”⁵¹

PRZYPISY

¹ „Odpis notatek z kalendarzyka”, sygn. Florian Nowakowski Zbiory Instytutu Kartyńskiego w Polsce.

² CAW AP 3204.

³ Tamże.

⁴ Korespondencja z Izabelą Konwicką, list z 7.05.1993.

⁵ „Odpis notatek...”, op. cit.

⁶ „Pamiętniki znalezione...”, op. cit. s. 300.

⁷ „Odpis notatek...”, dok. cyt.

⁸ Kazimiera Nowakowska, siostra autora pamiętnika.

⁹ Józef Tomeczek był mężem najstarszej siostry autora – Pelagii.

¹⁰ Prawd. pisze autor o ppor. rez. Tadeuszu Kopeckim, więzionym w sowieckich obozach, „Mord w Katyniu”, op. cit. s. 139. „Księga cmentarna...”, op. cit. tego nazwiska nie podaje.

¹¹ Pomyłka w „odpisie”, powinno być ppor. rez. Czubiński Marian, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 96.

¹² Pomyłka przy przepisywaniu? Kpt. rez. lekarza Samuela Rosena więziono w różnych obozach, także w Kozielsku. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 532.

¹³ Por. rez. Alfons Wojciech Konopiński w niewoli sowieckiej od września 1939. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 281.

¹⁴ Prawdopodobnie pisze autor o znanym mu z Uniwersytetu Poznańskiego wykładowcy, profesorze medycyny, majorze rezerwy Marcinie Karolu Zielińskim. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 732.

¹⁵ Prawd. informacja dotyczy por. rez. Kazimierza Leśkiewicza, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 342.

¹⁶ „Przejmujący dreszczem głos zza grobu. O powrocie nikt już więcej nie marzy...” (w) „Kurier Częstochowski” z dnia 24.8.1943 r. „Kurier” był jedną z gazet, kontrolowanych przez okupacyjne władze niemieckie.

¹⁷ Genowefa, zwana „Rudi” była żoną autora pamiętnika.

¹⁸ Uwaga referenta z 1944 roku. „W poprzek rubryki wpisane dużym pismem”.

¹⁹ Uwaga z 1944 roku: „Normalnym pismem”.

²⁰ Powinno być: Berdyczów.

²¹ Powinno być: Machacz.

²² Ciołkino obok nazwy Tiotkino występuje często w relacjach jeńców tego obozu, wchodzącego w skład zespołu obozowego w Putywlu.

²³ Por. rez. Adam Gantkowski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 154.

²⁴ Autor pamiętnika miał cztery siostry: „P” to Pelagia, „N” – „Niusia” (Franciszka), „K” – Kazimiera, „M” – Maria. Józef to imię męża najstarszej siostry – Pelagii.

²⁵ „Wsio budet” – (ros.) wszystko będzie.

²⁶ Przez obozy w Putywlu przeszło kilkanaście tysięcy polskich jeńców: wojskowych, policjantów i ludności cywilnej.

²⁷ Prawdopodobnie skrót nazwiska „Glabiszewski”? Ppor. rez. Roman Glabiszewski. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 166.

²⁸ Na podstawie decyzji Biura Politycznego KC WKP (b) z 2.10.1939 zwolniono do domów jeńców wojennych – żołnierzy Ukraińców, Białorusinów i innych narodowości, którzy zamieszkiwali przed wybuchem wojny na terenach Rzeczypospolitej Polskiej po 17 września zajętych przez ZSRR.

²⁹ Obóz Gorodok Monastyr zajmował baraki w pobliżu klasztoru w Putywlu – głównego obozu dla jeńców.

³⁰ Dom wypoczynkowy (ros.)

³¹ Prawdopodobnie błąd w przepisywaniu, powinno być Marian Czubiński.

³² Ppor. Marian Czubiński, „Księga cmentarna...”, op. cit., s. 96.

³³ W koszarach i w parku w Szepietówce od września do grudnia 1939 mieścił się tutaj największy obóz przejściowy dla polskich jeńców wojennych. Przez obóz przeszło 30.000 jeńców. Oficerów wywożono do Starobielska i Kozielska, skąd w kwietniu 1940 przetransportowano ich do Katynia lub Charkowa i zamordowano.

³⁴ Dr. Florian Nowakowski nie miał dzieci, o czym – fałszując jego zapiski – nie wiadomo w redakcji „Gazety Ilustrowanej” i „Kuriera Częstochowskiego”.

³⁵ Uwaga referenta z 1944 roku: ponieważ następna kartka jest wydartą, autor celem dostosowania terminarza do następnej daty (tj. 15.XII) podzielił całą stronicę na drobniejsze rubryki i wpisał daty ołówkiem.

³⁶ Uwaga ref.: obie rubryki zapisane jednym ciągiem.

³⁷ Uwaga referenta z 1944 roku; całość trudno czytelna.

³⁸ Prawdopodobnie autor sprzedał pióro marki „Pelikan”.

³⁹ Uwaga ref.: Znowuz z powodu wydarcia kartki, autor celem dostosowania terminarza do następnej daty (27.XII.) podzielił stronę na drobne rubryki i spisał daty ołówkiem.

⁴⁰ W „krakowskiej wersji” pamiętnika dr. Floriana Nowakowskiego przepisano z kalendarzyka notatki ze stycznia, lutego i marca.

⁴¹ Por. w st. sp. Jan Krudowski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 311.

⁴² Brak imienia utrudnia bliższą identyfikację. Więżono ppor. rem. Adama Podgórskiego i kpt. Józefa Podgórskiego, obaj „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 492.

⁴³ Brak imienia utrudnia identyfikację. „Księga cmentarna...”, op. cit. podaje: ppor. rez. Tadeusz Borkowski (s. 47), ppor. „Wacław Borkowski (s. 47), kpt. dypl. rez. Piotr Borkowski-Dunin (s. 47).

⁴⁴ Por. rez. Alfons Konopiński, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 281.

⁴⁵ Ppor. rez. Filip Antoni Struś, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 601.

⁴⁶ Por. rez. Adam Gantkowski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 154.

⁴⁷ Ppor. rez. Marian Klinge, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 268.

⁴⁸ Kpt. Wacław Borowicz, „Księga cmentarna...”, op. cit. 48.

⁴⁹ Źródła podają nazwisko: por. posp. rusz. Adam Obrubański, „Księga cmentarna...”, op. cit. 439.

⁵⁰ Por. rez. Bernard Edelman, „Księga cmentarna...”, op. cit. 130. Innych nazwisk, być może błędnie zanotowanych przez autora pamiętnika lub źle przepisanych z oryginału nie udało się potwierdzić w dostępnych źródłach.

⁵¹ Korespondencja z Izabelą Konwicką, list z 7 maja 1993 r.

Dzięki Bogu jestem zdrowy

„Jego pasja społecznika już w 1931 r. została wysoko oceniona przez 56. Pułk Piechoty, w którym bezinteresownie likwidował analfabetyzm wśród żołnierzy. Od takiego nauczyciela młodzi chłopcy w mundurach nauczyli się nie tylko czytać i pisać, zrozumieli też, co to jest odpowiedzialność, obywatelska postawa, wewnętrzna dyscyplina i patriotyzm¹ – wspomina jeden z wychowanków ppor. rez. Józefa Rzepki...

W rzymskokatolickiej parafii Jankowice Kościelne do ksiąg wpisano – wówczas jeszcze w języku rosyjskim – dzień urodzenia Józefa Rzepki w Darominie, 20 kwietnia 1909, z rodziców Jana oraz Anny z Mańków.

Po ukończeniu szkoły powszechnej w Zalesiu Małym od roku 1923 był uczniem Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Krotoszynie. Zdał egzamin maturalny w maju 1929 roku, zobowiązując się – bo otrzymał stypendium – do „6 lat służby w publicznych szkołach powszechnych”².

Zaczynał działalność zawodową jako nauczyciel w Dusinie, pow. gostyński, później przeszedł do pracy w Górze, pow. jarociński. Do obowiązkowej służby wojskowej wezwany we wrześniu 1930. Szkolono go w Baonie Podchorążych Rezerwy Piechoty w Ostrowie Wielkopolskim. Wśród ocen za „rzut granatem” otrzymał 8, podobnie z „wychowania fizycznego”. Pilność i prezencję oceniono na „9”, a zachowanie – na „10”, czyli „celująco”³.

„Bardzo sumienny i spokojny – opiniowano. – Inteligencja dość duża. Ambicja pracy duża, zachowanie się w służbie i poza służbą – bardzo dobre. Jako dowódca przed frontem energiczny, pewny siebie. Nadaje się na dowódcę drużyny...”⁴

W 1932 roku powołany na ćwiczenia rezerwistów w 60 Pułku Piechoty. Jako „duże” oceniono po zakończeniu szkolenia zdolności organizacyjne i wychowawcze Józefa Rzepki, a za „bardzo dużą” uznano ambicję, ideowość pojmowania służby w armii i umiejętność dostosowania się do poziomu intelektualnego uczniów...⁵

Na następnych ćwiczeniach, w roku 1934 również uzyskał pozytywne oceny.

„Obowiązkowy, pilny i ambitny w pracy. Poczucie solidarności służbowej i koleżeńskiej dość duże – pisano. – Na trudy wytrzymały. W wykonywaniu powierzonych zadań logiczny i konsekwentny. Bystrość i przytomność umysłu – duża. Posiadane wiadomości umie dobrze zużytkować. Decyzja szybka i trafna. Wydane rozkazy umiejętnie kontroluje. Organizuje pracę wytrwale i planowo. W stosunku do podwładnych wymagający”.⁶

Nie inaczej było w roku 1938, gdy podczas ćwiczeń w 55 pp. ppor. Józef Rzepka pełnił funkcję dowódcy plutonu kolarzy:

„W stosunku do podwładnych energicznych ale zbyt poufały – uznano po zakończeniu szkolenia. – Fizycznie silny, prezencja dobra, głos donośny. Potrafi ująć oddział swoją energią. W terenie orientuje się dobrze, mapa nie przedstawia trudności...”⁷

Ćwiczenia wojskowe przerwały tylko na krótki okres pracę zawodową. Od grudnia 1931 Józef Rzepka uczył w Gostyniu, a w latach 1932–1935 w Piaskach obok Gostynia. Po ślubie z Joanną Skrzypczak zmienił pracę i miejsce zamieszkania. W lipcu 1936 roku powołano go na stanowisko kierownika Szkoły Powszechnej w Zglińcu. Do oddziału pierwszego i drugiego uczęszczało tutaj 30 dzieci, a do trzeciego i czwartego – jak wspomina jeden z uczniów, Maciej Poprawski – 62 dzieci.

„Radził sobie doskonale w tej niemal karkołomnej sytuacji – pisze – był nauczycielem takich przedmiotów jak język polski, matematyka, historia, geografia, przyroda, śpiew, gimnastyka, rysunki, zajęcia praktyczne i religia. Na nauczanie tego ostatniego przedmiotu zezwalało mu świadectwo misji kanonicznej, podpisane 6 kwietnia 1934 r. przez prymasa Polski – kardynała Augusta Hlonda.”⁸

Autor wspomnień podkreśla przychylność środowiska wiejskiego dla społecznikowskiej postawy Józefa Rzepki, po godzinach pracy w szkole

zawsze znajdującego czas dla mieszkańców Zglińca. Służył im radami, „a w sytuacjach szczególnych dawał nawet zastrzyki ludziom chorym...”⁹

W pamięci uczniów został nie tylko jako pedagog i wychowawca, ale także zręczny majsterkowicz, w wolnych chwilach chwytający nawet za paletę; wykorzystując widokówki malował obrazy olejne.

Podporucznika rezerwy Józefa Rzepkę zmobilizowano 25 sierpnia 1939 roku. Skierowany do Ośrodka Zapasowego 14 dp. w Kutnie dowodził plutonem w batalionie zapasowym 55 pp. Wycofano się razem z Ośrodkiem Zapasowym do Chełma, po drodze zostawiając Warszawę i Mińsk Mazowiecki. W pierwszych dniach września dotarł do rodziny list, nadany 27 sierpnia:

„Powodzi mi się doskonale. Wyjechałem pod Warszawę i siedzę w bezpiecznym miejscu. A co u Ciebie nowego i z dziećmiakami?¹⁰ Życie jakos? Nie martwcie się i życie nadzieją. W razie czego staraj się o wszystko jak najlepiej, rządz i kieruj dobrze i rób jak będziesz uważała za najlepsze. Niedługo spodziewaj się drugiego listu...”¹¹

Na wiadomość musiała rodzina czekać kilka miesięcy. Zbiorczy batalion 55 pp. dostał się do niewoli sowieckiej pod Tarnogrodem. List do okupowanej Polski mógł oficer wysłać dopiero z obozu w Kozielsku, pod koniec listopada 1939 roku, gdy jeńcom pozwolono na podjęcie korespondencji.

„Po długim milczeniu daję znak życia i zawiadamiam Was, że znajduję się w Rosji. Dzięki Bogu jestem zdrowy czego i Wam wszystkim życzę – pisał, równocześnie podając adres, na jaki należy kierować korespondencję. Chciał wiedzieć o wszystkim, nie tylko o zdrowiu rodziny i sytuacji finansowej żony; pytał nawet o radjo i pszczoły...”¹²

28 kwietnia wywieziono go z obozu na miejsce zagłady w Lesie Katyńskim. 411 jeńców z tego transportu zostało zamordowanych 29 kwietnia.

Ekshumowano ich w kwietniu 1943 roku i to wtedy zidentyfikowano zwłoki Józefa Rzepki, m.in. na podstawie zaadresowanych do oficera listów i kalendarzyka. Wszystko, co było w kieszeniach munduru włożono do koperty, dostarczonej wraz z innymi do Krakowa. Do badania trafiła dopiero w grudniu. Stwierdzono wówczas, że jest rozklejona, pokryta pleśnią, przyklejona silnie do znajdujących się wewnątrz dokumentów i brak jej przedniej części.

Na kopercie zapis „03853” – Inhalf: 2 Briefe, Taschenkalender, Medaillon”.¹³

W protokole wspomniano o kwiecie nr 501, potwierdzającym zabranie Józefowi Rzepce zegarka, którego wartość w obozie oceniono na 120 rubli.

Do protokołu trafiły też informacje o znalezionych w kalendarzyku dwóch karykaturach, podpisanych „Sew”, a datowanych w Kozielsku w grudniu 1939, o kilku różnych karteczkach ze śladami sowieckich pieczętek, dwóch resztkach żyłki „zupełnie zniszczonej przez rdzę”, dwóch znaczkach pocztowych i kartce z adresem w Bordeaux. A nawet z aluminiowym medalikiem z wizerunkiem Matki Boskiej, z napisem w otoku „Królowo Korony Polskiej módl się za nami”, a na odwrocie – z wizerunkiem św. Antoniego Padewskiego. Odtłuszczono koperty w benzynie, namoczono w wodzie, następnie ostrożnie rozklejano i delikatnie zmyto pędzlem.

„Te czynności pozwoliły odczytać adres i nazwisko Józefa Rzepki, a także treść listu, wysłanego 25 lutego 1940, o treści rodzinnej, a także z informacjami o kolegach i znajomych”.¹⁴ Identycznie zaadresowano kartkę pocztową, nadaną przez Johanna Skrzypczaka. Za każdym razem Józef Rzepka zapisywał datę otrzymania przesyłki; kartka dotarła 5 marca, a list od żony 25 marca 1940 roku.

Kończąc spisywanie zawartości koperty zespół dr. Jana Zygmunta Robla zdecydował się zacytować treść kartki z wierszykiem:

*„Gdy w cudnym uśmiechu usta swe rozchyli
I perły słów pięknych na salę nam rzuci
Smutne niewoli godziny umili
W ten deseń opowiadaniem je skróci”.*¹⁵

Skomentowano również znalezione w kopercie „portrety ołówkowe mężczyzny w mundurze woskowym, z dystynkcją podporucznika na naramienniku, które mogą być łatwo rozpoznane przez rodzinę właściciela...”.¹⁶

I oczywiście postanowiono przepisać notatki z „kalendarzyka pozbawionego okładek, ale z kartą tytułową „Kalendarzyk na rok 1939. Komu-

nalna kasa Oszczędności Powiatu Kościańskiego. Na karcie tytułowej – czytamy w protokole – były umieszczone zapiski, które na skutek starcia częściowo tylko dadzą się odczytać. Odczytano nazwiska Olszewski,¹⁷ Baranowski.¹⁸ Oprócz tego były zapiski rachunków jak szczotka 4.10, inne nie dadzą się odczytać. Na drugiej stronie karty tytułowej ćwiczenie się w pisaniu po rosyjsku nazwiska „Rzepka” (..) Oprócz tego znajdują się tam zapiski: Szepa Józef⁹ III blok, II komp. Szejka Ernest Juzefowicz²⁰ blok 3, komp. 2”.

W „Zapiskach osobistych” pracownik Oddziału Chemicznego Państwowego Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki ujawnia nazwiska: Sypniewski²¹, Buczkowski²², Olszewski, Hubner²³, Wielebiński²⁴, Gębarz, Jędrasik Tadeusz²⁵, Orłowski Stefan²⁶, Szczeber Paweł.

Właściciel kalendarzyka – jak wynika z protokołu – ćwiczył się w styczniu 1940 roku w pisaniu liter i wyrazów rosyjskich, a w lutym przygotowywał sobie dyspozycje listu do domu.

„Objaśnienie adresu. Zawiadom. o zdrowiu. Stan ich zdrowia. Co słychać w ich domu. Stan zdrowia mojej rodz. Jak przedstawia się utrzymanie. Czy otrzym. pensję za (...) Co słychać z gospodarstwem w Zglicu. Nic nie płac”.²⁷

Na następnych kartach znalazły się ćwiczenia w pisaniu po rosyjsku i po niemiecku oraz adres „Piasecka Władysława, Zgliniec poczta Krzywin pow. Kościan woj. poznańskie”, zapisany po rosyjsku i po niemiecku.

Na następnych kartach zanotowano sposób przyrządzania różnego rodzaju napojów alkoholowych. Wiele kartek (w lipcu i sierpniu) jest czytych, a właściwie zapiski zaczynają się od września 1939.

„Prowadzone są jednak nie systematycznie z dnia na dzień lecz przy niektórych datach znajdujemy węższe lub szersze zapiski. Odpisano je w tym porządku, jak są zapisane...”.²⁸

poniedz. 4 wrzesień – wymarsz
wtorek 5 wrzesień Łowickie
środa 6 wrzesień – Moszna, Pruszków
czwartek 7 wrzesień – Warszawa
niedziela 10 wrzesień – Mińsk Mazow.

sobota 16 wrzesień – Chełm
niedziela 17 wrzesień – Strupień Duży
czwartek 21 wrzesień – Czartoria – Zych
sobota 23 wrzesień – 2 dni – Perespa – chleb – wieprz – Komorów – miasteczko – Antonówka
poniedziałek 25 wrzesień – jeńcy – Antonówka²⁹ Niemirówka – Chodków – Kratercz –
wtorek 26 wrzesień – Niemirówka³⁰ – Majdan – Krasnobród – Długi Kąt – nocleg – wypłata – miny – Józefów wypłata
środa 27 wrzesień – Łukowa – nocleg – 30 zł.
czwartek 28 wrzesień – niewola godz. 12. Tarnogród –
piątek 29 wrzesień – różaniec – podwoły 5 zł – Dzików nocleg – Cieszanów. Lwów – Tarnopol
Niedziela 1 październik – Wołoczyska
wtorek 3 październik – Kijów – 1415
czwartek 5 październik – Worozba – Ciotkin³¹ (!) putywelski kwatery w starej szkole.
sobota 7 październik – Monastyr.
(Na kalendarium za dni od niedzieli 8 października 1939 do soboty 14 października 1939 zanotowano tylko wyraz: czeraki.)³²
Środa 18 październik 1939 – większa porcja chleba.
Czwartek 19 październik 1939 – większa porcja cukru.
Piątek 20 październik 1939 – kawałki mięsa – śnieg.
Wtorek 24 październik 1939 – bania II raz, pranie, tytoń.
Środa 25 październik 1939 – deszcz.
Czwartek 26 październik – golenie, soczewica, pogoda, kapuśniak
Piątek 27 październik 1939 – soczewica, przejazd transportu, wiatr, deszcz.
Sobota 28 października 1939 – pogoda słoneczna.
Środa 1 listopad 1939 – Wyjazd Ciotkin – Lagier putywelski³³
Czwartek 2 listopad 1939 – Brańsk, Sfatówka (!)
Piątek 3 listopad 1939 – Kozielsk, kwatery.
Sobota 4 listopad 1939 – zapis, łaźnia.
Środa 8 listopad 1939 – zapisy
Czwartek 9 listopad 1939 – fasowanie cukru, herbaty, tytoniu.
Sobota 11 listopad 1939 – fasowa. c. herb. tyton.

Poniedziałek 13 listopad 1939. kąpiel – pranie – gotow.
Środa 15 listopad 1939. ławoczka³⁴
niedziela 19 listopad 1939 – ławoczka.
wtorek 21 listopad 1939 – fasow. c. herb.
Środa 22 listopad 1939 – gotow., kipiati. – grochowka
Czwartek 23 listopad 1939 – Mały śnieg. Pieczone ryby – Kasza
Piątek 24 listopad 1939 – Śnieg zakrył
Sobota 25 listopad 1939 – wysyłka listu.
Niedziela 26 listopad 1939 – Komim (? może Komun.) Msza św.
Poniedziałek 27 listopad 1939. młocka
Wtorek 28 listopad 1939 – ławoczka
Środa 29 listopad 1939 – "
Czwartek 30 listopad 1939 – szczepienie przeciwtyfusowe.
Piątek 1 grudzień 1939 – fasowanie.
Wtorek 5 grudzień 1939 – pranie b.
Środa 6 grudzień 1939 – II szczepienie.
Piątek 8 grudzień 1939 – opatrunek, kąpiel.
Niedziela 10 grudzień 1939 – do opatrunku.
Wtorek 12 grudzień 1939 – Mróz około 12°
Środa 13 grudzień 1939 – opatrunek, fasunek zległ, zapal.
Piątek 15 grudzień 1939 – Mróz około 15°
Sobota 16 grudzień 1939 – Mróz – opatrunek.
Poniedziałek 18 grudzień 1939 – sprzątający.
Wtorek 19 grudzień 1939 – opatrunek – folga mrozu – Graf von Szper.³⁵
Środa 20 grudzień 1939 – opatrunek – śnieg.
Czwartek 21 grudzień 1939 – wiatr – mróz.
Niedziela 24 grudzień 1939 – odwilż.
Poniedziałek 25 grudzień 1939 – mróz.
Piątek 29 grudzień 1939 – 28°
Poniedziałek 1 styczeń 1940 – kąpiel –
Wtorek 2 styczeń 1940 – ruch w obozie.
Od niedzieli 7 stycznia w kalendarium wpisał ppor. Józef Rzepka nazwiska i adresy kolegów, spotykanych w obozie:
91 Reichenberg³⁶ 92 Rzepka, 93 Bagiński³⁷ 94 Eibel³⁸ 96 Lotys³⁹ 97 Michalski⁴⁰ 98 Alana⁴¹ 99 Finger⁴² 100 Manowski...⁴³

„Na tem – czytamy w protokole z roku 1943 – kończą się notatki chronologiczne w kalendarzyku. Na kartce z nagłówkiem „adresy” zanotowano następujące adresy:

Hofman Marian⁴⁴ Opalenica pow. N.Tomyśl

Olszewski Alfons⁴⁵ (Franciszek – skreślono) Śrem Rektora Świącickiego 15.

Baranowski Aleksander⁴⁶ N/Tomyśl Skoki pow. Wągrowiec

Andrzejowski Bogdan⁴⁷ Poznań Bukowska 43 m. 37.

Brzeziński Zbigniew⁴⁸ Poznań Matejki 54 m.7

Hübner Stefan⁴⁹ Poznań 27 Grudnia 20 (adwokat) Kantaka 6 m. 8.

Sypniewski Marian⁵⁰ Pobiedziska pow. Poznań szkoła

Robaczyk Józef⁵¹ Szczakowa p-ta loco ul. Cicha 568 Ost-Oberschlesien u pp. Rozsypałów.

Buczkowski⁵² Poznań Szwajcarska 29 m. 8

mjor Solski Adam⁵³ Marszałkowska 81 a m. 22.

Dzikowski Czesław⁵⁴ Warszawa Asfaltowa 12/5 Piotrków Trybun. aleja 3 Maja 9

Andrzejewska Joanna Piotrków Krakowska 2 pleb”.⁵⁵

Na ostatnich kartach kalendarzyka, jeszcze przed sierpniem 1939 roku, znalazł Józef Rzepka miejsce dla notatek, związanych z jego uczniami, lub dotyczących działalności gospodarczej. A także informacji, których – bez właściciela – nie można wyjaśnić, nie mają jednak nic wspólnego z obozem kozielskim.

Ani słowa o tym obozie nie ma również w piśmie nadesłanym do wdowy w październiku 1946 roku.

„Biuro Informacyjne Polskiego Czerwonego Krzyża donosi, że na liście wojskowych polskich ekshumowanych ze zbiorowych grobów w Koziej Górze koło Smoleńska figuruje pod numerem ewidencyjnym 03852 Rzepka Józef, ppor. Wiosną 1943 zwłoki ekshumowanych złożone zostały we wspólnej mogile na specjalnym miejscowym cmentarzu. Wobec braku bliższych danych personalnych w naszym meldunku nie wiemy, czy wiadomość ta dotyczy poszukiwanego przez Panią⁵⁶ – informowano Janinę Rzepkową.

W złożonych po wojnie zeznaniach, gdy zaginionego Józefa Rzepkę uznano za zmarłego, świadek Jan Berliński opowiedział jednak o dowo-

zeniu przez nauczyciela plutonem od 28 sierpnia 1939, wycofywaniu się 55 pp. pod Warszawę, a następnie w kierunku Lublina.

„28 września pod Tarnogrodem nastąpiła kapitulacja. Rosjanie oddzielili oficerów od pozostałych żołnierzy, których po kilku godzinach rozpuścili do domów, a oficerów, wśród nich Rzepkę – zatrzymali – wyjaśniał świadek, który od oficera dostał list, adresowany do mieszkającej w Miaskowie żony.⁵⁷

W uzasadnieniu wyroku nie wspomniano o zbrodni, dokonanej na polskich oficerach w Katyniu, a Sąd Grodzki w Kościanie zdecydował, że jako dzień śmierci Józefa Rzepki należy uznać 8 maja 1946 roku.

PRZYPISY

¹ Marian Poprawski. „Józef Rzepka. Wspomnienie” (w) „Gazeta Wyborcza – Gazeta Wielkopolska”, 10 marca 2000 r., s. 12.

² CAW AP 446.

³ Tamże.

⁴ CAW AP 446.

⁵ CAW AP 446.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże.

⁸ Marian Poprawski „Józef Rzepka...” op. cit.

⁹ Tamże.

¹⁰ Korespondencja w zbiorach rodzinnych, udostępniona przez Hankę Karczyńską.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże.

¹³ „Spuścizna z Katynia”, sygn. Józef Rzepka, zbiory Instytutu Katyńskiego w Polsce. Protokół badania datowany 21 grudnia 1943.

¹⁴ „Spuścizna z Katynia”, sygn. Józef Rzepka, zbiory Instytutu Katyńskiego w Polsce. Protokół badania datowany 21 grudnia 1943, s. 2.

¹⁵ „Spuścizna z Katynia”, sygn. Józef Rzepka. Nie ustalono, kto jest autorem wiersza.

¹⁶ Tamże.

W protokole wspomniane jest także nazwisko Władysława Żaka oraz komentarz, że skorowidz PCK nie podaje nazwiska „Żak” z imieniem „Władysław”. Obecnie wiadomo, że ppor. rez. Władysław Żak przebywał w Kozielsku, skąd 20 kwietnia wywieziono go i zamordowano w Katyniu, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 740. Niewątpliwie znali się z Józefem Rzepką, gdyż Żak był kierownikiem szkoły powszechnej w Wyskoci w pow. kościańskim, a w sierpniu 1939 roku zmobilizowano go również do Ośrodka Zapasowego 14 DP.

¹⁷ W obozie przebywało 11 jeńców o tym nazwisku. Zglądzeni w Katyniu. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 445–447.

¹⁸ Brak imienia uniemożliwia rozpoznanie. W Kozielsku więziono, a następnie w Katyniu zamordowano 11 oficerów o nazwisku Baranowski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 18–19.

¹⁹ Prawdopodobnie błąd w przepisaniu nazwiska. W Kozielsku więziono por. Józefa Szepsa, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 614.

²⁰ Ppor. rez. Józef Antoni Szejka. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 616.

²¹ Ppor. rez. Marian Edward Sypniewski. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 607.

²² Por. rez. Wacław Buczkowski. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 58.

²³ Ppor. rez. Stefan Hubner. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 211.

²⁴ Ppor. rez. Władysław Wielebiński. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 682.

²⁵ Ppor. rez. Tadeusz Jędrasik. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 237.

²⁶ Ppor. rez. Stefan Orłowski. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 449.

²⁷ „Spuścizna z Katynia”, sygn. Józef Rzepka, zbiory Instytutu Katyńskiego w Polsce. Innych nazwisk jak dotąd – nie ustalono.

²⁸ „Spuścizna z Katynia”, sygn. Józef Rzepka, zbiory Instytutu Katyńskiego w Polsce.

²⁹ „Skreślone przez autora”. Uwaga referenta z roku 1943.

³⁰ Patrz wyżej.

³¹ Powinno być Tiotkino.

³² Komentarz przepisującego pamiętnik w 1943 roku.

³³ Obóz w Putywlu.

³⁴ Sklepik w obozie w Kozielsku.

³⁵ 17 grudnia 1939 roku, po potyczce z brytyjskimi krążownikami, pancernik niemiecki „Graf von Spee” dokonał samozatopienia. Wiadomość dotarła do Kozielska dwa dni później.

³⁶ Mjr Gwido Arnold Reinchenberg. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 524.

³⁷ Brak imienia utrudnia identyfikację, w Kozielsku więziono ppor. rez. Edwarda Bagińskiego, ppor. Czesława Bagińskiego i ppor. rez. Władysława Bagińskiego. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 13.

³⁸ Kpt. Konstanty Eibel. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 130.

³⁹ Ppor. rez. Jerzy Zdzisław Lotys. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 353.

⁴⁰ Brak imienia utrudnia identyfikację, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 395–396 podaje nazwiska dziewięciu oficerów o nazwisku Michalski przebywających w Kozielsku i wywiezionych do Katynia w roku 1940.

⁴¹ Ppor. rez. Tadeusz Alama. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 3.

⁴² Kpt. rez. Edwin Finger. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 139.

⁴³ Kpt. Tadeusz Manowski. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 379.

⁴⁴ Kpt. rez. Marian Hoffman. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 206.

⁴⁵ Ppor. rez. Alfons Olszewski, syn Józefa. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 445.

⁴⁶ Por. rez. Aleksander Baranowski. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 18.

⁴⁷ Ppor. rez. Bogdan Andrzejewski. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 6.

⁴⁸ Ppor. rez. Zbigniew Brzeziński. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 56.

⁴⁹ Ppor. rez. Stefan Hübner. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 211.

⁵⁰ Por. rez. Marian Sypniewski. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 607.

⁵¹ Ppor. rez. Józef Robaczyk. „Księga cmentarna...”, op. cit. 527.

⁵² Por. rez. Wacław Buczkowski. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 58.

⁵³ Mjr Adam Teofil Solski. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 584.

⁵⁴ Ppor. rez. Czesław Dzikowski. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 128.

⁵⁵ Prawdopodobnie jest to adres żony lub siostry któregoś z oficerów o nazwisku „Andrzejewski”, być może Bogdana (przypis 47). W Kozielsku więziono czterech oficerów o tym nazwisku, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 6.

⁵⁶ Zawiadomienie z Biura Informacyjnego PCK, dat. w Warszawie 2 października 1946. Dokument ze zbiorów rodzinnych.

⁵⁷ Postanowienie Sądu Grodzkiego w Kościanie w dniu 29 listopada 1947. Ze zbiorów rodzinnych udostępniła Hanka Karczyńska.

4.11.1937

ROCZNA LISTA KWALIFIKACYJNA

ZA ROK 1938.

Nazwisko i imię Rzepka Józef, urodz. 20.4.1909. /P.K.U. Kościan/Stopień podporucznik rez. funkcja dowódca plutonu kolarzy
(dla oficer. rez. podać tylko, na jakie stan. jest przew.)Starszeństwo I. I. 1933. kolejność 1291 Podstawa R.O.R. 1934.

Zmiany ewidencyjno-kwalifikacyjne za rok opiniodawczy

Pochwały, kary dyscyplinarne. Stan rodzinny, znajomość języków obcych. Podstawa zmian i daty.

Stan rodzinny - żonaty 1 dziecko,

Znajomość języków obcych w mowie i piśmie - żadne,

Zawód cywilny - nauczyciel szkoły powszechnej,

Miejsce zamieszkania - Zgliniec gm. Krzywizn pow. Kościan,

Ćwiczenia w rezerwie odbył od 8.VIII. do 27.VIII. 1938 r. - razem dni 20.

Ocena warunków w jakich oficer żyje: *Wspaniały wychowanie i pracy obywateli*
czynnym obywatelom. Obowiązki pracy systematycznej dnia. *YFJ*

Tajemnica odtłupanej deseczki

„Na kopercie znajdują się nadżerki, powstałe przez to,
iż mąż stale sypiał z zegarkiem na ręce”¹

- zapisano w Krakowie słowa Zofii Woźniakowej.

Zaproszono ją do Oddziału Chemicznego Państwowego Instytutu
Medycyny Sądowej i Kryminalistyki w celu rozpoznania dokumentów
i przedmiotów, znalezionych przy ppor. rez. Edmundzie Woźniaku...

Urodził się w Poznaniu 18 listopada 1911 roku jako syn Józefa Woźniaka i Wilhelminy, z domu Szymańskiej. Kształcił się najpierw w 6-klasowej szkole wydziałowej, a 30.X.1930 przyjęto go do Państwowej Szkoły Teletechnicznej w Warszawie; poznawał tutaj obsługę centrali telegraficznej i telefonicznej, podstawy elektrotechniki, telegrafowanie, matematykę, eksploatację poczty oraz wojskową służbę łączności. 28.VI.1932 otrzymał tytuł teletechnika, w sierpniu wcielono go do wojska, kierując do Szkoły Podchorążych Rezerwy Saperów w Modlinie. 21.XI awansowany na sapersa, w lutym 1933 otrzymał tytuł kaprala, a w sierpniu - tytuł podchorążego rezerwy.

„Stosunek do służby wojskowej - „wybitny”, poczucie dyscypliny - „bardzo dobre”, orientowanie się w nowych warunkach - „bardzo dobre”, zmysł organizacyjny i wytrwałość - „bardzo dobre”. Na „bardzo dobrze” oceniano również dużą siłę woli podchorążego Edmunda Woźniaka i jego sprawność fizyczną...”²

W czerwcu 1934 roku powołany na ćwiczenia rezerwy do 7 Batalionu Saperów.

„Obowiązkowy, pilny i pracowity - czytamy w opinii, wystawionej po zakończeniu ćwiczeń 25 lipca 1937. - Służbę wojskową traktuje poważ-

nie, zdolności i inteligencja „dobre”, wychowawca dobry. Posiada dużo inicjatywy, sprawiedliwy i łagodny w stosunku do podwładnych. Bystry i przytomny umysł. Rozkazy wydaje zrozumiale i jasno...”³

Podporucznikiem rezerwy mianowany został (ze starszeństwem) 1.I.1935, a w 1936 roku – po kolejnych ćwiczeniach oficerów rezerwy – oceniano: „Spokojny, cichy, mało mówny. Lojalny i dość obowiązkowy. Wykazuje małe zdolności wojskowe. Jako dowódca zbyt flegmatyczny...”⁴

Z 1. Baonu Saperów przeniesiony najpierw do 7. Baonu Saperów, a następnie z Korpusu Oficerów Saperów do Korpusu Oficerów Uzbrojenia. 1.VI.1938 powołany na ćwiczenia rezerwy i w Szkole Uzbrojenia uznany za oficera o „charakterze zrównoważonym, dużej ambicji pracy, obowiązkowego...”⁵

W dokumentach wojskowych zachowała się także informacja, że miał 164 cm wzrostu, ważył 54 kg, był ciemnym blondynem o piwnych oczach...⁶

Z pamiętnika, jaki prowadził, nie można się niestety dowiedzieć, jak potoczyły się losy ppor. Edmunda Woźniaka w pierwszych dniach wojny. 10 września dotarł do Brześcia, a 17 dostał się do sowieckiej niewoli w okolicach Mizocza. Więziono go w obozach jenieckich w Szepietówce i Talicy, a z Kozielska nawiązał kontakt korespondencyjny z rodziną.⁷

3 kwietnia 1940 roku z Moskwy przekazano do obozu kozielskiego decyzję wysłania pierwszych transportów jeńców do dyspozycji UNKWD w Smoleńsku.

„342 nie wiadomo dokąd – gdzie – zapisał w pamiętniku ppor. rez. Dobiesław Jakubowicz, obserwujący wywożenie kolegów w dniu następnym.⁸ Pomylił się nieznacznie, bowiem do wagonów więziennych załadowano tego dnia 323 oficerów.⁹ Jednym z nich był ppor. rez. Edmund Woźniak...”

Zidentyfikowano jego zwłoki w Lesie Katyńskim podczas ekshumacji w kwietniu 1943 roku. Miał kartę mobilizacyjną, legitymację urzędniczą, zaświadczenie o szczepieniu, wydane w obozie w Kozielsku i zegarek marki „Cyma”.¹⁰ Kopertę z dokumentami i zegarkiem przysłano do Krakowa, ale dopiero w marcu 1944 roku mogła zostać poddana dokładnym badaniom. Współpracownicy doktora Jana Zygmunta Robla przygotowa-

li protokół, dokładnie omawiając zawartość koperty – a właściwie dwóch: wewnętrznej i zewnętrznej – oznaczonych numerem 02335.¹¹ Opisano legitymację dla urzędników państwowych, wystawioną młodszemu technikowi w urzędzie telefoniczno-telegraficznym w Poznaniu – Edmundowi Woźniakowi, a także jego kartę mobilizacyjną z przydziałem do Instytutu Technicznego Uzbrojenia w Warszawie.¹²

Świadectwo szczepienia nr 1713 potwierdzało nazwę obozu, w którym więziono jeńca przed egzekucją. Adres ten odczytano też na kopercie listu nadanego w Warszawie 10.I.1940 przez „Halinkę i Reniusia” do „Kochanego Edzia”.¹³ Z dwóch innych listów ustalono adres żony zamordowanego oficera – Zofii, mieszkającej w Poznaniu. Do protokołu wpisano znalezione w kopercie „etui skórzane z bloczkiem z perforowanymi kartkami, zawierającymi zapiski ołówkowe, zegarek z bransoletą marki „Cyma”¹⁴ i kawałek odłupanej deseczki.¹⁵

Notatki postanowiono przepisać, a ustalenie adresów pomogło w odnalezieniu krewnych właściciela „Spuścizny z Katynia”. 1 kwietnia 1944 roku kopertę z dokumentami, notatnikiem i zegarkiem przedstawiono do rozpoznania Zofii Woźniakowej, zamieszkałej w Warszawie przy ul. Ogrodowej 25.

„Pani Woźniakowa przedkłada fotografię identyczną z fotografią na legitymacji – zapisano w protokole. – Rozpoznała natychmiast listy jako pisane przez siebie. Adres na ułamku koperty był adresem ówczesnym, napisanym ręką jej szwagra.¹⁶

„Rozpoznała – czytamy – pismo swego męża na luźnych kartkach, jak i w notatkach bloczka, który oprócz tego zawiera adresy pisane obcą ręką. P. Woźniakowie rozpoznali na pierwszy rzut oka zegarek, z tym, że p. Woźniakowa bez oglądania zwróciła uwagę, iż na tylnej kopercie zegarka znajdują się nadżerki, powstałe przez to, iż mąż jej stale sypiał z zegarkiem na ręce”.¹⁷

Notatki Edmunda Woźniaka dołączono do wyników badań zawartości koperty Nr 02335.

„Okładka notesowa ze skóry z wnętrzem z pół-jedwabnej materii koloru niebieskiego – czytamy w protokole.¹⁸ – Okładka dostosowana do zmieniania bloku notesowego, a nadto posiadająca kieszonkę na przechowywanie drobnych przedmiotów. Przytrzymywacz na ołówek odkleił się. Wewnątrz okład-

ki znajduje się bloczek z kartek perforowanych, z których zachowało się tylko 9, jeszcze wpiętych w blok: oprócz tego 3 kartki luźne, oderwane od bloczku: dwie z nich były kartkami bloczku, a jedna okładką przednią ochronną.

Na kartkach bloczku, jak również na kartkach zachowanych luźnie znajdują się również notatki...”¹⁹

Pierwszą część notatek zajmują adresy oficerów, więzionych w obozie jenieckim w Kozielsku. Właściciel notesu spisał ich adresy w kraju lub też oni – bo i tak się zdarzało – oddali mu kartki przez siebie zapisane.

„nauczyłem się kręcić papierosy

Wieczorem (...) przenieśli nas do (...) porządek zorganizowane grupy do-
wódca ppł Tupaj

Wieczorek żona ma zostać Anna Czajowa Limanowa Pierackiego
Sekuła Stanisław²⁰ Krotoszyn ul. Koźmińska 69

Karasiewicz (?) Leonard (...) Śródka (?) Konarskiego 6

Tłok Zbigniew Sędzia²¹ Pleszew – Kórnik mieszkanie matki Jego żona
P.K.E. Maćkowiak.

Truskolaski Witold²² Warszawa Bank Rolny Stanisława Koszykowa 5
m.18 Irena Marszałkowska 40 m.12

Wieczorek Maria²³ Białystok Św. Jańska 15 m. 3 lub Zofi (!) Krieger Bad
Manheim, Burg Abei Brecker Fabryka 20.

Szaniawski²⁴ Sz. Jadwiga Wa Glogera 3 m. 2

Leszczyński²⁵ Ogrodowa 32 wzgl. Berowscy Marszałkowska 15.

Kawalec²⁶ Józef, Maria Kraków Mieszczkańska 12

Henryk Kopczyński²⁷ Kraków Madalińskiego 14.

Tucholska Zofia Rembertów Klasztorna 8²⁸

Stefan Osuchowski Wa Krucza 7 m. 38 lub rektor Politechniki Warszawskiej i dziekan Wydz. Chemicznego Poznań Pr. Stan. Kalandyk Pl. Asnyka 1 lub Zakład Fizyki Wydziału Lekarskiego U.P.

Stypiński Apteka Północna Zamenchofa (!) 20.²⁹

Pawłowski Eugeniusz³⁰ Puszczykówko (?) Kościelna 14

Klimczak Maria

Winkler Wincenty³¹ Poznań Wrzesińska 6

Wawer Stefan³² W. Garbary 41 brat Wodna 16 m. 3 (...)

Wacha Wacław³³ Wa Strzelecka 48

Zeifer Adolf Tarnopol Sobieskiego 14

Kozakiewicz Zdzisław³⁴ Kraków Stachewicza 4. Chorzów Drzymały 12.
Skwarek Stanisław³⁵ Lipa pow. Janów Lubelski. Impregnacja. Sosnowiec
Strużyca (?) 17(?).

9.X.³⁶ Przyjazd do Otok.

kolacja – kotlet – Znajomi.

Wieczorek, Dąbrowski, Cizewski.

10. Wyjazd do Brześcia of. rezerwy, około 30 samochodem odkomenderowani. Nie przyjęli, powrót – w nocy wyjazd do Chełma.

11. Chełm bombardowanie 2,5 m bom. ja z Wieczorkiem w stogu – niewypał. Smażone kartofle. Palił się. Powrót wieczorem w stronę Kowla, moja służba, w nocy drugie bombardowanie.

12. Rano przejście przez most nad Bugiem w Dorochusku³⁷ (?) kura –
9 strona

13. Przejazd przez Kowel. pobyt w Rożyszczach. Obiad wino – piwo – kupiłem papierosy (...) Wykorzystanie rezerwy. Dobra kwatery u Żyda.

14. Przyjazd rano do Klewania i wyjazd wieczorem. Dużo Żydów.

15. Rano 6 – 8 Równe o godz. 2–3 bombardowanie w Kwasołówie³⁸ Ranni. spalona wieś. Czesi. wieczorem wyjazd do Zdołbunowa.

16. Wyjazd w nocy z podwodami. 3 podwozy dla nas, pobyt w dzień w lesie 12 km od Zdołbunowa. Wieczorem dalsza droga.

10 strona

burza – deszcz.

17. Pobyt w Mizoczu. Najście bolszewików P.L.A. szofer. noc strzelanina – rozstrzelanie

18. Przejście pieszo 38 km do Ostroga, noc na terenie koszar

19. Ostróg, noc w ogrodzie

20. Ostróg

20. Ostróg, noc w kasynie, porządek

21. Ostróg, noc w kasynie

22. Ostróg, wymarsz pieszo, o godz. 17 przekroczenie granicy

11 strona

nocleg w Kriwinie³⁹

23. Załadowanie do wagonów w Kriwinie, wieczorem dojście do Szy-
pytówki (!)⁴⁰ nocleg w szopie na boisku deszcz.
24. Szepetówka rejest. nocleg na boisku
25. Odmarsz na stację towarową, pobyt cały dzień wieczorem wyjazd
w tow. wagonach 51 osób
26. Berdyczów
27. Rano przez Kijów, Charków.

12 strona

28. Homel – Briańsk wieczorem gorąca kolacja
29. kierunek do Moskwy, Mały Jarosławiec, kolacja w Moskwie.
30. Jazda na Wschód przyjazd do Wiaźnik.⁴¹

(Październik)

1. Rano wyładowanie, pieszo 50 km do obozu godz. 22⁰⁰.
2. Na podłodze
3. Nasza partia o godz. 23. Marynarze. Razem 34 osoby.

13. strona

4. Gotujemy zupę i sucharów, kasza wieczorem 33 osoby na ziemi
5. Śnieg, tylko chleb i cukier, suchy prowiant
6. Śnieg. Różne pogłoski 2 razy kasza sama
7. Kasza. Spis
8. Zbiórka (...) major sowiecki oświadczył, że za czternaście do 15
dni do domu.
9. Pierwsza partia odeszła, 2 razy kasza o 12tej w nocy.
10. Odchody na stację

14 strona

11. Dali derkę 2 na 3 osoby, przenieśli do nowego pokoju. 20 osób.
12. Kąpiel –
13. Nowe zarządzenie do sto zł. Zmarł oficer w obozie, obostrzenie
za (...) do kraju
14. fajkę zrobiłem, 1. zupa z mięsem
15. Kino. Podobno zawezwano do Moskwy przedst. Rumunji (?)
i Węgier.
16. kasza, kapuśniak z mięsem
17. Deszcz. Kapuśniak 2 x
18. Makaron. Robią spisy. Kapuśniak

19. Pranie. Kapuśniak ugotował z pod (...)

15 strona

- Śnieg, wiadomości, że podobno istnieje ks. Warszaw(skie) Manna.
20. Zupa makaronowa – chleb. Wiadomości do 3 listop. zlikwidowa-
ny obóz. Kolacja manna.
21. Zupa groch – kasza manna. Obraził mnie Truskolawski⁴²
22. Zupa makaron – Śledzie ryby (...) kasza gęsta. Odeszła policja
23. kasza – kasza łupana
24. kasza. Podobno za 2 dni pojedziemy. Zamknęli Komandora za
wykład. Żołnierza za szwendanie po innych barakach. Komador
10 dni. Kapuśniak. Karty bridżowe 45 zł 3 robry 4 zł.
25. Kasza – makaron szczepienie
26. Kasza – kupiliśmy, kawę, herbatę, bumażki. Makaron
27. Kasza – kasza
28. Kasza – cukier – herbata. Zasolona woda z grochem

16 strona

29. Zupa. Kasza. Fryzjer, II szczepienie deszcz
30. Ciepło, o 18 wyruszyliśmy do badania lekarsk
rewizja do baraku 1.
31. Rano pobudka 5.35, wymarsz do Wiaźnik (?) duże błoto o 9 tej do
stacji ładowanie.

(Listopad)

1. Jazda w nocy do Moskwy, przyjazd wieczorem, dali chleb i rybę
2. Moskwa. Obiad. Wyjazd w nocy. Kupiłem pap. jabłka kiełbasy
chleb biały
3. Rano (...) jazda dalej (...) poczem dojechaliśmy do szlaku Smo-
leńsk. Zwrot do obozu Kozielsk.
Dużo oficerów bez szeregowych. Kolacja – kapuśniak
4. Kasza – spis. Odszedł Wieczorek⁴³. Przyszły (?) jeszcze grupy ofic. •
5. Przenieśli nas do II obozu. 3 godziny stania. Rewizja odebrali Ks.
woj. (?). Kąpiel. Sala 32 osoby.
6. – 7. – 8. – 9 Ważne wiadom. zamach na Hitlera
płk Zwolski (Swolski?).⁴⁴

17 strona.

10. Wiad. prze. Hlond.⁴⁵

11. Obchody wew. śpiew. dekl. modlitwy. goliłem się.
12. Złamana ofensywa niemiecka.
14. Moje urodziny. Druż. służbowa
15. Sklep jabłka
16. Imieniny. Kawa – Jabłka –
17. Pranie – Przyszła nowa grupa do naszego pokoju doszło 4 (...) Umarł Wł (...) Mizocza⁴⁶
18. Biorą ich do łaźni (nowo przybyłych). Rewelacyjne wiadomości. Istnieje rząd. Zagwar. pieniądz nasz.
19. Golenie
- 20 – 21 – 22 Rejestracja
23. Przegląd lekarski –
(Grudzień)
2. Powiesił się chorąży w Skicie⁴⁷
18. strona
3. pranie
- 4–5. Kisiel
6. szczepienie
7. Odeszło 18 cywilów, którzy byli już w Brześciu⁴⁸
8. Zęby moje sen
9. sen Goli (...) Żydówka
10. nadesały listy
- 11–12. kopanie rowu
13. wieczór artyst.
14. Listy
- 15–16. Listy pranie 45 minut 1/2 wiadra wody –15°C – koncert – chór
23. Wieczór wigilijny – kisiel. Buraki z chrzanem cebula. ryba. Śledzie. Odeszła grupa policyj. of. żandar. dzieci pol. oraz kap. Myśliwski⁴⁹.
24. Rada faszystowska. Rozmowa z kotlarzem, podobno wyjazd coś około 7. stycznia.
25. Sprzeczne wiad. list Witold z żoną por. się. Ania, Frania, matka reumatyzm.
26. Spis woje. przyg. desek na stacji.⁵⁰

„Na tym notatki urywają się” – napisano w protokole w roku 1944, a Ludwik Kamykowski sygnował maszynopis swoim nazwiskiem.⁵¹

Przeoglądając zawartość koperty ze spuścizną Edmunda Woźniaka spisano również informacje, adresy i nazwiska z luźnych kartek. Notatki z roku 1939 dotyczyły drobnych wydatków na zapalki, sery, tytoń, natomiast obok nazwisk stwierdzono liczby, których wpisanie znane było wyłącznie autorowi.

Spis nazwisk przeniesiono do protokołu:

(...)	Józef	Równe
Raczek	(?) ⁵²	Młynarska 24
Stypiński		1 + 1 + 1 + 1
Szaniawski ⁵³		1 + 1 + 1 + 1 + 1 + 1
Sędzia ⁵⁴		1 + 1 + 1 + 1
Woźniak		1 + 1 + 1
Kozakiewicz		1 + 1 + 1 + 1 + 1
Tucholski ⁵⁵		1 + 1
Skwarek		1 + 1
Kozak		winien 1.60 zapł.
Więzorek		1 + 1. 50 + 1 + 1
Szaniawski		6 7 4 + 3 16
Stypiński		

Ukrytych przez dr. Jana Z. Robla odpisów pamiętników nigdy nie zobaczyli jednak najbliżsi Edmunda Woźniaka, chociaż o losie zamordowanego oficera wielokrotnie po wojnie rozmawiano...

W pamięci Michała Schmidta, dla którego autor pamiętnika był wujem, pozostał obraz piwnic zabytkowego budynku w Krakowie. Jego drugi wujek Feliks identyfikował tam rodzinną korespondencję do Edmunda do Kozielska, a widział też sygnet, obrączkę ślubną, wieczne pióro i zegarek marki „Cyma”.

Porównując wymienione przedmioty ze spisem zawartości koperty Nr 02335 trudno nie zauważyć różnicy. I nie postawić pytania, czy w czasie wizyty w Krakowie Zofii i Feliksa Woźniaków rzeczywiście pokazano im sygnet, obrączkę ślubną i wieczne pióro? Czy pytano o wymieniony wśród koperty „kawalek odłupanej deseczki”? I dlaczego w czasie ekshu-

macji pracownicy Komisji Technicznej PCK w Katyniu włożyli ją do koperty i wysłali do Krakowa?

Może trafiła do tej koperty zupełnie przypadkowo, w czasie transportu z Katynia przez Smoleńsk – do Krakowa? Nie było przecież „kawałka deseczki”, gdy zawartość kieszeni jeńca Edmunda Woźniaka opisywał – dla „Nowego Kuriera Warszawskiego”⁵⁶ ktoś, kto dotknąć mógł „kartki mobilizacyjnej, legitymacji urzędnika państwowego, świadectwa szczenięcia w Kozielsku i zegarka na rękę M Cyma...”.

PRZYPISY

¹ „Spuścizna z Katynia”, „Protokół spisany przy sposobności oględzin zawartości koperty okładowej nr 02335 ze spuścizną ppor. Edmunda Woźniaka” w Krakowie, dnia 1 kwietnia 1944 r. Kopia w zbiorach Instytutu Katyńskiego w Polsce.

² CAW AP 10245, 10897.

³ Tamże.

⁴ CAW AP 10245, 10897.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże.

⁷ „Protokół spisany...” dok. cyt.

⁸ Ppor. rez. Dobiesław Jakubowicz, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 219, „Pamiętniki znalezione...” op. cit. s. 55.

⁹ „Zestawienie liczby otrzymanych przez komendę obozu zleceń.” op. cit. s. 393.

¹⁰ „Katyń” – lista ofiar...” op. cit. s. 180.

¹¹ „Spuścizna z Katynia. Koperta nr 02335”. Stwierdzenie zawartości i wyniki badania⁷. s. 1.

¹² „Spuścizna z Katynia. Koperta nr 02335”. Stwierdzenie zawartości i wyniki badania⁷. s. 1.

¹³ Tamże.

¹⁴ „Spuścizna z Katynia...” dok. cyt.

¹⁵ Brak wyjaśnień, dlaczego przemieszczono ją w kopercie Nr 02335.

¹⁶ „Protokół spisany...”, dok. cyt. Kopia protokołu w zbiorach Instytutu Katyńskiego w Polsce. Brak odręcznych podpisów Zofii Woźniakowej i Feliksa Woźnika, zachował się podpis dr Jana Z. Robla.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ „Spuścizna z Katynia. Koperta nr 02335...” op. cit. Odpis notatek. /poz. VIII wyników badania, s. 1.

¹⁹ „Spuścizna z Katynia. Koperta nr 02335...” op. cit. Odpis notatek. /poz. VIII wyników badania, s. 1.

²⁰ Prawdop. pisze autor o ppor. rez. Stanisławie Sekule. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 557.

²¹ Ppor. rez. Zbigniew Stefan Tłok, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 645.

²² Ppor. posp. rusz. Witold Truskolaski, „Księga cmentarna...”, op. cit. 653.

²³ Prawdop. błąd przy przepisaniu? W Kozielsku był więziony ppor. rez. Marian Wieczorek, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 682.

²⁴ Por. rez. Aleksander Szaniawski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 682.

²⁵ Brak imienia utrudnia identyfikację. W obozie kozielskim przebywali: ppor. rez. Stanisław Leszczyński, por. Zygmunt Leszczyński i Zdzisław Leszczyński. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 341–342.

²⁶ Ppor. rez. Stanisław Józef Kawalec, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 256.

²⁷ W Kozielsku więziono cywilnego pracownika wojska Stefana Kopczyńskiego. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 283.

²⁸ Adres matki por. rez. Tadeusza Tucholskiego, jeńca Kozielska, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 654.

²⁹ Ppor. rez. Witold Marian Stypiński, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 603.

³⁰ W Kozielsku więziono ośmiu oficerów o nazwisku „Pawłowski”, nie było wśród nich Eugeniusza. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 468–469.

³¹ Ppor. rez. Wincenty Winkler, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 688.

³² Ppor. tech. lot. Stefan Wawer, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 671.

³³ Por. uzbr. rez. Wacław Wacha. Z Kozielska w kwietniu 1940 wywieziono go do Pawliszczew Boru i Griazowca. Ocalał z zagłady. „Mord w Katyniu”, op. cit. s. 528.

³⁴ Por. rez. Zdzisław Kozakiewicz, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 299.

³⁵ Ppor. rez. Stanisław Skwarek, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 572.

³⁶ Pomyłka w datowaniu, w tym miejscu powinna być data 9.IX (wrzesień). Notatki październikowe zaczynają się na następnych stronach. Na pomyłkę zwrócono uwagę już podczas przepisywania notatek w roku 1944.

³⁷ Dorohusk nad Bugiem.

³⁸ Kwasitów.

³⁹ Krzywlin.

⁴⁰ W Szepietówce mieścił się obóz dla polskich jeńców wojennych.

⁴¹ Ze stacji kolejowej Wiaźniki doprowadzano lub dowożono jeńców do obozu w Tality (Juży), mieszczącym się w zespole podklasztornym w zakolu rzeki Kłażma. W październiku 1939 przebywało tutaj ponad 11.000 jeńców, w tym ok. 600 oficerów. Pod koniec miesiąca oficerów odesłano do Kozielska.

⁴² Ppor. posp. rusz. Witold Truskolaski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 653.

⁴³ Brak imienia uniemożliwia identyfikację. W Kozielsku byli więzieni: ppor. rez. Aleksander Wieczorek, kpt. rez. Antoni Wieczorek, por. Jan Kazimierz Wieczorek i ppor. rez. Marian Wieczorek, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 681–682.

⁴⁴ Materiały źródłowe nie potwierdzają żadnego z tych nazwisk.

⁴⁵ August Hlond, kardynał.

⁴⁶ W „Informacji Zarządu J.W. o jeńcach wojennych zmarłych w obozach” dok. cyt. podano wiadomość o śmierci Józefa Kierwickiego, zamieszkałego w Mizoczu, zmarłego w Kozielsku 17 listopada 1939 r.

⁴⁷ W „Informacji Zarządu J.W. o jeńcach wojennych zmarłych w obozach” dat. w Moskwie 9 lutego 1940” (cyt. za Ewą Gruner-Zarnoch „Starobielsk”, op. cit. s. 55–56) poda-

no informację o śmierci Bazylego Zacharskiego w dniu 2 grudnia w Kozielsku. Nie podano przyczyny śmierci.

⁴⁸ Jednym z więzionych był kleryk Leon Musielak, który podaje inne nazwiska: Chybowski, Głuchowski, Czesław Jakubowski, Witold Kacperski, Lucjan Koźlik, Stanisław Madejski, Władysław Michalik, Zbigniew Otton, Stefan Pleban, Stanisław Rodzoch, Waclaw Roel, Zbigniew Stabrawa, Benedykt Szczęsny, Gerhard Szczęsny, Augustyn Tyrakowski, Antoni Zaleski, Waclaw Zdanowski. Cyt. za Leon Musielak „Spod Częstochowy do Kozielska”, Kraków 1991, s. 62. Pojechali pracować do lasu, przeżyli zagładę.

⁴⁹ W Kozielsku więziono por. Hieronima Myśliwskiego; być może o nim wspomina autor pamiętnika. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 420.

⁵⁰ „Spuścizna z Katynia. Koperta nr 02335. Notatnik”, dok, cyt. s. 7.

⁵¹ Nie udało się odczytać nazwiska osoby, która tekst przepisywała na maszynie. Nazwisko Ludwika Kamykowskiego umieszczono pod zdaniem „Za zgodność odpisu, w Krakowie, dnia 24 lipca 1944 r.”.

⁵² Ppor. Zygmunt Władysław Raczek, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 515.

⁵³ Por. rez. Aleksander Szaniawski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 610.

⁵⁴ Prawdopodobnie notatka dotyczy wspomnianego wcześniej sędziego – ppor. rez. Zbigniewa Stefana Tłoka, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 645.

⁵⁵ Por. rez. Tadeusz Tucholski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 654.

⁵⁶ „Nowy Kurier Warszawski”, Nr 142 z 17.VI 1943.

„W ofierze dajem znój i trud...”

*„I mękę naszą skróć, o Panie / W ofierze dajem znój i trud /
Lecz spraw, niech z gruzów Polska wstanie / I ujrzeć daj wskrzeszenia cud”¹
– pisał w Kozielsku por. rez. dr Kazimierz Henryk Woźny....*

Syn Wiktorii z domu Fliger i Jana urodził się 18 stycznia 1895 w Środzie Wielkopolskiej. W tym mieście uczęszczał do progimnazjum, a od roku 1907 – do Gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu. Maturę zdał w roku 1914. W czasach szkolnych był także aktywny w tajnej organizacji młodzieży gimnazjalnej „Towarzystwo Tomasza Zana”, a w roku 1912 znalazł się w sekcji wojskowo-strzeleckiej tej organizacji. Wysłany na studia medyczne do Lipska zainteresował się patriotycznym Towarzystwem Studentów Polskich „Unitas”, ale wezwanie do armii przerwało konspirowanie.²

Z 47 pułkiem piechoty znalazł się pod Verdun na najbardziej krwawym polu bitewnym I wojny światowej. Po kontuzji najpierw leczył się, a następnie służył jako sanitariusz w szpitalu zapasowym w Nauhein oraz w czołówce sanitarnej nr 244, znajdującej się w pociągu sanitarnym.

Po powrocie z frontu wstąpił do tajnej organizacji, zamierzającej podjąć działania zbrojne, gdy tylko przyjdzie rozkaz do powstania. Wybuchło w grudniu i natychmiast zaczęły się zgłaszać po rozkazy grupy bojowe z różnych miejscowości. Kazimierz Woźny pojawił się w Poznaniu z 1 Kompanią Ochotniczą Średzką; z czasem będzie to 9 kompania III ba-

talionu II Grupy Zachodniej Wojsk Wielkopolskich. Kazimierz Henryk Woźny był w tej kompanii sanitariuszem, uczestnicząc m.in. w walkach o Zbąszyń.

„Po ukończeniu w Poznaniu kursu dla podlekarzy otrzymał przydział do obozu jeńców w Szczypiornie – pisze Jan Kiński. – 30.5.1919 mianowany ppor., a we wrześniu 1919 został asystentem na oddziale chirurgicznym w szpitalu polowym „Łuck”. Przebywał na froncie wołyńskim. W kwietniu 1920 r. uczestniczył w trzymiesięcznym kursie dla medyków wojskowych we Lwowie. W lipcu 1920 wrócił do szpitala polowego „Łuck”, znajdującego się wówczas w Poznaniu. W październiku 1920 przebywał w Lidzie, gdzie „Łuck” był szpitalem etapowym, a później w Dęblinie. 19.3.1921 mianowany porucznikiem, a następnego dnia bezterminowo zwolniony z wojska...”³

W 1926 roku wezwany na ćwiczenia dla oficerów rezerwy do 7 Baonu Sanitarnego do Poznania.

„Na wypadek mobilizacji nadaje się na samodzielne stanowisko w zakresie fachowego wykszolenia. Dobry oficer” – opiniują przełożeni. Po następnych ćwiczeniach, ukończonych z oceną „bardzo dobrą”, w jego aktach wojskowych pojawia się informacja „nadaje się na lekarza pułku”.⁴

W 1927 roku Kazimierz Henryk Woźny ukończył studia na Uniwersytecie Poznańskim, ze stopniem doktora wszechnauk lekarskich. Przeniósł się do Rogoźna Wielkopolskiego, podejmując tutaj pracę na stanowisku naczelnego lekarza szpitala miejskiego. W kwietniu 1930 roku przeprowadził się do Gdyni. Był wówczas już żonaty od ośmiu lat z Marią, zd. Tomaszewską i miał dwoje dzieci: Krystynę (ur. 1925) i syna Przemysława (ur. 1928). W Gdyni, gdzie rozpoczął praktykę lekarską, urodziła się Bogumiła w 1933 roku i Adam w roku 1939, który ojca będzie znał tylko ze zdjęć...

Podczas kampanii wrześniowej zgłosił się – zgodnie z przydziałem – do batalionu sanitarnego w Toruniu, skąd – według informacji rodziny⁵ – skierowano go do Pińska. Tutaj mianowany komendantem Szpitala Polowego nr 202. Po agresji sowieckiej dostał się do niewoli i do obozu jeńckiego w Kozielsku.

„Najdrożsi! Jestem w ZSRR, żyję cały i zdrow – zawiadamiał w listopadzie 1939.⁶ Piszę do Poznania bo nie wiem czy w Gdyni dom nasz ist-

nieje. Nie wiem nic o Marysi i dzieciach, czy żyją i gdzie się znajdują. Proszę odpisz mi natychmiast jednym listem tylko i jedynie o losie wszystkich najdroższych, co z nimi, gdzie są i jak sobie dają radę. Wspom. (...)⁷ i ureguluję. Martwię się bardzo o los Was wszystkich. O mnie nie niepokójcie się, jestem cały i zdrow i mam wszystko, co mi potrzeba. Bądźcie dobrej myśli. Dajcie, proszę znać całej mej rodzinie, że żyję i zdrow jestem, najlepiej mej matce Środa ul. Gen (...) Serdecznie Was wszystkich pozdrawiam i całuję. Kocham bardzo (...)”⁸

Kazimierz Woźny

W kwietniu 1940 roku por. lekarza Kazimierza Woźnego wysłano z obozu kozielskiego „do dyspozycji NKWD obwodu smoleńskiego”.

„Dzień ładny, słoneczny – zanotował kpt. Józef Trepiak.⁹ – Wysłano 290¹⁰, z pokoju Bogusławskiego¹¹ ze Skitu, z bloku Piotrowski¹², Przygoździński¹³, Iwanuszka¹⁴ i inni...”¹⁵

Trzy lata później, w maju 1943 roku w „Gońcu Krakowskim” informowano:

„Specjalny wysłannik agencji „Telepress” przebywający w Katyniu nadał nam z miejsca zbiorowych grobów dalszą listę ofiar...”. Wśród kilkudziesięciu innych obok numeru 977 można było przeczytać nazwisko „Woźnego Kazimierza Henryka, ppor. ur. 21.12.1903 w Hindelskeing, urzędnika...”¹⁶

Nie było słowa o jakichkolwiek dokumentach, a data urodzenia, stopień wojskowy i zawód nie zgadzały się z nazwiskiem, podanym przez „specjalnego wysłannika agencji „Telepress”.

W czerwcu 1943 roku „Goniec Krakowski” ujawniał kolejne spisy zgładzonych w Katyniu jeńców. Pojawiło się nazwisko „Lubomirskiego Bronisława Józefa, kpt. marynarki¹⁷, przy którego zwłokach znaleziono kartki z legitymacji Ministerstwa Spraw Wojskowych, wizytówki, odznakę marynarki, świadectwo szczepienia w Kozielsku nr 897 i „Modlitwę Jeńców”¹⁸. Podczas ekshumacji nie powiązano podpisu pod tekstem wiersza z nazwiskiem „Woźny”, różnym od nazwiska oficera, który tę kartkę miał w kieszeni munduru.

Włączono „Modlitwę” do koperty nr 02261 i pewnego dnia zbadaniem jej zawartości zajęli się współpracownicy dr. Jana Zygmunta Robla.

„Koperta w stanie dobrym – czytamy w protokole. – Jednostronnie

otwarta, z napisem „02261 – Inhalt: Visitenkarten, Impfz., Zettel a Offz. – Ausw. Marine. – Abz. Dokumenty lekko zanieczyszczone”.¹⁹

Zwrócono uwagę na nazwisko Lubinkowskiego w legitymacji, na brak fotografii, po której „pozostały tylko odciski części dwóch pieczęci Kierownictwa Marynarki Wojennej, które uwierzytelniały fotografię...”. Opisano świadectwo szczepienia, bilety wizytowe, dwa kartoniki po fotografii: na jednym słabe kontury twarzy dziewczynki, na odwrocie drugiego napis atramentowy „Styczeń 1939 rok”, Warszawa (...) k (...) szera”.²⁰ Wymieniono odznakę oficera marynarki wojennej, pochodzącą z czapki.

Dr Jan Z. Robel zdecydował o dołączeniu odpisu wiersza do „spuścizny z Katynia”, znajdującej się w kopercie 02261. „Modlitwa jeńca” zakończona była dedykacją następującej treści: „Panu Kapitanowi Mr. Woj. Lubinkowskiemu na pamiątkę wspólnej niedoli ofiaruję niniejszy odpis Dr. Kazimierz Woźny, Kozielsk. Boże Narodzenie 1939”.²¹

Modlitwa jeńca

*Tęsknoty żarem serce płonie
I cichych westchnień dąży głos
Do Polski, – hen ku morza stronie,
Gdzie żona, dzieci drżą o los
 Niepewny swój; – wśród tych zostali,
 Co pierwsi, na Ojczyzny zew
 Honoru broniąc Polskiej fali,
 Złożyli mienie, życie, krew!
Czy dziś najdrożsi żyją jeszcze?
Czy życiem uiszcili dług
Ojczyźnie? Lęki i złowieszcze
Mnie dręczą sny; – a tylko Bóg
 Ukoić może serca drżenia
 I rozpacz! – Dzisiaj z obcych stron
 Z niewoli więzów, – z pohańbienia
Modlitwy ślę przed święty Tron!
Boże! Otocz łaską promieniem
Rodziny nasze i nasz lud;*

*Za krew i łzy, za miast zniszczenie
Najeźdźców pogrom, – ponów cud
 Z przed lat dwudziestu! – Za swe winy
 Niewoli kornie zniesiem czas,
 Lecz ratuj, Panie, nam rodziny,
 Do Polski cało sprowadź nas!
I mękę naszą skróć, o Panie! –
W ofierze dajem znój i trud,
Lecz spraw, niech z gruzów Polska wstanie
I ujrzeć daj Wskrzeszenia Cud!
 Nieśmiertelnym bohaterom „Westerplatty”²²
 I Obrońcom Polskiego Wybrzeża i Morza
 poświęcam tę modlitwę.*

Z kartki przepisano „Modlitwę jeńca” w czerwcu 1944 roku i uznano za jeden z załączników w czasie badania zawartości koperty 02261. Nie znając innych dokumentów o zbrodni katyńskiej nie można było mieć pewności co do autorstwa wiersza, podobnie jak ustalić, który z oficerów zginął wcześniej...

Dzisiaj wiemy, że na listę skazanych na śmierć najpierw wpisano w Moskwie kapitana Bronisława Jana Lubinkowskiego. Jego nazwisko przekazano z Moskwy do Kozielska 1 albo 2 kwietnia 1940. Wywieziono go 4 kwietnia, zamordowano w Lesie Katyńskim w dniu następnym. Por. lekarz Kazimierz Henryk Woźny żył o kilka dni dłużej; po wywiezieniu z obozu 11 kwietnia²³ na miejsce egzekucji dojechał 12 kwietnia.

Czy był autorem wiersza, ofiarowanego przed Bożym Narodzeniem 1939 roku kapitanowi Lubinkowskiemu? Postanowiłem odnaleźć kogoś, kto mógłby autorytatywnie odpowiedzieć na to pytanie.

– W moim posiadaniu jest wiersz pt. „Gdynia”, który dziadek napisał w 1937 roku z okazji piętnastolecia Gdyni – wyjaśniła Iwona Mirowska. – Posiadam także wiersz napisany w grudniu 1938 roku na imieniny jej siostry. Z rozmów z Mamą wiem, że mój dziadek często na różne okazje pisał wiersze...”.²⁴

PRZYPISY

¹ Odpis „Modlitwy jeńca”, załącznik do poz. IV wyników badania dokumentów z koperty nr 02281. „Spuścizna z Katynia”, koperta okł. Nr 02261, Lubinkowski Bronisław Józef, kopia w zbiorach Instytutu Katyńskiego w Polsce.

² CAW AP 3110.

³ Jan Kiński “Pro memoria” WPH Nr 3–4/1990.

⁴ CAW AP 3110.

⁵ Jan Kiński, op. cit.

⁶ List datowany w Kozielsku 24.11.1939 r. (w) Ewa Gruner-Żarnoch, Danuta Maria Wołagiewicz „Słowa tęsknoty...” Szczecin 1996, s. 76–77.

⁷ Kilku wyrazów nie udało się odczytać.

⁸ „Słowa tęsknoty...” op. cit.

⁹ Kpt. Józef Trepiak. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 650.

¹⁰ Wg informacji władz obozu 11 kwietnia wywieziono z Kozielska 394 oficerów, a 12 kwietnia 194 jeńców. Wszyscy zgładzeni w Katyniu.

¹¹ Mjr dypl. Walerian Tadeusz Bogusławski, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 44.

¹² W Kozielsku więziono 14 oficerów o tym nazwisku. 11 kwietnia wysłano z obozu kpt. w st. spocz. Eugeniusza Piotrowskiego. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 484.

¹³ Kpt. rez. Bronisław Przygodziński, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 507.

¹⁴ Por. w st. sp. Bazyli Iwanuszka, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 213.

¹⁵ „Pamiętniki znalezione...” op. cit. s. 136.

¹⁶ „Goniec Krakowski” nr. 114 z 18.V.1943 r.

¹⁷ Błąd. Ma być kpt. Bronisław Józef Lubinkowski, ur. 1903, absolwent Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej w Tczewie. Od 1935 w Sztapie Mar. Woj. w Warszawie. W 1939 roku oficer Flotylli Pińskiej, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 354.

¹⁸ „Goniec Krakowski” nr 137 z 16.06.1943 r.

¹⁹ „Spuścizna z Katynia”, koperta okładkowa nr 02261...”.

²⁰ Nie udało się odczytać.

²¹ Koperta „Spuścizna z Katynia.” Koperta okł. Nr 02261. Odpis „Modlitwy jeńca”; załącznik do wyników badania dokumentów z koperty nr 02261. Za zgodność odpisu z oryginałem, w Krakowie dnia 19 czerwca 1944. Podpisali Irma Fortner i Jan Z. Robel.

²² Tak w oryginale z 1944 roku. Nie można odpowiedzieć na pytanie, jak napisał Autor. Być może w czasie przepisywania popełniono błąd.

²³ „Listy wywózkowe...” op. cit. s. 336, a także „KATYŃ” – dokumenty zbrodni...” op. cit. s. 293.

²⁴ Korespondencja z Iwoną Mirowską, list dat. 15.11.2001 r.

Pisał, że żyje i tęskni

Listę z nazwiskami „Nowy Kurier Warszawski”²¹ opublikował już 19 kwietnia 1943 roku wspólnie z artykułem „Nad grobami polskich żołnierzy”. Jako pierwszego z ekshumowanych wymieniano Zajączkowskiego Romana, inżyniera dróg i mostów, przy którym „znaleziono dowód oficerski i wizytówkę”. Nie wspomniano o kalendarzyku z notatkami...

„W nocy powołanie – zapisał ppor. rez. Roman Zajączkowski w kalendarzyku obok daty 28.8.1939.

- 7.9. czwartek nad ranem wyjazd
- 8.9. rano Biała Podlaska
- 9.9. wieczór wyjazd
- 10.9. rano – 27 km za Brześciem
- 11.9. ewakuacja Brześcia (...)
- 12.9. wieczór wyjazd z Brześcia
- 13.9. rano przyjazd 23 km za Kowel
- 14.9. wieczór wyjazd do Łucka
- 15.9. Krzemieniec – Dubno – Zbaraż – Tarnopol
- 16.9. Tarnopol
- 17.9. Tarnopol – sowiety – tanki
- 18.9. rozbrowienie
- 19.9. umieszczenie w więzieniu
- 20.9. wieczorem wymarsz, nocleg w polu
- 21.9. marsz do Wołoczyska. Przybycie wie (...)

- 22.9. Wołoczyska
- 23.9. Wołoczyska
- 24.9. Wołoczyska, pierwsza strawa obora, wyjazd pociągiem
- 25.9. Płoskirów – konserwy! – kipiatak
- 26.IX. Winnica. Koziatyn. Chrystynówka (?), Cwietkowo, drugi fasunek, 1-szy przymrozek
- 27.IX. rano Bobryńska, wieczór – Znamenka
- 28.IX. rano – przyjazd st. Hannówka. Klasztor w Kozielszczyźnie² n. Krzemieńczukiem i Połtawą, nocleg w oborze.
- 29.IX. Plotki – plotki – podobno – podobno
- 30.IX. Coraz zimniej, jak się tu umyć? Czy ciągle będziemy spać na ziemi?
- 1.X. Miesiąc wojny – jakie szalone zmiany! Wydaje się jednak, że to są dopiero początki zmian stokroć większych; pożoga może objąć całą Europę, a kto wie, może cały świat. Być może dopiero z tego powszechnego bałaganu wyłoni się nowa Polska. Gdyby konflikt miał się skończyć wkrótce może to być zgubne dla Polski rozciętej. A więc trzeba cierpliwie czekać. Tymczasem jednak tęsknota zżera. Mecenas Raszke³ też tutaj.
- 2.X. Wszyscy w „baraku” coś robią, poprawiają swoje barłogi, zbijają ławki itd. Tylko ja nic nie robię, jest mi wszystko jedno, z rzadka tylko się myję: ogarnęła mnie zupełna apatia. Gdybym przynajmniej wiedział, że Halka⁴ jest bezpieczna i ma gdzie i z czego żyć. Co się dzieje z Tolkiem⁵? Z czego on żyje? Nie wiem. Po raz nie wiem który, zadaję sobie pytanie – jak ja mogłem nie wrócić do W-wy? Przecież W-wa broni się podobno do dziś dnia, a mnie tam nie ma⁶. Czy ja kiedykolwiek zmyję ten wstyd? Formalnie jestem w porządku, bo takie miałem rozkazy. Ale czy to wystarczy? Czy dlatego, że moje władze robiły w portki i gnały przed siebie i kazały mi robić to samo, czy to wystarczające usprawiedliwienie? Czy nie musiałem wyczuć jeszcze tam, pod Aninem, że coś jest nie w porządku? Wystarczało wsiąść w samochód i pojechać, nikt by mnie nie zatrzymał. Niestety nie zorjentowałem się w sytuacji. A te drańskie „władze” nic nie chciały wyjaśnić – tylko gnały dalej i kazały gnać innych, później już taka ucieczka była utrudniona. I tak uciekaliśmy nocami, kryjąc się

- w lasach po to, żeby dostać się do niewoli. Tfu! jakże to głupie! Nie, chyba ten mój błąd nie da mi spokoju do końca życia.
- 3.X. To, czegośmy się ze strachem spodziewali, przyszło: deszcz. Dach przecieka, pełno błota – same rozkosze. Pojęcia nie mam, jak sobie dają radę kucharze pod gołym niebem. Wezwano dziś inżynierów: mają budować baraki, kuchnie, łaźnie itp. My mamy projektować i prowadzić roboty. Narazie jednak nie ma ani pokoju do pracy, ani całówki, papieru czy ołówka. Jedno jest pewne, prędko stąd nas nie wypuszczą. Czego ci ludziska wciąż się kłóć o byle co? Dziś doszło do mordobicia.
- 4.X. Deszcz, mgła, błoto – Nastrój też odpowiednio rozpaczliwy – już przyzwyczailiśmy się, że żadnych prawdziwych wiadomości nie mamy, jednak dużo można się domyślać. Skrętnie wyłapujemy optymistyczne wiadomości. Niestety i z dzisiejszych komunikatów wieje sam pesymizm.
- 5.X. A więc mamy budować – baraki, kuchnie, stołówki, łaźnie na 10.000 ludzi, robić prycze i piece w chlewach, gdzie mieszkamy – projekty duże. Powołali nas, inżynierów i architektów, dali nam ciepły pokoi, przyjechał „prorab”. Wszystko bardzo pilne, trzeba zaczynać zaraz, tymczasem nie ma stołków do siedzenia w biurze, nie ma narzędzi, nawet ołówek, papieru, całówki, w ogóle nic. Uprzedziliśmy władze obozowe, że jeżeli natychmiast nie dadzą opału do kotłów, to za parę dni znikną zabudowania istniejące, a jeszcze nie zajęte. Władze mówią: „u nas wsio jest, wsio budżet”.
- 6.X. Projektujemy, robimy kosztorysy.
- 7.X. Bez zmian: trzeba zaczynać natychmiast, ale nic z materiałów nie dowieziono, narzędzi po dawnemu brak. A tymczasem dwa zabudowania poszły na opał. Władze nie mogą tego nie widzieć, ale nic nie mówią.
- 8.X. Niedziela, u nas jednak nie ma różnicy, w nocy coraz bardziej kaszlą, jakże strasznie kaszlą. Czy wszyscy wytrzymają?
- 9.X. Nudzę się piekielnie. Większość poszła na roboty. Ja, jako przydzielony do budowy baraków, względnie prycz, zostałem. Jednak z braku narzędzi nic się nie robi. Tłukę się z kąta w kąt, a wtedy znowu

- rozpacz człowieka ogarnia. Co się dzieje z moimi? Jak się ci ludzie kłóć i o byle głupstwo i w jak ordynarny sposób! I to są oficerowie!
- 10.X. Słota straszna, wichura, deszcz, błota rozpaczliwe, w baraku ziąb straszny. Jak jednak ludzie to wytrzymują.
- 11.X. Nareszcie budujemy prycze i nawet piec. Zimno przeraźliwe.
- 12.X. W dalszym ciągu prycze. Nieco cieplej.
- 13.X. Rozkaz: przerwać budowę prycz a głównie pieca. Powód – podobno mają nas przenieść do murowanych budynków, gdzie teraz zaczniemy stawiać prycze. Wszyscy oburzeni z powodu pieca.
- 14.X. Jakże ta budowa idzie opornie! Ludzie nie chcą robić, na cały obóz – jedna piła. Obrzydłe to wszystko.
- 15.X. Jedno dobre z ubiegłego tygodnia, że człowiek miał czas zajęty i nie było czasu na gorzkie rozmyślenia (atrament skończył się).
- 16.X. To błoto! Rozpacz! Wczoraj wieczorem zaczął padać deszcz, zrobiło się straszne błoto i ślisko. Dwa razy upadłem w najgorsze błoto – wyglądałem jak świnia. Zamieszkałem z innymi inżynierami w osobnym pokoiku. Ciepło i nie leje. Towarzysze moi mniej mili, ale za to od niepamiętnych czasów pierwszy raz rozbrałem się do snu, a dziś umyłem się w letniej wodzie, (oczywiście na dworze, tylko woda podgrzana w manierce.)
- 17.X. Przyjechał z Moskwy nacz. „Acho” nazywa się tow. Matjas⁷, a jest prawdopodobnie Żydkiem z Radomia lub innego Białegostoku. Usunął proraba, całą pracę techniczną powierza nam, gada do rzeczy – może coś lepszego z tego będzie.
- 18.X. Dziś wielki dzień: odjechało 1600 jeńców żołnierzy z zaboru sowieckiego⁸. Poruszenie w całym obozie. Pracy nie było.
- 19.X. Dziś znowu pracy nie było, ale to widocznie z powodu deszczu. I znowu te błoto. Wciąż trwają rozmowy na temat, kiedy pojedziemy, ale zdaje się, że trudno liczyć na szybki powrót: przypuszczam nawet, że oficerów z zaboru sowieckiego wyślą, a z niemieckiego? Przecież nawet gdyby wsłali, to chyba Niemcy do domu nie puszczą, a zamkną w swoich obozach, a wątpię, czy tam byłoby lepiej. Znosi się na to, że przed zakończeniem wojny na zachodzie nie ma mowy o powrocie.

- A co Tobą, Halu? Czy was nie usunęli z Owicz⁹? Czy nie robią wstrętów? Czy masz możliwość powrotu? O ileż łatwiej było wysiedzieć w obozie kiedy człowiek był sam.¹⁰ A mieszkanie zostawione na łasce Opatrzności! Co będzie robił Tolek? Żeby go nie wzięli do obozu jako poborowego.
- 20.X. Wodociągi, brak wody światło – żarówki rozbiórki – „zakazu nie było” słoma – narzędzia rolnicze – Kołchoz „(...) naturalnie, zaśby nie został” szpital – apteka – papier – gazety
- 26.X. Przez kilka dni nie pisałem. Z rana do „roboty”, później bridge. W tym czasie wyjechali policjanci, ale gdzie, nie wiadomo.¹¹ Jutro podobno jadą żołnierze z „zaboru” niemieckiego. Podobno cały obóz ma być wkrótce zlikwidowany, a nas mają przenieść do jakiegoś obozu koncentracyjnego. A co dalej? Podobno z kilku województw centralnych stworzona została jakaś mała Polska pod protektoratem Niemiec: ale napewno to nic nie wiemy.
- 27.X. Dziś odjechała reszta żołnierzy i podchorążych w ilości 2300 – zostali sami oficerowie. Dziś prałem, myłem się, itd.
- 31.X. Znowu kilka dni minęło, zresztą pracowitych. Dwa razy chodziliśmy na stację odmierzać materiał drzewny. Była cudowna pogoda, spacer był bardzo miły. Wczoraj gruntowne porządki, mycie podłogi itp. Dziś deszcz. Chodzą pogłoski, że jutro wyjeżdżamy.
- 1.XI. Dziś gwałt, rejwach, jutro podobno jedziemy – fasujemy – fasujemy – fasujemy.
- 2.XI. Wyjechaliśmy. Krzemieńczuk, Romny.
- 3.XI. Bachmacz – Konotop – Michajłowski Chutor – Briańsk.
- 4.XI. Kozielsk. Chłopicki – przepiękny park [...]
- 7.XI. i 8.XI. święto rewolucji
- 13.XI. pranie.
- 19.XI. i 20.XI. Chor. Gorgul¹².
- 29.XI. List do domu.

Z drugiej strony notesu znajdują się zapiski rachunkowe od 7. sierpnia 1939 r. do 5.IX, następnie dwa adresy:

- 1) Liceum Handlowe dla Dorosłych J. Bakunowej ul. Królewska 16
- 2) Halka: poczta Ossowce k/Drohiczyzna pol. kol. Owzicze Nazwisko: Brzozowski I – 5 I p.

Notatki:

- I. list 29.XI.39 2. list 17.I.40 3. poczt. – 4.II.40 Chłop. 4.do biura 12.II.40 (skreślona notatka): Dentysta 27.I. godz. 13 Nr. 11 1. odpow. (No 4 – 19.I.) – 16.II. 2. odpow. (No 6–22.I. No 12–8.II) – 5.III. Trze. 4. list do domu – 13.III.40 ruble: p. Wojecki¹³ I–IV 7 Kukulski¹⁴ VI pluton (zażądał d-ca plutonu)

Oprócz informacji o charakterze pamiętnikarskim w notesie, na pierwszych kartach, znaleziono zapiski rachunkowe, dotyczące dokonywanych przez właściciela wypłat instytucjom i osobom cywilnym, podejmowania pieniędzy z PKO, wydatków np. na telefon, benzynę, korespondencję czy nawet.. reperację klamki. Informacje w tych notatkach pomogły, jak się okazuje – we wstępnej identyfikacji ich autora w roku 1943.

„Po wymyciu notatnika w lekkiej benzynie odczytano treść notatek – w świetle zwykłym – dowiadujemy się z pierwszych zdań protokołu z października 1943. – i w świetle lampy kwarcowej, wprost i pod lupą. Dołącza się odpis notatnika. Początkowe kartki notatnika zawierają zapiski rachunkowe od 7 sierpnia 1939 do 5 września 1939, na końcowych kartkach notatnika prowadzone są krótkie zapiski dzienne od dnia 29 sierpnia 1939 do 29 listopada 1939.

- 1) Zapiski pamiętnika z dnia 3.X, 5 X, i 16 X.1939 wskazują, że właściciel ich był inżynierem.
- 2) Z notatek rachunkowych wynika, że właściciel ich miał do dyspozycji auto, wykonywał pracę w Kraśniku i w Skarżysku, otrzymywał kwoty za budowę P.W.U. (...)

Wykazany jest cały szereg instytucji i firm oraz nazwisk, z którymi właściciel notatnika współpracował. Dnia 9/8 1939 był właściciel notatnika w Sarzycy (?), dnia 28/8 39. w Kraśniku, a dnia 28/8 39 w Brześciu. Powtarzające się nazwisko „Michalak” jest najprawdopodobniej nazwiskiem szofera.¹⁵

- 3) W notatniku podane są dwa adresy: – Liceum Handlowe dla Dorosłych. J. Bakonowej (lub Bakunowej), ul. Królewska 16 – Halka, po-

czta Ossowce k. Drohiczyzna, Pol. Kol. Owzicze. Z treści pamiętnika wynika, że jest to adres żony właściciela notesu.

– Wspomniane kilkakrotnie imię „Tolek” jest przypuszczalnie imieniem syna...”.

W „streszczeniu wyników badania i wnioskach” napisano:

- 1) Nazwiska właściciela dokumentów, zawartych w kopercie nr 3 nie stwierdzono, w notatniku, znaleziono jednak sporo danych, umożliwiających dalsze poszukiwania.
- 2) Zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że właścicielem powyższych dokumentów jest inżynier Zajączkowski Roman, Warszawa, ul. Pługa 1/3, a to na następującej podstawie:
 - a) w kopercie okładkowej nr 25 obok dokumentów majora Józefa Kiczki¹⁶ znajdują się dokumenty inżyniera Romana Zajączkowskiego.
 - b) Porównywanie pisma notatnika z koperty okładkowej nr 3 z własnoręcznym podpisem inż. Romana Zajączkowskiego, umieszczonym na Tymczasowej Legitymacji Oficerskiej, znalezionej w kopercie nr 25 wskazują w wysokim stopniu na podobieństwo obu charakterów pisma.
 - c) Lista PCK podaje pod poz. nr 2 nazwisko Zajączkowski Roman, inż. Warszawa Pługa 1/3.

Koperty okładkowej nr 2 nie otrzymano (...)

Ostatecznym wnioskiem z protokołu jest sugestia, aby po uzyskaniu potwierdzenia co do nazwiska właściciela wszystkich dokumentów „przenieść dokumenty inż. Romana Zajączkowskiego z koperty okładkowej nr 25 do koperty okładkowej nr 3 oraz wprowadzić odpowiednie poprawki w liście P.C.K. pod pozycjami nr 2 i nr 3”.

Sugestie doktora Jana Zygmunta Robla uwzględniono w przygotowanym przez niego „Wykazie wyników badań” – jednym z najważniejszych i do dzisiaj zachowanych dokumentów.

Z udostępnionego przez rodzinę życiorysu¹⁷ można się dowiedzieć, że Roman Zajączkowski, ur. 10 sierpnia 1894 roku w Symferopolu na Krymie, był synem inżyniera architekta Bronisława i Henryki z Choroszewskich. W 1912 roku ukończył szkołę średnią w Symferopolu, a następnie

w latach 1912–1916 był studentem Instytutu Inżynierów Cywilnych w Petersburgu.

Do armii rosyjskiej zmobilizowano go w trzecim roku I Wojny Światowej, przydzielając do 2. Rewelskiej Drużyny Inżynieryjnej w randze – jak pisze Jan Kiński¹⁸ – „urzędnika czasu wojennego”. Nie udało się ustalić, w jakich okolicznościach dostał się do niewoli niemieckiej i w jakim przebywał obozie. Zwolniony w czerwcu 1918 pojechał do Warszawy i podjął pracę w Departamencie Technicznym Ministerstwa Spraw Wojskowych; tutaj był zatrudniony do czerwca 1920 roku.

„Pragnąc uczestniczyć w obronie ojczyzny zagrożonej ofensywą bolszewicką wstąpił na ochotnika do Wojska Polskiego – czytamy w biogramie. – Przydzielony do obozu akademików w Rembertowie, stamtąd skierowany do Szkoły Podchorążych Piechoty w Warszawie ukończył ją z postępem „zupełnie dobrym”, z trzecią lokatą i tytułem podchorążego. Przełożeni opiniowali go krótko: bardzo inteligentny i pracowity (...)”.

W listopadzie 1920 roku zwolniony bezterminowo z wojska w celu kontynuowania studiów wyższych. Słuchaczem Politechniki Warszawskiej podchorąży Zajączkowski był już od października 1919 roku, a zwolnienie z armii zdecydowało o wznowieniu studiów na VIII semestrze Wydziału Inżynierii Lądowej PW. Dyplom inżyniera dróg i mostów uzyskał w kwietniu 1921 roku.

Po ukończeniu studiów inżynier Zajączkowski pracował jako kierownik robót, a następnie jako wspólnik w firmie „Inż. Witold Krasowski i S-ka przedsiębiorstwa budowlane”.

Zatrudniano go m.in. przy budowie hal fabrycznych i budynków mieszkalnych w Wytwórni Amunicji w Skarżysku Kamiennej. „Wśród inżynierów – pisze Władysław Łabuć – wyróżniał się Zajączkowski „zasobem wiedzy i dużymi zdolnościami organizacyjnymi. W 1926 roku przeniósł się do Warszawy, do firmy budowlanej „W. Trojanowski i S-ka”. Zarządzał tą firmą i prowadził prace wspólnie z inż. Romanem Trojanowskim, bratankiem nieżyjącego już wówczas założyciela firmy. Wykonywano m.in. roboty budowlane na wojskowym lotnisku w Małaszewiczach i w Centralnym Okręgu Przemysłowym, jak również w Kraśniku, gdzie powstała Wytwórnia Amunicji Nr 4.

Z życiorysu opracowanego przez Władysława Łabucia warto przepisać także informację, że Roman Zajączkowski należał do pierwszej edycji inżynierów dróg i mostów Politechniki Warszawskiej oraz założycieli Koła Inżynierów Dróg i Mostów przy Stowarzyszeniu Techników Polskich w Warszawie.

Udziałał kolegom wielu cennych porad, przez siedem lat był członkiem Sądu Honorowego KiDM oraz jednym z założycieli Sekcji Budownictwa KiDM, w roku 1934 przekazanej do Polskiego Związku Inżynierów Budownictwa. Brał czynny udział w pracach PZIB aż do wybuchu drugiej wojny światowej, „ciesząc się sympatią kolegów, tak podwładnych jak i zwierzchników, a to przede wszystkim dzięki równoważeniu, pogodnemu usposobieniu, uczynności i nieskazitelnej prawości charakteru...”

Praca dla instytucji związanych z przemysłem obronnym nie zwalniała z obowiązkowego udziału w ćwiczeniach wojskowych. Od roku 1925 inżynier Zajączkowski był podporucznikiem rez. piechoty (awans ze starszeństwem z dnia 1.07.1925). W roku 1928 uczestniczył w ćwiczeniach 53 Pułku Strzelców Kresowych w Stryju, a następnie przydzielono go do 84 Pułku Piechoty w Pińsku. Od roku 1926 był żonaty z Heleną z Lityńskich, wdową po Józefie Baranowskim, który zginął w roku 1918 (to o niej, a także jej synu z pierwszego małżeństwa Witoldzie – „Tolku” napisał por. Zajączkowski w notesie m.in. pod datą 2.X.1939 r.)

„Imieniem „Romka”, nie Romek czy Roman, nazywała Ciocia swojego Męża, co było chyba tradycją z Jego dzieciństwa – wspomina Zofia Łabuć-Kubalska. – Był kochającym mężem dla żony i troskliwym opiekunem przybranego syna...”¹⁹

Powołanie do służby wojskowej ppor. Roman Zajączkowski – jak wynika z zachowanych w notesie informacji – otrzymał 29 sierpnia 1939 roku. Opracowując jego biogram Jan Kiński nie mógł znać szczegółów wpisanych do notatnika, stąd w „Pro memoria” w „Wojskowym Przeglądzie Historycznym” informacja o „nieznanych bliżej okolicznościach”, w których ppor. Zajączkowski dostał się do niewoli sowieckiej. Obecnie wiemy, że po ewakuacji z Brześcia poprzez Łuck, Krzemieniec, Dubno, Zbaraż, dotarł on do Tarnopola, a tutaj nastąpiło rozbrojenie jednostki polskiej przez oddziały sowieckie...

Pod koniec września transport polskich oficerów z Tarnopola dojechał do Kozielszczyzny i w tym obozie powstało najwięcej zapisków w notatniku, znalezionym podczas ekshumacji ofiar zbrodni w Lesie Katyńskim.

W Kozielsku ppor. Zajączkowski znalazł się – jak wynika z jego zapisków – 4 listopada 1939 roku. Z obozu napisał do domu list w dniu 29 listopada – i była to jedyna wiadomość, jaką otrzymała w czasie okupacji żona Helena, z którą – jak wspomina Zofia Łabuć-Kubalska – pożegnał się w 1939 roku w Siedlcach. „Później Ciocia mieszkała w Owziczach pod Drohiczyńnem, w majątku czy też pensjonacie znajomych. Do Warszawy, po przejściu zielonej granicy, dotarła w listopadzie 1939...”.

Nazwisko Romana Zajączkowskiego znaleźć można na liście wysyłkowej nr 029/3, przygotowanej 13 kwietnia 1940 roku i w dwa lub trzy dni później z obozu kozielskiego transportem wysyłanych „do dyspozycji NKWD w Smoleńsku”. Zwłoki Romana Zajączkowskiego, podobnie jak kilkuset innych oficerów, wydobyto z ziemi pod koniec marca oraz w pierwszych dniach kwietnia 1943 roku.

Stwierdzone przez Jana Z. Robla pomieszanie dokumentów Romana Zajączkowskiego z dokumentami majora Józefa Kiczki nie miało – jak się okazuje – wpływu na próbę odnalezienia rodziny zamordowanego inżyniera. Oprócz wysłania do Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki notatnika z zapiskami, a także najprawdopodobniej należących do Zajączkowskiego „Modlitewnika żołnierza” i „Ewangelii św. Łukasza” do dyspozycji Polskiego Czerwonego Krzyża przekazano dowód osobisty i wizytówkę, co ułatwiło poszukiwanie rodziny.

„W okresie Wielkiej Nocy 1943 przebywaliśmy w Dębach pod Tarnobrzegiem – pamięta Zofia Łabuć-Kubalska – i oczywiście wiedzieliśmy o zbrodni. Niespodziewanie pojawiła się u nas ciocia Helena, nazywana „Halką” i wydaje mi się, że miała przy sobie wycinek z jakiejś warszawskiej gazety z nazwiskiem wuja Romana. Niedaleko od chaty, w której mieszkaliśmy, był obóz jeńców sowieckich. Konwojenci pozwalali czasem ich dożywiać, więc dwóch jeńców weszło do naszego domu – jak to się mówiło – „na zupę”, a może były to jakieś placki? W tym samym dniu połączyła się wiadomość od cioci Hali, ten wycinek z gazety z nazwiskami zamordowanych – i dwaj głodni Rosjanie, po prostu szkielety.

– Wy naszych oficerów mordujecie, a my was żywimy – odezwałam się do nich.

– My nikogo nie zabijamy – odpowiedzieli. – Pokazałam im wówczas gazetę z nazwiskiem wuja Romana i innych oficerów, ekshumowanych i zidentyfikowanych w Lesie Katyńskim...”²⁰

Informująca o odnalezieniu zwłok inżyniera Zajączkowskiego gazeta nie istnieje; spłonęła w czasie Powstania Warszawskiego. Z informacji, uzyskanych od Zofii Łabuć-Kubalskiej wynika, że mówiono w rodzinie o notatniku, biletach wizytowych, legitymacji i innych, drobnych przedmiotach, przekazanych wdowie jeszcze w czasie ekshumacji.

Nie ma pewności, w jaki sposób dokumenty i przedmioty znalazły się w Warszawie. Z opracowanej przez Władysława Łabucia (ojca Zofii) relacji wynika, że „przywieziono je z Katynia przez delegację pod przewodnictwem Goetla”.²¹ Nie można wykluczyć tej formy przekazania materiałów, gdyż zwłoki Romana Zajączkowskiego ekshumowano w pierwszej kolejności, natomiast p. Zofia Łabuć-Kubalska przychyła się raczej do innej wersji. Wspomina nazwisko kuzyna jej męża – Stefana Kołodziejewskiego, który „przywiózł bardzo dużo rzeczy”.²² Twierdzi również, że w okresie okupacji mówiło się o obecnych w domu wizytówkach i notesie, natomiast nigdy nie słyszała o pamiętniku...²³

– Notatki Wuja świadczą, że był człowiekiem prawym i wrażliwym – komentuje Zofia Łabuć-Kubalska przekazany jej odpis pamiętnika. – W jedynym liście, jaki przyszedł z Kozielska troszczył się oczywiście o Halkę i Tolka oraz o wszystkich bliskich, między innymi o Tuśkę, Władka i dziewczynki czyli o moich Rodziców, siostry i o mnie. O sobie pisał zdawkowo, że żyje i tęskni...”²⁴

PRZYPISY

¹ „Nowy Kurier Warszawski”, nr 93 z 19.IV.1943 r.

² Przez obóz w Kozielszczyźnie w obwodzie połtawskim ZSRR przeszło ponad 10.000 jeńców, oficerów, podoficerów i żołnierzy WP, a także osób cywilnych. Obóz mieścił się w budynkach dawnego klasztoru, warunki bytowe były bardzo ciężkie.

³ Autor wspomina prawdopodobnie ppor. rez. adwokata Mariana Raszke. Jeniec obozów w Kozielszczyźnie i Kozielsku, „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 522.

⁴ Helena Zajączkowska zwana „Halką”, wdowa po Józefie Baranowskim, a od 1926 roku żona autora pamiętnika. Zmarła w 1970.

Indeks nazwisk

⁵ Witold Baranowski (1917–1974), syn Heleny i Józefa Baranowskich, przez autora pamiętnika uznany za przybranego syna.

⁶ Jeńcy nie wiedzieli, że protokół o kapitulacji Warszawy podpisano 28 września 1939 r.

⁷ Bliższych danych nie udało się ustalić.

⁸ Zwolnieni na podstawie decyzji Biura Politycznego KC WKP (b) z 2–3.X.1939 r. Do końca listopada zwolniono do domu 42.000 jeńców – żołnierzy pochodzących z włączonych do ZSRR terenów Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi.

⁹ Helena Zajączkowska od 19 sierpnia przebywała w Owiczach k. Drohiczyzna.

¹⁰ W czasie I wojny światowej Roman Zajączkowski jako żołnierz armii rosyjskiej dostał się do niewoli niemieckiej. W okresie międzywojennym często wspominał głód, jaki cierpieli jeńcy.

¹¹ Z obozu w Kozielsku zgodnie z cytowaną wcześniej decyzją KC WKP (b) policjantów wywożono do obozu ostaszkowskiego w obwodzie kalinińskim.

¹² Prawdopodobnie pisze autor o chor. Stanisławie Gargulu. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 154.

¹³ Prawdopodobnie Piotr Wojecki w kwietniu 1940 z Kozielska wywieziony do Pawliszczew Boru i Griazowca.

¹⁴ Nie udało się ustalić, o kim pisał autor pamiętnika. W Kozielsku więziono ppłk. Eugeniusza Kukulskiego i ppor. Tadeusza Kukulskiego. „Księga cmentarna...”, op. cit. s. 324.

¹⁵ Był kierowcą, zatrudnionym przez Romana Zajączkowskiego. Nie udało się ustalić jego imienia.

¹⁶ Major Józef Kiczka był jeńcem obozu w Kozielsku. „Księga cmentarna...”, op. cit.

¹⁷ Relacja Zofii Łabuć – Kubalskiej z dnia 8 marca 2000 r. oraz kopia maszynopisu wraz z życiorysem Romana Zajączkowskiego opracowanym przez Władysława Łabucia w lutym 1977.

¹⁸ Jan Kiński, biogram Romana Zajączkowskiego (w) „Pro memoria”, WPH nr 1/1991, s. 416.

¹⁹ List Zofii Łabuć–Kubalskiej do autora z dnia 24.03.2000 r.

²⁰ Relacja Zofii Łabuć–Kubalskiej, op. cit.

²¹ Ferdynand Goetel odleciał do Katynia 10.IV.1943 wraz z grupą osób, w której byli m.in. dwaj lekarze medycyny, dwaj dziennikarze tzw. prasy „gadzinowej” – wydawanej w j. polskim pod kontrolą niemieckich władz okupacyjnych.

²² Stefan Kołodziejski przebywał w Katyniu od 14.IV.1943 do 1.V.1943.

²³ Relacja Zofii Łabuć–Kubalskiej op. cit.

²⁴ List Zofii Łabuć–Kubalskiej, op. cit.

A

Abramczyk 101

Ackermann Jadwiga, dr 247

Adamski, sier. 242, 249, 251

Aksamitowski F. 82

Aksamitowski Stefan, ppor. rez. 149, 163

Alama Tadeusz, ppor. rez. 310

Albert Andrzej 33

Aleksandrowicz 74, 78, 232

Aleksandrowicz Wacław Samuel, ppor.

rez. 258, 260

Altwasser Eugeniusz, ppor. 83

Andrzejewska Joanna 308

Andrzejewski Bogdan, ppor. rez. 310

Andrzejewski Henryk, ppor. rez. 258, 260

Ankiewicz – patrz Zdankiewicz 160

Antoniewicz Wacław, rotm. 160

Antoniewicz, kpt. 137

Antonowicz Zbigniew, kpt. rez. 263, 276, 277

B

Bagiński Czesław, ppor. 310

Bagiński Edward, ppor. rez. 310

Bagiński Władysław, por. rez. 276, 310

Bagiński Władysław, ppor. rez. 276

Bakunowa J. 336

Banaszewski Jan, kpt. 70, 76, 77

Banaszewski Wacław Tadeusz, ppor. rez. 76

Banaśkiewicz Jan 363

Bańkowski Bohdan, ppor. rez. 183

Bańkowski Czesław, por. rez. 183

Bańkowski Roman Władysław, por. w st. sp. 183

Baranowska Zofia 233, 234, 236, 363

Baranowski 305

Baranowski Aleksander, por. rez. 308, 310

Baranowski Józef 339, 341

Baranowski Witold 342

Barański Tadeusz Bonifacy, ppor. rez. 162

Barański Tadeusz Remigiusz, ppor. rez. 162

Barański Wacław, kpt. rez. 162

Barcik Mieczysław 363

Barnasik Michał 213

Bartkowiak Czesław, ppor. rez. 28, 37, 38,

39, 40, 41, 46, 47, 48, 361

Bartkowiak Kasper 41

- Bartkowiak Klemens 37
 Bartkowiak Walery 37
 Bartkowiak Zofia 41
 Bartoszewski Hieronim, dr 25, 35
 Bartys Jan 28
 Bartys Jan Kanty Bronisław, ppor. rez. 51, 52, 53, 54, 62, 63
 Bartys Maria, z d. Mikunda 51
 Bartys Michał 51
 Barwiński, dr. 143, 148
 Barwiołek Michał, chor. 215, 219, 235, 227, 229
 Baszkowski Edmund, wiceprok. 218, 235
 Bathelt 101
 Bączek, por. rez. 98
 Bączkiewicz Szymon Konrad, ppor. rez. 172, 181
 Bądryński Tadeusz Marian, por. rez. 69, 72, 76, 77
 Beck Józef 150
 Beck Werner, dr 10, 16, 18, 19, 32, 33, 34, 190, 191
 Belohlawek Roman, kpt. rez. 163
 Benesch Helena 65
 Benesch Irena 66, 69
 Benesch Izidor 65
 Benesch Maria 66, 69
 Benesch Michał Jan 65, 66, 67, 68, 69
 Benesch Ryszard Zbigniew 66, 69
 Berliński Jan 308
 Berowsy 316
 Bibro 103
 Biecz Flor. 70
 Bielak Franciszek 28, 36
 Bielecki Adam, ppor. w st. sp. 144, 162
 Biernacki Zygmunt, kpt. 135, 149
 Bierska Irena 108
 Bierski 116
 Bimczok, ppor. 137, 158
 Blacha Wilhelm, ppor. rez. 43, 49
 Blombergowa Magdalena 363
 Bocék Tadeusz, kapral 112, 119
 Bochenek Mieczysław Roman, kpt. 172, 182
 Boglewski Zygmunt, mjr 199
 Bogusławski Walerian Tadeusz, mjr 327, 330
 Bohaterowicz Bronisław, gen. bryg. 43, 49
 Bohdanowicz Irena 179
 Boldek – patrz Bołdok
 Bolesławicz Marian, plk. 56, 63, 178, 183, 269, 277
 Bolesta Tymoteusz, kpt. 169, 181
 Bolohlawek – patrz Belohlawek 150, 163
 Bołczowski Józef 205
 Bołdok Irena 80, 363
 Bołdok Jan 79
 Bołdok Julia, z d. Radłowska 79
 Bołdok Julia, z d. Sikorska 80
 Bołdok Tadeusz, ppor. rez. 79, 80, 81, 82, 83, 84
 Borak Mečisław 361
 Borgiel 104
 Borkowski – Dunin Piotr, kpt. dpl. rez. 299
 Borkowski Tadeusz, ppor. rez. 32, 299
 Borkowski Waclaw, ppor. 299
 Borowicz Waclaw, kpt. 297, 299
 Borutowa Zuzanna 101
 Bowdziej Jerzy 149, 163
 Brachaczek Janina 87
 Brachaczek Józef 87
 Brachaczek Maria 90
 Brachaczek Rudolf, kpt. rez. 87, 88, 89, 90, 91, 92
 Broda Weronika 156, 160
 Broszkiewicz Antoni, kpt. 119
 Broszkiewicz Waclaw, por. rez. 119
 Bruczykowie 116
 Brus Adam 93
 Brus Edward 94
 Brus Halina 94
 Brus Helena, z d. Kaleta 94, 96
 Brus Paweł, ppor. rez. 93, 94, 95, 96, 113, 115, 117, 120
 Brus Zuzanna, z d. Kurczyk 93
 Brzeziński Zbigniew 308
 Brzeziński Zbigniew Ludwik, ppor. rez. 310
 Brzeziński Zygmunt Leopold, ppor. rez. 169, 181
 Brzozowski 144, 336
 Bubik Witold 115, 198, 199
 Buczkowski Waclaw, por. rez. 305, 308, 310
 Budryn – patrz Budzyn Julian 204
 Budzin – patrz Budzyn Julian 122, 124
 Budzyn Józef 121
 Budzyn Julian Mieczysław, por. rez. 121, 122, 123, 124, 133, 134, 207
 Budzyn Ludmiła 134
 Budzyn Maria, z d. Juszkiewicz 121
 Budzyn Stanisława 123
 Budzyn Tadeusz 133, 134
 Bukiewicz 138
 Burakowski Józef, ppor. rez. 257, 258, 260
 Burakowski Michał, ppor. rez. 212, 213, 234
 Burbelka Michał, por. rez. 204, 207
 Bychowiec Jerzy, kpt. 278
- C**
- Cemirski Franciszek, por. 169, 172
 Chałaciński, ppłk. – patrz poprawnie Hałaciński
 Chamberlain Austen 146, 148, 150, 163
 Chelkowski – patrz Chełkowski 77
 Chełkowski Ludwik Wincenty, kpt. 72, 75, 77
 Chełkowski Ludwik, rtm. 142, 161
 Chełkowski Tadeusz Marian, por. rez. 75
 Chmielewski Kazimierz Feliks, kpt. 183, 257, 260
 Chmielewski Stanisław, ppor. rez. 183
 Chmielewski Wiktor, kpt. 183
 Chmielewski Witold, ppłk. rez. 183
 Chmura Maksymilian, por. 258, 260
 Chodakiewicz Symeon Kazimierz, ppor. rez. 69, 76
 Chodorowski Tadeusz Jan, mjr 53, 158
 Chojnacki, por. 199, 200
 Cholewa 137
 Cholewińska Maria – patrz Reichert Maria 11
 Cholewiński Jan 10, 11, 14, 15, 20; 21, 23, 33, 35, 46, 84, 240, 256
 Choroszevska Henryka – patrz Zajęcowska Henryka 337
 Chrzan Alfred, mjr 185
 Chrzanowski Ignacy 148
 Chrząstek Józef, ppor. 42, 48
 Churchill Winston 143, 144, 148, 149, 163
 Chybowski 324
 Chyliński Stefan, por. rez. 205, 207
 Cianciara Jan, por. rez. 204, 206, 207
 Ciano Galeazzo 144, 148, 163
 Cichy Emil 206, 208
 Cichy Władysław, plut. pchor. 119
 Cichy, podch. 112
 Cierunski 173
 Ciesielski Andrzej 361
 Ciesiewicz Helena 34
 Ciesiewicz Władysław, por. rez. 34
 Cioch Marian – patrz Wodziński Marian 12, 13
 Cioch Stefania Wanda 12, 33
 Ciosiński Zdzisław Józef, ppor. rez. 212, 214, 234
 Ciżewski 317
 Cwierkowski, por. 42
 Czajkowski, ppłk. 83
 Czajowa Anna 316
 Czanderna 100
 Czarnek Zbigniew, ppłk. 73, 77
 Czarny 102
 Czerny - Szwarcenberg Bolesław, plk. 137, 160
 Czerwiński Stanisław Stefan, ppor. rez. 42, 48, 182
 Czerwiński Zygmunt, ppor. rez. 182
 Czołowski Bronisław, mjr 205, 206
 Czubakowa 73
 Czubiński Marian Zenon, ppor. rez. 76, 289, 298
 Czubiński Stanisław, mjr 76
 Czuma, plut. 100
 Czupryna Mateusz 363
- D**
- Dachtera Leon 39
 Daladier Edouard 31, 148, 163
 Damecki 219

Danecki Ryszard 258
Dawid Wiesław, pchor. 42
Dawiskiba 145
Dąbrowa-Kostka Stanisław 35
Dąbrowski, por. 265, 266
Degrel Franciszek, por. 72, 77
Delowicz Jan 361
Dembicki Witold, por. rez. 82
Dembowski Jan – patrz Dębowski 124
Deszberg Jerzy, ppor. 205, 207
Dębowski Jan, por. rez. 132, 134
Długosz Józef, por. rez. 77
Długosz Józef, ppor. 77
Długosz Mieczysław, ppor. rez. 77
Dmytrak Aleksander, ppłk. dypl. 248, 250
Dmytuch – patrz Dmytrak 249
Dobrogowski Tadeusz, ppor. rez. 138, 145, 161
Domagała Jan 159
Domagała Józefa, z d. Janowczyk 156
Domagała Stanisław 156
Domagała Tadeusz Edward, ppr. 135, 149, 151, 152, 153, 155, 156, 157, 158, 159, 163
Domania Jan, por. rez. 207, 235
Dominiczak Antoni, ppor. rez. 173, 182
Dominik, por. 199
Donaj Stanisław, ppor. rez. 143, 144, 162
Dorczyk Stanisław, ppor. rez. 172, 181
Drażkowski Sylwester, mjr 169, 181
Drobiński Stanisław, ppor. rez. 83, 149, 163
Drobner Bolesław, dr 13, 33
Drozd Jan, ppor. rez. 173, 182
Drozdowski Marian 181
Drozdowski Romuald, kpt. 181
Drucki Daniel, por. rez. 173, 182
Drzewiecki Władysław Kazimierz, por. 231, 236
Duania – patrz Domania 217
Dubowik Jan, kpt. w st. sp. 258, 260
Ducytuch – patrz Dmytrak Aleksander, ppłk. 242, 243
Duda 122
Dudek Maria – patrz Kukła Maria 237

Dudziński 137
Dulembowski – patrz Dulębowski 226
Dulębowski Adam Maciej, ppor. rez. 235
Dunaj Juliusz, kpt. rez. 143, 162
Dunikowski Stefan Jan, rtm. posp. rusz. 124, 134
Dworak 169, 173
Dyjas Augustyn 43, 49
Dylewski T. 58, 59, 63
Dylewski Tadeusz, ppor. rez. 58, 59, 63
Dymitrów Narcyz Piotr, mjr 170, 181
Dzemiński, kpt 268
Dziewulski, inż. 168, 267
Dzikowski Czesław, ppor. rez. 308, 311
Dziubiński Karol, ppor. rez. 162

E

Edelman 297
Edelman Bernard, por. rez. 300
Eibel Konstanty Franciszek, kpt. 307, 310
Eiger Antoni Jakub, ppor. rez. 76
Eigert – patrz Eiger 69

F

Farny Alfred, kpt. 96, 117
Farny Helena 96
Farny Karol 95
Federbusch Regina 101
Fertner Irma – patrz Fortner Irma
Fijałkowski Stanisław, ppor. rez. 204, 205, 207, 208
Finger Edwin Marian, kpt. rez. 307, 310
Fitzke Jan, por. rez. 58, 59, 63
Fizek Karol, ppor. rez. 112, 115, 116, 119
Flaszczyński Longin, por. 198, 200
Fliger Wiktoria – patrz Woźny Wiktoria 325
Flood Daniel J. 191
Florkiewicz Kazimierz 43
Florkiewicz Zbigniew, ppor. rez. 258, 260
Fortner Irma 10, 11, 15, 20, 23, 25, 32, 35, 46, 84, 96, 240, 248, 256, 330
Foryś Andrzej Jan, ppor. rez. 69, 76

Franciszczak Józef, ppor. rez. 144, 162
Frank Hans, dr 125, 138, 160
Frankowski Wacław Tadeusz, por. rez. 138, 143, 161
Frenkiel Wacław Jan 83
Freud Aleksander, dr – patrz Freyd 43, 183
Freyd Aleksander, kpt. rez. lekarz 49, 59, 64
Froid 179
Fronik Jan 258
Fronik Józef 260
Frosztega Rudolf Teodor, ppor. rez. 140, 143, 161
Furmański Roman, por. rez. 278

G

Gabiński/? albo Czabiński?/ Marian 282
Gabryszewski Aleks., por. 42, 48
Gaik Kazimierz, ppor. rez. 69, 76, 258, 260
Galicz Roman Czesław, chor. 234
Galon, por. 172
Gałuszko Halina 117, 363
Gandziarski Zbigniew 143
Ganowicz Jan, por. 145, 162
Gantkowski Adam, por. rez. 284, 297, 298, 299
Garliński Stanisław, por. rez. 258, 260
Garstka Henryk, ppor. rez. 140, 141, 160
Garstka Kazimierz, mjr 161, 170, 181
Gasiewicz Stefan 166
Gasztold Tadeusz, dr 30, 36, 361
Gaś 101
Gawlina Józef, bp. 214, 229
Gazda 137
Gądek Stanisław Feliks, dr 169, 181, 246, 249, 251, 277
Gelewicz – patrz Gallewicz 214
Gębarz 305
Gędziński Zbigniew, por. 198, 200
Glabiszewski Roman, ppor. rez. 299
Glebisz 286, 297
Glombik, kpt. 172
Głuchowski 324
Goebbels Joseph 142, 146
Goetel Ferdynand 34, 341, 342
Gojewski 212
Golde Antoni, ppor. rez. 205, 207
Goleń Izidor, ppor. rez. 226, 235
Golewicz 231
Goliasz Ryszard, ppor. rez. 43, 49
Goliszewski Jerzy, mjr 121
Gołyszny Lotariusz, ppor. rez. 107, 109, 111, 118, 119
Gondek – patrz Gądek 270
Gorgul, chor. – Gargul Stanisław 335, 342
Göring Herman 145
Gorliwy Jan, ppor. rez. 258, 260
Goryczko 145
Gorzycka Alicja 37, 47, 361, 363
Gorzyński 290
Gosiewska Barbara 167
Gosiewska Emilia, z d. Rowińska 165
Gosiewska Janina, z d. Słuczanaowska 167
Gosiewski Czesław 165
Gosiewski Wojciech 168
Gosiewski Zygmunt Jan, ppor. 165, 166, 167, 168, 170, 173, 179, 184
Gosławski Jan, kpt. 226, 235
Gostomska Izabela Klaudia, z d. Wągro-wiecka 185
Gostomski Jan Józef, por. 29
Gostomski Jan Nepomucen 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 206, 208
Gostomski Zbigniew 185
Gout 69
Góral Bolesław, ppor. 58, 64
Górzyński 289
Grażyński Michał 117
Grochowski, por. 137
Grubiński M. 289
Grubner Henryk, ppor. rez. 70, 76
Gruner-Żarnoch Ewa 77, 119, 235, 323, 330, 361
Grünkraut 106
Grusza... vel Grecza, kpt. 249
Gruszczyński Kazimierz, kpt. 251
Gruszyński, kpt. – patrz Gruszczyński 245, 249

Gruzewski Henryk, mjr dypl. 263
Gryboś Kazimierz 104, 107, 111, 119
Grycewicz Witold, kpt. 172, 181
Grygiel Stanisław 26, 35
Grygoriew 178
Grzybowski Andrzej, por. 263, 270, 276,
277
Gulewicz, chor. 219
Gustek 108
Gustkowski – patrz Gantkowski 284
Gut Julian 76
Guzdek Józef, ppor. rez. 105, 107, 113,
118, 119
Gwóźdź Tad., pchor. 83

H

Hakel 145
Hakiel Michał, kpt. 162
Halifax Edward Frederick 31, 163
Hałaciński Andrzej Tadeusz, ppłk. 124,
134, 142, 161
Hampel 138
Harasimowicz Alfons, ppor. rez. 42, 48
Hass Augustyn 82
Hass Zbyszko Waclaw, ppor. rez. 83
Hausbrandt Jan Teodor, por. rez. 115, 120
Hejnowicz Kazimierz, ppor. rez. 83
Helewic 112
Henrich 70
Herlik 98
Hermann Karl 34
Hernes Tadeusz, por. rez. 142, 161, 278
Hess Kazimierz, por. rez. 172, 181
Hitler Adolf 31, 58, 64, 110, 139, 142, 144,
146, 147, 161, 215, 221, 228, 231, 319
Hławiczka Karol 116, 120
Hlond August, kardynał 302, 319, 323
Hniłko Antoni, ppłk. dr 20, 34, 35
Hoare Samuel 148, 163
Hoffman Marian, kpt. rez. 308, 310
Hoffmann Krystyna 259, 260, 363
Horbut – patrz Harbut Mieczysław 83
Hore-Belisha Leslie 143
Hübner Stefan, ppor. rez. 305, 308, 310

Hudziec 116
Hudźcowie 116

I

Iwanuszka Bazyli, por. w st. sp. 327, 330
Iżyński Aleksander Lech, kpt. 222, 235

J

Jachowski Kazimierz, mjr 71
Jagielski Rudolf, ppłk. 243, 249, 251
Jagiełło Henryk, kpt. 69, 74, 76, 78
Jagiełłowicz Kazimierz, ppor. rez. 143, 162
Jakubiak Bolesław, ppłk. 71, 77
Jakubowicz Dobiesław, ppor. rez. 314, 322
Jakubowski Czesław 324
Jakubowski Józef Władysław, ppor. rez. 58,
59, 63
Janca Izydor, ppor. rez. 223
Janicki (Jan?) Jakub Teofil, kpt. 181
Janicki Marian, por. rez. 181
Janik Alfred, por. rez. 34, 119
Janik Antoni Józef, ppor. rez. 103, 107,
118, 119
Janik Antoni Rudolf, por. 119
Janik Irena 34
Janik Jan, mjr 119
Jankiewicz Józef, ppor. rez. 42, 48
Jankowska Teodozja, z d. Widerkiewicz
193, 195
Jankowski Jerzy, por. 182
Jankowski Józef, por. w st. sp. 182
Jankowski Kazimierz, por. 182
Jankowski Mieczysław, por. rez. 193, 194,
195, 196, 198, 199
Jankowski Stanisław M. 35, 164, 361
Jankowski Wiktor, por. rez. 182
Jankowski Władysław 193
Janocha Stanisław Michał, kpt. 71, 77
Janowczyk Józefa – patrz Domagała Józefa
156
Janowski 106, 109, 116
Janusz Jan, por. rez. 162
Jarecki Zbigniew 205, 208
Jaremkiewicz – patrz Jarnuszkiewicz 249

Jarnuszkiewicz Czesław, gen. bryg. 251
Jarończyk 104
Jarończyk Henryk, por. rez. 118
Jarosz Sylwester (?) 282
Jaroszyńska Bogusława, z d. Jarząbek 202
Jaroszyńska Maria 201
Jaroszyńska-Stern Barbara 203, 206, 207,
208, 363
Jaroszyński Józef Kalasanty, por. rez. 28,
201, 202, 203, 206
Jaroszyński Wacław 201
Jarząbek Bogusława – patrz Jaroszyńska
Bogusława 202
Jarczynowski Jerzy 42
Jasińska Maria 74, 75, 78, 363
Jastrzębski Bolesław, ppor. rez. 162
Jastrzębski Józef Klemens, ppor. rez. 162
Jastrzębski Władysław, ppor. rez. 162
Jaźwiec 100, 104, 107, 108
Jegliński, inż. 107, 119
Jegliński, p. insp. 103, 107
Jelonkiewiczowa Wanda 137
Jełowicki Stanisław Henryk, ppor. 172,
181
Jerzy VI, król 147
Jeziński Janusz, por. rez. 119
Jeziński, apl. 107
Jędrasik Tadeusz, ppor. rez. 305, 310
Jędryka 102
Jofko 176
Jung Konrad Jakub, ppor. rez. 76
Jung Tadeusz, ppor. rez. 76
Juryś Jan 222
Jurzyński Wacław, ppor. rez. 207
Just, mjr 226
Juszkiewicz Maria – patrz Budzyn Maria
121
Juszzyński – patrz Jurzyński 204

K

Kacer Jan 198, 199
Kacperski Witold 324
Kaczmarek Roman, ppor. rez. 83, 259, 260

Kaczyński Wiktor, ppłk. 234
Kaczyński, prof. 215
Kajzer Jan 205
Kalaga Kazimierz 154, 163, 164
Kaleta Helena – patrz Brus Helena 94
Kałuba Michał, ppor. rez. 76
Kałuba Romuald, ppor. rez. 76, 258, 260
Kamacki (lub Kamecki) 70
Kamińska Anna, z d. Sękowska 209
Kamińska Zofia – patrz Baranowska Zofia
209
Kamiński Feliks Marian, por. rez. 173, 183
Kamiński Ignacy 209
Kamiński Jan Zdzisław Andrzej, ppor. rez.
209, 210, 219, 233
Kamiński Stanisław 209
Kamiński Tadeusz 209
Kamocki Zygmunt, ppor. rez. 76
Kamps August, ppor. 42, 43, 48, 260
Kamss August – patrz Kamps August 42,
43, 258, 260
Kamykowski Ludwik 10, 20, 32, 184, 236,
321, 324
Kapełański Tadeusz, ppor. rez. 150, 163,
178, 183
Kapański Henryk Leopold, ppor. rez. 59,
60, 64
Karasiewicz /?/ Leonard 316
Karczyńska Hanka 309, 311, 363
Kardczak Franciszek 258
Karoński Stanisław 206
Karwicki – patrz Kierwicki Józef 140
Kassube Jan, por. 236
Kassubeze – patrz Kassube 227
Kassur Hugon 34
Kaube Franciszek 149, 163
Kawalec Józef 316
Kawalec Maria 316
Kawalec Stanisław Józef, ppor. rez. 323
Kawka Józef 206
Kawka Józef Jan, ppor. rez. 208
Kazibłocki Stefan, inż. 197
Kazimierski Leon, ppor. rez. 48
Każmieriański (?) Czesław 42

- Każmirowski Marian, ppor. rez. 258, 260
 Kępiński Włodzimierz 151, 154, 155, 156, 163, 164, 363
 Kiczka Józef, mjr 337, 340, 342
 Kiełbaska Franciszek, ppor. rez. 70, 77, 198, 200
 Kierwicky Józef 161, 323
 Kijowski 145
 Kinderman Alojzy, ppor. rez. 258, 260
 Kiński Jan 326, 330, 338, 339, 342
 Kiszka Jan, ppor. rez. 103, 118
 Klecz, por. 219
 Kleinert Mieczysław Edmund 83
 Klepaciński 219
 Klimczak Maria 316
 Klinge Marian 297
 Klinge Marian, ppor. rez. 299
 Kluczewski Waclaw, kpt. 136, 160
 Klus Władysław, pchor. 232, 233, 236
 Kluza 231
 Kłoda 104
 Kłosek, por. 137
 Kmiec Tadeusz, ppor. rez. 172, 182
 Knidowicz 138
 Koc Jan, inż. 139
 Kołodziej Julian, ppor. rez. 69, 76, 138, 259, 260
 Kołodziejski Stefan 341, 342
 Komarnicki Jan, kpt. 269, 277
 Konopiński Alfons Wojciech, por. rez. le-
 karz 71, 77, 206, 208, 282, 297, 298, 299
 Konopka Stanisław 82
 Konwicka Izabela 280, 289, 297, 300, 363
 Kopczyński Henryk 316
 Kopczyński Stefan 323
 Kopecki Tadeusz, ppor. rez. 282, 298
 Kopeć Józef, ppor. rez. 58, 59, 63
 Korczak Marian, ppłk. 198, 200
 Kordasiewicz Józef, kpt. rez. 107, 109, 118
 Korkiewicz Jan, ppułk. 83
 Kosecki Józef, kpt. 233, 236
 Kossecki Stefan, płk dyp. 236
 Kostecki Stefan, por. rez. 161
 Kostecki Zbigniew, por. 161
 Kosterski Bolesław, por. 161
 Kosterski Franciszek, ppor. rez. 161
 Kostowski 141
 Kotarba Ryszard 14, 34, 363
 Kowalczewski Ignacy, płk. 122
 Kowalski 136
 Kowalski Jan, kpt. 187
 Kozak 145, 321
 Kozakiewicz Zdzisław, por. rez. 179, 183, 317, 321, 323
 Kozieł Franciszek, por. rez. 258, 260
 Kozierowski Kazimierz Ludwik, ppor. 138, 160
 Kozłowski 297
 Koziański (?) Roman 43
 Koziański Jerzy 49
 Kozłowska Maria 26, 35
 Kozłowski płk. 137
 Kozłowski Stefan, kpt. 82
 Koźlik Lucjan 324
 Kożeński (?) Jerzy 43
 Krajewski 265, 276
 Kraszewski Stanisław, kpt. 270, 272, 277
 Kraus Franciszek, mjr 38
 Krawczenko 137
 Kręcioch Marian, kpt. 136, 151, 157, 160
 Kriebelt 100, 101
 Król Bronisław, ppor. rez. 207
 Król Fryderyk Dominik, kpt rez. 8, 32, 118, 207
 Król Józef, por. rez. 207
 Król Karol, ppor. rez. 207
 Król, kier. 100, 103
 Król, uczeń 152
 Królikiewicz 176
 Krówczyński Leszek 10, 33
 Krudowski Jan, por. w st. sp. 299
 Kruk Waclaw, por. rez. 264
 Kruszyński Anatol 58, 59, 60, 63
 Kruszyński Anatol, ppor. rez. 58, 59, 60, 63
 Krycki Romuald, ppor. rez. 259, 260
 Krysa Zygmunt, ppor. rez. 149, 163
 Kubala Franciszek, kpt. 104, 114, 118, 119
 Kubala Józef, ppor. rez. 119
 Kubicki Kazimierz 257, 260
 Kuchta Roman 143, 162
 Kufel Tadeusz Józef Wojciech, pchor. 214, 216, 218, 219, 224, 226, 234
 Kukla Bogusław 238, 249, 250, 251, 363
 Kukla Genowefa Adela 62, 64, 238, 247, 248, 250
 Kukla Maria, z d. Dudek 237
 Kukla Stanisław, mjr 62, 237, 238, 239, 240, 248, 249, 250
 Kukla Wawrzyniec 237
 Kukucz Paweł, por. rez. 115, 120
 Kukulski Eugeniusz, ppłk. 342
 Kukulski Tadeusz, ppor. 342
 Kulastowski Władysław, ppor. 199
 Kurczyk Zuzanna – patrz Brus Zuzanna 93
 Kuś Józef, mjr 238
 Kuza 233
 Kuźniar Zygmunt Karol, ppor. rez. 223, 235
 Kuźnicki Zygmunt, por. rez. 69, 76
 Kwiatkowski Antoni, por. rez. 162
 Kwiatkowski Edward – patrz Kwitowski Edward 257
 Kwiatkowski Marian Leszek, ppor. rez. 162
 Kwiatkowski Sylwester, por. rez. 162
 Kwiatkowski Zbigniew, ppor. rez. 162
 Kwiatkowski Zygmunt, por. rez. 162
 Kwieciński Jan Antoni, ppor. rez. 182
 Kwieciński Tadeusz Jan, ppor. rez. 182
 Kwitowska Krystyna – patrz Hoffmann Krystyna 255
 Kwitowska Rozalia Aniela, z d. Płoszczyńska 253
 Kwitowska Zofia 255
 Kwitowski Edward, kpt. 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260
 Kwitowski Harasin 253
 Kwitowski Tadeusz 255
 Kycia 100, 101, 103, 104, 105, 108
- L**
- Lachowicz Jan, ppłk. 198
 Lataczek Antoni, dr, kpt. 198
- Latawiec Zdzisław, ppłk. 255
 Lenzionowski 196
 Lenin Włodzimierz Iljcz 143, 219, 222, 228
 Leskiewicz 282
 Leszczyńska Michalina – patrz Nossowicz Michalina 261
 Leszczyński Stanisław, ppor. rez. 323
 Leszczyński Zdzisław 323
 Leszczyński Zygmunt, por. 323
 Leśkiewicz Kazimierz, por. rez. 298
 Lewakowski Jerzy Wiktor, ppłk. 169, 180
 Lewandowska Janina Antonina, ppor. rez. 49, 68, 75, 273, 278
 Lewicki Stanisław, ppor. rez., syn Antoniego 77
 Lewicki Stanisław, ppor. rez., syn Władysława 77
 Lewiński 82
 Leytner Kazimierz, kpt. 169, 181
 Libicki Janusz, por. rez. 142, 146, 150, 161, 163
 Lindner Jan, ppor. rez. 82, 83
 Lindner Janina 83
 Lipka, dr 141
 Lippoman Waclaw 83
 Lipski Michał 161
 Lisowski Bogusław, ppor. rez. 76, 77
 Lisowski Henryk, ppłk. 76
 Lisowski Konstanty, płk. 76
 Lisowski Ludwik Kazimierz, ppor. rez. 76, 77
 Lisowski Tadeusz, por. rez. 76, 77
 Liškiewicz Marian, por. 82, 258
 Litwinow Maksym 141
 Lotys Jerzy Zdzisław, ppor. rez. 307, 310
 Lubinkowski Bronisław Józef, kpt. 328, 329, 330
 Lubomirski Jan, por. rez. piech. książę 107, 119
 Lustyk Kazimierz, ppor. rez. 265, 276
 Luxemburg Jerzy, por. 137, 160
- Ł**
- Łabuć – Kubalska Zofia 339, 340, 341, 342, 363

Łabuć Władysław 338, 339, 341, 342
Łapinkiewicz Józef Łukasz 83
Ławnicki 69
Łącki Zbigniew 27
Łęgowski Wacław, kpt. 203, 207
Lojek Bożena 362, 363

M

Macedoński Adam 27
Machowski Franciszek, ppłk. 235
Machułowski – patrz Mackowski 227
Maciaszczyk Edward, kpt. 151
Macik Ryszard 42
Maćkowiak 316
Maćkowski Bernard, pchor. 42
Madejski Stanisław 324
Magdziarz 174
Magierski Witold, chor. 219, 222, 228, 235
Magnuszewski Stanisław, płk. 262
Maj Stanisław, ppor. rez. 258, 260
Majkowski, por. 44
Malinowski Leon, ppor. rez. 76
Malinowski Mikołaj, ppor. rez. 76
Malinowski Ryszard 76
Malinowski Tadeusz, por. 76
Malinowski Władysław, ppor. rez. 76
Maltze Tadeusz, por. rez. 205, 207
Małachowski, prof. 59
Małuszczak – patrz Matuszczak 241
Mańków Anna – patrz Rzepka Anna 301
Mann (?) Aleksander, ppor. 42, 48
Manowski Tadeusz, kpt. 307, 310
Markiewicz 256
Markiewicz Jan, prof. 26, 27, 35
Markówna Helena 105
Markówna Marta 101
Martini Roman, prok. 15, 20, 21, 23, 25, 34, 35
Marynowski Zbigniew, ppłk. lekarz 263, 276
Masekowski 39
Matjas 334
Matolski Leon, mjr 141, 143, 144, 145, 146, 161, 162

Matraszek Mieczysław, por. 169, 181
Matusiak 100
Matuszczak vel Małuszczak, płk. 241, 249
Matuszczak, płk. 241
Matuszek Jan, ppłk. 210
Maykowski Stanisław Janusz, por. 42, 48, 49
Mazur Michał, ppor. rez. 213, 234
Mazur Stanisław, ppor. 219
Mazurski Marcin, por. rez. 107, 118
Mędrek 104
Medyński Jan, por. 169, 172, 181, 182
Meleszkiewicz Leon, kpt. 169, 181
Meltz Z. 138
Mendelski Leonard, por. rez. 226, 232, 235
Michalak Jan, ppor. rez. 336
Michalik Władysław 324
Michalski 307
Michniewicz Kazimierz, ppor. rez. 205, 207
Michocki, mjr. 83
Mierzwiński, dr – patrz Mieżyński 140
Mieżyński Tadeusz, dr 161
Mijal Franciszek, por. rez. 54, 63
Mikunda Maria – patrz Bartys Maria 51
Milewski Tadeusz, ppor. 181
Milewski Wojciech, ppor. rez. 181
Minkiewicz-Odrowąż Henryk, gen. dyw. st. sp. 43, 49
Mirowska Iwona 329, 330, 363
Misangyi Otto 204
Miszczyk Edward 35
Miszczyk Stanisław, ppor. rez. 180, 182
Miszczyk, por. 172
Miszczyk Bogdan, por. 169
Miszczyk Zygmunt Stanisław, ppor. piech. rez. 180
Miszuk Roman Konrad, por. 180
Mochonbaum Maks, ppor. 83
Moisiejewna Anna 176
Mokrzycki 121
Mołotow Wiaczesław 31, 141, 148, 149
Montfort Henri 361
Morawiecki 59
Morawski 214

Morawski Adolf, por. rez. 76
Morawski, inż. 69
Morcinek 108, 112
Moroński 69
Moszkowicz Jan, kpt. 170, 181
Moś Wojciech B., dr 151, 157, 158, 163, 164, 363
Mościcki Ignacy 47, 111, 119, 209
Müller Wilhelm, dr 16, 17, 22, 25, 34
Mureczko – patrz Mureńko 219
Mureńko Witold, pchor. rez. 235
Musielak Leon, ksiądz 324, 362
Mussolini Benito 144, 147, 148, 231
Myśliwski Hieronim, por. 82, 181, 320, 324

N

Nawarowski Józef, por. rez. 226, 235
Nawrocki 256
Nawrocki Telesfor, ppor. rez. 256, 259
Nelken Jan, płk. lek. 277
Nidecki Jan, kpt. 71, 77, 258, 260
Niemański 145
Niemczewski Marcin, por. rez. 142, 161
Niemczycka 239, 240
Niemiec Henryk, mjr 241, 243, 244, 249, 250
Niewiadomski Czesław, ppor. 198, 200, 259
Niewiadomski Erwin, pchor. 259
Niewrzalkiewicz Marian Stanisław, ppor. rez. 60, 64, 172, 182
Nizińska Helena 66
Nolkien – patrz Nelken 269
Nossowicz Daniela 263, 274, 275, 276
Nossowicz Elias 261
Nossowicz Henryk, kpt. 261, 262, 263, 264, 265, 266, 274, 275
Nossowicz Michalina, z d. Leszczyńska 261
Nossowicz Regina 263, 276
Nowak 99, 101
Nowak 100
Nowak Ludwik, por. 140, 161
Nowakowska Franciszka 299
Nowakowska Kazimiera 282, 299

Nowakowska Maria 299
Nowakowska Marianna, z d. Wojczak 279
Nowakowska Pelagia 299
Nowakowski Florian, dr 29, 279, 280, 282, 283, 297, 298, 299
Nowakowski Stanisław 279
Nowicki Bogumił Dionizy, ppor. 181
Nowicki Florian 181
Nowicki Franciszek, ppor. rez. 181, 258, 260
Nowicki Jerzy 181
Nowicki Justyn 181
Nowicki Kazimierz 181, 257, 260
Nowicki Wacław 181
Nycz Halina 92, 363

O

Obrubański Adam, por. posp. rusz. 300
Obuchowicz Witold, por. rez. 177, 183
Ochman 104
Odbierzyleb Józef, ppor. rez. 258, 260
Okon Wanda 156, 157, 164, 363
Okularczyk Jan, ppor. rez. 143, 162
Olas Feliks, kpt. rez. 107, 119
Olbrysz Feliks, kpt. 69, 70, 74, 76, 77, 78
Olczak, ppłk. 267
Olech Urszula 30, 36, 254, 259, 362
Olszewski Alfons, ppor. rez. 308, 310
Olszycki Julian, ppłk. 194
Onufriew Jerzy 258
Orel 104
Orłowski Stefan, ppor. rez. 305, 310
Ornatowski Mieczysław Józef, ppłk. 71, 75, 77
Ornatowski Stanisław, ppor. rez. 75
Ornatowski Tadeusz Zygmunt, ppor. rez. 75
Oryński Eugeniusz, ppor. 198, 200
Osiński Tadeusz, mjr st. sp. 258, 260
Ostrowski Ferdynand, por. rez. 258, 260
Osuchowski Stefan 316
Otto Aleksander, ppor. rez. 161
Otto Marian, ppor. rez. 161
Otton Zbigniew 324

P

Paderewski Ignacy Jan 105, 229
 Palik 116
 Palikowa 116
 Paluszkiewicz 147
 Pałczyński Wincenty, mjr 169, 172, 181, 182
 Panwjoda 214
 Pańczyszyn M.A. 230
 Pasięka Adam, ppor. rez. 172, 182
 Pastuszek Władysław, por. rez. 236
 Paszkiewicz Michał, płk. st. sp. 255
 Paszkowska Maria 184, 247
 Pater Jan 11, 12, 33
 Pater Maria 12
 Patlich (?) 143
 Pawlikowska-Czubak Janina, dr 191
 Pawlikowski J.G. 38
 Pawłowski 178
 Pawłowski Eugeniusz 316
 Pelc, ppłk. 280
 Perkowski Hipolit, mjr 270, 277
 Perzyński Józef, kpt. 170, 181
 Peszek Franciszek 223, 226, 228, 235
 Piasecka Władysława 305
 Piasecki Jan Robert, ppor. 182
 Piasecki Józef, ppor. rez. 182
 Piasecki Ryszard Stanisław, ppor. rez. 182
 Piasecki Władysław, ppor. rez. 182
 Pichelski (Pichalski), mjr 149
 Pichler Franciszek, kpt. w st. sp. 115, 120
 Pielok Augustyn, ppor. rez. 198, 199
 Pieniążek Stanisław, kpt. 223, 235
 Pieńczykowski Jan, por. rez. 107, 109, 119
 Pieńkowski Stefan, prof., mjr 256, 270, 277
 Piesowicz Tomasz (?) 42, 48
 Pietruszewski 174
 Piętka Barbara, z d. Gosiewska 179, 184, 363
 Pikul Edward, ppor. 42
 Piotrowski Eugeniusz, kpt. st. sp. 327, 330
 Piotrowski, por. 138, 143
 Pituła Józef 42, 48

Piwowar Lech, por. rez. 83
 Piwowarczyk Stanisław, kpt. 205, 207
 Pleban Stefan 324
 Pluciński 84
 Plutecki Witold, por. 136, 158, 160
 Płoszczyńska Rozalja Aniela – patrz Kwitowska Rozalja Aniela 253
 Podgórski Adam, ppor. rez. 299
 Podgórski Józef, kpt. 299
 Polok 143
 Ponichtera Antoni, ppor. rez. 258, 260
 Popiołek F. 90, 104
 Popławscy 239, 240
 Poprawski Marian 309
 Potocki Jerzy 150
 Probst Józef, ppor. rez. 34
 Probst Maria 34
 Prochownik Franciszek Urban 34
 Prokop Jan, ppłk. piech. st. sp. 107, 118
 Prot 173
 Przemsza-Zieliński Jan 157, 164
 Przygodziński Bronisław, kpt. rez. 327, 330
 Przytarski Franciszek, ppor. rez. 265, 276
 Ptaszyński Edward, chor. 116
 Puchalski Bogumił, por. rez. 235
 Puchalski Ryszard, ppor. rez. 235
 Pukowski 138
 Pukowski Józef, por. 160
 Puszkin Aleksander 232
 Pysz Jan, kpt. 258, 260, 270, 277
 Pytlakowski Tadeusz, por. 83

R

Raczek Zygmunt Władysław, ppor. rez. 222, 235, 321, 324
 Raczkiwicz Władysław 229
 Raczyński Edward 97, 117
 Radłowska Julia – patrz Bołdok Julia 79
 Radziejowski Bronisław 257, 260
 Radziszewski Leonard, kpt. 119
 Radziszewski Tadeusz, kpt. 119
 Radziszewski Wacław, kpt. 119
 Radziszewski Witalis, ppor. rez. 119

Radziszewski Władysław, kpt. 119
 Radziszewski Zbigniew, ppor. rez. 119
 Raszke Marian, ppor. rez. 332 341
 Ratajczak Ludwik, ppor. rez. 181
 Ratajczak Władysław Wacław, ppor. rez. 181
 Rduch Franciszek, ppor. rez. 206, 208
 Reichert Maria 11, 33
 Reinchenberg Gwido Arnold, mjr 307, 310
 Rejdych Józef, por. rez. 205, 207
 Rejnhard, inż. 267
 Rentgen Gunter Marian Antoni 83
 Reynaud Paul 148
 Ribbentrop Joachim 147
 Rieger Andrzej, ppor. rez. 68, 75, 281
 Ristan Wiktor, ppor. 83
 Robaczyk Józef, ppor. rez. 308, 310
 Robel Jan Zygmunt, dr 7, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 20, 21, 22, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 32, 33, 34, 35, 36, 46, 62, 81, 83, 84, 90, 95, 96, 132, 168, 179, 190, 240, 248, 249, 251, 256, 257, 275, 304, 314, 321, 322, 327, 328, 330, 337, 340
 Rodzoch Stanisław 324
 Rodź Cezary, ppor. rez. 265, 276
 Roel Wacław 324
 Roosevelt Franklin Delano 31, 139, 145
 Rosada 284
 Rosada Bogusław 296
 Rosen Samuel, kpt. rez. lekarz 298
 Rosfinowski, dr 270
 Rosnowski Michał, ppłk. sł. zdr. 277
 Roszkiewicz – patrz Rożkiewicz 204
 Rowińska Emilia – patrz Gosiewska Emilia 165
 Rożkiewicz Józef Stanisław, por. rez. 130, 134, 204, 207
 Rubas Mirosław Jan 363
 Rudkowski Roman, płk. 10, 33
 Rudy Wilhelm Ludwik, ppor. rez. 227, 235
 Rumfeld Danuta 259, 361, 363
 Rumianek Stanisław, por. rez. 204, 207
 Rusin, por. 97, 98

Rutkiewicz Tadeusz 42, 48, 82
 Rutkowski Leon, mjr 262
 Rutyński Bolesław Alojzy, kpt. rez. 173, 182
 Różycka Danuta 32
 Rybak Józefa 54
 Rybakiewicz Witold, kpt. rez. 128, 132, 134
 Rybakówna Alina 63
 Rydz-Śmigły Edward 105
 Rylski Czesław, por. 42, 48
 Rys Jerzy 27
 Rylko 145
 Rymkiewicz Stanisław, por. rez. 171, 181
 Ryngwelski Jan, ppor. rez. 42, 48
 Ryżewski Wacław 52, 75, 88, 92, 163
 Rzepiela Józef, por. 203, 207
 Rzepka Anna, z Mańków 301
 Rzepka Jan 301
 Rzepka Józef, ppor. rez. 28, 301, 302, 303, 304, 307, 308, 309, 310
 Rzepkowa Janina 308

S

Sadecka 198
 Samo Jeden Marian, ppor. rez. 234
 Santarius Karol, por. rez. 112, 119
 Sawczyński Adam, płk. 153
 Sawicki Jerzy, ppor. rez. 162
 Sawicki Wiktor, ppor. 162
 Sawicki Witold, ppor. rez. 162
 Schacht 150
 Schmidt Edward, por. pil. 257
 Schmidt Michał 321, 363
 Schmied 214
 Schneider Tadeusz Kazimierz, por. rez. 55, 56, 63
 Schneider Tadeusz Zenon, ppor. rez. 172, 182
 Schramm Zygmunt, płk. 262
 Schwärner 176
 Sebyła Władysław, ppor. rez. 83
 Segal Herman, ppor. sł. zdr. rez. 143, 162
 Sehn Jan, prof. 26, 32, 35

Sekuła Stanisław, ppor. rez. 316, 322
Seruga Józef, ppłk. w st. sp. 71, 77
Seweryn Kazimierz, ppor. rez. 59, 64, 183
Seweryn Mieczysław Jan, ppor. rez. 183
Sękowska Anna – patrz Kamińska Anna 209
Sidorkiewicz Krzysztof 259, 361
Siekaniac 97
Siekierzyński Kazimierz, mjr 258, 260
Siemek Władysław Julian, kpt. 169, 180
Sierosławski Władysław Stanisław, mjr 169, 173, 181, 183
Sierow Iwan, gen. 33
Sikora Tadeusz 132
Sikorska Julia – patrz Bołdok Julia 84
Sikorski Feliks, mjr 58, 63
Sikorski Władysław, gen. 247
Sitarski Jan 179
Sitarski Marian Jerzy, por. rez. 183
Sitkiewicz Teresa 263, 276
Siudak Tomasz, ppor. rez. 172, 182
Siulewicz 219
Siwicki Aleksander 198, 199
Siwiec Stefan, ppor. 233, 236
Skarzyński Kazimierz 31
Skiwski Jan Emil 34
Składkowski-Sławoj Felicjan 150
Skoczycki Adam Bronisław, mjr 170, 181
Skoniecki Henryk Stanisław, ppor. rez. 173, 183
Skrzypczak Joanna 302
Skrzypczak Johann 304
Skrzywan Jerzy Kazimierz, mjr 169, 180, 183
Skwarek Stanisław, ppor. rez. 317, 321, 323
Skwierawski Józef 7
Sławoj – patrz Składkowski-Sławoj Felicjan 150
Słuczanańska Janina – patrz Gosiewska Janina 167
Słuczanańska Waleria 167
Smager, ppr. 268
Smoleński, kpt. 199, 200
Smorawiński Jerzy, inż. 8, 32

Smorawiński Mieczysław Makary, gen. bryg. 8, 32, 43, 49, 213, 225, 234, 277
Snitko – Rzeszut Janina 166, 180, 187, 191, 195, 199, 202
Sobecki Feliks Stefan, ppor. rez. 208
Sobeski – patrz Sobecki
Sobeski Bronisław 206
Sobolewska Małgorzata 363
Sobolewski Paweł 364
Sobolewski Stanisław 28
Sokołowski Kazimierz, of. rez. wet. 204, 207
Solak 145
Solski Adam Teofil, mjr 8, 32, 308, 311
Sosnkowski Kazimierz, gen. 105, 111, 119
Specht Eugeniusz Juliusz, ppor. rez. 8, 32
Specht, dr 16, 20, 34
Spojda Marian, ppor. rez. 205, 207
Springer, ppor. 69, 71
Spsychalski Henryk Julian, ppor. rez. 235
Spsychalski Romuald Florian, ppor. rez. 235
Sroka Mieczysław 364
Stabrawa Zbigniew 324
Stachanow Aleksiej 277
Stachiewicz 242, 249
Stachowicz, kpt. 137
Stachyra Rudolf Jerzy, ppor. rez. 124, 134
Stahr Władysław, kpt. 235
Stalin Józef 31, 140, 219, 220, 230
Stankiewicz Michał, ppor. 274, 278
Stankiewicz, dr 248
Stańczyk, por. rez. 198
Starczyński Tadeusz Jan, por. rez. 70, 72, 76, 77
Stefanowski Antoni, ppłk. rez. 76
Stefański Marian, por. obs. 137, 160
Stefański, ppłk. 69
Steinmetz, dr 16, 24, 34
Steparniok 183
Stepek Jan A. 31
Stępel Jan, por. rez. 172
Stocki Franciszek, ppor. rez. dr med. 205, 207

Strenkowski Jerzy, kpt. 205, 207
Struś Filip Antoni, ppor. rez. 297, 299
Strzałkowska Halina 275, 276, 278, 364
Strzelecki Jan, ppor. 151, 155, 164, 364
Stuchlik 100
Stypiński Witold Marian, ppor. rez. 316, 321, 323
Sulkowski Tadeusz, por. 149, 163
Swianiewicz Stanisław, por. rez. 40, 48
Swojak 173
Sylwestrowicz Bohdan, ppor. art. śl. st. 59, 64
Symonides Ignacy 197
Sypniewski Marian Edward, por. rez. 305, 308, 310
Szachowicz Zygmund 82
Szaniawska Jadwiga 316
Szaniawski Aleksander, por. rez. 316, 321, 323, 324
Szarecki Bolesław, płk. lek. 133, 134, 269, 277
Szczeber Paweł 305
Szczepankowski Mieczysław, ppor. rez. 265, 274, 276, 278
Szczęśniak Andrzej Leszek 233, 236, 361
Szczęsny Benedykt 324
Szczęsny Gerhard 324
Szczypko 176
Szejka Ernest, s. Józefa, ppor. rez. 305
Szejka Józef Antoni, ppor. 310
Szeps Józef, por. 310
Szewczyk Jan, kpt. 105, 118
Szkolnicki 179
Szkotnicki Tadeusz 179
Szkup Kazimierz, kpt. 169, 173, 175, 180, 182, 183
Szlamin Filip – patrz Szlamiński Filip 8
Szlamiński Filip, kpt. 32
Szmidt 215, 260
Szostek Leszek 154, 158, 163, 164
Szostkiewicz Leon Dawid Sylwester, ppor. rez. 172, 182
Szota Stefan, ppor. 172, 182
Szpakowski Jan, ppor. rez. 82, 83

Szpendel Janina – patrz Brachaczek Janina 87
Szteel 43
Szubert Feliks, ppor. rez. 162
Szubert Tadeusz, ppor. rez. 162
Szulakowski Wacław, por. w st. sp. 258, 260
Szulakowski Wojciech, por. 42, 48
Szulc Franciszek, kpt. rez. 76
Szulc Janusz Władysław, ppor. rez. 76
Szulc Józef, por. rez. 76
Szulcowa 147
Szwarczewski 70
Szwedek Antoni, ppor. rez. 173, 182
Szychowski, płk. dypl. 263
Szymanowska Jadwiga 122, 132, 133, 134, 363
Szymańska Wilhelmina – patrz Woźniak Wilhelmina 313
Szymański Władysław, chor. 83, 258, 260
Ściesińska Rafalina 34
Ściesiński Kazimierz, por. rez. dr 34
Śledziński Zenon 83
Ślizowska Rozalia 179, 183
Ślusarek Stanisław Stefan, pchor. 221, 234, 235
Ślusarek Stefan, ppor. rez. 234
Śmigieński Wojciech 39, 47, 363
Śmigły – patrz Rydz-Śmigły Edward 150, 196
Świdorski Czesław Felicjan, por. w st. sp. 183
Świdorski Kazimierz, płk. 183
Świdorski Tadeusz Leon, kpt. 169, 181, 182, 183
Świerkowski Kazimierz, por. 48, 173
Święciński Bernard, por. rez. 204, 207

T

Tabaka Franciszek, por. 42, 49, 140, 141, 161
Taciowski Euzebiusz, ppor. rez. 49, 258, 260
Taradyś, sierż. 83
Tarczyński Marek, płk. dr 30, 36, 362, 363
Tarka Władysław, ppor. rez. 214, 234
Tarnogórski-Grzymała Roman, kpt. 107, 213, 217, 234

Tatarkiewicz Władysław, profesor 80
Taubenschlag Rafał 66
Teichen Henryk Ignacy, por. 8, 32
Teichen Jacek 8
Teleki Pal 148, 162
Teodorowicz Józef 42
Tetzlaff Bronisław, por. rez. 107, 119
Tłok Zbigniew Stefan, ppor. rez. 316, 323, 324
Tomaszewska Maria – patrz Woźny Maria 326
Tomaszewski 137
Tomaszewski Józef 136
Tomaszewski Tadeusz, ppor. rez. 70, 77
Tomczyk Wiktor Leszek, ppor. rez. 83
Tomczyk Zdzisław, ppor. 136, 157, 160
Tomeczek Józef 298
Torczyń /-ski Stanisław 83
Trepiać Józef, kpt. 95, 327, 330
Trojan Włodzimierz, mjr 204, 207
Trojanowski Roman, inż. 338
Trószczyński Jan, mjr, dr 280
Truskolaska Irena 316
Truskolaska Stanisława 316
Truskolaski Witold, ppor. posp. rusz. 316, 323
Trzaskowski Witold, kpt. 169, 181
Trzapałka Maksymilian, ppor. rez. 189
Trznadel Jacek, prof. 191, 362
Tucholska Zofia 316
Tucholski Jędrzej 31, 63, 234, 362
Tucholski Tadeusz, por. rez. 321, 323, 324
Tupaj – Isertinger Aleksander, ppłk. uzbr. 183, 179, 316
Turski Jerzy Antoni 83
Tyrakowski Augustyn 324

V

Veterowie 255

W

Wacha Wacław, por. uzbr. rez. 316, 323
Wagner, por. 219

Wajda Karol Konrad 83
Wałęga Longin, ppłk. 186
Wanat Bronisław Stanisław, ppor. rez. 77
Wanat Józef Henryk, ppłk. 71, 77
Wanatowicz Bolesław, por. 198, 200
Wania 104, 106
Warchoń Władysław, mjr. 210
Warczak Ignacy, por. rez. 258, 260
Warzecha Roch 297
Wawer Stefan, ppor. tech. lot. 316, 323
Wągrowiecka Izabela Klaudia – patrz Gostomska Izabela Klaudia 185
Wczyłoh 103
Wdówka Henryk Marian, kpt. 119
Wdówka Józef, ppor. rez. 104, 111, 118, 119
Weinzieher 143
Welfeld Tadeusz, ppor. rez. 48
Welles Sumner 146, 147, 148, 149
Werner Jan Marian, kpt. 169, 181
Westwalewicz Stanisław, ppor. rez. 83, 84
Weygand Maxime 141, 148
Widawski Mieczysław Franciszek, por. 173, 182
Widerkiewicz Teodozja – patrz Jankowska Teodozja 193
Wiech – patrz Wiechecki Stefan 146, 150
Wiechecki Stefan 146, 150
Wieczorek 317, 321
Wieczorek Aleksander, ppor. rez. 323
Wieczorek Antoni, kpt. rez. 323
Wieczorek Jan Kazimierz, por. 323
Wieczorek Maria 316
Wieczorek Marian, ppor. rez. 323
Wieczorkowski Mieczysław 42
Wielebiński Władysław, ppor. rez. 305, 310
Wielich Adolf 43
Wieżejski Tadeusz 13, 33
Wiktor Emanuel III 147
Wilban 242, 244, 249
Wilkoń Franciszek, mjr 248, 251
Winkler Wincenty, ppor. rez. 316, 326
Wiochna 100, 101, 116
Wisławski Bolesław, kpt. 158
Wiśniewski Adam, por. 182

Wiśniewski Antoni Zdzisław, por. 169, 181, 182
Wiśniewski Marian, por. rez. 162
Wiśniowski 143
Witeszczać Józef, ppor. posp. rusz. 107, 111, 119
Witliński Edward, kpt. 169, 180
Włodarczyk Władysław, ppor. 108, 219, 233, 235, 236
Wodziński Marian 12, 13, 14, 15, 33, 34
Wojciechowski J. (Józef?), ppor. rez. 202
Wojcieszczak Kazimierz, ppor. rez. 258, 260
Wojczak Marianna – patrz Nowakowska Marianna 279
Wojda Włodzimierz, por. 211
Wojcecki Piotr 336, 342
Wojtowicz Adam, ppor. rez. 118
Wojtowicz Alojzy, por. 277
Wojtowicz Jan 118
Wojtowicz Marian, płk. rez. 55, 63, 118
Wojtowicz Szymon, ppor. rez. 277
Wojtowicz Władysław Jan, por. art. 118
Wojtowicz Władysław, ppor. rez. 118
Wojtyniak Czesław, ks. płk. śl. st. 214, 234
Wolf 56
Woliński Józef, por. st. sp. 83
Wolnica Kazimierz 43
Wołagiewicz Danuta Maria 330, 361
Wołagiewicz Ryszard 48, 92, 189, 191, 362
Wołk Wincenty, por. 172, 182
Wołkowa Wiktoria 107
Wołkowicki Jerzy, gen. bryg. st. sp. 43, 49
Woroszyłow Klimient 219, 220
Wowra Jan, ppor. rez. 98, 99, 100, 101, 102, 103, 108, 110, 112, 114, 118
Woyda Włodzimierz, ppor. rez. 211, 234
Woźniak Edmund, ppor. 76, 313, 314, 315, 321, 322
Woźniak Eugeniusz, ppor. rez. 76
Woźniak Józef 313
Woźniak Józef, rtm. rez. 76
Woźniak Marian, por. rez. 72, 76, 77
Woźniak Wilhelmina, z d. Szymańska 313

Woźniak Zygmunt, ppor. rez. 76
Woźniakowa Zofia 313, 315, 321, 322
Woźnik Feliks 321, 322
Woźny Adam 326
Woźny Bogumiła 326
Woźny Jan 325
Woźny Kazimierz Henryk, por. rez., dr 325, 326, 327, 328, 329
Woźny Krystyna 326
Woźny Maria zd. Tomaszewska 326
Woźny Przemysław 326
Woźny Wiktoria zd. Fliger 325
Wójciak Piotr, por. rez. 43, 49
Wójcik Henryk 204
Wroczyński Czesław, kpt. rez. 200
Wroczyński Walerian Zygmunt 198
Wroczyński Witold, ppor. rez. 200
Wronka Mieczysław Marian, kpt. 172, 182
Wróblewski Jan, por. rez. 149, 163
Wunderlich Edward, mjr 243, 249
Wyrzykowski Henryk, mjr 277
Wyskiel Zbigniew Karol, ppor. rez. 226, 235
Wysocki Edmund, por. 162
Wysocki Edward, por. 162
Wysocki Józef, ppor. rez. 162
Wysocki Kazimierz, por. rez. 162
Wysocki Stanisław, ppor. rez. 162
Wysocki Zygmunt, ppor. rez. 162

Z

Zacharski Bazyli 119, 223, 235, 324
Zackiewicz Jan, ppor. rez. 265, 276
Zagórski Kazimierz, ppor. rez. 265, 276
Zajączkowska Helena 339, 341, 342
Zajączkowska Henryka, z d. Choroszewska 337
Zajączkowski Bronisław 337
Zajączkowski Roman, ppor. rez. 28, 331, 337, 338, 339, 340, 341, 342
Zakrzewski Władysław, kpt. 172, 182
Zaleski Antoni 324
Zaleski Władysław, por. 280
Zaremba Jan, ppor. rez. 76

Zaremba Mieczysław, mjr 72, 76, 77
Zaremba Piotr, ppor. rez. 76
Zaremba Władysław 76
Zastawny 102
Zawadowicz Władysław Franciszek, por.
219, 227, 235, 236
Zawajski 218
Zawodny Janusz, prof. 31, 362
Zdankiewicz, por. 136, 160
Zdanowski Henryk, por. rez. 197
Zdanowski Juliusz Stanisław, mjr 90
Zdanowski Wacław 324
Zeifer Adolf, 317
Zgorzelski, rtm. 150
Zieleniewski Tadeusz, płk. dypl. 167
Zieliński Antoni, ppor. rez. 182
Zieliński Czesław Stefan, ppor. rez. 182
Zieliński Marcin Karol, mjr rez., prof.
med. 180, 282, 298
Zieliński Stanisław Roman, ppor. rez. 182
Zieliński Stanisław, mjr 182

Zientek, kom. 98, 99
Zięcina Józef, ppor. rez. 68, 75
Ziętek Jan 118
Zopoth Jerzy 136
Zubrzycki Leon Ludomir, pplk. 205, 208
Zwolski /? Swolski ?, płk. 319
Zych Jan 27

Ż

Żak Władysław, ppor. rez. 309
Zeleska Halina 34
Zeleski Władysław, ppor. rez. 34
Żeliński Rudolf Wacław, ppor. rez. 172,
181
Żmudzki Jan, kpt. 151
Żochowski Edmund, por. rez. 60, 64
Żółtaczek 103
Żuchowicz Józef, por. st. sp. 258, 260
Żukrowska 15, 21, 23
Życzyński Henryk, por. rez. 115, 120

Bibliografia

- Amtliches Material zum Massenmord von Katyn, Berlin 1943.
Borak Meciślaw „Symbol Katynia”, Czeski Cieszyn 1991.
Ciesielski Andrzej „KATYŃ. Zamordowani, mordercy, oskarżyciele”, b.d.
Delowicz Jan „Śmierć przyszła wiosną”, Żory 2000 r.
Gasztołd Tadeusz „Poza willą rozkoszy”, Koszalin 1995.
Gorzycza Alicja „Czesław Bartkowiak. Bydgoszczanie w Katyniu” (w) Fakty nr 27,
8.VII.1989 r.
Gruner-Żarnoch Ewa „Starobielsk w oczach ocalałych jeńców”, Szczecin 2001.
Gruner-Żarnoch Ewa, Wołagiewicz Danuta „Słowa tęsknoty... Zachowane listy jeńców
Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska”, Szczecin 1996.
Henri de Montfort „Masakra w Katyniu”, Warszawa 1999.
Jankowski Stanisław M. „Pamiętniki znane i nieznanne” (w) „Zbrodnia katyńska. Próba
bilansu.” „Zeszyty Katyńskie” Nr 13. Warszawa 2001.
Jastrzębski Włodzimierz, Rumfeld Danuta, Sidorkiewicz Krzysztof „Rodzina Katyńska
Bydgoszcz”, Bydgoszcz 1995.
Karpiański Stanisław „Zbrodnia katyńska w obliczu dowodów niemieckich”, Toronto 1988.
„Katyń – dokumenty zbrodni” T.1, T.2 Warszawa 1998.
Katyń – „Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego”, Warszawa 2000.
Katyń – lista ofiar i zaginionych jeńców obozów Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk. Wstęp
i opracowanie: Andrzej Leszek Szcześniak, Warszawa 1989.
„Krakowskie ślady Katynia” (w) Biuletyn katyński Nr 42/1997.
„Lista alfabetyczna zwłok odkopanych w masowych grobach w Katyniu”, Wyd. Polski
Czerwony Krzyż, Delegatura w Szwajcarii. Genewa 1944.

Łojek Bożena, Mikke Stanisław, Sawicki Zdzisław, Trznadel Jacek „Muzeum Katyńskie w Warszawie”, Warszawa 2001.

Musiela Leon „Spod Częstochowy do Kozielska”, Kraków 1991.

Obozy jenieckie NKWD IX.1939 – VIII.1941. Redakcja naukowa Stanisław Jaczyński, Warszawa 1995 r.

Olech Urszula „Indeks osobowy do archiwum Robła (w) „II Półwiecze zbrodni. Katyń – Twier – Miednoje”, „Zeszyty Katyńskie” Nr 5 oraz „Ku cmentarzom polskim w Katyniu, Miednoje, Charkowie”, „Zeszyty Katyńskie” Nr 8, Warszawa 1997.

„Pamiętniki znalezione w Katyniu”, Paris – Warszawa, Wydanie II (rozszerzone), 1990.

„Pro memoria” (w) *Wojskowy Przegląd Historyczny* 2/1989 – 3/4/1997.

Rozstrzelani w Katyniu. Alfabetyczny spis 4410 jeńców polskich z Kozielska rozstrzelanych w kwietniu – maju 1940, według źródeł sowieckich, polskich i niemieckich. Indeks represjonowanych, Ośrodek KARTA 1995.

Różycka Danuta, Borkowski Tadeusz „Dzieje Instytutu Ekspertyz Sądowych 1929–1979”, Warszawa 1979.

Swianiewicz Stanisław „W cieniu Katynia”, Warszawa 1990.

Tarczyński Marek „Glossa do Księgi Cmentarnej Polskiego Cmentarza Wojennego w Katyniu” (w) „Zbrodnia katyńska po 60 latach. Polityka, Nauka, Moralność”, „Zeszyty Katyńskie” Nr 12, Warszawa 2000.

Trznadel Jacek „Powrót rozstrzelanej armii”, Warszawa 1994.

Tucholski Jędrzej „Mord w Katyniu”, Warszawa 1991.

Wołagiewicz Ryszard „Katyń w albumach rodzinnych”, Szczecin 1991.

Wykaz członków b. Armii Polskiej zamordowanych przez bolszewików w Katyniu, zidentyfikowanych do dnia 1 czerwca 1943 r., bez informacji o wydawcy i miejscu wydania Zawodny Janusz K. „Katyń”, 1989.

„Z zagadnień kryminalistyki”. Suplement Kraków 1991.

„Goniec Krakowski”, rocznik 1943.

„Nowy Kurier Warszawski”, rocznik 1943.

Podziękowania

Książka powstała dzięki pomocy oraz życzliwości wielu osób, przed którymi pochylam głowę z szacunkiem i podziękowaniem:

Banaśkiewicz Jan	Kukła Bogusław
Baranowska Zofia	Konwicka Izabela
Barcik Mieczysław	Kotarba Ryszard
Blombergowa Magdalena	Łabuć-Kubalska Zofia
Bołdok Irena	Łojek Bożena
Czupryna Mateusz	Maciejewski Stefan
Gałaszka Halina	Mirowska Iwona
Gorzycka Alicja	Moś Wojciech B.
Hoffmann Krystyna	Nycz Halina
Jaroszyńska-Stern Barbara	Okoń Wanda
Jasińska Maria	Piętka Barbara
Kaczmarowski Grzegorz	Poprawska Maria
Karczyńska Hanka	Rubas Mirosław Jan
Karp Barbara	Rumfeld Danuta
Kępiński Włodzimierz	Schmidt Michał

Sobolewska Małgorzata
Sobolewski Paweł
Sroka Mieczysław
Strzałkowska Halina
Strzelecki Jan

Szulc Wiesław
Szymanowska Jadwiga
Śmigielski Wojciech
Tarczyński Marek

Wykorzystano zbiory:

Archiwum Muzeum Archeologicznego PAU w Krakowie
Archiwum Polskiej Akademii Nauk, Oddział w Krakowie
Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego
Archiwum Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu
Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego
Archiwum Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie
Biblioteka Jagiellońska
Biblioteka Narodowa
Centralne Archiwum Wojskowe
Instytut Ekspertyz Sądowych im. prof. dra Jana Sehna w Krakowie
Instytut Katyński w Polsce
Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Krakowie
Muzeum Katyńskie w Warszawie
Muzeum Oświaty w Bydgoszczy